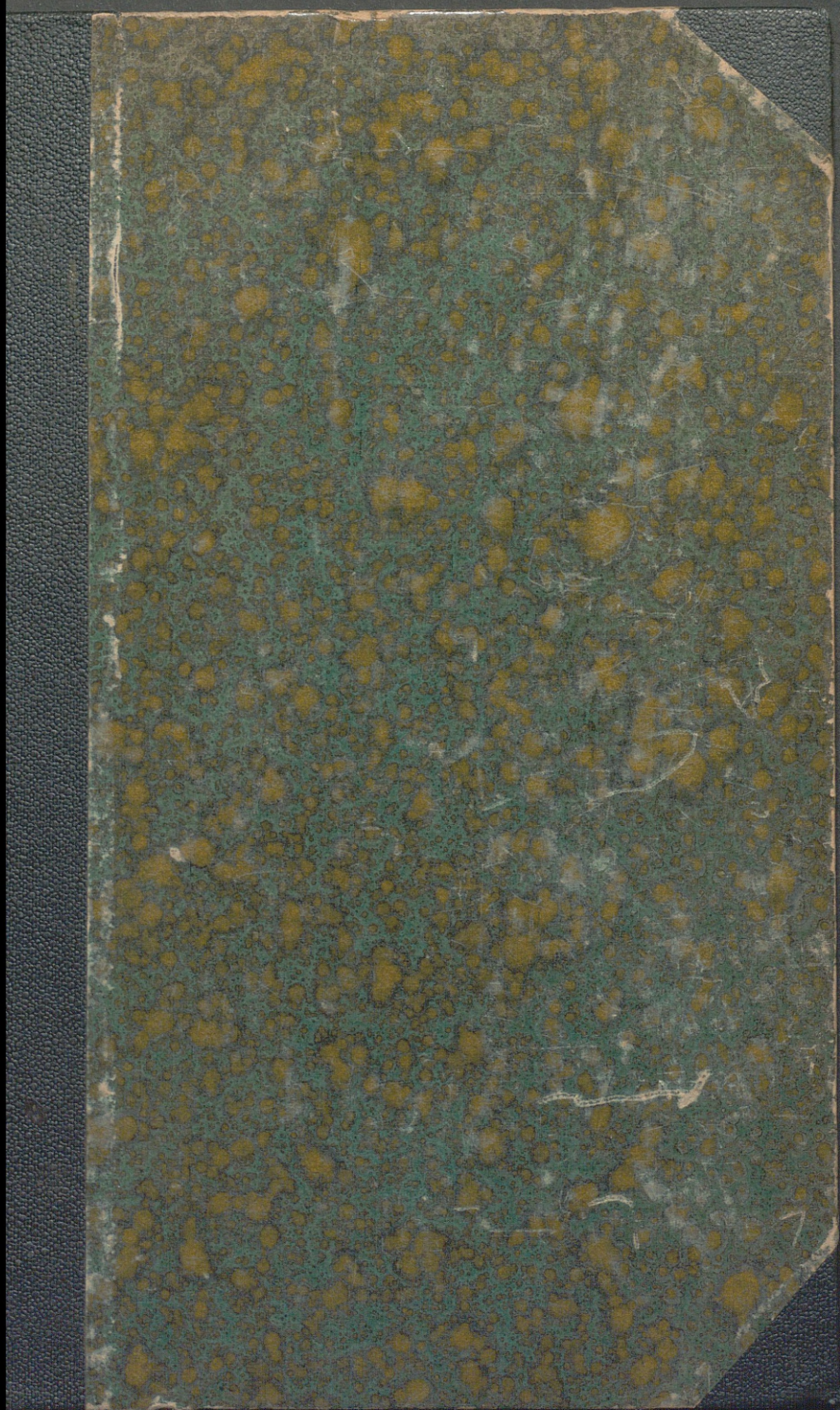
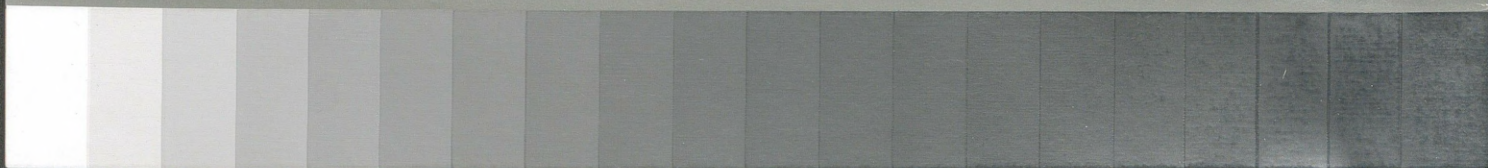
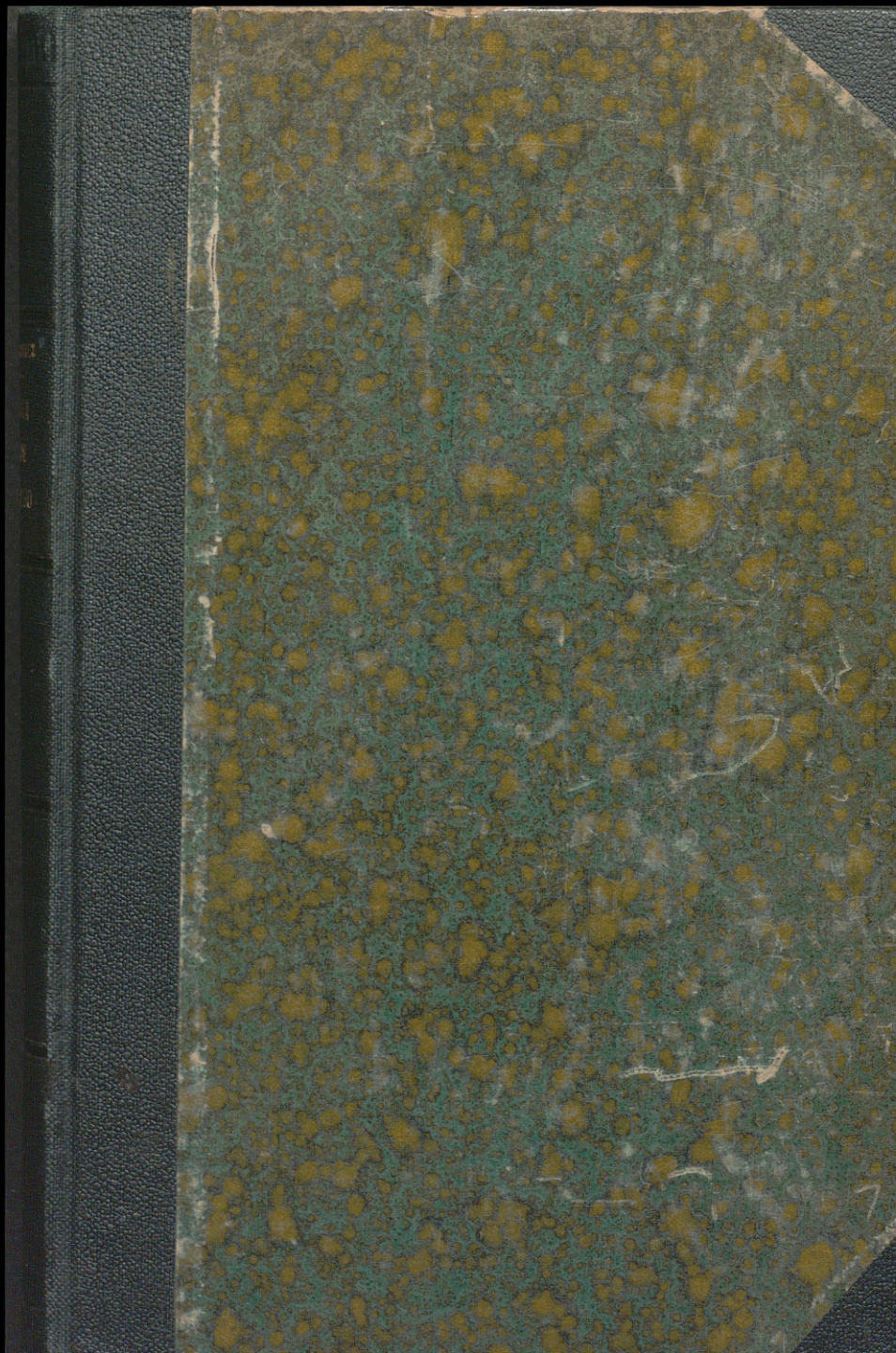


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





6

HISTORYA NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

Ks. Adama Naruszewicza

BISKUPA ŁUCKIEGO.

TOM IV.

Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

(WEDLE WYDANIA GŁÓWOWSKIEGO.)

W KRAKOWIE.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

—
1860.

ISTORIA
NARODU POLSKIEGO

WYDANIE DRUGIE

1901

CZCIONKAMI „CZASU“.



1901

Do Króla Jegomości.

Nad czem się przytomne wieki zastanawiały, co piszącemu ich dzieje, niesmaki i klikiwość dla spraw nizezemnych, onych ustawicznej jednostajności, często sprawowało, już się to wszystko z tą księgą domowych tylko rozbojów, a obcych tylko korzyści pełną, zakończyło.

Cóż albowiem w przeciągu dwóchset prawie lat widziało zacnego, a dla swoich ziomków pożytecznego to królestwo, między tyłą głów i tyłą sposobów myślenia rozszarpane? Zostawiona w osobach książąt krakowskich monarchia, nosząc próżnej zwierzchności tytuł, sobie samej zaradzić niezdolna, zazdrosnych spółbraci powściągnąć niesilna, była tylko zamiarem ich ambicyi, a w niedopięciu onej, wzgardy lub zemsty i zniszczenia celem. Upadła moc i sława narodu z Krzywoustym; za jednego pana dostała Polska kilkunastu tyranów, a między ich dumą, łakomstwem i szablami, czekała tylko ostatniego ciosu, aby już istotę i imię straciła.

Pod tak płonnym rządem, czynili co chcieli nie-
sklejni z sobą dukowie, to jest najeżdżali siebie wza-
jemnie, wydzierali jedni drugim majątki i wiązali się
z obcymi, nie pomnąc na spólność krwi i dobra rzeczy-
pospolitej powszechnego.

Nie było też w tej dwuwiecznej pustyni ani praw
pewnych, ani ekonomiki i milicyi rządnej, ani nauk do
oświaty krajowej stósownych, owszem ani religii czystej,
a od łakomstwa, hipokryzyi i zabobonów odrodzonej.
Znajdujemy wprawdzie drobne ich gdzieniegdzie ślady,
lecz to tylko były jak kłoski i ziółka użyteczne, trafun-
kiem po martwych wydmuchach zrosłe, trafunkiem zni-
kłe. Jeśli się co kiedy zbudowało lub urządziło, nie dały
mu trwałości kolejne po sobie burze domowe, a cóż
mówić o zagranicznych?

Szukali zawsze korzyści, tak jak i teraz, z niezgód
naszych sąsiedni mocarze, jątrząc wzajemne gniewy,
wspierając słabszych przeciwko mocniejszym, aby zni-
szczonych łatwiej pokonali. A lubo częstokroć duch wro-
dzonego Polakom męstwa, orzeźwiony wspomnieniem na
spólne dobro, rozgramiał nieprzyjaciela, wygrywał bitwy,
odbijał zdobycz, — chluba tylko waleczności przy nich zo-
stała, dziedzictwo w cudzem ręku osiękło. Nie wsparci
statecznym interesów krajowych układem, bez obra-
chunku i szyku przyszłości, bez statku i środków na
dalsze przygody, zapędem wygrywać mogli: użyć wygra-
nej rostopnem szczęścia szafarstwem, nie umieli. Wszak
skutek, który jest gwichtem dobroci rad i zamiarów
ludzkich, jawnie to usprawiedliwił.

Brandeburezyk oderwał część Wielkiej Polski, po-
mnażając średnie margrabstwo dawniej na Słowianach
zdobyte, nowym, z cudzego także przydatkiem. Czesey
królowie szlaską ziemię, najstarożytniejsze królów na-

szych dziedzictwo, hołdownem sobie uczynili. Świętopelk z poddanego udzielnym uzurpator, wydarł Pomeranią. Zbuntowały się Prusy, a na ich powściągnięciu wezwani Krzyżacy, udarowani pod obowiązkiem powrotu ziemią chełmińską, i działu w nabytkach na pogaństwie, nietylko słowa nie dotrzykali, ale zabrawszy samym dobroczyncom wiele krajów, krwią polską niewdzięczny swój zakon obleli. Ruś nakoniec wybiła się z posłuszeństwa, a Litwa, Jaćwieże z Mogułami od granic świata wędrownymi, jak wiele włości i miast napsuli, wiele rolnicze i handlowego gminu w pętach wywiedli, już to i wypisać trudno.

Nie rozszerzam tu politycznego tychże samych rozrwańców upadku i zniszczenia. Narażając ich ambicyę na wojny domowe, narażała razem na zubożenie skarbu, przez zbyt kowne majątków książęcych odrywki, a na osłabienie władzy przez nadawania wolności, prerogatyw, przywilejów; zkaąd powoli wzięła wzrost arystokracya, samym panującym straszna i podejrzana. Bo gdy się mnożyły nadgrody dla mniemanych zasług, niknęła istota rządu w chudobie i słabości darzących. Zostali oni ofiarą rozrzutnej dobroczynności swojej; zaczęła władać losami tronów sama częstokroć zuchwałość prywatnych, mając zawsze ważne przyczyny przy złości a kredycie u gminu, u którego brzęk mamony hasłem cnoty, a pozór wolności ołtarzem i świątynią. Nie było słyhać często do Krzywoustego wszczętych przez prywatne osoby zamieszkw, a choć obarczona Polska łakomstwem niemieckiej Ryxy, a okrucieństwem Smiałego, pokazała światu, że królowie są dla narodów ojcami, nie narody dla królów narzędziem ich zbytków: był to postępek obrażonej powszechności.

Inne nastaly czasy pod udziałowymi książętami. Jaxa z Świętosławem co uczynili za Mieczysława Starogo, co za Kazimierza Żyron, co za Leszka Białego Mikołaj wojewoda, co za Pudyka i Czarnego Paweł biskup, co nakoniec za Łokietka Szamotulski, dzieje narodowe świadczą. Nie były podobno tak wielkie grzechy panujących, jak ambicya poddanych.

Cóż ztąd wynikło? Oto gdy wróg jakiś fatalny, prowincye z sobą, prywatnych ze zwierzchnością mieszał, nikczemniał naród domowym nierządem a obcym gwałtem skolatany, i z najpiękniejszych dzierżaw swoich odarty.

Przedsięwzięli nakoniec zaradzić tym wewnętrznym i zewnętrznym szwankom dwaj wielcy książęta, Przemysław z Łokietkiem, łącząc w jedno rozszarpane ojczyzny członki, a złączone, duchem jedności, prawa, sprawiedliwości i nauk ożywiając. Dopomógł im do tego przekonany doświadczeniem naród, że bez posłuszeństwa prawom, bez związku członków z głową, najpotężniejsze mocarstwa giną. Poznanie błędów uczyniło wstęp szczęśliwy do szukania i znalezienia ratunku w samym sobie. Że ta ich przewaga wróciła istotę, życie, czerstwość i sławę krajowi, pokazały jawnie następne Kazimierza Wielkiego i Jagiellońskie czasy, pókiśmy znowu koleją rzeczy śmiertelnych, a przeistoczeniem rządu, w większe nie wpadli błędy i nieszczęśliwości.

Nie miała już Polska nieprzyjaciół w domu, postradawszy choć ze stratą swoją niechętnych sobie Szlązaków, a żelazo u boku walecznego rycerstwa płoszyło tylko obce wdzierce i najeźdźniki, gdy tymczasem miłość ojczyzny z powolnością synowską, monarchom dawne zwaliska naprawując, krzewiła w niej razem ludność, przemysł, dostatki i ozdobę.

Ufam n. królu, że przenosząc pióro z tej wieków kłótnicznych otchłani na żyźniejsze w cnoty obywatelskie, w prawdziwe męstwo i miłość krajowego honoru dzieje, znajdę twarz w. k. mci z wyobrażenia choć dawnych, lecz lepszych już dla ojczyzny losów rozweseloną. Wszak serce twoje pańskie tą jedynie technie żądzą, aby się i teraz dobrze działo; do tego celu zmierzają wszystkie jego starania, a nadzieja lepszej przyszłości dźwiga wiek twój pracami przywalony, i lżejsze mu czyni pod ich ciężarem westchnienie.

Jestem

w. k. mci pana mojego miłościwego

Sługa i poddany

Adam Naruszewicz.

TABLICE GENEALOGICZNE
MONARCHÓW POLSKICH,
TUDZIEŻ INNYCH KSIĄŻĄT,

Z NIMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO, LUB INNE
JAKIE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU 1250, DO
ROKU 1333.

P O L S K A.

**KSIĄŻĘTA KRAKOWSCY I SANDOMIRSCY, A RAZEM
MONARCHOWIE.**

BOLESŁAW, nazwany Wstydlivy, o którym w tomie III, umarł w roku 1279, bezpotomny. Żona święta Kunegunda córka Beli IV króla węgierskiego. Na nim się skończyła krew Kazimierza Sprawiedliwego przez Leszka Białego.

LESZEK CZARNY, syn najstarszy Kazimierza księcia kujawskiego, brat Łokietka. Umarł w roku 1289. Żona Gryfina córka Rościława księcia ruskiego, i Anny córki Beli IV króla węgierskiego, siostrzenica świętej Kunegundy i Jolanty, czyli Heleny księżny kaliskiej.

HENRYK *Probus*, książę wrocławski, o którym obacz pod książętami szląskimi.

PRZEMYSŁAW książę wielkopolski, o którym obacz pod książętami wielkopolskimi.

WACŁAW król czeski; obacz pod królami czeskimi.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK król. Obacz pod książętami kujawskimi.

KSIĄŻĘTA WIELKOPOLSCY.

WŁADYSŁAW PLWACZ, o którym w tomie III.

SYNOWIE JEGO.

PRZEMYSŁAW, o którym w tomie III.

BOLESŁAW, o którym w tomie III, umarł w Kaliszu 1278. Żona Helena czyli Jolanta, córka Beli IV króla węgierskiego, po śmierci męża została mniszką w Sandeczu przy świętej Kunegundzie siostrze rodzonej. Trzy córki ich: 1sza Jadwiga żona Władysława Łokietka. 2ga Elżbieta żona Henryka lignickiego, nazwanego *Tłusty*, *Crassus*. 3cia Anna w panieństwie zmarła.

POTOMSTWO PRZEMYSŁAWA.

PRZEMYSŁAW (*Posthumus*, Pogrobek), urodzony wkrótce po śmierci ojca, zostawał w opiece stryja. Objął potem księstwo poznańskie, a po zejściu stryja, kaliskie. Gdy Leszek Czarny umarł, a Henryk *Probus* wrocławski obrany był na księstwo krakowskie i sandomirskie, testamentem jego, a potem wybraniem narodu, został księciem obu tych księstw, na koniec królem. Zabity w Rogoźnie 1296. Żona jego 1sza Ludgarda księżniczka słowiańska z za Odry, poślubiona w Szczecinie roku 1273, uduszona w Poznaniu 1283, od słubnic. 2ga Ryxa królowna szwedzka, córka Waldemara.

KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY IDĄCY OD KONRADA I.

LINIA KUJAWSKA.

KONRAD, książę mazowiecki i kujawski, syn młodszy Kazimierza Sprawiedliwego, prócz innych synów zmarłych bezpotomnie, o których w tomie III, zostawił dwóch, między których państwo jego było podzielone. Starszemu Kazimierzowi dostały się Kujawy, to jes

teraźniejsze województwa: brzeskie, kujawskie, inowrocławskie z ziemią dobrzyńską i michałowską, także księstwa łęczyckie i sieradzkie. Ziemiowitowi młodszemu Mazowsze, to jest samo teraźniejsze księstwo mazowieckie, i województwa płockie z rawskiem. Z tych

KAZIMIERZ książę kujawski, sieradzki i łęczycki, umarł w roku 1268. Żona jego Isza Konstancya córka Henryka II księcia wrocławskiego, poślubiona około roku 1236, umarła przed rokiem 1257, jako świadczy przywilej Kazimierza w Dogielu na karcie 28. 2ga NN. nie wiadomo jaka, lecz zdaniem Kromera córka Świętopełka, albo raczej Sambora księcia Pomeranii. Anonim edycji gdańskiej na karcie 30 mówi, że mu Leszek Biały oddał należące do swojego działu księstwa sieradzkie i łęczyckie. Tenże powiada, że Bolesław brat jego umierając w roku 1247 bezpotomnie, część Mazowsza na siebie przypadającą, jemu darował.

POTOMSTWO KAZIMIERZA Z KONSTANCYI.

LESZEK CZARNY, książę sieradzki, a potem krakowski i sandomirski. Umarł bezpotomny w roku 1289. Żona Gryfina córka Roścysława księcia ruskiego, urodzona z Anny córki Beli IV króla węgierskiego, siostry świętej Kunegundy, sama siostra Kunegundy, matki Wacława króla czeskiego i polskiego. Czas śmierci niewiadomy. Hubner w genealogiach pomylił się dając Leszkowi 3ch synów, którzy byli Ziemosysła brata jego.

ZIEMOMYSŁ, książę naprzód łęczycki, potem inowrocławski. Umarł w roku 1287. Żona Salomea córka księcia Pomeranii Świętopełka.

POTOMSTWO ZIEMOWITA.

LESZEK, książę kujawski na Inowrocławiu i Wyszogrodzie w Kujawach, jako się sum pisze w różnych przywilejach. Zastawił Krzyżakom ziemię michałowską spadłą na siebie i na braci. Żona niewiadoma.

KAZIMIERZ, książę kujawski na Gniewkowie. Żona niewiadoma. Syn Władysław Biały, mnich zmarły w Dywionie we Francyi, i córka Elżbieta, żona Stefana króla Bośni.

PRZEMYSŁAW, książę kujawski na Bydgoszczy, który sprzedał Krzyżakom dobra swoje około Nogatu, spadłe na siebie po matce Salomei Pomorzance.

POTOMSTWO KAZIMIERZA KUJAWSKIEGO Z DRUGIEJ ŻONY NIEWIADOMEJ.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK. Naprzód z działu ksiązę kujawski na Brześciu, potem po Leszku Czarnym bracie, ksiązę sieradzki, lubo przywilej Bolesława mazowieckiego dany w roku 1278 opatowi lubińskiemu Marcinowi, nazywa książęciem sieradzkim Władysława Łokietka. Dalej po bracie Kazimierzu zabitym od Litwy, ksiązę łęczycki, nakoniec ksiązę sandomirski, krakowski, wielkopolski, Pomeranii i król. Umarł w roku 1333. Żona Jadwiga córka Bolesława książęcia kaliskiego.

ZIEMOWIT, ksiązę kujawski na Dobrzyniu. Śmierci rok niewiadomy. Żył jeszcze w roku 1300, jako świadczy jego przywilej nadający wieś Struszków Janowi biskupowi płockiemu. Nie doszedł zaś roku 1307, jako widzieć w liście Karola de Trewiris mistrza krzyżackiego, w którym już go on nazywa, *bonae memoriae*. Żona Anastazyja, umarła według An-nima archidyakona gnieźnieńskiego, na karcie 79, w roku 1335, *IV nonas Martii*. Hubner w tablicach genealogicznych na karcie 95, daje mu dwóch synów, Władysława i Kazimierza, lecz myła się na Kazimierzu, albowiem list Floryana biskupa płockiego, w roku 1316, *VI Idus Julii*, kładnie zamiast Kazimierza Bolesława. *Cum serenissima domina Anastasia ducissa et filiis suis duce Vladislao et Boleslao Dei gratia ducibus Dobrinensibus*. Anonim zaś edycyi gdańskiej, na karcie 43 powiada, że córka jego panna *Domicella Salomea Zemoviti ducis filia, migravit ad Dominum* w roku 1301.

KAZIMIERZ, ksiązę kujawski na Łęczycy, zabity od Litwinów w roku 1294; po nim wziął to księstwo Łokietek.

KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY IDĄCY OD KONRADA I.

LINIA MAZOWIECKA.

ZIEMOWIT, zabity od Rusinów w Jaszowie w roku 1262, brat Kazimierza kujawskiego, syn Konrada mazowieckiego. Żona Gertruda córka Henryka II książęcia wrocławskiego, zabitego od Tatarów podług Długosza, lubo tenże powiedziałszy na karcie 767 o Gertrudzie, mówi pod rokiem 1283 na karcie 831, że Ziemowit miał żonę Przedysławę Ruskę, zmarłą w pomienionym roku *II Idus Aprilis*. W czem wielka zachodzi kontradycya. Chyba że ta Przedysława była pierw-

szą żoną innego Ziemowita kujawskiego, po której on pojął Anastazyą, jako widzieć pod książętami kujawskimi.

POTOMSTWO ZIEMOWITA.

BOLESŁAW, naprzód książę na Płocku, a po śmierci bezpotomnej brata Konrada czerskiego, książę całego Mazowsza. Umarł w roku 1313. Isha żona jego Zofia, (Hubner ją z Anonimem gdańskiej edycji zowie Przedysławą) córka Trojdena księcia litewskiego, poślubiona według Długosza w roku 1279. Myła się jednak Długosz w dacie, ponieważ przywilej tego Bolesława dany Marcinowi Lubieńskiemu opatowi *in Plock* roku 1278, już w tym roku wymienia dwóch synów rzeszonego Bolesława, to jest, Ziemowita i Trojdena. Umarła w roku 1288. 2ga bezimienna Czeszka, według Hubnera na karcie 95, a według Anonima edycji gdańskiej na karcie 30, mniszka profeska, siostra Waclawa króla czeskiego i polskiego.

KONRAD, książę mazowiecki na Czersku, umarł według Długosza w roku 1294, bezpotomny. Żona jego Jadwiga, córka Bolesława Łysego księcia szląskiego na Lignicy.

POTOMSTWO BOLESŁAWA MAZOWIECKIEGO NA CZERSKU I PŁOCKU.

Z Litewki.

ZIEMOWIT, książę na Płocku, uczynił ligę z Krzyżakami w roku 1326 dnia 2 stycznia.

TROJDEN, na Czersku, jako się sam pisze w liście Jana opata płockiego w roku 1339, dnia 17 lutego, znajdującym się w archiwum kapituły płockiej i w MS. królewskich. Umarł około roku 1347, jako widzieć w przywileju Ziemowita i Kazimierza synów jego, wracającym katedrze płockiej Wiszków i Budziszewice, które ich ojciec Trojden, *piae recordationis*, pozabierał. Żona Marya, siostra Leona króla ruskiego. Synowie: Bolesław książę ruski, otruty od Rusinów w roku 1340, Ziemowit i Kazimierz.

Z Czeszki.

WANKO, czyli Waclaw, książę na Płocku, i córka, według Hubnera żona Władysława lignickiego, a według Anonima edycji gdańskiej, Mieczysława cieszyńskiego. Syn tego Waclawa z żony niewiadomej, Bolko czyli Bolesław zmarły w roku 1350. Córka Anna, żona Henryka łagafskiego.

KSIAŻĘTA SZŁĄSCY DOLNI, NA WROCŁAWIU, LIGNICY, GŁOGOWIE, I ŚWIDNICY.

HENRYK II, nazwany *Pius*, syn Henryka Brodatego, sam jeden cały Szląsk dolny trzymał po ojcu Brodatym; zabity od Tatarów pod Lignicą, o którym w tomie III.

POTOMSTWO JEGO.

BOLESŁAW ŁYSY, o którym w tomie III, umarł roku 1278 17 stycznia.

HENRYK III, o którym niżej pod książętami wrocławskimi.

KONRAD, książę szląski na Głogowie, o którym niżej obacz pod linią głogowską.

WŁADYSŁAW, arcybiskup salcburski, umarł roku 1270.

CÓRKI, Agnieszka, Konstancya, Jadwiga, Elżbieta, Gertruda, o których w tomie III.

LINIA WROCŁAWSKA.

Synowie Henryka II książećcia wrocławskiego podzielili między siebie państwo ojcowskie w ten sposób, że Bolesławowi Łysemu dostało się księstwo lignickie, Henrykowi III wrocławskie, a Konradowi głogowskie.

HENRYK III, książę wrocławski, syn Henryka II urodzony w roku 1222, umarł 1266. Żona 1sza Juta czyli Judyta córka Konrada I książećcia mazowieckiego, wdowa po Mieczysławie raciborskim, o którym w tomie III. 2ga bezimienna, córka Alberta I elektora saskiego.

HENRYK IV, syn Henryka III nazwany *Probus*, obrany książęciem krakowskim i sandomirskim po Leszku Czarnym, legował testamentem oba te księstwa Przemysławowi książęciu wielkopolskiemu, a wrocławskie Konradowi głogowskiemu. Umarł 1290, 24 czerwca. Żona Matylda, córka Ottona II margrabi brandeburskiego. — Siostra jego Jadwiga, żona naprzód Henryka landgrafa Turynгии, potem Ottona brabi Askanii. Po jego śmierci księstwo wrocławskie przeszło do stryjecznych książąt szląskich na Lignicy, o których niżej.

LINIA LIGNICKO-WROCŁAWSKA.

BOLESŁAW II Łysy, o którym wyżej i w tomie III. Potomstwo jego: Bernard nazwany *Skoczkiem*, *Saltator*, Konrad i Jarosław bezpotomni. Bolko czyli Bolesław książę na Świdnicy, o którym niżej pod

udzielną linią. Jadwiga, żona Konrada II mazowieckiego. — Anna mniszka w Trebnicy. — Agnieszka żona Ulryka IV, hrabi wirtemberskiego. — Bezimienna, żona Ludwika de Harkerbern. — Katarzyna, i który następują:

HENRYK V, nazwany *Crassus*, tłusty, gruby, książę na Lignicy i Wrocławiu po Henryku *Probus*; urodził się roku 1248, umarł 1296. 8 marca. Żona Elżbieta, córka Bolesława księcia kaliskiego, o którym obacz pod książętami wielkopolskimi. Potomstwo jego prócz córek Elżbiety i Anny księż wrocławskich, Jadwiny żony N. margrabi brandeburskiego, Eufemii żony Ottona margrabi Meranii i Heleny mniszki, ci co następują.

HENRYK VI, książę wrocławski, urodzony 1294, 16 marca. Umarł roku 1335, 25 listopada. Żona Anna, córka Alberta I cesarza, wdowa po Hermanie margrabi brandeburskim, zaślubiona w roku 1310. Umarła 1326. Z tej zostały tylko córki: Elżbieta, żona Konrada księcia oleśnickiego, zmarła w roku 1327, 22 lutego. — Eufemia żona Bolkona księcia szląskiego na Falkenbergu. Małgorzata i Jadwiga mniszki. — Anna żona Ottona margrabi brandeburskiego. Oddał księstwo wrocławskie Czechom.

WŁADYSŁAW, książę szląski na Lignicy, syn drugi Henryka Tłustego, po dwa razy dla różnych przygód z rozumu obrany. — Uszedł do Mazowsza, gdzie się ożenił z córką Bolesława księcia mazowieckiego.

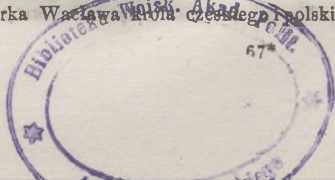
BOLESŁAW III, syn najstarszy Henryka Tłustego, książę na Lignicy i Brzegu, urodzony 1291, 21 września. Umarł 1352, 21 kwietnia. Żona Isha Małgorzata córka Wacława króla czeskiego i polskiego, umarła roku 1322, 8 kwietnia. 2ga Katarzyna.

LINIA ŚWIDNICKA

BOLESŁAW I, czyli Bolko książę szląski na Świdnicy, syn Bolesława Łysego księcia lignicko-wrocławskiego, urodzony w roku 1253, umarł w roku 1303, w lutym. Żona Beatrix, córka Ottona Długiego margrabi brandeburskiego. Prócz córek, Judyty żony Stefana księcia bawarskiego i Beatryki księżni strechleńskiej, synowie jego:

BERNARD, książę szląski na Fürstenbergu i Świdnicy, umarł 1326, 6 maja. Żona Knuegunda córka Władysława Łokietka króla polskiego.

HENRYK, książę na Fürstenbergu i Świdnicy, umarł r. 1346 bezpotomny. Żona Agnieszka córka Wacława króla czeskiego i polskiego.



BOLKO II, czyli Bolesław książę szląski na Monsterbergu, umarł roku 1341, 11 czerwca. Żona Judyta.

LINIA GŁOGOWSKA.

KONRAD II, syn Henryka II księcia wrocławskiego zabitego od Tatarów, książę na Głogowie, umarł roku 1298. Żona Isha Salomea córka Władysława Płwacza księcia wielkopolskiego, zmarła 1270. 2ga Brygitta córka Teodoryka margrabi Misnii zmarłego roku 1272. Potomstwo jego: 1szy Konrad garbaty proboszcz wrocławski, umarł roku 1304, 11 października. — 2gi Przemysław zabity w potyczce z Łokietkiem 1290, 17 lutego. — 3cia Anna żona Ludwika Surowego (*severus*) elektora palatyna. — Eufemia żona N. hrabi goryckiego. — Jadwiga księżniczka wrocławska zmarła w roku 1317, 9 czerwca, i który następuje:

HENRYK III, (w rzędzie szląskich na Głogowie idących od Henryka Brodatego) wyniesiony fakcją Wielkopolanów na księstwo poznańskie, przeciwko Łokietkowi w roku 1306, umarł 1309, 9 grudnia. Żona Matylda córka Alberta księcia brunświckiego.

POTOMSTWO JEGO.

HENRYK IV, od którego poszła linia głogowsko-sagańska; z powodu ojcowskiej uzurpacji pisał się dziedzicem Polski i księciem poznańskim. — 1sza żona Matylda margrabianka brandeburska. — 2gi Jan książę szląski na Stynawie, bezdzietny. — 3ci Przemko czyli Przemysław książę szląski na Saganie, bezpotomny, umarł 1331. Żona Konstancya córka Bernarda świdnickiego. — 4ty Bolko czyli Bolesław książę na Oleśnicy, bezpotomny. 5ty Konrad książę głogowski na Oleśnicy, od którego poszła linia oleśnicka, umarł roku 1366. — Żona Isha Elżbieta córka Henryka VI wrocławskiego. — 2ga Eufemia córka Władysława kozłińskiego, o którym niżej. — Córki Henryka IV: Beatrix żona Ludwika bawarskiego, cesarza, poślubiona 1323, 24 sierpnia. — Agnieszka żona Ottona obranego, króla czeskiego, księżniczka bawarskiego, poślubiona 1308. — Jadwiga mniszka wrocławska. — Salomea, Jadwiga, panny.

KIĄŻĘTA SZLĄSCY GÓRNI, NA RACIBORZU I OPOLU.

WŁADYSŁAW, książę opolski i raciborski, od którego przez synów i wnuków poszli książęta opolscy, cieszyńscy, raciborscy, kozłińscy, biłomińscy, oświęcimscy, falkoberscy. Umarł 1288. Żona Zuzanna.

SYNOWIE JEGO.

MIECZYŚLAW opolski, którego córka Viola, żona Wacława V króla czeskiego zabitego w Ołomuńcu, poszła potem za Piotra de Rosemberg; umarła 1317, 21 września.

KAZIMIERZ książę na Bytomie, umarł r. 1306, od którego poszli książęta cieszyńscy, koźleńscy, oświęcimscy.

BOLESŁAW, książę na Opolu, od którego poszli książęta falkoberscy.

PRZEMYSŁAW, książę na Raciborzu.— Syn jego Leszek. Córki: Anna żona Mikołaja II książęcia opawskiego Czecha, Ofka czyli Eufemia, mniszka w Raciborzu.

P A P I E Ż E.

INNOCENTY IV, Genueńczyk, obrany 1243 dnia 24 czerwca. Umarł roku 1254, dnia 7 grudnia.

ALEXANDER IV, Kampanczyk, obrany 1254, dnia 21 grudnia. Umarł 1261, 25 maja.

URBAN IV, Francuz, obrany 1261 dnia 29 sierpnia. Umarł 1261, 4 października.

KLEMENS IV, Francuz, obrany 1265, 9 lutego. Umarł roku 1268, 30 grudnia. Kanonizował świętą Jadwigę.

GRZEGÓRZ X, Włoch z Placency, obrany 1271, dnia 1 września. Umarł 1276, 10 stycznia.

INNOCENTY V, Dominikan, obrany 1276, 21 stycznia. Umarł tegoż roku dnia 22 czerwca.

ADRYAN V, Genueńczyk, obrany 1276, 12 lipca. Umarł tegoż roku 18 sierpnia.

JAN XXI, Luzytańczyk, obrany 1276, 13 września. Umarł przywołany sklepieniem pokoju, roku 1277, 19 marca.

MIKOŁAJ III, Rzymianin, obrany 1277, 25 listopada. Umarł 1280, 21 czerwca.

MARCIN IV, Francuz, obrany 1281, 22 lutego. Umarł 1283, 27 marca.

HONORY IV, Rzymianin, obrany 1285, 11 kwietnia. Umarł 1287, w wielki czwartek.

MIKOŁAJ IV, Franciszkan Włoch, obrany 1288 dnia 22 lutego, umarł 1293, 4 kwietnia.

CELESTYN V, Kampanczyk, obrany 1294, 4 lipca, ustąpił dobrowolnie papieżstwa po pięciu miesiącach i trzech dniach. Umarł prywatnie 1299, 19 maja; w poczet świętych od Klemensa V policzony.

BONIFACY VIII, Włoch, obrany 1294, 23 grudnia. Umarł 1303 5 października.

BENEDYKT XI, Włoch Dominikan, obrany 1303, 29 października. Umarł 1304, 15 lipca.

KLEMENS V, Francuz, obrany 1305, dnia 5 czerwca, zmarł 1314, dnia 20 kwietnia. Ten przeniósł stolicę rzymską do Francji.

JAN XXII, Francuz, obrany 1317, dnia 7 sierpnia. Umarł 1334, dnia 4 grudnia.

CESARZE NIEMIECCY.

KONRAD IV, syn Fryderyka II, o którym w tomie III, do roku 1254. Syn jego Konradyn ścięty w Neapolu. Na nim się skończył dom książąt szwabskich.

W rozerwaniu przez fakcye elektorskie.

WILHELM, hrabia Hollandyi, do roku 1256.

ALFONS, król Kastylji, w roku 1257.

RYCHARD, królewicz angielski, syn Jana bez ziemi, w r. 1257.

PRZEMYSŁAW III Ottokar król czeski, w r. 1272.

Po zaspokojeniu imperium.

RUDOLF, hrabia na Habsburgu, obrany roku 1273, 29 września; zmarł 1291, 15 lipca. Żona 1sza Anna z Hochberga. 2, Agnieszka córka Ottona IV hrabi Burgundyi. Od niego począł się dom austryacki.

ADOLF, hrabia z Nassawa, obrany roku 1292, zabity od Alberta Austryaka, syna Rudolfa cesarza, w roku 1298.

ALBERT, książę Austryi, od roku 1298, do roku 1308, którego (roku) zabity od Jana synowca. Żona Elżbieta córka Meinharda hrabi tyrolskiego.

HENRYK VII książę luxemburskie, obrany roku 1308, zmarł 1313, otruty w hostyi we Włoszech. Żona: Ester córka Władysława księcia szląskiego na Opolu.

W rozerwaniu powtórnem.

FRYDERYK książę Austryi, syn Alberta, od r. 1314, do r. 1322, którego zbity od Ludwika następującego.

LUDWIK książę Bawaryi, od roku 1314, do roku 1347. Żona Isha Beata, córka, księżniczka szląska na Głogowie, Bolka czyli Bolesława. 2, Małgorzata hrabianka Holandyi.

MARGRABIOWIE BRANDEBURSCY.

Z LINII ASKAŃSKIEJ, A ZE KRWI ALBERTA II.

JAN I margrabia i elektor, o którym w tomie III.

POTOMSTWO JANA Z ZOFII LUNSKIEJ.

JAN II margrabia i elektor, nastąpił po stryju Ottonie III, umarł bezpotomny roku 1382, 2 września.

OTTO IV margrabia i elektor. Żona Helinga córka Jana hrabi Holsacyi. Umarł bezpotomny 1308.

KONRAD, margrabia brandeburski i landsberski, umarł 1304. Żona Konstancya córka Przemysława II księcia wielkopolskiego. Ten margrabia zabrał Polakom ziemię santocką i Gdańsk.

ERYK, arcybiskup magdeburski, umarł 1295.

HELENA, żona Teodoryka Mądrego margrabi Misnii.

MATYLDA, żona Bogusława księcia Pomeranii.

ANONIM, czyli bezimienny.

POTOMSTWO JANA Z JADWIGI POMORZANKI.

HENRYK, margrabia, nazwany *bez ziemi*, potem pan na Landsbergu. Umarł 1315. Żona Agnieszka, córka Ludwika księcia bawarskiego.

POTOMSTWO HENRYKA TEGO.

HENRYK, margrabia i elektor po Waldemarze, umarł młodo w roku 1320, ostatni z domu. — Zofia na Landsbergu, żona Magna (*Pius*) księcia brunświckiego. — Agnieszka żona Waldemara elektora, o którym niżej; potem Ottona *Largus* księcia brunświckiego.

POTOMSTWO KONRADA Z POLKI.

JAN IV margrabia brandeburski na Landsbergu, umarł bezpotomny 1307. Żona Jadwiga córka Henryka V księcia wrocławskiego. Agnieszka żona Alberta na Anhalcie de Köthen.

POTOMSTWO KONRADA Z ŻONY BEZIMIENNEJ.

WALDEMAR, margrabia, elektor i podkomorzy państwa rzymskiego, od roku 1308, do roku 1319, którego w czerwcu umarł bezpotomny. Żona Agnieszka córka Henryka bez ziemi, o którym wyżej.

ZE KRWI OTTONA MŁODSZEGO BRATA.

OTTON III nazwany *Pius*, margrabia i elektor, syn Alberta II, brat młodszy Jana I elektora, o których w tomie III.

POTOMSTWO OTTONA BEZ ELEKTORATU.

OTTON, nazwany *Długi*, który był gubernatorem czeskim za małoletności Waclawa. Umarł 1298, 24 lipca. Żona Judyta córka Hermana hrabi hanneberskiego. — 2. Jan praski zginął podczas karuzelu w Mersburgu 1264. — 3. Albert III margrabia, umarł około roku 1300. Żona Matylda córka Eryka Glipping króla szwedzkiego. 4. Otton *Mały*, margrabia. Żona Jadwiga córka Rudolfa cesarza. Umarł mnichem roku 1303. — 5. Kunegunda żona Beli księcia węgierskiego. — 6. Matylia żona Barnima księcia Pomeranii szczyńskiej.

POTOMSTWO OTTONA DŁUGIEGO.

HERMAN Długi, margrabia brandeburski i Luzacyi, którą ojciec jego otrzymał, hrabia hanneberski i na Koburgu. Umarł 1303. Żona Anna córka Alberta I cesarza, która potem poszła za księcia wrocławskiego. — Judyta żona Rudolfa I. księcia saskiego. Umarła 1328. — Matylda żona Henryka I księcia wrocławskiego, umarła 1278. — Beatrix żona Bolka księcia świdnickiego.

POTOMSTWO HERMANA.

JAN V margrabia brandeburski, Luzacyi i Landsberga, umarł młodo w roku 1317, w wigilię Wielkiejnocy. Tego Jana był opiekunem Waldemar elektor, o którym niżej. — Judyta dziedziczka Koburga, żona Henryka hrabi hanneberskiego. — Matylda, żona Henryka IV księcia szląskiego na Saganie.

MARGRABIOWIE BRANDEBURSCY Z INNYCH DOMÓW.

Po śmierci Waldemara w roku 1319, w czerwcu, jeden tylko pozostał dziedzic margrabstw i elektorstwa z domu askańskiego, a ze

krwi Alberta Ursa, Henryk syn Henryka bez ziemi, pod opieką matki Bawarki, i Rudolfa I księcia saskiego. Gdy ten Henryk umarł w roku następującym 1320,

RUDOLF I. książe saski, administrator marchii i opiekun, przywłaszczył sobie elektorstwo brandeburskie, z którego ustąpić musiał w roku 1323. Ludwik książe bawarski i cesarz oddał to elektorstwo synowi swojemu, który następuje:

LUDWIK, książe bawarski, urodzony roku 1315, zostaje elektorem w roku 1323. Ustępuje elektorstwa braciom w roku 1349.

WĘGROWIE.

BELA IV, o którym w tomie III, umarł roku 1275. Córka jego prócz wyliczonych w tomie III, Konstancya żona Leona króla ruskiego. Elżbieta żona Henryka księcia bawarskiego, z której się urodził Otton, o którym niżej.

STEFAN V, syn Beli z Maryi Laskaris cesarzownej carogrodzkiej, umarł roku 1272, w sierpniu. Żona Elżbieta lub Anna urodzeniem Kumanka; z niej prócz innych córka Marya żona Karola króla Sycylii, i co następuje:

WŁADYSŁAW IV nazwany *Chunus*, że z matki rodu huńskiego czyli kumańskiego był spłodzony, albo że się w Kumankach kochał, zabity od Kumanów w r. 1290, bezpotomny.

ANDRZEJ III, nazwany *Venetus*, że się z matki tego narodu urodził, syn Stefana *Posthumus*, wnuk Andrzeja II jerozolimskiego i Beatryki esteńskiej, żył bezżenny; umarł ostatni z dawnych książąt węgierskich w roku 1300.

WACŁAW, królewicz czeski, syn Wacława IV, obrany od części Węgrów przeciwko Karolowi sycylijskiemu, utrzymywanemu od papieża Bonifacego VIII. Ustąpił z kraju zabrawszy *insignia* królewskie w roku 1303.

OTTON Bawarczyk, urodzony z Elżbiety córki Beli IV, do roku 1309.

KAROL ROBERT Francuz, obrany od Węgrów prawem po babce Maryi córce Stefana V króla węgierskiego. Ten miał za sobą Elżbietę córkę Łokietka, i z niej spłodził Ludwika, który był razem królem polskim.

CZESI.

WACŁAW III Ottokar syn Przemysława II, o którym w to-

mie III. Umarł w roku 1253. Żona Kunegunda córka Filipa cesarza; syn ich

PRZEMYSŁAW III Ottokar, król od roku 1253, zabity w potyczce z Rudolfem habsburskim cesarzem w roku 1278. Żona 1sza Małgorzata, siostra Fryderyka II, ostatniego księcia Austrii z domu bawarskiego, wniosła mu to księstwo i Styryą, porzucona od męża. — 2. Kunegunda Ruska, córka Rościława i Anny królowny węgierskiej, umarła 1285. Po śmierci męża poszła za Zawiszę Rozemberga. — 3. Metressa de Cunring, z której urodzony Mikołaj książę opawski.

WACŁAW IV nazwany *dobry*, król czeski i polski, urodzony z Kunegundy. Był pod opieką Ottona Długiego margrabi brandenburskiego do roku 1283, umarł w roku 1305. — Żona 1sza Judyta córka Rudolfa habsburskiego cesarza, poślubiona w roku 1286. Umarła 1297. 2. Ryxa czyli Elżbieta córka Przemysława króla polskiego, która potem poszła za Rudolfa Austryaka. Córki jego z Judyty: 1. Anna żona Henryka księcia Karyntyi, o którym niżej. — 2. Elżbieta żona Jana księcia luxemburskiego, o którym niżej. — 3. Małgorzata żona Bolesława III księcia lignickiego. — 4. Agnieszka. — 5. Judyta — niezamężne. — Z Ryxy zaś królowny polskiej Agnieszka Ryxa żona Henryka księcia szląskiego na Jaworze.

WACŁAW V syn Wacława IV, z Judyty, król węgierski i czeski, zabity w Ołomuńcu roku 1306. Żona Wiola, córka Kazimierza księcia szląskiego na Cieszynie. Na tym Wacławie skończyła się linia książąt czeskich ze krwi słowiańskiej.

RUDOLF, syn Alberta I cesarza z domu habsburskiego, chciał osieść tron czeski prawem ożenienia swojego z wdową Wacława IV, Ryxą królowną polską. Umarł tegoż roku, którego królem został, 1307, 3 lipca.

HENRYK, książę Karyntyi, obrany przeciwko Rudolfowi od jednej strony Czechów niezgodnych, jako mający za sobą Annę córkę Wacława IV. Po śmierci Rudolfa, obrany powtórnie, dostał drugiego rywala Jana księcia luxemburskiego, syna Henryka VII cesarza, od którego z Pragi wygnany mocą, uszedł do Karyntyi, i umarł w roku 1311.

JAN, książę luxemburski, syn Henryka VII cesarza, wstąpił na tron orężem ojcowskim, i związkiem małżeńskim z Elżbietą córką Wacława IV, wygnawszy Henryka księcia Karyntyi z Pragi, zabity w potyczce z Francuzami w roku 1346. Temu to Janowi poddała się wielka część Szląska, jako masz w ciągu historii naszej.

KSIĄŻĘTA POMERANII.**LINIA GDAŃSKO-POLSKA.**

ŚWIĘTOPEŁK, o którym w Tomie III. do r. 1266.

BRACIA ŚWIĘTOPEŁKA.

RATYBOR, darował Krzyżakom niektóre majątności swoje i został mnichem w ich zakonie.

SAMBOR, który Krzyżakom darował ziemię gniewską, umarł według kronikarzy pomorskich i Długosza w Kujawach w Inowrocławiu u córki, *uxor ducis Cujaviae*, niewiadomo czy wdowy po Ziemomyśle, którą drudzy chcą mieć Salomeę córkę Świętopełka.

POTOMSTWO SAMBORA.

WIZYMR, którego przywilej dla Elbinżanów widzieć w Dogielu. — 2. NN. według Bugenhagena *uxor ducis Cujaviae*. — 3. Adelajda za Bolesławem Żysym książęciem lignickim.

POTOMSTWO ŚWIĘTOPEŁKA.

MESTWIN II, syn starszy Świętopełka, umarł w roku 1295, ostatni z tego domu. Żony nie miał, lecz żył z mniszką, wziętą z klasztoru słupskiego, nazwaną Sulka. Córki jego z tego łoża były jedna za Wisławem książęciem Rugii, druga za Przebysławem meklemburskim. Po śmierci Mestwina cała Pomerania przeszła przez różne prawa do książąt polskich.

WARCISŁAW, syn młodszy Świętopełka, który poddał Gdańsk naprzód Brandeburczykom, potem Krzyżakom. Czas śmierci jego niewiadomy. Niektórzy kładną jej epokę w roku 1275.

LINIA SZCZECIŃSKA NADODRZAŃSKA.

BARNIM I, o którym w Tomie III, do roku 1278. Od synów tego Barnima rozrodziła się Pomerania nadodrzańska na książęta na Wolgąście, i na książęta na Szczecinie.

KSIĄŻĘTA NA WOLGAŚCIE.

BOGUSŁAW IV, od roku 1278 do roku 1309. Żona 1. Agnieszka, córka Jana I margrabi brandeburskiego. — 2. Małgorzata,

córka Wisława księżęcia Rugii. — Córki jego z pierwszej żony: Anna Samborowa księżna Rugii. — Małgorzata Mikołajowa księżna rostoccka. — Helena Barnardowa księżna anhaltyska. Z drugiej Elżbieta Erykowa księżna lawemburska, i syn który następuje.

WARCISŁAW IV, od roku 1309 do roku 1326. Żona Elżbieta córka Henryka III księżęcia lignickiego. Synowie jego podzielili między sobą udział ojcowski, z których:

BARNIM IV na Szczecinie, umarł roku 1356. Żona Zofia córka Jana II księżęcia Wendów na Gustrowie.

BOGUSŁAW V ksiązę Pomeranii wyższej, umarł 1374. — Żona Elżbieta córka Kazimierza króla polskiego.

KSIĄŻĘTA NA SZCZECINIE.

OTTON, syn Barnima I, umarł 1345. Żona Elżbieta córka hrabi na Szwerynie Mikołaja. Syn jego Barnim III. Z tymi dwoma Władysław Łokietek zawarł traktat w roku 1325.

KSIĄŻĘTA LITEWSCY.

MENDOG, król litewski do roku 1263, którego zabity zdradą Strojnat księżęcia żmudzkiego i Doumunda księżęcia nowogrodzkiego. — Żona Marta, a z niej prócz synów Rukli i Repiki z ojcem zabitych, Wojsielko, o którym niżej.

STROJNAT, czyli Trojnat, nazwany od Dusburga *Krinotą*, zabójca stryjowski, sam zabity w roku 1264, zostawił syna Peluzę, którego potem zabił Gedymin.

WOJSIELKO czyli Wolstynik, syn Mendoga, do roku 1267, zabity od Leona księżęcia ruskiego w Włodzimierzu.

SWINTOROG, syn Utenesa.

GERMONT, do roku 1275.

GILIGIN, syn Germonda.

ROMUND, syn Giligina.

TRABUS, syn Germonda zostawił 5 synów: Narymunda, Holuszę, Doumunda, Gedrusa i Trojdena.

NARYMUND, syn Traba, do roku 1282.

TROJDEN, syn Traba, zabity od brata Doumunda 1283.

RYMOND, syn Trojdena, z mnicha ruskiego w klasztorze nazwanego Ławruk czyli Wawrzyniec, ksiązę, osadziwszy na swoim miejscu Witena, powrócił do Czernców.

WITENES, od roku 1283, albo raczej od r. 1292 do r. 1315.

GEDYMIN, według niektórych syn Witena, co jednak wątpliwości podlega, od roku 1315 do roku 1338, zabity pod Wieloną ze strzelby ognistej od Krzyżaków. — Synowie jego: Montywid na Kiernowie i Słonimie. — Narymund na Pińsku, Mozyrze i części Wołynia, to jest Polesia wołyńskiego. — Olgierd na Krewie aż do rzeki Berezyny. — Kiejstud na Żmudzi, Trokach, Grodzie, Kownie, Lidzie, Upicie i Podlasiu. — Koryat na Nowogrodku i Wołkowysku. — Lubard na Włodzimierzu i Wołyniu. — Jawnuta na Wilnie, Oszmianie, Wilkomirzu i Bracławiu. Z nich

JAWNUTA, złożony przez Kiejstuta.

OLGIERD, ojciec króla Władysława Jagiella.

MISTRZOWIE WIELCY KRZYŻACCY.

OD POCZĄTKU USTAWY ZAKONU, DO PRZENIESIENIA
SIĘ DO PRUS.

HENRYK de Walpold.

OTTO de Karpen.

HENRYK de Bard.

HERMAN de Saltza, za którego Krzyżacy weszli do Prus.

HENRYK de Hohenloe.

KONRAD, landgraf Turyngii i Hassyi.

POPPO de Osterna, żył około roku 1254.

HANNO de Sangerhausen, około roku 1264.

HARTMAN de Helderungen.

BOURHARD de Schwenden.

KONRAD de Feuchtwangen.

GOTFRYD de Hohenloe, około roku 1297.

SYGFRYD de Feuchtwangen, od roku 1303, który pierwszy przeniósł się do Prus, i w Malborgu rezydencją wielkich mistrzów założył około roku 1309, od którego też czasu ustalili w Prusiech mistrzowie prowincjalni. Umarł roku 1311.

KAROL Beffart de Trevisis, od roku 1312 do roku 1324, lecz tylko siedział w Prusach do roku 1320. Wyjechał potem do Rymu na usprawiedliwienie zakonu przed papieżem Janem XXII, a ztamąd wrócił się do Trewiru gdzie umarł. Na jego miejscu sprawował urząd vicemagistra w Prusiech Fryderyk de Vildenburg do r. 1325.

WERNER de Orselen, od roku 1325 do roku 1330, 18 listopada, którego zabity nożem od Krzyżaka Jana de Ender Sasa.

LUTER czyli Lotharius książę brunświckie, od roku 1331 do roku 1335.

MISTRZOWIE PRUSCY PROWINCYONALNI.

HENRYK de Vida, od roku 1247, do roku 1255, według Dusburga na karcie 159, *praefuit annis VIII*. Zdaje się jednak, że on nie rządził Prusami, przestając na tytule, ponieważ w instrumencie zgody oryginalnym uczynionym między Świętopełkiem i Krzyżakami w roku 1248, wzmiankuje się tylko *vicemagister*. W następującym zaś roku 1249 w przywileju tegoż Jakóba, kładnie się tenże *vicemagister Hermanus*, to jest zesłany do Prus z ramienia mistrza wielkiego. Owszem w roku 1251, zesłany był na kończenie zgody z Prusakami Eberhard de Seyne, jako widziec w Dogielu instrumentu konfirmacji przywileju chełmińskiego, nadanego Prusakom od Hermana de Saltza wielkiego mistrza. Był zaś w Prusach *Ludovicus* (podobno de Quenden) *provisor Prussiae*. W liście też Innocentego IV, położonym od Dogiela w tomie *Livonia* na karcie 17, widziec pod rokiem 1251 *Teodoricum de Groning*, który się tam pisze *magister in Prussia et Livonia*.

GERHARD de Hirtzberg, od roku 1255 do roku 1257, według Dusburga na karcie 181 *praefuit annis duobus*. Wrócił się do Niemiec i tam umarł. Wspomina o tym Gerardzie konwencja oryginalna między książęciem kujawskim Kazimierzem i Krzyżakami w roku 1257 uczyniona, w Dogielu na karcie 27.

HARTMAN de Grumbach, od 1257 do roku 1260. Dusburg na karcie 183: *praefuit annis tribus*.

HENRYK czyli Helmeryk de Reichemberge, według Dusburga na karcie 196, *praefuit annis tribus*, więc do roku 1263, którego zabity w potyczce z Litwinami.

LUDWIK de Bardelsheim, według Dusburga na karcie 219, obrany w roku 1265, *praefuit annis VI*, to jest do roku 1271. Myli się jednak Dusburg. Wypis (*transsumptum*) donacyi od Konrada I mazowieckiego Krzyżakom uczynionej, pod świadectwem Anzelma biskupa warmińskiego w roku 1264 w lutym, wspomina między świadkami tego Ludwika, jako już mistrza, *magister Prussiae*. Więc ten Ludwik musiał być obrany przed datą Dusburgową.

TEODORYK de Gattersleben, według Dusburga w roku 1271, na karcie 225, *praefuit annis VI*, to jest do roku 1277. — Bolesław książę kaliski uczynił z nim zgodę, która się znajduje w Dogielu na karcie 30 pod rokiem 1271, 31 października.

KONRAD de Tierberg starszy, od roku 1277, według Dusburga na karcie 266, *praefuit annis VII*, więc do roku 1284. Zdaje się jednak, że powieść Dusburga w tem miejscu jest albo od przepiśnika jego, albo drukarza sfałszowana, naprzód co do początku jego mistrzostwa w roku 1264, co jest fałszem oczywistym, bo w tym roku był mistrzem Ludwik wyżej wspomniany; powtóre co do liczby lat VII, która gdy się zmniejszy do trzech, wypadnie prawdziwa pewność z zaświadczenia samego Dusburga mówiącego niżej, iż następcą Konrada de Feuchtwangen począł mistrzować od roku 1280.

KONRAD de Feuchtwangen według Dusburga na karcie 278, *datus fuit Prussiae et Livoniae fratribus in magistrum anno 1280, sed elapso uno anno — resignato officio in Prussia magister solius terrae Livoniae remansit.*

MANGOLD de Sterenberg, według Dusburga na karcie 279, od roku 1280 do roku 1282, *praefuit annis duobus*. Zgoda Mestwina księcia Pomeranii z Krzyżakami w roku 1282, 18 maja uczyniona, a znajdująca się w Dogielu na karcie 32, wspomina tego Mangolda *Magister Prussiae.*

KONRAD de Tierberg młodszy, według Dusburga na karcie 291, od roku 1282, *praefuit annis V cum dimidio*, to jest do roku 1287 i coś więcej.

MEINCHARD czyli Meneco de Querevarde, Sas, według Dusburga na karcie 309 *praefuit annis XI*, więc do roku 1301.

LUDWIK de Schippen, według Dusburga na karcie 344, *praefuit uno anno et mortuus est sepultusque Colmense in ecclesia cathedrali*, więc do roku 1302.

HELWIK de Goltbach z Turyngii, według Dusburga na karcie 344, *praefuit uno anno et resignato officio reversus in Allemanium*, więc 1303.

KONRAD Saccus, według Dusburga na karcie 347 *praefuit annis sex*, więc do roku 1309. Rezygnował swój urząd, i osiadł w Golubiu w zamku od siebie zbudowanym. Znajdują się w archiwum i ms. królewskich tego Konrada tranzakcyje z Leszkiem księciem kujawskim, względem zastawy ziemi michałowskiej w latach 1303 i 1304 poczynione.

HENRYK de Plotzke Sas, według Dusburga na karcie 361 *praefuit annis XII, usque ad adventum magistri generalis, qui ipsum instituit magnum commendatorem*. Więc od roku 1309 do roku 1321. Lecz myła się tu mocao Dusburg, czyniąc go mistrzem pruskim przez lat 12, chyba tytularnym, ponieważ za świadectwem jego samego na karcie 366, przybywszy z Niemiec Sygfyrd de Feuchtwangen wielki mistrz,

i osiadłszy w Malborgu w roku 1309, był razem *generalis XII et terrae Prussiae magister*, Henryk zaś tylko urząd komendora wielkiego sprawował, a czasem marszałka. Ten Henryk w transakcy oryginalnej nabycia dóbr niektórych około Nogatu od Przemysława księcia kujawskiego w roku 1309, 1 maja, pisze się tylko *magister terrae Prussiae*. W dalszych zaś latach aż do śmierci swojej, zaszedł w bitwie z Litwinami około roku 1320, zawsze się nazywa albo komendator, albo marszałek. Był to ostatni z mistrzów pruskich prowincjonalnych.

MISTRZOWIE INFLATSCY PROWINCYONALNI.

DYTRYCH, czyli Teodoryk de Groningen. Był mistrzem infantyjskim w roku 1251, jako to widzieć w liście Innocentego IV położonym w Dogielu na karcie 17. Około roku 1251 był vicesgerentem mistrza wielkiego Poppona de Osterna w Infantach. Dogiel na kar. 20.

EBERHARD de Sejne, mistrz Allemanii prowincjonalny, który w roku 1254 sprawował urząd vicesgerenta wielkiego mistrza *domus Teutonicorum in Livonia*. Obacz Dogiela na kar. 19.

HANNO de Sangerhausen, który został potem wielkim mistrzem.

BURHARD de Hernhausen.

JERZY de Breithausen.

OTTO de Lutterberch. Widzieć w Dogielu na kar. 21 wzmiankę o nim pod rokiem 1268.

KONRAD de Vandern.

OTTO de Rodenstein, zabity od Litwy, obrany około r. 1272.

ANDRZEJ, zabity od Litwy w pierwszym roku mistrzostwa.

WALTER de Nordek, około roku 1275.

ERNEST de Resberg, około roku 1278. Zabity od Litwy.

KONRAD de Feuchtwangen, około roku 1279 postąpił na wielkie mistrzostwo.

WILHELM de Shurberg, około roku 1281, zabity od Semigallów.

KONRAD de Herzogenstein, około roku 1287.

BALCER (*Boltho*) de Hohenbach, około roku 1289. Wspomina się w Dogielu na karcie 21 w konfederacyi zakonu krzyżackiego z Janem arcybiskupem ryskim w roku 1292.

HENRYK de Dumpensbagen, około roku 1294.

BRUNO, około roku 1296.

GOTFRYD, około roku 1298.

KONRAD de Joke, około roku 1307.

EBERHARD de Monheim, około roku 1327.

RUSINI.

KSIAŻĘTA KIJOWSCY.

Przed wtargnięciem Tatarów mogułskich w roku 1240, gdy się zbliżali z sobą książęta ruscy o księstwo kijowskie, jako mające jeszcze pozór jakiś monarchii i zwierzchność nad innemi, Michał Wszewłodowicz otrzymał Kijów po śmierci Włodzimierza Rurykowicza. Lecz gdy on pobić kazał posłów, czyli bardziej szpiegów mogułskich, jako mówiono w tomie III, a potem uszedł do Węgier, opanował Kijów ten co następuje:

ROŚCISŁAW Mścislawowicz, wnuk Rościslawicza, o którym w tomie III, wygnany od Daniela Romanowicza księcia halickiego i włodzimierskiego, został w Węgrzech obdarzony od Beli IV króla księstwem machowskiem czyli Bośni. Żona jego Anna, córka króla Beli IV, z której urodziła się Gryfina żona Leszka Czarnego.

DYMITR, niewiadomo czyj syn, posadzony od Daniela księcia halickiego i włodzimierskiego. Za niego wycięty Kijów od Tatarów, sam zaś uszedł do Czerniechowa. Zdaje się, iż po odejściu Tatarów, wziął Kijów tenże Daniel Romanowicz w zamiśle uformowania znowu monarchii ruskiej. Strykowski na karcie 276 nazywa go księżęciem ruskim, nim został koronowanym na królestwo ruskie.

DANIEL, książe włodzimierski, książe najwyższy ruski, a potem król ruski do roku 1266.

LEON, syn Daniela, książe ruski najwyższy, *dux Ruthenorum*, że przy innych księstwach trzymał Kijów, świadczy Strykowski na karcie 295; po nim

WASIL, czyli Bazyl Dymitrowicz, syn podobno Dymitra tego, którego Daniel wsadził po Rościslawie; siedział w Kijowie po roku 1300. Świadkiem jest tego znajdująca się w Kulczyńskim, *in appendice Specim. Eccles. Ruten.* konstytucya tego Bazylego syna Dymitra, w której się on pisze księżęciem kijowskim za czasów Cypryana metropolity kijowskiego, żyjącego pod rokiem 1301, jako świadczy list Leona Daniłowicza, gdzie się wzmiankuje ten Cypryan metropolita.

STANISŁAW, ostatni książe kijowski, wygnany od Gedymina księcia litewskiego około roku 1320. Niewiadomo nam jest, czyim synem był ten Stanisław, ile przy znacznej liczbie ksiąząt ruskich

zdrobniałych, za Dnieprem Tatarom hołdujących, a niedokładności kronikarzów i wielkiego w ich pismach zamętu, z których się często same konjektury czynić mogą, a prawda w ciemnotach niknie. Zdaje się jednak, iż do krwi Daniela nie należał, ponieważ po jego wygnaniu, a zabiciu książąt Włodzimierza włodzimirskiego i Leona łuckiego przez Litwę, Łokietek w liście swoim do papieża, nazywa ich *ultimi principes Ruthenorum*. Obacz o tym Stanisławie Strykowskiemu.

KSIAŻĘTA HALICCY.

Po Romanie Mściśławiczu książęciu, zabitym pod Zawichostem w roku 1206, zostało dwóch jego synów, Daniel i Wasil, niedorosłych. Halickie księstwo wziął Mściśław Mściśławowicz stryjeczny. Wygnali go Haliczanie, a Andrzej król węgierski, który już był sam dawnie opanował to księstwo, i z niego był wygnany, korzystając z domowej niechęci Rusinów, posadził na niem syna Kolomana, ożeniwszy go z Salomeą córką Leszka Białego, aby przez nią miał prawo do Halicza. Wygnał Kolomana, i wziął go w niewolę tenże

MŚCISŁAW Mściśławiczu, o którym wyżej. Wygnali go powtórnie Węgrzy i Kolomana przywrócili, który sam powtórnie wygnany od Daniela Romanowicza książęcia włodzimierskiego około roku 1225, już więcej nie powrócił. Ani Węgrzy rościli więcej sobie prawa do Rusi, prócz brania próżnych tytułów Halicza, *Gallitiae*.

DANIEL Romanowicz, książę włodzimierski, wygnany od Izaśława kijowskiego około roku 1226, a na jego miejscu posadzony

MICHAŁ Wszewołodowicz, książę świniogrodzki na Podolu. Ten Michał około roku 1239 otrzymał Kijów, i z niego uszedł do Węgier, pobiwszy szpiegi tatarskie, jako się mówiło wyżej pod książętami kijowskimi. Po jego ucieczce z Kijowa do Węgier, Bela IV chciał posadzić niewiadomo czy w Haliczu, czy w Kijowie, zięcia swojego Rościsława *ducem Halliciae*, i prowadził go przez swojego hetmana Wawrzyńca *ad partes Russiae*. A lubo Daniel był przez Węgrów zbity około Jarosławia, jednak Rościsław znać że nie powrócił ani do Halicza, ani do Kijowa, kiedy go potem tenże Bela uczynił książęciem w Bośni. Daniel po zaspokojeniu Rusi przeddnieprskiej od Tatarów, dał księstwo halickie bratu, który następuje

WASIL Romanowicz, brat Daniela włodzimierskiego i książęcia najwyższego Rusi, wspomniany jeszcze roku 1267 od Strykowskiego i Kojalowicza. Miał ten Wasil syna Wasila, jako świadczy zgoda między królami węgierskim Stefanem i Ottokarem czeskim, położona

w Praju pod rokiem 1271, w której się on nazywa *Vazul filius Vazulæ*. Lecz niewiadomo, jeżeli ten Wasil młodszy trzymał księstwo halickie, i kiedy umarł. Chodykiewicz uczony Dominikan w dysertacji o arcybiskupstwach ruskich kijowskiem i halickiem, powiada, cytując *Vetusta acta Leopoliensia* zebrane przez Zimorowicza, że ten Wasil, Bazyli czyli Waszko, został mnichem Bazylianem na starość, przepędziwszy całe życie na żołnierstwie. Przywilej Leona dany w roku 1301 metropolii halickiej, wspomina jeszcze tego Waszka, nadając mu tytuł kniazia, lecz to nie dowodzi aby był księżciem halickim.

LEON, syn Daniela Romanowicza króla ruskiego, synowiec Wasilka, sam książę ruski najwyższy, *dux Ruthenorum, dux terrarum Russiae*, to jest po ojcu Danielu włodziemiński, po Swarnonie łucki i drohicki w ziemi chełmskiej, po stryju Wasilu halicki. Był też on księżciem części Podlasia po zabiciu Wojściłka księcia litewskiego, oraz księżciem podgórskim, jako zaświadcza nadanie jego dóbr niektórych w Samborszczyźnie jakiemuś słudze Tatarzynowi, znajdujące się w registrach archiwum koronnego. Za niego Halicz stolica dziada Romana i ojca Daniela poczęła upadać, a wznosić się Lwów świeżo zbudowany. Rok śmierci tego Leona, według Zimorowicza, *in triplici Leopoli*, przypadł na rok 1301. Żona Konstancya córka Beli IV króla węgierskiego, jakośmy mówili w histor. t. IV. Zaświadcza to *codex bibl. Vallicellensis* w Rzymie chowany, na karcie 230, którego kopia znajduje się w MS. bibl. królewskiej. Widzieć tam te słowa: *Sunt aliae literae Belae regis Hungariae ad Innocentium IV summum pontificem, in quibus implorat ejus auxilium contra Tartaros, enumeransque quae egerit, ut se tantum praestaret, dicit: duas filias nostras, duobus ducibus Ruthenorum (Rościsławowi i Leonowi) et tertiam pducii Poloniae (Bolesławowi krakowskiemu) tradidimus in uxores, ut er ipsos et alios amicos nostros, qui sunt ex parte orientis, sciremus nova, quae multum latent de Tartaris. Datum in Potoca in die s. Martini episcopi et confessoris, III Idus novembris.* Niewiadomo nam jak się nazywało potomstwo męskie tego Leona, że jednak było, świadczą list jego wyżej cytowany, nadający przywileje metropolii halickiej gdzie widzieć te słowa po rusku: „A na moje słowo ne treba ustupać, ty sia nikomu, ni otniaty, ni dytiem moim, ni tym komu Boh dać po nas na wiki wicznyi.“ Zdaje się atoli, iż Włodzimierz książę włodziemiński i Leon książę łucki, którzy około roku 1321 zginęli w bitwie z Gedyminem, byli synami tego Leona księcia całej Rusi, i że te księstwa wzięli przez sukcesyą po ojcu. Póki oni żyli, zasłoną państw swoich nie dopuszczali Tatarom przedzierać się do Polski; lecz

po ich śmierci, jako ostatnich z linii panującego domu Leona, lękał się Łokietek, aby bliskie pogaństwo najazdów gwałtowniejszych nie czyniło. Przeto pisał do papieża, prosząc o ustąpienie grosza ś. Piotra, aby te pieniądze szły raczej na utrzymanie wojska przeciwko nieprzyjacielowi krzyża ś., nimby Bolesław mazowiecki, dziedzic Rusi po matce Maryi córce czy siostrze Leona, umocnił nad nią swoje panowanie. List ten pisany w roku 1324 21 lipca, znajduje się w historii kościelnej Rajnolda. *Hinc est quod sanctitati vestrae insinuatione praesentium cum dolore intimamus, quod cum duo ultimi principes Ruthenorum de gente schismatica, quos immediatos pro scuto inexpugnabili contra crudelem gentem Tatarorum habebamus, decesserunt ex hac luce: ex quorum interitu etc.*

Po zejściu Leona i jego synów, sukcesya Rusi spadła na księżat mazowieckich przez Maryą jego córkę czy siostrę, żonę Trojdena. Chodykiewicz Dominikan, który w dysertacyach swoich o metropolitach ruskich, cytując list oryginalny Leona, przyznaje mu synów (*nec debet recipi a meis filiis*), a wkrótce potem czyni go bezdzietnym, *sine mascula prole*, powiada, że Leon miał dwie siostry, z których jedna Agapia była za Lubardem synem Gedymina, druga za Trojdenem mazowieckim, i że przez te dwie księżniczki ruskie wszedł Wołyń, czyli włodzimierskie księstwo do Litwy, a dalsza Ruś, to jest halickie i lwowskie księstwa, przeszły do Mazurów. Nie śmiało bym wierzył Chodykiewiczowi, aby te dwie księżniczki wspomniane miały być siostrami Leona. Daniel ich mniemany ojciec umarł w roku 1266, więc już miał córki, dajmy że w dzieciennym wieku. Bolesław mazowiecki, ojciec Trojdena, ożenił się z Zofią Litewką według Długosza roku 1279, a zatem nim urodził się Trojden już były córki Daniela w leciech ślubnych. Ta wieku nieproporcya wątpić każe, aby Marya Trojdenowa być mogła córką Daniela; była ona raczej córką Leona. Trudniej jeszcze temu wierzyć, aby Agapia urodzona przed rokiem 1266 być mogła także żoną Lubarda syna Gedymina, który Gedymin wstąpił na księstwo litewskie dopiero w roku 1315. Mccniej jeszcze błdzi Długosz na karcie 1057 powiadając, że Trojden miał za sobą Litewkę, córkę Gedymina, i że po śmierci Lubarda wuja, Bolesław otrzymał księstwo ruskie, ponieważ Bolesław był otruty około roku 1340, Lubard zaś żył potem jeszcze długo, jako się mowić będzie pod Kazimierzem Wielkim.

BOLESŁAW, księżę mazowiecki, syn najstarszy Trojdena z Maryi Ruski, od roku 1321 do roku 1340, kiedy był otruty. Jan XXII papież w liście do Łokietka w roku 1327, 17 lipca, nazywa go *Boleslaus dux Rusiae pronepos (nepos raczej) tuus*. Obacz Rajnolda.

Schöberl hist. prussk.	Mikulin.
Schoepfen dypl.	Matzsch rozsz. w. k.
Sommersberg.	Mazur.
Szezygalski.	Nalecki.
Stykowski.	Neubauer.
	Nieski.
Trocz.	
Vodunza kronik.	Okolski rozsz. Florin.
Weykman.	Pachmar Greczyn.
Wajn.	Portmann hist. dukst.
Wywicz Geogr.	Prj hist. węgierski.
	Ragon Pomorski.
	Rzjald hist. kosc.

AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM TOMIE.

KSIĘGA I.

Acta Prussica.	Ebendorf.
Anonim archidyak. gnieź.	Eneas Sylwius.
Anonim edyc. gdańsk.	Eysztet pomeran.
Archiwum kapituły płockiej.	Gebhard. March. Aquil.
„ „ „ poznańskiej.	Grunovius.
„ „ „ królewskie.	
Baszko.	Hanneberger.
Bogufał.	Hartknoch Dysertacye.
Bughagen.	Henel
Bullarium dominikańskie.	Hubner Tabl. gen.
„ franciszkańskie.	
Cange (du) Glossarium	Kojałowicz.
Coquellini Bullarium.	Kranz hist.
Cornerus Herm.	Kulczycki Spec. Ecc. Ruth.
	Kromer.
Damalewicz	Listy papieżów.
Deguignes.	Lodevig Loccenius.
Długosz.	
Dogiel.	Łojko Ms.
Dreger.	
Dubrawski historyk czeski.	Marcin Gallus.
Dumont.	Minor. kronik.
Düsbürg.	Miechowita.

TRZECI KSIĘGA I.

I. Ziemia wielkopolicka wraca się do Wielkiej Polski. II. Sol w Bochni, Konrad sziński bierze Krosno, żeni się z Salomeą siostrą Przemysława. Przemysław odzyskuje samok Drzech i Zbaszyn. Inne przypadki w Prusach i Pomoraniu. III. Młody książę Rieński królem, przyczyny i zdarzenia poprzednicze. Pierwsze utworzenie Litwy. V. Krzyżackie na Podlasiu bezprawia. Podlasianie poddają się Polakom. Innocenty IV papież to potwierdza. VII. Przymierze Bolesława krakowskiego z Węgrami, pobudki jego i skutki. IX. Pretensye Niemców do Polski od papieża uchylone. Tęgi różny rozporządzenia. Kanonizacya S. Stanisława. Udział między

Mikrelina.
 Mawitch marmal. w k.
 Muzator.

Naklecki.
 Nangotawer.
 Niesicki.

Ondeki Roma Florida.

Pachymor Gocrya.
 Poutarcs list. defekt.
 Pruj list. węgierski.

Raugon Fumorał.
 Rejnald list. kosc.

Schkw list. praski.
 Schoutgen dypl.

Sommerberg.
 Szeygalkki.
 Szylowski.

Taroca.

Vilodarians kronka.

Woyckosz.
 Wajs.
 Wyrwicz geogr.

KSIĘGA I.

TREŚĆ

KSIĘGI I.

I. Ziemia wieluńska wraca się do Wielkiej Polski.
II. Sól w Bochni. Konrad szląski bierze Krosno, żeni się z Salomeą siostrą Przemysława. Przemysław odzyskuje zamek Drzeń i Zbąszyn. Inne przypadki w Prusach i Pomeranii. III. Mendog księżę litewski królem, przyczyny i zdarzenia poprzednicze. Pierwsze nawrócenie Litwy. V. Krzyżackie na Podlasiu bezprawia. Podlasianie poddają się Polakom. Innocenty IV papież to potwierdza. VII. Przymierze Bolesława krakowskiego z Węgrami, pobudki jego i skutek. IX. Pretensye Niemców do Polski od papieża uchylone. Tegoż różne rozporządzenia. Kanonizacya ś. Stanisława. Dział między

książętami wielkopolskimi. Niezgody książąt szląskich. X. Świętopełk pomorski zabiera Nakło. XI. Mendoga litewskiego króla z Krzyżakami zatargi. XII. Krzyżacy chcą Podlasia. Posiłki dla nich niemieckie. XIII. Wojna Polaków z Świętopełkiem Pomorzycykiem, a potem zgoda i wrócenie Nakła. XV. Jadźwingowie na Podlasiu burzą się i wiążą z Litwą. Krucyata na nich. XVI. Kazimierz kujawski godzi się z Krzyżakami. Zatargi duchowieństwa szląskiego z Bolesławem Łysym. XVII. Bolesław krakowski nadaje prawo teutońskie Krakowu. Oddaje żonie ziemię sandecką. Śmierć Przemysława wielkopolskiego i ś. Jacka. Zwady książąt kujawskich z wielkopolskimi. Litwa niszczy Mazowsze. XIX. Różne w Pomeranii i Wielkiej Polsce klęski. XX. Liga przeciwko Kazimierzowi kujawskiemu i wojna z nim. XXI. Tatarzy Mogołowie burzą Polskę. Rusinów zdrada. XXIII. Mendog wojuje ziemie krzyżackie. XXIV. Bolesław krakowski posiłkuje Węgrów. XXV. Litwa, Prusacy i Jadźwingowie podnoszą broń przeciwko Polsce i Krzyżakom. XXVI. Wojna między kaliskim i kujawskim książętami. Synowie powstają przeciwko kujawskiemu. Opawa odchodzi od Szląska. Sekta Biczowników (Flagellantes). XXVII. Ziemowit książę mazowiecki od Litwy zabity. Mendog bije Krzyżaków. Mazowieckie księstwo rozporządzone przez książęc'a kaliskiego. XXVIII. Dalsze Litwinów wybiegi. Mendog ich król ginie. Krzyżacy czynią ugodę z Kazimierzem kujawskim. XXIX. Zaboje książąt litewskich Strojanta

i Tołwiciła. Litewskie najazdy, papież Urban IV oddaje Czechom Ruś i Litwę. XXXI. Szwanki Krzyżaków od Prusaków, Litwy i Żmudzi. XXXII. Rusini z Wojsielkiem ksiąźciem pustoszący księstwo sandomirskie zbici. Konrad brandeburski zabiera zamek santocki. Leszek Czarny wyznaczony następcą Bolesława krakowskiego, żeni się z Gryfiną Ruską. XXXIII. Wojna z Rusią i zwycięstwo pod Pietą. XXXIV. Kłęski mazowieckie i kujawskie. Santok zamek zburzony. Śmierć różnych ksiąźąt. XXXV. Gwido legat papieski zbiera jałmużny na wojnę palestyńską. Prusacy z Litwą łupią Mazowsze. XXXVI. Wojsielko ksiąźę litewski zabity od Leona ruskiego. XXXVII. Zejście ś. Salomei królowy halickiej i Kazimierza kujawskiego. Dział między synami. Ottokar król czeski w Prusiech. XXXVIII. Rozruchy w Kujawach. XXXIX. Uzurpacye brandeburskie w Wielkiej Polsce, stąd wojna. XL. Podobne Krzyżaków w Pomeranii. XLI. Polacy czynią przymierze z Węgrami przeciwko Czechom. XLII. Polacy nową Marchią pustoszą. XLIV. Kłótnie między ksiąźętami pomorskimi. Utrata Gdańska. Mestwin oddaje Pomeranią. XLV. Krosno na Szląsku odpada. Więzienie Pawła biskupa krakowskiego. XLVI. Gdańsk Brandeburczykowi odebrany. Mestwin pomorski ksiąźę znowu się poddaje Polakom. XLVII. Spustoszenie nowej Marchii i odzyskanie Drzenia. Krzyżackie w Prusach zwycięstwa. XLVIII. Zjazd w Opawie. XLIX. Bunt domowy na Bolesława. LI. Litwa pustoszy Lublin. Inne przy-

padki. LII. Dalsze Krzyżaków w Pomeranii nabytki. LIII. Henryk wrocławski odzyskuje Krosno w Szląsku. Godfryd legat papieski w Polsce. LIV. Klótnie w Szląsku domowe. LV. Wojna z Brandeburczykami. Mestwin odbiera Krzyżakom nabytki ich w Pomeranii. LVI. Bolesław Łysy książę szląski i Ottokar król czeski umierają. Henryk wrocławski bierze Glatz. LVII. Śmierć Bolesławów krakowskiego i kaliskiego.

HISTORJI NARODU POLSKIEGO

KSIEGA I.

BOLESŁAW WSTYDLIWI.

Rok 1251.

I. Księstwo wielkopolskie, różnemi Henryka Brodatego uzurpacyami za życia Władysława Odonicza ¹⁾ w granicach swoich zmniejszone, a po zabiciu syna jego Henryka II, powoli do właściwych dziedziców przycho-
dzące, pomnożyło się w tym roku powrotem ziemi wiel-
łuńskiej. Ta ziemia nosiła dawniej imię ziemi rudzkiej,
tak nazwanej od zamku Ruda stołecznego ²⁾, który po-
tem Kazimierz II na inne miejsce przeniósł, i Wieluniem

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ „*A principali castro et civitate Ruda denominata, quae nunc Vielunensis ad amoenos irriguos et perennes fontes, in basso et faecundo solo translocata, cum Ruda in editiori loco consistens, sterilis et inaquosa esset, appellatur.*“ Długosz na karcie 718. O przeniesieniu Rudy na inne miejsce pisze także na karcie 42, że się to stało *per Casimirum II regem Poloniae*.

nazwał. Opanował dawniej ten zamek z okolicami Mieczysława księżę opolski, korzystając ze słabości książąt wielkopolskich, gdy ich dziedzictwo Henryk Brodaty z innej strony szarpał. Do odzyskania tej strony pomogła Przemysławowi wielkopolskiemu takowa okoliczność. Po śmierci rzezonego Mieczysława bez potomstwa ¹⁾, brat jego Władysław nastąpił jako dziedzic na udział braterski. Ten gdy pozostałej Judycie, córce Konrada mazowieckiego, był obowiązany oddać posag pięćset grzywien srebra z reformą tyle drugie, a na to pieniędzy nie miał, wszedł w umowę z bratem Judyty Kazimierzem kujawskim i opiekunem, aby od niego w pieniądzech wziął ziemię wieluńską, do której nie mając żadnego prawa, długo jej trzymać nadziei nie miał. Wyznaczony dzień do uiszczenia tego frymarku i podania zamku. Wyszedł z niego garnizon szląski, zostawwszy tylko starostę z kilkunastą ludzi, który miał go poddać Kazimierzowi. Uwiadomiony Przemysław o wyszłej straży, uprzedził Kujawczyka, i twierdzę opanował. Poddała się mu chętnie wszystka szlachta, a Kazimierz nadszedłszy później, gdy widział trudność, odstąpił od przedsięwzięcia. Nie popierał też dalej niesłusznych pretensyj Władysława opolski, owszem pogodziwszy się z Przemysławem w Poznaniu, siostrę jego Eufemię wziął za żonę, a posag należący Judycie, wypłacił Henrykowi III księżęciu wrocławskiemu, za którego poszła Judyta mazowiecka, wdowa po Mieczysławie ²⁾.

II. Pod tymże rokiem wspomina Długosz z Bogufałem o innych zdarzonych przypadkach w Polsce i w prowincjach do niej należących. Znalezione sól w Bochni, albo raczej odnowione około niej roboty, zaniebane dotąd przez najazdy tatarskie ²⁾, sprowadzeniem z Węgier ludzi znających się na tem rzemieśle, którzy prócz dawnej warzonki, poczęli dobywać w sztukach ten materiał pożyteczny. Bolesław lignicki zacięty zawsze w przedsięwzięciu krzywdzenia braci młodszych, gdy dla

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Bogufał, Długosz, Kromer.

³⁾ Obacz wyżej.

popierania wojny z nimi pieniędzy potrzebował, Himkona kasztelana krośnieńskiego, o którego bogactwach wiedział, w kajdany okuł, i Niemcom pod straż oddał. Za ten postępek szlachta krośnieńska zbuntowała się na Bolesława, rzeczony zamek Krosno z innymi okolicami oddała Konradowi młodszemu bratu. Atoli Konrad nie mając i tak bezpieczeństwa od prześladowcy, który mu życie nawet wydrzeć myślał, udał się do Wielkiej Polski. Przyjęty od Przemysława, a dla ściślejszego z nim związku pojawiając się w Poznaniu za żonę siostrę jego Salomeę ¹⁾, otrzymał od nowego szwagra znaczne w wojsku posiłki. Prowadził go sam Przemysław do Szłaska; zbudował nad Odrą zamek Bitom, i oddawszy go Konradowi, samego Bolesława na zasadzkach pojmał, z której się on niewoli wkrótce ucieczką oswobodził. Tenże Przemysław, najechany w niebytności swojej zamek Drzeń przez Barnima księcia szczecińskiego, odzyskał, wyгнаwszy uzurpatora, i ludzi jego w niewolę pobrawszy. Atoli niekontent także z udziału swojego, który sam przed dwoma laty uczynił ²⁾, pozabierał bratu Bolesławowi pozostałe zamki, i do więzienia go wtrącił ³⁾. Gdy się zaś bracia z sobą kłócili, kupy zbrojne ⁴⁾ wypadły z Lubusza, zastawionego świeżo margrabiom brandeburskim, zamek wielkopolski Zbąszyn zdradą ja-

¹⁾ Podczas tego wesela uwolnił Przemysław pojmany dawniej od siebie, Tomasza kasztelana poznańskiego i syna jego, jako świadczy Bogufał na karcie 64. Obacz wyżej.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Bogufał na karcie 64.

⁴⁾ Długosz na karcie 719 używa tu wyrazu: *Quidam ex castro Lubusz latrunculi*. Przez to słowo *latrunculi*, znaczyły się w łacinie późniejszej kupy zbrojne, jak my zowiemy podjazdy, harcownicy, którzy albo się przewijali po kraju nieprzyjacielskim czyniąc trwogę, pożogi i zabory, aby go zawsze trzymali w niespokojności, przed przyjściem walnego wojska, albo ich trzymano umyślnie po zamkach, dla wypadu i rabunków. Obacz du Cange w *Glossarium Latinitatis mediæ ævi*, pod tytułem *latrunculus*. Widzieć w Dogielu pod rokiem 1367 umowę między mistrzem inflantkim Wilhelmem de Ernersheim, a książętami litewskimi Olgierdem i Kiejstutem, względem niewypadania tych napastników. *Pax latrunculorum inter Vilhelmum etc.*

kiegoś pasterza opanowali, który jednak zamek wkrótce Przemysław odzyskał. Te od Brandeburgii najazdy były podobno przyczyną, jeżeli się nie mylimy, rozgraniczenia w tymże roku uczynionego między marchią brandeburską i Polską ¹⁾. Cóżkolwiek bądź, poczęli margrabiowie pod różnemi pozorami nagląć głębiej w dzierżawy polskie, albowiem Jan margrabia wespół z biskupem mersburskim i hrabią szwarcburskim, wszedłszy do Prus z licznem wojskiem, wojowali dotąd Pomezanów, Warmińców, Natangów i Bartów, póki ich znowu do posłuszeństwa Krzyżakom nie przywiedli ²⁾. Tą klęską sprzymierzeńców przestraszony Świętopelk, który nawet po zawartym dawniej traktacie ³⁾, jeszcze się z Prusakami wiązał, złożył nakoniec upór, i zgodę zupełną z Krzyżakami uczynił ⁴⁾. W zaspokojonej też tą wyprawą ziemi chełmińskiej, Henryk biskup Dominikan czyniąc duchowne rozporządzenia, w kanoników regularnych przy katedrze swojej duchowieństwo świeckie odmienił ⁵⁾.

Rok 1252.

III. Przyzdobilo następującego roku naród litewski dostojęństwo królewskie, w osobie jednego z książąt tamecznych, imieniem Mendoga ⁶⁾. Co jako się, i z jakich powodów stało, głębiej nieco zasięgnąć wiadomości należy. Mówiliśmy wyżej, że Litwa będąc jednym z dawnymi Prusakami, Żmudzią, Kuronami i Liwonami narodem, siedziała nieznajoma w barbarzyństwie i w niepamięci piśmiennej, aż do początku trzynastego wieku ⁷⁾. Wprowadzeni do Inflant Kawalerowie mieczowi, rozpoczynszy z pogaństwem wojnę, a wkrótce po nich Krzy-

¹⁾ To rozgraniczenie widzieć w kopii w archiwum królewskim pod rokiem 1251.

²⁾ Düsburg na karcie 167. Długosz na karcie 720.

³⁾ W roku 1249. Obacz wy ej.

⁴⁾ Düsburg na karcie 168. Długosz na karcie 722.

⁵⁾ Długosz na karcie 720.

⁶⁾ Długosz na karcie 723. Obacz o tym Mendogu wyżej.

⁷⁾ W tomie III.

żacy w Prusach, dali nieco poznać imię i kraje litewskie, jako Prusom i Liwonom pograniczne. Atoli ta znajomość nie była jeszcze tak udzielna, aby Litwinów z inną dżieżą nie męszala. Początek osłabienia Rusinów przeddnieprskich po śmierci Romana, a następnie wkrótce w przeciągu lat czterdziestu Tatarów na ruskie księstwa napady, pewniejszą o nich wiadomość dały. Prusacy ich pokrewni i towarzysze zbijali się od Wisły z Polakami i Niemcami krzyżowemi, Liwonowie z Kuronami od Niemna dolnego i Dżwiny dawali odpór mieczowym, Ruś miała co do czynienia z Tatarami, była to więc najlepsza pora dla Litwy wychodzić z tajników swoich, a przez rozbójnicze naprzód wypady, obyczajem wszystkich w pierwiastkach mocarstw, kraje obce szarpać, potem się w wojenny naród, rządny i udzielny uformować. Takowym sposobem żmudczy i litewscy królikowie postępując, nietylko się zupełnie wybili z podległości carszyków ruskich, lecz na ich ruinach pomknęli panowanie swoje od Niemna do Dniepra i Prypeci. Erdziwił, Wikind, Towciwił, synowie niejakięoś Montwiły, z Mendogiem stryjem byli największymi bohaterami tego czasu ¹⁾. Mendog wzięwszy w podziale po Ryngoldzie, jako starszy,

¹⁾ Rzecz do prawdy podobna, że Mendog i Montwiło porodzili się z Ryngolda, który między królikami litewskimi był podówczas najmocniejszy. Kojalowicz w tomie I, na karcie 83—88, przypisuje temu Ryngoldowi wygraną bitwę pod Mobilnem, gdzie wielu Tatarów i Rusinów poległo. Tenże autor kładnie wkrótce po tem zwycięstwie Ryngolda, klęskę ową Kawalerów mieczowych w Infłantach, na której Wolkwinus mistrz ich zginął. Być zatem musiało pobicie Rusi z Tatarami około roku 1229, ponieważ wtenczas, za świadectwem Długosza, Tatarzy smoleńskie i czerniechowskie księstwa zniszczyli. Kleska zaś infłantska stała się w roku 1238. Myli się Kojalowicz, kładąc podówczas Świętosława książęciem kijowskim, który panował w Kijowie około roku 1194. Był zatem Ryngold po zbitych Rusinach i Tatarach panem Rusi, to jest zdobył na nich księstwa siewierskie i czerniechowskie, mając już dawniej Nowogrodek, Mozyr i Pińsk nad tymż Rusinami zdobyty. Atoli własne jego dziedzictwo było w Litwie, na Żmudzi i w Kurlandyi, którego broniąc od Kawalerów mieczowych, bitwy z nimi zwodził, i nakoniec zniszczywszy dał okazją, że się musieli w jeden zakon z Krzyżakami pruskimi złączyć.

źmudzkie, litewskie, tudzież nabyte mieczem ojcowskim kraje ruskie, nie chciał mieć spółników panowania. Wygubiwszy wielu pokrewnych książąt, aby mu w uprojektowanej monarchii przeszkodą nie byli, a domowymi wojnami, na wzór ruskich i polskich książąt, okazji do wzrostu nieprzyjaciółom nie dawali, ocalił tylko trzech synowców, wysyłając ich na zdobywanie ruskich dzierżaw, świeżo po Tatarach spustoszonych, aby tam poginęli, albo dostawszy nowych krajów, na nich przedstawiali ¹⁾. Poszczęściło się tym młodzieńcom. Podbili łatwo pustynie owe, księstwo połockie dostało się Towciwiłowi, witebskie Wikindowi, a smoleńskie i wielkonowogrodzkie z innemi Erdziwiłowi.

IV. Bolało to zazdrosnego stryja, lubo prócz Źmudzi i Litwy trzymał jeszcze Kurlandya, której obywatela nie mogąc ścierpieć niewoli krzyżackiej, porzuciwszy wiarę i panowanie onych, do niego się udali ²⁾. Chciał przynajmniej, aby synowcowie panem go swoim naj-

¹⁾ Strykowski na karcie, 276 Kojalowicz.

²⁾ Hartknoch w notach na Dusburga na karcie 187 powiada: „*Curoni olim parebant Suedis, deinde etiam Danis, sed cum oppugnarentur a Livonicis Cruciferis, ne christiana sacra recipere cogentur, subjecerunt se Mendogo Litvanorum duci.*“ Zdanie swoje Hartknoch względem panowania Szwedów i Duńczyków nad Kuronami ufundował na powieściach gramatyka Saxona, Adama bremeńskiego, Krantza i Pontana. Lecz to panowanie było raczej napadem tych narodów nadmorskich, bądź za czasów bajecznych Frotona i Sterkatera, bądź potem za Waldemarów. Królowie duńscy i szwedzcy posyłałi okręty swoje na brzegi pruskie, liwońskie i kurlandzkie, dla zdobyczy w tamecznych krajach. Pomysłne wyprawy, i zabrane liczne plony, częstokroć dały okazją starożytnym pisarzom do mniemania, że Szwedzi i Duńczykowie w tym kraju panowali. Raczej wierzyć należy, iż te narody rządziły się wolnie i miały swoich królików, będąc czasem przymuszone do płacenia daniny tym, których się najazdów obawiały. Nie wiadomo nam jest, kiedy się Kuronowie poddali Mendogowi. Względem ich nawrócenia do wiary, to się stało około roku 1232, jako się pokazuje z listu Grzegorza IX w Odoryku Rajnaldzie na karcie 387. W tym liście widzieć te słowa: „*Cum inspirante gratia Spiritus sancti Lammechinus rex et pagani de Curonia etc.*“ Mieli zatem Kuronicykowie swego królika, podległego niejako Duńczykom i Szwedom, według wyrazów tegoż listu, któ-

wyższym uznali, w czem gdy ich mniej powolnymi doznał, wojnę gotować począł. Młodzi książęta, dla pozyskania sobie umysłów pozostałej od mordów tatarskich Rusi, porzucili bałwochwalstwo i pochrzcili się publicznie, czem go bårdziej jeszcze urazili. Na odgłos zbrojnego Mendoga udali się do Krzyżaków inflantskich, prosząc o ratunek, lecz ta prośba nie była bez obowiązków. Krzyżacy byli łakomi, a pod pozorem nawracania pogan, brali ich ziemie w dziedzictwo, mieszkańców zaś w niewolę. Wikind posłany od braci do Rygi, obiecał pomocnikom połowę Żmudzi i Podlasia, czyli ziemi Jadźwingów, wieczystem prawem, którą Litwini zdobyli na Rusinach. Co gdyby za wsparciem tychże Kawalerów Mendog Litwę utracił, obowiązali się książęta wszystkie wojenne wydatki ze skarbu litewskiego Krzyżakom wypłacić ¹⁾. Zaczęła się wojna w księstwie połockiem przez Mendoga. Próżno nieprzyjaciel dobywał stolicy, opatrzonej należycie w garnizon z Rusinów i krzyżackiego żołnierstwa złożony. Odwiodła go od oblężenia nowa na Litwę od południowych Rusinów burza, do których się cięż książęta, nie mając dosyć na pomocy krzyżackiej, udali. Daniel Romanowicz książę kijowski, korzystając z domowej Litwinów zatargi, wszedłszy w związek z bratem Wasilkim halickim i włodzimierskim, chciał wygnać pogaństwo z najechanych krajów ruskich, pod pozorem ratunku pokrzywdzonych. Bolesław polski, lubo od tychże zaproszony ²⁾, nie mógł się wdawać w obcą wojnę, dla bojaźni przelotów tatarskich około Rusi i Węgier, a dla zamieszek z Konradem mazowieckim, z którym się podobno Mendog łącząc, lubelskie i sandomierskie księstwa pustoszył ³⁾. Obeszły nakoło dzierzawy Mendogowe trwogi i niebezpieczeństwa. Krzyżacy go cisnęli od Dźwiny, Rusini od Niemna. Już Daniel opanowawszy Słonim, Wołkowysk i Mścibów, groził

rych gdy Krzyżacy podbiwszy, różne im przykrości czynili, poddali się Litwinom, aby wespół z nimi silniejszymi byli Kawalerom inflantskim.

¹⁾ Kojałowicz na karcie 92.

²⁾ Kojałowicz na karcie 93. Kromer.

³⁾ Około roku 1244, obacz wyżej.

Nowogródkowi, czem przestraszony Mendog musiał prosić o pokój, wyprawując do zwycięzcy poselstwo z synem Wojsielkiem, i w zakład go ofiarując ¹⁾. Nieskuteczne są umowy, gdzie oręż prawo daje. Daniel wzgardziwszy ofiarą pokoju, odprawił posłów do Wolkowyska, syna książęcego pod strażą w Słonimie zatrzymać rozkazał, sam zaś prosto udał się do księstwa nowogrodzkiego. Zniszczone włości przechodem Rusinów, i bojaźń utraty Nowogrodka, przymusiły Mendoga do przyjęcia uciążliwych kondycyj. Ustąpił Danielowi części zabranej Rusi ²⁾, mając z innej strony niemniej potężnego nieprzyjaciela w osobie synowca.

V. Towciwil, czyli Teofil, który za wsparciem Krzyżaków inflantskich dawniej Połocka obronił, wzmocniwszy się jeszcze lepiej w czasie wojny Mendoga z Rusinami, za pomocą arcybiskupa ryskiego Alberta i mistrza krzyżackiego w Inflantach, ażeby ich sobie bardziej jeszcze zobowiązał, przyjął obrządek łaciński, zostawszy niedawno z poganina dyzunitem. Sprzyjał mu lepiej arcykiskup z mistrzem, dla spólności religii, a bardziej jeszcze dla uprojektowanych z tej ligi zysków w państwach Mendoga, jak sobie byli dawniej przyrzekli, i darowizny Połocka ³⁾. Nastąpiły zatem różne w Kurlandyi między nim a Krzyżakami bitwy. Mistrz ich Teodoryk z Groningi opanowawszy Kurlandya do Mendoga należąca ⁴⁾, i zniósłszy wojska wstępny bojem, zbud-

¹⁾ Kojalowicz na karcie 95, Strykowski.

²⁾ Tenże pod rokiem 1245, na karcie 94.

³⁾ Tej darowizny, która niewiadomo jeżeli w tym czasie czy później stała, znajdują się ślady w komisji Klemensa V papieża oryginalnej, znajdującej się w Dogielu pod rokiem 1309, gdzie widzieć te słowa: „*Regnum Polohense, quod quondam rex Polohensis ad fidem Christi conversus, prolem non habens legitimam, eidem ecclesiae Rigensi contulerat pro animae suae salute, eisdem paganis (Litvanis) non absque jactura multitudinis innumerae fidelium dimiserunt etc.*“

⁴⁾ Hartknoch w notach na Dusburga na karcie 187 powiada, że Kurlandowie nie mogąc znieść przymusu od Krzyżaków do przyjęcia chrześcijaństwa, poddali się Mendogowi.

wał zamek Goldyngę, na wstrzymanie pogaństwa ¹⁾. Z tej okazji korzystając Towciwil, szukał Mendoga w samej Litwie, a mając z sobą Połoczanów i posiłki niemieckie, gdy im Mendog, rozerwany wojną dwoistą, rady dać nie mógł, zrabowawszy całą Litwę, do Połocka, powrócił. Z drugiej strony ciż Krzyżacy wkrótce inflantscy pod mistrzem Andrzejem Stukland, pobiwszy Żmudzinów, chcących ratować Semigallią, gdy Mendogowi ostatnią zgubą grozili ²⁾, niefortunny księżę przymuszony był o pokój prosić. Krzyżacy podali mu dwie kondycye: aby się ochrzcił, i darowiznę im uczynioną od synowców potwierdził, co gdy uczyni, nietylko w reszcie dzierżaw swoich spokojnym będzie, lecz nadto na dostojność królewską, za ich pomocą, od papieża wyniesionym zostanie. Zezwolił Mendog rad nie rad na obie ³⁾; przyjął chrzest ⁴⁾ z żoną Martą i całym dworem, i z taką nowiną poselstwo do Rzymu wespół z Krzyżakami wyprawił, oddając i siebie i państwo swoje pod protekcją stolicy apostolskiej ⁵⁾, a o koronę i pomoc duchowną w nawracaniu poddanych prosząc. Wiek bieżący widział już wiele koron w Europie, rozdanych przez

¹⁾ Około roku 1247, Szüitz w historii pruskiej na karcie 47.

²⁾ Szüitz w historii pruskiej na karcie 64.

³⁾ „*Aliquot terras Litvanicas donatione perpetua inscripserat.*“ Długosz na karcie 732. Kojalowicz na karcie 97. Długosz na karcie 759 powiada: „*hujus Mendolphi fratres Cruciferi de Prussia plures habent literas, quibus illis et illorum ordini, — plures terras, que ditionis suae erant, Curoniensis, Jazvingorum, Samogitarum, Vizinensium et deinde totam terram Lithvaniae donatione perpetua donat.*“ Myśmy nie dzieli jak jedną kopią pod rokiem 1260, która data musi być omylna, jako się niżej powie.

⁴⁾ Szüitz na karcie 65 powiada, że Mendog był ochrzczony od Alberta arcybiskupa ryskiego.

⁵⁾ List Innocentego IV do Mendoga zaczynający się; *multa cor nostrum*, datowany w Medyolanie 17 Cal. Aug. „*Quia vero per solennes et speciales nuntios — regnum Lithvaniae ac terras omnes, quas per divinae virtutis auxilium jam eripisti de infidelium manibus, vel eripere poteris in futurum, in jus et beati Petri proprietatem suscipimus etc.*“ — Długosz na karcie 723.

poprzedniczych papieży¹⁾. Innocenty IV, uweselony nawróceniem, acz poniewolnem, Litwy, dawszy naprzód rozkaz biskupom ryskiemu, derpskiemu i ozylskiemu w Inflantach, aby Mendogowi w pobożnych jego zamiślach pomagali²⁾, zlecił Henrykowi biskupowi chełmińskiemu, ażeby Mendoga zwykłym w namaszczeniu królów obrządkiem na królestwo wyniósł; z tym jednak warunkiem, aby ten książę i następcy jego zwierzchność stolicy apostolskiej na sobą i państwami swojemi uznawali³⁾. Rozkazał temuż biskupowi wyświęcić kogo z kapłanów zdolnych na biskupstwo litewskie, mające być tylko podległym samemu papieżowi⁴⁾. A że poprzednicze nawracania pogan w słowiańskich krajach, oraz w Inflantach i Prusiech przez niemieckie duchowieństwo, bywały często nieskuteczne, dla ustanowienia zaraz dziesięcin i innych ciężarów poddańskich na neofitów, zalecił temuż biskupowi mądry papież przykazać rządcom kościołów litewskich skromność osobliwszą w podobnych poborach, dla nieodrażania nowowierców⁵⁾. Henryk wzięwszy takowe rozkazy od papieża, przybrał sobie do tej ceremonii biskupa ryskiego, tudzież innych prałatów inflantskich, z którymi pospołu zjechawszy do

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ List papieża Innocentego IV, 16 *Cal. Augusti*, wzmiankowany od Rajnalda na karcie 614.

³⁾ List Innocentego IV do biskupa chełmińskiego datowany z Medyolanu 16 *Cal. Aug.*: „*pontificatus anno IX. Ita tamen, quod ipse et successores sui regnum praedictum et praefatas terras — se ab apostolica sede tenere perpetuo recognoscant.*“ — Ten list znajduje się *in Bullar. ordinis praedicatorum*, i w MS. archiw. królewskiego.

⁴⁾ *Quem soli romano pontifici volumus subicere.* List Innocentego IV, który się znajduje w historyi kościelnej Odoryka Rajnalda datowany w Medyolanie 16 *Cal. Aug.*

⁵⁾ „*Quia vero gens hujusmodi olim solita lege naturae vivere — districte praecipias, quod in exigendis ac percipiendis decimis, circa praedictum regem ac ejusdem subditos ita se habeant, ut ipsi sub onere ac jugo Domini non pressurae aut asperitatis taedium, sed lenitatis ac suavitatis invenisse solatium gratulantes, scandalo perturbari non valeant, nec a bono proposito revocari.*“ List Innocentego IV. *Mediolani idibus Julii* w bullarium dominikańskim.

Nowogródka litewskiego, w polu dla szczupłości miasta, a napływu mnogiego ludu, nowego króla koronował. Ochrzczono przy tej okazji około sześciuset z przedniejszych panów litewskich ¹⁾, ustanowienie zaś biskupa w dalszym czasie nastąpiło ²⁾.

¹⁾ Kojałowicz na karcie 97, ale się myli względem ochrzczenia wtenczas Mendoga, który się jeszcze przed tą koronacją ochrzcił, jako się pokazuje z listów papieskich.

²⁾ Kojałowicz mając poprzednika powieści swojej Strykowskiego z Kromerem, powiada w historyi litewskiej na karcie 97, że przy koronacji Mendoga na królestwo: „*sacrorum per Lithvaniam pontifex designatus Vitus, religiosum institutum ordinemque sancti Dominici sub sancti Hyacinthi magisterio secutus.*“ Ta powieść podpada wątpliwości, i zdaje się, że ten Vitus potem dopiero został biskupem. Odoricus Rajnaldus, który dzieje kościelne pisał z dowodów autentycznych, to jest ze świadectwa listów papieskich, powiada pod rokiem 1253, że papież Innocenty IV na prośbę Mendoga, już ochrzczonego i króla, dał rozkaz arcybiskupowi *Livoniae et Prussiae*, ażeby dla Litwy wyswięcił biskupa. Nie przyszło znać jeszcze do skutku zlecenie tegoż papieża dane w roku 1251, 16 Cal. Aug. z Medyolanu biskupowi chełmińskiemu Henrykowi Dominikanowi, jakośmy wyżej mówili. Nim list papieski doszedł rąk arcybiskupa, już on wyswięcił Chrystyana mnicha Krzyżaká na biskupstwo litewskie, a lubo papież wzięwszy w protekcją *in jus et proprietatem sancti Petri* królestwo litewskie, chciał mieć biskupa kraju tego niepodległym żadnemu innemu arcybiskupowi, jak tylko stolicy apostolskiej, jednak arcybiskup wyswięciwszy Chrystyana, odebrał od niego przysięgę na imię kościoła swojego. Nie podobał się ten postępek Mendogowi, jako przeciwny wolności i independencji narodu swojego. Pisał zatem list do papieża, prosząc ażeby tę przysięgę uznał za nieważną. Nie podobał się również i samemu papieżowi, utrzymującemu prawo swoje zwierzchności nad Litwą i jej kościołem. List papieża pisany do biskupa shuenburskiego widzieć w Rajnaldzie pod rokiem 1254, na karcie 641. Baszko, który kończył historią polską Bogufała zmarłego roku 1253, powiada pod rokiem tymże: „*anno vero praedicto Petrus electus Posnaniensis, et frater Vitus de ordine praedicatorum, Lithvanorum primus episcopus, per venerandum Fulconem archiepiscopum gnesnensem in episcopos fuerunt consecrati.*“ Tenże pod rokiem 1254 mówi, iż rzeźony Witus pierwszy biskup, *primus Lithvanorum episcopus*, był przytomnym przy podniesieniu z grobu kości świętego Stanisława biskupa krakowskiego. Długosz także na karcie 733 pod rokiem 1253 o konsekracji tej w Kozłowie świadczy: *Vitum Polonum etc.* Zdaje się zatem, że

Rok 1253 — 1254.

VI. Krzyżacy zabezpieczywszy sobie wymuszonym gwałtownie pokojem na Mendogu uzurpacye w Litwie, na Żmudzi, i na Podlasiu, poczęli się dalej rozszerzać. Gruntując pretensye swoje do całej ziemi pruskiej na pozwoleniu podbicia onej przez papieżów poprzednich ¹⁾, posuwali one i do Podlasia, zdaniem ich jakoby do Prus należącego, że było jeszcze w pogaństwie, a bardziej że Prusom przylegało. Darowizna świeża Mendoga i jego synowców utwierdziła ich w tem przedsięwzięciu. Poznawali dobrze Jadźwingowie, jak ciężkie jarzmo danin, robocizny i niewolniczego stanu znosili sąsiedzi ich Prusowie, oraz dalsi Liwonowie, którzy się orężem tych Kawalerów dali zwyciężyć. Przeto zabiegając mogącym u siebie nastąpić podobnym bezprawiom, udali się do Bolesława księcia krakowskiego, i do Kazimierza mazowieckiego, obiecując dobrowolnie wiarę chrześcijańską przyjąć, byle ich wzięli pod swoje panowanie i protekcją ²⁾. Sąsiedztwo z Jadźwingami ziemi

nominaacya Chrystyana mnicha krzyżackiego, była uznana za nieważną, kiedy Wita miano na pierwszego biskupa, i że ten Chrystyan nie był wyświęcony.

¹⁾ „*Non obstante quod fratribus domus Teutonicorum tota terra Prussiae, quam gladio sibi subjugare poterunt, dicitur esse ab apostolica sede concessa.*“ List Innocentego IV do Kazimierza kujawskiego i Bolesława krakowskiego książąt polskich, w Rajnaldzie pod rokiem 1253.

²⁾ List tenże. „*Parati sunt ad fidem christianam converti, dummodo ipsos sub dominio et protectione tua recipias, temporaliter eis libertate servata.*“ Rajnaldus powiada: *ejusdem exempli literae ad Cracoviae ducem missae fuere*, oraz cytuje list z rejestrów papieskich. Alexander IV w liście do Tomasza biskupa wrocławskiego, danym w roku 1256 *Anagninae idibus Julii*, wyraźnie tę darowiznę Podlasia Bolesławowi potwierdza. „*Innocentius papa praedecessor noster sibi (Casimiro) et dilecto filio nobili viro Boleslao duci Cracoviae et Sandomiriae suis literis dicitur concessisse.*“ Obacz Rajnalda.

lubelskiej, należącej do Bolesława, a mazowieckiej do Kazimierza ¹⁾, do tego częste na kraje polskie napady, radziły obu książętom, aby się tej okazji chwycili. Papież na uczynione sobie o tem doniesienie, chętnie zezwalając, uznał krzyżackie prawo niesłusznem, i Podlasie Polakom przyznał ²⁾. Nie dosyć jednak mieli Krzyżacy na tyłu w Prusach i w Inflantach nabytkach. Chciwość ich zanosła aż do Szląska, kiedy widząc bezpotomnym Mieczysława opolskiego księcia ³⁾, wymogli na nim darowiznę dla zakonu swojego zamku Raciborza, Koźla i Cieszyna. Tę donacyą potwierdził papież Innocenty IV, w roku 1252 w marcu, jako świadczą społeczesne pisma ⁴⁾. Pomnożył doczesną stratę ziem koronnych w Szląsku nowy Barnima księcia szczecińskiego najazd na Wielkopolskę. Barnim w czasie wojny Przemysława z książętami szląskimi ⁵⁾, opanował zamek Drzeń czyli Drezdeńko, wszakże niedługo trzymał, albowiem Przemysław zaspokoiwszy się z Szlązakami, nazad go odebrał, wygnawszy Pomorzycyka po miesięcznem oblężeniu ⁶⁾, za sprawą hrabi Raczona.

VII. W następującym roku pokrewieństwo i przyjaźń Bolesława z Belą królem węgierskim dało mu okazją wejścia w ligę przeciwko Czechom i Austryakom. Przed kilkonastą laty ⁷⁾, gdy Bela przegrawszy bitwę

¹⁾ „*Quidam pagani terrae, quae Pollexia vulgo appellatur et adjacet terrae tuae.*“ Tenże list.

²⁾ „*Praesentium tibi tuisque successoribus auctoritate concedimus, ut dictae terrae paganos, sub tua possis protectione recipere, ac domino retinere.*“ Tenże list. Ziemia Jadźwingów (*Pollexiani*) należała do Polski za Kazimierza Sprawiedliwego. Obacz w tomie III.

³⁾ Obacz o nim wyżej.

⁴⁾ List papieski aprobujący tę darowiznę znajduje się w oryginalnie archiw. koronnego, i w ms. archiw. królewskiego.

⁵⁾ Obacz wyżej.

⁶⁾ Długosz na karcie 723. Znajduje się w rejestrze archiw. koronnego ułożonym od Kromera, a znajdującym się w ms. królewskich, wzmianka w tych wyrazach pod rokiem 1252: „*Boleslaus dux Poloniae (brat Przemysława) donat comiti Raczoni certam haereditatem propter ejus merita: quia ejus opera arcis Drzeń et Zbąszyn a Teutonibus interceptas recuperaverat.*“

⁷⁾ W roku 1241.

nad Sajoną z Mogolami, i nie znalazłszy bezpieczeństwa w Polsce u zięcia, uszedł do Austrii; Fryderyk księżę tameczny, lekce sobie ważąc święte prawa gościnności, osadził króla w więzieniu, i pod różnemi pretextami odarłszy go ze wszystkich skarbów, dotąd mu wolności nie przywrócił, póki Bela przymuszony części mu Węgier granicznej z Austryą nie ustąpił ¹⁾. Uwolniony Bela, przesiadziawszy w Dalmacyi, póki się w Węgrzech tatarskie okrucieństwo nie zaspokoilo, gdy do kraju powrócił, przedsięwziął zemścić się nad Austryakiem. Pobudził naprzód na niego księżęta czeskiego Waclawa, i Karyntyi, i wkrótce potem ²⁾ wydał mu bitwę około rzeki Leita, na której Fryderyk księżę Austrii poległ. Nie miał Fryderyk żadnego potomstwa, będąc ostatnim z linii bawarskiej książąt austryackich. Po jego śmierci Fryderyk II cesarz, chciał na siebie otrzymać Austryą, i na ten koniec wysłał dla objęcia onej Erbersztejna. Przeciwnie papież Innocenty, niechętny cesarzowi i jego domowi szwabskiemu za wiele krzywd od ojca Barberussy i od niego wolnościom kościelnym poczynionych, umyślił to księstwo przenieść w inne ręce. Obrócił oczy na Małgorzatę siostrę Fryderyka, synową cesarską, wdowę po Henryku królu rzymskim, chcąc ją wydać za margrabię Misnii, brata Henryka margrabi tegoż kraju, który miał za sobą Konstancją siostrę Małgorzaty. Atoli gdy margrabia podziękował za to małżeństwo, bojąc się Czechów, Węgrów, Bawarczyków i Karyntów, równie na Austryą otwarte oczy mających, zlecił papież Wilhelmu z Nassawa, cesarzowi swojej kreacyi, wystawionemu przeciwko Fryderykowi, ażeby dopomagał Beli do osiągnięcia tego księstwa. Bela wszedłszy do Austrii z wojskiem, odrzucił od siebie krajowców swywołą i okrucieństwem ludzi swoich. Nie mniejszą tamże znajdował nienawiść i Fryderyk cesarz, którego namiestnik Erbersztejn, nie mogąc przychylić Austryaków do strony swego pana, wielu z nich na węgę i niewolę do Werony do cesarza z sobą poprowadził. Uznali zatem Austryacy sukcesorką Gertrudę, córkę Henryka niezbożnego, a sy-

¹⁾ Praj na karcie 263.

²⁾ W roku 1246.

nowicę Fryderyka, wdowę po Władysławie książęciu czeskim, ożeniwszy ją z Hermanem hrabią badeńskim, i oddawszy mu pod rząd księstwo imieniem żony, jako kuratora. Lecz kiedy i ten wkrótce umarł, a pozostała Gertruda uszła do Misnii do ciotki Konstancyi, dla szerzących się w kraju kłótni, znowu papież począł myśleć o Małgorzacie.

VIII. Zdawała mu się łatwiejszą ta impreza po świeżem zejściu Fryderyka cesarza, nieprzyjaciela dożywnotniego stolicy apostolskiej. Proponował jej małżeństwo z Florentym hrabią Holandyi, bratem Wilhelma cesarza, wszakże i Małgorzata nie chciała iść za Holendra, i Austriacy widząc państwa jego dalekie od swojego kraju, obrócili oczy na synów Konstancyi misnijskiej, siostry także Fryderyka, wysyłając do niej poselstwo, aby jednego z nich do Austrii przysłała. Tymczasem posłowie przejeżdżając przez Czechy, ujęci grzecznością i złotem Waclawa króla, odmieniwszy zamiar swojego poselstwa, obiecali Czechowi dla syna jego Ottokara Małgorzatę, i powróciwszy do Wiednia, wszystkich panów austriackich na swoją stronę nakłonili, prócz Styryczyków i samej Małgorzaty. Austriacy chcieli Czecha dla pewniejszej obrony od Węgrów, Styrowie sprzyjali Beli, i syna jego Stefana mężem dla Małgorzaty przeznaczali, lubo ona mając już lat wieku 47, a znając, że oblubieńcy nie tak jej serca i ręki, jak Austrii i Styrii pragnęli, obu nie sprzyjała. Na ten odgłos przybiegła z Misnii Gertruda, przybył też zbrojny Ottokar, i wszedł do Wiednia, przyjęty od obywatelów darami ulagodzonych, a potężnego nakole wojska bojących się. Gertruda widząc przemagającą stronę Czechów i Małgorzaty, udawszy się do Beli, praw mu swoich, które miała do Austrii, ustąpiła, a Bela ją wkrótce, dla większego wsparcia interesów swoich, ożenił z Romanem synem Daniela króla ruskiego. Wesele odprawiono się w Judenburgu Styrii, w nadziei, że kiedy Węgrzyn odzyska Austryę, Gertruda z Rusinem wnijdzie w jej posesyę. Drugie wesele Ottokara z Małgorzatą stanęło mało co przedtem w Hajmburgu, i zaraz się wojna mię-

dzy Czechami i Węgrami otworzyła ¹⁾). Bela mając tak bliskie pokrewieństwo i sąsiedztwo z Bolesławem, zaprosił go do spółki. Przyszły mu także na pomoc wojska ruskie z Danielem królem, ojcem Romana ²⁾). Placem wojny, albo raczej gwałtów i rozbojów, zostały Morawy z księstwem opawskim. Polacy mścili się nad Ottokarem, iż on po śmierci Mieczysława księcia opolskiego ³⁾), opanował księstwo opawskie, i gwałtem one, mimo prawa książąt szląskich, utrzymał ⁴⁾). Zniszczone te ziemie, napełniły Polskę i Ruś licznym ludem, który zwycięzcy, zwyczajem wieków, w kraju nieprzyjacielskim zabierając, dzierżawy swoje, tatarskimi i litewskimi zagonami spustoszone, osadzili ⁵⁾). Atoli za pośrednictwem papieża stanął między stronami doczesny pokój. Przemysław Ottokar, straciwszy tegoż roku ojca Waclawa jednookiego, łatwiej się do niego nakłonił, biorąc dla siebie Austryę i uchylając na czas pretensye do Styryi, którą Węgrzy opanowali. Roman widząc się być oszukanym od Węgrów w nadziei pozyskania z Gertrudą Austryi, porzucił żonę brzemienną, i na Ruś odjechał ⁶⁾).

IX. To gdy się działo w Morawach, Wilhelm król rzymski, podniesiony na to dostojęństwo od Innocentego IV z hrabi Hollandyi przeciwko Fryderykowi II i jego następcom, urościł sobie jakoweś prawo do Polaków ⁷⁾).

¹⁾ Praj od roku 1247 do roku 1252. Peroaldus w kronice.

²⁾ Długosz ua karcie 734.

³⁾ W roku 1246.

⁴⁾ Obacz wyżej. Długosz powiada na karcie 723: „*Premislaus (Ottokar) Margaretham filiam Leopoldi ducis Austriae, relictam Henrici, filii Friderici imperatoris ducit uxorem. Quae cum sterilis esset, unam de virginibus ejus sequacibus, filiam, baronis de Kunring nomine... accepit in concubinam, ex qua filium generans, nomen ei Nicolaus imposuit, et illi Opaviensem ducatum (quem Miecislao Ratiboriensi duci mortuo violenter occupavit) dat in sortem. Ex quo Opavienses et Ratiborienses moderni duces traxerunt suum ortum.*“

⁵⁾ Długosz na karcie 734.

⁶⁾ Praj na karcie 295.

⁷⁾ Nie wiadomo nam wyraźnie, jakie te były pretensye, że jednak były, znać to z listu Innocentego do opata de Mezano legata w Polsce, pisanego z Assyża 16 Cal. Junii, a znajdu-

Zostawszy królem rzymskim, w rozerwaniu między nim a Fryderykiem książąt niemieckich, złożył sejm w Frankforcie nad Menem, na którym za zgodą i wyrokiem sejmujących, wyzwał z dóbr i dziedzictw tych wszystkich, którzy od niego, w czasie rocznym od jego koronacyi w Akwisgranie, inwestytury nie wzięli, podając rzeczone dobra innym osobom ¹⁾). Jak niemieccy cesarze przyznawali sobie zawsze mniemane prawo zwierzchności nad książętami polskimi ²⁾), tak książęta go nigdy nie uzna-

jącego się w Odoryku Rajnaldzie i w ms. królewskich, który się całkiem cytuje.

„*Innocentius IV abbatu de Mezan, apostolicae sedis legato. Licet apostolatus officium nos universis constituat debitores, illis tamen specialius et efficacius adesse nos convenit, qui nullo medio subesse sedi apostolicae dignoscuntur. Cum itaque sicut ex parte dilectorum filiorum nobilium virorum principum Poloniae fuit propositum coram nobis, progenitores eorum, postquam christianae fidei noticiam habuerunt, eidem sedi sollemniter subiecti fuerint, et ipsi adhuc existant, et in signum subiectionis huiusmodi censum, qui denarium sancti Petri vulgariter appellatur, eidem ac habitatores Poloniae ipsi sedi annis singulis persolverint, hactenus et persolvant; mandamus quatenus eidem principibus ac habitatoribus; per te, vel per alium efficaciter praesidio defensionis assistens, ac non permittens eos ab aliquibus molestari, si quas infeudationes, distributiones, aut occupationes de terra Poloniae inveneris, tam a charissimo in Christo filio nostro Wilhelmo rege Romanorum illustr., quam ab aliis factas denunties auctoritate nostra per te vel alium, aliquatenus non valere. Molestatores et contradictores, si qui fuerint, per censuram ecclesiasticam, appellatione postposita compescendo. Non obstantibus aliquibus literis super hoc a sede apostolica impetratis vel etiam impetrandis, seu si aliquibus de partibus illis est ab eadem sede indultum, quod excommunicari sive suspendi, aut eorum terrae interdicto supponi non possint, per litteras apostolicas non facientes plenam et expressam, seu de verbo ad verbum de indulto huiusmodi mentionem, et constitutione de duabus dictis (dietis) edita in concilio generali. Datum Assisii 16 Calendas Junii anno X. 1253.*

¹⁾ List Innocentego IV do Wilhelma, w Rajnaldzie pod rokiem 1252, na karcie 619.

²⁾ Fryderyk II w dyploma danem Krzyżakom w roku 1226, nazywa Konrada książęcia mazowieckiego *devotus noster Conradus dux Masoviae*. Obacz w Dogielu.

wali. Z tego cesarskiego wyroku mogące nastąpić w Polsce domowe i zagraniczne klótnie, dały pobudkę książętom polskim udać się do stolicy apostolskiej. Innocenty miał naród polski pod swoją protekcją, i na znak onej odbierał corocznie, obyczajem przodków swoich, grosz świętego Piotra. Nie chcąc zatem podawać kraju tego na jakie zamieszanie, z przyczyny, iż książęta polscy, utrzymując swoją niepodległość Niemcom, mogli się nie znajdować na sejmie frankforckim, napisał list do legata swojego w Polsce, opata de Mezano, którego tam dla przepowiadania krucyaty przeciwko Tatarom posłał, z rozkazem, ażeby ich przeciwko wszelkim gwałtownikom bronił, a jeźliby jakie infeudacye przez kogóżkolwiek, owszem przez Wilhelma uczynione znalazł, tedy one powagą papieską za nieważne uznał ¹⁾. Temuż legatowi rozkazał upomnieć biskupa krakowskiego, ażeby do ziemie łukowskiej, na utwierdzenie tam chrześcijaństwa, ludzi zdolnych posłał ²⁾. Biskupowi warmińskiemu, chełmińskiemu i poznańskiemu wspierać Krzyżaków z Dytrychem ich mistrzem w nawracaniu Bartów i Galindów zalecił ³⁾. Biskupowi zaś siewierskiemu, ażeby od Chrystyana, wyznaczonego biskupa Litwy, przysięgę wierności stolicy apostolskiej odebrał ⁴⁾. A że Tatarzy rozszerzywszy się na Rusi północnej, grozili wtargnięciem do Inflant i Estonii, krucyatę na nich przepowiedać rozkazał. Tenże papież, po kilkokrotnej u siebie

¹⁾ Obacz list wyżej cytowany.

²⁾ List Innocentego IV w Odoryku Rajnaldzie pod rokiem 1254, na karcie 641.— Ziemia łukowska należała do dyecezyi krakowskiej, mając w mieście swoim stołecznem Łukowie zamek, *castrum*, i swojego kasztelana, jako się pokazuje z listu Bolesława Wstydliwego, który się znajduje w archiw. królewskim. Sąsiedztwo tej ziemi z Rusinami i z Jadźwingami, a odległość od katedry biskupiej w Krakowie, były powodem, iż mieszkańcy tameczni potrzebowali więcej ludzi duchownych, zdolnych do utwierdzenia w wierze. Franciszkanie, którzy przepowiadali wiarę Jadźwingom, chcieli w Łukowie mieć biskupa udzielnego, jako się niżej powie.

³⁾ Obacz Odoryka Rajnalda na karcie 641.

⁴⁾ Obacz wyżej.

bytności delegowanych od Prandoty biskupa krakowskiego, na dopełnienie kanonizacji świętego Stanisława, nauką i świątobliwością znakomitych mężów, oraz po roztrząśnieniu życia, śmierci i cudów męczennika, w poczet go świętych w Assyżu policzył¹⁾. Ciało świętego patrona z grobu na okazalsze miejsce przeniesione w następującym roku, spoczywa w katedralnym kościele, a duch jego w nieśmiertelności żyjąc, na naród swój i obcych, przez niego do Twórcy garnących się, łaski niepoliczone zlewać nie przestaje. Tegoż roku Przemysław książę poznański wyzwoliwszy z więzienia brata swojego Bolesława, w którym go w przyszłym roku osadził, nowy z nim podział, za pośrednictwem Fulkona arcybiskupa gnieźnieńskiego i innej szlachty wielkopolskiej uczynił. Dostały się Bolesławowi Gniezno, Kalisz, Ruś, Pyzdry, Sroda, Bnin, Biechów, Pobiedziska i inne zamki²⁾. Rosły tymczasem gniewy i wzajemne najazdy między innymi książętami. Kazimierz kujawski i łęczycki, pojmwawszy brata swojego Ziemowita z żoną Gertrudą, osadził w zamku sieradzkim³⁾, i przez rok cały trzymał. Konrad książę szałski, z subdyakona nowożeniec, nie przestając na Krośnie i Bitomiu, gdy ani od Łysego, ani od Henryka braci, przyobiecanej sobie dzielnicy nie odbierał, wszedł naprzód w związek z książętami wielkopolskimi, i z nimi pospołu księstwo wrocławskie spustoszył. Wkrótce zaś napadłszy na nieostrożnego Henryka, pojmał go, i nie pierwej z więzienia wypuścił, aż dał za siebie zakładników, z obowiązkiem przymuszenia Łysego bronią do oddania mu należytości, albo że mu sam część jaką z księstwa wrocławskiego ustąpi. Z drugiej strony Bolesław krakowski złączywszy się z Władysławem opolskim i raciborskim, zniszczyli księstwo opawskie w spółce z zaciężnymi Rusinami, mszcząc

¹⁾ Obacz akta tej kanonizacji, i bullę papieską w Długoszu.

²⁾ Bogułał na karcie 66.

³⁾ W archiwum płockiej katedry i w ms. królew. znajdują się dwa przywileje Ziemowita, datowane w Płocku, jeden w kwietniu, drugi w sierpniu. Zdaje się, iż to pojmanie stało się w jesieni, ponieważ Ziemowit po roku dopiero został wypuszczony.

się nad Ottokarem królem czeskim, którego ojciec Wacław księstwo to, nie mając żadnego prawa, opanował ¹⁾.

Rok 1255.

X. Zaspokoiłi się atoli Szlązacy, za wdaniem się w ich zgodę Tomasza biskupa wrocławskiego z innymi szląskimi panami. Stała między nimi umowa w Głogowie, na fundamentie dawniejszego postanowienia ²⁾. Bolesław Łysy mający wydzielić z części swojej Konradowi, oddał mu ziemię głogowską, zostawiwszy sobie księstwo lignickie. Henryk zaś obowiązany do udziału Władysławowi, uznany był wolnym od obowiązków, dla tego, że Władysław przeznaczony do stanu duchownego, i w nim statecznie trwający, dobrami kościelnymi miał się kontentować ³⁾. Wszakże nie było spokojności w Polsce. Świętopelk uczyniwszy z Krzyżakami pokój ⁴⁾, za sprawą Jakóba archidyakona leodyjskiego legata, i potwierdziwszy go z obowiązkiem odpadnienia od marchii gdańskiej, gdyby umówionych kondycyj nie dopełnił ⁵⁾, nie mógł się zupełnie zaspokoić ze strony Polaków. Umarła siostra jego Helinga, matka książąt wielkopolskich ⁶⁾, która jakkolwiek powierzchownej przyjaźni związek utrzymywała. Szło Pomorzyczkowi o zamek nakielski, odebrany przez Wielkopolanów, jako do dzielnicy książąt polskich z dawnych wieków należący. Ścielać do niego prawo, jakoby on znajdował się w granicach Pomeranii ⁷⁾, wysłał syna swojego Mestwina na jego wzięcie, a zdrada jakiegoś z garnizonowych do skutku pomogła. Poruszyli się na powszechnego nieprzyjaciela wszyscy książęta polscy. Przemysław z Bolesławem bra-

¹⁾ Długosz na karcie 735. Baszko na karcie 97.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Długosz na karcie 738.

⁴⁾ W roku 1248.

⁵⁾ To potwierdzenie znajduje się w Dogielu pod rokiem 1253.

⁶⁾ 1254, Długosz na karcie 737.

⁷⁾ Długosz na karcie 739. *Abstruebat intra terminos Pomeraniae consistere.*

tem zebrali liczne rycerstwo. Przeprowadził im na pomoc w osobie swojej Kazimierz kujawski znaczne wojsko. Bolesław zaś monarcha z Ziemowitem mazowieckim, pierwszy tysiąc jazdy, drugi ośmset przysłali. Warowność zamku nie dała związkowym łatwej sposobności do jego zdobycia; przeto książęta chcąc długiem oblężeniem przymusić Mestwina do poddania się, dźwignęli inną twierdzę ku zachodowi, i onę garnizonem zmocnili. Zakończyła się ta kampania samemi tylko z obu stron wypadami i równym staczanych bitew losem. Książęta zostawując na czas inny odzyskanie Nakła, obrócili względy na trwogi od Prus i Litwy.

XI. Niewiele się zabezpieczyli Krzyżacy od Mendoga, zjednaniem mu w Rzymie korony królewskiej. Bolały go mocno ich postęпки, że za pozorne dostojęstwa światło, uwięziwszy go z potrzeby w obietnicę ustąpienia przed trzema laty znacznej części państw dziedzicznych ¹⁾, już i wykonania onych mocą dopominali się ²⁾. Mendog dotrzymując obietnicy, wymógł to na nich przynajmniej, że ponawiając pierwsze darowizny, w częściach różnemi czasy uczynione, a świeżym przywilejem całe państwo swoje darując, warował sobie i potomkom swoim panowanie, i że Krzyżacy dopiero w niedostatku krwi jego objąć rządu zupełnie mieli ³⁾.

¹⁾ „*Samogitiensem, Viztcensem, Curoniensem et Jazygum sive Polessensem tractum donaturum se esse Crucigeris promiserat.*“ Kromer na karcie 153.— Donacya Mendoga niżej cytowana potwierdza, że Mendog częściami tylko ustąpić Krzyżakom ziem pomienionych obiecywał.

²⁾ „*Magister Prussiae et ordo terras Lithvaniae et Samogitiae ab eo sibi donatas et inscriptas expetebant.*“ Długosz na karcie 738.

³⁾ „*Myndove Dei gratia rex Lithvaniae universis Christi fidelibus praesentes literas inspecturis, salutem in Domino nostro Jesu Christo. Quamvis inspirationis divinae gratiae faciente per consilium dilectorum nobis in Christo magistri et fratrum domus Theutonicae in Livonia de tenebris gentium in ecclesiae Jesu Christi lumen vocati sumus ac renati per undae gratiam baptismatis, et sanctissimus pater ac dominus noster Innocentius Papa IV, ad instantiam et operam efficacem praedictorum magistri et fratrum personam, regnum no-*

Wszakże Krzyżacy uczyniwszy się zaraz panami uprojektowanej darowizny, zaczęli się wdzierać w rządy

strum, et omnia bona nostra, jurisdictioni sedis apostolicae subiiciens, auctoritate sua nos fecerit coronari in regem totius Lettaviae, ac terras omnium quas divinae virtutis auxilio jam eripuimus de infidelium manibus vel eripere poterimus in futurum, tamen ante nostram conversationem, et post eam, nos quoniam totum regnum nostrum Lettaviae per aliquos christinae fidei inimicos et aliquorum apostasiam sic turbati fuerimus et concussi, quod nisi dictorum magistri ac fratrum magnum auxilium et auxilium nobis affuisset, totum regnum nostrum fuisset cum subversione fidei annullatum, unde nos considerantes labores et expensas ac voluntatem magistri et fratrum praenominatorum, quae in promotione nostrae personae regni nostri, imo totius fidei christinae habuerunt de consilio voluntate, et consensu haeredum nostrorum nostrorumque nobilium, totum regnum nostrum Lettaviae, et omnes terras adjacentes quocumque nomine censeantur, exceptis terris, et jure episcopali domino episcopo Lettaviae in dicto regno nostro deputatis, saepedictis magistro et fratribus de domo Teutonica in Livonia dedimus, contulimus et donavimus, et praesentium tenore donamus in verum jus et proprietatem suae religionis, ita tamen, si nos sine legitimis decedere contingeret transferentes in ipsos ex nunc, ut ex tunc in ipsos dominium et possessionem totius regni Lettaviae supradictae, in cujus translatae possessionis indicium conventum fratrum praedictorum in nostra curia collocamus speciali, et licet varias et diversas donationes prius fecerimus erga fratres memoratos sicut in literis inde confectis continetur, tamen hanc quam nostram et providam donationem specialem praedictis magistro et fratribus ac successoribus eorundem, tanquam nostris principalibus, coadiutoribus, aliarum praecedentium donationum conclusionem esse volumus plenariam et finalem. In cujus rei perpetuam memoriam, ut praehabita nostra donatio robur obtineat firmitatis, hanc cartam inde conscribi, nostri sigilli munimine fecimus confirmari. Hujus autem donationis testes sunt: venerabilis dominus culmensis episcopus et magister Andreas fratrum praedictorum, ac fratres sui Langvinus, sororius noster Lygeike, Schalbe, Biéc, Bune, nostri barones et consanguinei Parhusae de Nenae, Gerdinae, de Nailse, Vege, Vesegele, ibidem et Parbussae junioris de fratribus praedicatoribus frater Snideramus de fratribus minoribus, frater Adolphus et sui socii, et alii quam plures fidei digni, qui omnes simul et semel dictae donatione nostrae a nobis provide factae, magistro et fratribus ac eorum successoribus supradictis interfuerint, vocati ad hoc in testi-

Mendoga. Chciał ten nowowierniec mieć udzielnę w Litwie od wszelkiej jurysdykcji krzyżackiej duchowieństwo, obiecawszy papieżowi ufundować katedrę biskupią, i onę dobrami nadać ¹⁾, co i dopełnił. Lecz Krzyżacy jak świeckie rzezy, tak duchowne podciągali pod swoją władzę. Wyświęciwszy na biskupstwo litewskie niejakięgo Chrystyana, mnicha zakonu swojego, kazali zaprzysiądz wierność i posłuszeństwo arcybiskupowi ryskiemu. Co lubo papież skasował, zachowując podległość kościoła litewskiego sobie tylko samemu,— Krzyżacy, mniej względni na rozkazy papieskie, poczęli wyganiać z Litwy biskupów, kapłanów i mnichów, których Mendoga na oczyszczenie kraju swojego z pogaństwa, sprowadził i ochraniał ²⁾. Te gwałtów pierwiastki, jątrzyły mocno Mendoga przeciwko Krzyżakom, lecz on nie miał jeszcze okazji zemścić się nad nimi, zatrudniony wojną z Rusinami, których państwa mając sobie darowane z pozwoleniem koronacyi syna od papieża ³⁾, urażonego na Da-

monium praemissorum. Datum Lettaviae in curia nostra anno Domini 1260, in medio mensis Junii. Ten przywilej w kopii ma datę roku 1260 ale omylną. Kładnic się tam między świadkami, *Magister Andreas fratrum praedictorum*, to jest Krzyżaków inflantskich. Ten *Andreas* był mistrzem po Teodoryku de Groningen, którego Teodoryka jeszcze w roku 1254, wspominają dyplomata w Dogielu jako mistrza. Około zaś roku 1258 i 1260, byli mistrzami Hanno de Sangerhausen i Eberhardus de Sejne, a zatem *Andreas de Stukland* być musiał mistrzem około roku 1255, 1256 i 1257. Szütz mistrza tego Andrzeja wspomina pod rokiem 1250. Być mogło, że jak się mistrzowie czasem odmieniali dla różnych przypadków, mógł Andrzej dwa razy być mistrzem inflantskim.

¹⁾ Odorikus Rajnaldus pod rokiem 1253.

²⁾ Komisya oryginalna Klemensa V papieża, w Dogielu na karcie 35. „*Fertur etiam de ipsis execrabile facinus, quod cum rex paganorum (Mendog) cum suis subditis fuisset ad fidem conversus, ac diversos episcopos successive et praesbyteros saeculares ac fratres praedicatorum et fratres (Crucigeri) pro pudor etc.*“

³⁾ List Innocentego IV do Mendoga, w Rajnaldzie pod rokiem 1255. Rozumiem, iż Mendog odebrał Danielowi zabory przed kilką laty uczynione, i że te nabytki papież potwierdził, urażony na Daniela. List pozwalający koronacyi syna, znajduje się także pod

niela za porzucenie nni, gromił ich aż do Lublina, i to miasto spaliwszy; z wielkim orszakiem niewolników do Litwy powrócił ¹⁾.

XII. Nie mniejsza trwoga powstała na tychże Krzyżaków, a razem i na Polskę, z ich okazji, od pogan Jadźwingów. Chciwi panowania mnisi, nie przestając na Litwie, Żmudzi i Kurlandyi, do których ustąpienia przymusili Mendoga, zamysłali i o pogranicznym Prusom Podlasiu. Zrażeni reskryptem papieskim, oddającym ten kraj książętom polskim Bolesławowi krakowskiemu i Kazimierzowi kujawskiemu ²⁾, wymogli na tym ostatnim, że czyniąc z nimi umowę względem oddania sobie połowy ziemi lubawskiej ³⁾, trzymanej dawniej od Bolesława książećcia mazowieckiego brata Kazimierza, a po jego śmierci od Krzyżaków zabranej, zrzekł się poniewolnie prawa danego sobie od papieża do ziemi podlaskiej ⁴⁾. Rzecz do prawdy podobna, że Jadźwingowie widząc się być opuszczonymi od Polaków, którym się dobrowolnie poddali, a uchylając się od nienawistnych sobie Kawalerów, przeciwko samej Polsce łotrostwa swoje wywarli: co potwierdza list Alexandra papieża pisany do Bartłomieja Czecha Franciszкана, w którym wojnę krzyżową przeciwko Jadźwingom i Litwinom ogłaszać rozkazuje ⁵⁾. Cóżkolwiek bądź, Krzyżacy wi-

taż datą, niewiadomo jednak jaki to był syn. Miał ich trzech Mendog, Wojsielka czyli Wolstynika, Ruklę i Repikase.

¹⁾ Długosz na karcie 738.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Obacz w Dogielu traktat między Krzyżakami i Kazimierzem na karcie 25 i potwierdzenie jego przez Alexandra IV.

⁴⁾ „*Praeterea dictus dux omni juri, actioni vel commodo, quod sibi ex donatione domini papae super terris Pollexia et Galentz competebat, renunciavit.*“ Niewiadomo jest, co się zna-czyła ta ziemia Galentz. W listach papieskich w Rajnaldzie znajdujących się zamiast Galentz, widzieć Goleas, Galeas. Być może, że przez te sfalszowane od cudzoziemców słowa, znaczy się Goniądź, czyli powiat goniądzki na Podlasiu. List Alexandra IV do opata de Menzano 1257 *nonis Januarii. Quia ipsi ut evacuant gratiam eidem duci super hoc factam, terras easdem intrantes in gladio etc.*

⁵⁾ List datowany *Anagninae VIII Idus Augusti* w bull. franciszkańskim, i w archiw. królewskim.

dząc Mendoga i Jadźwingów na siebie urażonych, wzmacniali się pomocą zagraniczną przeciwko mogącym nastąpić w niepewnych Prusach jakowym niebezpieczeństwom. Mieli prócz tego zawsze w podejrzeniu książąt Pomeranii; bo aczkolwiek Świętopełk pokój z nimi uczynił, jednak Sambor brat jego, mając w Pomeranii swoje dzierżawy, naród tameczny i miasto jego Elbingę, łaskami i przywilejami sobie jednał ¹⁾. A tak nie ufając nikomu, szukali niemieckich posiłków. Najstraszniejsi im zdawali się Sambitowie, jako bliżsi Litwie i Jadźwingom. Przystąpiła do potrzeby i ambicya, aby sprowadzając do Prus na nowe osady duki, margrabie i inne pany zagraniczne, nad nimi razem, jako nad lennikami, panowanie swoje rozszerzali ²⁾. Alexander IV zostawszy świeżo papieżem po Innocentym ³⁾, rozkazał legatowi swojemu opatowi de Mezano, przepowiadać krucyatę ⁴⁾. Na odgłos tej wyprawy świętej przybyli do Prus, Ottokar król czeski, wolny na czas od wojny węgierskiej po zawartym z Belą traktacie ⁵⁾, Jan margrabia bradeburski, z innymi panami świeckimi i biskupami z Niemiec, których orężem gdy Sambitowie pogromieni, wiarę chrześcijańską a niewolę obcą przyjęli, Krzyżacy na pamiątkę bytności tam Ottokara, zamek Königsberg czyli Królewiec, stolicę potem książąt pruskich, a zamek Brandenburg przez wzgląd na margrabię Jana, zbudowali ⁶⁾. Alexander papież Ottokarowi dziękczynienie za

¹⁾ Obacz przywilej Sambora w Dogielu na karcie 27.

²⁾ Długosz na karcie 739.

³⁾ 1254 w grudniu.

⁴⁾ Długosz na karcie 839. Odoryk Rajnald w historii kościelnej.

⁵⁾ Obacz wyżej.

⁶⁾ Dusburg, Długosz, Kromer. Z okoliczności tej wyprawy do Prus Ottokara, pisarze dziejów czeskich Eneas Silvius i Hajek, wnoszą lekkomyślnie i fałszywie, jakoby czescy królowie prawo mieli do tej ziemi. Krzyżacy wzywali często na pomoc różnych panów i książąt niemieckich, którzy z nimi wespół, jako mówiono nieraz wyżej, poganów wojowali, i zamki budowali. Gdyby każdy z tych wojennych pomocników miał prawo do Prus, zaiste prócz Czecha, więcejby było pretendentów i panów, a Krzyżakom

to złożył¹⁾, a pomnażając razem w prerogatywy kościół inflantski, arcybiskupa ryskiego Alberta, tytułem i władzą metropolitańską przyozdobił, dając moc wyświęcać nowych biskupów w Watlandyi, Ingryi i Karelii, świeżo do wiary nawróconych²⁾.

małoby się co ziemi dostało. To prawda, że Krzyżacy wprowadzając do Prus wiele żołnierstwa i familij niemieckich z sobą spokrewnionych, nadawali im lennem prawem różne dobra, które rodakom tamecznym wydzierali. Lecz te nadania czyniły Niemców lennikami Krzyżaków, nie współpanami Prus podbijanych.

¹⁾ List Alexandra IV do Ottokara. Obacz w Dogielu.

²⁾ Obacz list papieski: *Neapoli 13. Cal. Februarii* w bullar. edycyi Coquelini, i w Odoryku Rajnaldzie. Za wniesieniem chrześcijaństwa do Inflant, biskupi tameczni pisali się biskupami inflantskimi, a czasem i ryskimi. Gdy się w przeciągu czasu pomnożyli nowowiercy, i urundowane zostały prócz ryskiego różne biskupstwa w Inflantach, w Kurlandyi, Semigalii i w Estonii, ryski biskup, jako najpierwszą i najdawniejszą katedrę mający, utrzymywał między nimi pierwszeństwo. Zagraniczni arcybiskupi przywłaszczali sobie nad tymi biskupami inflantskimi prawo jurysdykcji, jako to bremeński i lundeński. Bremeński dla tego, że pierwsi biskupi inflantscy byli tam wyświęceni; lundeński zaś dla zaszczeplenia religii chrześcijańskiej w Estonii przez szwedzkie i duńskie duchowieństwo. Papięże chcieli mieć biskupstwa inflantskie sobie tylko samym podległe. Dla uchylenia więc obcej jakiegokolwiek zwierzchności, i dla ułożenia porządniejszej hierarchii, Innocenty IV kreował w Inflantach nowego arcybiskupa i metropolite, pod imieniem, *archiepiscopus Livoniae, Estoniae et Prussiae*, w osobie Alberta, poddając mu pod władzę razem biskupstwa pruskie, ile gdy Krzyżacy, złączwszy się w jeden zakon z Kawalerami mieczowymi w Inflantach, tak Prusy jak Inflanty mieli cywilnie i duchownie za jeden kraj rządem nierozdzielny. Atoli ten nowy metropolita nie miał jeszcze siedliska pewnego swojej metropolii, ponieważ w Rydze był podówczas biskupem Mikołaj. Zatem w roku 1251 Innocenty wyznaczył w tejsze Rydze miejsce dla arcybiskupa, jako to widzieć w liście jego danym pod tym rokiem, znajdującym się w Dogielu na karcie 18. „*Et ne sedes metropolitana, quae ab eodem domino papa de novo in illis partibus est creata, debito careat fundamento etc.*“ A gdy Mikołaj umarł, tenże Albert otrzymawszy biskupstwo ryskie od Alexandra IV, otrzymał też od niego erekcją biskupstwa ryskiego na metropolią, jako to widzieć w liście Alexandra do niego pisanym, który się znajduje w bullarium edycyi Coquelini i w Odor. Rajnaldzie pod rokiem 1245, *13 Cal. Februarii*.

Rok 1256.

XIII. Odnowiła się wkrótce wojna między Pomorzaniem i Wielkopolanami. Przemysław książę poznański, niezrażony nieskutecznem Nakłą w przeszłym roku oblężeniem, ściągnął tam znowu rycerstwo wielkopolskie, złączone z ludźmi brata Bolesława, i Kazimierza księcia kujawskiego. Zdawało się pożyteczniej ksiądzem zaniechać na czas zamku, dobrze w Pomorzycy opatrzzonego, a udać się raczej do Raciaża, gdzie nieprzyjaciel mniej miał podejrzania, a zatem i ostrożności. Nagłe wojsk polskich przystąpienie w nocy, nabawiło tak wielkiej trwogi oblężonych, że widząc się być bez nadziei, ile gdy wrzucone ognie znaczną część gmachu strawiły, biegli do Polaków, i zwycięzcom poddali się. Świętopelk chcąc tę stratę nadgrodzić, rozkazał swoim ciągnąć do Nakły, na zasilenie ludem i żywnością garnizonu, a na dobywanie nowego zameczku, gdzie dotąd Polacy przebywali, i z kąd wycieczkami załogę nieprzyjacielską gromili. Wprowadzona żywność nie bez klęsk Pomorzaków, uczyniła ich zdolniejszymi do ataku polskiej fortecy. Poczeli napępniać okoliczne fosy faszyną i innem drzewem dla podpału gmachu. Niewystarczające na wykonanie zamysłów materiały, przymusiły Pomorzaków do szukania nowych w lasach pobliskich. Polacy korzystając z odejścia nieprzyjaciół, wypadli ze swojego zamku, powyrzucali owe drzewa i ogniem strawili; wszakże Świętopelk niecierpliw zwłoki, rozkazał swoim nazajutrz powszechny szturm przypuścić. Część Pomorzaków zasklepiona tarczami, przebywszy rowy, już samego zamku sięgała, gdy tymczasem druga, ułatwiając swoim drogę, z proc, kuszów i innej strzelby zganiała oblężonych. Nie wzięta pociechy natarczywość nieprzyjacielska. Świętopelk straciwszy co najwaleczniejszych, odstąpić musiał, atoli wkrótce znowu z nowym ludem do oblężenia przystąpił.

XIV. Jawne z Polakami utarczki, zawsze mu niepomysłne, zamieniły się w tajemny fortel. Odciągnawszy

z jazdą i piechotą na bliskie pagórki dla zasadzki, oznajmił garnizonowi swojemu przez poufatego paślańca, co miał czynić. Ze wschodem słońca wyszli Pomorzanie ze starego zamku, stawiając niby pole naszym, a gdy Polacy wyszedłszy także ze swojej twierdzy, stawili się w kroku i bitwę rozpoczęli, nieprzyjaciel zmyśloną ucieczką prowadził ich aż do miejsca zasadzek. Wypadł Świętopełk z tajników swoich; zbiegowie też owi cofnawszy konie, zewsząd naszych ogarnęli. Wyściano prawie wszystkich; między pojmanymi dostał się im w niewolą niejakiś Mścisław, waleczny młodzieniec, którego Świętopełk zachować kazał, i do Pomeranii zaprowadzić. Ta klęska nie trwożyła reszty zamkowych, do których lubo Świętopełk trębacza posłał z oznajmieniem zwycięstwa i rozkazem poddania się, odebrał szlachetną odpowiedź, że jeszcze dosyć jest w garnizonie Polaków, którzy się, nie męstwem lecz nikczemną sztuką chlubenemu wodzowi, oprzeć mogą. Zostało się i tą razą Nakło ze starym zamkiem przy Świętopełku. Wszelako on nie ufając dalszemu szczęściu, a bojąc się większych sił z Wielkopolski, postanowił pojednać się z siostrzeńcami. Posłany do Przemysława niejakiś Poppon, powołaniem Krzyżak, urodzeniem Polak ¹⁾, krewny obu, na-

¹⁾ Długosz powiada na karcie 742, że ten Poppo był urodzeniem szlachcic z krakowskiego, i że był krewnym Świętopełka i Przemysława. Niewiadomo jest, jakie to było pokrewieństwo. Baszko, który kończył historią Bogufała, różnie mówiąc o tej parenteli, przydaje nakoniec na karcie 68: *Quid autem certi sit, non invenio*. Imię Poppona niemieckie i niezwyčajne Polakom, być musiało nadane temu Krzyżakowi po wstąpieniu do zakonu obyczajem wielu mnichów. Być musiał ten Poppo ten sam, o którym mówi Dusburg na karcie 151, że w czasie wojen krzyżackich z Świętopełkiem, *nobilis vir de Cracovia ad religionis ingressum animum inclinavit, qui tres naves magnas vino et medone seu melicrato, et aliis quae ad victum sunt necessaria replens, et 300 boves, vaccas, et alia multa jumenta praemisit in castrum Thorn, sequutusque cum magna reverentia est receptus, et ordinis domus Theutonicae suscepit habitum regularem, et fratres de magnis angustiis liberavit.* Długosz tego Polako-Krzyżaka na karcie 706 nazywa: „*miles Wydzga de Czersztyn ex cracoviensi terra, de domo et nobilitate, quae Janina dicitur,*

klonił książęcia do przyjęcia zgody. Wyznaczona Kcyna dla umowy na dzień 23 lipca, a Poppon obrany polubownie sędzią sprawy i arbitrem, po wysłuchanych z obu stron pretensjach taki ferował dekret: Ażeby Świętopelk, jako niesprawiedliwy posesor Nakła wziętego bezprawnie siostrzeńcowi, wrócił mu ten zamek nazajutrz po świętym Jakóbie, i więźniów polskich uwolnił. Przemysław zaś wypłacić ma pięćset grzywien srebra Świętopelkowi za wojenne nakłady i zburzenie Raciąża, a tymczasem dać zakładników dla zabezpieczenia strony ¹⁾. Przyjęty wyrok zgodnie, został natychmiast wykonany. Oba książęta udali się do Nakła, gdzie po poddanym przez Świętopelka starym zamku, Przemysław nowe od siebie postawione budowisko spalić rozkazał, a w zakładzie kilku szlachetnych młodzianów wujowi oddał ²⁾, póki się z umówionej sumy nie wypłaci.

XV. Wreszcie gwałtowności krzyżackie nie dopuściły długo zażywać pokoju innym prowincjom polskim. Zwycięzcy Sambitów obrócili swój oręż przeciwko Jądzwingom. Poddał się ten naród przed trzema laty książętom Bolesławowi krakowskiemu i sandomierskiemu,

ortum ducens etc.“ Tenże przydaje na karcie 707, że prócz wiktuałów: „*attulit etiam tunc secum magnum pondus auri in montibus polonicis versus Hungariam sitis, et supra villam Lanczko positus, quaesitum, et totum in ordinem contulit.*“ Z herbu Janina, kroniki niemieckie, jako pisze Hartknoch w notach na Dusburga na kar. 152, zrobiły nazwisko Jana. Hanneberger powiada, że ten mniemany Jan zbudował zamek *Brutschem*, który Polacy zowią *Bratyan*, jakoby od brata Jana zbudowany. Pokrewieństwo tego kawalera z Świętopelkiem, a przez siostrę jego Helinge z Przemysławem, pozwala wnosić, że Świętopelk był urodzeniem z polskiej rodziny przodków, nie z dzielnicy książąt pomerzańskich, jako się wyżej obszernie mówiło.

¹⁾ Niewiadomo jest, jaki to był ten Raciąż. Nie był on zaiste Raciążem mazowieckim, teraz leżącym w województwie płockim, bo tam nigdy nie mieli prawa Pomorzanie, ani kujawskim Raciążkiem, jako świadczy Kromer, *aliam a kujaviensi ut videtur et masoviensi*. Być musiało to miasto nad Wisłą spalone od Polaków i zburzone, jako się pokazuje z Długosza.

²⁾ Baszko, Długosz, Kromer. — Długosz wylicza nazwiska tych młodzieńców.

graniczny mu od Lublina, a Kazimierzowi kujawskiemu od Mazowsza. Papież Innocenty IV potwierdził tem chętniej to poddanie się, iż pogaństwo, zrażone gwałtownemi Krzyżaków w krajach pruskich misjami i łakomstwem, obiecywało przyjąć wiarę dobrowolnie, byleby spokojnie żyć mogło pod panowaniem polskiem. Dopelniali książęta żądze Jadźwingów a wolę papieską, nawracając przez Franciszkanów i inne duchowieństwo Podlasie, naradzali się ze stolicą świętą względem ustanowienia tam granicznego biskupa. Posłani naprzód do ziemi łukowskiej liczniejsi kapłani na rozkaz Innocentego, mający tam zakładać kościoły, aby z ich bliskości dalsi Jadźwingowie brali naukę i obyczajność ¹⁾. Wszakże ustąpiona przez Kazimierza kujawskiego, bez wiedzy i przeciwko woli papieskiej część Podlasia ²⁾, poruszyła tameczne pogaństwo na samych Polaków, a Mendogowi nieukontentowanemu zkądinąd przeciwko Krzyżakom, dała okazję złączenia się z nimi i lotrostw spólnych ³⁾. Zniszczona ich napadem ziemia wiska do Mazowsza należąca ⁴⁾. Wszakże mogła się zaspokoić powstająca burza, gdyby duch skromności chrześcijańskiej tak rządził umysłami Krzyżaków, jak ich powołanie kazało. Lecz oni wszedłszy na Podlasie, i udawszy się do broni i gwałtów, bardziej jeszcze mieszkańców rozjątrzyli ⁵⁾. Porzucali Jadźwingowie wiarę i wiązali się z Litwinami. Próżno pracował Bartłomiej Czech Franciszkan w zaspokojeniu rozhukanych, próżno Bolesław książę krakowski współ z Salomeą stostrą, a za konsensem biskupa kra-

¹⁾ Obacz w Rajnaldzie list papieża o ziemi łukowskiej, pisany do opata de Mezano legata papieskiego 1254, 3 *Idus Julii Augustinae*.

²⁾ Obacz wyżej. List Alexandra do Tomasza biskupa wrocławskiego, pod rokiem 1256 w bullarium franciszkańskiem i w Rajnaldzie.

³⁾ Obacz wyżej.

⁴⁾ Kromer na karcie 153.

⁵⁾ „*Intrantes in gladio eam (Polexiam) sibi non sine multa effusione sanguinis subjugarunt.*“ List od Alexandra IV w bull. franc. niżej cytowany.

kowskiego, czynił starania do ufundowania biskupstwa ¹⁾ w Łukowie, gdzie był dawniej ufundował Templarzów, i do wyniesienia na nie rzezonego Bartłomieja, w nadzieję uchronienia reszty nowowierców. Daremne też były usilności legata papieskiego, opata de Mezano, który nieposłusznych Krzyżaków wyklął o gwałty i zabory nienależyte, książęciu kujawskiemu uczynione ²⁾.

¹⁾ List Alexandra IV do Bartłomieja Franciszkaną, w tomie II *bullar. Franciscanorum*, i ms. archiw. królewskiego.— List tegoż Alexandra do arcybiskupa gnieźnieńskiego, tamże. Ziemia łukowska i lubelska miały swoich kasztelanów i zamki należące do województwa sandomierskiego, jako to widzieć w przywileju Bolesława roku 1258. Lecz biskupstwo łukowskie niewiadomo czy przyszło do skutku. Rozumiiałbym, że ten Bartłomiej Czech otrzymawszy od Bolesława i od papieża erekcyą biskupstwa łukowskiego, chciał do swojej jurysdykcyi przyłączyć ruskie kraje, ale się temu sprzeciwił biskup lubuski, do którego Ruś należała, jako o tem mówiono wyżej. List Alexandra IV do biskupa lubuskiego widzieć w bullarium franciszkańskim pod rokiem 1257.

²⁾ List Alexandra papieża do starszych dominikańskich i franciszkańskich: *Exhibita nobis dilecti filii nobilis viri Casimiri ducis Lanciciae et Cujaviae devoti nostri petitio continebat, quod cum olim ei fel. record. Innocentius papa praedecessor noster, terras paganorum, quae Golens et Polexici vulgariter appellantur, duxerit concedendas, dummodo pagani terrarum illarum sponte sine gladio fidem Christi susciperent per baptismum; dilecto filio abbate de Mezano Placentin. diocesis, tunc in partibus illis apostolicae sedis legato, sibi super hoc conservatore concesso, non obstante, quod tota terra Prussiae concessa fuit a sede apostolica Magistro Teutonicorum, quam possent sibi per gladium subjugare; idem abbas in dictum magistrum et quosdam de ipsis fratribus; quia ipsi, ut evacuent gratiam eidem duci super hoc factam, a praedecessore praedicto, terras easdem, ipsis paganis paratis et volentibus sponte unda renasci baptismatis, intrantes in gladio eas sibi non sine multa effusione sanguinis subjugarunt, et diligenter ab ipso abbate moniti, ab hujusmodi subjugatione respiscere contumaciter denegarunt, cum hoc esset adeo notorium, quod nulla poterat tergiversatione celari, excommunicationis sententiam exigente justitia promulgavit. Quare fuit ex parte ipsius ducis nobis humiliter supplicatum, ut eandem sententiam robur faceremus firmitatis debitum obtinere. Ideoque discretioni vestrae ad instar praedecessoris ejusdem per apostolica scripta mandamus, quatenus sententiam ipsam, sicut rationabiliter est prolata, faciatis auctoritate nostra usque ad*

Krzyżacy, lubo złożywszy upór, uznali prawo polskie do Podlasia ¹⁾, jednak Jadźwingowie ściślejszy jeszcze z Litwitnami związek uczyniwszy, powszechną wojnę zapalili. Pomnażała się trwoga z bojaźni związku ich z Danielem królem ruskim, który już jawnie wiarę katolicką porzucił, za co papież groźny list do niego napisał, dając rozkaz biskupom wrocławskiemu i ołomuckiemu, aby go w przypadku uporu wykląwszy, mocy nań świeckiej użyli ²⁾. Nie było innej rady na to, nad ogłoszenie krucyaty. Franciszkanie ją przepowiadali ³⁾, za powodem swojego Bartłomieja i Fulkona arcybiskupa gnieźnieńskiego, a na prośbę Kazimierza księcia kujawskiego ⁴⁾. Nie miała skutku ta wojna. Morawcy z Austryakami lubo krzyże pobrali, mając jednak domowe od Węgier niebezpieczeństwo, zostali w domach, wolać się odkupić mniczom, którzy zmyślając moc sobie daną od papieża, uwalniali od przysięg za pieniądze ⁵⁾.

Rok 1257.

XVI. A tak gdy nad Mazowszem i Małopolską strach od pogaństwa wisiał, mieli się znowu do zgody Krzy-

satisfactionem condignam, appellatione remota inviolabiliter observari, non obstante indulgentia, qua fratribus vestrorum ordinum ab eadem sede dicitur esse concessum, ne de causis eis ab eadem sede commissis inviti cognoscere teneantur. Quod si non omnes iis exequendis interesse potueritis, duo vestrum ea nihilominus exequantur. Datum Laterani nonis Januarii, pontificatus nostri anno tertio."

¹⁾ *Paruere pontifici Pruteni equites.* Rajnald pod rokiem 1257.

²⁾ List do Daniela w Rajnaldzie i w Długoszu.

³⁾ *Jam classicum cecinere minoritae.* Rajnaldus tamże. List Alexandra IV do biskupów i opatów w Polsce, 29 *Januarii*, w tomie II bull. franciszk. List tegoż Alexandra do Bartłomieja Franciszka, 5 kwietnia w bullar. franciszkańskim. Z tego listu widzieć, że krucyata nie tylko na Litwę i Jadźwingów, ale i na Daniela i Rusinów była ogłaszana.

⁴⁾ List Alexandra IV do Kazimierza, w Rajnaldzie, *nonis Januarii* 1257.

⁵⁾ Rajnaldus pod rokiem 1257. List Alexandra IV do starszych franciszkańskich 1257, 16 *Junii*, w bullarium franciszkańskim.

żacy z Kazimierzem. Na zjeździe w starym Władysławiu w Kujawach, potwierdzona dawniejsza umowa względem wrócenia połowy ziemi lubawskiej książęciu kujawskiemu. Krzyżacy wzięwszy od Kazimierza sześćdziesiąt grzywien srebra w monecie, oddali mu wieś Rogów niedaleko Inowrocławia, a on im obiecał nie najeżdżać ziemi sosowskiej, która z lubawską graniczyła ¹⁾. Czyli zaś to była powolność Krzyżaków na rozkazy papieskie, aby się z książętami polskimi dobroczyńcami swoimi nie kłócili, czyli potrzeba, Alexander tegoż roku potwierdził dawniejsze donacje od Konrada tym Kawalerom uczynione ²⁾. Wszakże tenże sam papież użył surowości duchownej na poskromienie Bolesława Łysego księcia lignickiego. Jeszcze w przeszłym roku ³⁾ pojmał był ten książę za radą Niemców od których był rządzony, Tomasza biskupa wrocławskiego, mszcząc się nad nim, a bardziej nad majątkiem jego, że będąc w długim zajściu z bracią, nakoniec za pośrednictwem tego prałata, oddał księstwo głogowskie bratu Konradowi ⁴⁾. Schwytany biskup we wsi Górka, po zabranii mu przez nasłane Niemce wszystkich sprzętów, wespół z dwoma towarzyszami Bogufałem proboszczem i Ekkardem kanonikiem, zaprowadzony był do Właja zamku książęcego. Chciał na nim Bolesław wymódcz gwałtem zamianę dziesięcin snopowych, zwyczajnych w Polsce i na Szląsku, na pieniężną; żądał oraz, aby mu biskup wypłacił dziesięć tysięcy grzywien pieniędzy. Żaden się nie odważył z duchowieństwa apomnieć o krzywdę biskupią; na samego Henryka wrocławskiego padało podej-

¹⁾ Instrument oryginalny, w Dogieliu 26. i w ms. królewskich. „*Et nos cessimus de impetitione terrae quae Siansin vulgariter nuncupatur.*“ Ziemia sosowska, tam gdzie teraz Dziądlów i Nejdenburg w Prusach elektorskich. Tę część ziemi lubawskiej darował Kazimierz biskupowi chełmińskiemu, jako widzieć w Dogieliu pod rokiem 1257 w Septembrze.

²⁾ List Alexandra oryginalny, w archiwum kqronnem i w ms. archiwum królewskiego 7 *Cal. Augusti.*

³⁾ Długosz na karcie 743, *Sexta Octobris die.* Baszko na karcie 69.

⁴⁾ Obacz wyżej.

rzenie, że był w zмовie z Bolesławem. Przeto Fulkon arcybiskup gnieźnieński, jako metropolita, złożywszy synod w Łęczycy, wysłał do Rzymu do Alexandra, z prośbą o radę i pomoc, a tymczasem wykląwszy Łysego po wszystkich kościołach prowincyi swojej, psalmy nawet przeciwko niemu śpiewać rozkazał ¹⁾. Gorliwy o utrzymanie praw kościelnych papież, rozpiisał listy do arcybiskupów gnieźnieńskiego i magdeburskiego z ich sufraganami, zlecając im, aby na obwinionego ksiąźęcia, jeźliby trwając w uporze, biskupa trzymał i zaborów nie wrócił, wojnę krzyżową ogłaszali ²⁾. Tomasz nie mając innego sposobu do odzyskania swobody, pozwolił na żądanie ksiąźęcia, kontentując się pieniężną dzieścicną, i dając mu za wykupno swoje dwa tysiące grzywien ³⁾. Wreszcie tenże Bolesław, gdy tegoż roku chciał brata Konrada pod pozorem ugody do Lignicy sprowadzić i pojmać, sam od niego pojmanym i do Głogowa zaprowadzonym został; z którego więzienia nie pierwaj się oswobodził, aż wzięte od biskupa pieniądze zdzierca nowemu zdziercy wrócił ⁴⁾.

XVII. Co się tyczy Bolesława krakowskiego, powiada o nim Długosz ⁵⁾, że chcąc przyprrowadzić miasto

¹⁾ *Deus laudem meam ne tacueris.* Długosz na karcie 744. Baszko na karcie 71 powiada, że ten synod odprawił się *festo sancti Calixti*, i że na nim „*multae constitutiones fuerunt ordinatae, quae in ecclesia cathedrali sunt reconditae reverenter.*“ Znajdowali się na tym synodzie podług Długosza, Bogufał poznański, Wolimir kujawski, Andrzej płocki, Tomasz wrocławski, Prandota krakowski, Wilhelm lubuski.

²⁾ List papieski w kolekeyi Coquelina, 30 Marca datowany 1257.

³⁾ Uwolmiony w roku 1257 *in festo Paschae.* Baszko.

⁴⁾ Długosz na karcie 747. Baszko na karcie 69.

⁵⁾ Na karcie 750. „*Urbem suam Cracoviensem Boleslaus ad incrementa, quae sub Polonis et jure polonico assequi non poterat, jus illi largitur sředense seu theutonicum, advocatumque in ea constituit etc.*“ Przed nadaniem Krakowu prawa teutońskiego, widzieć w różnych przywilejach ksiąźęcych, pozwolenie tegoż prawa innym miasteczkom. Niewiadomo nam, dla czego poprzednicy Bolesława nie nadali rzeczzonego miasta prawem teutońskim. Podobno to się stało dla bojaźni sprowadzenia Niem-

stoleczne Kraków do porządku i ozdoby, zniósł w nim tego roku prawo polskie, jako dla mieszczan uciążliwe, a na to miejsce ustanowił prawo teutońskie czyli sredzkie, zdolniejsze do przywabienia cudzoziemców i pomnożenia ludności, którą gwałtowne urzędników książęcych z gminem postępki, a świeże Tatarów napady, znacznie zmniejszyły. Z woli tegoż monarchy kreowany wójt miejski, stróż i dozorca porządku, okazalszym kształtem domy i ulice uszykował, od którego czasu to monarchów polskich siedlisko w ozdobniejszą postać, większe majątki i powagę urosło. Tenże Bolesław, wzięwszy dawniej znaczny posąg z Kunegundą królowną węgierską ¹⁾, a wydawszy wzięte sumy na utrzymanie żołnierstwa podczas najazdu tatarskiego, gdy dla niedostatku pieniędzy w skarbie nie był w stanie wrócenia, za radą Prandoty biskupa krakowskiego i innych panów krajowych, darował Kunegundzie ziemię sandecką ²⁾.

ców, aby w czasie rozruchów domowych między książętami, a wypadów do Polski książąt niemieckich, obywatele ich rodacy, zdrady jakiej nie uczynili. Tatarska rewolucya zniszczywszy Polskę, dała najwięcej okazyę książętom do odmiany praw polskich na prawo teutońskie. niesprawiedliwość i zdzierstwa urzędników książęcych po miastach i zamkach, niszczyły mieszczanów. Ciężkie podatki i powinności *juris polonici*, jakie były, *stróża*, *przewód*, *podwoda*, *stan*, *sep*, *naraz* i innych wiele tym podobnych, odrązały cudzoziemców od przyjmowania obywatelstwa w tym kraju, gdzie wola arbitralna panujących, albo zwyczaje w barbarzyństwie jeszcze zaprowadzone, a dawnością umocowane, stały za prawo, bez pewnych i stałych przepisów, w którychby się każdego stanu powinność zanykała. Bolesław chcąc mieć miasto porządne, i na wzór obcych uregulowane, wprowadził tam prawo teutońskie, i wyłączył je z pod władzy urzędów swoich namiestniczych, to jest, kasztelanów, wojewodów, sędziów, aby się rzeczonem prawem pod miejską wójtów zwierzchnością rządząc, w ludność, przemysł, handel i bogactwo pomnażało.

¹⁾ Obacz wyżej. Długosz ten posąg kładnie *ad quadraginta millium marcarum*. Przywilej Bolesława znajdujący się w archiwum kapituły gnieźnieńskiej, i w kopii w ms. królewskich, nie wyraża sunny prócz terminów powszechnych „*non solum auro, argento et lapidibus pretiosis, verum etiam virtutum dotibus etc.*“

²⁾ Ziemia sandecka miała swoich wojewodów, jako widzieć w przywileju Miechowitów u Nakielskiego pod rokiem 1260.

Nie było to jednak bez kondycyi, owszem, żeby się jakowa nie uczyniła od korony do obcych rąk alienacya, ostrzegł w przywileju, aby Kunegunda darowizny swojej innego narodu ludziom nie puszczała, a moc szafowania onej w samych tylko granicach polskich ¹⁾ mieściła się. Działo się to w mieście Korczynie na zjeździe walnym w obecności książąt mazowieckich, gdzie także Bolesław na prośbę Kunegundy żony i Salomei siostry, uczynił różne nadania dla mniszek zakonu franciszkańskiego w Zawichoście, którą fundacją Alexander papież potwierdził ²⁾. Matka monarchy Grzymisława dopomógłszy wiele do teź fundacyi, wkrótce tamże umarła. Tegoż roku dokonał życia Przemysław książę wielkopolski na Poznaniu, nie spełniwszy lat życia trzydziestu sześciu ³⁾. Rostropność jego, sprawiedliwość, wstrzemięźliwe życie, a co rzadka w wysokim stanie, pobożność gruntowną wielbią narodowe kroniki, chyba że dwoistym brata Bolesława z dóbr wyzuciem, przez chciwość obszerniejszego panowania, sławę nabytą nieco skaził. Z jego hojności wziął kościół gnieźnieński dobra Czyrnelin, a poznański Buk, prócz różnych przywilejów i łask, wolność kościelną od zawiści i kroków napastnych ubezpieczających. Z żony swojej Elżbiety zostawił cztery córki, Konstancją, Weronikę, Ofkę, Eufrozynę, i syna Przemysława, potem króla polskiego, który się dopiero po śmierci oj-

¹⁾ „*Ut gloriosa domina, si nos vocante Domino prius de ergastulo carnis vocare contigerit — aut post obitum suum terram memoratam alterius gentis non applicet populo, aut a natione polonica divellat.* Przywilej datowany in Korczyn villa nostra, anno ab incarnatione Domini 1257, sexto nonas Martii, praesentibus etc.

²⁾ List Alexandra IV w bullarium franciszkańskiem i w ms. królewskich. — Długosz ten zjazd korczyński położył pod rokiem 1258, 16 *Nonas Martii*. Taż sama data i miejsce przywileju Bolesława danego świętej Kunegundzie na ziemię sandecką, pokazuje, iż się to stało w roku 1257. Daje Długosz przyczynę wezwania książąt mazowieckich, że Bolesław nie mając potomstwa, chciał aby następcy jego książęta tej linii, ustawy tam poczynione potwierdzili.

³⁾ *Pridie nonas Junii.*

cowskiej w kilka miesięcy urodził ¹⁾). Wkrótce też po Przemysławie umarł w Krakowie święty Jacek Odrowąż Dominikan, mąż pracami apostołskimi i życiem świątobliwym znakomity. Dopomógł do wprowadzenia wiary katolickiej do księstw ruskich, którą jednak naprzód z Kijowa Włodzimierz książę tameczny, potem z innych miejsc odmieniec Daniel wyrugował. Kilką też miesiącami przed zgonem tych dwu zacnych mężów, dało się czuć w Krakowie i po wszystkich miastach polskich straszne ziemi trzęsienie, które Polacy, zdaniem Długosza do takowych przypadków nie zwykli, mieli za osobliwe cudowisko ²⁾).

Rok 1258.

XVIII. Rok następujący wskrzesił dawniejsze między książętami kłótnie, przez chciwość i dumę Kazimierza książęcia kujawskiego. Chcąc sam panować w pozostałych po ojcu Konradzie ziemiach, zaraz po jego śmierci zabrał Łęczycę, Spicymierz i Rozprzę, urażony

¹⁾ *In die Calixti*. Długosz.

²⁾ Długosz w księdze I. na karcie 8, powiada, że w Polsce „*terrae motus nisi perraro et prodigioso tempore, prorsus ignari*. Tenże pod rokiem 1000: *Multa prodigia is annus habuit, et imprimis terrae motum apud Polonos*. Pod rok. 1016: *Sub hujus autem anni tempore, terrae motus in Poloniae regno accidens, prodigii loco habitus est*. Pod r. 1200. *Quinta die mensis Maii terrae motus in Polonorum regione sub meridiano tempore exortus, et frequenti dierum spatio resumptus etc.* Pod r. 1257: *Cracoviae et in universis Polonorum urbibus ac regionibus, terrae motus apud Polonos rei hujusmodi insuetos pro monstro et religione habitus, pridie Calend. Februarii editus est tertiarum hora*. Pod r. 1303, w Prusiech za świadectwem Dusburga 6. *Idus Augusti*. Pod r. 1384 mówi Długosz: *Ad pestis quoque malum terrae motus ingens die Veneris conversionis sancti Pauli ortus*. Tenże pod r. 1358: *Anno eodem motus terrae per universam Poloniam exortus est. — Idem quoque in Bohemia, Russia et Hungaria fuerat.*” To z Długosza i Dusburga. O późniejszych piszą Kromer, Neugebauer, Heidenstein.

o to, że ojciec Ziemowitowi najmłodszemu miasto Płock, stolicę Mazowsza z częścią tego księstwa wyznaczył. Nie kontent zaś jeszcze i z tego, pojmanny tegoż Ziemowita ¹⁾ z żoną Gertrudą, sam księstwo sieradzkie, które po śmierci brata Bolesława do obu należeć miało, opanował ²⁾. Obróciło się drapiestwo jego w inną stronę. Wygnał go był dawniej z zamku łędzkiego Bolesław książę kaliski ³⁾, który zamek zbudował Kazimierz przy klasztorze mnichów tamecznych, opanowawszy kasztelanią łędzką. Otrzymał go powtórnie Kazimierz, wygnawszy wzajem Wielkopolanów, i przez lat kilka go przywłaszczał. Z tych przyczyn Bolesław książę kaliski, a prawem opiekuńskim poznański, uchwalił wojnę przeciw Kazimierzowi ⁴⁾. Spisane wojsko po całej Wielkopolszcze, a na dopełnienie jego zaproszony do towarzysztwa Warcisław Bogusławicz książę Pomeranii szececińskiej, tem chętniej się podjął tej pomocy, że miał zaiskie z Świętopelkiem, z którym się Kazimierz przez zameżcie z córką jego spokrewnił ⁵⁾. Spustoszone z tym ludem Kujawy i obleżony Inowrocław. Nie miał Kazimierz dosyć rycerstwa dla dania odporu i odsieczy; przeto wysławszy poselstwo do Bolesława, obiecywał mu wrócić kasztelanią łędzką, i zburzyć zamek od siebie tam postawiony. Dana wiara fałszywej prośbie i

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Kromer na karcie 157.

³⁾ Obacz wyżej.

⁴⁾ W przywileju danym Miechowitom znajdującym się w Nakielskim w r. 1259. Bolesław pisze się, *dux Poloniae majoris*.

⁵⁾ Kromer na karcie 157. *Sventopelci tunc gener Casimirus factus erat*. Hubner w tablicach genealogicznych, kładnie dwie córki Świętopelka, jedną Helenę żonę Władysława Odonicza, drugą Salomeę żonę Ziemomyśła księcia łęczyckiego; lecz Helena czyli Helinga żona Władysława, była nie córką ale siostrą Świętopelka. Być to mogło, że Świętopelk prócz Heleny siostry, miał córkę Helenę, która poszła za Kazimierza wdowca po Konstancyi wrocławskiej, która umarła około r. 1257, jako widzieć w przywileju Kaimierza darującym część ziemi lubawskiej kościołowi chełmińskiemu, znajdującym się w Dogielu na karcie 28, gdzie widzieć te słowa: „*pro redemptione animae patris nostri, et uxoris nostrae Constantiae*.”

obietnicy. Ustąpił Bolesław od oblężenia, lecz Kazimierz słowa nie dotrzymał, owszem zebrawszy się na siły, gdy Wratisława spółnika Wielkopolanów wkrótce w Pomeranii zbito, jako się użej powie, sam na kraje Bolesława najazd uczynił ¹⁾. Wreszcie ani Mazowsze było spokojne od Litwinów. Strojnat ich ksiązę ²⁾, z poduszczenia Mendoga, od którego żmudzkie księstwo trzymał, wpadł do Mazowsza, zniszczył około Czerska i Ojrzymowa wszystkie włości, a wybiwszy wszelką, ile jej mógł dostać, pleć męską, wielkie niewiast zgraje na niewolę i niewstydy do Litwy zaprowadził ³⁾. Długosz powiada, że tego roku jeszcze ponowiło się w całej Polsceziemi trzęsienie, które mało co przedtem wielką w niej klęskę uczyniło.

Rok 1259.

XIX. Nie zastanowiły takowe przypadki niezgód domowych. Kazimierz ksiązę kujawski upatrzył pogodną porę do najazdu Wielkiej Polski. Wszczęła się wojna między Warcisławem książęciem Pomeranii nadodrzańskiej, a Świętopelkiem, sąsiadującymi u brzegów rzeki Stolpy. Świętopelk mając związaną chciwość do nabytków pruskich, przez traktat zawarty z Krzyżakami ⁴⁾, napadał na kraje ksiąząt pogranicznych Pomeranii dalszej. Warcisław chcąc mu dać odpór, prócz ludu krajowego, zaprosił do towarzystwa Bolesława książęcia wielkopolskiego, któremu w przeszłym roku sam osobą swoją z sześciuset zbrojnych Kaszubców dał pomoc do oblężenia Lendy ⁵⁾. Weszli w tenże związek przeciwko

¹⁾ Długosz, Baszko, Kromer.

²⁾ Niewiadomo jest, czyim ten Strojnat był synem, ponieważ kronikarze litewscy Kojałowicz i Strykowski, raz go synowcem, drugi raz siostrzeńcem Mendoga nazywają.

³⁾ Długosz, Miechowita. — Strykowski później czterema laty tę datę kładnie.

⁴⁾ Obacz wyżej.

⁵⁾ Baszko na karcie 71.

Świętopełkowi Herman biskup kamiński ¹⁾, i Wolmir biskup kujawski ²⁾. Tamten z ambicji pomnożenia mocy biskupstwa swojego ³⁾, ten mając urazę, że go Świętopełk w należących biskupstwu kujawskiemu w Pomeranii dziesięcinach snopowych, i w dobrach biskupich tamże będących, pokrzywdzał ⁴⁾. Przybyły wojska złączone aż do miasta Stolpe, pustosząc kraje Świętopełka. Wszakże gdy Warcisław zostawiwszy tam na stanowisku ludzi biskupich dla strzeżenia zdobyczy, wgląd odszedł szukając nieprzyjaciela w polu, tymczasem Świętopełk rozproszywszy zniemacka owe duchowne hufce, tak, że ledwo biskup kamiński z pogromu uszedł, i zabrawszy wszelkie łupieżę, przymusił Warcisława do cofnięcia się ze wstydem i z resztą niedobitków ⁵⁾. To gdy się działo, Kazimierz uwiadomiony o klęsce słupskiej, wszedł z wojskiem do księstwa kaliskiego, mszcząc się nad Bolesławem za przeszłoroczne oblężenie Lendy. Doszła ta wieść Bolesława z Kalisza do Poznania jadą-

¹⁾ Wuja w historii kościelnej. Miechowita. Baszko.

²⁾ Długosz nie wspomina o biskupie kamińskim, i tylko kładnie biskupa kujawskiego Wolimira.

³⁾ Wuja wyżej cytowany.

⁴⁾ Długosz na karcie 754. — Prócz innych dóbr, które miał w Pomeranii czyli marchii gdańskiej biskup kujawski, należał zdawna do niego zamek gdański, jako to widzieć w bulli papieża Eugeniusza III, datowanej w Rzymie 9 kwietnia 1148, znajdującej się w historii biskupów kujawskich Damalewicza, i w archiwum królewskim, gdzie między innymi widzieć te słowa: „*Castrum Gdańsk in Pomerania cum decima, tam annone, quam omnium eorum, quae de navibus solvuntur.*“ Data przywileju tego z wyrazem Gdańska, objaśnia błąd pisarzy duńskich, którzy powiadają, że to miasto nosiło imię Danzie, jakoby od Duńczyków było zbudowane. Panowanie Waldemara I było późniejsze, który, jak ci pisarze twierdzą, Gdańsk miał zbudować. Było to miasto, albo raczej zamek, znajome pod imieniem *Gidanie* za Bolesława Chrobrego, jako się nie raz wyżej mówiło. A gdy Idzi kardynał biskup tuskulański rozgraniczał biskupstwa polskie za Bolesława Krzywoustego, już Gdańsk należał do biskupstwa kujawskiego. Ślady tej posesyi zostały w jurydyce góry biskupiej. Pomorsey książęta linii gdańskiej, oderwawszy za Leszka Białego marchia gdańską od panowania książąt polskich, Gdańsk razem zabrali.

⁵⁾ Baszko. Długosz. Wuja.

tego; przeto wróciwszy się śpiesznie z zebranymi w podróży trzydziestu ludźmi zbrojnymi, i przyłączywszy do nich czeladź dworską, oraz chłopstwo okoliczne, ścigał Kazimierza łupami obciążonego, aż do lasu soleckiego, niedaleko Opatówka wsi arcybiskupiej. Niespodziany napad z puszczonego wrzaskami zatrwożył nieprzyjaciela, mniemającego, że miał mieć sprawę z potężnym wojskiem. Rozproszeni Kujawcy, straciwszy zabraną zdobycz, odbiegli między wielu rannymi i zabitymi Marcina wojewodę, który także raniony, w ręce zwycięzców dostał się.

XX. Tymczasem Kazimierz chcąc zabranych pod Solcem niewolników odzyskać, udawał przed Bolesławem, że życzy sobie przyjacielską rozmowę pokój z nim zawrzeć. Wyznaczeni do tej ugody wojewodowie, gnieźnieński Herkobałd ¹⁾ z bratem Synonem kasztelanem ²⁾, i kaliski Mikołaj z wielą innymi, przeciwko prawu narodów, od tegoż Kazimierza w więzieniu osadzeni zostali. Nadto tenże książę wpadłszy do miasta Pakości, należącego do udziału Bolesława, zbudował tam zamek za pomocą Świętopelka teścia i sprzymierzeńca swojego, i osadziwszy go ludźmi swoimi, z niego na kraje wielkopolskie wypady łotrowskie czynił. Poruszyli się na takowe bezprawia inni pokrewni książęta. Uchwalona liga między Bolesławem kaliskim, a Bolesławem monarchą, i Ziemowitem bratem Kazimierza, mającymi kład inąd urazy do Kujawczyka, za wdzieranie się i najeżdżanie granic swoich. Przyzywał prócz tego monarcha Rusinów i Kumanów ³⁾, a Ziemowit tychże Rusinów pod

¹⁾ Kromer poprawuje Długosza czyniąc tego Herkobałda wojewodą poznańskim, nie wiem dla jakiej przyczyny, ponieważ Baszko dawniejszy od Długosza, toż samo co on powiada.

²⁾ Baszko na karcie 72. Długosz tego Synona nazywa, *praesbyterum*, kapłana.

³⁾ Długosz na karcie 755. Kumanowie naród zawołgański Tatarów, którzy z bojaźni następujących do Europy Mogulów, uszli aż do Węgier. Bela ich przyjął do swojego kraju, i w Siedmiogrodzie osadził. Obacz o tem dzieje węgierskie Praja. Nazwisko tych Kumanów różni różnie wywodzą, jaby m rozumiął, że się nazywali od rzeki Kuma do Wołgi wpadającej, około której siedzieli dawniej nim do Węgier weszli.

wodzą Romana Daniłowicza. Złączone wojska udawszy się do księstwa łęczyckiego, wielkie tam szkody porobiły, a książęta zbudowawszy zamek w Łęczycy, oddali go pod straż Ziemowitowi mazowieckiemu. Złamany nakoniec tyłą przeciwnościami Kazimierz, prosił braci o zawieszenie broni do dwóch miesięcy ¹⁾. Atoli oszukawszy ich i tą razą, gdy od trwogi wolnym został, ani Lendy i Pakościa, ani niewolników Bolesławowi nie wrócił. Wreszcie tenże sam mało co przedtem mszcząc się nad Wolimirem biskupem kujawskim za daną pomoc Warcisławowi przeciwko Świętopełkowi ²⁾, zamek biskupi Raciąż, ze swoim powiatem opanował; którego gdy biskup wyklął, a sam dla bezpieczeństwa do Łagowa w diecezyi krakowskiej uszedł, Kazimierz nie mogąc go pojmać, dobra jego w Kujawach popalił ³⁾.

XXI. Ledwie się te niezgody na czas zaspokoily, ujrzała znowu Polska zniszczenie swoje przez Tatarów ⁴⁾. Byli to ciż sami Mogułowie, którzy przed dwudziestą laty Ruś, Polskę, Węgry, Morawy i Śląsk, krwią mieszkańców tamecznych oblali. Batukan przywódzca tej czerni, przebywszy w tych krajach około dziesięciu lat ⁵⁾, powrócił z niezmiernym plonem w ludziach i rzeczach do Kapeczaku królestwa swego, które mu stryj Oktajkan za wierne usługi darował, i od którego poczęła się dynastia hanów i Tatarów kapeczackich, ojców pogaństwa w Krymie i w okolicznych Polsceziemiach zagnieżdżonego. Posada tej nowej dynastyi, bliższa już Rusi i Polski, wylewała różnemi potem czasami roje drapieżne, mianowicie na ruskie książęta w Susdalu, Włodzimierzcu nad Klasną, i Perejasławie panujące. Teleboga wódz tych Mogułów kapeczackich, zniósłszy wojska ru-

¹⁾ Za świadectwem Baszka i Długosza, poczęła się ta wojna pierwszych dni października. Kazimierz prosił o pokój do dnia ostatniego listopada.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Długosz na karcie 757.

⁴⁾ To trzęcie wtargnienie Tatarów stało się na końcu roku 1259 według Baszka i Długosza, to jest około święta ś. Andrzeja.

⁵⁾ Deguignes w tomie III, na karcie 340.

skie niedaleko Włodzimierza, a zwyciężonego Andrzeja Jarosławowicza szukać aż w Szwecyi przytulku przymusiwszy, przedsięwziął iść za przykładem pana swojego Batukana do głębszej Europy, mając w towarzystwie oręża i rozbojów, Nogaja drugiego wodza. Sprzysięgli się pod ów czas na zagładę Polski różne narody. Litwa pod swoim Mendogiem, niechętna Krzyżakom za wymuszone darowizny i gwałtowne ich postęпки, weszła w przymierze z pogaństwem pruskim, dla ocalenia praw swoich i religii, a spólnego tak przeciwko nim, jako i Polakom, którzy ich sprowadzili, odporu. Daniel książę ruski wróciwszy się do dawnej dyzunii, nie chcąc też mieć zwierzchnich panów nad sobą w książętach polskich, oraz bojąc się podobnej od Mogułów klęski, jaką na Rusi zadnieprskiej uczynili, wołał się z nimi złączyć dla ocalenia siebie. A tak Tatarzy mając w towarzystwie Litwę, Rusinów, Prusaków ¹⁾ i inne narody barbarzyńskie, wzięli za cel rozbojów swoich Polskę i Prusy ²⁾. Spólne niebezpieczeństwo radziło książętom jeszcze przed rokiem szukać ligi z Krzyżakami, na odgłos zbliżającego się pogaństwa, które Ruś zadnieprską plondrowało. Papież Alexander IV zagrzewał Krzyżaków do tej konfederacyi; lecz czyli zasze między książętami polskimi domowe wojny były na przeszkodzie, czyli Krzyżacy mieli sami do czynienia z Litwą i Prusami, nie przyszło do jedności i związku, nawet gdy już Mogułowie byli za Dnieprem.

Łok 1260.

XXII. Pogaństwo mając otwartą drogę po zamrożonych zimową porą rzekach, minawszy ruskie dzierżawy,

¹⁾ Baszko na karcie 73. „*Ante festum sancti Andree introierant Tartari cum Pruthenis, Rutenis, Comanis et aliis, gentibus etc.*— Długosz na karcie 757.

²⁾ List Alexandra IV do Krzyżaków, pozwalający wniść w konfederacyę z Polakami przeciwko zbliżającym się Tatarom 1259, 16. *Cal. Januarii*, w archiwum królewskim.

jako przyjacielskie, weszli naprzód w ziemię lubelską ¹⁾, i udali się prosto do Zawichosta. Zburzony klasztor mniszek, świeżo przez Bolesława ufundowany; doznał tegoż losu i klasztor Benedyktynów łysogórski, jako skład majątków i przytułek ludzi okolicznych, w czasie trwogi i niebezpieczeństwa ²⁾. Przywodzili Mogułom Rusini aż do Sandomierza. Łatwo było zedrzeć i zniszczyć niewarowne murami miasto; lecz zamek opatrzony garnizonem i natłoczony mnóstwem ziemian, którzy się tam dla ocalenia życia i fortun schronili, długo się bronili. Książęta ruscy, Wasilko włodzimierski brat Daniela, Roman i Leon synowiec tegoż, widząc trudność w dobytciu fortecy, posłali trębaczów do Piotra Krempy starosty, z ofiarą całości oblężonych, byleby poddawszy zamek, ukorzyli się Tatarom, i haracz im postąpili.

¹⁾ Długosz z Baszkiem kładną to wejście na końcu roku 1259 około ś. Andrzeja. Sandomierz zaś wycięty i zniszczony w roku następującym około dnia 2 lutego, jako się widzieć daje z listu Bonifacego VIII papieża, datowanego roku 1259 *Idus Novembris*, w którym ten papież nadając kościołowi sandomierskiemu ś. Maryi różne odpusty, jakie ma kościół w Rzymie *S. Mariae ad Martires*, wyraźnie powiada. „*Et hoc factum esse sub a. d. 1260 in festo Purificationis B. V. Mariae.*“ Myli się zatem Długosz, mówiąc na karcie 759, że te odpusty z okazji wycięcia Sandomierza, nadane były od Alexandra IV. Niemniej omyłne jest mniemanie Kromera względem czasu zburzenia Sandomierza, które on być rozumie dnia drugiego czerwca, ponieważ tego dnia według ustawy rzeszonego papieża, obchodzono w Sandomierzu pamięć obywatelów tamecznych, pomordowanych przez Tatarów. „*Secunda die mensis Junii, stipendia spiritualia apostolica largitione concedimus.*“ Papież tę pamiątkę chciał mieć obchodzoną w dzień św. Maryi Męczeńskiej, przypadającej w Rzymie dnia 2 czerwca. Lecz z tego nie można wnosić, aby tego dnia miał być wycięty Sandomierz, kiedy tenże papież z powieści dwu prałatów sandomirskich, Bodzety dziekana i Alberta kanonika, oznacza epokę tej kłeski *in festo Purificationis*. List papieski znajduje się w bullarium dominikańskim w tomie II pod rokiem 1259, lubo i tam jest omyłka druku w położeniu roku 1259 zamiast 1260. Tenże Kromer zdaje się mylić względem Lublina, jakoby go Rusini wzięli i naprawili po jego zniszczeniu przez Litwinów. Daniel wziął Lublin około r. 1246, jako się mówiło wyżej, Litwini zaś spustoszyli go później, już po odejściu Tatarów.

²⁾ Kromer na karcie 158.

Lekkowierny Krempa dał się zwieść Rusinom; owszem obietnicami ich złudzony, na ustną z nimi rozmowę poszedł, w towarzystwie brata Zbigniewa i z innym rycerstwem. Atoli gdy zabezpieczeni jeszcze bardziej obłudnym Rusinów rozgoworem, zostali od nich zaprowadzeni do wodzów tatarskich, dziecy pohańcy ubitych srodze, a na wiarołomstwo wyrzekających, pościnać kazali. Takowym z obrońcami swoimi postępkami zatrwożeni obłączeni, straciwszy przytomność i serce, dali czas Mogułom do wpadnięcia w zamek. Wycięto wszystkę pleć męską, bez względu na wiek i słabość; same niewiasty na pastwę lubieżności zachowane, a którzy się ucieczką ratować chcieli, uagnani kupami do Wisły, w nurtach jej potonęli. Pisarze spólcześni ¹⁾ twierdzą, że z posieczonych szablami mogułskimi trupów krew płynąca, brzegi wiślane zafarbowała. Stała się ta klęska, okropniejsza nierównie od pierwszej ²⁾, dnia drugiego lutego. Ciała pobitych za odejściem nieprzyjaciół pogrzebiono w kościele panny Maryi. Bonifacy VIII papież, na prośbę potem Bodzęty dziekana i Alberta kanonika sandomierskich, pamiątkę ich śmierci rocznym obchodem przyozdobił ³⁾, i kościół ten tytułem ś. Maryi męczennickiej nadał. Na odgłos zburzenia zamku sandomierskiego, uszedł Prandota biskup do Raciborza, a Bolesław do Węgier z Kunegundą, zostawiwszy straż miasta Mikołajowi wojewodzie krakowskiemu ⁴⁾. Wszakże Tatarzy za przywodem tychże Rusinów ⁵⁾ zabiegłszy znów do Krakowa, i znalazłszy miasto próżne, wszystkie gmachy popalili, gmin niedołączny wycięli, a plondrując przez trzy

¹⁾ Baszko na karcie 73.

²⁾ W roku 1241.

³⁾ Długosz, Miechowita, Kromer. Obacz wyższą notę.

⁴⁾ Długosz nazywa tego Mikołaja kasztelanem krakowskim; podobno to jest omyłka, ponieważ pod owe czasy był kasztelanem Adam herbu Pobóg, jako to widzieć w przywilejach Bolesława. Kromer go czyni wojewodą. Lecz Klemens herbu Gryf umarł dawniej za świadectwem Niesieckiego. Był to raczej Mikołaj herbu Nałęcz, o którym wspomina przywilej Bolesława pod rokiem 1258, który się zdajduje *in observ. practicis* Lipskiego.

⁵⁾ „*Ducibus Rutenorum et hominibus ductum praestantibus Cracoviam adeunt.*“ Długosz na karcie 758.

miesiące w okolicach aż do Bitomia w księstwie opolskiem, także w sandomierskiem w ziemi radomskiej znaczne szkody porobiwszy, i Skarszewo spustoszywszy ¹⁾, z wielką liczbą niewolników i zaborem rzeczy ruchomych, za Dniepr wrócili się ²⁾. Tak wielka zaś była trwoga tej nawały w całej Europie, że Alexander papież pisał list do arcybiskupa burdegalskiego we Francyi, ażeby zebrawszy innych biskupów sobie podległych, uradził z nimi, jakimby sposobem przez powszechną krucyatę temu się niebezpieczeństwu zabezpieć mogło ³⁾. Długosz powiada, że prócz Rusinów, był sprawcą wprowadzenia Tatarów do Małej Polski Kazimierz kujawski, urażony na krewnych książąt, że przeciwko niemu ligę niedawno uczynili.

XXIII. Pomnożyły nieszczęścia krajowe społeczne od Litwy najazdy. Mendog króltego narodu, uciśniony przemocą Krzyżaków, porzucił już jawnie chrześcijaństwo, a wespół z Litwą, Jadźwingami i Prusakami ⁴⁾, którzy się mu dla wspólnej obrony poddali, dobył na nich oręża. Zbudowali Krzyżacy fortecę na górze św. Jerzego w ziemi karsowskiej jeszcze przeszłego roku, dla powściągu Kuronów ⁵⁾ i Prusaków. Nie podobała się ta

¹⁾ Przywilej Bolesława dany Miechowitom w roku 1254, w Nakielskim.

²⁾ Długosz, Kromer.

³⁾ List papieża, *in monum. Durandi et Martine*, także w MS. archiwum królewskiego.

⁴⁾ *Anno eodem Pruteni baptisati cum suo rege Mendolpho, propter multa gravamina, quae ipsis inferebantur a Cruciferis, fidei christianam deferentes, ad Lithuanos abierunt.* Baszko na karcie 75.

⁵⁾ „*Aedificabatur anno 1259 castrum in terra Carsoviae in monte sancti Georgii, etc.*“ Dusburg na karcie 185. Tenże Dusburg w rozdziale następującym powiada, iż ta *terra Carsoviae*, była *pars terrae Curoniae*. Strykowski na karcie 282 mówi, iż to był zamek Karszowin na górze ś. Jerzego w ziemi kurlandzkiej, lecz nie wyraża gdzie był ten zamek; mylą się prócz tego względem lat, powiadają przeciwko zdaniu Dusburga, dawniejszego od siebie dwoma wiekami, iż się to działo w roku 1255, pod mistrzem Henrykiem Hernhuzen. Nie był w tym roku mistrzem Henryk Hernhuzen, ale Andrzej Sztukland. Burnard zaś Hernhuzen, nie Henryk, nastąpił po Hannonie około roku 1260.

budowa Mendogowi, ile gdy przymuszony do ustąpienia Kuronii i Żmudzi Kawalerom, widział czas i umysły mieszkańców po sobie, aby dziedzictwo swoje odzyskał. Tatarzy rozławszy się po Polsce i Litwie, byli mu na pomoc, jako w bliskości dzierżaw krzyżackich plondrujący ¹⁾. Zebrawszy zatem wojsko, wszedł do Kurlandyi. Część jedna od czterech tysięcy, obrócona na zniszczenie kraju ²⁾, druga posłana na oblężenie Karszowina. Chciał dać pomoc oblężonym Burhard Hernbuzen mistrz inflantski, i na ten koniec ściągawszy posiłki tak od Krzyżaków pruskich, jako też z Rewla od Duńczyków, szedł ku odsieczy. Spotkała go w tem ciągnięciu dwójka niepomyślność. Część ludzi jego, gdzie sam prze-

Kojałowicz na karcie 100 mówi, iż *Carsovinum arx* był *in confinio Prussiae*. Niewiadomo nam dokładnie, gdzie było to *Carsovinum arx*, jako ani to, gdzie była *terra Carsoviae*. Zdałoby się atoli, że ta karszowska ziemia rozciągała się od lewej strony dolnego Niemna, zajmując część Prus teraźniejszych, leżących między tą rzeką a Preglem. Na mapie geograficznej przy historii Dusburga od Honnebergera ułożonej, widzieć *Kajsowin* niedaleko rzek Pregla i Insteru. Niedaleko też Insterberga w Prusiech elektorskich, leży miasteczko *Georgenburg*, co podobno będzie śladem dawnego zamku, *castrum s. Georgii*. Wszelako ziemia karszowska mogła się i dalej rozciągać, ile można wnosić z niektórych konjektur. Haff, czyli odnoga morska, w którą wpada Niemen, nazywa się dotąd zalewem *kurońskim*, choć teraźniejszej Kurlandyi brzegami nie dosięga: z czego znać, że dawna Kuronia musiała mieć obszerniejsze nad brzegami morskiemi granice, i zajmować część Żmudzi nadmorskiej. Miasteczko na Żmudzi Korszany, niedaleko Kretynki i Memla, znać daje niejako, że tak zachodzić mogła *terra Carsoviae* Dusburgowa. Co zaś powiada Kojałowicz, że *Carsovinum arx*, była *in confinio Prussiae*, to się tłómaczyć może o Prusach brandeburskich, graniczących ze Żmudzią tak od Wierzbołowa, z kądem nie nader daleko *Georgenburg* wyżej wspomniany, jako i od Prus nad Niennem, gdzie niedaleko leży Jurborg, jeżeli go weźmiemy za zamek s. Jerzego od Dusburga wzmiankowany, ponieważ Prusy, za świadectwem tegoż Dusburga na karcie 68, miały za granice *mare salsum* i *Memelam*, to jest Niemen. Niedostatek historii społecznych, i niedokładne historyków opisy tamtych krajów, są powodem tej niepewności, która nas często zastanawia i w wątpliwości zostawuje.

¹⁾ List Alexandra IV wyżej cytowany. Biegało to pogaństwo po Rusi białej i Podlasiu.

²⁾ Dusburg na karcie 185. Kojałowicz na karcie 100.

wodził, napadłszy z zasadzek Żmudzinowie, rozproszyli, że sam ledwo z pogromu uszedł ¹⁾; drugi zaś udział gdy się ku Karszowinowi zbliżał, doszły go wieści o grasujących po Kurlandyi Litwinach, i o zabranii wielkiego mnóstwa ludzi w niewolę. Kurlandczykowie, którzy mu tę nowinę donieśli, obiecywali złączyć się z Krzyżakami na odbicie łupieży, z tym jednak warunkiem, aby oswobodzone z rąk litewskich żony ich i dzieci, do nich powrócić mogły. Nieludzka mistrza Burharda odpowiedź, że wszelkie wojenne zyski do nich, jako do panów i zwycięzców należeć powinny, tak obraziła Kurlandów, że się z Litwinami zniósłszy i nastąpiwszy na Krzyżaków ²⁾ około rzeki Durem w Kurlandyi, całe wojsko ich znieśli. Legli na placu Burhard mistrz z Henrykiem Botel marszałkiem i sto pięćdziesiąt Krzyżaków, prócz innych Niemców, którzy pod ich znakami służyli, wielkiej liczby ³⁾ i niewiadomej. Potem Mendog spaliwszy zamki Karszowin i Heisburg, a wypłoszywszy ze Żmudzi nieprzyjaciela, udał się do Prus i obległ zamek królewiecki, świeżo od Krzyżaków na pamiątkę bytności tam Ottokara króla czeskiego zbudowany. Mężny odpór od obleżonych, wstrzymał zapędy litewskie. Zrażony nieprzyjaciel znaczną ludzi stratą na moście u rzeki Pregla, cofnął się ku Mazowszu we trzydzieści tysięcy zbrojnego ludu. Nie spodziewał się Ziemowit książę mazowiecki tak naglego od Litwinów napadu. Została ziemia płocka z miastem stołecznem smutną w krótkim czasie szabli i pożóg barbarzyńskich ofiarą ⁴⁾, a Mendog obciążony zdobyczą i niewolnikami, wracając się znowu przez Prusy, po zniszczeniu tam dzierżaw krzyżackich w zamkach i włościach ⁵⁾, a pomnożeniu sił swoich wiazaniem

¹⁾ Kojalowicz na karcie 100.

²⁾ Dusburg powiada, że się ta klęska stała „*die beatae Margarethae* (20 lipca) *in terra curoniensi, in campo juxta fluvium Durbin.*“ Stryjowski na karcie 282 nazywa tę rzekę Durem, także Długosz na karcie 762.

³⁾ Dusburg.

⁴⁾ Baszko, Długosz, Kromer.

⁵⁾ Ciż sami.

się do niego krajowców, tyle w tej ziemi dokazał, że nową wkrótce wojnę przeciwko tymże Krzyżakom w samych Prusach zapalił.

XXIV. Tymczasem Bolesław siedząc w Węgrzech, uchylony od najazdów tatarskich, wołał obcy naród ludem krajowym posilać, niżeli swojego bronić. Przed sześcią laty ¹⁾ stanął był pokój między Belą węgierskim a Ottokarem czeskim królami, mocą którego Styrya dostała się Stefanowi synowi Beli, Austria zaś Ottokarowi. Trwała między nimi zgoda do lat kilku. Ambicya infuly salcburskiej, podzielona między Filipem synem Bernarda księcia Karyntyi, a Ulrykiem biskupem sekowskim, z których pierwszemu Ottokar, drugiemu Stefan sprzyjał, zerwała jedność umysłów doczesną i do okoliczności tylko stósowną. Filip wziawszy posiłki od Ottokara przeciwko Stefanowi, burzył nań Styryczyki, a Ottokar posyłając do nich coraz świeże żołnierstwo, w przedsięwzięciu utrzymywał. Próżne czyni usiłowania Stefan do ugłaskania niechętnych różnemi łaskami. Wygnali Styryczykowie z kraju wszystkich Węgrów, i wyprawivszy do Wiednia uroczyste poselstwo do Ottokara, onemu się zupełnie poddali. Gotował się Węgrzyn na Czecha, sposobiąc wojsko, gdyby go nadchodzące wieści o zbliżaniu się znowu Mogułów przez ruskie kraje, od tej wojny nie odwiodły. Chciał Batukan spokrewnić się z Belą, ofiarując synowi jego córkę swoją, a o córkę jego dla syna swojego prosząc, aby przez ten związek ²⁾ nie miał przeszkody w zamysłach swoich do opanowania Europy; albo jeźliby mu odmówiono, znajdował usprawiedliwienie jakoweś swoich najazdów. Wszakże gotowość Beli do przyjęcia Tatarów z bronią, uchylili od jego dzierzaw nawałę pogańską, która się w Polsce tylko rozlawszy, dała mu sposobność do użycia tychże wojsk na Ottokara. Wreszcie Bela nie mając dosyć na swoich Węgrach, szukał pomocy od książąt pogranicznych. Ofiarował mu swoje posiłki zięć Bolesław

¹⁾ W roku 1254. Obacz wyżej.

²⁾ Praj na karcie 302.

wolny od Tatarów, którzy się już byli z dzierżaw jego za Dniepr usunęli; przystąpili do tejże ligi Daniel książę ruski powinowaty Beli ¹⁾ z synami dwoma; Leszek Czarny syn Kazimierza książęcia kujawskiego, potem monarcha, książę łęczycki, oraz inne Węgom sąsiednie lub podległe narody ²⁾. Z niemniejszą troskliwością zbierał i Ottokar wojsko przeciwko Węgom, mając w towarzystwie Henryka wrocławskiego, Władysława opolskiego, Ulryka Karyntyi książąt, i Ottona margrabię na Brandeburgu ³⁾, z biskupami salcburskim i ołomuckim. Zbici naprzód Czesi w Morawie około zamku Ława, za sprawą Stefana królewicza, zięcia Ziemomysła książęcia mazowieckiego ⁴⁾. Wszakże za zebraniem się innych wojsk czeskich na granicy węgierskiej i rakuskiej około Heimburga, gdzie Morawa wpada do Dunaju, tak potężnie na Węgrów uderzyli, że ich do czterech tysięcy częścią zniósłszy, częścią wytopiwszy, zupełne

¹⁾ Miał Leon syn Daniela Kunegundę córkę Beli, za świadectwem Praja na karcie 305.

²⁾ „*Danielem Russiae regem et filios ejus, et caeteros Rutenorum, ac Tartaros, qui eidem in auxilium venerant, et Boleslaum cracoviensem, et Lestkonem juvenem Lucicidae (Lancicidae) duces, et innumeram multitudinem inhumanorum hominum Cumanorum, Hungarorum et diversorum Sclavorum, Siculorum (Caeculi) quoque et Valachorum, Bezzerminorum (Bessarabia) Hismaelitarum, Schismaticorum etiam, ut pote Graecorum, Bulgarorum, Rusciensium (Rascii) et Bosnensium haereticorum.*“ List Ottokara do papieża Alexandra, 1260, 8 października z Praji. Obacz Praja.

³⁾ Długosz na karcie 761.

⁴⁾ Długosz. Praj. Przywilej Władysława nazwanego *Chunus*, cytowany od Praja, nazywa żonę Stefana Elżbietą córką Ziemomysła książęcia mazowieckiego. Kontynuator Kozmy praskiego chce ją mieć z narodu Chunnów czyli Kumanów. Niewiadomo jest, jaki to był Ziemomysł, czy syn Konrada zmarły około roku 1241, czyli syn Kazimierza kujawskiego z Konstancyi pierwszej żony. Zdaje się, iż ten Ziemomysł był synem Konrada, zmarły około roku 1241, ponieważ Kazimierz ożenił się w roku 1238, z którego małżeństwa choćby Ziemomysł urodził się w roku 1239, nie miał podówczas nad lat dwadzieścia, a jakżeby córka jego była żoną Stefana, chyba obyczajem wieków owych w pieluchach mu była poslubiona.

zwycięstwo odniesli ¹⁾. Ta pomyślność utwierdziła Ottokarowi Styryą przez uczyniony powtórny traktat ²⁾. Polacy zaś przysługując się Węgrom, lub nie ustawając w domowych zajściach, własnych spraw zapominali. Albowiem tegoż roku Bolesław książę wielkopolski, wydawszy Konstancją synowicę ³⁾ za Konrada margrabię brandeburskiego, brata Jana i Ottona margrabiów, oddał mu w zastawie posagowej ziemię santocką, wyłączwszy zamek, od którego czasu ta część korony pomnożywszy dzierżawy margrabskie, na częste wojny Polaków z Niemcami naraziła ⁴⁾.

Rok 1261.

XXV. Przychodziła tymczasem do skutku w Pruszech, Litwie, i w ziemi Jadźwingów powszechna narodów onych przeciwko Polakom i Krzyżakom rewolucya. Zapalił ten pożar Mendog w przeszłym roku bytnością swoją w Prusach, a kłeską Kawalerów inflantskich. Poruszyły się wszystkie hordy pruskie, i obrawszy sobie

¹⁾ W miesiącu lipcu około ś. Małgorzaty. Praj.

²⁾ Obacz Praja i Długosza pod rokiem 1260.

³⁾ Przemysław książę poznański zostawił cztery córki. Konstancya poszła za Brandeburczyka, Weronika z Eufrozyna zostały mniszkami w Trzebnicy, Offka czyli Eufenia mniszką Kłaryską w Gnieźnie.

⁴⁾ Baszko na karcie 73: „*Qui castellaniam santocensem pro dote quidem obligat, sed non ipsum castrum.*“ Z powieści Baszka, który żył podówczas, ponieważ kronikę swoją doprowadził do roku 1271, widzieć jawnie, że ziemia czyli kasztelania santocka dana była tylko w zastawie Brandeburczykom, póki im sama posagowa wyliczona nie będzie, i że z tej zastawy wyłączony był sam zamek. Polacy znali, iż alienacyi ziem swoich czynić nie mogli, mianowicie puszczając one w ręce obce. Bolesław Krzywousty oddając Węgrom ziemię spiską w posagu z córką, warował sobie, że po zejściu jej męża, ta ziemia ma się wrócić do Polski, *quoad viveret*, jak pisze Bogufał na karcie 36. Bolesław lignicki podezwał domowych wojen z bracią, dla wsparcia swego przez Brandeburczyków, nie darował, lecz tylko zastawił ziemię lubuską *in levi pecuniarum quantitate*, za świadectwem Długosza na karcie 716. Tenże zastawił Gorlicę i Sittawę, ale swoim własnym poddanym, jako świadczy tenże. Bolesław Wstydlivy w darowiznie

wodzów każda w swoich granicach ¹⁾), wszystkich chrześcian i Niemców wybiły. To niebezpieczeństwo dało powód Polakom do złączenia się z Krzyżakami dla powszechnej obrony, a odwetowania na poganach, mianowicie Litwie, przeszłorocznych w Mazowszu rozbojów. Zebrane w jedno sprzymierzone wojska z Polaków, Krzyżaków i Niemców w Prusiech osiadłości mających, tudzież przybyłych z innych krajów na powszechną krucyatę ²⁾), weszły naprzód do Natangii na początku lutego, i kraj ten zniszczyły. Srogie bezdroża po lasach i bagniska, przymusły do cofnięcia się ku Brandeburgowi ³⁾).

ziemi sandeckiej ś. Kunegundzie w roku 1258, jako mówiono wyżej, włożył na nią obowiązek, aby jej obcemu narodowi nie oddawała, *terram memoratam alterius gentis non applicet populo*. Takowem też prawem dostała się Konradowi brandeburskiemu kasztelania santocka *jure obligatorio*. Brandeburezycy jak Lubusz sobie przywłaszczyli bezprawnie, tak i tę ziemię, o co nastąpiły kłótnie i spory. Rzecz dziwna zatem, że Długosz, późniejszy dwoma wiekami od Baszka, śmie pisać na karcie 760, jakoby Bolesław darował razem z ziemią santocką zamek: „*Boleslaus non sano usus consilio, et integritati regni Poloniae, cujus ea re scissura agebatur parum propitius, castrum et castellaniam, donat, obligat et inscribit.*“ Co innego jest donat, co innego obligat. Wszelako że Polacy nigdy tego nie mieli za darowiznę, świadczą pośrednie wojny, i sam Długosz: „*Ab eo quoque tempore castrum et castellaniae alienatio orta, longam palestram Polonis et Saxonibus, utriusque pro illius adeptione et proprietate admittentibus — in hanc usque diem reliquit.*“

¹⁾ „*Eodem anno (1260) in vigilia beati Mathaei evangelistae, Pruteni — apostatarerunt a fide — Et Sambitae quendam dictum Glande, Nactangi Henricum Monte, Varmienses Glappum, Pogesani Auctuno, Barti Divanum in capitaneos et duces sui exercitus elegerunt.*“ Dusburg na karcie 191. Długosz.

²⁾ Dusburg 192, lecz o Polakach nic nie pisze. Baszko społeczny powiada: *tertia septimana post diem Epiphaniae* (na początku lutego) *multitudo christianorum Teutonicorum et Polonorum, et aliarum gentium fidelium in unum recollecta etc.* — Toż samo powiada Długosz na karcie 762, *in festo purificationis beatae Mariae*.

³⁾ Brandenburg zamek w Prusach zbudowany w r. 1256. „*Marchio Brandenburgensis cum multitudine pugnatorum venit ad terram Prussiae, et cum aliud agere non posset, de consilio magistri et fratrum aedificavit castrum Brandenburg, et a nomine marchionatus sui, voluit appellari.*“ Dusburg na karcie 121.

Tam podzielone wojska na trzy hufce, z których jeden pod przywódem hrabi de Barbie wszedł do Sambii mając mieszkańców tamecznych i Żmudź pustoszyć. Drugi był zostawiony pod wodzem Rejderem przy obozie i zawadach, na miejscu nazwanem Pokarwis ¹⁾. Trzeci wrócił się do Natangii na dokończenie rabunków i pożóg. Poganie powziawszy przez szpiegi wiadomość o rozdzielonych siłach nieprzyjacielskich, postanowili wszystkie po części znosić. Jakoż napadli naprzód na obóz, i straż zostawioną wycięli, w którym pogromie zginął przywódca Rejder. Potem obróciwszy się na tych, którzy na odgłos obleżonego obozu przybiegli ratować towarzyszy, po kilkodziennej z nimi rozprawie, wysiekli prawie wszystkich, a niejakiegoś z wodzów Hirszhalsa Magdebureczyka na ofiarę bogom swoim żywcem z koniem spalili. Nie lepiej się poszczęściło i hrabi barbejskiemu, którego L twa napadłszy na granicach Sambii i Żmudzi, w tychże prawie czasach do szczytu zniosła. Wkrótce zaś rozbiegłszy się po Prusach, uprzątionych z milicyi kawalerskiej, Heilzberg miasto biskupa warszawskiego zniszczyli, Krejceburg, Królewiec i Bartenstejn zamki oblegli ²⁾, a Reszel sami Krzyżacy spalili.

XXVI. Tak bliskiem niebezpieczeństwem nie zaspokoili się wszczęte dawniej między książętami polskimi nienawiści. Nie dotrzymał słowa Kazimierz kujawski w obietnicy przywrócenia Bolesławowi wielkopolskiemu kasztelanii łędzkiej ³⁾. Bolesław spustoszył mu za to Kujawy ⁴⁾; i lubo Kazimierz uścił się w obietnicy po trzecie przyrzekł, nie dana mu wiara, ani wprzód wprowadzone wojska z Kujaw, póki niesprawiedliwy uzurpator połowę tej kasztelanii z zamkiem od siebie zbudowanym książęciu wielkopolskiemu, a połowę Wolimrowi biskupowi kujawskiemu nie oddał. Wszakże Kazimierz w nagrodę utraconej Lendy, rzucił się na udział Bolesława i monarchy, zabierając mu powiat lelowski

¹⁾ Niedaeko Pęgła i Królewca.

²⁾ Dusburg, Strykowski, Długosz, Kojalowicz, Baszko.

³⁾ Obacz wyżej.

⁴⁾ Około ś. Bartłomieja. Długosz.

i zamek tam budując. Niedługo jednak tę zdobycz trzymał, ponieważ Bolesław wkrótce mu ją odebrał ¹⁾. Takowe Kazimierza niesprawiedliwości przygotowały mu domową zemstę. Rozniosły się wieści, że Pomorzanka powtórna żona ²⁾ myśliła sprzątnąć trucizną dwóch synów jego, Leszka nazwanego Czarnym, dla włosów tej farby, i Ziemomysła, aby dla swojego potomstwa obszerniejsze uzyskała panowanie. Czyli to była prawda, czyli zmyślona potwarz, rzeczeni synowie uprzedzając fatalny dla siebie skutek, a bardziej jeszcze pobudzeni od krajowców, którzy Kazimierza nie lubili, opanowali łączyckie i sieradzkie księstwa, zostawując ojca przy samych Kujawach ³⁾. Tegoż roku Ottokar król czeski, odrzuciwszy Małgorzatę austryacką dla jej podeszłego wieku i niepłodności, wziął za żonę Kunegundę, córkę Rościława księcia halickiego ⁴⁾, urodzoną z Anny córki Beli króla węgierskiego, gdy mało co pierwej spłodzwszy z Niemkini jakiejś syna Mikołaja, oddał mu księstwo opawskie, bez żadnego prawa od Szląska i dzielnicy książąt polskich na Raciborzu po śmierci Miecysława oderwane ⁵⁾. Około tegoż czasu zjawiała się w Pol-

¹⁾ Długosz, Baszko.

²⁾ Kromer powiada, że miał drugą żonę córkę Świętopelka księcia Pomeranii.

³⁾ Baszko na karcie 74. Długosz.

⁴⁾ Obacz o nim wyżej. Długosz na karcie 765 nazywa tego Rościława omylnie *dux Bulgarorum*. Praj w historii węgierskiej na karcie 310 mówi: „*Erat Cunegundis Rosdislai Haliciae ducis gnata, quam ex Anna Belae regis filia sustulit, ut suo loco ex Ottocari literis ostensuri sumus, in quibus Annam diserte socrum suam nuncupat. Neque audiendi sunt scriptores Bohemi, qui Cunegundam ex Rosislao Bulgariae aut Russiae rege natam fuisse perhibent, nisi Russiae nomine Haliciam, que Russiae olim pars fuit, intelligant, aut Machoriensem ducatum, cui Radislaum praefuisse ex Belae literis alias ostendimus, pro Bulgaria acceptum velint. Atque Cunegundam hanc cupio, ne lector sibi e memoria sinat elabi, ut quo jure Venceslaus Bohemus postea ad coronam Hungariae eluctatus sit, in promptu habeat.*“ Ta Kunegunda była siostrą rodzoną Gryfny żony Leszka Czarnego.

⁵⁾ Obacz wyżej.

szcze dziwaczna sekta biczowników ¹⁾). Początek jej dała Francya; wynurzywszy się wkrótce w Niemczech, przeszła zarazą swoją do Polski, i naprzód w Krakowie osiadła. Chodziły po wsiach i miasteczkach chłopskie zgraje, dając sobie okrótną chłostę poczwórnymi rzemykami, i wrażając gminowi, że ktoby się tej pokuty przez miesiąc przynajmniej nie ujął, żywota wiecznego nie osiągnie. Pomnożyły to balamuctwo różne błędy, czystość religii i podania kościoła mięszające. Prandota biskup krakowski groźbą więzienia w dyecezyi swojej, a Janusz arcybiskup gnieźnieński mądrymi zakazami i karami w całym królestwie ten plód zagorzałej imaginacyi i pobożnego szaleństwa przytłumili.

Rok 1262.

XXVII. Wreszcie zniszczone dawniej od Litwy Mazowsze, zostało znowu łupem tegoż pogaństwa. Związali się z Litwinami Rusini i Jadźwingowie ²⁾, mając na czele Mendoga i Swarna ks. łuckiego i drohickiego, siostrzeńca Daniela króla ruskiego ³⁾, a tajemnemi szla-

¹⁾ *Flagellantes*. Baszko na karcie 74. „*Insurrexit quaedam secta rusticorum, ita quod alius alium nudatus, tum linteo ad umbilicum praecinctus sequebatur, se ipsum quilibet flagellando et dorsum verberando, quos duo cum vexillis et candelis praecedebant, quandam cantilenam praecinentes, et hoc bis in die, videlicet hora prima, et hora nona faciebant.*“ — Obacz Długosza pod tym rokiem.

²⁾ Strykowski na karcie 285. „*Rutheni cum Lithranis.*“ — Baszko na karcie 74. „*Rutheni et Lithvani jam inter se pactis et liga faederati.*“ Długosz na karcie 766. O tej Rusinów lidze z Litwinami, owszem z Tatarami i z innym pogaństwem, wspomina list Urbana IV papieża, pisany do Ottokara króla czeskiego, o którym niżej pod rokiem 1264. „*Acceptimus enim, quod Rutheni schismatici et Lithvani, ac alii habitantes in confinio (Jadźwingowie) qui Deum non colunt — una cum Tartaris, eorum complicibus, quibus sunt faedere damnato conjuncti, Poloniam frequenter hostiliter invadunt etc.*“

³⁾ Nie wiadomo nam jest, czyim synem był ten Swarno. Zdaje się, że był jednym z książąt ruskich, jako go mieć chce Kojalowiec, nazywając Rusinem, a ks. drohickim i łuckim.

kami wpadłszy w ziemię czerską, najprzód napadali na wieś Jazdów, gdzie Ziemowit książę z synem Konradem i całym dworem, niespodziewając się tego napadu, bezpiecznie przemieszkował. Pojmani oba książęta. Okrutny Swarno własną ręką ściął Ziemowita, który się w podziale łupu na jego stronę dostał. Łaskawszy Mendog zachował w życiu Konrada, i tegoż roku wzięwszy zań okup pieniężny, wolno go wypuścił. Nastąpiło srogie całego Mazowsza spustoszenie, czego nie mogąc znieść szlachta mazowiecka, gdy z zebraniem wieśniactwem drogę nieprzyjacielowi u wsi Długosiedle zabiega i mężnie się potyka, przemożona liczbą pogan na tymże placu poległa. Litwini tem bezpieczniej niszcząc włości, a rabunki swoje do samych Kujaw pomykając, z wielkim plonem w ludziach i ruchomościach bezkarnie do swojego kraju powrócili ¹⁾. Ani mogli Krzyżacy dać posiłków sprzymierzeńcom, mając w Prusach i Inflantach wojnę. Cisnęli ich od rzeki Dźwiny wodzowie litewscy, posłani od Mendoga, i pod zamkiem Lenuardem bitwę z nimi zwiedli, nie wiadomo z jakim skutkiem ²⁾. Sambitowie też poburzeni od tegoż króla, lubo ich Krzyżacy po razy kilka przy Królewcu znieśli za pomocą wojsk niemieckich ³⁾, atoli straciwszy wkrótce miasto ⁴⁾, innych dzierżaw swoich w tychże Prusach bronić musieli. Wszakże po usunięciu się z Mazowsza barbarzyńców, Bolesław książę wielkopolski, na prośbę Gertrudy mazowieckiej, pozostałej wdowy Ziemowita ⁵⁾,

¹⁾ Baszko, Długosz, Kromer, Strykowski.

²⁾ Kojalowiec na karcie 106.

³⁾ *Misit (Deus) Vilhelmum de Juliaco et Marcha Engelbertum comites cum magna potentia pugnatorum, qui anno Domini 1262 in vigilia B. Vincentii (w styczniu) circa horam vespertinam venerunt ad castrum Königsberg. Düsburg na karcie 197.*

⁴⁾ Düsburg na karcie 204: *Oppidum circa castrum Königsberg Sambitae — penitus destruxerunt, unde postea translatum fuit in vallem inter Pigoram et castrum etc.*

⁵⁾ Długosz nie mówi kto była ta Gertruda wdowa. Hubner w tablicach genealogicznych czyni ją córką Henryka II książęcia szląskiego zabitego od Tatarów. Według Długosza, Gertruda

przystał jej znaczne posiłki w ludziach rycerskich dla obrony kraju, a dla naprawy zniszczonych dworów, zamków i włości, tudzież dla wspomżenia głodnych mieszkańców, wielką liczbę żywności i rzemieślników. Tenże niedługo potem ¹⁾ przybywszy sam do Płocka, zamek tameczny od pogan zburzony naprawił, wałami go i przykopami wzmocnił, a przywróciwszy całe księstwo do jakiegokolwiek porządku i zabezpieczenia, oddał one wdowie i dwom jej synom Bolesławowi z Konradem, zostawując sławę potomnym wiekom dobroczynności, i nieskwapliwego na korzyść z cudzej ruiny umysłu. Około tegoż czasu z woli Bolesława monarchy, a porady Prandoty biskupa krakowskiego, klasztor mniszek zawichostskich do Skąły blisko Krakowa przeniesiony, dla większej od napadów tatarskich ochrony ²⁾ i odległości.

Rok 1263.

XXVIII. Tymczasem zabezpieczone w roku przeszłym naprawą zamków i pilniejszą strażą Mazowsze, omylając nadzieję dalszego łupu w Litwie i w Rusinach, przeniosło ich zapędy na inne miejsce. Przeszedłszy w miesiącu styczniu wojska ich zjednoczone z Prusakami przez Wisłę, wpadły do księstwa łowickiego ³⁾, i one zniszczyły. Niemniej im szczęściło się w Inflantach, gdzie Mendog opanowawszy Parnawę, zburzył tameczny zamek, i około Dyamentu krzyżyckie wojska poznosił ⁴⁾. Prusacy też trzymając zdawna w obłęże-

szlaska była za Bolesławem, synem Konrada, a bratem starszym Ziemowita. Być mogło, że Gertruda po śmierci pierwszego męża zaszedł około roku 1249, poszła za młodszego Ziemowita.

¹⁾ W jesieni około św. Michała.

²⁾ Długosz na karcie 768.

³⁾ *Castellaniam Lowicensem*. Baszko, Długosz. Myli się Kojalowicz powiadając na karcie 107. „*Aestate deinde proxima anni 1263 militem Mazoviae immisit.*“ Baszko społeczny kładnie to w miesiącu styczniu, *Idus Januarii*.

⁴⁾ Kojalowicz na karcie 107.

niu zamek Weisenburg, wygnali z niego tychże, i uciekających do Mazowsza w podróży wybili, a wkrótce po wyjściu tychże Krzyżaków dla niedostatku żywności z Krejburga, znieśli zamek, jego zaś obrońców w pogoni także wyścinali ¹⁾. Takowe klęski groziły powszechną Prusom i Mazowszu ruiną przy domowych niezgodach książąt polskich, gdyby podpalca i przewodźca wojny Mendog, życia przez zdradę domową nie stracił. Umarła mu w tych czasach żona Marta, na której pobrzeb gdy zasmucony wdowiec sprowadził jej siostrę, żonę Doumanda księcia zanałszczawskiego, ujęty niewieściami powabami, naprzód jej gwałt uczynił, potem do małżeństwa przymusił. Takową zniewagę uczynioną łożu swojemu chcąc odwetować Doumand, zmówił się na zabicie Mendoga ze Strojnatem księciem żmudzkiem ²⁾. Oba byli lennikami Mendoga: lecz Strojnat miał dawno w myśli opanować księstwo litewskie, przeto rad się chwycił tej okazji. Będąc sam poganinem, burzył pospólstwo na króla, jako odstępcę religii przodków i hołdownika Krzyżaków, ile gdy Mendog dawał powtórnie jawne znaki, że miał powrócić do wiary chrześcijańskiej ³⁾. Nie miał przy sobie Mendog licznego żołnierstwa, wysławszy najbitniejszych do Prus i Mazowsza, a na Doumanda też żadne padać nie mo-

¹⁾ Düsburg.

²⁾ Oba ci książęta byli litewskiego rodu, hołdownicy Mendoga, od którego Strojnat Żmudź, a Doumant księstwo nowogrodzkie trzymał. O Doumancie czym był synem nie wiadomo. Strojnata Kojałowicz, idąc za Stryjkowskim, nazywa siostrzeńcem Mendoga. Wszakże tenże sam Strykowski na karcie 287 raz go nazywa siostrzeńcem, a razy kilka synowcem. Owszem, że Strojnat był synowcem Mendoga, pokazuje się z innej powieści Strykowskiego na tejże karcie, gdzie go nazywa bratem Towciwiła czyli Teofila połockiego, który Teofil był synowcem tegoż Mendoga.

³⁾ List Urbana IV papieża datowany *aqud Urbem veterem* 2 *Calendas Januarii* roku 1263 a cytowany od Rajnalda, gdzie ten papież pisze do Prandoty biskupa krakowskiego, aby garnących się *ad christianae fidei unitatem*, na prośbę *ejusdem ducis* chciał przyjąć, i ludzi zdolnych do Litwy posłać na przepowiadanie wiary. Jaśniejsze świadectwo o powrocie Mendoga do wiary chrześcijańskiej w liście Klemensa IV papieża, datowanym w Wi-

gło podejrzenie, ponieważ on wziął rozkaz ciągnąć z ludźmi swoimi ku Dnieprowi, na poskromienie wszczętych tam rozruchów przez książećcia nalbrowskiego. Lecz Doumand uczyniwszy wczesną zmwę ze Strojnatem, cofnął niespodzianie swoje Ruśniaki z drogi, i złączywszy się ze Żmudzinami, napadli oba w nocy na dom Mendoga, gdzie go zamordowawszy, synów jego Rukłę i Repikę porzezać kazali. Wojsielko czyli Wolstynik syn najstarszy Mendoga, nie chcąc żyć z ojcem odstępcą wiary, uszedł był dawniej na Ruś do Daniela halickiego, i tam przerzuciwszy się z łacińskiego obrządku na dyzunicki, oraz obrawszy w Haliczu życie mnisze, udał się potem do Litwy, mieszkając niedaleko Nowogródka w monasterze ławryszewskim nad Niemnem ¹⁾. Śmierć Mendoga uchyliła tymczasem litewskie i ruskie na Polskę zamachy, a Krzyżacy też chcąc dać potężniejszy odpór zburzonym na siebie Prusakom, ażeby od Polaków przeszkody jakiej nie mieli, czynili z Kazimierzem książećciem kujawskim umowę względem zaspokojenia dalszych kłótni, bitew i zaborów wzajemnych ²⁾. Wyznaczony od stron sąd polubowny, na którym pod prezydencyą Henryka biskupa chełmińskiego obrani ze strony polskiej, Sambor ks. Pomeranii, brat Świętopelka z Wolimirem biskupem kujawskim, a ze strony Krzyżaków Fryderyk de Husen i Jan de Wegelejen. Roztrząsać oni mieli wszystkie pretensye, i one większością kresek za przystąpieniem arbitra rozsądzać. A że prawa teutońskie nie zgadzały się z polskimi, zezwolono z obu stron, aby rzeczeni sędziowie napisali

terbie 1567 r. 12 Cal. Februarii, znajdującym się w Rajnaldzie, a pisanym do Ottokara króla czeskiego. Widzieć tam te słowa: „*Ut si terram Lettoriae, de qua praedictae sedis auctoritate regnum extitit constitutum, praesidente illi clarae memoriae Mindota, qui post receptum baptismatis sacramentum auctoritate apostolica coronatus in regem fuit, tandem a quibusdam perditionis filis crudelissime interfectus, etc.*“

¹⁾ Strykowski. — Kojalowicz.

²⁾ Kompromis oryginalny między Kazimierzem kujawskim i Hannonem mistrzem pruskich Krzyżaków, datowany w roku 1263, nie wyraża jakie były i o co te kłótnie.

i ustanowili jakie prawo wspólne, któremby się tak poddani krzyżacy, jako i kujawscy i mazowieccy odtąd sądzić mogli ¹⁾. O coby zaś były te spory, oraz jaka rzeczonych sędziów nastąpiła decyzya, nie wiadomo. Być to mogło, że tam szło o własność ziemi dobrzyńskiej i jej sądy, którą sobie udziałnem prawem Krzyżacy przywłaszczali, a Polacy onę do dziedzictwa przodków swoich i najwyższej zwierzchności onych należąca być utrzymywali ²⁾.

¹⁾ Polacy mieli swoje osobne prawa, różne i oddzielne od praw teutońskich. Dla czego widzimy w przywilejach dawnych ks. polskich różne lokacye miast i miasteczek, w których się nowym kolonistom pozwala żyć *sub jure teutonico*. Uciążliwe cudzoziemcom zdawało się *jus polonicum*, dla różnych podobno i arbitralnych powinności, wkładanych na stan gminny, tudzież dla uciążliwych sądów urzędników polskich w subseliach grodzkich, *judicia castellanorum*; ziemskich, *judicia palatina*; oraz książęcych, *judicia post curiam*. Wszakże obywatelom pruskim za opanowaniem Prus od Krzyżaków, uciążliwsze zdawało się samo prawo teutońskie. Widzimy w przywileju danym Prusakom od Jakóba archidyakona leodyjskiego, legata papieża Innocentego IV w roku 1249 te słowa: „*Et concesserunt iidem neophiti (nowowiercy pruscy) requisiti a nobis, quam legem intendant, vel vellent eligere, vel quae vellent saecularia judicia observare, habito inter se consilio petierunt et elegerunt legem mundanam (świeckie) et saecularia judicia Polonorum vicinorum suorum. Ci Polonis vicini* byli obywatele Pomezanii, Natangii i Warmii. Zdaje się, iż na tym kompromisie początek wzięło prawo chełmińskie, uformowane z polskiego i teutońskiego dla uregulowania sądów. „*Et quia judicia fratrum terrae Prussiae discordant a iuribus terrae Cujaviensis et Masoviae, damus eisdem (arbitrom) potestatem jus aliquod commune nostris et eorum hominibus statuendi, quod juri sit consonum et aequitati.*“

²⁾ Gdy Konrad przywilejem swoim danym w roku 1228, IV. *Nonas Julii in ripa fluminis Vislae contra civitatem Plocko* nstąpił Krzyżakom Dobrzyń z okolicami, warował sobie najwyższą moc sądenia przez apelacye. „*Statuimus etiam, quod nullus habeat jus judicandi inhabitatores earundem terrarum (Dobrzyńskiej i włości Kwertz w Kujawach) nisi iidem fratres, excepta tantum familia ducis.*“ W tymże przywileju widzieć, że biskup chełmiński Chrystyan oddając dobrzyńskie dziesięciny Krzyżakom od kmieci *linguae teutonicae*, wyłączył dziesięciny od kmieci polskich, *exceptis cultoribus Polonis*. Mieli więc zawsze książęta polscy prawo najwyższe sądenia w ziemi dobrzyńskiej, a zatem i zwierzchność. Zaszła potem sprzeczka między

Rok 1264.

XXIX. Cóżkolwiek bądź, powstała wkrótce w Litwie nowa rzecz i panujących odmiana. Strojnat zabójca Mendoga ogarnawszy po nim to księstwo, wyprawił poselstwo do Towciwiła ks. połockiego z prośbą, aby do niego przyjechał, dla wspólnej rady przeciwko spólnym nieprzyjaciołom Krzyżakom i Polakom. Przybycie Połoczanina było fatalne dla Towciwiła. Pobudzony od Rusaków swoich, uczynił tajemną zmwę z Wojsielkiem czerńcem, przebywającym w monasterze pińskim, dokąd chroniąc się podobnej ojcu klęski, uszedł był z monasteru ławryszewskiego, na sprzątnienie wielkiego księcia, jako poganina i mordercę, a w nadgrodeń zemsty

tymże Konradem i Krzyżakami o tenże zamek dobrzyński z okolicami swojemi, jako widzieć w liście Grzegorza IX. oryginalnym w roku 1236, *Viterbii 2 Idus Januarii*, która sprzeczka zakończyła się wzajemną ugodą. Nie wiadomo jednak jaką, ponieważ list papieski jej nie wyraża, odwołując się do samej tranzakcyi. „*Exhibita siquidem nobis vestra petitio continebat quod cum inter vos ex parte una, et nobilem virum Conradum ducem Masorise ac Cujavise, ac filios ejus ex altera, super castro de Dobryni quæstio intervenit, prout in literis confectis erinde dicitur plenius contineri.*” Atoli dalsze tranzakcyje oryginalne pod Władysławem Łokietkiem i Kazimierzem Wielkim jawnie widzieć dają, że Krzyżacy jeszcze za Konrada, swojego przewodawcy, ustąpili mu zamku Dobrynia i całej ziemi, jako zwierzchnemu panu, sami tylko niektóre w niej dzierżawy zatrzymawszy tem prawem, jakim inni obywatele koronni posesye swoje mieli. Owszem, że za Kazimierza księcia kujawskiego syna Konrada, należał do Polski zamek dobrzyński, poznać to można z listu jego w roku 1257 *die beate Euphemie virginis*, to jest dnia 17 augusta, w którym daruje kościołowi chełmińskiemu świętej Trójcy połowę ziemi lubuskiej, i gdzie między podpisami położony jest *Nowend castellanus dobrinensis*. Tenże Kazimierz umierając w roku 1268 zostawił w podziale między pozostałych synów ziemię dobrzyńską. Łojko w MS. mniema, że około roku 1238 w którym roku Grzegorz IX papież potwierdził ugodę Krzyżaków z Konradem względem zamku Dobrynia, Konrad odzyskał od Krzyżaków ten zamek, dawniej od siebie im dany, i dał im na to miejsce Lubawę. Być to mogło, ponieważ Krzyżacy w roku 1255 czyniąc konwencyą z Kazimierzem, ustąpili mu połowę ziemi lubawskiej, jako to widzieć w konwencji oryginalnej w Dogielu.

otrzymał od niego ustąpienie praw swoich do sukcesyi po ojcu Mendogu. Niejakiś bojarzyn połocki, imieniem Prokop, ostrzegł Strojnat o zgotowanej na niego zdradzie; przeto Strojnat uprzedzając własną zgubę, zabił w domu własnym Towciwiła, i udział jego zabrał. Niedługo jednak z porwanych zabójstwem państw korzystał. Albowiem, gdy wkrótce zgromadziwszy liczne wojska z Litwy, Żmudzi i Jadźwingów, wysłał one na łupienie Inflant i Mazowsza, kilku żołnierzy przychylnych Mendogowi i Wojsielkowi, zachwycili go w łaźni i zamordowali. Nie ustały jednak ze zgonem Strojната barbarzyńskie napady. Wysłane od niego wojska rozlawszy się po Inflantach, Prusach, Mazowszu i ziemi chełmińskiej, wielkie szkody około Parnawy w Estonii, a około Czerska i Ojryznowa w Mazowszu poczyniły ¹⁾, nadto zamek Birgelów, do Torunia niegdyś należący, w niwecz zepsuły. Papież Urban IV usłyszawszy o zniszczonych dawniej Prusach, a świeżej klęsce w Inflantach i Mazowszu, przez Prusaki, Litwę, Jadźwingi i Rusiny poniesionej, napisał list do Ottokara króla czeskiego, zagrzewając go do podniesienia krucjaty, a kraje ruskie, litewskie i inne, bądź w bałwochwalstwie, bądź w dyzunii zostające, oddając obcemu księżęciu w dziedzictwo ²⁾, jakoby sam onych był panem i zwierchnikiem.

¹⁾ Długosz, Strykowski, Kojalowiec, Kromer, Miechowczyk. O tych Strojната czyli Trojната na Mazowsze napadach wspomina Düsburg na karcie 149, lubo daty nie wyraża. „*Crinota* (Trinota raczej albo Trojnat czyli Strojnat) *filius regis Lettovinorum assumptis sibi pluribus aliis gentibus usque ad XXI millia virorum ad praelium congregavit, et dum appropinquaret terrae Prussiae, divisit exercitum suum in tres turmas, quarum unam misit contra Masoviam, aliam contra Pomezaniam, et utramque terram rapina et incendio devastavit. Reliqui intraverunt terram Culmensem, et praeter alia mala castrum Birgelow expugnaverunt.*“

²⁾ List ten datowany 11 nonas Julii apud Urbem veterem znajduje się w Rajnaldzie pod rokiem 1264; słowa jego są: „*Nos enim apostolica tibi auctoritate concedimus, ut terrae Ruthenorum et Lithuanorum, quas per ministerium tuum ad christianam fidem, favente clementia divina converti, vel per te*

XXX. Lecz próżne były i dalekie czeskie posiłki na powściąg zburzonego pogaństwa. Litwini wespół ze Żmudzią i Jadźwingami, wezwawszy z Pińska do Kiernowa, z kąd Ryngold ojciec Mendoga przeniósł do Nowogrodka stolicę książęcą, Wojsielkę mnicha, królem go swoim obwołali. Nowy monarcha wszedłszy w ligę ze Swarnowem zabójcą Ziemowita, książęciem luckim i drohickim, a przyjacielem ojcowskim, wpał do księstwa saudomierskiego, i kraj tameczny aż do Ilży spustoszył¹⁾. Z drugiej strony Jadźwingowie, sprzymierzeńcy Wojsielka, niszczyli ustawicznymi wypadami Mazowsze i ziemię lubelską. Na poskromienie barbarzyńskiej nawały, nakazał Bolesław we wszystkich państwach swoich pospolite ruszenie. Potrzebowała ta wyprawa całych sił królestwa. Jadźwingowie byli waleczni i odważni. Jeden z nich dziesięciu nieprzyjaciołom placu dostawał. Śmierć w bitwach podjęta, tem pożądansza była dla nich, że i po zgonie nadzieję mieli słyszeć pozostałych potomków rycerskie o sobie w pieniach pochwały; a kto

expugnari contigerit, (dummodo praedictis fratribus, seu quibuscunque aliis catholicis jus in terris eisdem non competat) collatis in vis Christi fidelibus, in tuo et haeredum tuorum dominio perpetuo debeant permanere.“ Papież z cesarzami, mianując się być naówczas najwyższymi świata całego zwierzchnikami, dawali komu chcieli różne państwa, mianowicie w barbarzyństwie i bałwochwalstwie zastające, lubo na to żadnego prawa nie mieli. Wszelako w tej swojej mniemanej donacyi papież wyłącza Krzyżaków i innych książąt katolickich, prawo jakiegokolwiek do rzeczonych ziem litewskich, ruskich i jadźwińskich mających, czem obala własną swoją darowiznę, ponieważ do Rusi i ziemi jadźwińskiej książęta polscy prawo mieli. A Litwa też miała swojego Wolstynika, naturalnego dziedzica, którego papież Innocenty dawniej, na prośbę ojca Mendoga królem uczynić i koronować pozwolił. Przywłaszczał sobie Urban papież do tych państw jakoweś prawo, wzięwszy dawniej *in jus et proprietatem* od Daniela księstwo ruskie, a od Mendoga litewskie, zwyczajem czasów tamtych, gdzie książęta dla otrzymania koron, państwa swoje papieżom pod protekcyą poddawali. Podobną donacyą Litwy uczynił także papież Klemens IV temuż Ottokarowi roku 1267

3 Cal. Februarii Viterbii, z temiż warunkami. List ten znajduje się w Rajnaldzie pod rokiem wzmiankowanym.

¹⁾ Kojalowicz, Strykowski.

raz do boju stanął, nie ustąpił z niego chyba zwycięzca lub zabity ¹⁾). Mieli oni swoich wodzów; a choć Polakom zdawna, mianowicie od Kazimierza Sprawiedliwego hołdowali, i świeżo książętom polskim poddali się, atoli przez zwykłą nieoświeconym i nierządnym narodom chęć łupiestwa, wiążąc się z Rusinami, Litwą i Prusakami jako pogranicznymi, kraje koronne łupili. Nie pomagała im świeżo wprowadzona z religią obyczajność, z woli Alexandra IV papieża, na żądanie Bolesława monarchy, który dla ich oświaty kapłany uczone posłał, i biskupa mieć pragnął ²⁾). Rozdrażnili ich Krzyżacy ostrością łakomego rządu, a polska w nieustających między książętami zwadach słabość, zuchwalszymi uczyniła. Wojska koronne zebraty się pod Zawichost pod przywódem samego Bolesława. Prowadził one monarcha do kraju nieprzyjacielskiego, rozdzieliwszy na kilka hufców, pod udzielnymi wodzami, i tylną strażą obwarowawszy, z najściślejszym rozkazem pilności porządku. Z niemniejszą usilnością gotowali się Jadźwingowie na przyjęcie Polaków. Nad wszystkimi ich przywódcami miał najwyższą zwierzchność niejakiś Komat ³⁾, mąż w kraju znaczny i w wojnach doświadczony. Wyszli barbarzyńcy naprzeciw, uprzedzając zniszczenie włości swoich, i dnia 23 czerwca zeszli się z Polakami o wschodzie ⁴⁾ słońca. Bolesław widząc zbliżających się Jadźwingów, wywiódł przeciwko nim wojska uszykowane. Potykały się narody potężnie, jeden na drugiego ślepo i zapalczywie nacierając, tak, iż kilka godzin z wątpliwem zwycięstwem bitwa trwała. Atoli gdy Polacy wielkością

¹⁾ Długosz, Kromer, Micchowita. O Jadźwingach obacz w Tomie III.

²⁾ List Alexandra IV do arcybiskupa gnieźnieńskiego cytowany od Długosza na karcie 771 bez daty. — Bullarium franciszkańskie kładnie go pod rokiem 1256.

³⁾ *Major inter duces Comath princeps erat.* Długosz na karcie 770.

⁴⁾ Nie wiadomo gdzie była ta potyczka. Kronikarze nasi tylko powiadają, że na granicach gdzieś podlaskich i województwa lubelskiego.

przemagali, a wódz najwyższy Komat kopijami skłóty życie stracił, poczęli Jadźwingowie ustawać, wszakże z nich żaden z miejsca nie ustąpił, aż wszyscy do jednego mężnie się bijąc, i nierówny odpór dzielną śmiałością dając, na placu polegli, nie bez pomsty śmierci i zwycięstwa. Kroniki nasze świadczą, że w tej bitwie cały ich prawie naród z gruntu był wygładzony, mianowicie szlachta, tak dalece, iż tylko mało co chłopstwa z niego pozostało, które się potem z Litwą zmieszawszy, zostawiło pustą krainę na nowe osady. Jakoż Bolesław ostatki tych niedobitków gwałtem i pod karą śmierci kazawszy pochrzeić ¹⁾, całą ziemię podlaską Ma-

¹⁾ Długosz z Kromerem powiada, że Bolesław po tej wygranej prosił u papieża Urbana o postanowienie biskupa w kraju Jadźwingów, i że papież na to pozwolił, zalecając arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, aby tam nowe biskupstwo erygował. Myli się atoli Długosz cytując bullę Alexandra IV, który już wtenczas nie żył, dokonawszy trzema laty pierwej, to jest w roku 1261. Żądanie Bolesława względem erekcyi biskupstwa jadźwińskiego było około roku 1256, ponieważ bulla cytowana przez Długosza jest pisana w tym czasie. Hartknoch *in Rep. Pol.* cytuje fałszywie Kromera na karcie 440, jakoby zdaniem jego biskupstwo łuckie było ufundowane za Bolesława Pudyka. Kromer namieniwszy tylko o wyjednanu bulli papieskiej przez tegoż monarchę, i niepowiedziawszy nic o tem, jeżeli ta bulla przyszła do skutku, lub jeżeli biskupstwo łuckie było zaraz ufundowane, powiada tylko, że ziemia Jadźwingów za jego czasów, jak i teraz, należała do dycecyi łuckiej. Co wcale nie próbuje ufundowania w Łucku podówczas biskupstwa dla Jadźwingów. Łuck za czasów Bolesława należał do książąt ruskich, do Swarna siostrzeńca Daniela, a cóż by tam miała robić katedra jaźwiecka. Ufundowane było biskupstwo łuckie za Ludwika króla, gdy już Ruś i Wołyń do Polski spokojnie i trwale należały, a z pomnożeniem się w tych krajach katolików, udzielnego biskupa potrzebowały. Jeżeli zatem był jaki projekt fundacyi biskupstwa dla Jadźwingów, tedy nie w Łucku ale w Łukowie, które miasto było na pograniczu Jadźwingów, jako się o tem mówiło wyżej po kilka razy ze świadectwa listów papieskich. To jednak biskupstwo łukowskie nie przyszło do skutku, podobno dla przyczyny, że bulla Alexandra miała w sobie warunek: *dummodo terra ipsorum Juzegum infra alicujus episcopatus limites non existat*. Bo lubo biskup krakowski, do którego dycecyi należała ziemia łukowska, i w której dla odległości miejsce, jako widzieć w liście innym papieskim, dopełnić powinności swojej nie mógł, pozwolił na tę erekcyę, mógł jednak temu przeszkodzić.

zurami i Polakami osadził, których potem liczbę Ruś pograniczna pomnażając, nowych w teraźniejszych za-cnych familiach podlaskich mieszkańców ujrzała ¹⁾).

XXXI. Pomyślniejszym torem szły rzeczy dla Prusaków z Krzyżakami. Zniszczywszy w przeszłym roku niektóre zamki krzyżackie, przystąpili do oblężenia Bartensztejnu. Postępek okrutny kawalerów, którzy trzydziestu zakładników pruskich u bramy zamkowej powieszać kazali, rozjątrzył bardziej nieprzyjaciela. Stracili wprawdzie przy tem oblężeniu Prusacy znaczną część ludzi swoich, jednak oblężeni nie mogąc podołać nieustającemu szturmom, opuścili zamek, udając się ku Elbindze i Królewcu. Wzięcie Bartensztejna uczyniło Prusaków zdolniejszymi do wypadu z niego i szkodenia Krzyżakom ²⁾. Złączywszy się wkrótce z Litwinami i Żmudzią, usiłowali także wygnać Niemców z Sambii, i zamek Welau, nad Preglem rzeką ³⁾ opasali. Zabicie jednego z wodzów litewskich uchyliło nieprzyjaciół od dalszego szturm. Wszakże Prusacy uwolniwszy się już od garnizonów krzyżackich w części Prus Mazowszu przyległych, przez zabranie ich zamków, weszli w ziemię chełmińską z tymiż Litwinami. Warowniejsze fortece ocalały od pożóg, domy i inne gmachy około nich pobudowane od mnożących się niemieckich osadników, tudzież wioski i dwory mniej obronne, zostały prawie wszystkie ogniem zniszczone, a lud słaby i nieoreźny w niewolę poszedł. Puścili się w pogoń za nimi Henryk mistrz prowincjonalny ze wszystką potęgą krzyżacką. Dościgniony nieprzyjaciel w ziemi lubawskiej nie zląkł się wydać bitwy kawalerom, na której oni czterdziestu braci

dzie biskup lubuski, który nad katolikami w Rusi, a może dla przyległości i nad Jadzwingami chciał swoją utrzymać jurysdykcją, jako się mówiło wyżej.

¹⁾ Długosz, Kromer, Miechowita i inni.

²⁾ Düsburg na karcie 216. Długosz zamiast Bartensztejnu położył Bergfrydt, z dodatkiem, że go sami Krzyżacy, żeby się nie dostał nieprzyjacielowi, spalili. My poszliśmy za Düsburgiem, jako rzeczy swoich świadomszym.

³⁾ Düsburg na karcie 217. Kojalowiec na karcie 123.

i samego mistrza, tudzież całe prawie wojsko stracili ¹⁾. W tymże roku Henryk biskup chełmiński Dominikan, który przed kilką laty ²⁾ kapitułę swoją poddał pod ustawy kanoników regularnych św. Augustyna, nie mając dosyć na tem, bez wiedzy i zezwolenia arcybiskupa gnieźnieńskiego, jako metropolity, zniewolił też kapitułę do przyjęcia reguły i habitu krzyżackiego. Namówili go do tego Krzyżacy z mistrzem swoim, chcąc tym sposobem gruntować powoli oddzielność swoją od Polski w rze-

¹⁾ Düsburg na karcie 118. — Wojska krzyżackie składały się z kawalerów krzyżackich, z ich lenników, i pielgrzymów, czyli ludzi wędrownych, którzy do Prus na wojnę krzyżową w nadzieję odpustów i męczeństwa przychodzili. Kawalerowie przywodząc tem wojskiem, sami się bili, jako mówiono wyżej po kilkakroć. Lennicy, czyli ludzie osiedli pod prawem krzyżackiem w ich ziemiach, obowiązani byli stawić pewną kwotę ludzi zbrojnych według miary trzymanego gruntu. Te ustawy widzieć w przywileju chełmińskim, danym obywatelom pruskim od Hiermana de Salza wielkiego mistrza w roku 1233, V *Cal. Januarii*, a potwierdzonym od Eberharda de Sejne w Dogielu na karcie 21. „*Statuimus ut quicumque quadraginta mansos vel amplius a domo nostrae tenerit, is cum plenis armis et dextrario aperto, et armis talibus competente, et aliis duobus ad minus equis.— Qui vero pauciores mansos habuerit, cum plata et aliis levioribus armis et uno equo ad arma talia competente debet cum fratribus nostris pergere.*“ Z tych wyrazów przywileju pokazuje się, że Krzyżacy w Prusach wyprowadzali w pole dwojaki gatunek rycerstwa, to jest ciężką i lekką jazdę, uformowaną na sposób wojowania niemieckiego. Kto z obywatelów posiadał 40 łanów czyli włók flamandzkich, ten sam stawał osobiście *cum plenis armis*, to jest w szyszaku i w zbroi całkowitej, jak nazywamy *catafractus*, z koniem podobnie zbrojnym, *cum dextrario aperto*, także z dwoma pachołikami. Mający mniej gruntu stawali z jednym koniem, odziani w pancerz nazwany łacią tegowieczną *plata*. Rzemieslnicy takowej zbroi nazywali się *platerni*, zkał urosło słowo nasze *platerni*, robiący zbroje i ryszturnek różnego gatunku. Ciężko uzbrojeni mieli kopije, jak nasi dawni usarze; lekko, pałasz i łuki, jak nasze dawniej chorągwie pancerne czyli kozackie, bo to w starożytności jedno znaczyło. Późniejsi mistrzowie krzyżacy począwszy od Winryka de Kniprode, który żył za Kazimierza W., dla ćwiczenia młodzi pruskiej w sztuce wojennej, ustanowili igrzyska, na których mieszczanie strzelali do karka, a drudzy zbijali się kopijami. Ten obyczaj wszedł do krajów polskich, i długo trwał do naszych prawie czasów.

²⁾ Obacz wyżej.

czach świeckich i duchownych, a biskup warmiński Anzelm, urodzeniem Niemiec z Misnii, powołaniem mnich krzyżacki ¹⁾, będąc podówczas legatem papieskim w Prusach, to potwierdził ²⁾. Około tegoż czasu kroniki nasze

¹⁾ Hartknoch w dySSERTACJI 14 na karcie 213.

²⁾ Długosz na karcie 772. Jak ziemia chełmińska należała w dawniejszych latach przed Konradem książęciem mazowieckim do Polski i do księstwa mazowieckiego, tak jurysdykcya w niej duchowna należała do biskupów płockich, którzy razem byli biskupami mazowieckimi. Podział kraju między synami i wnukami Krzywoustego, uczynił ich mniej zdolnymi do powściągu Prusaków sąsiednich, choć zdawna polskich hołdowników. Napadali oni na przyległe sobie Mazowsze i na ziemię chełmińską, burząc często zamek tameczny i okolice. Zdawały się najdzielniejszym orężem do ugłaskania tej dzicy duchowne nanki. Około roku 1211 Chrystyan mnich, zdaniem niektórych Cysters z Oliwy, poczyniwszy w Prusiech różne pożytki w nawróceniu wielu Prusaków, szedł sam do Rzymu dla oznajmienia o tem Innocentemu III papieżowi, i dla utorowania sobie drogi do nowego biskupstwa. Innocenty zlecił to nowe chrześcijaństwo pruskie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Henrykowi, pókiły tam udziałnego biskupa nie postanowił. Wyświęcony na biskupstwo Chrystyan około roku 1215, nosił tytuł biskupa pruskiego. Był on sufraganiem arcybiskupa gnieźnieńskiego, tak jak inni polscy biskupi, co poznać z listów papieskich, w których gdzie tylko zachodziły interesa neofitów pruskich, zawsze się papież do arcybiskupa gnieźnieńskiego odwoływali. W postępie czasu, to jest około roku 1222, Konrad książę mazowiecki, kilką lat pierwej, nim Krzyżaków sprowadził, darował Chrystyanowi część ziemi chełmińskiej, a Honory III papież tę donacyą w rok potwierdził, jako się mówiło w tomie III historyi. Gedeon też czyli Getko biskup płocki, którego jurysdykcya obejmowała ziemię dawniej chełmińską, wespół z kapitułą swoją ustąpił Chrystyanowi *de omni jure tam spiritali, quod idem episcopus et suum capitulum in predicto Culmensi dominio olim habuerant, videlicet ab eo locubi Dranca de Prussia egreditur etc.* Odtąd biskup pruski począł być niejako biskupem chełmińskim, z łaski Konrada książęcia i biskupa mazowieckiego, lubo jeszcze imię nosił biskupa pruskiego aż do roku 1243. Gdy Krzyżacy w przeciągu lat kilkunastu od wprowadzenia swojego podbili znaczną część Prus, to jest Pomezanią, Warmią i Sambią, a z tem podbiciem pomnożyła się liczba nowowierców, Innocenty IV papież wysłał w roku 1243 legata swojego Wilhelma, dawniej biskupa Mutyny, tak dla zaspokojenia zamieszkańców pruskich i pomerzańskich, jako też dla rozsądzenia hierarchii kościelnej w Prusach a ustanowienia tam i określenia nowych dycezyj. Wilhelm podzielił Prusy na trzy dycezyje: sambijską, pomezzańską i warmińską *in terra Prussiae*, a w ziemi chełmińskiej, która się zawsze w starożytnych pismach udzielnie kładnie *terra Cul-*

o szerzącem się w Polsce wielkiem powietrzu wspominają, którą klęskę widok trzymiesięczny komety poprzedził.

mensis, jako do Prus nigdy nie należąca, nową także i czwartą dyecezyą między Ossa, Drwenca i Wisła. Listy Wilhelma legata i papieża Innocentego IV widzieć w przydatkach Dusburga i w archiwum króla jnci, lubo w nich nie wyrażają się imiona dyecezyj innych trzech pruskich, prócz chełmińskiej. Ten podział dał eksystencyą czterem udzielnym biskupom w Prusach i w chełmińskiej ziemi, które dyecezye dotąd były pod jednym pasterzem, *episcopus Prussiae*, a dawny biskup pruski obrał sobie chełmińska.

Mało co przed tą erekcyą, to jest w roku 1237, złączyli się Kawalerowie mieczowi inflantscy z Krzyżakami pruskimi w jeden zakon. Wkrótce też potem tenże papież Innocenty erygował biskupstwo ryskie na dostojność arcybiskupa i metropolity Prus, Infant i Estonii, w osobie Alberta II. Niemiecscy pisarze wnoszą z tego związku Krzyżaków inflantskich z pruskimi, oddanie Prus i Infant metropolicie ryskiemu, bo innych dowodów nie mają, że w tymże czasie i biskupstwo chełmińskie do Krzyżaków, oraz do metropolii ryskiej należeć počęło. Mylą się jednak. Jak ziemia chełmińska oddzielnie zawsze chodziła od Prus, tak i jej biskupstwo nie podlegało metropolicie inflantskiemu i pruskiemu, ale gnieźnieńskiemu, choć inne inflantskie i pruskie mogły do niego należeć. Papież erygując nowe biskupstwa, poddawali one komu chcieli; nie czynili atoli krzywdy dawnym metropolitom, tak jako papież Grzegorz IX dając pozwolenie temuż Wilhelmowi legatowi swojemu kreować nowe biskupstwa w Infantach i w Estonii, nie chciał przez to uwlekać prawom nad dawniejszymi biskupaniami metropolity lundenckiego w Estonii, *lundensis ecclesiae salvo jure*, jako to widzieć w Dogieln na karcie 14.— A jakżeby krenując biskupstwa w Prusach miał dawniejsze od innych biskupstwo chełmińskie, bo w roku 1215 pod imieniem pruskiego początek biorące, w kraju polskim erygowane, nadane od książąt polskich, poddawać pod rząd Krzyżaków i obcego metropolity. Miał zatem Długosz sprawiedliwą przyczynę mówić, że Henryk biskup uczynił tę reformę kapituły swojej, strojąc onę w habity mnisze, bez woli metropolity swojego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, pod którego prezydencyą na synodach prowincjonalnych zawsze się dotąd znajdowali między innymi polskimi biskupami biskupi chełmińscy. Krzyżacy chcąc powoli samych biskupów podbić pod swoją władzę, starali się najprzód, aby oni regułę i suknie przyjmowali, jakoby dla ściślejszej jedności z ich zakonem, i zdolniejszych sił przeciwko pogaństwu, w rzeczy zaś samej, aby w przeciągu czasu nad nimi panowali. Kromer powiada, że dopiero w roku 1295 za Przemysława króla, biskupstwo chełmińskie zupełnie od Krzyżaków było oderwane, kiedy już Krzyżacy więcej

Rok 1265.

XXXII. Niemniej żalodne przypadki zasmuciły Polskę w roku następującym. Swarnon księżę ruski, na Wołyniu i w ziemi chełmskiej z państwami koronnymi sąsiadujący, wysłał na pustoszenie księstwa sandomierskiego, liczne kupy zbrojnych Rusinów. Przydał mu swoich Litwinów Wojsielko dawny przyjaciel Swarnona, mając świeżą urazę na Bolesława za zniszczenie Jadźwingów, których nieraz pomocy Litwa w wojnach swoich przeciwko Polakom i Krzyżakom używała ¹⁾. Wpadł nagle nieprzyjaciel, i przez kilka dni bezkarnie kraje tameczne łupił. Wszakże szlachta sandomierska, nie czekając pókiby się wojska narodowe zebrały, uzbroiwszy wieśniaków swoich, wyszła przeciwko łupieżcom, i stoczywszy z nimi bitwę, częścią rozproszyła, częścią w niewolę pobrała odzyskawszy cały plon zdobyty na włościanach. Nie było spokojności i w Wielkiej Polsce. Konrad margrabia brandeburski, pojawiający przed czterema laty ²⁾ w małżeństwo Konstancją, córkę Przemyśława księcia poznańskiego, otrzymał od Bolesława stryja w sumie posagowej kasztelanią czyli powiat santomiecki prawem zastawnem. Wyłączony był od tej zastawy sam zamek, mający dotąd w sobie garnizon polski. Zaufanie w wierze sąsiedzkiej, uczyniło strażnicze żołnierstwo niedbałem w pełnieniu swoich powinności. Z tej okazji korzystając czaty brandeburskie ³⁾, wpadły do nieostrożnego zamku, i wyгнаwszy z niego Polaków, oddały Konrowi, jakoby prawem posagu do niego na-

mieli zdolności, podbiwszy zupełnie Prusy, na sanych Polaków oręż obrócić. *Grunovius Tractatu IX* na karcie 130, wspomina o późniejszym jeszcze od daty Kromerowej przywileju, który otrzymał Konrad Zölner mistrz krzyżacki, aby biskupi pruscy ryskiemu arcybiskupowi byli podległymi. Zölner żył za czasów Władysława Jagiełły.

¹⁾ Kojalowiez na karcie 124.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ *Quidem Saxones latrunculi*. Baszko na karcie 76. O tym gatunku ludzi obacz notę na karcie 9. Rozumiem, że ci *latrunculi* wypadali z Lubusza, jako mówiono na karcie 9.

leżący ¹⁾. Zbierał wojsko przeciwko Konradowi Bolesław księżę kaliski; wszakże nim przyszło do bitwy, uczyniona była umowa między księżęciem a margrabią. Przyobiecał Bolesław Konradowi znieść fortecę santocką, a zamek drezdeński rozwalić kazał, ponieważ z obu wypadające żołnierstwo trwożąc sąsiedzkie kraje, częstokroć w nich złoczyńcom nawet przytułek dawało ²⁾. Wreszcie Bolesław krakowski, nim w roku następującym przedsięwziął wyprawę powszechną przeciwko Litwie i Rusinom za poczynione szkody w księstwie sandomierskiem, zabezpieczając sukcesyą tronu, dla niepłodności swojej z Kunegundą, wyznaczył następcą państw swoich Leszka, nazwanego Czarnym; syna Kazimierza kujawskiego i Konstancyi szląskiej, który Leszek już był księżęciem sieradzkim ³⁾. Wybór Bolesława podobał się z początku radzie narodowej ⁴⁾, dla cnót i męstwa, które w młodym przysposobieniu upatrowano.

¹⁾ *Velut manus dotale*. Długosz na karcie 775.

²⁾ Kromer na karcie 162 zadaje Długoszowi dwie pomyłki. Powiada raz: Jak to być może, aby Polacy trzymali zamek i niedbale strzegli, kiedy go przed kilka laty oddali Brandeburczykowi? Powtóre: Jakim sposobem zamek Drzeń mógł być zrujnowany od Konrada, kiedy był w posesyi polskiej dawniej, to jest od roku 1251, w którym Przemyśław wygnął Barnima najezdźnika? Uwagi Kromera są sprawiedliwe. Co do pierwszej wątpliwości, nie czytał znać Długosz dawniejszego od siebie Baszka, kiedy powiada, że zamek i kasztelania santocka dostały się w posagiu Brandeburczykowi. Albowiem Baszko wyraźnie pisze: *sed non ipsum castrum*, jakośmy mówili wyżej. Gdy więc Polacy wyłączyli od sumy posagowej fortecę, trzymali ją aż do czasu wzięcia onej przez Niemców. Względem zaś zamku Drezdenka, myli się także Długosz, jakoby go Konrad zburzyć kazał. Baszko wyraźnie mówi, że nie Konrad ale Bolesław ten zamek zburzył, dopuściwszy Konradowi, aby podobnie z zamkiem santockim, w którym ludzie jego siedzieli, uczynił. *Ordinaverunt amicabili ordinatione, quod Boleslaus Drzeń, ipse Santok cremare deberent, quod et fecerunt*. My poszedłszy za zdaniem Baszka za spokoicie zdajemy się wątpliwość Kromera, i objaśnić prawdę historyczną.

³⁾ Został księżęciem sieradzkim Leszek w roku 1261, wyzwszy ojca z tego księstwa, jako pisze Długosz. Z powieści tegoż Długosza na karcie 774, *patre Casimiro concedente*, musiał Kazimierz ustąpić synowi księstwa sieradzkiego.

⁴⁾ Długosz na karcie 774.

Ażeby zaś wyznaczony książę spokojniejsze miał w czasie przyszłym od Rusinów sąsiedzkich panowanie, poślubił sobie Gryfinę, córkę Rościsława księcia niegdys kijowskiego ¹⁾, urodzoną z Anny córki Beli króla węgierskiego, a siostry Kunegundy, z którą się przed czterema laty Ottokar król czeski ożenił, odrzuciwszy Małgorzatę Austryaczkę. Była Gryfina siostrzenicą Kunegundy Bolesławowej; przeto ten związek Leszka milszym był panującym, a potrzebniejszym zdawał się krajowi. Odprawiło się wesele w krakowskim zamku, który Bolesław podówczas wzmocnił i przyozdobił zabudowawszy około niego różnemi gmachami całą górę. Pod tymże rokiem kładną kroniki nasze zejście Elżbiety, wdowy Przemysława I księcia wielkopolskiego, księżniczki szląskiej, której zwłoki w kościele poznańskim są złożone.

Rok 1266.

XXXIII. Wkrótce Bolesław opatrzwszy dziedzica dla państw swoich i monarchii, rozpoczął zamysłoną wojnę przeciwko Rusi i Litwinom. Pobudzały go do tej wyprawy różne przyczyny. Najazdy dziedzicznych krajów przez Swarnona księcia, buntowanie Jadźwingów i związki jego z Litwinami, a mianowicie zabicie Ziemowita księcia mazowieckiego przed kilką laty. Nie zdawała się być dobrze zabezpieczoną spokojność państw koronnych podbiciem ziemi Jadźwingów, gdyby ich sprzymierzeńcy Rusini i Litwa równie poskromionymi nie zostali. Nakazane pospolite ruszenie we wszystkich księstwach małopolskich, a za zdaniem rad i panów koronnych, Piotr wojewoda krakowski najwyższym wodzem wyznaczony ²⁾. Ściągnięte wojska pod Robezyce ³⁾ udały się

¹⁾ Długosz na karcie 774. Obacz o tym Rościsławie w tomie VI i wyżej.

²⁾ Piotr herbu Śreniawa.

³⁾ W województwie sandomirskiem w ziemi pilźnieńskiej. Długosz na karcie 776 powiada, że po zebraniu się wojsk pod Robezyce, *itum in terras Swarnonis*. Co potwierdza Baszko. Musiał więc Swarnon mieć dzierżawę swoje na Rusi około ziemi przemyńskiej.

do krajów Swarnona. Prowadził rycerstwo ostrożny i względny na wszystko hetman, nie czyniąc nic bez rady wojennej, a mianowicie Jana wojewody sandomirskiego, aż do miejsca nazwanego Pieta ¹⁾, gdzie drugim obozem stanął. Tegoż dnia 18 czerwca ukazali się Rusisi z mnóstwem Tatarów ²⁾ i Litwy, a nazajutrz wydana z obu stron bitwa. Tatarskie i ruskie łuki zdolniej i dziejniej władane niżeli polskie kusze ³⁾, sprawiały z początku w Polakach znaczniejsze klęski. Naród do szabel i kopij a ręcznej walki przyuczony, skoro się żelaza ujął, padał gęsto trup nieprzyjacielski, a Swarnon chcąc pokilkakroć pierzechające Rusiny i Tatary do ładu przywieść, sam nakoniec po złamaniu szyków uciekać musiał. Nabito więcej w pogoni niżeli na placu; obóz cały zabrany, a po spustoszonych na mil kilka okolicach i zabranym plonie, wrócił się Piotr zwycięzca z pomyslną nowiną do Bolesława. Pan ten, nie nader odważny, nie był przytomnym na tej wyprawie, modląc się w domu za pomyslny ludzi swoich powodzenie. Wieść niesie, że niebo prośbom jego przychylnie, podało w ręce Polakom wygraną, która się zdarzyła w ten sam dzień, kiedy Leszek ojciec jego pod Zawichostem Romana zwyciężył ⁴⁾. Ta klęska przywróciła spokojność Polsce na czas niejaki ⁵⁾ od książąt ruskich, ile gdy mało co przedtem umarł Daniel książę kijowski i halicki, królem od Innocentego IV papieża uczyniony, zostawiwszy dwu synów Romana i Leona. Przeto Polacy wolni już

¹⁾ *Ingrediente Russiam et secundas stativas agente dux Svarno in loco, qui Pietka dicitur.* Długosz na karcie 776. — *Progressis Polonis apud Pietam.* Kromer.

²⁾ Posiłki tatarskie, które Rusinom na pomoc przyszły, skazują, że już Tatarzy opanowali część Rusi za Dnieprem, i tam siedzieli rozciągając się ku Krymowi.

³⁾ *Balista*, kusza, naczynie sporządzone do ciskania grotów na sprężynie, jakie się teraz używają do strzelania w orły i kurki.

⁴⁾ Długosz. — Miechowczyk, Kromer i inni.

⁵⁾ Baszko. Długosz.

od największego nieprzyjaciela, sami pomniejszych caryków płosząc, ziemie ich wojowali ¹⁾.

¹⁾ Długosz na karcie 780. Kojalowicz. — Długosz wspomina o tej wycieczce wojsk polskich na Ruś, nie wymieniając jacy tam książęta, i gdzie panowali. *Vastant terras Russiae et Ruthenorum principes*. Byli to zaiste potomkowie Romana, który zginął pod Zawichostem w roku 1206. O Danielu i Wasilu synach jego, mamy częsta wzmiankę w kronikach naszych. Daniel miał najwyższą zwierzchność nad innymi książętami, jako król ruski. Wasil czyli Bazyli trzymał od niego księstwo włodzimierskie lub halićkie. Jakże zaś oba ci książęta mieli pokrewieństwo i potomstwo, oraz związki z zagranicznymi, widzicie to w traktacie ngodnym w roku 1271 między królami Ottokarem czeskim, a Stefanem węgierskim, znajdującym się w bullarium franciszkańskim, w którym Stefan zamyka książąt przyjaciół i sprzymierzeńców swoich, a między innymi „*Leonem generum nostrum Ruthenorum ducem, Mitizlaum fratrem ejusdem, et Wazulem filium Wazulae ducis Ruthenorum*.“ Ze świadectwa tego traktatu, Daniel prócz synów Leona i Romana, miał jeszcze Mściława, jeżeli tylko to imię *frater* nie jest wzięte w obszerniejszem znaczeniu; i że Wasil brat Daniela miał syna Wasila także. Prócz tego Daniel miał siostrzeńca Swarmona, o którym kroniki nasze mówią. Z tegoż traktatu poznać, że Leon miał za sobą królownę węgierską, córkę Beli IV a siostrę Stefana, ponieważ on go tak, jak Bolesławów krakowskiego i wielkopolskiego nazywa *generum*, to jest szwagra. Ta żona Leonowa była Konstancya, przeciwko zdaniu Długosza, Praja i Zbarall uzonego Franciszkaną, którzy królownę węgierską Konstancyą czynią żoną Daniela. Relacya biskupa odmuckiego czyniona przed papieżem Grzegorzem X, znajdująca się w Odoryku Rajnaldzie pod rokiem 1273, zawiera w sobie te słowa: „*Duae filiae regis Hungariae, Ruthenis qui sunt schismatici, desponsatae fuerunt*.“ Są to bez pochyby wzmiankowana od nas Konstancya żona Leona, a druga Anna żona tego Roścysława o którym mówiliśmy na różnych miejscach. Bo co się tycze Romana brata Leona, ten się ożenił z Gertrudą Austryczką, jako mówiono także na karcie 139. Gdy więc Długosz powiada o książętach ruskich, których Bolesław ziemię spustoszywszy, przymusił ich do obchodzenia się z sobą spokojnego, rozumem iż to byli, Leon najwyższy między nimi, bracia jego Roman i Mściław, oraz Wasil z synem Wasilem i Swarmonem. Tych zaś książąt jakie były w szczególności naówczas udziały, i jakie ich granice, trudno dociekać, dalekoż bardziej zgadnąć. Zdawałoby się, że Swarmon trzymał ziemię chełmską z częścią województwa wołyńskiego, gdzie teraz powiat łucki, i częścią ziemi przemyskiej, ponieważ go kronikarze nasi zowią książęciem łuckim i drohickim, a kiedy Bolesław wchodził w ziemię przemyską, ciż kronikarze powiadają, że *ingressus in terras Swar-*

XXXIV. Nie były w tak pomyślnym stanie księstwa wielkopolskie, Mazowsze i Prusy. Litwa, lubo w części porażona przez Polaków, gdy się dalej do państw Bolesława pomknąć nie mogła, z innej strony złączywszy się z Prusakami, księstwo mazowieckie, mianowicie około Płocka zniszczyła. Nie mogli jej dać odporu Bolesław z Konradem książętą, dla świeżo ogołoczonego z ludzi i majątku przez toż pogaństwo kraju ¹⁾, i tylko się w zamkach pozostałych zawarłszy, w nich siebie i ziemian swoich bronili ²⁾. Niemniejszą klęskę ponieśli Krzyżacy od Prusaków, straciwszy w bitwie Henryka Stange komendora krejcburskiego ³⁾. Bolesław książę kaliski nie dotrzymując umowy z Konradem margrabią brandeburskim uczynionej, zaciągnąwszy lud zbrojny i rzemieślników do Santoka w przeszłym roku zburzonego, dzwignął w pośrodku ruin nowy zamek, i opatrzywszy go w żywność, garnizonem swoim osadził. Słabość roboty dorywczej a odejście samego księcia, dały powód Konradowi do oblężenia tej twierdzy; i byłby ją opanował, gdyby go Bolesław upewniwszy znowu o dotrzymaniu słowa, od przedsięwzięcia nie odwiódł; a tak powtórnie zamek ów rozrzucony w przytomności margrabi, uczynił między sąsiadami doczesną zgodę ⁴⁾. Pomnożyły się domowe nieszczęścia niezgodą książąt szląskich, Henryka III wrocławskiego z bratem Władysławem arcybiskupem sałcburskim przez rozsiane plotki od niektórej szlachty. Zajątrzony na brata Włady-

nonis. Mówię zaś tu o ziemi chełmskiej i o Drohiczynie nad Brgiem w tej ziemi, bo inny Drohiczyn nad tą rzeką w Podlasiu, według wszelkiego podobieństwa należał z dawną Jądźwingią do panowania Polaków. Reszta wołyńskiego województwa z powiatem włodzimirskim, być musiała pod Wasilami, bratem i synowcem Daniela, a halickie i kijowskie księstwa z ziemiami lwowska terazniejszą, do Leona, Romana i Mściśława braci należały. Lubo Kojalowicz idąc za Strykowskim, Leona nazywa księciem włodzimirskim a Wasila halickim.

¹⁾ Obacz pod rokiem 1265.

²⁾ Długosz, Baszko, Kromer.

³⁾ Długosz na karcie 780.

⁴⁾ Baszko, Długosz.

sław, mając dobra swoje w części Henryka z dawniejszego postanowienia ¹⁾, żądał połowy księstwa, i tyle dokazał, że Henryk naleganiom jego ustąpić musiał ²⁾. Wkrótce jednak Henryk zachorawszy, jak mówią z zadanej trucizny, przed śmiercią swoją zaszła w grudniu, z Władysławem się pojednał, i potomstwo mu swoje niedorośle, Henryka z Jadwigą, splotzone z Judyty mazowieckiej, oraz powtórna żoną Agnieszką, córkę Alberta I księcia saskiego ³⁾, wespół z księstwem wrocławskim w opiekę oddał. Towarzystwo śmierci Henryka w tymże roku inne zgony książąt pogranicznych. Umarł Daniel król ruski wyżej nieraz wspomniany, zostawisz dwu synów, Leona i Romana ⁴⁾. Dokonał też w Gdańsku Świętopelk książę Pomeranii ⁵⁾. Świadomy, jak strasznych wojen i krwi rozlania był przyczyną,

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Długosz na karcie 782. Znajduje się w Sommersbergu przedaź *telonei forensis* miastu Wrocławowi od obu tych książąt uczyniona w roku 1266, 4 *Nonas Junii*, gdzie z wyrazów: *nos Henricus, et nos Vladislaus — de consensu unanimi et voluntate libera vendidimus fidelibus et dilectis civibus nostris*, gdzie mówię z tych wyrazów spólność panowania nad wrocławskim księstwem tych książąt ukazuje się; czem się potwierdza powieść Długosza.

³⁾ Hubner w tabl. geneal. na karcie 99.

⁴⁾ Traktat między królami czeskim i węgierskim w roku 1271 uczyniony, wspomina o trzecim jego synu Mścisławie. „*Leonem generum nostrum Ruthenorum ducem et Mizislaum fratrem ejus*,” jeżeli tylko to braterstwo nie było poboczne. Wyraz traktatu: *generum Leonem*, zbija powieść Długosza i Praja, mówiących, że Konstancya córka Beli IV a siostra Stefana, była żoną Daniela. Gdyby tak było, tedy Stefan syn Beli w traktacie nie nazwałby Leona *generum*, ale *fratrem*. To słowo *gener*, służyło tak Leonowi, jak Bolesławowi, krakowskiemu i wielkopolskiemu, których tenże Stefan nazywa *generos*, że mieli jeden Kunegundę, drugi Jolanę siostry jego.

⁵⁾ Dusburg śmierć jego kładnie pod tym rokiem, przeto w Długoszu jest rok 1268 omylny. Według napisu nadgrobkowi olwskiego umarł Świętopelk: „*Hinc Gdańsk moritur et in Oliva sepelitur. — Dum ruit hoc sidus, terno Jani fuit Idus*“ Baszko zgadza się w dacie roku z Dusburgiem.

buntując pogaństwo pruskie na Krzyżaków ¹⁾, a oderwanie się swoje od Polski i mordstwo Leszka na pamięć przywołując, upominał synów, aby z koroną polską i domem teutońskich Kawalerów ściśle zachowywali przyjaźń ²⁾. Księstwo jego między dwu synów Mestwina i Warcisława podzielone, zostało pod najwyższą zwierzchnością najstarszego ³⁾. W tejże liczbie umarłych mieszczą historycy nasi Prandotę biskupa krakowskiego, świętobliwością, nauką, wielą chwalebniemi dla ojczyzny dziełami znakomitego męża, na którego miejsce nastąpił Paweł z Przemankowa, wielkiego poprzednika niegodny następcą, jako się niżej mówić będzie.

¹⁾ Schutz w historii prusk. na karcie 80.

²⁾ Długosz.

³⁾ Dusburg, który żył za czasów Władysława Łokietka, powiada w historii pruskiej na karcie 287, że Świętopełk zmarły w roku 1266 zostawił czterech synów: „*Mestwinum primogenitum, Samborium, Vartislauum et quendam alium.*“ Długosz idąc za powieścią Dusburga daje mu także czterech synów, na karcie 786, a tego *quendam alium* nazywa *Raciborem*. Bubenhausen, Ejksztet, Schutz kronikarz pruski, a za nim Mikrel, sprawiedliwiej dają Świętopełkowi dwóch tylko synów, to jest Mestwina i Warcisława. Zdanie ich potwierdza się wiarą współczesnych dyplomatów. Instrument oryginalny zgody między Świętopełkiem i Krzyżakami uczynionej w roku 1248, za sprawą Jakóba archidyakona leodyjskiego legata Innocentego IV, wyraźnie nazywa Sambora bratem Świętopełka w Dogielu na karcie 16: „*Concessit praeterea dictus dux Pomeraniae (Svantopelcus) coram nobis (legato), si ipse non vult facere cum domino Samborio fratre suo — compositionem amicabilem etc.*“ Ten Sambor w roku 1255 pozwolił miastu Elbingowi „*in perpetuum talem telonei libertatem, quod unusquisque civium praedictae civitatis per totum dominium nostrum transeat, tam in terra, quam in aqua, absque omni telonei exactione.*“ Tegoż Sambora obrał za arbitra Kazimierz kujawski książę w sprawie z tymiż Krzyżakami, jako to widzieć w Dogielu na karcie 29. W roku 1276 rzeczony Sambor darował Krzyżakom w Elbingu „*terram nostram Wenzেকে, alio nomine vocatam Meveiet (Mewe Gniew), et terras adjacentes etc., in veram et puram eleemosinam perpetuo possidendas,*“ którą Sambora donacją potwierdził Mestwin synowiec w roku 1282, jako widzieć w Dogielu na karcie 32: *Concordia inter Mestwinum etc.* W pomienionem potwierdzeniu Sambor wyraźnie także nazywa się stryjcem Mestwina, *ab ipso duce Mestvino et patruis suis*, a zatem bratem Świętopełka. Sam Dusburg na karcie 91 czyni tegoż

Rok 1267.

XXXV. W czasie takowych okoliczności, przybył do Krakowa Gwidon kardynał Cysters posłany w legacji od Klemensa IV papieża, na szukanie posiłków pieniężnych, dla oswobodzenia Palestyny od Saracenów. Dokażoło tyle pogaństwo, wsparte niezgodami tamecznych chrześcijańskich z Europy książąt, że dostawszy dawniej Jeruzolimy, i już Antyochyą opanowawszy, z całej Syrii Europejców wyganiało. Obowiązana była Polska świeżem papieża dobrodziejstwem, który Jadwigę niegdyś księżną szlaską żonę Henryka Brodatego, po uczynionych dawniej przez swojego poprzednika Urbana ścisłych badaniach o życiu świętobliwym i cudach tak za żywota jak po śmierci, mocą boską przez nią sprawionych, w poczet świętych policzył ¹⁾. Nim Gwidon przybył do Kra-

Sambora bratem Świętopelka. *Item Svantopelcus dux Pomeraniae cum fratre suo Samborio*,—lubo tenże Dusburg, a podobno jego przypisnik albo drukarz, na karcie 146, nazywa go synem. Sambor miał syna Wizymira, jako się widzieć daje z przywileju jego, który dał Elbinżanom w roku 1293. na fundamencie danego od ojca Sambora w roku 1255. „*Nos Vezimirus Dei gratia dux Pomeraniae respectis fidelibus servitiis civium de Elbingo, quae patri nostro simul et nobis etc.*“ Tego Wyzymira Przemysław II książę wielkopolski a potem król, nazywa w roku następującym 1293, *dilectus patruus noster*. Musiał być Sambor bratem Świętopelka, ponieważ Przemysława ojciec urodził się z Helingi siostry Świętopelkowej i Sambora, a zatem Wizimir syn Sambora, był stryjem Przemysława. Co się tyczy Racibora, którego Długosz i Dusburg czyni także synem Świętopelka, równie i na to są dowody oryginalne, iż on był raczej bratem jego. W instrumencie wyżej cytowanej zgody Mestwina z Krzyżakami, Ratybor nazywa się stryjem jego, *ex collatione quadam Ratiborii patris dicti ducis Mestvini*. Przywilej też Rudolfa cesarza w roku 1276 potwierdzający Krzyżakom darowizny książąt pomerańskich Mestwina i Ratybora, nazywa tego ostatniego tylko *consanguineum ducis Mestvini*.

¹⁾ Obacz Długosza na karcie 781. Długosz tę kanonizacyą kładnie pod rokiem 1266, *VIII Calend. Decembris*. Bulla zaś datowana w Witerbie *VII Cal. Aprilis* roku 1267. Być jednak mogło, że bulla później była wydana.

kowa w miesiącu lipcu ¹⁾ roku przeszłego, zlecił opatowi i kustoszowi we Wrocławiu przy kościele świętej Maryi kanoników regularnych świętego Augustyna, aby zasłże dawniej spory między Kazimierzem książęciem a Wolimirem biskupem kujawskim zaspokoili. Opat ufundowawszy sądową jurysdykcyą, przysądził Raciążek, zamek od książęcia zabrany kościołowi, a Kazimierza od kłatwy włożonej na niego dawniej z przyczyny tego zaboru, uwolnił ²⁾. Przyjęty legat w Krakowie od Bolesława, po niejakiem tam zabawieniu się, wyjechał do Wrocławia ³⁾, gdzie złożywszy synod drugiego dnia lutego, w przytomności arcybiskupa Janusza i innych biskupów narodowych ⁴⁾, nakłonił duchowieństwo polskie do przepowiadania krucyaty na pogaństwo azyatyckie, świecki zaś stan do składek pieniężnych, nadaniem za hojność odpustów, a biskupów, mianowicie Pawła krakowskiego, grzecznością do tego wiodąc. Wystawione

¹⁾ Przybył do Krakowa *V Idus Julii* w roku 1266. Długosz na karcie 781, z kąd aż w następującym roku 1267 pojechał do Wrocławia na synod prowincjonalny. Wyrazy Długosza na karcie 782, że ten Gwido zdał sprawę biskupa kujawskiego z Kazimierzem książęciem kujawskim o Raciążek opatowi wrocławskiemu, *pontificatus Clementis IV anno secundo*, znać dają, że Gwido przyjechał do Polski w roku 1266, ponieważ ten rok był drugim rokiem papieństwa Klemensa, obranego roku 1265. Wszakże gdy tenże Długosz opisując przyjazd Gwidona do Krakowa, mówi, iż go przyjmował Paweł biskup, zdaje się tu, iż się mylą: ponieważ w roku 1266 w lipcu żył jeszcze Prandota, który umarł dopiero w septembrze zdaniem tegoż Długosza.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Długosz, Miechowita. Jeśli synod był złożony w lutym 1267, musiał legat być w Krakowie przeszłego roku 1266 w lipcu, ponieważ według Długosza, przybycie jego do Krakowa uprzedziło zjazd synodowy. Inaczejby, albo ten synod odprawił się w roku następującym 1268, albo to omyłka co pisze Długosz, że legat był przyjęty od Pawła biskupa w Krakowie, kiedy jeszcze Prandota jego poprzednik nie umarł.

⁴⁾ „*Paulus cracoviensis, Thomas vratislaviensis, Volimirus vladislaviensis, Nicolaus posnaniensis, Thomas plocensis, Vilhelmus lubucensis, Henricus culmensis et alii polonicae ecclesiae episcopi*. Bytność biskupa chełmińskiego na synodzie dowodzi, że ta dycieczka nie do Krzyżaków ale do Polski należała.

po kościołach katedralnych karbony ¹⁾ napelniały się jałmużnami na potrzeby zagraniczne, gdy tymczasem podobnego wsparcia sam kraj potrzebował dla bliższych najazdów od Prusaków. Albowiem oni niszcząc z Litwinami od lat wielu Mazowsze, napadli i tego roku na ziemię ciechanowską, której miasto stołeczne zburzywszy, liczne łupieże do krajów swoich bezkarnie zaprowadzili ²⁾. Wszakże Prusacy straciwszy przy końcu tegoż roku pomocnika rozbojów swoich Wojsielka księcia litewskiego, zdawali się mniej być niebezpiecznymi dzierżawom polskim. Ten książę, widząc Rusinów orężem polskim nieco przytartych, a świeżem Daniela zejściem między sobą zawaśnionych, dawszy pokój dorywczej tylko w napadanej Polsce korzyści, zapragnął podbić Wołyń. Lecz książę najwyższy widząc że Wojsielko już zamki wołyńskie bierze, a nie mając tyle sił aby w domowem zakłóceniu pokrewnych książąt oparł się bronią Litwinowi, zdradą go potłumić umyślił.

XXXVI. Dawszy mu poznać poselstwem, że jeźliby miał prawa jakie do Wołynia, może je dla siebie spokojną z obu stron umową przez narodowe bojary zabezpieczyć, tyle dokazał na Wojsielku, iż on zaufawszy obietnicom, mianowicie perswazyą Swarnona, dawnego sprzymierzyńca swojego uwiedziony, opuścił wojsko, i z małą tylko ludzi garścią do Wrowska pojechał. Leon przybywszy do Włodzimierza z bratem Romanem dla utajenia zgotowanej zdrady, wysłał do Wojsielka Wasila halickiego stryja, i Swarnona luckiego, brata ciotecznego, zapraszając go do siebie na rozmowę. Wojsielko lubo Rusinowi nie wierzył, dawszy się jednak nakłonić na zabezpieczenie Wasila i Swarnona o niczem nie wiedzących, pojechał do Włodzimierza, i w monasterze świętego Michała wziął gospodę. Przyjął gościa Leon z osobliwszą okazałością, czem go bardziej jeszcze w ufności przyjacielstwa utwierdził. Nazajutrz zaproszony Wojsielko do niejakiegoś Markolta Niemczyna bojarzyna na bie-

¹⁾ *Constitutataeque per majores ecclesias archae.* Długosz.

²⁾ Długosz na karcie 783.

siadę z ruskimi książętami, gdy w dobrej myśli do gospody powrócił i do spoczynku się zabierał, Leon z przygotowanym zabójców orszakiem przyszedłszy do monastyra, począł go mile wzywać na dziedziniec, aby z nim jeszcze kielich przyjacielski spełnił. Wszakże gdy książę na pół już rozebrany i bezbronny, grzeczności mu tej nie odmawia, Rusin zmieniawszy scenę, dobył pałasza, i głowę mu na pół rozciąwszy, trupem na miejscu położył. Dwór zmarłego częścią wybity, częścią w niewolę zabrany, sprzęty rozszarpane. Próżno sarkali na okrucieństwo i zgwałcenie praw narodowych przytomni książęta; zakończyło się to na słowach, a Litwa utratą wielkiego książęcia na domowe niezgody i niebezpieczeństwa narażona, znalazła wkrótce radę, wybraniem na jego miejsce Swintoroga syna Utenesa, jeżeli w tej mierze kronikarzom litewskim dana wiara być może ¹⁾.

¹⁾ Strykowski, a za nim Kojałowicz, mówią, że ten Swintorog miał lat 96 gdy go Litwa na wielkie księstwo litewskie i nowogrodzkie podniosła. Urodził się więc ten Swintorog w roku 1171 z ojca Utenesa. Ten Utenes według Strykowskiego był tenże sam co *Ūtinverus*, albo *Lutuverus Letaviae rex*, i który zlecił mało co przed śmiercią swoją syna Swintoroga jedynaka w dzieciennych leciech Ryngoldowi książęciu litewskiemu, żmudzkiemu i ruskiemu. Jeżeli Swintorog był podówczas dziecięciem, i miał lat dajmy na to 15, przypadłaby śmierć Utenesa, na rok 1186. A jakżeby mógł umrzeć w tym roku, kiedy będąc tym samym co *Lutuverus* Dusburga, żył około roku 1291, i miał syna Witenesa, jako świadczy Dusburg na karcie 323, najdawniejszy pisarz krzyżacki, prawie współczesny. Wreszcie jeżeli Ryngold opiekun Swintoroga żył około roku 1186, jak mógł zdaniem Strykowskiego być podniesiony na księstwo litewskie w roku 1219, kiedy już był przy śmierci Utenesa książęciem litewskim przez lat 33. Jak tenże Ryngold mógł być synem Algimunda, wnukiem Trojnata wojującego z Kajdanem Tatarzynem około roku 1241? prawnikiem Skirmunta zwycięzcy tychże Tatarów i Bałakłaja ich wodza w roku 1221, a Mścisława książęcia łuckiego w roku 1220? prawnikiem Mingajły zwycięzcy rzeczypospolitej połockiej, która się uformowała po zburzeniu Rusi przez Batukana około roku 1240? nadwnukiem w piątym stopniu Erdziwiła, który pobił Kajdana wodza tatarskiego z Batukanem nad Dnieprem około roku 1241? Z powieści więc Strykowskiego wypadają straszne omyłki chronologiczne, z których to wynika, że Ryngold wnuk w piątym stopniu Erdzi-

Rok 1268.

XXXVII. Rok następujący zasmucił Polskę śmiercią Salomei córki Leszka Białego, niegdyś królowej halic-

wła panował przed nim, i że za jego panowania, ojciec, dziad, pradziad i naddziad pomarańszy, bili Rusinów i Tatarów i sobie państwa zakładali. Położyliśmy te historyczne cudactwa dla ostrzeżenia czytelnika, że nie płochym sposobem powieści dawniejszych kronikarzy obalamy, i że w tej ciemności i zamieszaniu piśmi niedokładnych, nie pewnego o książętach litewskich, jakim oni sposobem Rusi nabyli, stanowić nie możemy. To za rzecz pewną mieć możemy, że w Litwie, na Żmudzi i dawnej Kuronii, oraz ziemi inflantskiej Lettia, wiele było udzielnych duków, kniazików, którzy tak jak w Polsce, i na Rusi sami się z sobą, z Tatarami, z Krzyżakami i Polakami bijali, i że wszyscy oni być mogli pod jednym najwyższym księżęciem, który z najwyższą zwierzchnością wszystkimi władał. Sami kronikarze litewscy nie przecza temu, że w Litwie kilka domów, bądź ze Włoch, bądź z kąd inąd wędrownych panowało, to jest z familii Libona, Dorsprunga, Prospera Cesaryna, i że najwyższa władza, *supremacya*, często się z jednego domu do drugiego przenosiła. Wszakże kiedy się tam i co stało, dla ciemnoty czasów barbarzyńskich niewiadomo. Litwini o sobie nic nie pisali, tak jak przy początkach swoich Rusini i Polacy. A jako o pierwszych książętach polskich i ruskich, nim do nich wiara i obyczajność weszła, trudno co dokładnie wiedzieć, chyba przez obce dzieje, w których czasem z przypadku o którym wspomniano, tak i o Litwinach. Jeżeli zaś w historią polską początkową grube weszły anachronizmy względem książąt, jako widzimy w Kadłubku i Bogufale, dla ponieszania ich z carzykami Seytów, Sarmatów i różnych Słowian,—tak się zaiste dzieć mogło i z książętami litewskimi, dla zlewku dzieł ich i osób z pogranicznymi narodami, to jest pruskiemi, inflantskiemi, kurskiemi, jądźwińskimi, owsem Pieczyngów i Połowców, jako przyświadcza Kojalowicz. Nie przeczemy jednak temu, aby litewscy książęta, z jakiegokolwiek linii pochodzący, nie mieli wojen z Rusinami szeroko za Włodzimierza I i za synów a wnuków jego panującymi, potem zaś z Pieczyngami, Połowcami i nakoniec z Mogułami teje Rusi najeźdźnikami; lecz trudno wiedzieć, kiedy się co stało, ponieważ nam równie niewiadomo w jakich granicach zamykało się najeźdźnicze nad hordami słowiańskimi z tej strony Dniepra, i za nim mieszkającymi Rusinów, Pieczyngów, Połowców, Chazarów, i innych w owych czasach barbarzyńców, panowanie. Pierwsze wiadomości historyczne o Litwinach utworzyły się z podania

kiej, żony Kolomana ¹⁾). Po zejściu męża w potrzebie z Tatarami mogulskimi ²⁾), obrała sobie życie zakonne Kła-

i z powieści gminnych. Mieszkający po monasterach czernicy ruscy jak co zastyszeli, tak na piśmie podali bez dokładności miejsce, czasów, osób, z kąd się niezgrabny bajek i prawdy utworzył zlew, trudny nader do rozdziału, i każdej udzielnej masy na swoim miejscu osadzenia. Powieść Strykowskiego z ruskich, tak jak inne kroniki, wyjęta o latach Swintoroga, staje się nam nicją Aryadny do wyjścia z tego labiryntu. Jeżeli albowiem panowanie Ryngolda jego opiekuna, położymy około roku 1186, możemy temu Ryngoldowi przyznać jego descendencyą od Algimunda Trojnata, Skirmunta, Mingajły i Erdziwiła, z kąd wyniknie, że kładąc generacyą ludzką po cztery głowy na jeden wiek, może się życie Erdziwiła położyć około czasów Włodzimierza I i Jarosława syna jego, kiedy Litwa w historii zaczęła być znajomą. Od tej albowiem pewnej daty, mogli Litwini wychodząc powoli z tajników swoich, to jest od rzek Wilii, Nienna, do Niewiazy i Dubissy, gdzie mieli swoje siedliska pierwiastkowe, mogli mówić rozciągając swoje panowanie, płosząc Rusiny i usuwając ich ku Dnieprowi, Prypeci i ku Niemnowi górnemu. Jakoż historycy ruscy nas uczą, że Rusini od czasów Jarosława zaczęli z Litwą wojować, jakośmy o tem w tomie III historii namienili. Wszakże nie można temu dać wiary, aby Litwa te wszystkie zwycięstwa swoje nad Rusinami i Tatarami otrzymała, i panowanie swoje rozciągnęła na ruinach ruskich i tatarskich, w czasiech nawały mogulskich Tatarów na początku wieku XIII. Trudno albowiem na to przyzwolić, że Litwini w przeciągu lat niewielu, to jest od roku 1212 do roku 1241, Erdziwiła, Mingajły, Skirmunta, Trojnata, Algimunda i Ryngolda, idących po sobie *per lineam directam* krwi książęcej, że mówię w przeciągu lat 29 6 książąt mieli, z których kilku sędziwego wieku doczekawszy, pomarli. Raczejby powiedzieć, że ci Strykowskiego Tatarzy, byli to albo Jadźwingowie, szeroko jak mówiliśmy w tomie III, między Dnieprem, Prypecią i około Buga a Nienna siedzący, albo Pieczyngowie i Połowcy, którzy około Dniepra mieszkali, których Litwa bić mogła, i podbijać powoli pod swoimi książętami. Wszak jeżeli kronikarzom naszym dawnym Kadłubkowi i Bogufałowi wolno było nazywać Prusaków, Saracenami, Gotami, Partami i Saladynistami, czemużby tem prawem *ignorantiae* nie wolno było zbieraczom starych dziejów litewskich, nazwać Pieczyngów, Połowców i innych barbarzyńców Tatarami. Co jeżeli to byli prawdziwi Tatarowie mogulscy, nad którymi Litwa odnosząc zwycięstwa, ruskie pod nimi kraje zabierała, wracam się do mojego zdania dawnego, że od czasów przyjścia Mogułów nad Dniepr, różni książęta litewscy ich bili, lecz oni mając z sobą tylko poboczne pokrewieństwo, jeden od drugiego *per lineam directam* pochodzić nie mogli.

¹⁾ Obacz o nim w tomie III.

²⁾ Około roku 1241. Obacz tom III.

rysek w klasztorze zawichostskim, do Skały potem od Bolesława brata przeniesionym, dając przykłady cnót rozlicznych współsiostrom, nad któremi ksienią była. Ciało jej spoczywa w Krakowie u Franciszkanów. Umarł także w tym roku Kazimierz książę kujawski, syn Konrada księcia mazowieckiego, i grób znalazł w Władysławiu ¹⁾. Ten umierając, syna swojego najstarszego Leszka Czarnego zostawił przy księstwie sieradzkim, dawniej przez niego ojcu zabranem ²⁾. Ziomomysłowi zaś dostały się Kujawy z Łęczycą ³⁾, do których księstw inni trzej synowie Kazimierza w niedorosłym jeszcze wieku zo-

¹⁾ Kromer położył śmierć jego pod rokiem 1266. Długosz dwoma laty później, co się bardziej z prawdą zgadza. Instrument oryginalny w archiw. kapituły plockiej znajdujący się, datowany roku 1267, 3 Februarii, to jest: „*Privilegium capituli lanciciensis testimoniale super donatione villae Rakowo Petro episcopo plocensi per Thomam Piotronis*“ wyraźnie mówi, że jeszcze w roku 1267 żył Kazimierz, lubo dla starości i słabości nie mógł się zajądować na sądach dla przyjęcia manifestu Tomasza. „*Verum quia gravis aegritudo ejusdem principis dicti senis negotium pariter et effectum impedivit etc.*“

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Długosz na karcie 785 nic o tem nie powiada, aby Kazimierz miał uczynić podział jaki przed śmiercią. Słowa jego są: „*Lesco quidem a patre, dum viveret, ducatu siradiensi emancipatus, Ziomomyslum fratrem residuos ducatus duos lanciciensem et kujaviensem, quamvis sors sua inferior esset, passus est possidere.*“ Leszek przed zabranem ojcu sieradzkiego księstwa, musiał trzymać Inowrocław. Gdy Ottokar król czeski wygrał bitwę nad Belą IV, o której mówiliśmy wyżej czyniąc doniesienie papieżowi Alexandrowi IV o swoim zwycięstwie w roku 1260 odniesionem, nazywa Leszka *juvenem Lasciae* raczej *juvenis Vladislaviae*. Mógł zatem potem wziąć księstwo sieradzkie, i przestać na niem, zostawując Łęczycę i część Kujaw Ziomomysłowi z inną bracią. Baszko pod rokiem 1261 pisząc o zabranych przez synów Leszka i Ziomomyśla ojcu Kazimierzowi Łęczycy i Sieradziu, nie mówi kto z nich wziął Łęczycę, kto Sieradz. Rzecz jednak do prawdy podobniejsza, że Leszek wziąwszy Sieradz, zostawił bratu Łęczycę i część Kujaw, które miały być podzielone potem między młodszych braci. Traktat między Ottokarem a Stefanem zawarty 1271, nie daje Leszkowi żadnego tytułu, prócz *dominus Lestko*, bratu zaś jego Ziomomysłowi przyznaje Kujawy *et fratrem ejus duces Cujaviae*. Kromer wyraźnie mówi, że Kazimierz dopuściwszy Leszkowi trzymać księstwo sie-

stający, z powtórnej żony, córki bądź Świętopelka, bądź Sambora spłodzeni ¹⁾, należeć mieli. Wreszcie z pomnążającymi się coraz rozruchami w Prusach, rosły dla Krzyżaków ściągane z Niemiec posiłki. Prócz Alberta księcia brunświckiego i margrabiów brandeburskich ²⁾, przybył powtórnie Ottokar król czeski z licznym ludem. Prusy z Litwą, oraz inne narody miane były od papieżów za kraj jakiś do ich władzy należący, że po większej części trzymały się jeszcze bałwochwalstwa. Oddawali oni te ziemie komu się podobało, jak potem Amerykę. Przed kilką laty ³⁾ Urban IV darował Litwę z Rusią Ottokarowi, który mu się ofiarował wspierać krucyatę przeciwko bałwochwalcom, i krzyżackie w podbijaniu onych zamiary. Nie wzięły dotąd skutku czeskie ofiary dla domowych interesów a śmierci Urbana. Następca jego Klemens IV popierając gorliwość poprzednika w nawracaniu krajów tamecznych, gdy niewygasła w tym Ottokarze widział ochotę wędrowki do Prus i do Litwy, nową mu uczynił donacją, z tymże jednak warunkiem, jeźliby Litwini wchodzili w ligę z Tatarami, i jeźliby ich ziemie do Krzyżaków lub innych panów katolickich nie należały ⁴⁾. Tenże papież oddał rząd duchowny przyszłych nowowierców Brunonowi biskupowi ołomuckiemu, a to wszystko na prośbę Krzyżaków, którzy z Ottokarem poczyniwszy konwencyę względem

radzkie, podział Kujaw i Łęczycy, *reliquas vero Ziemomislo Iesci germano* (oba się porodzili z Konstancyi księżniczki szląskiej) *Casimiro, Vladislao Loctico, et Semovito ex altero matrimonio susceptis partiendas reliquit*. W przywileju roku 1275, pisze się on *dux siradiensis et juvenis Vladislaviae*.

¹⁾ Konstancya pierwsza żona Kazimierza umarła około roku 1257, jako to widzieć w donacyi części ziemi lubawskiej uczynionej przez Kazimierza kościołowi chełmińskiemu. „*De consensu et voluntate dilectorum filiorum nostrorum Lestconis et Zemomislonis — pro redemptione animae patris nostri, et uxoris nostrae Constantiae.*“ Obacz Dogiela.

²⁾ Dusburg ich przybycie pod różnemi datami kładnie na kartce 219.

³⁾ Obacz wyżej.

⁴⁾ List Klemensa IV do Ottokara, w Rajnaldzie pod rokiem 1267.

przyszłych nabytków i onych podziału, o potwierdzenie tej umowy u stolicy apostołskiej prosili ¹⁾. Atoli ani niemieccy książęta, ani Ottokar nie znakomitego w Prusach nie uczyniwszy, dla trudnych przepraw w kraju jeziorami i bagnami napelnionym, podczas zimy nader lekkiej, wrócili się beczynnie do swoich własności ²⁾. O Litwie też, aby w niej być mieli Czechowie, żaden z kronikarzków nie wspomina.

Rok 1269.

XXXVIII. Przy nieustających pruskich na ziemię chełmińską napadach, zakłóciły się Kujawy i Wielkopolska. Jeszcze w przeszłym roku, zaraz po zejściu Kazimierza księcia, niejakiś Teodoryk urodzeniem Prusak, nowo ochrzczony, spodziewając się za zdradę nadgrody od Bolesława księcia kaliskiego, zamek bydgoski nad rzeką Brdą, do działu Ziemomysła kujawskiego należący, podał w ręce Wielkopolanów ³⁾. Bolesław był kochany od poddanych dla sprawiedliwości i starań o dobro publiczne; budował zamki, opatrując bezpieczeństwo krajowe, i właśnie w tymże czasie trzy takowe twierdze nazwane Dupin, Niestuch i Bolesławiec nad Prosną podźwignął ⁴⁾. Ziemomysła nie lubili swoi,

¹⁾ Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1268. *Olomucensi vero episcopo etc.* Listów w tej mierze papieskich nie położył *per extensum* Odoryk, miejsca ich jednak liczbą cytuje.

²⁾ „*Relictis Christi fidelibus terrae Prussiae in magnis periculis ad propria sunt reversi.*“ Dusburg na karcie 219. Anonim arch. gnieźnieński na karcie 83 powiada: „*Rex Bohemiae Prussiam intrat et christianos non paganos devastat.*“

³⁾ Długosz na karcie 785.

⁴⁾ „*Unum in villagio comitis Scedruci quod apellavit Dupin, aliud in villa Gnievomiri filii Trzebisłai quod vocavit Niestuch, tertium in terra rudensi seu vielunensi, cui ex nomine suo Bolesławiec cognomen dedit.* Długosz na karcie 785. W zgodzie uczynionej między Bolesławem i Krzyżakami w roku 1271, 31 października, znajduje się między świadkami Ziemonta de Dupin. Szlachta w dobrach nawet swoich dziedziicznych za

że przebywszy młodość pod dozorem Krzyżaków, z wychowem niemieckim, obyczajów tegoż narodu, a sposobu myślenia i rządu ich nauczył się. Niedosyć zaś mając na tem, wszystko czynił za ich poradą, tajemne nawet zamysły i układy swoje ich rozsądkowi poddając. Uchylona od spółki rządu rada krajowa ¹⁾, obraziła mocno przedniejszych w księstwach łęczyckiem i kujawskiem obywatelów. Szlachta za nimi poszła, jako za wolności narodowych niby obrońcami, a po nieskutecznych na umyśle ksiąźycym szemraniach i odkazkach, podniósłszy jawną sedycyą, siebie i księstwa Bolesławowi kaliskiemu poddała, aby mając na czele buntu mocniejszego przywódcę, bezpieczeństwo i bezkarność znalazła. Ziemomysł na odgłos sedycyi związał się z przychylnymi sobie Krzyżakami, chcąc z Bolesławem wojnę prowadzić. Lecz gdy wojska wielkopolskie weszły do Kujaw, a poczyniwszy szkody we włościach krzyżackich, dawniej im od Kounrada ksiąźcia nadanych, Nieszawie, Orłowie i Murzynowie, obległy Inowrocław, szukał ratunku w do-

Piastów, nie mogła budować zamków, chyba za pozwoleniem ksiąźat panujących, jako to widzieć w przywileju Bolesława Wstydliwego danym Klemensowi z Ruszczy.

¹⁾ Długosz na karcie 786. Już podówczas przedniejsi panowie krajowi wchodzili do rady, a ksiąźeta bez użyczenia im swoich zamysłów, osobliwie w rzeczach większej wagi, nie stanowili. Widzieć to w różnych tranzakcyach, darowiznach, przemianach, funduszach, sądowych decyzjach, gdzie się te słowa lub tym podobne kładną. „*Consentientibus baronibus — de consilio baronum nostrorum — concurrente consensu baronum nostrorum etc.*“ Od śmierci albowiem Krzywoustego, jakośny nieraz mówili w tomach poprzedzających, pomnożyła się w Polsce szlachta, w majątki i powagę nadaniami i przywilejami ksiąźat, pomocy jej w czasie wojen domowych potrzebujących. Zkąd się formował powoli senat i arystokracja, gdy dawniej pod jedną głową zostająca Polska, wołą tylko jedynowładną panujących rządziła się. Wojewodowie i kasztelani w pierwiastkach do prowadzenia szlachty, *ordinis equestris*, w pole na wojnę, i do strzeżenia zamków ksiąźceych należący, a namiestniczą tylko jurysdykcyą sądową po grodach, *in castris*; lub ziemską, *in terris ducalibus*, sprawujący, już obyczajem niemieckim pobrawszy tytuły *comitum*, *baronum*, współ z ksiąźetami prawie rządzili rzeczpospolitą, albo raczej w ich rządy dla powagi wchodzić poczynali.

broci samego Bolesława. Uglaskał wprawdzie Bolesław niechęci poddanych ku panu, nakłoniwszy ich wkrótce do powinnego posłuszeństwa, wszakże przywracając oba księstwa Ziemomysłowi, włożył nań obowiązek darowizny zamku kruszwickiego, co Kujawczyk dopełnić musiał. Względem zaś poczynionych szkód Krzyżakom, stanęła zgoda za pośrednictwem Wolimira biskupa kujawskiego między ich mistrzem Teodorykiem i ksiąźciem, aby ksiąź w pewnych terminach sto sześćdziesiąt grzywien srebrnej monety wypłacił. Co się zaś tyczy Pomorzyczków i Prusaków, którzy się do tej wojny łącząc pod pozorem towarzystwa, włości krzyżackie w Kujawach łupili, z tych Bolesław sprawiedliwości dochodzić obowiązał się ¹⁾.

XXXIX. Atoli pomnożona odrywkami Kujaw dzielnicą Bolesława, nie była bezpieczną ze strony brandeburskiej. Zaspokojoną zdawała się zatarga między Bolesławem i Konradem szwagrami względem zamku santockiego ²⁾ rozwaleniem tej twierdzy. Otton margrabia nazwany *Długi*, syn Ottona III, zapragnąwszy własności ziemi santockiej, w zastawie posagowej bratu stryjecznemu Konradowi danej ³⁾, zbudował między Lubuszem także zastawnym, a Międzyrzeczem, zamek Sulentz ⁴⁾, dla uczynienia Polakom dywersyi, i zatrzymania na potem w domu swoim zastawnej posesyi. Zbliżały się tym sposobem coraz bliżej ku granicom polskim margrabiów potęga i zabory. Bolesław, zabawny rozruchami kujawskimi, lubo znał, że ta budowa zmierzała do wojny i dalszych uzurpacyj ⁵⁾, odłożywszy na czas sposobniejszy

¹⁾ Baszko na karcie 77, Długosz i inni. Instrument oryginalny zgody między Bolesławem i Krzyżakami w archiwum koronnem i w Dogielu na karcie 31.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ *Quiescente Conrado Otto santocensi inhians castro. Gebhar. in March. Aquil.* na karcie 140.

⁴⁾ Teraz Zilenzig. Zamki owego wieku były proste i drewniane, przeto ich robota niedługiego czasu potrzebowała. *Propere de lignis, adaptata prius lignorum materia.* Długosz na karcie 787.

⁵⁾ Długosz tamże.

zburzenie onej, rozkazał tymczasem wzmocnić Miedzyrzecz, opasując to miasto ¹⁾ wałem, przekopem i blankami ²⁾. Postępowała skwapliwie robota, gdy Brandeburczyk wpadłszy nagle z ludźmi swymi, i popsuwszy dobrze nadpoczęte dzieło, złupił miasto, a nie mogąc dostać zamku, ogniem go strawił ³⁾. Odgłos postępów nieprzyjacielskich poruszył Bolesława do pogoni. Uszli z łupieżą Niemcy, lecz księżę oddając wzajemność, na-przód wszystkie okolice około Lubusza popalił, potem udawszy się do Sulentz, zamek ów nowo dźwigniony obległ. Przypuszczony szturm naraził podchodzące Polaki na liczne klęski od kamieni i grotów z góry na nie wypuszczanych. Przeto zasklepiwszy się puklerzami ⁴⁾, i wysiekłszy palisadę, przygotowaną zażogą całą budowę współ z obrońcami w popiół obrócili. Sabel niejakiś zostawiony od Ottona za komendanta fortecy, z niewielą swoich dostał się w niewolę, a co było w obozie koni, żywności i rynsztunku, żołnierz zwycięski zabrał ⁵⁾.

Rok 1270.

XL. Spalenie Sulentza rozżarzyło bardziej wojnę między stronami. Zaraz na początku roku ⁶⁾, Otto margrabia upatrzawszy porę, kiedy Bolesław wyjechał do Krakowa do imiennika monarchy, wysłał żołnierzy do Santoka, dając im rozkaz, aby na miejscu zburzonego dawniej ze spółnej umowy zamku, inny przy kościele świętego Andrzeja postawili ⁷⁾. Nie zdawało się ksią-

¹⁾ Miedzyrzecz był w posesyi Polaków od czasów Bolesława Chrobrego, jako świadczy Dytmar w tomie I historyi cytowany.

²⁾ *Ligneisque propugnaculis, quae blanki apud Polonos vocantur.* Długosz.

³⁾ Baszko, Długosz.

⁴⁾ *Testudine ex scutis facta.* Długosz.

⁵⁾ Baszko, Długosz. — Działo się to według Baszka w Grudniu. *In vigilia beatae Luciae.*

⁶⁾ *Diebus Februarii.* Długosz. Baszko mówi, że *circa purificationem b. Mariae.*

⁷⁾ Obacz wyżej o tej umowie.

żęciu być obowiązany do chowania traktatów, gdy one Brandeburczyk połamał, stawiając twierdzę na cudzym gruncie ¹⁾). Przeto wróciwszy się z Krakowa, zniesiony dawniej zamek drezdeński znowu budować rozpoczął i tę robotę z wielką pilnością w ośmiu dniach dokończył, osadzając go swoim garnizonem ²⁾). Otton czując straż pilną Polaków, odłożył do lepszej pory zamiary swoje względem Drezdeńka, baczny tymczasem na sąsiednie książąt pomorskich ze sprzymierzonymi Krzyżakami niezgody. Świętopelk, jako wyżej mówiono, umierając w Gdańsku, podzielił między synów wydartą Polakom Pomeranią, uczyniwszy jej zwierzchnikiem najstarszego Mestwina, z zaleceniem, aby z tym zakonem w jedności żyli. Podejrzana była Mestwinowi wzrastająca Krzyżaków potęga, a miałowicie ich chciwość na cudze. Albowiem wkrótce po śmierci Świętopelka, lub jeszcze za życia, namówiwszy brata jego Ratybora do przyjęcia zakonu swojego, i nakłoniwszy do zapisów, dzielnicę jego w Pomeranii zabrali ³⁾). Podobnie też nawótili Sambora drugiego brata, który pominawszy nawet syna Wizymira, i dwie córki księżętom polskim w małżeństwo oddane, udział im swój potem w powiecie gniewskim zapisał ⁴⁾). Na gruncie tych obietnic czy donacyj, chcieli Krzyżacy opanować Pomeranią. Mestwin z Warcisławem oparli się tym darowiznom stryjowskiem z krzywdą swoją i domu swojego uczynionym. Rzecz przyszła do wojny. Zniósłszy się z pruskimi wodzami, którzy przed kilką laty na zakon powstali, wpadł Mestwin do ziemi chełmińskiej, zniszczył rabunkami i pożogą tameczne kraje, a nadto jeszcze część ziemi prus-

¹⁾ „*Marchionem et pacta temerasse, et hostem se jam per aedificationem et occupationem castris Santok professum.*“ Długosz.

²⁾ „*Et cum in die s. Georgii inchoasset, infra dies octo etc.*“ Długosz.— Baszko.

³⁾ Dusburg.— Instrument zgody między Mestwinem i Krzyżakami, w Dogielu na karcie 32. Ejksztet *Epit. Annal. Pom.* na karcie 44.

⁴⁾ Dusburg, Ejksztet. Donacya Sambora w Dogielu na karcie 30.

kiej ¹⁾, to jest biskupstwo pomezzańskie, leżące naprzeciw zamku Nowe ²⁾, podobnie spustoszył, i kilkanaście statków z żywnością Krzyżakom na Wiśle zabrał. Oddał wzajemność Mestwinowi mistrz pruski Ludwik de Baldersheim. Burzyli Krzyżacy Pomeranią począwszy od Nowego aż do Tczewa ³⁾, póki między stronami pokój nie nastąpił ⁴⁾, z włożonym na Mestwina obowiązkiem, aby wszystkie szkody w ziemi chełmińskiej i w Pomezanii poczynione, zupełnie nadgrodził. Tegoż roku, prócz śmierci Władysława księcia szląskiego, arcybiskupa saleburskiego, który razem biskupstwo wrocławskie trzymał i urząd opiekuński potomstwa brata Henryka sprawował, zaszły rozliczne w Polsce cudowiska. Widziano nad Krakowem światłość jakąś, naksztalt księżycy, z rozdzielonego na krzyż nieba wychodząca. W tymże Krakowie kobieta jakaś jednym położem trzydziestu sześciu chłopiąt na świat wydała ⁵⁾. W Kaliszu urodził się cielec z dwoma głowami psiami. Rzeki Nissa i Odra na Szląsku, wody czerwoniawe, jakoby zakrwawione, przez trzy dni

¹⁾ „*Partem Prussiae, episcopatum videlicet pomezaniensem.*” Ziemia chełmińska chodziła zawsze oddzielnie od Prus, jako świadczy Długosz na wielu miejscach, a społeczne dokumenta potwierdzają. — Dusburg na karcie 222, Schutz w historii pruskiej, lecz myła się w chronologii.

²⁾ Dusburg nazywa ten zamek Nuwenburg. Biskupstwo pomezzańskie ufundowane było od Wilhelma legata papieża Innocentego IV, jako mówiono wyżej. Pomezania ziemia pruska, między Ossą, Wisłą i morzem.

³⁾ Przez lipiec i sierpień. Długosz, Dusburg.

⁴⁾ Dusburg na karcie 222. „*Inter eum Mestvinum, magistrum et fratres fuit pax pristina reformata.*” Słowo, *pristina*, daje rozumieć, że się dawny traktat Krzyżaków z Świętopelkiem ponowił. — Długosz na jednejże karcie położył dwa razy tę wojnę przeciwnie sobie. Raz mówi, że się to stało za Ludwika mistrza, drugi raz, że po jego śmierci, i za Teodoryka de Gadersleben następcy. Z powieści Dusburga Teodoryk nastąpił około roku 1271, więc ta wojna być musiała za Ludwika, i w roku 1270. Schutz w historii pruskiej mówi, że „*Mestvinus pacem ea conditione impetavit, ut damnum ordinis territorio illatum, luculenter ad extremum usque denarium resarcire cogeretur.*”

⁵⁾ Henel w historii szląskiej na karcie 257 nazywa ją: *quaedam matrona Margaritha, Virboslai comitis uxor.*

nosily. Niezmierne z deszczów przez całe lato spadających powodzie, do takiej wysokości napelnily rzeczne łożyska, że Wisła cały ów ziemi przeciąg, który się między górą Lassotyn i kościołem świętego Stanisława na Skalce rozlega, załała. Lecz największą kraj poniósł szkodę, że Otton margrabia upatrzwszy sposobność z niedbalstwa garnizonu, zamek dreźnieński w grudniu o głuchoj nocy opanował ¹⁾.

Rok 1271.

XLI. Tymczasem rozpoczęte niedawno zatargi między Stefanem królem węgierskim a Ottokarem czeskim, rozdzieliły między wojującemi stronami serca książąt polskich, a podobno i oręż ²⁾. Stefan wstąpiwszy po ojcu Beli zmarłym w przeszłym roku, na królestwo ³⁾, począł razem myśleć, jakimby sposobem odzyskał nazad Styryą, a wziętą w Morawach klęskę powetował ⁴⁾.

¹⁾ Długosz na karcie 788—789.

²⁾ W traktatach pokoju między tymi królami, datowanych jednym w Pradze ze strony czeskiej roku 1271, 2 *Idus Julii*, drugim ze strony węgierskiej w Presburgu tegoż roku 5 *nonas Julii*, znajdujących się w Praju, w bullarium franciszkańskiem, i zbiorze Dumonta, kładą się różni stron sprzymierzeńcy, a między nimi książęta polscy, jako w tychże traktatach umieszczeni. Jeżeli więc do pokoju należeli, mogli należeć i do wojny. Czech wylicza „*dominum Voleslaum* (Władysław opolski) *ducem Silesiae cum pueris suis. Dominum Henricum (Probus) filium ducis Henrici de Vratislavia. Dominum Lezconem* (Czarny) *et fratrem ejus ducem Cujaviae* (Ziemomysł); Węgrzyn zaś kładnie *Boleslaum Cracoviae et Sandomirae* (Wstydlivy), *Boleslaum majoris Poloniae* (Pius kaliski) *inclytos duces generos nostros*, oraz Rusinów *Leonem generum nostrum Ruthenorum ducem, Miti-slaum* (Mściśław) *fratrem ejusdem, et Wazulem filium Wazulae* (Wasilewicz syn Wasila czyli Bazylego halickiego, brat Daniela).

³⁾ Umarł Bela IV *Idus Julii* według Praja. Według Turocza *nonis Mai*. Według Długosza i kroniki budeńskiej V *nonas Mai*. Stefan przybył do Krakowa VII *Cal. Septembris* według Długosza.

⁴⁾ Obacz wyżej.

Potrzebni mu byli do dopełnienia tego przedsięwzięcia sprzymierzeńcy, dla większej potęgi Ottokara, który prócz królestwa czeskiego był panem Moraw, Austrii, Styrii, Karyntyi i innych państw, różnemi sukcesyami na niego spadłych ¹⁾. Zjednawszy sobie książąt ruskich Leona, Mściśława i Wasila, nad którymi tytułarną władzę sobie przywłaszczył ²⁾, oraz innych sąsiednich ³⁾ i dalszych książąt, udał się sam osobiście do Polski. Później przyjeżdżając do Krakowa, było nabożeństwo w odwiedzeniu grobu świętego Stanisława ⁴⁾. Przyjął gościa Bolesław z wielką okazałością i rycerskimi igrzyskami ⁵⁾, a w czasie bytności jego odnowiwszy dawniej zawarte między królestwami polskiem a węgierskiem traktaty, nowy nim uczynił wspólnej obrony od wszystkich mogących nastąpić od kogokolwiek gwałtowności ⁶⁾. Prócz pokrewieństwa i sąsiedniej z Węgrami przyjaźni, pobudziła Bolesława do tej ligi krzywda Polakom uczyniona w oderwanem niedawno opawskim księstwie ⁷⁾. A Bolesław też wielkopolski nie ufał Czechowi, iż się on związałszy z margrabiemi brandeburskimi, czynił ich tem śmielszymi do napadu granic wielkopolskich od nowej marchii, i zaboru zamków pogranicznych. Stefan udarowany hojnie, i na mocy traktatu, posiłków polskich

¹⁾ Ottokar w pomienionym wyżej przywileju pisze się „*rex Bohemiae, dux Austriae, Styriae, Carinthiae, marchioque Moraviae, dominus Carniolae Marchiae, Aegrae et Portus Naonis.*“

²⁾ Pisał się Stefan tak, jak Bela i Andrzej przed nim, *rex Galliciae et Lodomeriae.*

³⁾ Filipa francuskiego, Karola sycylijskiego, Michała i Andrzeja cesarzów greckich, Henryka bawarskiego, Urosza Serwii, Świętosława Bulgaryi książąt.

⁴⁾ Praj na karcie 324.

⁵⁾ *Curiam indixit et hastarum ludos etc.* Długosz na karcie 791.

⁶⁾ „*Innovatum et extunc inter Poloniae et Hungariae regna vetus faedus. Impendentes et eventuras necessitates communibus propulsarent viribus, eosdem amicos, eosdemque hostes, manente uno et eodem tenore unitatis et amicitiae inter eos et regna habituri.*“ Długosz na karcie 791. Jakże zaś być mogły dawniejsze traktaty, obacz w tomie III.

⁷⁾ Obacz wyżej w tomie III.

tak od Bolesława monarchy, jako od imiennika jego księżę wielkopolskiego pewny, wróciwszy do Węgier, znalazł zaraz okoliczność do zaczepki Czechów. Nie był podówczas przytomny Ottokar, mając do czynienia w Karyntyi z Filipem salcberskim ¹⁾, który tę prowincyą chciał orężem podbić; przeto Stefan ściągnawszy Węgry swoje i Kumany, zastąpił Ottokarowi u góry Simering, chcąc go na zasadzkach powracającego do Austrii, albo pobić, albo samego żywcem pojmać. Ottokar uwiadomiony o zdradzie w Judenburgu w Styryi od mieszczan nejsztadzckich. uszedł inną drogą bezpiecznie do Austrii, czem rozgniewany Stefan, cały ten kraj, który się między Nejsztatem a Wiedniem rozlega, zniszczył, wybrawszy z niego wiele zdobyczy i ludu, na osady pustyń węgierskich.

XLII. Ani się na tem zakończyła nieprzyjaźń. Stefan popierając wojnę, ażeby siły przeciwko sobie Ottokara rozerwał, namówił Filipa salcberskiego arcybiskupa, aby on z Karyntyi Czechów wyganiał, dając mu w posilek Kumany, a sobie Morawy na plac wojenny zachował. Przewidział Ottokar zamysły Węgrzyna, i na ten koniec szukał także posiłków od sąsiednich i przychylnych książąt. Weszli z nim w związek, prócz niemieckich i dalszych książąt ²⁾, książęta polscy Władysław opolski, Henryk wrocławski, i Leszek sieradzki z bratem Ziemomysłem kujawskim. A jako tamtych co Węgrom sprzyjali, interes i pokrewieństwo, tak Szlązaków sąsiedztwo z Ottokarem, Leszka zaś świeże także z nim spowinowacenie się związało ³⁾. Niewiadomo nam jest,

¹⁾ Obacz historiją węgierską Praja.

²⁾ Królowie hiszpański i angielski, Rychard brat króla angielskiego, obrany cesarzem rzymskim. Arcybiskupi moguncki, magdeburski, Uryk salcberski, Ludwik palatyn ryński, i Jan margrabiowie brandeburscy, tudzież inni niemieccy książęta, a z polskich w wyższej nocie wyrażeni.

³⁾ Leszek pojął niedawno za żonę Gryfinę, córkę Roścysława księcia ruskiego, urodzoną z Anny księżniczki węgierskiej, siostry Kunegundy, którą Ottokar oddaliwszy Małgorzatę Austriaczkę, wziął za żonę.

jakową ci książęta Ottokarowi dali pomoc ¹⁾). Król czeski ruszył naprzód do Karyntyi, z kąd wkrótce Filipa wypłoszył. A gdy tymczasem Węgrów z Polakami morawską ziemię niszczyli, wróciwszy się rychło do Austrii i powsadzawszy wojsko sprzymierzone na statki, mimo nadzieję Węgrów, mniemających że na nich w Morawach miał nastąpić, popłynął do Presburga. Obleżone miasto, i po kilkodzielnym szturmie dobyte, wzięty zamek ze skarbami królewskimi, oraz kilka innych poblizszych, a nim Węgrzy doszli Czecha w pogoni, już on złupiwszy kraj nieprzyjacielski od Tarnawy do Jawrynu, po kilku lekkich z obu stron utarczkach wrócił się do Austrii ²⁾). Ta wojna zakończyła się w miesiącu czerwcu traktatem pruskim i presburskim, mocą którego Węgrzy rzekli się prawą swojego do Styryi dla Ottokara, i w którym traktacie pokoju między innymi obcymi, książęta też polscy byli pomieszczeni ³⁾).

XLIII. Atoli Bolesław wielkopolski, ażeby uczynioną sobie w roku przeszłym od margrabiów brandeburskich krzywdę w zabranii zamków Drdzenia i Santoka nadgrodził, przedsięwziął one otwartą mocą odzyskać. Sławna była przed laty forteca santocka, dla liczby żołnierzy i mieszczan. Okolice do niej należące szeroko się między Odrą, Drawą, Notecią i Wartą rozciągały, będąc pod jurysdykcyą duchowną proboszcza świętego Andrzeja, który biorąc ten urząd z nominacyi biskupów poznańskich, do ich też dyecezyi należał ⁴⁾). Brandeburczycy

¹⁾ Tomasz Ebendorf w kronice austriackiej w ks. III powiada, że Ottokar miał w swoim wojsku posiłki od książąt polskich. „*Ottokarum jam Tejam (Tissa) fluvium vadasse cum suis auxiliaribus, qui fuere rex Veneslaus avunculus ejus, rex Apuliae, duces Glogoviae, et Henricus vtratslaviensis, Casimirus de Polonia, dux de Calis, de Styras, de Pomerania, Teodoricus comes de Misnia, rex Leo de Russia ipsius cognatus.*“ Myła się jednak srodze ten autor względem Kazimierza, który już umarł, także Bolesława kaliskiego, Leona ruskiego, którzy byli ze strony Stefana, jako świadczą dyplomata publiczne.

²⁾ Wszedł Ottokar do Węgier w kwietniu, wyszedł około zielonych świątek. Długosz, Praj.

³⁾ Obacz wyższe noty.

⁴⁾ Baszko na karcie 78.

objąwszy w posagu tę ziemię czyli kasztelanią, nabudowali tam wiele wsi i miasteczek, nadawszy one prawem teutońskiem ¹⁾. Tak piękna częśćka Wielkiej Polski od sąsiedniej potęgi przywłaszczona, wrócić się była powinna do prawdziwych dziedziców. Bolesław użył do wsparcia praw swoich, wszystkich sił wielkopolskich udziału swojego i synowca, pomnożywszy wojsko ludźmi kujawskimi dzielnicy Ziemomysła. Otton nie mając tyle żołnierzy aby Polakom bitwę wydał, trzymał się tylko w zamkach i innych miejscach obronnych. Wojska polskie ten tylko zysk odniosły, że zniszczywszy niemieckie osady w ziemi santockiej, i zabrawszy liczne ruchomości z ludźmi nasiadłymi, wrócili się nazad. Wszelako w czasie teje wyprawy dobyte szturmem miasto Soldin i spalone, a Bolesław też zamek kruszwicki, w przeszłym roku od Ziemomysła sobie oddany, ogniem zniszczył, aby się w zachodzącej wojnie między książętami Pomeranii, w ręce nieprzyjacielskie nie dostał ²⁾.

XLIV. Trwała przez czas niejaki zgoda między Mestwinem i Warcisławem bracią. Skłócili ją Krzyżacy, chcąc korzystać z domowych niezgód, aby uprojektowane podbicie Pomeranii ³⁾ częściami do skutku przywieść mogli. Namówili Warcisława, aby się o należącą sobie połowę państwa oręzem u brata starszego dopominał, a potem swój udział z sobą samym zakonowi oddał. Nie lubili prócz tego Warcisława własni ziemianie ⁴⁾, a tak Mestwin uprzedzając braterskie zamysły, aby i domową wojnę, i oderwanie księstwa przez donacją Krzyżakom uchylił, schwytałwszy Warcisława, pod strażą w Redziku trzymał ⁵⁾. To gdy się działo,

¹⁾ Długosz na karcie 791.

²⁾ Długosz na karcie 792. Baszko.

³⁾ Ejksztet *in Epitom Pomer. Annal.* na karcie 44.

⁴⁾ Długosz na karcie 792.

⁵⁾ Schutz w historii pruskiej, a Bugenhagen w Pomeranii przeciwnie mówią, że Warcisław schwytał Mestwina. My poszliśmy za zdaniem Długosza i Ejkszteta, jako z ciągiem rzeczy bardziej zgadzających się. W Baszku też, który także o więzieniu Mestwina mówi, także Anonimie archidyakouie gnieźnieńskim, sensu niemasz.

stany pomerańskie bojąc się, aby domowe właśnie powszechnej nie ściągnęły klęski, nakłoniły Mestwina do wypuszczenia brata, i podzielenia się z nim ojcowskiem państwem. Dostało się Warcisławowi miasto Gdańsk z zamkiem, także Wyszogród, Tzew, Gniew i Swiece ¹⁾ z innymi zamkami ²⁾, reszta została przy Mestwinie. Mściwy za dawniejsze więzienie umysł, niedługo się pokojem hawił. Nie mając dosyć na ludziach krajowych, zaprosił do spółki oręźa Konrada margrabię brandeburskiego, chcąc z nim pospołu albo pojmać Mestwina, albo z całej Pomeranii wygnać. Dumny, chciwy i przemyślny margrabia, a zaborem dawniej kasztelanii santomockiej w posagu z żoną, córką Przemysława księcia wielkopolskiego, do dalszych w Polsce nabytków zaprawiony, chwycił się tej okoliczności ³⁾. Ofiarował Warcisławowi pomoc, z obowiązkiem nadgrody kosztów wojennych, a tymczasem żądał puszczenia sobie zamku i miasta Gdańska ⁴⁾, do sposobności oddania sumy, o którą się z Warcisławem ugodzi. Jakoż wkrótce margrabia zebrawszy ludzi, rzeczony zamek z miastem opanował. Widząc Mestwin szkodliwe dla siebie i kraju postępkę brata ⁵⁾, żeby się inne zamki Brandeburczykom lub Krzyżakom nie dostały, pozabierał jego dzierżawy prócz Gdańska, gdzie Konrad ludzi swoich osadził. Próżne były Pomorczyka usiłowania w odzyskaniu tej twierdzy, przekładaniem niesprawiedliwej zastawy. Margrabia miał

¹⁾ Długosz na karcie 793. Zdaje się że Gniew, czyli Mewe, należał do Sambora, jako widzieć w donacyi jego uczynionej Krzyżakom w roku 1276.

²⁾ Długosz ich nie wylicza, tylko w powszechności mówi, *et aliae munitiones et castra*.

³⁾ *Marchio vir ambitiosus et industrius, castellania santomocensi in vim dotis sibi data jam inescatus, ad alias quoque terras Polonorum occupandas etc.* Długosz na karcie 793.

⁴⁾ *Donec summam exsolverit.* Długosz na karcie 793.

⁵⁾ Długosz na karcie 793 powiada, że Warcisław wkrótce po oddaniu Gdańska Brandeburczykowi, umarł przy oblężeniu Wyszogrodu w Pomeranii, i że ciało jego w Inowrocławiu u Franciszkanów jest pochowane. Ejksztet *in Epit. Pomer.* na karcie 45 mówi, że ta śmierć zaszła w roku 1275.

więcej siły w orężu, niżeli Mestwin w sprawiedliwości. Udał się więc za radą panów pomerańskich do Bolesława księcia wielkopolskiego, brata ciotecznego, znając dobrze, iż on urażony na margrabiów o uzurpacye Santoka i Drdzenia, łączo mu dopomoże. Mestwin prócz tego nie miał dzieci, przeto wołąc aby dziedzictwo jego wydarte niegdyś Polakom przez ojca Świętopełka, znowu do nich powróciło, za radą tychże panów ofiarował Bolesławowi sukcesyą Pomeranii, raczej niżeliby ją Niemcy osiągnąć mieli ¹⁾. Nie odmówił Bolesław posiłków. Lecz nadchodząca jesień dżdżysta i wilgotna zdawała się być niesposobną chwilą do tej wyprawy, przeto na zimę następującą ją odłożono. Tymczasem margrabia uwiadomiony o mających się łączyć przeciwko sobie Pomorczykach i Polakach, wskazał do Warcisława, aby i on ludzi na pomoc zbierał, inaczej mu pogroził, że to miasto odda na rabunek żołnierski. Warcisław nie ufając ani bratu, ani margrabi, który swojego tylko zysku szukał, udał się do Krzyżaków do Elbinga, gdzie w nadzieję ich pomocy, część im swoją, zabraną od Mestwina i Konrada zapisał, przyjąwszy ich regułę i habit mniszy ²⁾. Wszakże Krzyżacy mając do czynienia w Prusach, nie mogli go rychło posiłkować, przeto zmierzwiwszy sobie życie, z niepewnym interesowanych sprzymierzeńców ratunkiem, uszedł potem do Kujaw do Ziemoysła księcia ³⁾, gdzie zniszczony żalem i rozpaczą

¹⁾ *Pomerani dederunt consilium duci Mszczug. — Etiam magis cupiens (Mestvinus) quod dictus dominus Boleslaus possideret terram Pomeraniae, quam Teutonici ipsam occuparent violenter, maxime cum praedictus dux Mszczug prolem non haberet.* Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 89.

²⁾ Długosz na karcie 813. — *Iste mundo relicto ordinem Cruciferorum in Prussia, conferens eidem ordini sortem sui principatus, assumit.* Dusburg na karcie 287. — *Iste Varcislaus factus fuit frater ordinis domus Teutonicae, et partem ducatus, quae ipsum contingebat, dedit fratribus domus Teutonicae in Prussia in elemosinam.*

³⁾ Ejsztet nazywa go *Ziemovitus Masoviae dux.*

umarł. Ciało jego pogrzebione w Inowrocławiu u Franciszkanów ¹⁾.

XLV. Nie mniejszą uczuła Polska szkodę tegoż roku przez danie okazji do oderwania księstwa krosneńskiego, i przejścia onego do rąk niemieckich. Trzymał to księstwo Konrad książę głogowski od lat dwudziestu ²⁾, dostawszy go w poróżnieniu obywatelów księstwa lignickiego z Bolesławem Łysym. Gdy mu umarła pierwsza żona Salomea córka Władysława Odonicza księcia wielkopolskiego ³⁾, odnowił małżeńskie śluby z Brygittą, córką Teodoryka margrabi na Osterlandzie i na Landsburgu, wdową po Konradynie, wnuku Fryderyka II cesarza, który niefortunny książę w Neapolu z wyroku przeciwnika swojego Karola andegawskiego głowę stracił. Związek z Niemkinią, bogate z sobą sprzęty i wielkie pieniądze przynoszącą, pociągnął większą oprawę. Niebaczny na dobro krajowe nawożeniec, puścił w posagowej sumie Brygicie zamki Krosno, Greifenstein i Prztyn ⁴⁾. Lecz wkrótce w roku następującym onę utraciłszy ⁵⁾, już ich sam więcej nie odzyskał. Albowiem margrabia zaraz po śmierci córki rzeczzone dobra przez swoje urzędniki opanował, i wkrótce one Konradowi arcybiskupowi magdeburskiemu nazwanemu de Steinberg, w dziesięciu tysiącach złotych puścił, czyniąc go z kościołem, takim, jakim sam był onych właścicielem ⁶⁾. Ani sami tylko zagraniczni książęta narażali

¹⁾ Długosz na karcie 793. Bugenhagen na karcie 145.— *Qui postquam Elbingi aliquamdiu fuisset, peraeagre profectus, defunctus in terra aliena.*

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Obacz wyżej o tem zameściu.

⁴⁾ *Cui racione nuptiarum pro dotalitia et dote accepta Crosnam, Greifenstein, et castra et oppida obligavit et inscripsit.* Długosz na karcie 795.

⁵⁾ O tej Brygidzie obacz Sommer. *in script. Siles.* w tomie I na karcie 346.

⁶⁾ Długosz pod rokiem 1272 na karcie 799.— *Ea in decem millibus florenorum obligat.*— Z tego wyrazu Długosza wnosić można, w jakiej sumie od Konrada głogowskiego Brygicie były te dobra puszczone. Kronika szląska w Sommers. na karcie 44

Polskę na utraty i domowe waśni. Paweł z Przemankowa biskup krakowski, człowiek mściwy i skażonych obyczajów, nie mając dosyć na uporczywem książęciu i panu swojemu w radzie i w sądach krajowych przeciwianiu się, a robieniu mu w szlachcie i panach krajowych nieprzyjaciół, wiązał się tajemnie z Litwinami, łączeniem się z nimi przez małżeństwa krewnych i przyjaciół swoich. Liczba stronników narodowych i zagranicznych sprawiła mu zuchwałą powagę do czynienia rzeczy zdrożnych, a razem zasłaniała od karni prawami przepisanych. Świeccy i duchowni, których przyjaźń biskupia a bojaźń potęgi jego enoty nie wzięła, czekali sprawiedliwej nad złym obywatelem i nie lepszym kapłanem zemsty. Bolesław monarcha bądź kazał, bądź żądał i dopuścił, aby go odludne miejsce, od społeczności i zgorzenia uchyliło. Obrali się dwaj szlachta Otho i Żegota Toporczykowie, którzy Pawła w Kunowie dobrach jego schwytawszy, do Sieradza zawieźli, gdzie go Leszek Czarny książę pod uczciwą strażą zatrzymał. Takowy z biskupem postępek obruszył Janusza arcybiskupa gnieźnieńskiego, który na całą prowincyą swojej jurysdykcyi podległą, klątwę włożył. Pozamykane kościoły uchyliwszy lud od spółki tajemnie świętych, sprawiły w nim wielkie szemranie na Bolesława. Po miesięcznem więzieniu wypuszczony biskup z rozkazu monarchy. Bolesław zdawszy się na sąd polubowny Derdikraja proboszcza i Waltera kanonika krakowskich,

mówi: *Quae castra dictus Theodoricus archiepiscopo magdeburgensi Conrado, dicto de Steinberg vendidit, sed Henricus quartus postea pecunia redemit eadem.* Tenże niżej: *Crosnam vero pueri (Henrici) milites marchioni brandeburgensi pro quatuor millibus marcarum obligaverunt, ne parti eorum adversarius esset. Puerum igitur liberare pro sex millibus marcarum postea oportebat.* Henel w historyi szląskiej na karcie 258.— *Brigitta dotem Conrado attulit aureorum decies mille, cujus nomine Crosnam Greifensteinium et quosdam alias arces oppignoravit* — i dalej: *Pater Brigittae bonorum sibi oppignoratorum possessionem adiit, et magdeburgensi archiepiscopo ea decem millibus marcarum vendidit, sed quae Henricus Probus suis nummis redemit.*

przyjął włożony na siebie obowiązek wypłacenia biskupowi dwóchset grzywien srebra, i ustąpienia mu dóbr Dzierżny. Żegota z Ottonem oddaleni od urzędów, i na miesięczne więzienie skazani, bojąc się zemsty biskupiej, sprzedawszy dziedzictwa swoje w krakowskim przenieśli się do księstwa opolskiego i na Szląsku osiedli¹⁾. Prześtępnik w słabiejącym rządzie, okazem tylko grozy rozjątrzony zysk znalazł, i większą w powadze stopnia do dalszych złości podniętę, jako się niżej powie.

Rok 1272.

XLVI. Wreszcie zaczęte dawniej²⁾ między Brandeburczykiem a Mestwinem spory o Pomeranią, większym pożarem wybuchnęły. Bolesław wielkopolski zaproszony od Pomorczyka przeciwko Konradowi, sciągnawszy Wielkopolanów z Kujawianami, złączył się w miesiącu styczniu z wojskiem Mestwina, i oba razem lądem i wodą Gdańsk oblegli. Szturmowano zdala do zamku przez dni kilka próżno, ciskaniem z kuszów kamieni i innej strzelby³⁾. Polacy zwyczajem wieków zasklepieni tarczami, lub pod warunkiem komor posuwistych na walcach, aby od rzucanych z góry kamieni bezpieczni byli, podsuwali się pod obrony. Do dnia dziewiątego od poczęcia roboty trwały okropne z obu stron zaboje. Niemcy ciskając kamienie, lejąc ukropy i wrzącą smołę, razili obleżeńców. Polacy z Pomorczykami wycinali bramy, wdzierali się na mury po drabinach, a gęstą z łuków strzelbą zmiatając nieprzyjaciela z obron, tak mocno go osłabili, że Niemcy ustępować zaczęli. Wtem wysie-

¹⁾ Długosz na karcie 795.

²⁾ W roku przeszłym.

³⁾ Przed wynalezieniem prochów i strzelby ognistej, które się stało na początku wieku XIV, zażywano do szturnu miast kuszów, czyli machin drewnianych, z których kamienie i inną strzelbę, to jest dziirydy wypuszczano na obleżonych. Nazywali łacinnicy dawni te naczynia *ballistae*, ze słowa greckiego *hallo* ci-skam. — Długosz używa słów *tormenta*, *bombardae*, które bardziej teraz służą do strzelby ognistej.

czone bramy, zdiurawione taranami mury, dały wstęp oblężeniom do zamku. Wyściano resztę obrońców, a którzy się ucieczką do wyższej wieży ratowali, poddali się wkrótce na łaskę zwycięzców. Po dobytym zamku złożyli też broń mieszczanie, straż i obronę miasta trzymający. Bolesław oboje oddał Mestwinowi, rozdzieliwszy zabraną zdobycz między żołnierzy; a odebrawszy od niego zapewnienie poddania siebie i państw swoich zwierzchności polskiej na wieczne czasy, rozpuścił na czas wojska ¹⁾. Mestwin po odejściu Bolesława, dwu mieszczan gdańskich Jakóba i Arnolda, że utrzymując żwawie stronę Niemców, na samego księcia życie spiesek uczynili, śmiercią pokarał, a wioski do nich należące Skrobotów i Wichomino, Albertowi biskupowi kujawskiemu darował ²⁾.

XLVII. Wszakże Bolesław oswobodziwszy Pomera-
nią z rąk brandeburskich, nie przestał myśleć o odzyskaniu dzierżaw własnych. Dawszy spoczynek rycerstwu przez trzy miesiące ³⁾, sciągnął one znowu pod chorągwie, stanowiąc nad niem wodzem synowca Przemysława, mającego już podówczas lat wieku szesnaście. Przydani młodzieńcowi do rady i pomocy dwaj znakomici, a w sztuce wojennej doświadczeni mężowie, Przedpolko wojewoda poznański herbu Radwan, i Janek herbu Grzymała kasztelan kaliski. Pod tymi wodzami rycerstwo polskie wszedłszy do krajów przez Niemce opanowanych,

¹⁾ *Mszczugio duce se in ejus fide, obsequio et clientela perpetuo una cum terra Pomeraniae mansurum repromittente. in ducatus suos exercitu licentiatu obiit.* Długosz na karcie 797. Obacz wyżej pod rozdziałem 43. Anonim archidyacon gnieźnieński na karcie 89. Schütz w historii pruskiej na karcie 82 powiada, że to odebranie zamku gdańskiego stało się po śmierci Warcisława, której jednak czasu nie wymienia, i że po tem odebraniu: *Conventum deinde est ut Boleslaus, quoad illi sumptus belli per Mestwinum refunderentur arcem et civitatem Gedanensem hypothecae loco obtineret, quam ille per complures annos retinuit, ac quoad vixit per suae gentis homines administravit.*

²⁾ Długosz tamże.

³⁾ *Sexto Cal. Inni copis equestribus et pedestribus convenientibus.* Długosz na karcie 798. Anonim na karcie 89.

za Drzeniem leżących, dobyli naprzód zamku Strzelce, który od Konrada margrabi świeżo był wystawiony. Ztamtąd rozpuszczone żołnierstwo po całej nowej marchii, zniszczywszy ją aż do Odry rzeki, gdy z wielką zdobyczą powracało, doszła wieść Przemysława w Wieluniu, iż zamek Drzdzeński, dawniej przez Brandeburczyków ¹⁾ zabrany, słabą miał od tamecznej załogi obronę, i że Kaszubcy, będący w spółce wojennej z Polakami ²⁾, posłani, ile się zdaje, od Barnima księżęcia szczecińskiego, podpłynawszy wodą pod zamek, znaczną część jego spalili. Na to doniesienie Przemysław rozkazał swoim ciągnąć do Drżenia. Niemcy uwiadomieni o dobytciu Strzelca, nie mając dosyć siły na utrzymanie zniszczonego pożarem zamku, wkrótce go poddali Przemysławowi, który ich odesławszy do granic pod strażą dla bezpieczeństwa, a twierdzę garnizonem narodowym osadziwszy, odniósł dwoistą chlubę: litości nad zwycięzonymi, a męstwa w odzyskaniu ojczystych dzierżaw. Około tegoż czasu Krzyżacy za pomocą Teodoryka margrabi Misnii, syna Henryka, który przed laty ³⁾ zbrojne im posiłki przyprowadził, zniszczywszy Natangią, wkrótce jej obywatelów do przyjęcia panowania swojego przywołali ⁴⁾. Ciż sami kawalerowie wojując pomyślniej niżeli dawniej z Bartami, Sambitami i Warmińcami, znowna nich jarzmo włożyli, schwytawszy i powiesiwszy najzwawszych ich przywódców Henryka i Glappona ⁵⁾. Po

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Anonim, Długosz. Rzecz do prawdy podobna, że tych Kaszubitów posłał na pomoc Polakom Barnim książę Pomeranii szczecińskiej, z którego wnuczka Ludgarda już było uprojektowane małżeństwo Przemysława; jako się niżej powie. Barnim miał niechęć do brandeburskich margrabiów, że część jego księstwa zabrali, jako się mówiło wyżej. Długosz dla różnicy książąt pomerzańskich-szczecińskich, od książąt gdańskich, nazywa tamtych *principes, duces Cassubiorum*. O obu tych Pomeraniach mówiło się już obszernie w tomie III.

³⁾ Obacz w tomie III.

⁴⁾ Dusburg na karcie 225, Długosz pod tym rokiem powiada o Sambii, i o jakichś *comites de Julich et Marka*, tej wyprawy przywódcami.

⁵⁾ Dusburg na karcie 256.

uskromieniu zaś Pomezanów, rzuciwszy się na poblizsze Litwinom Prusaki, już i Nadrawią, Sudawią i Skalowią do siebie garnęli. Co się im szczególniejszego w tych okolicznościach przydarzyło, nim ciż Prusacy przeciwko nieznosnym panom powtórny bunt podnieśli ¹⁾, piszą obszerniej kroniki pruskie; my rzeczy naszych torem postępujemy.

Rok 1273—1275.

XLVIII. Już od lat więcej dwudziestu trwały nieprzyjaźni między królami czeskimi, a książętami polskimi względem opanowania księstwa opawskiego ²⁾ po śmierci Mieczysława księcia opolskiego, które księstwo Waclaw Otokar jednooki zabrał, pod pozorem, jakoby mu one od zmarłego było zapisane. Nie pokazywali na to Czechowie żadnych dowodów. W domowych Polaków niezgodach a podrobieniu państw koronnych, przemoc zagraniczna była prawem. Czesi porwawszy dawniej część Luzacyi polskiej, już i o Śląsku, bratniemi niezgodami zwaśnionym, a napływem osad saskich powoli ziemczonym, zamyślać poczęli. Bolesław krakowski jako monarcha, z Władysławem opolskim bratem Mieczysława, nie zaniedbali po zejściu Waclawa zaraz się dopomnieć, o oderwaną od ciała rzpltej część tak znaczną. Weszli z wojskami swojemi i z Rusinami do księstwa. Wszakże to wejście, prócz rabunków, pożog i wyprowadzenia niewolników, innego zysku nie miało. Poparli w lat kilka jeszcze Polacy tychże do Opawy pretensyj, złączywszy się z Belą węgierskim w czasie wojny jego z Ottokarem synem Waclawa ³⁾; lecz i to poparcie na samych się tylko ogniach i zdzierstwach zakończyło. Podobało się teraz obu stronom uczynić trwałą jakowąś między sobą umowę. Naznaczony zjazd w Opawie. Stawili się na miejscu oba ksią-

¹⁾ Około roku 1279.

²⁾ Obacz w tomie III, i wyżej na karcie 22.

³⁾ Obacz wyżej, na karcie 55.

żęta z radami krajowemi. Atoli gdy jedna i druga strona przy swoim się zdaniu upornie trzymała, przyboczni panowie bojąc się zagranicznej wojny, mianowicie w czasie wiszących już nad Polską domowych rozruchów, pojednali osobiście książąt, a co się tycze Opawy, tę zostawiwszy przy Czechach, pokój doczesny na lat dwadzieścia uchwalili ¹⁾). Była potrzebna nader obu ta zgoda. Ottokar jednał sobie przyjaciół w Niemczech dla osiągnięcia berła cesarskiego, które domowem przez lat więcej dwadzieścia od śmierci Fryderyka II między domem szwabskim, Rzymowi ciężkim i niemiłym, a innymi książętami wspieranymi od papieżów, rozerwaniu, pewnego władcy nie miało ²⁾). Bolesława też czekały w domu przygotowane niesnaski i bunty.

XLIX. Podnieję tych kłótni przypisują kroniki Pawłowi biskupowi krakowskiemu. Człowiek ten licznem a bogatym pokrewieństwem wsparty, biorąc z powagi i majątku pochop do zuchwalstwa, trzymał raczej dostojność i dobra biskupie, niżeli onych świątobliwie i według powołania swojego używał. Okazałe próżności, szukanie w kraju rozrzutami stronników, dla ważenia się z majestatem, myśliwce w polu i lasach życie, zabierały miejsce świętych obowiązków pasterza. Bolesław monarcha, choć sam myśliwy do zbytku, zdzierca i niesprawiedliwy w sądach, pełniąc podobne bezprawia, nie lubił onych w biskupie. Świeże Pawła porwanie i niewola w Sieradzu, choć mu się grzywnami i włością dzierzająką od Bolesława nadgrodziło ³⁾), nie wypadło z myśli i z serca, bez szukania zemsty nad panem. Czynił tajemne zmywy zły biskup z pogaństwem litewskim na

¹⁾ Długosz na karcie 799.

²⁾ Od Fryderyka II aż do Rudolfa hrabi habsburskiego, kroniki niemieckie przez 22 lata kładną interregnum, dla niepewności władzy tych książąt, którzy w rozerwanych Niemczech o koronę cesarską ubijali się. Było ich kilku. Henryk książę Turynii, Wilhelm hrabia Hollandyi, Alfons król hiszpański, Rychard Anglik hrabia Kornuby, Ottokar czeski. Ten ostatni jedno miał tylko votum od elektora margrabi brandeburskiego, za obietnicę ustąpienia mu Luzacyi wyższej.

³⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1241—1260.

wsparcie swojego gniewu, a w domu niechętnie z kądem inąd Bolesławowi ziemian umysły do buntu przystrajał. Jakkóż nie lubili go swoi, i niemilem okiem na długie a bezczynne panowanie patrzali. Uciekł podwakroć od Tatarów ¹⁾. Saudecką ziemię żonie Kunegundzie darował, choć z warunkiem, alienacją onej uchylającym ²⁾. Dobra książęce hojnemi nader funduszami zmniejszył. Dawszy wolność instygatorom do ucisku i niszczenia bogatszej szlachty przez fałszywe donoszenia, wyzuwał ją z majątków, albo osądziwszy na wielkie grzywny, wyciśniętymi niesprawiedliwą kaźnią pieniędzmi skarb swój i przekupnych sędziów bogacił. Podarki od prywatnych brane, stanowiły dobroć sprawy; a uboga niewinność wstręt brała ode drzwi pałacowych. Ciemiężła najwięcej szlachtę i duchownych niepomiarkowana jego do łowów ochota. Przejazdy pańskie i zastanowienia się po prywatnych domach, niszczyły one niepłatnym według zwyczaju opasem psów, a żywieniem zgrai myśliwców ³⁾. Takowe w książęciu przywary ściągając powoli ku niemu nienawiść powszechną, wybuchnęły wten czas, gdy Bolesław z Opawy powracał do Krakowa.

L. Zgodzili się przywódcy buntu, ażeby się udać do Władysława książęcia opolskiego. Wyprawieni naprzód tajemnie posłowie do Opola, z przelożeniem krzywd obywatelskich, mianowicie, że Bolesław bez wiedzy i rady krajowej narzucał im za następcę tronu Leszka, którego niektórzy nie lubili. Nie wiadomo nam, z jakich

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1260.

³⁾ Długosz na karcie 800. Jak były uciążliwe te myślistwa prywatnym, widzieć to w wielu przywilejach książęcych, nadających dobra szlachcie i duchownym, gdzie książęta donataryuszów od żywienia myśliwców i karmienia psów uwalniają. Ten zwyczaj wszedł do Polski od Franków i Niemców. Byli obowiązani poddani dawać panom swoim podatek na karmienie psów, który się nazywał *Canaria* albo *Brennium*, *Branagium*, od słowa starych Gallów *Bren*, znaczącego *otręby*. Powinność ta myśliwca u nas nazywała się *Naraz*. Rozumiem, że to słowo jest utworzone ze starej francuszczyzny *Branaz*, *Branaraz*, z odmianą w obcym języku uczynioną. Obacz *Glossarium Latinitatis mediæ ævi* uczzonego du Cange pod wzmiankowanemi tytułami.

powodów Leszek był nienawistny Krakowianom; czy że dawniej ojca własnego Kazimierza z części państwa wyzuł; czyli że dotąd nie mając potomstwa z żony Gryfiny Ruski, która się na jego niedołęstwo publicznie żaląc, rozvodu chciała ¹⁾, mógłby przez zejście bezpotomne narazić naród na domowe niesnaski. Rzecz pewna, że go najbardziej Paweł biskup nienawidział, który z nim i w dalszym czasie gorszące prowadził nieprzyjaźnie. Cóżkolwiek bądź, zapewniony Opoleczyk od posłów o uczynionej mu ofercie panowania nad księstwami krakowskiem i sandomierskiem, żądał aby obywatele tameczni sami w osobach swoich na czas naznaczony w Opolu stawili się, dla wykonania przysięgi. Zebrała się liczna szlachta za poradą Pawła, i ciągnąc zbrojno do Szląska, już była stanęła we wsi Bogucin, gdy ją napadła część innej szlachty wiernej monarsze, z dworskiem żołnierstwem ²⁾. Zaczęła się sroga potyczka między stronami. Zbici rokoszanie, między którymi legli na placu Świętosław syn Włodzimierza ³⁾, i Racibor kasztelan łukowski. Bolesław odniósłszy krwawe zwycięstwo, dobra tak pozostałych od kłęski, jak i pobitych żołnierzów skonfiskować rozkazał.

LI. Zaspokoili się na czas domowe bunty ukaraniem winowajców, dając wstęp dalszemu krwi rozlaniu od pogranicznych pogan. Wkrótce po rozsypce bogucieńskiej ⁴⁾, Litwa złączona ze Żmudzinami i Prusakami wpadła do ziemi lubelskiej, straszne tam morderstwa i szkody poczyniła, mianowicie w zaborze włościanów, którymi pustynie swoje osadzała. Ten żaloszny przypadek przypisują kroniki zemście nad Bolesławem Pawłem biskupem, mającego z Litwinami zawsze tajemne związki i porozumienia. Przekonanie powszechne o jego występkach dało powód go gminnej wieści, jakoby go w klasztorze

¹⁾ Długosz na karcie 794.

²⁾ Książęta mieli nadworną milicją, która się nazywała *Curientes*, dla straży boku książęcego, jak u nas gwardye. Stało się to według Długosza *Die Veneris quarto nonas Julii*.

³⁾ Podobno wojewody krakowskiego, który się bił z Tatarami pod Chmielnikiem w roku 1241.

⁴⁾ *Die prima Julii*. Długosz.

Dominikanów krakowskich duch jakiś niewidomy okrzyknąwszy, poczynione za jego sprawą domowe i pogańskie okrucieństwa na oczy wyrzucił¹⁾. Nie były bez pomsty litewskie na Lublin napady, a wspierająca rokoszany krakowskie Opolczyka ambicya. Gdy Litwa łotrowała w państwach Bolesława, Konrad mazowiecki, syn zabitego niegdyś Ziemowita, spustoszył Prusy i Polesie litewskie zniszczeniem także włości i wyprowadzeniem niewolników; Bolesław zaś wespół z imiennikiem wielkopolskim i Leszkiem sieradzkim, w okolicach Opoła, Koźła i Raciborza wiele wsi i miasteczek popsuli²⁾. Atoli w następującym roku za sprawą księcia wielkopolskiego stanęła między nieprzyjawnymi zgoda; wróceni niewolnicy i nadgrozione z obu stron szkody. Nie wspominają też w tymże czasie dzieje narodowe, owszem i w następującym nic osobliwszego, prócz fundacyi Cystersów peplińskich przez Mestwina księcia Pomeranii³⁾, także zgody Leszka Czarnego z żoną Gryfiną⁴⁾, i śmierci Jadwigi anhaltyńskiej, żony Bolesława Łysego, po której on pojął drugą żonę Adelajdę, córkę Sambora księcia Pomeranii. Do tegoż czasu należy ogłoszony w Polsce jubileusz przez Grzegorza X dla zachęcenia do poparcia krucjaty jałmużnami przeciwko Saracenom w Palestynie⁵⁾.

¹⁾ Długosz, Kromer i inni.

²⁾ Długosz i inni.

³⁾ Długosz na karcie 803 pod rokiem 1274.

⁴⁾ Ta Gryfina była córka Rościszawa księcia ruskiego, urodzona z Anny, córki Beli IV króla węgierskiego. Poślubił ją Leszek w Krakowie za sprawą Bolesława, który jej ciotkę Kunegundę miał za sobą w roku 1265. W lat kilka potem, to jest w roku 1271, Gryfina zadawszy niesposobność do płodu, i oświadczwszy się że jest panną, przestała żyć z mężem, starając się o rozwód. Dopiero w roku 1275 w miesiącu sierpniu, Bolesław pojechał do Sieradza, i niezgodne małżeństwo pojednał. Obacz Długosza.

⁵⁾ Ten zwyczaj ogłaszania jubileuszów trwał do czasów Kazimierza Jagiellończyka. Znajduje się w archiwum królewskim w MS. za czasów Zygmunta I pismo Jana Ostroroga łacińskie o poprawie niektórych defektów rzeczywospolitej, między którymi czytać artykuł: „*De indulgentiarum extorsione.*“

Rok 1276.

LI. To gdy się działo, Krzyżacy zaspokoiwszy się w ziemi chełmińskiej i w Prusach, przez uskromienie narodów tamecznych, od Mendoga przed lat kilkunastu na nich poburzonych, obrócili oczy na Pomeranią. Gdzie oręż prawa nie miał i nadziei zysku, znalazła sposób ukryta chciwość pozorem nabożeństwa. Namówiwszy dawniej Ratybora brata Świętopelka do przyjęcia reguły swojej, i ustąpienia im należącej sobie części w Pomeranii ¹⁾, otrzymali także, przeciwko prawu Mestwina syna starszego tegoż Świętopelka, jako zwierzchnika całej Pomeranii, od Warcisława brata jego ²⁾ część tejże, i wkrótce Sambora, stryja, do podobnej hojności nakłonili. Sambor miał syna Wizymira ³⁾ i dwie córki, jedną za Bolesławem Łysym księżęciem lignickim ⁴⁾, drugą za Kazimierzem księżęciem kujawskim ⁵⁾, ani mógł bez woli zwierzchnika swojego czynić jakowych alienacyj dla ludzi obcego narodu ⁶⁾. Lecz on oddawszy pierwiej Cystersom oliwskim Gniew miasteczko z piętnastą wsiąmi ⁷⁾, a wkrótce temuż zakonowi w Peplinie znaczne

¹⁾ O tej donacyi wspomina oryginalna zgoda między Mestwinem a Krzyżakami, w Dogielu na karcie 32 pod rokiem 1281, lecz nie wyraża jakie były dobra Ratybora: „*Ac etiam de quadam parte Pomeraniae, quae ad eodem fratres devoluta fuerat, ut dicebant ex collatione quadam Ratiborii patris dicti ducis (Mestvini) qui post ingressum religionis eorundem etc.*“ O tejże donacyi i wstąpieniu do zakonu mówi Dusburg na karcie 287, lubo się myła przeciwko świadectwu spółczesnych pism, czyniąc Ratybora synem Świętopelka.

²⁾ Düsburg na karcie 287. Obacz wyżej.

³⁾ Obacz dyploma tego Wizymira w Dogielu dane Elbinżanom.

⁴⁾ Długosz na karcie 805.

⁵⁾ Bugenhagen na karcie 145. *Filia sua uxor ducis Cujaniae*. Kromer powiada, że Kazimierz miał za sobą córkę Świętopelka.

⁶⁾ Gdy książęta czynili jakie donacye, kładli w nich te wyrazy: *de consensu filiorum albo fratrum*.

⁷⁾ Bugenhagen na karcie 144: „*Frater vero ipsius (Sventopelci) dux Samborius dedit monasterio Gniewam cum quindecim pagis et insulis in Vistula.*“

także włości¹⁾, umyślił resztę oddać Krzyżakom. Wyperswadowali mu Krzyżacy, że po zabranych przez Mestwina udziałach stryja Racibora, oraz brata Warcisława, trudno mu będzie w tej majątków szczupłości utrzymać dostojęństwo książęce²⁾. Przeto oddawszy im księstwo swoje, nazwane Wenzেকে czyli Mewe³⁾, warował, aby mu i jego familii ci mnisi potrzeby tylko do wyżywienia opatrowali. Krzyżacy nie mając dosyć na darowiznie Sambora, otrzymali tegoż roku⁴⁾ potwierdzenie rzeczonej donacyi od Rudolfa nowego cesarza, który im razem potwierdził darowizny od samego Mestwina poczynione. Wszakże takowe odrywki rozjątrzyły tak mocno książęcia, że wkrótce pozabierawszy Krzyżakom te nowe zdobycze, samego Sambora przymusił do opuszczenia Pomeranii i szukania przytulku w Toruniu.

¹⁾ *Quarto nonas Januarii (1274) Mszczugius dux Pomeraniae in castro suo Swiecie agens, monasterium in Polpin, olim Novin Dobrnoi appellatum fundat, vel potius transfert. Dudum enim Samborius dux Pomeraniae patruus germanus dicti Mszczugii illud fundaverat, et bona Pogołków, Kobyltów et Koszmin donaverat.* Długosz na karcie 803.

²⁾ *Samborius videns, quod de parte sua non posset honeste secundum status sui dignitatem vivere, tradidit eam praedictis fratribus, ut ipsi et familiae suae in necessariis providerent.* Düsburg na karcie 287.

³⁾ Niektórzy kronikarze pomeraniacy twierdzą, że Sambor został Krzyżakiem. Düsburg o tem nie powiada. Niemasz też żadnego śladu tego zakonnictwa w zgodzie uczynionej między Mestwinem a Krzyżakami w roku 1282, jako się o tem niżej powie, lubo w tej odmianie stanu Ratybora jest wzmianka. Przywilej Sambora, w którym daruje Krzyżakom „*pro remedio animae et salute, in veram et puram eleemosinam, terram nostram Wenzেকে alio nomine Mewe,*“ znajduje się w Dogielu na karcie 31. Granice tej darowizny około Wisły i Weryssy (*Pers*) wypisane, jawnie okazują, że dzielnica Sambora była tam, gdzie powiat starogrodzki w województwie pomorskiem. Nazwisko ziemi Wenzেকে zmienzone i zlatinione, być mogło toż samo, co ziemia wendska albo Wendów; ponieważ tam, jako i w całej Pomeranii Słowianie Wendowie siedzieli zdawna. Düsburg ten kraj nazywa na karcie 288 Wanteckie, a Hanneberger Wanekie, co blisko dochodzi do ziemi wendskiej i naszego mniemania.

⁴⁾ Obacz w Dogielu potwierdzenie Rudolfa pod rokiem 1276, gdzie się wyrażają donacye Mestwina i Sambora, lecz w słowach

LIII. Niemniej gorliwe staranie czynili książęta szląscy względem przywrócenia berłu polskiemu poczynionych od Niemców zaborów. Lękali się sami ziemianie szląscy, aby powoli idąc pod obce panowanie, imienia polskiego z ziemią nie stracili. Drogość pod ów czas pieniądze, a bardziej jeszcze przezastawione zamki Krosno, Greifenstein i Pitzyn w ręce duchowne, czyniły trudność w ich odzyskaniu ¹⁾. Trzymał one arcybiskup magdeburgski, a Konrad też głogowski z Bolesławem lignickim, do których udziału należały, mając szczupłe dzierżawy, przytem zaś wiele długów, nie byli w stanie do wykupu. Jeden Henryk wrocławski zdał się być zdolnym, który i obszerniejsze miał dziedzictwo, i będąc przez lat kilka pod strażą opiekuńską ²⁾ stryja Władysława arcybiskupa salcburskiego, znaczne sumy zebrał. Przeło za radą panów krajowych, a w nadzieję pomnożenia nabytemi księstwami potęgi i powagi między zdobniałymi książętami szląskimi, odkupił rzezczone ziemie od arcybiskupa magdeburgskiego ³⁾, oddawszy mu za nie dziesięć tysięcy czerwonych złotych, w której sumie rzezczone prałat wziął one od Teodoryka margrabi Misnii, jakośmy wyżej powiedzieli. Zmniejszone tegoż roku dochody koronne przesłaniem znacznych sum za granicę. Obrany po Grzegorz X nowy papież z zakonu dominikańskiego Innocenty V ⁴⁾ wyprawił do Polski Godfryda Niemca, tegoż zgromadzenia kapłana, który od biskupów i całego duchowieństwa polskiego wybrawszy dwudziestą część dochodów, według starożytnej taxy na potrzeby

tylko powszechnych, referując się do osobnych tranzakeyj, które nam nie są wiadome. Zdaje się jednak, że Mestwin darował Krzyżakom Nowe, Swiece i Tymowe, jako widzieć w zgodzie jego z Krzyżakami pod rokiem 1282.

¹⁾ „*Magnitudo et gravitas summae, sed et conditio spiritalis et ecclesiae.*“ Długosz na karcie 806.

²⁾ Od roku 1266, którego umarł ojciec jego Henryk III syn Henryka zabitego pod Lignicą od Tatarów, opiekunem jego był do roku 1270 stryj Władysław arcybiskup salcburski i administrator biskupstwa wrocławskiego.

³⁾ Długosz, Kromer. Obacz wyżej.

⁴⁾ W miesiącu styczniu.

kościola rzymskiego, znaczną sumę następcy Innocentego ¹⁾ Adryanowi do Rzymu przywiózł.

¹⁾ Umarł Innocenty w sześć miesięcy po swoim obraniu. Długosz na karcie 809. Stolica apostolska różne i liczne w starożytnych wiekach miała dochody z Polski. Naród ten w pierwiastkach chrześcijaństwa, obyczajem innych narodów do wiary z pogaństwa nawróconych, posyłał do Rzymu pewną sumę pieniężną. Kronikarze nasi datę tego pobożnego podatku kładą pod Kazimierzem I nazwanym Mniczem. Dowiedliśmy z Dytmara społecznego Bolesławowi Chrobremu w tomie I, że ten monarcha, dziad Kazimierza, posyłał *censum principi apostolorum Petro*. Nie wiadomo jest jaki to był *census*. Ś. Piotr Damiani kardynał w życiu ś. Romualda powiada, iż Bolesław starając się u papieża o koronę, obrał kamedułę mnicha, przez którego miał posłać do Rzymu *copiosum auri pondus apostolico*. Że jednak ten król szukał sposobów, aby pieniądze z kraju pod jakimkolwiek pozorem pobożności nie wychodziły, widzieć to w Dytmarze, który pisze, iż Bolesław składał przyczynę na zasadzki cesarza Henryka II, dla których nie mógł posyłać do Rzymu sumy należytej. „*Quaestus est domino papae per epistolae portionem, ut non liceret sibi propter latentis insidias regis (Henrici) promissum principi apostolorum Petro persolvere censum.*“ Za wnuka Bolesława Kazimierza, powiada Marcin Gallus na karcie 60: „*Statutum nihilominus ut pro alendo lumine ecclesiae B. Petri, censum (Poloni) solverent, qui vocatur Swantopietrze, id est solidus.*“ Toż samo mówi Bogułał, że Kazimierz jakoby za dyspensę od życia mńskiego „*ratione hujus dispensationis, dux Casimirus cum gente Polonica pro luminariis S. Petri et fabrica ecclesiae ejusdem, denarium de quolibet capite se soluturos perpetuo submiserunt.*“ Jan kronikarz w zbiorze Sommersberga w tomie I mówi, że ten *denarius* płacił się do Rzymu co rok, *singulis annis de singulis familiis*, to jest od domu. Długosz od tego podatku uwalnia szlachtę, *nobilium capitibus circumscriptis*, wszelako dodaje, od czasów Kazimierza Mnicha „*regnum Poloniae factum est Romanae ecclesiae, imo vicario Jesu Christi summo pontifici feudale et tributarium.*“ Co o tem Długosza holdownictwie rozumieć można, mówiliśmy w tomie I. Cóżkolwiek bądź, trzymali się zawsze papieże tego postanowienia, albo raczej zwyczaj, innym państwowom powszechnemu, wybierając groszę z Polski, a nie dającym onych książętom wyklęciem grożąc. Świadkiem tego list Innocentego III papieża pisany do Polaków za Leszka Białego roku 1207 *nonis Januarii*, w którym ich upomina, aby dobrą monetą, bez żadnej odmiany, fałszu, i regularnie *debitum censum apostolo* wypłacali. Obaczy o tem w tomie III. Wypłacali tenże grosz Polacy za Bolesława V czyli Wstydlivego, syna Leszka Białego, jako świadczy list papieża Innocentego IV do opata mezańskiego, który czytaj na karcie 23 wyżej. Lecz i przed Leszkiem Białym, za Kazimierza Sprawiedliwego ojca Leszka, posyłałi Polacy papie-

Rok 1277.

LIV. Lecz Henryk wrocławski, który w roku przeszłym księstwo krośnieńskie z innemi od Magdeburczyka

zonił co trzy lata pewną sumę, jako to widzicie w Muratori w tomie V *Antiqu. Italiae*, w dysertacji 69. Cytuje ten uczony autor: „*Librum censuum Romanae ecclesiae a Centio camerario compositum secundum antiquorum patrum registra et memorialia diversa*,” za papieża Celestyna III w roku 1192. W tej książce wyrażają się wszystkie biskupstwa polskie, jaką które sumę miało wypłacić *singulis trienniis*. Wszelako nie były ciągle i regularne te wypłaty, jako to widzicie pod rokiem 1285 pod Leszkiem Czarnym w liście Honoryusza IV papieża do Jana Muskaty archidyakona łęczyckiego, a w roku 1334 w liście Benedykta XII do Galarda nuncjusza, w których listach żala się papież na nierzetelne pomienionych groszów wypłacanie. Jakoż Długosz pod rokiem 1318 mówi, że do tego roku „*solutio denarii perfunctorie solvebatur*,” i że w ten czas dopiero zamiast trzech denarów zwyczajnych z domu każdego, i przetaka owsa „*sancitum est, ut de quolibet capite coloni et rustici homines unum denarium usulem annuatim exsolvant. Quae etiam usque in hanc diem et nostram aetatem continuatur*.”—Mówiliśmy w tomie I, że książęta polscy, bądź dla uszanowania stolicy apostolskiej, bądź dla potrzeby w domowych między sobą i zagranicznych zakłóceniach, poddawali się pod jej protekcją, i pewną kwotę pieniędzy postępowali, jako świadczy list Innocentego IV wyżej cytowany, do opata mezańskiego, oraz list drugi Honoryusza III do Władysława Odonicza, pisany w roku 1217, także list Innocentego III do tegoż Odonicza w roku 1211, w których ci papieże biorąc tego książęcia, klóącego się ze stryjem Laskonogim, w swoją protekcją, wypłaty od niego co trzeci rok po cztery grzywny, *marcha*, złota żądali. Te listy widzicie w Odoryku Rajnaldzie i w ms. królewskich. Prócz tych podatków, w czasie krucjaty na Saraceny w Palestynie, wysyłali papieże legatów swoich do Polski dla zbierania jałmużn, i one w znacznej liczbie odbierali, jako widzicie nieraz w kronikarzach naszych Baszku, Anonimie i Długoszu. Nadto gdy jaka zaszła potrzeba szczególna kościoła rzymskiego, ciż papieże ogłaszać kazali legatom swoim, lub innym jakiegokolwiek imienia posłańcom, a najczęściej mnichom jubileusze, które także znaczne sumy przynosiły. Wypłacali prócz tego biskupi na wstępie swoim na katedry znaczne pieniądze. Wyszedł ten zwyczaj z naglącej potrzeby obrony państw chrześciańskich od nawały tureckiej. Polacy i Niemcy pozwolili papieżom na te annuaty, dla usunięcia tego pogaństwa Europie grożącego. Lecz to pozwolenie trwać tylko miało do pewnego czasu. Weszło to jednak w jakowąś powin-

okupił, niedługo w ich dzierzeniu był spokojnym. Bolesław Łysy ksiązę lignicki stryj jego, człowiek gwałtowny i zazdrosny, wziął za urazę, że się potęga synowca tak znacznie pomnażała, jakby Henryk część księstwa wrocławskiego po arcybiskupie saleburskim Władysławie, równie do stryjów Bolesława i Konrada należąca, sobie samemu przywłaszczył. Przywiązali się do Łysego niektórzy ze szlachty wrocławskiej, bojąc się zemsty od Henryka za otrucie ojca i stryja, której zbrodni podejrzenie na nich padało. Umówiony czas i miejsce zdrady. Bolesław nasławszy nagle na wieś Jelce, gdzie Henryk nie spodziewając się zasadzek bezbronnym mieszkającym orężnym ludzi¹⁾, porwał w nocy śpiącego ksiązęcia, i do zamku swojego Lebel kazał zaprowadzić, w nadziei, że stęskniwszy sobie w kajdanach i niewoli, łącznie odstąpi żądanych od gwałtownika dzierżaw. Przerażeni niewagą i krzywdą pańską Wrocławianie, uchwalili wojnę na Łysego, udając się o pomoc do innych ksiąząt pokrewnych. Nie odmówili im onej ksiązęta, i wkrótce oba Bolesławowie, krakowski z kaliskim, także Przemysław poznański i gnieźnieński, oraz Konrad głogowski i Władysław opolski posławszy swoich ludzi, znaczne wojsko przeciwko Łysemu wystawili. Bolesław

ność, i trwało najbardziej do czasów Kazimierza Jagiellończyka, pod którego panowaniem takowe daniny zmniejszać się zaczęły, mianowicie gdy nominacya biskupstw dostała się królom, a naród też różnemi Włochów wyderkami uciśniony, położył onym tamę. Jakie zaś były zbytki w Polsce do czasów tego króla, widzieć w starożytnem piśmie znajdującem się w archiwum królewskim, sporządzonem od Jana Ostroroga, którego tytuł: *„Clarissimi baronis Joannis Ostrorog juris utriusque doctoris monumentum pro comitibus generalibus regni sub rege Casimiro pro reipublice ordinatione congestum.”* Widzieć tam artykuły: *„De censibus romano pontifici solvendis. — Poloniae a quavis papae contributione esse liberam. — De indulgentiarum extorsione.”* Tośmy namienili nie umysłem sprzeciwienia jakiego powszechnej matce naszej, której nad sobą najwyższą zwierzchność z uszanowaniem uznajemy, lecz dla wiadomości tylko historycznej i ekonomicznej, z jakich źródeł wyszły te daniny, na które dawniejsze wieki sarkaly, późniejsze po wielkiej części poznośly.

¹⁾ *„Feria quinta ante Dominicam Quadr. Reminiscere 12 Cal. Martii.”* Długosz na karcie 809.

zdawna Niemcom przychylny, widząc spiknionych na siebie pięciu książąt, szukał ratunku za granicą. Zakupił pieniędzmi i podarunkami Sasów, Bawarczyków, Szwabów i Misniaków, nie mogąc przyciągnąć do swojej strony Jana margrabię brandeburskiego ¹⁾, którego Wrocławianie obietnicą czterech tysięcy grzywien, a dla niesposobności wypłaty zastawą w tej sumie zamku i miasta krośnieńskiego, od dania mu pomocy odwiedli. Z tym zaciężnym ludem, pod przywódem trzech synów: Henryka, Bolesława i Bernarda, wszedłszy Łysy do księstwa wrocławskiego, one pustoszyć począł. Zaszły mu drogę wojska przeciwne ²⁾ między Skorolczem i Proczanem, i wkrótce zaczęta z obu stron uporeczywa bitwa. Bolesław widząc gęste Niemców swoich pokosy, uciekł z placu z jednym tylko towarzyszem, lecz syn jego Henryk naprawiwszy porwane szyki, i odżywiwszy słabiejącą potyczkę, złamał zwycięzców, a pojmawszy Przemysława poznańskiego, resztę rozgromił. Zbici Wrocławianie, udali się do Ottokara króla czeskiego z prośbą, aby jako wuj Bolesława, onego nie posiłkował. Ottokar nie miał chęci wdawania się w obce rozterki, gotując przyjaciół i wojska przeciwko Węgrom i Rudolfowi hrabi habsburskiemu, który z marszałka dworu Ottokara zostawszy cesarzem, przymusił Czecha do oddania Austrii, Styryi, Karyntyi, Karnioli, Forojulium, i portu Naońskiego, jakoby te kraje po śmierci bezpotomnej Fryderyka i Ulryka książąt, wrócić się powinny były prawem feudalnem do imperium niemieckiego. Czekali zawsze Czechowie i Brandeburczycy okazji do korzyści z niesnasków polskich. Ottokar dawniej z ojcem Waclawem ³⁾ oderwał od Śląska księstwo opawskie, teraz zażądał od Polaków zamku glackiego, Kłodzkim pod ów czas nazwanego. Oddali mu go Wrocławianie, z tym jednak obowiązkiem, aby po zejściu Ottokara znowu to hrabstwo do Henryka księcia wrocławskiego powróciło. Tym sposobem król czeski nie wdając się w wojnę, uczynił pokój między Bo-

¹⁾ Syn Jana I.

²⁾ „*Sabatho in festo Georgii.*“ Długosz.

³⁾ Obacz wyżej.

lesławem i Henrykiem, z krzywdą ostatniego. Henryk dla oswobodzenia siebie z niewoli, oraz Przemysława poznańskiego, ustąpił stryjowi Stregoma, Nowego targu, Stroży, Greifenbergi, Prinu i Geswindorfa, wszakże wyszedłszy na wolność, wykupił od margrabi Krosno za sześć tysięcy grzywien: ponieważ Jan, lubo nie znakomitego dla Henryka nie uczynił, udawał jednak, że na jego potrzeby dwa tysiące grzywien wydał ¹⁾. W tymże roku Litwini poganie, złączeni z Prusakami, zniszczywszy Mazowsze, ziemię chełmińską, Kujawy, oraz łączącą ziemię, do Ziemomysła brata Leszka Czarnego należącą, około czterdziestu tysięcy niewolników do swego kraju zaprowadzili ²⁾.

Rok 1278.

LV. Zostawał jeszcze w mocy brandeburskiej zamek santocki do Wielkopolski należący, choć Krosno było wykupione. Bolesław kaliski mając do niego prawo, a nadto pobudzony częstemi na granice polskie Brandeburczyków wypadami, wojnę przeciwko nim uchwilił. Ruszona szlachta wielkopolska z obu księstw kaliskiego i poznańskiego, także Pomorczykowie udziału Mestwina pokrewnego i holdowniczego księcia ³⁾. Zebrane wojska zniszczyły marchią około Odry, a gdy się zbliżyły ku Soldinowi, nastąpił na nie Otton nazwany Długim, ze swoimi Niemcami. Zbici nieprzyjaciele wstęp-

¹⁾ Długosz, Kromer, kronikarz szałski Henel.

²⁾ Długosz, Kromer. — Kojalowicz powiada, że się to spustoszenie stało za Giligina księcia litewskiego. O tej przez Litwinów klęsce wspomina Düsbürg na karcie 275, dodając, iż oni spustoszyli brzeską, kujawską i dobrzyńską ziemię. — „*Brisicensi et Dobrinensi confinibus.*“ — Ziemia Dobrzyńska należała do Polski.

³⁾ Długosz na karcie 813. — „*Mszczugum fratrem suum cum omnibus Pomeranicis gentibus personalem sibi facere assistentiam requirit.*“ — Mestwin ten czyli Mszczug, w roku 1272 odzyskawszy Gdańsk za pomocą Bolesława kaliskiego, za świadectwem Długosza „*se in ejus fide, obsequio et clientela perpetuo una cum terrae Pomeraniae mansurum repromisit*“ — na karcie 797. Był ten Mestwin bratem Bolesława cioteczynym, urodzony z Świętopełka brata matki Bolesława i Przemysława Helingi.

nym bojem, rozsypali się po fortecach i miejscach warowniejszych, gdy tymczasem Bolesław z Mestwinem nabrawszy wiele łupów i ludzi w marchii, do swoich krajów wrócili się, nie wzięwszy Santoka. Wszakże Mestwin, zemściwszy się na margrabiach za opanowanie dawniej Gdańska, nie chciał też cierpieć, aby Krzyżacy, lud także niemiecki, z odrywków Pomeranii korzystali. Pozabierał im dawniej uczynione przez brata Warcisława ¹⁾, i Ratybora stryja ²⁾ dzierżawy. Pomyślne okoliczności otworzyły mu sposobność przywrócenia ziemi wężeckiej, czyli gniewskiej. Rudolf cesarz, który obyczajem poprzedników swoich na tronie niemieckim, zwierzchność sobie nad Pomeranią i Prusami przywłaszczał, a wstępując w ich ślady, dla udających się do powagi swojej Krzyżaków, nadania ich i zabory przywilejami potwierdzał ³⁾, miał wojnę z Ottokarem królem czeskim, o Austryą i inne państwa z Małgorzatą żoną na niego spadłe ⁴⁾. Krzyżacy zatrudnieni byli dokonywaniem Prusaków, którzy nie cierpiąc ich srogiego panowania i wiary mieczem przepowiadanej, ustawiczne na nich bunty podnosili ⁵⁾. Brandeburczycy też świeżym Polaków z Pomeranii do marchii wypadem poskromieni, pomocy dać nie mogli. Przeto Mestwin nasławszy ludzi swoich na dzierżawy Sambora, one na swoje imie zabrać, i trzymać rozkazał ⁶⁾. Sambor nie widząc bezpieczeństwa

¹⁾ Warcisław oddawszy margrabiom brandeburskim Gdańsk, gdy go Mestwin z Bolesławem kaliskim od nich odebrali, oddał to miasto Krzyżakom, jako się mówiło wyżej.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 116.

³⁾ Obacz w Dogielu dwa przywileje Rudolfa: w roku 1276, gdzie potwierdza donacye Mestwina i Sambora, drugi w roku 1277, w którym potwierdza przywilej Fryderyka II dany Krzyżakom na wojowanie Prus.

⁴⁾ Obacz wyżej.

⁵⁾ Obacz Düsburga.

⁶⁾ Długosz na karcie 813. — „*Mestvinus audiens haec, violenter has tres partes (Samborii, Ratiborii, Warcisłai) ducatus Pomeraniae occupavit, et invitis fatribus detinuit multis annis.*“ — Düsburg na karcie 287. *Tandem Samborinus persecutione patruelis (patruis) sui Mestvini fugit, a Cruciferis in Thorn susceptus.* — Bugenhagen na karcie 145.

w Pomeranii, uszedł do Torunia do Krzyżaków, gdzie przez niejaki czas przesiedziawszy, gdy się potem zaczął układać pokój między Mestwinem i zakonem ¹⁾, bojąc się, aby go Krzyżacy nie wydali, odziany w obce szaty dla niepoznaki, uszedł do córki swojej księżny kujawskiej, u której potem umarł, pogrzebiony w Inowrocławiu ²⁾.

LVI. Tegoż roku dokonał zycia w miesiącu styczniu dnia siedmnastego Bolesław Łysy książę lignicki, człowiek dziki, popędliwy i okrutny, którego Polacy dla złych a krzywych obyczajów *Rogatką* nazwali. Z pierwszej żony Jadwigi hrabianki anhaltynskiej, córki Henryka, zostawił czterech synów: Henryka nazwanego *tłusty*, Bernarda *Skoczka*, Bolesława, Konrada, z których trzej ostatni zeszli bezpotomnie. Z drugich dwu żon, Alendy czyli Adelajdy, córki Sambora księcia Pomeranii, i Zofii de Deren, żadnego nie miał potomstwa, lubo niektórzy z ostatniej, mieniając onę być nałożnicą, chcą mieć Jarosława. Córki jego, Jadwiga za Konrada księcia mazowieckiego, Agnieszka za Ulryka hrabie wirtemberskiego, bezimienna z Ludwika de Hackonbern wydane były ³⁾. Dwie inne, Anna została mniszką w Trzebnicy, a Katarzyna w dzieciennym wieku umarła. Do tegoż roku należy śmierć Przemysława Ottokara króla czeskiego, zabitego w potrzebie z Rudolfem cesarzem. Wojny tej okazyą była sukcesya Austrii, Styryi i Karyntyi, przypadająca na Czecha z żoną Małgorzatą ⁴⁾. Rudolf uznał te księstwa za lenność imperyalną, po zgasłej

¹⁾ Obacz niżej pod rokiem 1282.

²⁾ Długosz na ka karcie 813. Wszakże tenże sam Długosz omylnie to pierwiej pod r. 1274 powiedział o Wacławie na karcie 793. Ta księżna kujawska rozumiem, że była wdowa Kazimierza kujawskiego, lubo Kromer mówi, że Kazimierz miał za sobą po Konstancyi Salomeę córkę Świętopełka.

³⁾ Obacz Sommersbega *Script. Siles.* tom I. Długosz na karcie 814. Dubrawski czeski, a Praj węgierski kronikarze piszą, że Ottokar wojując z Rudolfem, miał w wojsku swoim Polaków. Nie wiadomo nam jest, który z książąt polskich posłał mu posiłki. Zdawałoby się, że Henryk książę wrocławski.

⁴⁾ Obacz wyżej.

linii mieczowej na Fryderyku ksiąźęciu austryackim, jakoby do praw i szafunku cesarskiego należeć powinna. Śmierć Ottokara otworzyła drogę Henrykowi ksiąźęciu wrocławskiemu do odzyskania hrabstwa glackiego, które przed rokiem Wrocławianie oddali byli królowi czeskiemu w dzierżawę dożywotnią ¹⁾. Henryk odzyskawszy ten kraj, dla większego utwierdzenia swojego dziedzictwa, oraz oddalenia wszelkiej wątpliwości, pisać się począł panem na Wrocławiu i Glacu, które tytuły do śmierci swojej zachował ²⁾, a po jego zejściu bezpotomnem, następcy one utrzymali. Tegoż roku rzeczony Henryk poślubił sobie Matyldę, córkę Ottona *dlugiego* margrabi brandeburskiego.

Rok 1279.

LVII. Następujący rok zabrał Polszcze dwu Bolesławów, krakowskiego i kaliskiego. Umarł pierwszy ³⁾ w stołecznem mieście swoim bezpotomnie, przepędziwszy na monarchii lat pięćdziesiąt i dwa. Panowanie jego znakomitem czynią: sól urządzona w Bochni ⁴⁾ z pomnożonemi ztąd dochodami skarbu ksiąźęcego, uformowane z zagłady grubego narodu Jadźwingów znaczne teraz województwo podlaskie, Ruś poskromiona, tudzież zalud-

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Długosz na karcie 816. Znajduje się w Sommersbergu w tomie I na karcie 340 przywilej datowany *VII Idus Octobris anno 1327*, w którym widzieć te słowa: „*Nos igitur Henricus Dei gratia dux Sleziae et dominus Vratisl. et in Glatz,*“ i dalej: „*Praesentibus — Alberto de Pack burgravio nostro Glacensi.*“ Ten przywilej jest Henryka IV ksiąźęcia wrocławskiego, syna Henryka Tlustego. Obacz genealogie tych ksiąźąt.

³⁾ *Quarto Idus Decembris, die Solis.* Myła się ten autor, albo raczej jego drukarz, powiadając, iż on panował lat 37. Od śmierci Leszka ojca jego, zaszłej w listopadzie roku 1227, do roku 1279, upłynęło lat 52. Chyba że Długosz liczy panowanie jego od śmierci Henryka Brodatego, który w małoletności Bolesława był jego opiekunem, a państwa rządzą. Pochowany Bolesław w Krakowie u Franciszkanów.

⁴⁾ Obacz w Tomie III.

nienie, wzmocnienie i ozdoba miasta Krakowa. Wreszcie niesprawiedliwy sędzia, pan lekkowierny, zdzierca poddanych, myśliwstwa nad miarę miłośnik, słaby do powściągu domowych buntów, dopieroż ustawicznych między pokrewnymi książętami waśni, nosił dostojność monarchy, aby nią tylko próżno świecił. Wstrzemięźliwość w użyciu praw małżeńskich, wzajemnością przysięgi z Kunegundą żoną umocowana, i ściśle do śmierci dochowana, dała mu imię *Pudyka*, czyli Wstydliwego. Jakoż zakończyła się na nim linia książąt krakowskich, od dziada Kazimierza sto lat zwierzchnictwem i monarchią zaszczycona. Pomnożyło się za niego najwięcej duchowieństwo bogatemi funduszami i nadaniami, przez odrywki z dóbr książęcych, a uwalniania tychże funduszów od wszelkich powinności, prawu majestatu, oraz potrzebie kraju, bezpieczeństwu i ozdobie należytych ¹⁾. Za niego też krajowa szlachta nabrawszy wiele także nadaniów, a z niemi wolności i przywilejów, znacznie się w moc i powagę pomożyła, sposobiąc powoli naród do arystokracji, a dalej i rządu wielogłównego, który władzę monarchów osłabiwszy, sam siebie nakoniec osłabił i zniszczył. Tatarskie, jadžwińskie, litewskie i ruskie na Polskę napady, spustoszywszy jej włości, wybiwszy lub wybrawszy mieszkańców, dały pochop najbardziej za tego monarchy do lokacyi miasteczek prawem teutońskim, tak w dobrach książęcych, jak szlachty i duchowieństwa, kiedy żaden Niemiec pod prawem polskim osiadać nie chciał, lubo wszystkie prawie daniny, powinności, zwyczaje względem szlachty, mieszczan i rolniczego gminu, oraz mniemanej jego niewoli,

¹⁾ Stróży, naprawy zamków i dróg publicznych, przystawiania ludzi na wojenne wyprawy, i innych powinności, które widzieć w nadaniach tego monarchy różnym duchownym.— Fundacye od niego lub za niego poczynione widzieć w Długoszu, Kromerze, Nakielskim, Szczygielskim. Z tych najprzedniejsze krzyżanowickie dla Norbertanów, krakowskie przy kościele ś. Marka, krakowskie Franciszkanów, zawichostkie, do Skały potem przeniesione dla Kłarysek, sandeekie dla tychże, gnieźnieńskie dla tychże. Przytem różne nadania i przywileje dla kościoła krakowskiego katedralnego.

od Franków i Niemców do nas przyszły ¹⁾. Kilką miesiącami przed zgonem Bolesława krakowskiego, umarł także Bolesław kaliski, zostawując księstwo swoje synowcowi Przemysławowi książęciu poznańskiemu, ponieważ sam z Heleny czyli Jolanty, córki Beli IV króla węgierskiego, a siostry świętej Kunegundy, potomstwa płci męskiej nie zostawił ²⁾. Córki jego dwie wydane potem od Przemysława, Jadwiga za Władysława Łokietka książęcia brzeskiego kujawskiego, Elżbieta za Henryka Tłustego książęcia lignickiego, Anna panną umarła. Żona Jolanta wyjechała do Krakowa do siostry Kunegundy, z którą zakonne życie do śmierci przykładowie prowadziła. Temu Bolesławowi winni są Żydzi różne wolności ³⁾ i przywileje swoje, które im potem Kazimierz Wielki wnuk jego z córki pomnożył.

¹⁾ Obacz *Glossarium latinitatis medii aevi* uczonogo du Cange pod tytułem: „*Servi, servitium Angaria, Canaria, Brennum, Arbergaria, Mareschalcia, Falconaria, Cautio, Percusus, Superprisia, Praepositura, Missio Convivium, Justitia, Messio*” i innych wiele.

²⁾ Umarł *die Veneris septimo Idus Aprilis* w Kaliszu, pochowany w Poznaniu.

³⁾ Przywilej nadany Żydom od Bolesława kaliskiego, widzieć w statucie Przyłuskiego w księdze pierwszej, rozdziale dwudziestym pierwszym. Przywilej zaś Kazimierza Wielkiego w roku 1341, w archiwum ms. królewskich. Jest w temże archiwum królewskiem kopia listu Bolesława kaliskiego, nadającego biskupowi wrocławskiemu niektóre wsie około Milicza.



TRESC

KSIĘGI II

KSIĘGA II.

*III. Cesarz Ottony mianował. Wina z Rusiwa-
 mi. II. Henryk wrocławski wigi Przemysław
 książęra ... nim uspo-
 pnia W ... Książęta
 z Mstisławem. Krzyżacy wstęp czynią pierwszy do
 Pomorania. IV. Głód w Torzcu. Laska psuje wa-
 jawództwo-lubelskie. Zbita od Leszka. Bunt na
 niego. Komend mazowiecki próbuje chce opangwać
 jego państwo. VI. Litewskie rozruchy. Władca ich
 książę przystaje książę sandomierskie. Zwycięstony
 od Leszka pod Rowym. Przemysław wielkopolski
 przynajmą zgnęby tam Lidgardy. Henryk wrocław-
 ski wojuje Wielkopolskę. X. Nina rebellion prze-
 ciska Leszka. Mstisław i wierzwał mieszczan Kri-
 kowski. XI. Komend mazowiecki słoci się z Ango-
 szceni. XII. Krzyżacy biją Litwinów. XIII. Wła-
 ten książę litewski niszczy ziemie dolnośląskie. Le-*

KSIEGA II.

TREŚĆ

K S I Ę G I I I.

I. Leszek Czarny monarchą. Wojna z Rusinami. II. Henryk wrocławski więzi Przemysława księcia wielkopolskiego i wymusza na nim ustąpienie Wielunia. III. Ugoda między Krzyżakami i Mestwinem. Krzyżacy wstęp czynią pierwszy do Pomeranii. IV. Głód w Polsce. Litwa psuje województwo lubelskie. Zbita od Leszka. Bunt na niego. Konrad mazowiecki próżno chce opanować jego państwo. VI. Litewskie rozruchy. Witen ich książę pustoszy księstwo sandomierskie. Zwyciężony od Leszka pod Rownym. Przemysław wielkopolski przyczyną zguby żony Ludgardy. Henryk wrocławski wojuje Wielkopolskę. X. Nowa rebellia przeciwko Leszkowi. Męstwo i wierność mieszczan krakowskich. XI. Konrad mazowiecki kłóci się z kujawskimi. XII. Krzyżacy biją Litwinów. XIII. Witen książę litewski niszczy ziemię dobrzyńską, Le-

szek Mazowsze. Ołobok Wielkiej Polsce przywrócony. XIV. Tatarzy pod Wrocławiem. Leszek ucieka do Węgier. XVI. Powietrze w Polsce i inne nieszczęścia. XVIII. Śmierć Leszka Czarnego. Stan narodu po jego zejściu. XIX. Małopolanie wzywają Bolesława mazowieckiego, a mieszczenie krakowscy Henryka wrocławskiego. Henryk obejmuje księstwo krakowskie. XX. Łokietek go zwycięża. Małopolanie go przyjmują za pana, lecz wkrótce uchodzić musi. XXI. Henryk umiera czyniąc dziedzicami swoimi w Polsce Przemysława wielkopolskiego, a na Szląsku Konrada głogowskiego. Klótnie o Wrocław. Mestwin księżę Pomieranii zapisuje swoje księstwo Przemysławowi. Stany to potwierdzają. XXII. Andrzej król węgierski uchodzi do Polski. W Nidzie rzecze utopiony od Węgrów. XXIII. Usiłowania Łokietka do powrotu. Gryfina wdowa Leszka Czarnego czyni dziedzicem księstwa krakowskiego Wacława króla czeskiego. XXIV. Czesi biorą Kraków. Odegnani od Sandomierza przez Łokietka. XXV. Litwa wpada do Kujaw i Polaków gromi. Zwady na Szląsku. XXVI. Wyprawa Czechów na Łokietka. Wzięcie Sieradza bez zamku. Zdrady i rozboje między książętami szląskimi. Łokietek Czechów płoszy. Wpadnięcie Tatarów. XXVIII. Litwa bierze księstwo łęczyckie. Kazimierz brat Łokietka gi-

nie. Mestwin ksiązę Pomeranii umiera. XXIX. Polacy obierają królem Przemysława ksiązęcia wielkopolskiego i Pomeranii. Przyczyny tego. XXXI. Początek panowania nowego króla. Stan Pomeranii i onej rozporządzenie. Spisek na króla margrabiów brandeburskich. Król zabity w Rogoźnie. XXXIV. Dalsze margrabiów uzurpacye. Krzyżacy wojują z Litwą. XXXV. Władysław Łokietek królem. XXXVI. Rozporządza Pomeranią. XXXVII. Stacza różne bitwy z Czechami. Nienawiść ku niemu ksiąząt szląskich. Król ich karze. XXXVIII. Złe życie króla, i niepomyślna z książętami pomorskimi wojna. XXXIX. Duchowieństwo mu niechętnie. XL. Wielkopolanie powstają przeciwko niemu i ogłaszają Wacława Czecha królem polskim. XLI. Koronacya Wacława w Gnieźnie. XLII. Domowa wojna. Pogranicznicy z niej korzystają. XLIII. Łokietek w Węgrzech, potem w Rzymie, przyczyny tej wędrówki. Papież nie uznaje Wacława królem polskim. Małopolanie biją Rusinów. XLV. Wacław odjeżdża do Pragi, postanowiwszy gubernatorami Polski Czechów. XLVI. Leszek ksiązę kujawski zastawuje Krzyżakom ziemię michałowską. Chciwość krzyżacka i obłuda. XLVII. Łokietek powraca do Polski, wygania Czechów z różnych miejsc. Śmierć Wacława.

HISTORJI

NARODU POLSKIEGO

KSIEGA II.

LESZEK CZARNY.

Rok 1280.

I. Nastąpił po Bolesławie na monarchią oraz księstwa krakowskie i sandomierskie Leszek Czarny, dawniej od Bolesława stryja na to dostojęństwo i dziedzictwo przeznaczony ¹⁾. Nie sprzeciwili się temu następstwu Krakowianie z biskupem swoim Pawłem. Bądź Leszek umiał zaburzone ich dawniej przeciwko sobie umysły ulagodzić ²⁾, bądź zdawało się z większym pożytkiem rzeeczypospolitej, że monarchia od tylu lat na różne księstwa prawie udzielne rozerwana, przystąpieniem do niej księstwa sieradzkiego i części Kujaw ³⁾, znowu się po-

¹⁾ Obacz wyżej na kar. 77.

²⁾ Obacz wyżej na kar. 112 i 113.

³⁾ Leszek w przywileju swoim potwierdzającym wolności *villae Sendzino* dla kościoła płockiego, danym w roku 1275, pisze się *dux Siradiensis et Vladislaviae Junioris*. Ten przywilej znaj-

mnażać, i w jedno ciało spajać poczyniała. Tej spokojności nie mniejszym była powodem nowa od Rusinów napaść. Uciszył się ten naród sąsiedni od owego czasu, kiedy Bolesław zgromiwszy wojska Swarnona pod Pietą ¹⁾, odebrał mu sposobność wielkością klęski do dalszych na kraje koronne napadów. Lecz po śmierci Bolesława, Leon Romanowicz książę ruski, wszedłszy w związek z Trabem książęciem litewskimi z Tatarami ²⁾, zaraz się na nie targnął, nie przestając na obszernych w Rusi dziedzictwach, po siostrzeńcu Swarnonie i stryju Wasilku nabytych ³⁾. Zniszczona w pośrodku zimy ziemia lubelska, a za przejściem Wisły po lodach wkrótce doznało tegoż nieszczęścia księstwo sandomierskie. Na odgłos nagłej od nieprzyjaciela trwogi, rozkazał Leszek uzbrajać i zbierać szlachtę. Wszakże nie było czasu oczekiwać dalszych posiłków i liczniejszego z Leszkiem

II. ARCHA

duje się w archiwum płoceim i w MS. królewskich. To księstwo w Kujawach musiał Leszek trzymać od ojca jeszcze przed rokiem 1260, ponieważ w liście Ottokara króla czeskiego do papieża Alexandra IV. znajdującym się w Prażu na karcie 307 widzieć, że między książętami wspierającymi Węgrów, znajdował się *Lestko Juvenis Lusyciae*. Jest to omyłka druku, lub przepisującego. Raczaj położyć: *Juvenis Vladislaviae*.

¹⁾ Obacz wyżej na karcie 79.

²⁾ Tatarzy Mogulowie opanowali dawniej pod Oktajkanem, synem Gengiskana te wszystkie kraje, które od Jaika i Wołgi ciągną się po nadbrzeżach morza Kaspijskiego, i tam sobie nową dynastją hanów Kapezackich uformowali. Batukan zniszczywszy Ruś, Polskę, Węgry i Szląsk, lubo się wrócił do Kapezaku, wysyłał atoli i on sam, i jego następcy różnemi czasy swoje Moguły do tejże Rusi i Polski. Od pierwszej w roku 1240 nawały tego pogaństwa w kraje zadnieprskie, szerzyli się coraz Moguły około morza Czarnego, i siedliskami swojemi cały ten kraj nadmorski napelnili, który się od jeziora Azowskiego (*Palus Meotis*) aż do ujściów Dunaju szeroko rozciągał. Siedząc więc поблизу Rusi i Polski, łatwo się z Litwinami i Rusinami na rabunki polskie łączyć mogli. O Trabie książęciu litewskim obacz Kojalowicza na karcie 150.

³⁾ Leon miał ziemię chełmską, Wołyni, Kijów, Zwinogród, Podole i Halicz po śmierci Wasilka. Strykowski na karcie 295. Przywilej jego nadający w Samborszczyźnie dobra niektóre Sienkowi Tatarzynowiczowi w roku 1265, widzieć w archiwum koronnem.

wojska. Warsz kasztelan i Piotr wojewoda krakowscy, z Januszem wojewodą sandomierskim, skupiwszy ile być mogło dorywczego ludu, zaszli Rusinom drogę u wsi Goślicc, o dwie mile od Sandomierza. Posłużyło szczęście naszym, i zuchwałą przewagą skutkiem pomyślnym w cnotę obróciło. Po wysieczonych w pierwszym zapędzie Rusinach naczelnych, tak wielka resztę ogarnęła bojaźń, że rzucając oręż, sami uciekać, i posiłkowe pogaństwo ciągnąć za sobą poczęli. Atoli Tatarzy lubo w ucieczce straszniejsi, stanęli w kroku, i bitwę do sprawy przywozić zdawali się. Wszakże niedługo dotrzymując, gdy od zbiegłych Rusinów opuszczonymi się być ujrzeli, sami też z placu uszli. Wybito ich wielu w pogoni, kronikarze nasi liczbę ich trupów do ośmiu tysięcy, a niewolników do dwóch, z siedmią zdobytymi chorągwiami kładną. To zwycięstwo przyjąwszy Leszek z radością, a żeby nieprzyjacielowi w głębszą Ruś zbiegłemu spoczynku i czasu do wzmocnienia się nie dał, w piętnaście dni po zaszłym trzeciego lutego pogromie, zgromadził liczniejsze wojsko, do dwóch tysięcy piechoty a trzydziestu jazdy wynoszące. Z tym ludem wkroczywszy w ruskie księstwa, i one aż do Lwowa, miasta przez Leona zbudowanego¹⁾, a od jego imienia nazwanego, spustoszywszy, z niezmiernym plonem i czterema tysiącami więźniów powrócił²⁾.

Rok 1281.

II. Po zagranicznej wojnie nastąpiła domowa. Henryk IV książę wrocławski, nazwany *Probus*, chcąc nadgrodzić poniesione dawniej straty, przez ustąpienie Bolesławowi Łysemu kilku zamków³⁾, postanowił niezgodnym z imieniem cnotliwego sposobem szukać zysku

¹⁾ Miasto Lwów założone od Leona Romanowicza księcia ruskiego około roku 1268. Obacz Okólskiego *in Russia florida*, Niesieckiego w Tomie I.

²⁾ Długosz. Kromer.

³⁾ Obacz nieco wyżej.

z cudzej szkody. Zaprosiwszy pokrewnych książąt: Przemysław wielkopolskiego, Henryka lignickiego, i Henryka głogowskiego ¹⁾ do Barycza, pod pozorem spólnej o interesach rzeczypospolitej umowy, rozkazał wszystkich uwięzić, i do Wrocławia zaprowadzić, aby ich niewolą przymusił do uczynienia mu darowizny dóbr jakich ²⁾. Prawo krwi, ludzkości i narodów zgwałcone, pobudziło Leszka jako monarchę, do zemsty i ukarania przestępcy, gdy próby i przekładania kilkomięszczne nie pomogły ³⁾. Złączeni z Małopolanami i Sieradzianami Wielkopolanie, mając w towarzystwie Mestwina i Pomorzanów, spustoszyli księstwo wrocławskie, ocierając się aż o przedmieścia stolicy. Nie zmięczyły twardego serca nieszczęścia krajowe. Henryk siedział w zamku, gotowy bronić się do ostatka, i lubo mu Leszek niezmiernie szkody poczynił, trwał dotąd w uporczywym trzymaniu książąt, póki mu Przemysław ziemi wieluńskiej czyli rudzkiej nie ustąpił ⁴⁾. Przymusił tenże Henryk dwu Henryków, lignickiego i głogowskiego, do uczynienia sobie obietnicy, że przez pięć lat dawać mu będą w każdej potrzebie po trzydzieści kopijników. Co gdy pomienieni książęta przysięgą stwierdzili, i dali mu zakładników dla zabezpieczenia, że nic nieprzyjaznego przeciwko niemu poczynać nie będą, dopiero wszyscy zostali uwolnieni.

¹⁾ Henryk Tłusty, syn Bolesława Łysego. Henryk głogowski syn Konrada.

²⁾ *In Dominica Septuagesimae.* Długosz.

³⁾ *Ad diem pentecostes vinctos observavit.* Długosz.

⁴⁾ Obacz wyżej na karę. 8 Długosz na karę. 823. Henryk Probus formował sobie prawo do ziemi wieluńskiej, „asserens illam sui juris esse — suis quoque praedecessoribus injuste ablatam.“ Książęta linii szląskiej, idący od Władysława II syna Krzywoustego najstarszego, któremu ze Szląskiem w podziale dostały się księstwa krakowskie, sieradzkie i łeczyckie, rościli sobie do nich pretensye, mianowicie do ziem Szląskowi pogranicznych, korzystając często ze słabości książąt pokrewnych. To ich umniemane prawo dawno upadło częstemi zrzeczeniami, o czym nieraz mówiliśmy w tomach poprzednich.

Rok 1282

III. Nie miał Leszek sposobności do popierania rozpoczętej z Henrykiem wojny, i dalszego upomnienia się o krzywdy książąt pokrewnych, dla potrzebnej Mestwina sprzymierzeńca bytności w Pomeranii, a napadu od Litwy. Gdy się Krzyżacy pruską wojną zatrudniali, zabrał im Mestwin wszystkie dzierżawy, które oni na bracie jego Warcisławie, oraz stryjach Samborze i Raciborze uczynionemi sobie donacyami wyludzili. Odebrał prócz tego Swiece, Nowe i Tymowe, których sam tymże Krzyżakom jakąś donacją uczynił. Krzyżacy prawo swoje utrzymywali, i o to się przez lat kilka kłócąc, w domu i w Rzymie z Mestwinem rozprawiali się. Znajdował się podówczas w Szląsku Filip biskup Firmianu, legat stolicy apostolskiej, którego był przed trzema laty wyprawił do Węgier Mikołaj III papież dla zaspokojenia wszczętych kłótni między Władysławem królem i żoną jego, córką Karola króla sycylijskiego ¹⁾. Władysław zelżywszy Filipa wygnał z kraju; Polacy go z uczciwością przyjęli ²⁾, a papież urzędem legata także swojego w Polsce go ozdobiwszy, zakłócone w duchowieństwie i w Pomeranii rzeczy zaspokajać rozkazał ³⁾. Filip zakończywszy interes elekcyi na arcybiskupstwo gnieźnieńskie Włościbora, i przyjąwszy od niego rezygnacyą ⁴⁾, udał się do Milicza, gdzie po wysłuchanych z obu stron pretensyach i ukazaniu praw, mię-

¹⁾ Obacz Rajnalda pod rokiem 1278.

²⁾ Długosz na karcie 824. 828.

³⁾ Dusburg na karcie 287.

⁴⁾ Marcin arcybiskup gnieźnieński z Dominikana, sławny pod nazwiskiem *Martini Poloni*, autor kroniki po części bajecznej o niewieście na stolicy rzymskiej siedzącej *Joanna papissa*, gdy idąc do Rzymu po swojej elekcyi, umarł w Bononii, kapituła obrała Włościbora. Ten elekt musiał mieć jakowe defekta w swoim obraniu, ponieważ papież Mikołaj III w liście swoim w roku 1279, 23 grudnia, do Filipa biskupa Firmianu pisanym, co widzieć w historii kościelnej Rajnalda, rozkazuje mu, „*ut Vlostiborum si rite in archiepiscopum gnesnensem electum compererit, auctoritate apostolica confirmet.*“ Włościbor bądź widząc trudności w poparciu swojej elekcyi, bądź przez miłość życia spokojnego, rezygnował prawo swoje. Papież Marcin IV przyjął tę

dzy Mestwinem i Krzyżakami zgodę uczynił. Stało między ksiązęciem a Manegoldem mistrzem krzyżackim w Prusiech i Inflantach takowe postanowienie. Mestwin miał oddać zakonowi ziemię wędzką, czyli mewską, albo gniewską, granicami swojemi określoną ¹⁾, wyłączywszy jednak z niej dobra niektóre do klasztoru oliwskiego należące ²⁾. Tenże Mestwin chcąc zaspokoić pretensye zakonu do Swieca, Nowego i Tymowa, dawniej od siebie darowanych, tudzież do części stryja Racibora, prócz ziemi gniewskiej przydał Krzyżakom niektóre jeszcze dzierżawy w Pomeranii ³⁾. Krzyżacy wzajemnie obowiązali się Mestwinowi, że mu będzie wolny połów ryb na morzu w pewnym miejsca przeciągu ⁴⁾, i pewnemi tylko sieciami. Że oddadzą ksiązęciu wszyst-

rezygnacya, i na miejsce Włocibora, dał arcybiskupstwo Henrykowi z książąt bremeńskich, synowi Teodoryka i Eudoxyi, córki Konrada I mazowieckiego ksiązęcia. Widzieć to w liście Marcina pisany do Henryka 1281 dnia 23 grudnia, który list znajduje się w bullar. franciszkańskim. Niewiadomo nam jednak, czy Polacy przyjęli tę papieża promocyę, ponieważ w roku 1283 tenże Marcin według Długosza na karcie 832: „*Electione Vlostiborii cassata, Jacobo Swinka de archiepiscopatu providit.*“

¹⁾ Demarkacya tych granic jest w instrumencie zgody. *Primus quidem terminus a Verissa etc.*

²⁾ Obacz instrument tej zgody w Dogieliu na karcie 32.

³⁾ „*Et quoniam, ut dicebatur, eidem magistro et fratribus in ducatum svecensem et Neveburg et Timore occasione cujusdam donationis eis facta per ducem eundem (Mestwin) ac etiam de quadam parte Pomeranie, quae ad eodem fratres devoluta fuerat, ut dicebant ex collatione quadam Ratiiborii patris dicti ducis etc. — Praefatus dux Mestwinus transactionis nomine magistro, fratribus et domui supradictis in jus et veram proprietatem contulit, tradidit et dedit, atque ad terram (Wenzeke) concessiones et resignationes praedictas addidit quandam villam, Medilanze vulgariter dictam, cum graniis sive terminis subnotatis. Primus terminus est a villa Resizina, Wislam descendendo usque Slanzan etc.*“ Instrument zgody w Dogieliu. Te dobra leżały nad Wisłą, w starostwach starogrodzkim i skarszewskim, jeżeli się nie mylny.

⁴⁾ „*Homines sui piscari possunt in eorum recenti mari cum retibus quae Niewod et Storknetze vulgariter appellantur, a Campenkne sub Neria descendendo versus Lypan, unum milliare in longitudine, et a Neria usque ad medium recentis maris. Verum tamen magna retia, quae Lancken vulgariter dicuntur, nullatenus ibi ponent.*“ Tenże instrument.

kie dokumenta donacyjne tak Mestwina, jako też stryjów jego Sambora i Ratybora, wyjąwszy instrument ziemię wędzką im oddający. Nie wprzód to jednak ma nastąpić, aż Mestwin obowiązków swoich w przeciągu półtrzecia miesiąca dopełni. Co gdyby która strona w czasie naznaczonym uścić się nie miała, wypłacić ma sto grzywnien złota, przez połowę kościołowi rzymskiemu, a przez drugą stronie umowie tej dosyć czyniącej, pod wpadnięciem w kłatwę kościelną ¹⁾). Tym sposobem Krzyżacy za połów rybny znaczną w Pomeranii ziemię gniewską dostawszy od Mestwina, od tej dopiero daty uczynili prawny krok do tego księstwa, ponieważ dawne ich do niej pretensye, z okazji darowizny Gdańska przez Warcisława, oraz książęcych stryjów, i Mestwina samego legat skasował ²⁾), iż one mimo prawo najstarszego i zwierzchnika, uczynionemi być widział. Tę między stronami kowencyą Marcin IV papież potwierdził. Wreszcie Krzyżacy objąwszy ziemię wędzką z piętnastą wsiami tylko, zburzyli wkrótce zamczysko Poterberg w ziemi chelmińskiej, a na jego miejsce dźwignęli w Pomeranii zamek Gniew czyli Mewe, albo go raczej nowemi murami wzmocnili ³⁾), gdy mało co przedtem, na miejsce także Zantyra zamek Malborg postawili. Pod tymże rokiem wspomina Długosz o strasznym głodzie w Polsce, z przyczyny którego gdy mieszkańcy do krajów węgierskich i ruskich, szukając pożywienia, udawali się, Węgrzy ich Kumanom barbarzyńcom, a Rusini Tatarom w wielkiej liczbie zapredali ⁴⁾).

¹⁾ Takową ugodę poprzysięgli Mestwin z Andrzejem kasztelanem gdańskim, *cum Andrea castellano suo in Gdańsk.*— A między świadkami widzieć Pawła kasztelana świeckiego.

²⁾ Hartknoch w notach na Dusburga na karcie 289: *In praedjudicium natu majoris nihil alienare potuerunt.*

³⁾ Dusburg ten zamek Gniew nazywa *castrum Gimeram*, budując go w roku 1283, na karcie 288. Wszakże jeżeli w dawniejszych przywilejach od tej lokacyi Dusburgowej, to jest w przywileju Sambora danym w roku 1276, widzieć już *terram Mewe*, czyli ziemię gniewską, musiała ta ziemia mieć swoje zamczysko, od którego imię nosiła. Potwierdza zdanie nasze Długosz na karcie 834. „*Magister et ordo castro Puterberg demolito, castrum et opidum Gniew muro aedificant.*“

⁴⁾ Długosz.

IV. Do głodu przyłączyło się inne nieszczęście. Wzrastała coraz litewska potęga, częstemi w Inflantach z Krzyżaków zwycięstwami i łączeniem się przeciwko tymże z pruskiem pogaństwem pomnożona. Lecz bijąc niemieckie wojska od północy, nie zapomniała Litwa i na Polaków. Trabus jej ksiązę, pogromiony i wygnany wspólnie z Rusinami z ziemi lubelskiej ¹⁾, zszedłszy ze świata w tych czasach ²⁾, zostawił pięciu synów: Narymunda, Holszę, Daumunda, Giedrusa i Trojdena. Stany litewskie obrały sobie za pana najstarszego, a Narymund chcąc się uchylić od braterskich przeciwko sobie nienawiści, obszerne wprawdzie rodzonym dobra ponadawał, z tym jednak warunkiem, aby w dzierżawach swoich żyjąc po książęcu według swojego stanu, wreszcie pod prawem równości obywatelskiej i powolności poddańskiej najwyższemu książęciu zostawali ³⁾. Tą ostrożnością Narymunda uchylone domowe między licznym rodzeństwem wojny o pierwszeństwo, które przykładem Polaków i Rusinów sąsiednie ich państwa rozrywając, obcym korzyść czyniły. Na ten koniec Narymund herb nawet spólny Centaura z inną bracią przy nich zostawiwszy, męża zbrojnego na koniu, jako wielki ksiązę używać począł; lubo niektórzy twierdzą, że ten herb jeszcze Mendog nosił, przydawszy do tarczy dwa krzyże, na znak przyjętej wiary chrześcijańskiej ⁴⁾. Holszy dostały się dobra za Wilnem, księstwem holszańskim potem znakomite, Giedrusowi zaś obszerne majątności,

¹⁾ Obacz wyżej nieco.

²⁾ Według kronikarzy litewskich, po Wojsielku synu Mendoga, zabitym od Leona księcia ruskiego, nastąpił Świntorog starzec dziewięćdziesiątletni, syn Utenesa. Po nim syn jego Germond starzec także od lat 60, do roku 1275. Na miejscu Germonda panowali dwaj synowie jego: Giligin w Litwie, Trabus na Żmudzi. Giligin po trzech latach zmarł w roku 1277, i jeden tylko rok panował. Syn Giligina Romund rok także jeden panowawszy, zmarł bezdzietny. Po Romundzie nastąpił Trabus i był księciem od roku 1280. Obacz Strykowskiego i Kojałowicza.

³⁾ „*Non alio jure, quam quod caeteris proceribus ac equitibus in sua patrimonia esset.*“ Kojałowicz na karcie 156.

⁴⁾ Kojałowicz na karcie 157.

księstwem giedrojskim nazwane, za rzeką Wilią, aż do Inflant, od którego Giedrusa, zacny dom książąt Giedrojskich krew nieprzerwaną aż do daszych czasów prowadzi ¹⁾). Daumund wziął księstwo uciańskie. Trojdenowi wyznaczono Podlasie do zaboru, które Polacy trzymali. Ani Trojden dalszych okoliczności oczekiwał, lecz widząc Leszka zatrudnionego wojną szląską ²⁾), wpadłszy do Podlasia, zagładą Jadźwingów ³⁾ z dawnych mieszkańców wypróżnionego, osadniki tam polskie i mazowieckie wybił, i miasto Rajgrad z zamkiem nad rzeką Biebrzą, naprzeciw Prusaków i Mazurów zbudował. Dalsze Tojdena na Polaków zapędy powiększyła zaszła wkrótce śmierć Narymunda, a jego na wielkie księstwo litewskie wybranie.

V. Mając z sobą niedobitki też same Jadźwingi, których przed laty Bolesław monarcha wygładziwszy, resztę ich przymusił do szukania przytułku w Litwie ⁴⁾), już z nimi wespół i kraje koronne najeżdżał, a wkroczywszy do ziemi lubelskiej w liczbie kilkunastu tysięcy ⁵⁾), straszne tam szkody przez dni piętnaście poczynił. Tego od Litwy napadu składają kronikarze nasi przyczynę na Pawła biskupa krakowskiego, jakoby on mając tajemne zмовy z książętami litewskimi na własną onych ojczyznę burzył ⁶⁾), bądź pamiętając na dawne swoje od Leszka więzienie, bądź nienkontentowany z rządu jego, sprzyjał Konradowi mazowieckiemu, którego brat Bolesław miał za sobą Zofią litewską, córkę

¹⁾ Strykowski, Kojalowicz, Niesiecki.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 138. Kojalowicz ten zabór Podlasia kładnie pod rokiem 1281.

³⁾ Obacz wyżej.

⁴⁾ Obacz wyżej.

⁵⁾ „*Ad quatuordecim equitum et peditum millia.— Vigesima quarta Septembris.— Quindecim diebus in ejus vastatione commorati.*“ Długosz na karcie 825.

⁶⁾ Długosz na karcie 331. Ale się myła względem sposobu detencji biskupa, powiadając, że on był *honeste et humane habitus*. List papieża Marcina IV do biskupów poznańskiego i wrocławskiego, datowany *apud urbem veterem IV Idus Aprilis*, opisuje jak się obszedł Leszek z Pawłem. Obacz Rajnalda.

Trojdena. Znajdował się podówczas Leszek w Krakowie odprawując sądy. Powodem ich było, prócz innych spraw narodowych, podejrzenie na Pawła o zмовy z pogaństwem. Wieść wpadnienia nieprzyjaciół pobudziła go do ostrego z Pawłem postępku. Sprowadziwszy biskupa łagodnem wezwaniem do siebie, rozkazał go związać, i wsadzonego na wóz prosty, odesłał do zamku sieradzkiego ¹⁾. Udał się potem do ratunku Lublanów. Wyszędłszy z Krakowa z małą garścią wezwanej z pobliżu szlachty, a w podróży cokolwiek wojsko swoje pomnożywszy, nie zastał już Litwinów zbiegłych z łupieżą, prócz samych tylko okrucieństwa i pożóg śladów pozostałych. Chwiejącego się Leszka, jeżeli miał z nierównie mniejszym ludzi poczem ścigać nieprzyjaciela, przez wiadome sobie po dzikich lasach i bagniskach manowce uchodzącego, powiadają, że we śnie Michał archanioł do pogoni miał nakłonić, i w nadziei zwycięstwa utwierdzić. Ogłoszone po obozie książęcia widzenie, pokrzepiło niechętnie i bojaźliwe rycerstwo. Puścił się Leszek z przebrańszym ludem za Litwą, kazawszy reszcie z ciężarami i żywnością za sobą postępować. Już nieprzyjaciel przeszedłszy Bug i Narew rzeki, brał się ku Niemnowi ²⁾, kiedy go Polacy w liczbie sześciu tysięcy piechoty i jazdy dopadli. Walczono z obu stron potężnie aż do nocy. Pomógł Polakom do zwycięstwa nowy z samych więźniów posiłek, którzy porwawszy pęta, bili z nimi wespół pogaństwo, a co nader dziwna, same psy w zdobyczy wzięte, rzucając się na nie z wielkiem

¹⁾ List Marcina papieża wyżej cytowany. „*Parlamentum indicit certo termino celebrandum — ad illud episcopum evocans — capi fecit — et vehiculo ligneo impositum — manibus arctius colligatis ad castrum Syrac adduci, ibique tetro carceri mancipari — quem adhuc vinculis compeditum ferreis dicitur detinere.*”

²⁾ „*Barbaros inter Narew et Niemen flumina consistentes — tredecima die mensis Octobris consequitur.*“ Długosz na karcie 826. Rozumiem, iż ta bitwa była gdzieś w powiecie grodzieńskim lub wołkowskim, z którego Narew wychodzi w puszczy białowiejskiej. Długosz na karcie 828 mówi, że się ta klęska stała, *ad Narew flumen.*

wyciem, szarpaly swoich zaborców. Wybito niezmierną Litwinów liczbę, a Jadźwingów do reszty wygładzono ¹⁾, ci zaś co z pogromu uszli, sami sobie z rozpaczy śmierć zadali, lub na przeprawach wodnych potonęli. Miano za cudo, że w tej bitwie żaden z Polaków nie zginął. Leszek wróciwszy się z więźniami, zbudował w Lublinie kościół parochialny pod wezwaniem świętego Michała, do którego odtąd osobliwsze miał nabożeństwo ²⁾. Atoli pówracającego z wyprawy lubelskiej spotkało w Krakowie domowe zamieszanie, za powodem Janusza wojewody krakowskiego, i Chrystyana kasztelana sandomirskiego. Zbuntowani od nich dla przyczyn niewiadomych Sandomirzanie, wprowadzili do księstwa tego Konrada księżęcia mazowieckiego, brata stryjecznego Leszka ³⁾, i zamki mu niektóre poddali, biorąc za pre-text rebelii, jakoby Konrad prawem i wiekiem miał być zdolniejszym do następstwa po Bolesławie. Rzecz do prawdy podobniejsza, że więzienie Pawła biskupa, który w krakowskim i sandomirskim miał różne krwi i interesów związku, pobudziła przyjaciół jego do szukania zemsty nad Leszkiem ⁴⁾. Nieustraszony tą wieścią Leszek, wyszedł w sandomirskie ze szlachtą krakowską i żołnierstwem nadwornem ⁵⁾, w przedsięwzięciu wojny

¹⁾ Długosz na karcie 823.

²⁾ Ta budowa kościoła w Lublinie, oraz kilka przywilejów Bolesława Pudyka znajdujących się w archiw. ms. królewskich, gdzie się wspominają kasztelanowie lubelscy, podaje niejako w wątpliwość powieść Sarnickiego, iż miasto Lublin wzięte od Rusinów około roku 1246, trwało w ich mocy do czasów Władysława Łokietka. Obacz w tomie III.

³⁾ Syn Ziemowita, którego zabili Rusini. Znajduje się w arch. plockiem przywilej tego Konrada, *masoviensis et cirnensis ducis* w roku 1285, w którym daruje kościołowi plockiemu wieś Rafałów, na podziękowanie Bogu za wyzwolenie z niewoli litewskiej.

⁴⁾ Długosz kładąc tę rebelię w roku 1282, już za powrotem Leszka do Krakowa, mówi, że na czele jej był Paweł biskup. Być to nie mogło, ponieważ Paweł wzięty był przed wojną litewską, a siedział do kwietnia roku przyszłego, jako widzieć w liście papieża wyżej cytowanym.

⁵⁾ „*Exercitu de curiensiibus, et terrae cracoviensis armigeris.*“ Długosz na k. 827. Prócz rycerstwa zwyczajnego ze szlachty,

ze stryjecznym. Nie dotrzymał mu kroku Konrad, ucho-
dząc do Mazowsza dla zebrania sił większych, gdy tym-
czasem Leszek odzyskawszy zabrane przez Mazurów
zamki, zgodę z wodzami przeciwnej strony uczynił,
oszczędzając krew obywatelską, a łaskawością raczej
niżeli orężem serca rozjątrzone do siebie wiodąc.

Rok 1283.

VI. Cóżkolwiek bądź, zgrómieni przeszloroczną kłę-
ską Litwini u rzeki Narwy z książęciem swoim Trojden-
nem, uczynili znowu wycieczkę do Polski przy końcu
następującego roku, ponieważ czas poprzedniczy prze-
szedł na domowych rozruchach. Panował w Litwie Troj-
den okrutnie ¹⁾, a świeża jego z Leszkiem rozprawa,
więcej mu w domu nieprzyjaciół utworzyła. Korzystał
z tej okoliczności Doumand uciańskie ksiązę. Wygnany
dawniej z dóbr udziałowych od Narymunda, i tulacz
w Pleszkowie po śmierci jego, za pomocą tychże Ple-
szkowców, którzy go książęciem swoim obrali, księstwo
połockie opanował. Ani przestając na tem, wielkie księ-
stwo litewskie Trojdenowi wydrzeć umyślił. Nikzemny

która się na rozkaz książąt zbierała pod chorągwie pod swoimi
wojewodami i kasztelanami, mieli oni nadworną milicją zacieźną,
którą kronikarze nazywają *curienses*. Tego zwyczaju początek
zasięgać trzeba od Bolesława Chrobrego, jako mówiono w tomie
I. Bolesław Wstydlivy podczas wojny tatarskiej około roku 1241
wysypawszy skarby na te zaciągi, posag swój nawet wzięty od
żony Kunegundy wyłożył na nie, jako to widzied w jego dero-
wiźnie powiatu sandeckiego, uczynionej świętej Kunegundzie w ro-
ku 1258, gdzie się czytają te wyrazy: „*Dum nihil pecuniarum
in thesauris nostris lateret, magisque nobilis militiae cohorte,
quam divitiarum cumulo stipati gauderemus; ac ob id conse-
quendum ad notabilem inopiam fuisset devoluti, ex eo quod
stipendia solita nostrae militiae, unde solveremus, penitus non
inveniremus etc.*“ Wreszcie ztąd wnosić można, że książęta swo-
im kosztem chowali pułki ludzi zacieźnych, prócz zwyczajnego
rycerstwa ze szlachty, obowiązanej służbę wojenną odprawować,
według pomiaru dóbr ziemskich przez nią trzymanyh.

¹⁾ Strykowski.

bratobójca wyprawił na zabicie Trojdena sześciu siepaczów, którzy odziani w chłopskie szaty dla niepoznaki, jakoby dla podania supliki wracającemu się z łaźni panu, nachylającemu się do wysłuchania niby żaloby, kijami głowę strzaskali. Dopelnivszy zbrodni Połoczanin, rozumiał się być najpierwszym do osiągnięcia zekrwawionego tronu. Holsza z Giedrusem, przyrodzeni następcy, dawniej pomarli; synowie ich Ginwił giedrojckie, Algimund i Mindaw holszańskie książęta, zlekli się uzbrojonego żelazem tyrana, aby podobnej na nich złości nie wywarł. Rymund też syn Trojdena, obrawszy sobie życie mnisze, pod imieniem Wawrzyńca czyli Ławruka, między czerncami gdzieś ¹⁾ przesiadywał. Atoli wieść śmierci ojcowskiej tak go przeraziła, że zamieniwszy kołbuk na przyłbicę, chciał być wodzem i mścicielem. Przywiązali się do niego z innymi Litwinami Nowogrodzianie i Żmudzinowie, za których pomocą wkrótce zwiódlszy bitwę z Doumandem, ręką go własną zabił, a rozgromivszy jego stronników, i odebrawszy połockie księstwo, Witenesa dzielnego męża, ojcowskiego niegdyś dworu marszałka, na wielkiem księstwie posadził, sam do życia klasztorne w Ławryszewie powracając ²⁾.

¹⁾ Podobno w monasterze ruskim nad Niemnem, niedaleko Nowogródka, nazwanym Ławryszew. Strykowski na karcie 317 powiada, że ten Ławruk po ustąpieniu księstwa Witenowi, siedział w klasztorze ławryszowskim swojego założenia, lubo na karcie 287 pisząc o Wojsielku synu Mendoga, także z czernica książęciu, mówi, iż on zbudował także monaster nad Niemnem niedaleko Nowogródka, i tam mieszkał. Chyba że nad tą rzeką dwa były jakie monastera od Wojsielka i Ławruka zbudowane. Tenże Strykowski powiada na karcie 315, że Ławruk był urodzony z księżny mazowieckiej. Długosz mówi, że córka Trojdena Zofia była za Bolesławem książęciem mazowieckim.

²⁾ Ten to Witenes, który dał początek panującej w Litwie i Polsce familii jagiellońskiej, ojciec Gedymina, dziad Olgierda, a pradziad Władysława Jagiełły. Strykowski na karcie 317 mówi, iż Witenes był rodem z Ejragoły, miasteczka na Żmudzi nad rzeką Dubissa, z herbu i z familii starożytnej książąt rzymskich Kolunów. Przydaje tenże, że tego Witenesa Trojden książę, będąc jeszcze hetmanem u ojca swego Romunda, postrzegłszy z dziećmi na piasku grającego, iż był pacholátko urodziwe, wziął do siebie

VII. Nowy książę nie omieszkał początków panowania swojego sławnem jakim oznaczyć zwycięstwem. Pamiętna mu była sromota wyprawy przeszłorocznej, a podobno go znowu Paweł biskup, wypuszczony od Leszka za pogrożeniem wyklęcia od biskupów poznań-

i wychował; że Witen był potem u niego komornym starszym, to jest podkomorzym czy szambelanem, a potem na marszałkostwo najwyższe od niego został wyniesionym. Nie przeczę ja temu, aby wielkie domy dla różnych okoliczności często w niedostatek i poniżenie zachodzić nie miały, jako się stać mogło i z domem Prospera Cezaryna Kolumny, jednego z pierwszych domów rzymskich, które do Litwy zaszyły. Igrać z dziećmi w piasku w miasteczku Ejragole na ulicy, znak to niepochybny, że Witenes nie był z bogatych i okazałych w Litwie rodziców. Lecz uwagi niektóre zastanowić nam się każą nad powieścią Strykowskiego. Czyinkolwiek był synem Trojden, bądź Trabusa, jako chce Kojałowicz i Strykowski na jednym miejscu, bądź Romunda, jako pisze tenże Strykowski, obu tych książąt Romunda i Trabusa panowanie było bardzo krótkie. Kronikarze litewscy od śmierci Wojsielka Mendogowicza, zabitego w roku 1266, liczą do roku 1282 kilku książąt, to jest Swintoroga, starca 96 lat mającego, Germonda, Giligana, Romunda, Traba, Narymunda, Trojdena. Z tych Swintorog panował krótko, Germund lat 4, Giligin 3, Romund rok jeden niespełna, Trabus 2 lata, Narymund tyleż, Trojden rok jeden. Już więc z tej lat rachuby wypadnie, że gdy Trojden był u ojca swojego bądź Romunda, bądź Traba hetmanem między rokiem 1277 i 1280, a jakże Witen już w roku 1282, po długim podkomorstwie marszałek litewski, mógł być pacholeciem i igrać w piasku z dziećmi w Ejragole przed pięć laty? Rzecz do prawdy podobniejsza, że po śmierci Trojdena zaszłej w roku 1282, była Litwa w rozerwaniu między różnymi książętami, a mianowicie Ławrukiem synem Trojdena, Dowmandem jego bratem, i Pezulą synem Strojnata, dawniej od Wojsielka zabitego. Jeżeli to prawda, że Ławruk nie chce sam panować, posadził na miejscu swoim Witena, nie był ten Witen z Ejragoly, lub jeżeli był, tedy miał ojca jakiegoś królika litewskiego. Dusburg pod rokiem 1291 na karcie 323, powiada, że „*Lutuverus rex Letoviae etiam hoc anno filium suum Vithenus misit versus Poloniam.*“ W roku zaś następującym mówi na karcie 325. „*Eodem anno Vithenus filius regis Letoviae intravit in terras Poloniae.*“ O tej ostatniej wyprawie Witena wspomina Długosz na karcie 869, lecz go nie nazywa synem króla litewskiego, ale *dux Lithvaniae*. Niewiadomo nam jest, jakiej części Litwy był królem ten Dusburga *Lutuverus*, jeżeli to było prawdziwe jego nazwisko, nie zmienzone i złaćinione. To pewna z powieści Dusburga, że Witen miał jeszcze ojca do roku 1292, po której śmierci dopiero w całej Litwie panować począł. Kojałowicz

skiego i wrocławskiego ¹⁾, do tej wyprawy namówił. Zebrał Witen ogromniejsze wojsko, a lesistym jeszcze podówczas ²⁾ krajem łukowskim Litwie pogranicznym wszedłszy do księstwa sandomirskiego ³⁾, i wysiekłszy starców z dziećmi, co było tylko w wieku zdolnym do pracy z wieśniaków, z dobytkiem ich i ruchomością w niewolę pogał. Pomnożyła pogańskie kajdany liczna szlachta do sześciu tysięcy. Reszta zaś uszedłszy do zamku Sandomierza, dała tem większe barbarzyńcom do rabunku i posieczy bezpieczeństwo. Uwiadomiony Leszek poszedł w pogoń za nieprzyjacielem ze szlachtą krakowską i dworską milicyą, pomnożywszy dorywcze ufy zegnaniem chłopstwem. Prowadzili to wojsko Żegota krakowski, Janusz sandomirski wojewodowie. Dościgniony w ziemi łukowskiej Witen, udał się między bagniska i lasy, gdzie złożywszy zdobycz pod strażą niewielką, a niewolników powiązawszy, wyszedł przeciwko Polakom, na miejscu nazwanem Rowne obozującym, i pole stawił. Zbita Litwa i rozproszona rozsypała się po bezdrożach

i Strykowski mówią, że Witen panował lat 22 i umarł roku 1315. Zkąd wypada, że panowanie Witena w Litwie poczęło się około roku 1292, co się zgadza z datą Dusburgową. Jakoż Dusburg po tym dopiero roku nazywa Witena, *rex Letovinarum*. Być mogło więc, że albo śmierć Trojdena z następstwem Witena należy datować później dziesięcią laty, albo Litwa była w rozzerwaniu, jakom wyżej mówił, między pokrewnymi książętami, z których każdy sobie najwyższe księstwo przywłaszczał. Takich królików czyli panów możniejszych w Litwie wiele widzieć w Dusburgu, do roku 1282. Około r. 1285, na karcie 303, wspomina on o jakimś *Girdyle*, którego on czyni Prusakiem Skalowitą, a litewscy kronikarze Litwinem. Pod tymże czasem na karcie 304, mówi o Peluzie, i o innym jakimś króliku. Także o 70 innych *regulos* od Krzyżaków pomordowanych, oraz o niejakim Jezbucie czyli Lezbucie. My w tej niepewności piszemy na wiarę kronikarzóv naszych polskich i litewskich, sadząc Witena na księstwo litewskie po śmierci Trojdena, nim w dowodniejszych może pismach prawdę potomność wynajdzie.

¹⁾ Obacz list Marcina papieża w Rajnaldzie pod rokiem 1283 w kwietniu.

²⁾ „*Per Lukoviensem regionem et sylvas in ea consistentes.*“ Długosz na karcie 829.

³⁾ *Die quarta Octobris.* Długosz.

okolicznych. Leszek zdobył wszelką i niewolników odzyskawszy, wielu z obłąkanych nieprzyjaciół w pogoni nachwytał ¹⁾). Lecz krótką tę radość pomieszał niegodny postępek z żoną Ludgardą Przemysława wielkopolskiego. Była to wnuczka czy siostrzenica Barnima księcia szczecińskiego ²⁾). Pojął ją Przemysław przed lat dziecięcą ³⁾ w Szczecinie w domu Barnima, za staraniem stryja Bolesława, który żadnego potomstwa płci męskiej nie mając, pragnął one widzieć ze krwi synowca. Omylona nadzieja przez nieplodność Ludgardy, podała ją mężowi w obojętność, a potem w obyde. Często pańskiego nieukontentowania znaki, były powodem dla podchlebców do przedsięwzięcia szkarady. Uduśliły ją okrutnie własne służebnice w zamku poznańskim ⁴⁾). Wszelako padało podejrzenie spółnictwa na samego męża, że zbrodni nie ukarał, a pospółstwo zrobiwszy sobie żalobną piosnkę, śmierć niewinnej i pański występki oplakiwającą, wyrzucało po teatrach księżęciu krwawe żonobójstwo, która w uściech publicznych do późnych wieków trwała ⁵⁾). Ani mógł Przemysław raz utraconej sławy odwetować pobożnością, lubo dwa fundusze, jeden dla terażniejszych Maltańczyków w Kaliszu, na utrzy-

¹⁾ Długosz, Kromer, Micchowita i inni.

²⁾ Długosz na karcie 803, a za nim Kromer, nie determinują, czyją ta Ludgarda była córką, czy Henryka księcia Słowaków Obotrytów na Wizmarze, czyli Mikołaja także księcia Słowaków kaszubskich. Mikrel w Tabl. geneal. książąt Pomeranii mówi, że Barnim miał jedną z córek Anastazją, wydaną za księcia Henryka meklemburskiego, z których się urodziła ta Ludgarda. O Mikołaju zaś hrabi na Gutzkowie powiada, iż on miał za sobą Dobrosławę siostrę Barnima. Długosz powtórnie na karcie 831 mówi, iż Ludgarda była córką *Nicolai Casubitarum ducis*. Raczej miał mówić *Cissinorum*, około rzeki Piany i Odry, gdzie jest miasto Gutzków nazwane od dawnych tam Słowaków. Długosz powiedziałszy na karcie 803, że Ludgarda była córką Mikołaja, powiada na karcie 840, iż ona była z domu margrabiów brandeburskich, w czym sam sobie sprzeciwia się.

³⁾ W roku 1273. Obacz Długosza. — Anonima archid. gnieź. na karcie 90.

⁴⁾ *Quatuordecima Decembris die*.

⁵⁾ Do czasów Długosza, jako on świadczy na karcie 232. Długosz umarł około r. 1480. Tenże na karcie 840.

mywanie chorych i ubogich, drugi w Poznaniu dla Dominikanek uczynił ¹⁾, a świeżo obranemu po odrzuconych dwóch Włóściborze i Henryku bremeńskim ²⁾, Jakóbowi Świnie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, przywilej potwierdzający dawne kościoła wolności, oraz prawo bicia monety w Zninie nadał ³⁾.

¹⁾ O funduszu kaliskim powiada Długosz na karcie 832. Dla tychże Joanitów, czyli Maltańczyków, widzieć nadanie tegoż Przemysława w r. 1286 w MS. arch. królew., także *in appendice historiae Melitensis Christoph. Beckmanni*. To nadanie jest pustego miejsca około rzeki Drawa z opisaniem granic, które dla pamięci starożytnej naszej posesyi godzi się polożyć. „*Desertum circa fluvium Drava in nostro dominio existens, et circa lacum nomine Dranzk, ex quo fluvius Drava exit, lacum eundem Dranzk damus et tradimus fratribus militiae templi, et de lacu jam dicto Dranzk ascendendo ad lacum dictum Zerdna; de lacu Zerdna usque ad viam, quae ducit de civitate Barvitz ad territorium quod Crajen dicitur per eandem viam procedendo usque ad vadum fluvii, qui dicitur Pilave, a quo vado descendendo per eundem fluvium usque ad viam Marchionis, per eandem ascendendo viam, usque ad tres arbores signatas cruce, stantes juxta lacum qui dicitur Lubizk, ab his arboribus directe procedendo usque ad pontem, qui dicitur Berckene burgege, ab eodem ponte procedendo usque ad paludem Bzuczina, a palude Bzuczina, usque ad quinque arbores signatas cruce, ab eisdem arboribus usque ad fluvium Drava, per eundem fluvium ascendendo usque in locum praenominatum Dranzk etc.*“ O funduszu Dominikanek powiada tenże z wyliczeniem wiosek nadanych.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Ten przywilej znajduje się w kopii w archiw. królewskim. O biciu monety w Polsce od początku monarchii za Bolesława Chrobrego mówiliśmy nieraz wyżej pod panowaniem tego króla, ze świadectwa Dytmara; pod panowaniem Władysława Hermana i Krzywoustego, ze świadectwa życia św. Ottona biskupa bamberskiego i Helmolda; za Mieczysława Starego, ze świadectwa Kadłubka. Przywileje najstarożytniejsze, uwalniające dobra duchowne od różnych powinności prawu książęcemu należących, wspominają często, aby ich dziedzice nie byli podlegli *monetariis ducis*, którzy *monetarii* byli przełożonymi nad mennicami książęcymi. Za Leszka Białego cytowaliśmy w tomie III list papieża Innocentego III, z którego jasnie widzieć, iż moneta w Polsce co trzy lata odmieniała się. Za tegoż Leszka za świadectwem Bogufala na karcie 59, Władysław Płwacz książę wielkopolski „*concessit etiam praefatus dux Paulo episcopo cracoviensi et suis successoribus monetam cudere in oppido Crobia etc.*“

Rok 1284.

VIII. Wreszcie Przemysław pojawiwszy wkrótce inną żonę, imieniem Ryxę, córkę Waldemara króla szwedzkiego ¹⁾, doznał nieprzyjaciela w Henryku księżęciu wrocławskim. Wymusiwszy przed trzema laty na Przemysławie ustąpienie sobie ziemi rudzkiej czyli wieluńskiej, chciał go wyzuc z Wielkiej Polski. Przeciągnął na swoją stronę hojnemi darami i obietnicami niektórych panów krajowych, a na czele ich Sędziwoja syna Jana wojewody kaliskiego. Był ten Sędziwój marszałkiem dworu Bolesława księcia kaliskiego ²⁾, niechętny Przemysławowi, że go

¹⁾ Długosz na karcie 877 powiada o Ryxie, iż ona była córka króla szwedzkiego, bez wzmianki jakiego. Myła się jednak, przydając, że to małżeństwo stało się za sprawą stryja Bolesława. Bolesław kaliski umarł przed kilką laty, i był swatem nie tej Ryxy, ale Ludgardy, na której przyjęcie aż do Drzenia wyjeżdżał, jako pisze tenże Długosz i Anonim. Hubner w tablicach genealogicznych na karcie 94 mówi, że Ryxa była córka Waldemara króla szwedzkiego, lecz tenże sam na karcie 89 powiada, iż jej ojcem był Magnus brat Waldemara. Sapieha *in adnot. hist.* nazywa tego króla szwedzkiego Rytvgerem, nie wien z jakich dowodów, raczejby mówił Birgera syna Magnusa, lecz Birger według Lokcena ożenił się już po zabiciu Przemysława. Zdaniem naszym Ryxa być musiała córką Waldemara, ponieważ Magnus brat jego i następca ożenił się z Jadwigą hrabianką holsztyńską roku 1277, a jakżeby Ryxa córka jego mogła urodzić Przemysławowi córkę w roku 1286, nie mając sama podówczas nad lat 8. Ryxa poślubiona Przemysławowi w Poznaniu roku 1285, dnia 11 października. Długosz na karcie 840. Wszakże kontynuator Alberta sztadeńskiego powiada pod rokiem 1202, że to nie była Ryxa, ale Małgorzata córka Alberta margrabi brandeburskiego, która bywszy za Przemysławem, *rex de Calis*, była potem poślubiona Mikołajowi, *principi de Rostoke*, czyli meklemburskiemu na Rostoku. Ten zaś, gdy ją odrzuciwszy, *ea repudiata*, ożenił się z córką Bogusława *principis Slavorum*, poszła potem za Alberta księcia Saxonii. Hubner i inni genealogistowie nie o tem nie mówią. Rzecz zatem zostaje w wątpliwości.

²⁾ Zgoda Bolesława z Krzyżakami w roku 1271, gdzie między świadkami widzieć *Sandivogium marschalcum*. Tego Sędziwoja schwytał potem Henryk i w więzieniu osadził. Długosz na karcie 840.

ten ksiązę w szafunku wyższych urzędów pominawszy, kasztelania tylko kaliską ozdobił. Kasztelani podówczas mieli dozór zamków książęcych z jurysdykcyą grodową nad ziemią okoliczną. Poddął Sędziwój zamek Henrykowi, gdy miasta, mało co przedtem pożarem zniszczonego, poddać nie mógł. Nim Przemysława doszła wieść o zdradzie kasztelana, już Henryk osadził mocnym garnizonem fortecę, i hojną żywnością na długie oblężenie opatrzył. Daremne były usiłowania wojsk wielkopolskich, które zebrawszy się pod zamek, nieskuteczne szturm przypuszczały z stratą swoich. Rzecz przysła do ugody, słabszy na nią przystać musiał. Henryk ustąpił z Kalisza, z tym jednak przyjętym obowiązkiem, żeby Przemysław w Ołoboku swoim kosztem zbudowawszy twierdzę, onę wespół z ziemią okoliczną w dzierżeniu Ślązakowi puścił. Rozeszły się wojska, a Henryk do księstwa swojego na szukanie nowych korzyści z dóbr duchownych pośpieszył. Zbogaciło się mocno biskupstwo wrocławskie, od czasów fundacyi swojej przez królów polskich, różnemi ich i prywatnych nadaniami, mając prócz dziesięcin w posesyi swojej miasta, zamki i włości obshzerne, a przez wyjednane w rzeczonych nadaniach uwolnienia od powinności publicznych ¹⁾, dawało częsty pochop do szemrania i zazdrości stanowi świeckiemu. Przed laty dwudziestą sześciami ²⁾, wymusił Bolesław Łysy lignicki na Tomaszu biskupie, zamianę dziesięcin snopowych na pieniądze ³⁾. Henryk przeszedł jeszcze Łysego, kiedy nietylko rozkazał, aby też dziesięciny pieniężne biskupowi należące do skarbu jego były wnoszone, lecz nadto nałożył na biskupa Tomasza, synowca i następcę pierwszego, aby mu wielką sumę w gotowiźnie przystawił. Nieskuteczny rozkaz ściągnął gwałtowność i oręż. Zabrał Henryk miasta biskupie Otmuchów i Niszę, także

¹⁾ Obacz w Sommersbergu różne przywileje biskupstwu temu nadane.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ *In maldratas et fertones*. Anonim w życiach biskupów wrocławskich w tomie II. Sommersb. na kar. 187. Długosz w tychże życiach na karcie 165.

zamek Eldenstein zastawny, a powyганиawszy ze wszystkich innych dóbr katedralnych zastawniki i dozorce, swoich tam urzędników dla wyboru dochodów postawił.

Rok 1285.

IX. Wyzuty z majątków Tomasz, szukał sprawiedliwości u sądu duchownego. Jakób Świnka arcybiskup gnieźnieński, jako metropolita ¹⁾, zgromadził synod prowincjonalny w Łęczycy ²⁾, gdzie Henryka niechęącego przywrócić kościołowi zaborów, ze spółnikami rad i postępów jego wyklął, oraz miasto Wrocław ze wszystkimi innemi majątnościami książęcemi pod tęż klątwę poddał. Usłuchało duchowieństwo wyroków arcybiskupich, prócz Franciszkanów ³⁾, czem Henryk bardziej jeszcze rozjątrzony, wygnął biskupa z całym duchowieństwem świeckiem i Dominikanami. Znaleźli przytułek w Polsce wygnańcy, a Tomasz do Lionu we Francyi na synod powszechny pojechał. Wszakże Henryk uprzedzając Tomasza, wyprawił na tenże synod swoich posłów, za których staraniem sublewacyą klątwy otrzymał, bez żadnego obowiązku nadgrody krzywdy kościołowi poczynionych. Wrócił się biskup z niczem do Polski, przesiadując w Raciborzu u Władysława księcia opolskiego przez lat kilka. Ścięła go i na tem miejscu zemsta Henryka. Oblężone miasto gdy dla głodu dłużej wytrzymać nie mogło, Tomasz wyszedłszy z procesyą przeciwko Henrykowi, gniew jego przeblągał i do biskupstwa swojego powrócił.

¹⁾ Dawniejszym arcybiskupom dawał się często tytuł *archiepiscopus Poloniae*, jako to widzicie w nadaniach mniszkom trebnickim on Henryka Brodatego w Sommersbergu, i w przywileju Leszka Białego, tudzież innych książąt polskich, który się znajduje w archiwum kapituły plockiej *sub transsumpto Jacobi archiepiscopi gnesnensis*, w roku 1284.

²⁾ Znajduje się na tym synodzie Paweł krakowski, Jan poznański, Wisław kujawski, i Wolimir lubuski. Obacz Długosza, Miechowitę i innych.

³⁾ Długosz obszernie o tem na karcie 836.

X. Jeszcze się na Szląsku między biskupem a ksią-
żęciem wzniecone zajścia warzyły, kiedy w Krakowie
odżywiły się gniewy Pawła z Leszkiem. Pamiętny zawsze
ten prałat na więzienie swoje w Sieradziu, wzbudził na
niego powtórnie poddanych, z większą niżeli dawniej
zawziętością ¹⁾. Złączyli się z Pawłem Warsz kasztelan,
Żegota wojewoda, krakowscy, Janusz wojewoda, Kry-
styn kasztelan sandomirski, z wielą innymi księstw
rzeczonych obywatelami, na zrzucenie Leszka, a posa-
dzenie na jego miejscu Konrada mazowieckiego. Umó-
wione miejsce zjazdu naprzód w Zawichoście, potem
w Sandomirzu, na którego poparcie Konrad z wojskiem
przyciągnął. Tam wypowiedziane Leszkowi od Krako-
wianów, Sandomirzanów i Lublanów posłuszeństwo, a
poprzysiężone mazowieckiemu, oraz wszystkie zamki i
miasta poddane. Zostawał tylko przy Leszku jeden za-
mek krakowski, gdzie się on z żoną Gryfiną i domo-
wnikami zawarł. Odgłos zbliżania się Konrada z roko-
szanami pod Kraków, przymusił go do szukania bezpie-
czeństwa za granicą. Przeto oddawszy pod straż miasto
i zamek obywatelom narodu niemieckiego, udał się sam
do Węgier do Władysława króla ²⁾. Uporządzone to
miasto od Bolesława Wstydliwego przez nadanie mu
prawa teutońskiego ³⁾, pomnożyło się w liczbę Niemców
osiadłych, a z nimi w handel i w dostatki. Nie omylił
się Leszek w swojej nadziei. Mieszczanie widząc małą
obronę w murach miejskich, niskich podówczas i słabych,
ażeby broniąc razem miasta i zamku sił nie roz-
rywali, udali się do fortecy z rodziną i majątkami. Tym-
czasem Konrad przybywszy z wojskiem i rokoszanami,
i opanowawszy opuszczone domy, wskazał do obleżo-
nych, aby się poddali, ofiarując za powolność większe
łaski i przywileje, a uporczywym karami odgrządzając.
Odpowiedź mieszczan mężna i otwarta, że prawdziwemu
panu, którego cały naród książęciem swoim uznał, winni

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ *Quatuordecima Julii Cracovia egressus*. Długosz na karcie 838.

³⁾ Obacz wyżej.

są zaprzysiężone posłuszeństwo, i że w żadnym go przeciwnym razie nie odstąpią, rozgniewała Konrada. Nie mogąc tak rychło jak żądał, dobyć zamku, rozkazał zapalić miasto, którym pożarem strawione rozliczne gmachy, smutne tylko okropnych ruin zostawiły widowisko. Nadchodził też ku odsieczy Leszek, mając z sobą Węgry i Kumany; a gdy mu Konrad zaszedł u wsi Bogucice niedaleko rzeki Raby ¹⁾, stoczona bitwa. Rozproszeni lub wycięci Mazurowie uszli z przywódczą swoim do Mazowsza, ani się potem więcej Konrad z pretensją odzywał. Leszek wielu pobranych w niewolę rokoszanów życiem i wolnością darowawszy i do łaski przyjąwszy, wrócił się do Krakowa. Udarowani Węgrzy z Kumanami; miasto wkrótce w warowniejsze mury, przekopy i wieże opatrzone, liczne otrzymało przywileje, i pod rząd samych mieszczan teutońskich oddane. Dla pokazania zaś większej ku nim przychylności, Leszek głowę obydwajem niemieckim zapuścił, i odzienia narodu tego używać począł. Około tegoż czasu wspomina Długosz o wzajemnych między Bolesławem mazowieckim a Rusinami na kraje sąsiednie napadach, o okrucieństwach Henryka wrocławskiego nad szlachtą wrocławską, która utrzymywała stronę Tomasza biskupa, i o powtórzonem małżeństwie Przemysława wielkopolskiego z Ryxą córką Waldemara króla szwedzkiego ²⁾.

Rok 1286.

XI. Wreszcie Konrad mazowiecki uchylony od nadziei monarchii, obrócił obciwość do Kujaw. Mazowsze podówczas zawierało w sobie udzielne teraz województwa, płockie i rawskie. Konrad pisał się książęciem mazowieckim na Czersku ³⁾, i trzymał tę część Mazowsza, które się z lewej strony Wisły rozciągając, Rawę, So-

¹⁾ Długosz, Anonim archidyakon gnieźnieński, Kromer i inni.

²⁾ Długosz na karcie 84. Obacz wyżej na karcie 152.

³⁾ Kilka przywilejów tego Konrada widzieć w archiwum królewskiem. gdzie się pisze: *dux Masoviae et terrae Cernensis*.

chaczew i Gostynin w sobie zamykało; tak jako Bolesław brat jego drugą część tegoż księstwa z plockiem, miał w swoim udziale. Bolesław syn Konrada I a brat Kazimierza kujawskiego umierając bezpotomnie, darował bratu część swoją, która nań w Mazowszu przypadała ¹⁾). Ziemia gostyńska być musiała w tej darowiznie. Otrzymał ją Łokietek wespół z tą częścią Kujaw, która się teraz zowie województwem brzeskiem ²⁾); ponieważ inni bracia jego, Leszek monarcha posiadał ziemię sieradzka, a Ziemomysł inowrocławską, nim mu podobno i tę potem zabrano ³⁾); inni zaś dwaj bracia rodzeni Ło-

¹⁾ Anonim edyc. gdańskiej na karcie 30.

²⁾ Długosz na karcie 841 nazywa go *brstensis et kujaviensis dux*. Jak książęta mazowiecy pisali się *duces Masoviae*, tak kujawscy *duces Cujaviae*, z dodatkiem jednak tytułu ziemi, którą posiadali.

³⁾ Długosz na karcie 848 kładąc śmierć Ziemomysła pod rokiem 1287 dnia pierwszego października, powiada, iż on był *dux Cujaviae alias vladiislaviensis*, i że od tego czasu, kiedy przeciwko niemu szlachta kujawska bunt podniosła, *annos duodecim exilium de ducatu suo pertulit*. Myła się Długosz w chronologii wymiarem lat dwunastu, ponieważ bunt kujawski według niego stał się w roku 1269, więc nie dwanaście, ale osmnaście lat wypłynęło; chyba że to wygnanie stało się potem około roku 1285, to jest w sześć lat potem. Ten Ziemomysł jeszcze za życia ojcowskiego otrzymał księstwo łeczyckie w r. 1261. Po śmierci ojca Kazimierza zaszłej w r. 1268, według Długosza na kar. 785, wziął przy Łeczycy Kujawy. W rok potem, gdy się nań zbuntowali Kujawianie, i poddali się Bolesławowi kalickiemu, urosła ztąd wojna, która się zakończyła ustapieniem bydgoskiego powiatu Wielkopolanowi. Zdaje się, iż w kilka lat potem, to jest w roku 1275, inni bracia Ziemomysła wyzuwszy go z Kujaw i Łeczycy, podzielili te księstwa między siebie. Leszek Czarny, jako najstarszy książę sieradzki, wziął część Kujaw, to jest województwo inowrocławskie, ponieważ w przywileju danym Tomaszowi biskupowi plockiemu, potwierdzającym posesyą wsi Sandzino, pisze się w roku 1275: „*Lestko Dei gratia siradiensis et Vladislaviae Junioris dux*.“ Reszta zaś Kujaw, to jest województwo brzeskie, musiało się dostać Władysławowi Łokietkowi bratu z innej matki, a ziemia dobrzyńska Ziemowitowi, ponieważ Anonim archidyakon gnieźnieński pisząc na karcie 79 o śmierci Anastazy żony tego Ziemowita, nazywa ją: „*ducissa lanciciensis et quondam dobrinensis, relicta domini ducis Semoviti*.“ Zdaje się, że Łeczyca po-

kietka, Ziemowit ziemię dobrzyńską, a Kazimierz łęczyckie księstwo otrzymali. Konrad chcąc wyzuc Łokietka z ziemi gostyńskiej, namówiwszy do spółki oręza Litwę i Rusinów, naprzód niektórych zdrajców do zamku gostyńskiego wyprawił, potem za zbliżeniem się ku zamkowi wojsk towarzyszków, obległszy miejsce, zdradą bardziej owych przesłańców niżeli mocą, fortecę otrzymał ¹⁾. Lecz Ruś i Litwa dopomógłszy Konradowi do wzięcia Gostynina, wywarła okrucieństwo na samo Mazowsze. Albowiem wpadłszy do ziemi sochaczewskiej, stołeczne jej miasto zburzyła, i przeszedłszy potem Wisłę, o podobną ruinę miasto Płock przywiódł ²⁾.

XII. Nie było dla niej bez kary to niewinnego kraju zburzenie. Już od trzech lat Krzyżacy pognębiwszy Prusy ³⁾, i podbiwszy one zupełnie pod swoje panowanie, rozpoczęli wojnę z Litwą, pobudzeni do niej wiązaniem

tem dostała się Kazimierzowi, po którego zabiciu przez Litwę, księstwo to wzięł Łokietek. Tym sposobem chyba może się utrzymać powieść Długosza o wygnaniu dwunastoletniem. Wreszcie to wygnanie nie było podobno za granicę, lecz tylko wyznaczenie Ziemomysłowi czastki w Kujawach, to jest miasta Wrocławka. Jakoż znajduje się w archiwum kapituły płockiej przywilej tego Ziemomysła, nadający w roku 1284 pierwszego czerwca, *comiti Alberto* wieś Dąbrowę, w którym ten książę pisze się tylko *dux Cujaviae*, powszechnym domu swojego tytułem, bez przydatku szczególnego, jakiej części Kujaw był panem. Data zaś tego przywileju jest w Wrocławku, *Datum in Vladislavia*. Myła się tenże Długosz na karcie 785, mieszając tego Ziemomysła, *Zemomislus alias Semovitus*, z bratem Ziemowitem, i dając temu Ziemowitowi trzech synów z Pomorzanki córki Świętopełka. Byli to synowie nie Ziemowita brata Ziemomysła, ale Ziemomysła, którego ten Długosz czyni bezdzietnym, na karcie 848, *nullos liberos relinquens*. Listy autentyczne jawnie okazują, że Leszek, Przemysław i Kazimierz byli jego synami.

) Długosz na karcie 841.

) Długosz na karcie 842.

) Dusburg na karcie 298. „*Anno Domini 1283, eo tempore, quo ab incepto bello contra gentem Pruthenorum fluxerunt jam 53 anni, et omnes nationes in dicta terra expugnatae essent.— Fratres domus Theutonicae praedicti contra gentem illam potentem et durissimae cervicis, exercitatamque in bello, quae fuit vicinorum terrae Prussiae ultra fluvium Memelae (Nieuwen) in terra Lethoviae habitans, inceperunt bellum.*“

się narodu tego z Prusakami, dla wspólnej obrony i uchylenia się od jarzma, które na nią ten zakon chciał zdawna włożyć. Domowe Litwinów rozterki, wszczęte między ich licznymi książętami, a zdrady zbiegłych do Litwy niektórych Prusaków, były Krzyżakom na pomocy. Niejakiś Peluza, bądź syn Doumanda lub Strojnata książąt¹⁾, bądź jeden z przedniejszych panów litewskich²⁾, urażony na Witena³⁾, że go on uprzedził do najwyższej w narodzie dostojności, uciekł do Królewca, szukając protekcyi u komendora tamecznego. Krzyżacy jak dawniej z niezgody Mendoga z synowcami, a później z zajęciów książąt Pomeranii, tak teraz z obecnych Litwy zamieszków korzystać umyślili. A naprzód⁴⁾ przeszedłszy rzekę Niemen po lodach z mistrzem swoim Konradem de Tierberg, zburzyli zamek litewski Bissenę⁵⁾;

¹⁾ Kojałowicz.

²⁾ Dusburg na karcie 305.

³⁾ „*Offensus domino suo quodam regulo.*“ Dusburg.

⁴⁾ W roku 1283 w zimie. Dusburg na karcie 299.

⁵⁾ Dusburg, Strykowski, Kojałowicz, lecz nie powiadają gdzie był ten zamek. Krzyżacy wojując ostatni naród Prusaków, nazwany Skalowitami, stawili przeciwko Litwie pogranicznej zamki, i wkrótce zbudowali Landshut czyli Ragnety, z lewej strony Niemna. Można więc wnosić, że ta Bissena, była toż samo, co terazniejsze miasteczko pruskie *Bitenen*, nad tynże Niemnem naprzeciwko Ragnety. Prusy za świadectwem Dusburga na karcie 68, dzieliły się od Litwy rzeką Niemnem dolnym. Dolnym mówię, że jest niżej trochę Jurborka, ponieważ ta rzeka po największej części swojej, płynie przez Żmudź i Litwę, które ziemie Dusburg omylnie nazywa Rusią, z tego powodu podobno, iż Litwa niegdyś *antiquissimis temporibus Russis fuit subjecta*, jako mówi Hartknoch w notach na niego na karcie 69. Wreszcie jeżeli zdaniem Dusburga Niemen najdolniejszy był granicą Prus, wypada to, że część księstwa pruskiego za Niemnem należała do Żmudzi. Jakoż samo nazwisko Ragnety czyli Landshuta, za świadectwem Dusburga, *castrum Landshute quod sonat in Latino custodia terrae*, wnosić każe, że to był zamek pograniczny, i jakoby klucz do ziemi litewskiej za Niemnem leżącej. Wszelako Dusburg dla poprawy niyb tego, co pierwej powiedział o Niemie granicznym pruskiej ziemi, mówi na karcie 265 pisząc o Ragnecie, że ziemia Prusaków Skalowitów *sita est in utroque littore Memelae*, to jest Niemna. Atoli z późniejszych pism okaże się, że Memel zamek do Litwy należał.

w roku zaś następującym toż samo z zamkiem Gartena, czyli Grodnem uczynili ¹⁾. Wkrótce zaś potem wpadłszy do Podlasia, około rzeki Buga, statek litewski zabrali i ludzi na nim będących wybili ²⁾. Ciż sami Krzyżacy za ostrzeżeniem tegoż Peluzy, że w poblížszym gdzieś wielkiego ksiąźęcia zamku ³⁾, był zjazd weselny jakiegoś kniazika, na który się do siedmiudziesiąt przedniejszych panów litewskich zebrało, napadli na bezbronne godowniki, wszystkich wycięli, a żony ich wespół z nowożeńcami w niewolę pobrali ⁴⁾. Około tegoż czasu niejacyś Dersko i Numo Prusacy z Barty, zbiegli dawniej do Litwy od prześladowstwa Krzyżaków, chcąc zdradą łaskę ich sobie i powrót do kraju zjednać, kilka rot litewskich z rabunków Mazowsza powracających, do szczytu znieśli.

Rok 1287.

XIII. Ani się temi klęskami zaspokoily nieprzyjacielskie najazdy. Ziemia dobrzyńska rzeką Drwęcą od chełmińskiej oddzielona, w posesyi ksiąźąt mazowieckich

¹⁾ Dusburg na karcie 271 — 300. Nazywa Grodno *Garthe*, które imię trwa dotąd w języku litewskim. Przywilej Władysława Jagiełły w roku 1391 znajdujący się w archiwum koronnem i w ms. królewskich, nazywa Grodno, *arcem Garthensem*. Zdaje się, iż nazwisko Grodna wyszło z ruskiego horod, grod, zamek. W przywilejach Witolda, który był ksiąźciem grodzieńskim, widzieć często, *dux hrodnensis*. Litwini zdobywszy ten horod na Rusinach, zrobili z niego w języku swoim Gartenę.

²⁾ „*Venit ad fluvium qui dicitur Buka.*“ Dusburg na karcie 35.— Na tym statku, według Dusburga, Krzyżacy zapłynęli do Torunia. Rzecz do prawdy podobna, że Litwa mając część jaką Podlasia, handlowała Bugiem rzeką z Mazowszem, należącym do Bolesława ksiąźęcia mazowieckiego na Plocku, który miał za sobą Litewkę córkę Trojdena ksiąźęcia.

³⁾ Kronika bibl. walrodyńskiej nazywa ten zamek *Strusterie*. Niewiadome nam jest to miejsce, bądź się ono gdzie znajduje pod innym imieniem, w niemieckim języku i piśmie odmienionem w *Struterya*, bądź je, jak innych wiele zamków, wojny z Krzyżakami zrujnowały.

⁴⁾ Dusburg.

linii kujawskiej ¹⁾ zostająca, doznała przed niejakim

¹⁾ Ziemia dobrzyńska była w posesyi polskiej od czasów niepamiętnych. Zamek dobrzyński wzmiankowany jest w Długoszu w roku 1065 za Bolesława Śmiałego, w którym roku ten monarcha między innymi nadaniami, Benedyktynom mogińskim nazaczył pewny dochód *ex castro Dobrzyń*. Około roku 1138 Bolesław Krzywousty dzieląc państwo swoje między synów, dał Bolesławowi Kędzierzawemu, za świadectwem Bogufała, *Masoviam, Dobri-niam, Cujaviam, et culmensem castellaniam*. Leszek, syn tego Bolesława schodząc bezpotomnie, uczynił dziedzicem państw swoich wszystkich, a zatem i ziemi dobrzyńskiej, stryja swojego Kazimierza Sprawiedliwego. Kazimierz zostawiwszy dwóch synów Leszka Białego i Konrada, oddał Mazowsze z Kujawami, oraz ziemię dobrzyńską i chełmińską Konradowi. Od Konrada poszły dwie linie książąt mazowieckich, jedna idąca od syna Ziemowitu zatrzymała nazwisko *ducum Masoviae*, druga od Kazimierza wzięła tytuł *ducum Cujaviae*. Mazowieccy mieli w podziale Mazowsze, to jest teraźniejsze księstwo mazowieckie, i województwa płockie i rawskie. Kujawscy zaś Kujawy, Sieradz, Łęczycę i ziemię dobrzyńską z michałowską. Konrad I, głowa obu tych linii, gdy państwo jego niszczyli poganie Prusacy, między Wisłą, Ossą i morzem mieszkający, nim wezwał do Polski Krzyżaków, ustanowił za powodem Chrystyana biskupa pruskiego duchowną milicją na wzór Krzyżaków teutońskich, i Kawalerów mieczowych w Inflantach, dając im w posesyą zamek Dobrzyń ze swojemi okolicami, tylko między rzeczkami Kamienicą i Kulmenicą, lecz niecałą ziemię dobrzyńską, która nierównie obszerniejsze ma granice. Ci krzyżówi żołnierze, nazwani od zamku *Bracia Dobrzyńscy*, byli obowiązani bronić Mazowsza i innych państw Konrada od Prusaków, z obowiązkiem, że gdyby co na tem pogaństwie zdobyli, tem się z księżciem dzielić mieli, jako świadczy Dusburg pisarz starożytny historii krzyżackiej. Słaba i nikczemna była pomoc dla Mazowsza z tych braci. Bili ich zawsze Prusacy, często się o same mury zamkowe opierając, i jak w obleżeniu ich trzymając. Za wezwaniem Krzyżaków do Polski, Konrad widząc nieużyteczność tych ludzi, w roku 1228 „*contulit magistro militum Prussiae et fratribus ejus militaturis contra Pruthenos more livoniensi castrum Dobrin cum spatio terrarum, quae continentur inter rivulos Camenicam et Culmenicam*.” Tych zaś braci dobrzyńskich na prośbę biskupa płockiego złączył w jeden zakon z Krzyżakami w roku 1235 Grzegorz IX papież, jako to widziedź z listu tego papieża znajdującego się w archiwum królewskim i w archiwum rzeczypospolitej. Nastąpiły wkrótce zatargi jakieś między Konradem i Krzyżakami o zamek Dobrzyń. Jakie być mogły przy-czynny kłótni, nie wiadomo nam jest, ponieważ papież Grzegorz IX potwierdzając ugodę między Konradem a Krzyżakami, *super castro de Dobryń*, nie wymienia onych. Zdaje się jednak, że Konrad

czasem zniszczenia od tegoż pogaństwa ¹⁾. Witenes chcąc się pomścić na Krzyżakach dawniejszych szwanków, zebrał dwa potężne wojska z Litwy, Żmudzinów i Prusaków, z których jedno wyprawił przeciwko Polakom, drugie obrócił na Kawalerów. Towarzyszyło obu tym udziałom szczęście. Litwa napadłszy na Dobrzyń w dzień niedzielny, gdy się lud mnogi do świątynicy zebrał, wszystkich starców i dziatwę w pień wycięła, a gmin zdolny do pracy w liczbie dziewięciu tysięcy w niewolę zagnała. Druga dywizya zniósłszy wstępny bojem mistrza inflantskiego Wilhelma ²⁾ w Semigalii, jego samego z trzydziestą braci na placu zostawiła. Przerazoną tą klęską Leszek, żeby się drapieżne Witena zapędy dalej nie szerzyły, uprosiwszy u papieża przepowiadanie po krajach koronnych krucyaty, siebie i wojsko swoje krzyżami oznaczył. Powierzchnowa przedsięwziętej przeciwko poganom wojny postać, zamieniła się w domową zemstę. Obrócił Leszek krzyżowe chorągwie na Konrada książęcia mazowieckiego, wetując na nim uczynionej sobie krzywdy w chęci wyzucia go z monarchii ³⁾. Zniszczone bratnim orężem Mazowsze, i zabrane wielkie plony

ustąpił za ten zamek Krzyżakom połowę ziemi lubawskiej, która oni potem Kazimierzowi synowi jego książęciu kujawskiemu wrócili, jako się mówiło wyżej na karcie . . . To pewna, że ziemia dobrzyńska po uczynionej Krzyżaków z Konrandem zgodzie, należała do książąt polskich linii kujawskiej. Kazimierz kujawski syn Konrada miał w niej swojego kasztelana, jako widzieć w liście jego roku 1257, nadającym kościołowi chełmińskiemu połowę ziemi lubawskiej. Po śmierci Kazimierza zaszłej w roku 1268, otrzymał ją Ziemowit syn jego, lecz podobno nie zaraz, i dopiero wtenczas, gdy Ziemomysła trzymającego opiekę braci młodszych, przymuszono do spokojnego życia we Wrocławku, jako się mówiło wyżej.

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Kojalowicz na karcie 191 nazywa tego mistrza Burhardus Horen. Watpliwość jednak zachodzi względem tego Burharda, ponieważ w Prusiech był mistrzem prowincyałnym tego roku Konrad Tierberg młodszy. Chyba to mówi Kojalowicz o Wilhelmie de Schurberg mistrzu inflantskim, który około roku 1287, z trzydziestą trzema Krzyżakami w Semigalii od Litwinów był zabity, jako świadczy Wajselius i katalog mistrzów od Hartknocha ułożony.

³⁾ Obacz wyżej, na karcie 155.

na włościach. Atoli nie kórzystał obłudnik z owocu podanej na pośmiewisko religii, a swojej zemsty, utraciwszy zdobycz i wielką część rycerstwa na przeprawach rzecznych w ezasie nagłej powodzi, gdy z łupem do domu powracał. Wkrótce też zagniewane, jak mniemano, niebo, prócz srogich na Małą Polskę chrób, zarazy morowej, głodu, pomorku na bydło, napadu od wilków, liczne Tatarów zastępy na niefortunny kraj wylało ¹⁾. Szczęśliwszym torem szły rzeczy w Wielkiej Polsce i na Szląsku. Zgoda Henryka wrocławskiego z biskupem Tomaszem przywróciła pokój w kraju tamtym, przez lat kilka między duchownym a świeckim stanem zakłóconym ²⁾. Rycerstwo też wielkopolskie podstąpiwszy nad spodziewanie Szlązaków pod Ołobok mało co przedtem od tegoż Henryka ³⁾ na Przemysławie książęciu wymuszony, tak zamek rzeczony, jak powiat jego okoliczny, własnemu panu przywróciło ⁴⁾. Przy końcu tegoż roku ⁵⁾, Przemysław wielkopolski będąc w Gnieźnie, na prośbę Konrada biskupa lubuskiego, dobra jego w Wielkiej Polsce będące ⁶⁾ uwolnił od wszystkich publicznych ciężarów i powinności prawu książęcemu należących.

XIV. Tymczasem rozpostarte już szeroko po nadbrzeżnych krainach morza Czarnego aż ku Dunajowi Tatarstwo, szukało zdobyczy w przyległych krajach.

¹⁾ Długosz na karcie 844.

²⁾ Obacz wyżej, na karcie 154.

³⁾ Obacz wyżej, na karcie 153.

⁴⁾ Długosz, Kromer i inni. Stało się to *decima quarta Julii*.

⁵⁾ „*Vigesima octava die mensis Decembris*.” Długosz na karcie 843.

⁶⁾ Biskupstwo lubuskie należało zawsze do korony, lubo margrabiowie brandebursey zabrali Lubusz, jako się mówiło w tomie IV na karcie i w tomie V. Biskupi lubuscy należąc cywilnie do korony, jako ufundowani i opatrzeni dochodami od książąt polskich, należeli zawsze duchownie do hierachii kościoła polskiego, i na wszystkich synodach prowincyalnych byli przytomni. Trzymali oni w Małej Polsce w sandomierskiem Opatów i Biskupice, a w krakowskiem Wrocierzysz. W Wielkiej Polsce zaś mia-
stezko Kazimierz z kilkonastą wsiami. Obacz Niesieckiego między opisem biskupstw. Skrobiszewskiego w życiach arcybiskupów lwowskich.

Nogaj wódz tych barbarzyńców, który był i dawniej ¹⁾ Polskę krwią oblał, zбитy przed trzema laty od wodzów greckich za Dunajem ²⁾, a z Węgier powietrzem odstraszonej ³⁾, wypuścił hordy swoje naddunajskie ku Polsce. Z drugiej zaś strony Tulabuga nowy han Tatarów kapczackich, mając ustąpione sobie państwo od stryja Tudanmangu ⁴⁾, gdy mu w pierwiastkach rządu głód powszechny dojmował, wysłał także swoje Moguły ku tymże krajom. Liczba pogaństwa obu udziałów pojęcie przechodziła ⁵⁾. Obu tych wojsk przewodnikami byli Rusini ⁶⁾ zadnieprscy, jako ich dancicy ⁷⁾, sąsiadujący zaś z Polakami, przez bojaźń Mogułów i nienawiść ku Lachom. Rozsypało się to mrowisko naprzód po lubelskiej ziemi, Podlasiu i Mazowszu, potem po księstwach sandomirskim, sieradzkim i krakowskim,

¹⁾ Obacz wyżej na karcie 49.

²⁾ Pachimer w historii bizantyńskiej.

³⁾ Długosz pod rokiem 1285.— Praj na karcie 354.

⁴⁾ Deguignes w tomie III na karcie 347. Długosz na kar. 846.

⁵⁾ Pachimer opisując tę nawalę na prowincyje carogrodzkie, nazywa ją oblokami, *nubes Scytharum*.— Długosz ją wyraża przez szarańczę, *in locustarum numerum*. Rozmnożyli się Tatarzy od lat czterdziestu kilku w krajach nadbrzeżnych morza Czarnego. Pomnożyło zaś wielkość tego narodu łączenie się z nimi innych narodów. Pachimer powiada: „*Processu deinde temporis miscentes se ipsis, qui mediterranea illic incolunt Alani, Zichi, Gotti et Russi, quique finitimas hisce habitant terras diversorum generum populi, mores paulatim eorum didicerunt, et cum vitae usu linguam etiam ac vestitum eorum usurpantes, in militiae quoque consortium assumpti, non ita multo post exercitus confecerunt innumerabiles*. O Zychach i Rusinach wątpliwości niemasz. Rusinów zadnieprskich zawojowali Tatarzy, oraz Zychów siedzących między morzami Kaspijskim i Czarnem, gdzie teraz część Georgii. Przez Alany i Goty rozumie podobno Pachimer Litwinów i Wołochów. Jakoż o części Litwy i Bessarabii podbitej przez Tatary w roku 1259 pisze Anonim archidyakon na karcie 82: „*Tartari subjugatis Bessarabensis, Lithuanis, Ruthenis etc.*”

⁶⁾ Rusini przeddnieprscy byli przewodnikami tychże Tatarów w roku 1260, jako się wyżej mówiło.— „*Tartaros Rutheni in vastandis Polonorum terris adjuverunt*.” Długosz na karcie 849.

⁷⁾ „*Ruthenorum terris tributa tunc reddentibus*.” Długosz na karcie 846.

wkroczywszy do Polski w pośrodku miesiąca grudnia ¹⁾. Nie zostało w całości, gdzie tylko ten barbarzyński obłok przechodził. Popalone lub zburzone zamki, klasztory i świątynie. Męstwo garnizonu i mieszczan usunęło Mogułów od zamku sandomirskiego i od miasta, a klasztor też lysogórski, wrażonym od Rusinów jakimś świętym postrachem, że nieprzyjaciel bez kary i zemsty boskiej tykać się go nie może, w całości został ²⁾. Przystąpili Tatarzy pod Kraków w przeddzień bożego narodzenia, chcąc go mocą dostać, lecz po krótkim szturmie, gdy im obleżeni kilku najprzedniejszych wodzów ubili, odstąpili od murów, i rozlawszy się po włościach, zwykle popełniali okrucieństwa. Leszek widząc zrażone nagłym przestraszeniem rycerstwo, nie mógł wydać bitwy, mianowicie w czasie, gdzie niezmierne śniegi okrywszy pola, wszelką do niej sposobność odjęły. A tak porzucając Kraków, uchylił się do Węgier z żoną Gryfiną.

XV. Tatarzy tem śmielsi z ucieczki wodza, cały ten kraj, który się od Krakowa rozciąga do Sandecza i do Tatrów, w niwecz obrócili. Uprzedziła ich przyjskie święta Kunegunda, uchodząc z zakonnem zgromadzeniem, oraz z Jolantą siostrą i Salomeą siostrzenicą ³⁾, które mniszkami zostały, do zamku Pieniny nad rzeką Dunajcem ⁴⁾. Gdzie lubo barbarzyńskie dotarły zagony, wstrzymała one moc boża, ani dopuściła tak tego miejsca, jako i sandeckiego klasztoru pogańskiem skazić dotknięciem. Kroniki nasze świadczą, że Tatarzy powracając z niezmierną w ludziach, bydłach, i w różnych ruchomościach zdobyczą z ziem koronnych, samych panierek w jasyrze do dwudziestu jednego tysięcy liczyli.

¹⁾ „Undecima Decembris.“ Długosz.

²⁾ Długosz.

³⁾ Jolanta wdowa po Bolesławie kaliskim. — Długosz przydaje Konstancją wdowę Daniela. My dowodziliśmy wyżej, że ta królowa była żoną Leona syna Daniela. Być to musiała nie Konstancya, bo Leon żył jeszcze, ale raczej Świętosława córka Leona z Konstancyi. Anonim edycyi gdańskiej na karcie 43 mówi „anno 1304 Svantoslava magni ducis Rusiae filia ordinis S. Clarae obiit.“

⁴⁾ Niedaleko Czorsztyna i Krosienka.

Zkąd wnosić można, jak wiele to pogaństwo nabrało innego obojętnej płci ludu, wymordowawszy starszyznę i niemowlęństwo ¹⁾. Trzecie to było jeszcze w tem półwieczu od niewiernych sąsiadów Polski zniszczenie, a już tak ogromną w niej sprawiło klęskę. Cóż mówić o następujących aż do naszych czasów napadach, w których do kilkunastu milionów mieszkańców straciliśmy, i które najżyźniejszym rzeczypospolitej prowincjom pogranicznym, nigdy do porządku, wzrostu i ludności przyjść nie dały ²⁾. Opatrzność zmniejszając powoli to szkodnicze plemię zwycięskim Rusi zadnieprskiej orężem, już mu w oczach naszych ostatecznym ciosem grozi. O gdyby też sama zrzuciła, aby pod panowaniem wielkiej monarchii osadzone na tem grubiaństwie, dzikości i okrucieństwa długiem siedlisku, pokój, dostatki, sprawiedliwość, obyczajność, tudzież inne ludzkości dary, korzystać nam z nich w granicach naszych na wieki potomnie pozwoliły.

Rok 1288.

XVI. Po ustąpieniu Tatarów z Polski, wszczęte z ich gościny srogie powietrze, niezmierną klęskę w ruskich krajach, przez które przechodzili, sprawiło. Tej zarazy przyczyną były zatrute po różnych miejscach wody. Tatarzy nie mogąc szkodzić Rusinom otwarcie, dla zakazu od wodzów swoich, którzy jedność i ligę z nimi przeciwko Polakom trzymali, wynaleźli sposób tajemny na ich zgubę, lecz okrutny i barbarzyński. Zaprzędawszy między Rusiny wielką liczbę brańców polskich, wybrał z nich do stu na szkaradne gusła. Albowiem wypruw szy z żywych serca, i najtęższymi jadami napoiwszy

¹⁾ Długosz, Kromer i inni.

²⁾ Za Bolesława Pudyka było tych inkursyj 2; Za Leszka Czarnego 2; Za Kazimierza W. 4; Za Władysława Jagiełły 2; Za Władysława Warn. 2; Za Kazimierza Jagiełłończyka 14; Za Jana Alberta 2; Za Alexandra 5; Za Zygmunta I 18; Za Zygmunta Augusta 6; Za Henryka 1; Za Stefana 3; Za Zygmunta III 14; Za Władysława IV 4; Za Jana Kazimierza 5; Za Michała 2; Za Jana III 4; Za Augusta II 2; Za Stanisława Augusta 1.

wrażali one na rożnach w źródła i strumienie, z których zaczerpnięte wody, pomorzywszy wielu Rusinów wychodzącą z ciał ich zarazą, tych nawet nagłemi śmierciami uścielały, którzy się do nich dotknęli. Zdawało się tym sposobem niebo ukarać ten naród za znowę z pogaństwem i przewodnią do niszczenia krajów sąsiednich ¹⁾. Atoli ta tak okropna z bytności tatarskiej klęska, nie ostudziła domowych między książętami nienawiści. Ledwo powrócił Leszek z Węgier, postanowił prześladować Konrada w Mazowszu, wydając wici na pospolite przeciwko niemu ruszenie. Oparli się tym rozkazom Krakowianie z Sandomierzanami, jako świeżą od Tatarów klęską sami zniszczeni. Sieradzkie księstwo mniej szkody od pogan mające, one przyjęło. Mateusz z Kalinowa herbu Zaremba wojewoda, wprowadził rycerstwo do Mazowsza, i one zaborami majątków, a wygnaniem bydła po wielkiej części zniszczywszy ²⁾, powracał z pło-nem. Napadł go Konrad na granicy sieradzkiej, nieostrożnie ³⁾ na stanowisku spoczywającego o świcie, i gdy wojsko jeszcze spało, wielką część z niego wybił, resztę rozproszył, samego wojewodę trupem na placu położywszy. Łup wszelki odzyskany. Około tegoż roku umarła Zofia litewska, córka Trojdena, żona Bolesława mazowieckiego na Płocku, i w tej stolicy pogrzebiona. Wisław biskup kujawski przeniósł klasztor biszowski ⁴⁾ do Koronowa nad Obrę, a Henryk wrocławski zbudował kościół świętego Krzyża w tem mieście, w której też świątynicy braci swoich stryjecznych książąt lignickich Henryka i Bolesława na rycerstwo pasował, biskupstwo wrocławskie wielkimi przywilejami nadał ⁵⁾.

¹⁾ Długosz, Kromer i inni.

²⁾ Mowa tu o Mazowszu po lewej stronie Wisły, zawierającem w sobie część księstwa tego i województwo rawskie.

³⁾ „Septimo calendas Julii.“ Długosz.

⁴⁾ Długosz na karcie 850.

⁵⁾ Tenże.

Rok 1289

XVIII. Rok następujący zebrał ze świata Leszka Czarnego monarchę w miesiącu wrześniu dnia ostatniego. Stroskany od trzech lat różnemi niepomysłnościami, upadł na siłach i umyśle, aż też kresu życia domierzył. Zwycięzca po kilkakroć Litwy, Jadźwingów i Rusinów, splamił nabytą sławę ucieczką przed Tatarami, a mianowicie prześladowaniem Konrada mazowieckiego, i spustoszeniem mściwem Mazowsza, chyba, że go w tej mierze prawo odwetu wymówić może, za ambicyą Konrada i chęć wydarcia mu państw dziedzicznych. Miasto Kraków wiele mu powinno za różne łaski i przywileje przez wzgląd na wierność jego nadane, także miasto Sandomierz, któremu przy erekcyi tam wójtowstwa, różne dobrodziejstwa wyświadczył ¹⁾. Pan pobożny ²⁾, cnotliwy, pomiarkowany, samym ziemianom krakowskim dla zajęciów z Pawłem biskupem, wiele tam mogącym, nie miły. Ciało jego pogrzebione w Krakowie u Dominikanów. Wreszcie po zmarłym bezpotomnie Leszku, nie mając monarchia pewnego następcy, poszła w zamieszki i bezkrólewie. Od czasu jej podziału między syny Krzywoustą, pierwszeństwo w kraju, acz słabe i słowne, było przy Krakowie, i panującej na nim linii najstarszej z woli dzielącego, a prawa wziętego w innych krajach. Utracił tę prerogatywę Władysław drugi gwałtownem z bracią młodszą i poddanymi postępowaniem. Naród przelawszy panowanie na Kędzierzawego, nie chciał więcej Szlązaków, posadą i sercem zniemczających: a oni też widząc nieskuteczne usiłki swoje w dopięciu straconych praw ojcowskich, sami się onych po kilkakroć zrzekli, przestając na Szląsku, z podległością książętom krakowskim,

¹⁾ Znajduje się w ms. królewskich przywilej tego Leszka dany miastu Sandomierzowi w roku 1286 na prawo teutońskie.

²⁾ Dobrodziejstwa jego klasztorowi tynieckiemu i Miechowitom poczynione, obacz w Szczygielskim i Nakielskim.

jako część do ciała i składu rzeczypospolitej polskiej należąca. Kędzierzawego syn jedynak Leszek, zszedł przed ojcem bezpotomny. Monarchia dostała się Miecysławowi bratu prawem starszeństwa. Atoli i ten nie miły Małopolanom, gdy od nich z władzy był wyzuty, i został przy swoim tylko udziale wielkopolskim z Pomerańią, przeniesione z Krakowem starszeństwo do Kazimierza najmłodszego, trwało aż o śmierci Bolesława Pudyka wnuka, przez wiek cały. Ten bezdzietny monarcha wyznaczył następcą swoim Leszka Czarneho, a Małopolanie ten wybór przyjęli. Wszedł Leszek na monarchię jako najstarszy z książąt krwi Kazimierza, którego był prawnikiem. Zgon jego bezpotomny wzniecił niejakaś wątpliwość, kto miał po nim panować i osieść na Krakowie. Lecz miał braci rodzonych Łokietka brzeskiego, Kazimierza łęczyckiego, Ziemowita dobrzyńskiego, bo Ziemomysł inowrocławski umarł przed dwoma laty ¹⁾. Lecz z tejże linii co i Leszek, byli książęta mazowieccy stryjeczni kujawskich, równie od Kazimierza Sprawiedliwego przez Konrada pochodzący, tylko że z brata młodszego ²⁾. Trwała też jeszcze dzielnica książąt wielkopolskich w Przemyśławie, idącym od Miecysława Starego, którego lubo Krakowianie po dwakroć od monarchii osobiście uchylili, atoli potomstwo jego nie zrzekłszy się monarchii tak jak Szlązacy, być mogło na niej chęcią narodu postawione.

¹⁾ Długosz na karcie 848.

²⁾ Ziemowita księżęcia mazowieckiego zabitego od Rnsinów, który był bratem Kazimierza kujawskiego, oba synowie Konrada.

ZAMIESZANIE.

Rok 1289.

XIX. W tych okolicznościach była monarchia, kiedy Leszek umarł, nie mając ani dzieci z żony Gryfiny, ani wyznaczonego następcy dla ni chęci ku niemu Małopolanów. Została natychmiast wystawiona Polska na domowe właśnie między krewnymi książętami, gdy z nich jedni pozyskania tak bogatej w trzech księstwach puścizny prawem potęgi i oręża, drudzy bliskości pokrewieństwa, inni wolności narodu do wyboru dopinać chcieli ¹⁾. A naprzód Małopolanie, to jest Krakowianie, Lublanie i Sandomierzanie na zjeździe w Sandomierzu obrali sobie za pana Bolesława mazowieckiego na Płocku, pominąwszy brata jego Konrada, któremu się po dwakroć za Leszka poddali. Przywódczą tego był Paweł biskup krakowski, bądź dla prywatnych swoich z Bolesławem i Litwinami, z których narodu ten książę miał żonę, związków, bądź mniemał, że mazowiecki przyjaciel Litwy, łatwiej będzie mógł od Lublina i Sandomierza uchylić jej sąsiedzkie napady. Sami też Małopolanie gardzili Konradem, że ofiarowanego sobie księstwa utrzymać nie mógł, a razem go lękali się, że czynniejszy potem zgodę z Leszkiem, sami Mazowsze mu spustoszyli ²⁾. Przybył Bolesław zaproszony od posłów do Krakowa, i miasto z zamkiem objął. Nie był ku myśli ten wybór szlachetny mieszczanom Niemcom. Pomnożeni w liczbę osadników pociągami różnych wolności, nadanych sobie od Pudyka i Czarnego ³⁾ z prawem teutońskim, zamożni w pieniądzu przez handel i dzierżawy dóbr klasztoru tyńieckiego ⁴⁾, przedsięwzięli po-

¹⁾ Długosz na karcie 852. Kromer.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Obacz wyżej.

⁴⁾ Mieszczanie krakowscy trzymali różne dobra od Tyńca, *titulo scultetiarum*. Obacz Szczygielskiego w historii tyńieckiej na karcie 165. Będzie o tem niżej pod rokiem 1311.

stępek, nie swojemu stanowi należący. Udawali bojażń od Bolesława, aby się nad nimi nie mścił za odegnanie brata Konrada, lecz urodzeniem ludzie zagraniczni, sprzyjali bardziej Henrykowi wrocławskiemu, który prócz przychylności ku Niemcom i Czechom, już był i księstwo swoje wrocławskie, jak chcą kroniki obce, w przypadku pierwszego zejścia, rzadkim niechęci ku własnemu narodowi przykładem, Waclawowi czeskiemu królowi destrynował ¹⁾. Przyzwawszy więc tajemnie Henryka, mia-

¹⁾ Kromer na karcie 175. Dyploma Rudolfa cesarza w roku 1290 w I t. Sommers. na karcie 892. Nie zgadzają się w tej mierze pisarze zagraniczni. Dyploma Rudolfa wyraźnie mówi, że ta konwencya przeżycia stała się między Henrykiem a Waclawem. „*Ordinationem quam Henricus dux Vratislaviae cum Venceslao rege Bohemiae etc.*“ Dubrawski przeciwnie mówi w historii czeskiej na karcie 171, że *Henricus cum Ottocaro transegit*. Dubrawskiego zdanie być może pewniejsze, lecz i to podległe wątpliwości. Ottokar uczynił umowę z Henrykiem przeżycia, jako mówiono. Wszakże to ściągało się tylko do hrabstwa glackiego, które było ustąpienie dożywociem Ottokarowi, i które dopiero po śmierci jego Henryk odzyskał. Henryk w czasie klótni swojej z Bolesławem Łysym, był od niego pojmany. Wrocławianie chcąc ująć Ottokara, aby się z Łysym nie wiazał, puścili mu dożywociem hrabstwo gluckie. Tę z Długosza wyjętą powieść pomieszał Dubrawski. Słowa jego są: „*Ad hunc enim modum Ottocarus cum Henrico sterili transegerat, ut si prior is (Henricus) decederet, ipse (Ottocarus) ei in bonis succederet. Sin aliter caderet, ut Ottocarus Glucense praeterea territorium Henrico, quo ad superstes esset fruendum redderet etc.*“ Z powieści Dubrawskiego pokazuje się, jakoby Henryk czynił tę tranzakcyę. Lecz Henryk wtenczas był w niewoli u stryja Łysego, toć jej czynić nie mógł, ale za niego Wrocławianie. Wreszcie nie Ottokar wtenczas trzymał hrabstwo glackie, aby one miał puszczać dożywociem Henrykowi, ale Henryk puścił one Ottokarowi, które potem po jego śmierci odebrał. Śmieszaby to była albowiem konwencya: Ja tobie dam po śmierci mojej czego nie mam, a ty mi dasz po twojej co masz. Równiej podlega niepewności mniemana także tranzakcyę Henryka z Waclawem, według świadectwa dyplomu Rudolfa, ponieważ Waclaw aż do lat 15 wieku był trzymany w opiece margrabi brandeburskiego Ottona; a gdy do Pragi był przystawiony, wtenczas państwem Zawisza ojezym jego rządził. Powiada dalej Dubrawski, że „*Henricus male in Venceslao animatus, ut Vratislavia eum fraudaret, se suaque sub imperio Rudolphi subiecit, apud quem tamen plus causa Venceslavi, quam fraus Henrici valuit.*“ Tej subiekcyi Henryka cesarzowi, z okazyi jakoby niechęci z Waclawem, fałsz zbija samo

nowicie cech rzeźniczy ¹⁾ między innymi celniejszy, otworzyli mu bramy i do miasta wprowadzili. Bolesław, który się był do Krakowa bezbronnje wybrał, nie mając w nim bezpieczeństwa, uszedł do Sandomirza. Gdzie lubo go szlachta utrzymywała, z prośbą, aby poczekał aż się wojska zbiorą, wyjechał z gniewem do Mazowsza, powiadając, że go nie do bitwy, ale do spokojnego berła zaproszono. Zaczem Małopolanie nie mając wodza, gdy po odjeździe Bolesława zamek nawet krakowski, oddany do straży Sulkowi z Miedzyrzecza, poddał się Henrykowi, wyprawili do niego poselstwo z ofiarą posłuszeństwa, jeśliby na proponowane sobie niektóre kondycye zezwolił ²⁾. Przyjął one Henryk, i tak za powszechną zgodą i wyborem, krakowskie, sandomirskie i lubelskie księstwa otrzymał ³⁾.

dypłoma cesarskie, w którem powiada Rudolf dając Wrocław Waclawowi, iż to księstwo dawniej jeszcze, *quondam*, było mu *in feudum* oddane. Wszelako, że we wszystkich tych czynnościach być musiały jakieś zamieszania, fałsze, podstępki i niepewności. świadkiem dypłoma Rudolfa, gdzie oddawszy wrocławskie księstwo Waclawowi, przydaje: „*Si quid autem diminutionis, aut calumniae, quod non credimus, circa praedicta cavilose, malitiose vel subdole posset opponi, supplemus de plenitudine regiae potestatis.*“ Wychodzi to na jedno: Niech będzie, jak chce, niesprawiedliwy ten akt i bez fundamentu, my jednak tak stanowimy. Powieści naszej dowodem są wyrazy Henela pisarza szląskiego na karcie 262, gdzie mówiąc o tej sukcesji czeskiej na księstwo wrocławskie, i wydanych od cesarza Rudolfa dypłomatach, powiada, iż one były sekretne. „*Celebrat tunc comitia Erfordiae Rudolphus — Qua quidem re confecta sunt secreta diplomata etc.*“ Nie potrzeba było albowiem tych tajemnic, gdyby te transakcye między Henrykiem, cesarzem i Waclawem były pewne i sprawiedliwe. Niemieccy pisarze ukazują w dypłomatach swoich donacyą księstwa opolskiego w roku 1289 uczynioną temuż Waclawowi od Kazimierza opolskiego na Bitomiu. Była to jakaś epoka, w której książęta szląscy z nienawiści ku narodowi swojemu, że ich pomijał w następstwie na monarchią, woleli się poddawać książętom zagranicznym.

¹⁾ *Carnificum maxime opera.* Długosz na karcie 851.

²⁾ Długosz, Kromer. Nie piszą jednak jakie były. Rozumiem, że stan rycerski wytargował na Henryku nadanie dóbr jakich i wolności. Zdaje się, iż to był początek paktów konwentów.

³⁾ Od tego czasu Henryk począł się pisać *dux Silesiae, Cracoviae et Sandomiriae.* Lubelskie było częścią sandomirskiego.

Rok 1290.

XX. Ledwo Henryk wyjechał z Krakowa do Wrocławia, powstał przeciwko niemu potężny spólnik, Władysław brat Leszka zmarłego z innej matki. Upośledziło go wprawdzie przyrodzenie w okazałym wzroście, tak, że go dla drobnej postaci gmin *Łokietkiem* przeważa; lecz nadgrodziło odważnym sercem, dzielnym umysłem, przytomnością w przygodach, wymową i statkiem. Miał Łokietek dosyć siły sam z siebie przeciwko wrocławskiemu. Z działu ojcowskiego trzymał część Kujaw z Brześciem. Zabrał mazowieckim ziemię gostyńską. Wziął po Ziemomyśle bracie, bądź wyzutym z dzielnicy swojej za ligę z Krzyżakami, bądź po jego śmierci, Innowrocław, a po Leszku przypadło nań sieradzkie księstwo. Wspierali jego przedsięwzięcia książęta mazowieccy, z książęciem łęczyckim Kazimierzem w osobach swoich, nadto Mestwin pomerański i Przemysław wielkopolski podesłaniem wojska, mając w nienawiści szląską linią, jakoby już obcą, dla przywiązania się do Niemców¹⁾, a niechęci ku swoim. Z takową potęgą gdy Łokietek podstąpił pod Kraków, Henryk na doniesienie mieszczan wysłał przeciwko niemu Henryka lignickiego i Przemysława sprotawskiego braci stryjecznych²⁾, oraz Bolesława opolskiego, nie mogąc sam dla słabości przybyć do odsieczy. Nastąpił na Szlązaków Łokietek pod Siewierzem³⁾, i zwiódłszy z nimi bi-

¹⁾ Władysław w przywileju swoim roku 1311 danym Benedyktynom tynieckim, nazywa książąt szląskich *principes exteros*. Obacz Szczygielskiego. Już albowiem, jak niemieckie dyplomata świadczą, Kazimierz opolski poddał się czeskiemu królowi Wacławowi w roku 1289.

²⁾ Henryk nazwany *Crassus*, książę lignicki, syn Bolesława Łysego, Przemysław syn Konrada głogowskiego, którzy byli rodzonymi ojca Henrykowego Henryka.

³⁾ Ziemia i księstwo siewierskie, jak ją nazywa kontrakt przedaży Wacława cieszyńskiego Zbigniewowi biskupowi krakowskiemu w roku 1443, 30 grudnia. *ducatus et terra*, należała do książąt polskich od początku monarchii. Świadkiem

twę ¹⁾ krwawą, zupełne zwycięstwo otrzymał. Wkrótce też napadłszy na niektóre ufcie szląskie około Skąły i Świątnicy, one szczęśliwie poraził. W tym pogromie zabity Przemysław głogowski na Sprotawie, młodzieniec w kwitnym wieku ²⁾; Bolesław opolski raniony i pojmany, reszta rozproszona. Łokietek zwycięzca udał się do Krakowa, gdzie od biskupa, panów i szlachty przyjęty i książęciem krakowskim ogłoszony ³⁾, mimo tajemne mieszczan nieukontentowanie, w zamku osiadł. Tak szczęśliwe rozerwanego dotąd kraju pod jedno berło łączenie się w osobie Łokietka, niedługo trwało. Henryk wrocławski uczynioną sobie od tychże mieszczan nadzieją wsparty, wysłał powtórnie wojsko pod tymże Henrykiem lignickim. Podeśli Szlązacy tak nagle i tak cicho pod miasto w nocy, że się Łokietek spodziewać nie mógł. Otworzone od mieszczan bramy wysypały zbrojne żołnierstwo. Wszczęła się trwoga i zamieszanie. Łokietek nie wiedząc naprzód co się dzieje, ani mogąc w tak naglej sprawie wiedzieć o liczbie nieprzyjacielskiej, uszedł do Franciszkanów, gdzie uwiadomiony, że mu ludzi po domach i ulicach mordowano, wdziawszy na się kapić mniszą, spuszczoney przez mur klasztorowi przyległy, ledwo się ucieczką od niebezpieczeństwa uchylił. Tymczasem Szlązacy wysiekłszy bez braku, lub w niewolę zabrawszy tych wszystkich, którzy Łokietkowi sprzyjali,

tego nadanie w Siewierzu mieście karczmny i targowego Benedyktynom tynieckim, w historyi tego klasztoru przez Szczygielskiego. Po rozdziale Polski za Krzywoustego, dostał się Siewierz książętom szląskim, idącym od Władysława II, i trwał w udziale górnego Szląska aż do roku 1443, kiedy był biskupowi przedany. Książęta szląscy lubo się poddali królom czeskim, atoli Siewierz do tego nie należał, jako widzieć w pomienionym kontrakcie. „*Ducatum nostrum et terram severiensem — nulla servitute aut tributo alicui obnoxiam etc.*“

¹⁾ *Quarto Calend. Martii.* Długosz na karcie 854.

²⁾ Pochowany w klasztorze lubieńskim, któremu idąc na wojnę dwie wsi darował. Długosz na karcie 854.

³⁾ Długosz, Kromer.

obrócili się na ich włości. Popalone dwory szlacheckie, skonfiskowane na skarb ich majątności. Paweł biskup krakowski, głowa partji kujawskiej, pojmany. Gwałty i prześladowania szląskie trwały dotąd, póki Krakowianie nie przyznali powtórnie państwa Henrykowi wrocławskiemu, ponieważ księstwo sandomirskie zostało przy Łokietku ¹⁾).

XXI. To gdy się działo, nieprzytomny Henryk na obu tych wyprawach, leżał w domu ciężką chorobą złożony od kilku miesięcy. Padło podejrzenie, że go otruto. Jakoż wkrótce potem w miesiącu czerwcu dnia 23 życia dokonał ²⁾). Nie mając żadnego potomstwa z żony Mechtyldy, córki Ottona Długiego margrabi brandeburskiego, uczynił dziedzicem księstwa wrocławskiego Konrada stryja, ksiąźęcia głogowskiego, a krakowskie ³⁾ i sandomirskie spuścił Przemysławowi wielkopolskiemu. Wieść śmierci Henryka wrocławskiego i uczynionych od niego zapisów, poruszyła różnych do objęcia tej puściżny ksiąźąt. Pierwszy Konrad przybywszy z Głogowa opanował Wrocław na mocy tego testamentu; wszakże niedługo się tam bawił, ponieważ za przybyciem Henryka lignickiego jedną bramą do miasta, drugą uchozić musiał. Większa część obywatelów wrocławskich, tak ziemskich jak mieszczan, nie lubiła Konrada, że nie-szczery i klótnik, przeto za ich wybraniem uznany Hen-

¹⁾ Księstwo krakowskie rozerwane było między Henrykiem, Łokietkiem i wkrótce Przemysławem wielkopolskim, nakoniec Wachawem czeskim; przeto w tej niepewności Łokietek pisał się tylko *dux Sandomiriae, Siradiae, Cujaviae*, jako widzieć w jego przywilejach danych w roku 1292 Tomaszowi biskupowi płockiemu, na budowanie zamku, *super aedificatione castris in Opogii*. Te przywileje są w archiw. kapituły płockiej i w archiw. j. k. mci.

²⁾ Długosz mówi, że Henryk umarł *XI Calend. Augusti*. Tablica nagrobku jego cytowana od Sommersberga w tonie I na karcie 326, świadczy, że śmierć go zaszła *nocte Joannis*, to jest w wigilią św. Jana.

³⁾ Długosz na karcie 855 powiada, że Henryk uczynił dziedzicem Przemysława księstw krakowskiego i sandomirskiego. Przemysław w dwóch przywilejach danych Miechowitom, pisze się tylko *dux Poloniae et Cracoviae*.

ryk za pana i dziedzica¹⁾. Atoli Niemcy znaleźli nowego następcę. Rudolf cesarz, jakoby zmarły Henryk wziął dawniej inwestyturę od niego na księstwo wrocławskie, pomimo przyrodzonych następców, oddał sukcesyą po nim Wacławowi królowi czeskiemu zięciowi swojemu²⁾, a to swoje nadanie w miesiącu potem październiku potwierdziwszy, w innym znowu dyplomie tegoż miesiąca znać daje, że Henryk ustąpić miał Wacławowi dziedzictwa swojego, w przypadku prędszego zejścia ze świata. Lecz że ani Szląsk nigdy dawniej nie był feudalnym królów niemieckich, ani dziedzictwa książąt do ciała całej rzplitej polskiej należące, bez powszechnego i wolnego jej zezwolenia w ręce obce przez alienacyę iść nie mogły, ani Henryk mógł to uczynić, mając stryjecznych braci, zostało księstwo wrocławskie przy lignickim książęciu. Wszakże gdy ten książę porzuciwszy interesa polskie, do których był użyty od imiennika zmarłego, wyjechał do Wrocławia, tymczasem Przemysław wielkopolski wszedł do Krakowa i miasto z zamkiem opanował³⁾. Tegoż czasu Mestwin czyli Mszczug książę Pomeranii, bezżenny, a dla lubieżności żyjący tylko z jakąś mniszką klasztoru słupskiego imieniem Sulką, zapisał i ustąpił dziedzictwo swoje temuż Prze-

¹⁾ Długosz na 855. Znajduje się w tomie I Sommersberga na karcie 332, ułomek potwierdzenia dawnych przywilejów Wrocławowi od tego Henryka, gdzie czytać te słowa: „Cum post solum Deum, per carissimos et fideles cives pariter et per terrigenas Wratisl. ducatum wratislaviensem et dominium consecutus esset.“

²⁾ Obacz dyploma tego Rudolfa *Erfordiae IX Calendas Augusti* 1290 w Sommersb. w tomie I na karcie 892. „Omnia feuda nobis et imperio per mortem illustris ducis Wratislaviac vacantia, dicto regi Bohemiae, nec non suis heredibus — titulo feudali etc.“ Obacz inne dwa dyploma na tejże karcie.

³⁾ Długosz na karcie 857. Znajdują się w Nakielskim dwa przywileje Przemysława dla Miechowitów dane w roku 1290, datowane w Krakowie, gdzie ten książę bierze tytuł *dux Poloniae et Cracoviae*, nie przydając Sandomirza, ponieważ go Łokietek trzymał.

mysławowi wielkopolskiemu bratankowi swojemu ¹⁾. Ażeby zaś zapisy te były tem pewniejsze, stany pomerańskie, na żądanie tegoż Mestwina, wierność mu i posłuszeństwo na zjeździe belgradzkim zaprzysięgły ²⁾. To zaprzysiężenie było tem chętniejsze, że one ani książąt szczecińskich, ani wdzierających się Krzyżaków ³⁾, ani hrabiów Holsacyi i książąt Rugii, z którymi Mestwin miał pokrewieństwo ⁴⁾, nie chciały mieć nad sobą zwierzchności, i woląc być pod panowaniem polskiem, do którego przed pięćdziesiąt lat, jako prowincya rzpltej należały ⁵⁾. A lubo Przemysław już

¹⁾ Ojciec Przemysława także Przemysław, urodził się z ciotki rodzonej Mestwina Helingi, jako widzieć w tablicach genealog. książąt wielkopolskich i Pomeranii.

²⁾ Długosz na karcie 857, Bugenhagen na karcie 184. „*Mestwinus communi suorum consilio vocavit duce[m] Poloniae Praemislau[m], quem constituit successorem. Cui et permisit, se vivente ab terrae optimatibus fidelitatis sacramentum jurari, et quod dicunt, homagium praestari.*“ Bugenhagen nie datuje czasu kiedy się to stało, z powieści jednak jego na karcie 146 zdaje się, iż Przemysław już był księżciem Pomeranii przed datą Długoszową dwoma laty. Powiada on o przywileju Mestwina w roku 1288: „*Mestvinus Scantopelci primogenitus dedit monachis Belbucensibus omnia bona et privilegia, quae habent in Stolp, de consensu Praemislai totius Poloniae principis. Anno Domini 1288.*“ Może się Bugenhagen pomylił w dacie. Z powieści jednak jego, już Przemysław za życia Mestwina był dziedzicem Pomeranii. Uczony Weyckman w dyssertacji o independencyi Gdańska cesarzom niemieckim, na karcie 78 kładnie datę tej cesyi roku 1287.

³⁾ „*Teutonicorum et Marianorum societas, quae donationem olim factam (od Sambora, Ratybora i Warcisława) interitu Mestvini ullo sine dubio ratam futuram esse sibi persuadebant.*“ Ejksztet na karcie 50.

⁴⁾ Ejksztet *in Epitome Annal. Pomer.* na karcie 50 powiada, że Mestwin miał dwie córki, *non ex sua uxore*; jednę za Adolfa hrabią Holsacyi, „*qui statim accepta conjuge sibi titulum ducis Pomeraniae adscripserat,*“ drugą za księżciem Rugii. Hubner w tabl. geneal. księżcia Rugii nazywa Wiśławem III, a żonę jego Małgorzatą; drugą zaś córkę Mestwina zowie Mestwiną, i wydaje ją nie za Adolfa, ale za Przybysława młodszego księżcia meklemburskiego. Mikrel zgadza się z Ejksztetem. Wszakże to potomstwo było nieprawego łoża.

⁵⁾ „*Polonus, qui se feudi patronum et dominum profitebatur.*“ Ejksztet na karcie 50. Tenże daje przyczynę dla czego

był od tego czasu prawdziwym następcą i dziedzicem, owszem dawane od książąt Pomeranii przywileje po-

Pomorzanie nie lubili Niemców. „*Quia vero Vanalorum (Pomorzanów) propterea quod superioribus temporibus spreti, sedibusque antiquis pulsati fuerunt, gravissima in eos (Niemców) ardebant odia, voti sui compos optimus princeps nulla ratione fieri potuit. Sed de unanimi eorum Vandalorum consensu, Premislaus II Poloniae dux, successor Mestvini exclusis omnibus agnatis, affinibus et competitoribus, designatus.*“ Ta przyczyna, która daje Ejksztet, i dla której Pomorzanie bliżsi Wisły nie chcieli nigdy panowania niemieckiego, trwała od dawnych czasów. Książęta szczecińscy Warcisławowiczowie, lubo sami byli rodu słowiańskiego, zniemczywszy się jednak przez sąsiedztwo z Saxonami za Odrą, przyjąwszy z tytułem książąt *imperii* od Fryderyka I cesarza lennictwo niemieckie, mieli w nienawiści własnych poddanych, wyganiaли ich, a na to miejsce mnożyli osady niemieckie, jako to widzied w hist. duńskiej Pontana i Helmolda. Toż samo czynili z nimi książęta Rugii i meklemburscy, lubo także sami Słowianie. Potwierdza zdanie Ejkszteta Bugenhagen na karcie 138. pisząc o Pomeranii bliższej Polski: „*Haec nostra pars (Kaszuby około Bellbuka, gdzie Bugenhagen był mnichem) quae proprie vult Pomerania appellari, atque Slavia dicitur, licet jam civitates Slavice non loquantur postquam Christo credidimus, ex mox abjecta Slavorum lingua, paulatim in civitatibus Teutones facti sumus; Slavia mansit, tantumque avitam linguam tutata est, ut in nos fratres permaximum conceperit odium, maximamque putaverit gloriam, si nihil nobiscum haberet commercii.*“ Gdy więc taką nienawiść mieli Słowianie kaszubszy ku rządowi i językowi niemieckiemu, łączno było Kazimierzowi Sprawiedliwemu, jakośmy mówili w tomie III, postanowić starostą czyli gubernatorem Sambora Polaka, siostrzeńca Zyry wojewody mazowieckiego, a syna Bogusława herbu Gryf, po którego śmierci zaszedł w roku 1207, rządził Pomeranią brat jego Mestwin, ojciec Świętopelka. Bugenhagen kończąc swoją powieść o oderwaniu się Pomeranii gdańskiej od szczecińskiej, z przyczyny niechęci ku Niemcom, mówi dalej: „*Descivit ergo electo sibi duce alieno (mowa tu o Mestwinie I) nisi forte hic fuerit de sanguine Vartislai nostri, quod incognitum est nobis.*“ Z tych słów Bugenhagena łączno wnosić, że bądź Sambor wziął pod rząd Pomeranią gdańską od Kazimierza, bądź po nim brat jego Mestwin ogłosił się książęciem, oba ci książęta byli Polacy, *duces alieni*, jako przyświadcza Pontanus w hist. duńskiej, nazywając Mestwina Polakiem. Syn tego Mestwina Świętopelk oderwał się zupełnie od Polski za Leszka Białego, a wnuk jego Mestwin II nie mając potomstwa, oddał Pomeranią znowu Polakom. Rzecz do prawdy podobna, że prócz stanów Pomeranii, przyznali sukcesyą Przemysława sami książęta

twierdzał, jednak przez uszanowanie Mestwina, tytułu księcia Pomeranii jeszcze nie brał.

pokrewni Mestwina. Mestwin miał stryjów Sambora i Racibora, a brata Warcisława, którzy dawniej pomarli w zakonie krzyżackim. Został się tylko jeden Wizimir, syn Sambora, który lubo się pisał *dux Pomeraniae*, jednak dając przywilej obywatelom elbińskim w roku 1293, który widzieć w Dogieliu na karcie 35, potrzebował aby ten jego przywilej był potwierdzony od Przemysława, jako od dziedzica i najwyższego pana Pomeranii. Świadczy to aprobaeya Przemysława, która nastąpiła w r. 1293 w Gdańsku, *in die Calixti papae*, i wkrótce potem aprobaeya Władysława Lokietka w roku 1298, w której ten książę, jako już po śmierci Przemysława „*dominus regni Poloniae, dux Pomeraniae, Lanciciae, Cujaviae, Siradiae*, nazywa poprzedników swoich: *Visimirus Dei gratia Pomeraniae, et eadem Dei gratia dux majoris Poloniae Przemislaus et dominus ejusdem Pomeraniae.*“ Z tego cośmy mówili wnosić można, jak ważne były zapisy Mestwina z kilku przyczyn. 1. Z niepewności związku krwi jego z książętami szczecińskimi, jako *ducis alieni*, i którego parentela z nimi była nieznaną Bugenhagenowi, lubo ją późniejsi Ejksztet i Mikrel utworzyli. 2. Z nieważnych pretensyj książąt Holsacyi i Rugii, mających córki Mestwina z mniszki urodzone. 3. Z wolnego przyzwolenia całego narodu Pomorzaków nie chcących być pod innem panowaniem. 4. Z przyzwolenia Wizymira księcia Pomeranii bezdzietnego, i ostatniego z płci męskiej. 5. Ze związku krwi Przemysława z Mestwinem, ponieważ Przemysława ojciec rodził się z ciotki Mestwina. 6. Z prawa powrotu prowincyi koronnej, danej pod rząd pradziada Mestwina, a od Świętopelka ojca jego gwałtownie oderwanej. Jakieby zaś miała granice, jakie powiaty i miasta owa Pomerania, która się poddała Przemysławowi, dociekać można z wyliczenia ich w traktacie pokoju wiecznego między Kazimierzem Jagiellończykiem królem i Krzyżakami, zawartym w r. 1466, gdzie się znajduje ten wypis: *Terra Pomeraniae juxta antiquos terminos suos cum universis castris, civitatibus munitiombus et oppidis, in ea consistentibus, videlicet, Gdanczk, alias Gdańsk, Puwczik, alias Puwczki, Lavenborg, alias Lemberg, Heyle, alias Hella, Liebe, alias Coszczerzyn, Grebin, alias Grebina, Derschaw, alias Tczów, Meve, alias Gniew, Stargarth, Nevemburg, alias Nove, Swetcze, alias Swyeczce, Ossek, alias Ossik, Jessenicz, alias Jasieniec, Kejschan, alias Kiszowa, Slochau, alias Stochow, Konycz alias Chojnycza, Fredeland, Hamerstein, Bonthaw, alias Bytów, Tuchel, alias Tuchola, Sobbycz alias Sobowicz, Sohoneke, alias Skorzewo, Baldenborg et cum Nera fluvius, aquis, mari ac piscaturis, quae sunt in cauda maris alias Haap, etc.*“ Zdaje się jednak, że w traktacie tym nie jest pomieszczona część Po-

XXII. Około tegoż czasu dopelnione w Polsce morderstwo na osobie Andrzeja królewica węgierskiego, za sprawą brata. Panował w Węgrzech od lat kilkunastu Władysław IV syn starszy Stefana V, swawolnie i okrutnie. Przyjaciół z początku Kumanów, narodu z za Wołhi scytyjskiego, który uchodząc od Mogulów w Węgrzech osiadł, wdawszy się w nierządną miłość z ich niewiastami, prowadził życie plugawę, a poddanym ciężkie i obmierzłe. Nieustanne królestwa pod nieczynnym jego rządem kłębski, były powodem Węgom do rzucenia oczu na brata Andrzeja, który przymiotami godniejszemu tronu, nadzieję im lepszego panowania czynił. Nierozdzielna od gnuśności a tyraństwa podejrzliwość, wraziła chęć Hun-

meranii za rzeką Stolpą, która się rozciągając aż do Persanty, należała do Mestwina i przeszła do Polaków. Dowodem tego: 1. Że gdy po śmierci Barnima, zabitego w roku 1295, jako świadczy Ejskztet na karcie 51, bracia jego Bogusław IV i Otton, dzielili się jego dziedzictwem, Bogusław wziął tylko ziemie *inter Oderam et Inam*, a Otton *ad Colbergam et Grabow*. 2. Przemysław zostawszy dziedzicem Pomeranii, potwierdził przywileje mnichów belbuckich na dobra, które mieli w Stolpie i w jej okolicach. Tenże przywilej potwierdził im Władysław Lokietek już książę Pomeranii, *dux Pomeraniae*, w roku 1298. 3. Gdy Mestwin czynił dziedzicem Pomeranii Przemysława, stany pomerańskie na uczynienie mu przysięgi zebrały się do Belgradu, które miasto leży nad Persantą wyżej Kolberga. 4. W roku 1259, według Ejskzteta na karcie 43, Wacław książę Pomeranii szczecińskiej na Dominie, wspólnie z Bolesławem kaliskim przedsięwziawszy wojnę przeciwko Świętopelkowi ojeu Mestwina, wszedł do jego państwa aż do Słupa, *ad Słupum, alio nomine Stolp dictum*. 5. W przywileju Władysława Lokietka danym Elbinżanom w roku 1298, między podpisem świadków znajduje się, *dominus Schwentze castellanus de Stolpen*. 6. Tenże Władysław Lokietek, gdy był obrany od Wielkopolanów i Pomorzanów za księcia w roku 1296, Pomorzanie tymczasem, nimby król imą uczynił dyspozyceya, rząd Pomeranii Piotrowi Szwenca kanclerzowi Pomeranii, według Długosza, a według Bugenhagena *Petro de Polnow, Jaskoni de Schlawe* i Wawrzyńcowi *de Rugenwalde* oddali, którzy z innymi i potem gdy Władysław z wygnania powrócił, poddali znowu Pomeranii, według Długosza na karcie 916, Polnow, Schlawe i Rugenwalda były w Pomeranii słupskiej. Książęta więc szczecińscy później opanowali część Pomeranii słupskiej za czasów Lokietka, jako świadczy Ejskztet na karcie 52: „*Eo regnante Bogislaus Pomeraniae dux, ut Vendales (Kaszubów), qui quondam de-*

nowi, bo go tak dla związków z Kumankami ¹⁾ nazywano, do szukania sposobów na zabicie brata. Andrzej postrzegłszy niebezpieczeństwo, uszedł do Sandecza Starogo, do ciotki Kunegundy ²⁾, która go przez czas niejaki zatrzymawszy, odesłała do Krakowa, z zaleceniem Przemysławowi, już podówczas ksiązęciu krakowskiemu. Przemysław wyznaczył mu dla przytułku zamek Chroberz ³⁾, a dla wyżywienia dochody z jego okolic. Zawziętość bratnia ściagała go i w sąsiednim państwie. Kilku węgierskich ludzi przybywszy do Andrzeja, udawali przed nim, że chroniąc się okrucieństwa królewskiego, szukali przy nim schronienia. Lekkowierny książe uwiedziony powieścią tych zdrajców, oddał im z wiarą i poufałością, lecz wkrótce śmiercią onej przypłacił Albowiem zbojcy upatrzwszy czas sposobny, ntopili go w rzece Nidzie, a sami przedzej niż się ich złoczynstwo wyjawilo, do Węgier uciekli. Ciało zmarłego naprzód w Korczynie u Franciszkanów złożone, potem za staraniem świętej Kunegundy do Sandecza przeniesione zostało ⁴⁾. Atoli niedługo cieszył się bratobójca ze swojej zbrodni; wkrótce go Kumanowie, których małżeńskie łoża wszetecznie kaził, w nocy pod namiotem śpiącego zamordowali.

fecerant, pristino adactos jugo, vetustis alligar et obsequiis, fines illorum ingressus, belgardensem oram, omnemque item agrum ad Rugenwaldam usque pertinentem occupavit, Polonorum copias inter Butow et Rugenwaldam sibi factas obrivam — ita stravit ac fudit, ut Vladislaus victus pacis commodum cum Pomeranis ineundum duceret."

¹⁾ Kumanii, jak niektórzy dowodzą, byli płodem dawnych Hunnów, z których narodu, niegdyś między rzekami Amur i Irtyz rozlanego, wyszły owe barbarzyńskie zgraje Awarów, Hunnogurów, Pieczyngów, Uzów, Turków, Połowców, Chazarów, Tatarów i Kumanów.

²⁾ Święta Kunegunda była podówczas zakonnicą w klasztorze sandeckim od siebie fundowanym. Po śmierci Bolesława trzymała kasztelanią sandecką daną sobie od męża, jako mówiono pod rokiem 1258. Listy niektóre papieskie nazywają ją *ducissa sandecensis*.

³⁾ Zamek ten zbudowany od Bolesława Chrobrego nad rzeką Nida.

⁴⁾ *Decima octava Novembris.* Długosz.

Rok 1291.

XXIII. Stało się to morderstwo w roku następującym ¹⁾, którą datę poprzedziły w Polsce nowe od Czechów najazdy. Łokietek uszedłszy z Krakowa w roku przeszłym od gwałtowności Henryka wrocławskiego, gdy jego śmiercią i testamentem księstwo krakowskie do Przemysława wielkopolskiego przeniesione być widział, zażywał różnych środków do otrzymania od niego cesyi dobrowolnej, a nakoniec bronią z nim czynić postanowił. Nim przyszło do wojny, Gryfina Ruska ²⁾, wdowa po Leszku Czarnym, bądź dla lekkomyślnej bojaźni, aby jej Łokietek z dóbr oprawnych nie wygnał, bądź dla fałszywej miłości kraju, aby go powstające między książętami polskimi o Małą Polskę wojny nie zniszczyły, podała go na większe i zagraniczne. Pozmyślała złośliwa pani jakoweś pisma, dane sobie od zmarłego męża, przez które jej mniemaną księstw małopolskich donacją uczynił. Nikt zdrowego rozumu nie wierzył, aby Leszek sam od Małopolanów wybrany, bezdzietny, lecz braci mający, mógł niewieście obcego rodu, i która z nim niezgodne życie wiodła ³⁾, tak niesprawiedliwe i małoważne uczynić zapisy. To zrobiwszy, pomnożyła winę fałszywego postępku złośliwszą rezygnacją swojej darowizny Wacławowi królowi czeskiemu. Wacław był jej rodzonym siostrzeńcem, spłodzony z Kunegundy Ruski także, która po śmierci męża Przemysława Ottokara wzięta w opiekę od Ottona margrabi brandeburskiego z synem pięcioletnim, i w zamku Bezdzieżu osadzona, w rok potem poszła za Zawiszę Rozenberga, jednego z panów czeskich ⁴⁾. Bądź Wacław ufał siłom własnym i pomocy Rudolfa cesarza, którego miał za sobą córkę,

¹⁾ Dnia 9 lipca 1291. Długosz.

²⁾ Obacz o niej wyżej.

³⁾ Obacz wyżej.

⁴⁾ Umarła w roku 1285. Długosz.

i który mu bez żadnego prawa oddał w roku przeszłym lennictwem wrocławskie, bądź chciał z cudzego nagrodzić szkody państwa, które mu uczynił Otton Brandeburczyk, opiekun, wymożeniem na Czechach ustąpienia powiatu budysyńskiego w Luzacyi górnej, nim wychowanka z opieki drapieżnej uwolnił, przyjął z ochotą Czech nikczemną tę donacją od ciotki Gryfiny.

XXIV. Łudziły młodzieńca ośmnastoletniego nadzieje korzystania z niesnasków polskich. Dziedzie już w mniemaniu Wrocławia, posesor też opawskiego księstwa, które ojciec jego Polakom zabrawszy, oddał Mikołajowi synowi z nieprawego łoża, a on je bratu wydarł, spodziewał się opanować Małą Polskę. Wysłał na ten koniec wojsko pod przywodem Tobiasza biskupa praskiego, aby on księstwo krakowskie i sandomirskie objął. Zbrojny prałat niewiele miał trudności w dostaniu Krakowa. Oddał go Czechom Przemysław wielkopolski za naleganiem Gryfiny, oraz niektórych szlachty i mieszczan, uwiedziony nikczemną zazdrością ku Łokietkowi, aby on potęgę swojej, lubo tak narodowi potrzebnej, przez złączenie w jedno ciało rozszarpanych od tylu lat prowincyj, nie pomnożył. Opanował Tobiasz miasto i zamek; lecz tymże szczęścia zawodem dobywszy Wiślicy nad Nidą, i Oblekonia nad Wisłą, gdy Sandomirza chce dostać, zgromił go tak potężnie Łokietek, że ledwo z niedobitkami naprzód do Krakowa, potem osadziwszy tam garnizon czeski, do Pragi z Gryfiną uszedł. Siedziała ta pani potem przez lat kilka w Pradze, wzgardzona i wyszydzona od samych donataryuszów; nakoniec wypłaciwszy dług śmierci, znalazła grób w kościele franciszkańskim św. Jakóba przy siostrze Kunegundzie ¹⁾. Tymczasem Łokietek idąc w tropy za nieprzyjacielem, odzyskał Wiślicę, oraz inne zamki zabrane od Czechów oswobodził, prócz Krakowa. Trzymało się miasto z zamkiem uporczywym mieszczan i garnizonu odporem, lubo Łokietek opanowawszy już całe księstwo, same przedmieścia najeżdżał i burzył. Ani go odstraszył Tobiasz.

¹⁾ Długosz, Kromer i inni.

powtórne wejściem do Polski od prześladowania Czechów i ich stronników. Nie chciał on słuchać o ugodzie, ani o zawieszeniu oręża, tak dalece, że biskup okazawszy tylko broń zdaleka, wrócił się do Pragi, oznajmując Wacławowi, że jego tam obecności i większych sił było potrzeba ¹⁾.

XXV. Lecz ani Łokietek mógł dalej popierać wojny w tych stronach, dla nagłego Litwinów do Kujaw wtargnięcia. Witenes ich książę, zbity po kilkakroć od Krzyżaków w przeszłych dwóch léciech w Sambii, także około zamku Kolajnu nad Niemnem, i pod Ragnetą, nakoniec w Mazowszu między rzekami Liwem i Narwą ²⁾, upatrzył czas do najazdu państw koronnych. Albowiem gdy Łokietek miał do czynienia z Czechami, on przeszedłszy Wisłę, niszczył ziemię brzeską kujawską zaborem więźniów, a paleniem włości. Przybiegł na pomoc swoim Łokietek z Kazimierzem łęczyckim, bratem rodzonym, zostawiwszy około Krakowa część rycerstwa. Nierówność sił z tak potężnym nieprzyjacielem, była powodem książętom do zaproszenia na pomoc Krzyżaków z mistrzem ich Menekonem. Niewiele to pomogło; bo Litwa zegnawszy z placu Polaków, puściła postrach na posiłkowe Niemce, że i oni za nimi uciekli, zostawiwszy wiele ubitych i ranionych ³⁾. Tego napadu i klęski był przyczyną Bolesław książę mazowiecki, przyjaciel Litwinów i spokrewniony z nimi, że bądź pogaństwo namówił, bądź mu przez swoje księstwa dał wolne do Kujaw wejście ⁴⁾. Wszakże gdy Litwa otwartym bojem potykała się z Polakami, książęta szlasy podjazdami i zdradą siebie psowali. Konrad głogowski nie mając równej potęgi Henrykowi lignickiemu, aby go z Wrocławia wygnał, nasyłał na jego księstwa kupy zbrojne dla pożogi i rabunków, a związawszy się z bratem jego Bolesławem świdnickim, nieprzyjacielem także przez zazdrość więk-

¹⁾ Długosz, Kromer i inni.

²⁾ Dusburg.

³⁾ Dusburg na karcie 323. Długosz, Kojalowicz.

⁴⁾ Kojalowicz.

szości majątków braterskich, knował tajemne zdrady, aby Henryka zabił albo pojmał. Lecz Bolesław ukrywając tymczasem zdradliwe zamysły, wymógł na Henryku ustąpienie sobie Jawora i Strzegomia, obiecując mu chytrze, że się z nim przeciwko Konradowi złączy. Napelniła się Polska, więcej niżeli kiedy, duchem podstępów i nieszczerości, dając zagranicznym z tego rozzerwania pochop do zysków i gwałtu.

Rok 1292.

XXVI. Jakoż Wacław król czeski, ostrzeżony dawniej od Tobiasza biskupa praskiego o potrzebie mocniejszych sił na Łokietka, zebrawszy Czechów i Morawców, a do spółki oręża zaprosiwszy Ottona Długiego margrabię brandeburskiego, ruszył ku Opolowi. Podzielone na dwa zastępy wojsko złączone stanęło pod Krakowem w pośrodku miesiąca sierpnia. Naradzono się tam względem sposobu prowadzenia wojny. Łokietek trzymał Wiślicę, gdzie liczny jego garnizon i z okolicznym wojskiem zdawały się być na przeszkodzie do ciągnięcia ku Sandomirzowi. Niebezpieczno też było Czechom bawić się pod Krakowem, dla bliskości ludzi Łokietkowych, którzy ich obrotów pilnowali ¹⁾. Uradzono zatem ciągnąć w sieradzkie. Nie miał tyle sił Łokietek dla udziału wojsk swoich na zasłonę Sandomirza, aby mógł pole stawić Czechom, Morawcom i Brandeburczykom; szarpał ich tylko podjazdami w nocy, lub gdy się zdarzyła okoliczność, a dowozu żywności bronił. Przeto Wacław z Ottonem podstąpiwszy pod Sieradz, i samo tylko miasto wzięwszy na końcu września, gdy zamku dobyć nie mogli, jako mocną załogą i otaczającym na około bagniskiem warownego, wrócili się prawie

¹⁾ Że Łokietek bawił się wtenczas w krakowskiem, świadkiem przywilej jego dany Tomaszowi biskupowi plockiemu na budowanie *castrum vulgariter dicti Opogii in terra kujaviensi*. W r. 1292. *Datum in dominio cracoviensi*.

bezczynnie do Czech. Nie lepsze miał szczęście Henryk lignicki w przyciągnięciu do swojej strony brata Bolesława, jak Wacław w wyprawie wojennej. Albowiem, gdy go powtórnie o posiłki przeciwko Konradowi prosił, ile obowiązane przysięgą za wzięcie Jawora i Strzegomia, zdradliwy Świdniczanin czyniąc różne pozorzy swojej niesposobności, znowu na bracie darowiznę Reichenbachu, Frankensztejnu i Strzelina wyłudził; wszakże i potem słowa nie dotrzymał ¹⁾. Tegoż roku w miesiącu lipcu ²⁾ zesłała ze świata św. Kunegunda, wdowa po Bolesławie Pudyku, w klasztorze sandeckim, dopełniwszy życia wielkimi cnotami znakomitego. Umarli też dwaj biskupi, Paweł krakowski ³⁾ przesiadziawszy na tej katedrze lat 32, i Tomasz wrocławski ⁴⁾. Pierwszy miał następcę Prokopa z Rusi, herbu Korczak, niegdys kanclerza Leszka Czarnego; drugi Jana Romkę Polaka herbu Sulima, lubo książęta szląscy chcieli mieć na tej katedrze Konrada księżęcia na Saganie, syna Konrada głogowskiego, który przeznaczony do stanu duchownego, trzymał już probostwo wrocławskie ⁵⁾. Obu wyswięcił Jakób Świnka arcybiskup gnieźnieński.

Rok 1293.

XXVII. W tym stanie były rzeczy polskie, kiedy na Szląsku nowa zdrady i okrucieństwa otworzyła się

¹⁾ Długosz na karcie 864.

²⁾ Dnia 24.

³⁾ Dnia 29 listopada.

⁴⁾ *Diebus Martii*.

⁵⁾ Długosz na karcie 865. Ten Konrad za świadectwem Kromera obrany był na arcybiskupstwo saleburskie, lecz jadąc tam, gdy się dowiedział, że w tamtym kraju piwa nie robiono, wrócił się nazad. Za powrotem swoim wzięty był do więzienia od brata Henryka, zkad lubo go oswobodzono, niedługo żył potem, bo do roku 1304. Pogrzebiony w kościele lubieńskim. Obacz Długosza, Kromera, Kojalowicza. Kromer nazywa go *Conradus gibbosus* (garbaty).

postać. Konrad głogowski omylony w nadziei, że przez Bolesława świdnickiego miał żywcem dostać Henryka lignickiego, zażył nań domowego zloczyńcę. Był to Lutko z domu Habdańców, wielki Henryka faworyt. A lubo ten książę kazał ściąć ojca jego Pakosława za popełnione mężobójstwo, gdy się z tej zbrodni, zaufany w dworskim kredycie, śmiał jawnie chęłpić, jednak syna Lutkona różnemi dobrodziejstwami zobowiązawszy, rozumiał, że w nim pocziwego sługę pozyska. Jakoż Lutkon oświadczając się zawsze, że ojciec jego Pakosław na sprawiedliwą karę zasłużył, wkradł się tem bardziej w serce i poufałość książęcia. Wiedział o tem wszystkim Konrad, i z okoliczności korzystać nie zaniechał. Przekupiony od niego zdrajca upatrywwszy czas zdolny, kiedy Henryk mył się w łaźni niedaleko Wrocławia nad Odrą, wpadł ze zbrojną kupą, i wsadzonego pana na koń, nieczemną tylko płatą przyrzuciwszy, dniem i nocą zagnał do Sandwoita miasta Konrada. Zaprowadzony Henryk do Głogowa, po spętaniu nóg i rąk kajdanami, osadzony był w beczkę żelazną, mającą tylko u góry otwór do brania pokarmu, a u dołu do wypróżnienia brzucha. W takowym tarasie, gdzie ani mógł usieść, ani leżeć, przecierpiawszy nieszczęśliwy jeniec przez sześć miesięcy, gdy mu już robactwo barki i biodra stoczyło, przymuszony był do przyjęcia koudycyj od okrutnego stryja sobie podanych. Wyliczył mu trzydzieści tysięcy grzywien pieniędzy, oddając powiaty namysłowski, bereltowski, kruczborski, byczyński, kuncesztadzki, rozembcrski, hajnowski i bolesławski. Wszakże wytrzymane katownie od człowieka ogromem ciała i tłuścioci obciążonego, niedługo go przy życiu zachowały. Umarł Henryk po trzech leciech, zostawiwszy z Elżbiety księżniczki kaliskiej, córki Bolesława, trzech synów, Henryka, Bolesława i Władysława których opieki nie wprzód się podjął brat jego Bolesław świdnicki, aż mu zamek Sobota był ustąpiony ¹⁾. Lecz w Małej Polsce, gdy Wacław czeski opuściwszy sieradzkie księstwo, udał się do nowego cesarza Adolfa z Nassawa, dla zaręcze-

¹⁾ Długosz, Kromer i inni.

nia z synem jego Rupertem córki swojej Agnieszki ¹⁾, Łokietek znowu podbijać sobie począł księstwo krakowskie, i czeskie podjazdy szczęśliwie znosił. Przeszkodziła skutkowi tej wyprawy nagła Tatarów na Ruś i ziemię lubelską nawala, którzy otarłszy się o sam Sandomirz, z wielkiem brańców i łupu mnóstwem do dzikich koczowisk swoich za Dniepr i Dniestr powrócili ²⁾. Łokietek ścigając Tatary od Sandomirza, i onym nie uszkodził, i Czechów z Krakowa wygnać zdolnym być nie mógł.

Rok 1294.

XXVIII. Wzięte od Tatarów kłęski, pomnożyły się w następnym roku nową od Litwy szkodą. Witenes, zawsze od Krzyżaków około Niemna na Żmudzi bity, szukał naprawy strat swoich za Wisłą. Zwyczajnym łotrowstwa sposobem zgromadził ludzi litewskich i żmudzkich wespół z Prusakami pogranicznymi, a za poduszczeniem tegoż Bolesława płockiego, który mu i dawniej przez swoje ziemie iść dozwolił, przeszedłszy tajemnymi szlakami Mazowsze i Wisłę z tysiącem ośmset zbrojnych, napadł niespodzianie w czas Zielonych Świątek na Łęczycę. Obrócił się naprzód barbarzyński zapęd na kościół kolegialny, mnóstwem ludu napełniony. Tam wymordowawszy przytomnych, rzuciło się pogaństwo do wiązania księży i szarpania sprzętów kościelnych. Rzucone potem ognie na dachy okoliczne, zażogłszy świątnię, resztę nędznego ludu, który się tam schronił, dymem i ogniem umorzyło. Po zniszczenem mieście, gdy Litwa z mnogim zaborem niewolników i dobytku uchodziła, tak że każdemu w podziale po dwadzieścia głów dostało się ³⁾, udał się za nimi w pogoń Kazimierz książę łęczycki w liczbie równej ⁴⁾ rycerstwa, i już ich

¹⁾ Hubner w tabl. geneal. nazywa ją Judytą.

²⁾ Długosz na karcie 869.

³⁾ Dusburg pod rokiem 1292. Jeżeli Litwinów było 1800 jako chce Długosz, prócz wybitych w kościele 400 dusz, wynosi litewski zabór szkody w ludziach na 36,000 osób.

⁴⁾ Dusburg tamże.

we wsi Żukowie, niedaleko Sochaczewa, lub jak innym się podoba, w Trojanowie doścignął. Łacno mu było, korzystając z ochoty żołnierstwa, wysieć pogaństwo łupami obciążone; lecz Bolesław mazowiecki, zawsze mu przychylny, nie wiadomo z jakiego powodu ¹⁾ chciał być pośrednikiem pokoju, i pewny czas między wojskami spoczynku umówił. Wszakże Litwa nie chowając słowa, gdy się Kazimierz mniej spodziewał, napadła na jego obóz i gromić go poczęła. Dał odpór mężny książę, wysiekłszy wielu z nieprzyjaciół, czem też orzeźwieni brancey, kupami z kajdan pogańskich uchodzili, nakoniec sam na placu poległ. Śmierć wodza pociągnęła powszechną rozsypkę. Wielu uchodząc przez rzekę Bzurę, wówczas wezbraną, w jej topliskach poginęło, innych miecz wyścinał, tak dalece, że z tego pogromu ledwo jeden życie uniósł ²⁾. Po zabitym Kazimierzu, ponieważ on żadnego potomstwa nie miał, nastąpił Łokietek brat rodzony na księstwo kujawskie. Niedługo też potem umarł w Czerwieńsku ³⁾, gdzie kanoniki tameczne, jako też i w Błoniu ufundował, Konrad książę mazowiecki ne Czersku, zastawując księstwo udziału swojego, jako schodzący także bezpotomnie, bratu Bolesławowi płockiemu. Dokonał też życia Mestwin II ostatni z panującej linii w Pomeranii nadwiślanej, czyli marchii gdańskiej, nie zostawiwszy żadnego potomstwa z prawego łoża, jako świadczy nadgrobek jego w Oliwie, gdzie w grobie dziadów swoich był złożony. Na jego miejscu objął to księstwo Przemysław wielkopolski, wyznaczony dziedzic przed czterema laty, i trzymał one spokojnie do śmierci, mimo uczynionej przed dmoma laty zmowy na siebie Wisława książęcia Rugii, Jaromira biskupa kamińskiego i margrabiów brandeburskich, którzy się wzajemnie obowiązali przymierzem, iż w przypadku śmierci Mestwina nieeś wojnę do Pomeranii, i onę między siebie podzielić mieli ⁴⁾. Atoli gdy ten nowy księstwa nabytek,

¹⁾ *Nescio quo ductus spiritu.* Dusburg na karcie 316.

²⁾ Dusburg na karcie 316.

³⁾ *Duodecimo Calend. Novembris.*

⁴⁾ Gerdec, *Cod. Diplom. Brand.* w roku 1292.

albo raczej jego powrót, torował drogę Przemysławowi do tronu, Bolesław mazowiecki w swojej, przez pozyskanie braterskiej puściźny, pomyślności, zaraz odmiany doznał. Albowiem Krzyżacy pod mistrzem swoim Menekonem zniszczywszy naprzód dwa litewskie powiaty, pąsłowski i gierszewski, i dobywszy zamku Mingedyna, podstąpili pod Wiznę, a po krótkiem oblężeniu dobyli zamku i spalili, mszcząc się nad Bolesławem, który w tem mieście Litwinom na wypady do Prus i do Kujaw przytułek dawał ¹⁾.

¹⁾ Dusburg na karcie 330. Długosz.

PRZEMYSŁAW KRÓL.

Rok 1295 — 1296.

XXIX. Tylą i tak znacznemi klęskami zniszczona Polska od blisko lat półtorasta, przez podział swój między rozliczne książęta, poczęła myśleć o zjednoczeniu rozszarpanych prowincyj pod jedno berło. Okropna zaiste była jej dotąd postać, bez związku, nauk, sprawiedliwości i rządu pewnego. Równi prawie sobie co do obszerności krajów i mocy książęta, lekce ważąc owe mniemane zwierzchności najwyższej prawo, które było przy krakowskich, najeżdżali siebie wzajemnie. Najstarsza linia szląska, przez niechęć ku młodszym, że ją uchylili od monarchii i pierworodztwa, mimo dane jednak zrzeczenia, wdzierając się częstokroć do sukcesyi, przynajmniej pod tytułem opieki nad małoletniemi; nakoniec sąsiedztwem, małżeństwami i przejmowaniem obyczajów obcych, powoli się od ciała rzeczypospolitej w rozdrobieniu swoim, a dla przemocy Niemców i Czechów, oddzielała. Kłócili się między sobą wielkopolscy, a razem z krakowskimi i mazowieckimi. Mazowieccy też rozdzieliwszy się z kujawskimi, nieustannie z sobą zwozdzielali bitwy. Korzystali z tych waśni zagraniczni książęta. Brandeburczycy i Czesi z jednej strony pomnożyli swoje państwa odrywkami części Łuzacy i Wielkiej Polski, z której się rozszerzyła marchia brandeburska. Odpadła przez zdradę Świętopelka Pomerania gdańska, w udzielne księstwo obrócona. Reszta tejże Pomeranii ku Odrze, niegdyś hołdownicza, chorągwie niemieckie z lennością cesarzom przejęła. Pruskie pogaństwo uciskami od namiestniczej zwierzchności, oraz chęcią powrotu swobód rozbukane, szarpało pograniczne Mazowsze, a sprowadzeni na jego powściągi Krzyżacy, nabrawszy bogatych od dobroczyńców swoich książąt w ziemiach, zamkach i włościach donacyj, już dla nich samych ciężkimi być poczynali. Cóż mówić o tatarskich, litewskich, ruskich, jadžwińskich wypadach? jak wiele one miast i włości

budownych popaliły, i rolniczego gminu w ciężką niewolę zagnały? Rozwolniał rząd w domu monarchiczny, i dzielne onego utrzymanie, przez majątek i samowładztwo panujących. Zwaśnieni książęta, chcąc popierać uporczywe przeciwko sobie wojny, dla zjednania rycerstwa, bogacili one odrywkami dóbr swoich, i nadawaniem różnych wolności republikańskiej przywilejów, powagę tronu osłabiających. Tychże wylana hojność w podźwigu nowych, a pomnażaniu dawnych świeckiego i zakonnego duchowieństwa funduszów, poczyniwszy one majątnemi, a od ciężarów publicznych wolnemi, siebie i istotę panowania osłabiała ¹⁾). Urzędy wojewodów, kasztelanów, do straży zamków i ziem, tudzież do szafunku sprawiedliwości i dozoru dochodów książęcych, a służby polowej pod ich najwyższą władzą ustanowione, poczęły składać niejaką arystokracją, samym monarchom dla bogactw, kredytu i potęgi prywatnej groźną. Upadały spustoszałe zamki ustawianiem robót, do których gmin wieśniaczy bez braku pierwiej był obowiązany. Zmniejszały się dochody skarbu książęcego różnych gatunków, ustępowaniem onych prywatnym. Lud do wojen wybierany wyzuwał się z dawnych obowiązków z odmianą uprzywilejowanych dzieciów. Dźwigały się powoli jakoby oddzielne od majestatu stany, a rządna niegdyś Krzywoustego monarchia stała się smutnym widokiem nierządu w domu, pośmiewiska u postronnych.

XXX. W takowych bezprawiach nie mógł stać długo naród, chyba pod rządem jednego ²⁾), któryby dostojnością korony znakomitszy, od swoich i obcych był szanowniej-

¹⁾ „*Absolvimus ab omni onere quod juri ducali competit— ab omnibus publicis exactionibus et servitiis— Soli Deo et praelato obediant.— Ad expeditionem non eant— Castrum non aedificent— Poradine et Strožam non solvant— Monetario non obediant— Powoz et Podwoda non tribuant— Jurisdictioni castellanorum et palatinorum non subsint.*“ Te są i innych wiele tym podobnych excepej w przywilejach i nadaniach, tak świeckich jak duchownych.

²⁾ „*Respicere ad regnum et unius dominatum coepere.*“ Kromer.

szym zupełnością władzy nad całą rzecząpospolitą, i samymi pomniejszych królikami. Najzdolniejszym zdał się Przemysław wielkopolski, mąż dzielny, waleczny, wielkomyślny, i nad innych spółksiążąt majątniejszy. Albowiem prócz Wielkiej Polski trzymał już Pomeranią, a na krakowskie i sandomirskie księstwa, testamentem Henryka wrocławskiego był wezwany. Żądał on sam korony, a naród mu jej życzył w utności, że ją z godnością miał nosić. Przeto gdy już i Krakowianie mniej sobie życzyli mieć Czecha, fałszem niewieścim Gryfina narzuconego, zebrawszy się rycerstwo wielkopolskie do Gniezna, starożytej królów stolicy, w której niegdyś Otton cesarz Bolesławowi Chrobremu koronę włożył, nadwuka jego Przemysława w dziewiątym stopniu, królem polskim wykrzyknęło. Ukoronował i namaścił nowego monarchę z małżonką Ryxą Jakób Świnka arcybiskup gnieźnieński, w asystencyi Jana Muskaty krakowskiego, Wisława kijowskiego, Jana Gerbisza poznańskiego, Jana Romki wrocławskiego biskupów ¹⁾. Sam tylko biskup chełmiński nie był przytomnym, że przyjąwszy dawniej habit i regułę Krzyżaków, już za ich staraniem uchylił się z pod władzy metropolitańskiej arcybiskupa gnieźnieńskiego, i ryskiemu się poddawał. O co Jakób Świnka arcybiskup w roku następującym miał z nim sprawę w Rzymie, i komisją u Bonifacego VIII papieża wyprawil ²⁾. Byli nadto przytomni tej uroczystości wszyscy

¹⁾ Kromer powiada, że Wisław kujawski, i Prokop krakowski nie byli na tej koronacyi, Prokop dla choroby, Wisław dla przyczyn niewiadomych. Długosz toż samo napisał przed Kromerem, lecz przydaje, że oba przystali swoje wota. Anonim archidyakon, dawniejszy od Długosza stem lat, wyraźnie kładnie między asystującymi biskupami Wisława kujawskiego, i Jana Muskate Szlaka krakowskiego, który po Prokopie nastąpił. Nadgrobek oliwski wspomniany w historii pruskiej Schütza na karcie 118 świadczy, że Przemysław za konsensem papieża wziął koronę, *qui coronam regni Poloniae a sede apostolica consecutus*. Być to mogło, ponieważ papież prawo zwierzchności nad Polską sobie przyznawali. Owszem w ostatnich czasach widzieć będziemy, że papież Wacławowi brać zakazał tytułu króla polskiego, a potem Łokietka koronować dopuścił.

²⁾ Obacz w Długoszu na kar. 855 list papieża *per extensum*.

urzędnicy wielkopolscy, a krakowskie rycerstwo na nią zezwoliło ¹⁾. Stała się ta epoka najszcześliwsza dla Polski dnia 26 czerwca w niedzielę.

XXXI. Pierwszem staraniem było nowego króla ugładzić przez poselstwa umysły innych pokrewnych książąt, którzy zajrząc mu tej dostojności, a wskrzeszając z urazą domowe wojny, mogliby znowu ledwo spójone związkiem monarchii w jedno ciało członki rzeczypospolitej na gorsze podać rozerwanie. W czem gdy mu się, przynajmniej na pozór poszczęściło, obrócił myśli do załatwienia interesów Pomeranii. Bo lubo za życia jeszcze Mestwina odebrawszy od stanów przysięgę wierności, nietylko dziedzictwo swoje różnemi dawniejszych przywilejów potwierdzeniami umocnił ²⁾, ale nawet rząd polski dawniejszy do Pomeranii, ile się zdaje, wprowadził, dzieląc tę prowincyą na dwa województwa, gdańskie i świeckie ³⁾, a w nich wojewodów, kasztelanów i podkomorzonych ziemskich stanowiąc ⁴⁾; jednak zachodziły wielkie trudności i niebezpieczeństwa ze strony Krzyżaków i Brandeburczyków. Co się tyczy pierwszych, ten zakon pełen ambicyi, myślił zawsze, aby mając już w rękę ziemię chełmińską i Prusy podbite, zdobył jeszcze

¹⁾ „Cracovienses barones etsi coronationi non aderant, expresse tamen et concorditer in eam consenserunt.“ Długosz

²⁾ Potwierdził fundacyą mnichów belbuckich, jako świadczy Bugenhagen na karcie 146. Także przywilej Wizymira syna Sambora dany Elbinżanom w roku 1294, który czytaj w Dogieliu.

³⁾ Nie zdarzyło się widzieć w instrumentach publicznych Pomeranii gdańskiej, między podpisani, prócz kasztelanów w Stolpie, w Gdańsku i w Świecy. W ugodzie między Mestwinem i Krzyżakami za pośrednictwem Filipa legata, widzieć tylko Andrzeja kasztelana gdańskiego, i Pawła kasztelana świeckiego. Dopiero w roku 1293 w przywileju Wizymira, i w roku 1294 w przywileju Przemysława, kiedy ten książę już był wyznaczony następcą po Mestwinie, cytują się między świadkami z kasztelanami i wojewodowie. „Dominus Svantza palatinus Danensis, Dominus Paulus palatinus Svecensis, Dominus Mislau succamerarius Danensis.“

⁴⁾ Prócz podkomorzego gdańskiego wyżej cytowanego, widzieć w przywileju Łokietka 1298 między świadkami: *dominus Teslaus succamerarius Pomeraniae.*

Pomeranią. Nabrawszy, jako wyżej mówiono, różnych donacyj w tem księstwie od Warcisława, Ratybora i Sambora, oraz samego Mestwina ¹⁾, lubo uczynioną później ugodą za sprawą Filipa legata papieskiego, umarżając wszystkie pretensye, przestali tylko na ziemi wendzkiej czyli gniewskiej ²⁾, trwała w nich jednak chciwość do opanowania Pomeranii, mianowicie Gdańska, w upatrzonym czasie, iż to miasto posadą swoją łącząc dwu wielkich nadwiślanych krajów handel z morzem, wielkie im pożytki obiecywało. Nie mniejsze mieli powołanie do tegoż margrabiowie brandeburscy. Rościli oni prawo jakieś, na fundamencie podobno obietnicy uczynionej sobie od Mestwina ³⁾ w roku 1269, jakoby Mestwin bojąc się o życie, na które cychali Krzyżacy, miał wolę poddać tenzamek margrabiom, i obronie onych poruczyć się. Lecz Mestwin nie mając w udziale swoim Gdańska, który do brata jego Warcisława z początku należał ⁴⁾, jakim sposobem cudze dziedzictwo mógł oddać? Ani więcej ważyło prawo tychże margrabiów, że Warcisław brat Mestwina, bądź Konradowi, jako chce Długosz, bądź Ottonowi Długiemu oddał w zastawę rzeczzone miasto w czasie niechęci swoich z bratem ⁵⁾, ponieważ i margrabiowie niewielką mu dali pomoc, i tenże Warcisław

¹⁾ Obacz wyżej. Schütz na karcie 125. „*Mortuo Mestwino— varia inter se contulerant consilia, totum eum tractum ab agro Stolpensi usque ad Vistulam occupandi et cum Prussia coniungendi.*”

²⁾ O ziemi wendzkiej czyli mewskiej albo gniewskiej mówiliśmy wyżej pod rokiem 1276 i 1282. O niej powiada Schütz w hist. pruskiej na karcie 105: „*Oppidum autem Meva, prius nuncupatum fuit Gniewa a prisco quondam Vandalorum principe Gnevo, qui illud primum condidit, cujus etiam Helmoldus cap. 19 meminuit. Polonici scriptores nominant eum Gnevomirum, qui anno 1107 cum rege Boleslao Crivousty bellum gessit.*” To prawda, że Helmold wspomina o króliku słowiańskim *Gneus*, ale ten żył wiekiem dawniej od Gniewomira.

³⁾ Dreger *Cod. dipl. Pomeraniae* w tomie I.

⁴⁾ Długosz pod rokiem 1271. *Castrum civitatemque Gdańsk, quae in sortem Vartislai cesserat.* Schütz w historii pruskiej na karcie 82.

⁵⁾ Obacz wyżej.

później Krzyżakom takową darowiznę uczynił. A kiedy pomimo wolę starszego Mestwina, jako zwierzchnika, ani Warcisław, ani stryjowie jego Sambor z Ratyborem czynić nie mogli żadnych alienacyj Krzyżakom jako obcym ¹⁾, jakżeby się mogło utrzymać oddanie Gdańska Brandeburczykom przez Warcisława? Lekką też miały wagę cesarskie dawniej Fryderyka II tymże przywileje, jako wynikające ze zwykłej podówczas cesarzów prewencyi, iż oni powszechnymi świata monarchami będąc, mogli szafować według woli swojej całym ziemi okręgiem; albo się one ściągaly do Pomeranii szczecińskiej, podległej berłu niemieckiemu, za przyjęciem od książąt tamecznych lenności i chorągwi zagranicznych.

XXXII. Cóżkolwiek bądź, Przemysław król zaspokoiksiwszy się w domu, nie zawierając margrabiom i Krzyżakom, wyjechał do Gdańska dla opatrzenia tego miasta i zamku, kędy jnż przed rokiem jeszcze za życia Mestwina był przytomny, Elbinżanom nadane od Wizymira syna Sambora przywileje potwierdził ²⁾, a rząd polski

¹⁾ *Secundum voluntatem patris Mestvinus in dominatu praecellebat.* — Schütz w historyi pruskiej na karcie 81. „*Circa Mszczugum natu majorem consensu baronum Pomeraniae omnis superioritas et jussio relicta.* Długosz na karcie 789. — *Filii Swentopelci nec tantillum Crucigeris cedere volebant, contendebant enim non licuisse patruo florentem familiae dignitatem in ipsorum fraudem inconsulte largiendo deteriorem reddere.*“ Ejksztet *Annal. Pomer.* na karcie 44. Toż samo powiada Mikrel w księdze II. Tenże Ejksztet na karcie 48 pisząc o Filipie legacie papieskim do zaspokojenia kłótni Mestwina z Krzyżakami mówi: „*Qui Samborii et Ratiborii liberalitatem minime probandam, sed perniciosam judicavit, eamque sententia sua tanquam invalidam, fraudulentam, iniquam et injustam rescidit, irritamque fecit.*“

²⁾ Przywilej w Dogielu na karcie 35. *Actum et datum in Dantzig in die B. Calixti papae et martyris.* Ten Wizymir nie wiadomo którego roku umarł. Dał on Elbinżanom przywilej w roku 1293, nżkiem przed tem potwierdzeniem. Nie można jednak wnieść, aby to potwierdzenie znakiem było śmierci już zaszłej Wizymira, ponieważ Przemysław wyznaczony od Mestwina dziedzicem i najwyższym zwierzchnikiem całej Pomeranii, mógł jeszcze za życia Wizymira potwierdzać jego nadania, tak jako sam Mestwin, gdy niektóre łaski mnichom belbuckim nadał, uczynił to jednak

do Pomeranii wprowadził ¹⁾, ustanawiając wojewody i inne urzędniki. Potrzebowało miasto lepszego warunku, a zamek od Brandeburczyków i Polaków przed kilkunastu lat nadpsuty ²⁾ reparacyi. Oboje to uczynił Przemysław, bo naprawiwszy fortecę, samo miasto pierwszy z książąt blankami wzmocnił ³⁾. Ażeby zaś panowania swojego, tak nad całą Polską, jak nad Pomeranią, uroczyste dał dowody, rozkazał wyrznąć pieczęć, mającą na jednej stronie orła białego z napisem: *Reddidit ipse suis victricia signa Polonis* ⁴⁾, a z drugiej osobę królewską na majestacie z koroną na głowie, a jabłkiem w ręku, z napisem także: *Sigillum Premislai Polonorum regis et ducis Pomeraniae*. Te tak piękne początki królowania przecięła w dalszych nadziejach śmierć Przemysława. Przyczyną jej była zazdrość margrabiów brandeburskich, powzięta z wyniesienia jego na tron, ażeby mając już więcej mocy i powagi w kraju polskim, nie

de consensu Praemislai ducis Poloniae, ogłosiwszy go swoim następcą według powieści Bugenhagena. Nie wiadomo nam jest, jakie trzymał dobra ten Wizymir po uczynionej przez ojca Sambora donacyi Krzyżakom ziemi gniewskiej. Można by jednak rozumieć, że wydział jego był w województwie malborskiem, w powiecie elbląskim i nowostawskim. Mniemania tego dowodem być mogą wyrazy przywileju danego Elbinżanom: „*Si aliquis ipsorum a latere nostri domnii tempestate agitante naufragium pertulerit etc.*“ z których się pokazuje, że *dominium* Wizymira było nad Hafem. W roku też 1309 Leszek syn Ziemomysła, książę kujawski na Inowrocławiu, sprzedał Krzyżakom spadłe na siebie dobra „*piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens mare (Frische Haff) quae ad ingenuam dominam Salomeam ducissam Cujaviae matrem ipsius ex paterna successione pertinebant.*“ Świadczy to zeznanie Krzyżaków oryginalne w archiwum koronnym, jako o tem będzie niżej. Salomea była podobno córką Sambora, a siostrą Wizymira.

¹⁾ Obacz nieco wyżej na karcie 206.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ *Civitatemque Gdańsk primus blancis muniri procuravit*. Długosz na karcie 874. *Munire Gdanum orsus est*. Kromer na karcie 178. Blanki w późniejszej łacinie *Plancae*. Były to dyle czyli belki drewniane grube, których zażywano do oparkania miast, nim mury nastąpiły.

⁴⁾ Dźwigając swoje Polaki, wrócił im zwycięskie znaki.

mścił się nad nimi różnych uzurpacyj i krzywd w krajach koronnych poczynionych. Jakoż lubuski i santocki powiaty dawniej zabrane, zmniejszyły w znacznej części Wielkopolskę, a roszczone też do Pomeranii pretensye, czyniły króla ostrożnym i czułym, aby im bronią zapobiegając, dalej się margrabstwu szerzyć nie dopuścił. Ułożyli między sobą czas margrabiowie, Otton nazwany długim ¹⁾, Otton elektor brat stryjeczny, i Jan syn Konrada, rodzony siostrzeniec Przemysława ²⁾, aby go zdradą życia lub berła pozbawili. Bawił się pod tę porę Przemysław w Rogoźnie, miasteczku niedalekiem od marchii, łagodząc troski królowania rycerskimi rozrywkami w gonitwach i turniejach, a na tych zabawach czas zapustny przepędzając. Niektórzy twierdzą, że Przemysław zbliżył się umyślnie ku granicy, aby z poblizka zdolniejszym był do zabezpieczenia najazdom margrabiów, którzy bez ustanku wypadali do Pomeranii, pomnażając zaborami swoje państwo ³⁾. Swobodna myśl bez podejrzewania zdrady zabezpieczyła biesiadników, iż podiawszy sobie trunkiem, spało co żywo czekając popielcu ⁴⁾. Alic o samym świecie ubiegłszy miasto bez murów i wałów otwarte, ludzie zbrojni

¹⁾ Kromer tego Ottona nazywa *marchio et elector*. Nie był on w tym roku ani później elektorem, ale Otton IV brat jego stryjeczny, urodzony z Jana, zmarły w roku 1308, dobrze po śmierci Ottona Długiego.

²⁾ Urodził się z Konstancyi jego siostry rodzonej.

³⁾ *Dum eis cum tumultuaria manu ad Pomeraniam occurrit, quem illi hostiliter depredabantur*. Dubrawski na karcie 171.

⁴⁾ Stał się ten haniebny zabój w ranek popielcowy, w dzień świętej Doroty, to jest 6 lutego. Zbieracz jakiś bezimienny w Kadłubku edycyi gdańskiej powiada na karcie 43: „1296 IV Id. Febr. rex majoris Poloniae occiditur a suis militibus de clenodio dicto vulgariter Zaręba prope opidum Rogosno. Cumque gravissime fuisset quasi lethaliter vulneratus, et illi quasi jam mortuum reliquissent, supervenit quidam ex inimicis ejus, requirens ab eo si adhuc supervivere voluisset, cui rex voce humili fertur respondisse: Se adhuc posse supervivere, si in calore servaretur atque mederetur. Quo audito lictor, qui superstabat, pugione illum ad terram confodiens, penitus tunc extinxit.“

oskoczyli samo mieszkanie gdzie król spoczywał. Porwał się on na pierwszy tumult z łoża, nie wiedząc co się dzieje; a lubo niewiadomy z jakim i jak licznym nieprzyjacielem miał sprawę, gdy już zbójcy do domu się wdarli, dawał im potężny odpór, póki jeden wszystkim na siebie grotom i mieczom wymierzonym mógł podolać. Zrabany nakoniec i skluty upadł.

XXXIII. Spełnione na monarsze okrucieństwo po dało w rozsypkę przyboczną czeladź i innych gości. Tymczasem mordercy, że król był jeszcze przy znakach życia, chcieli go uwieść do marchii na koniu, bądź na wozie, na których, ponieważ dla młodości siedzieć nie mógł, dokłuli pugiłami już bezbronnego i niewolnika, zostawując martwe ciało, a unosząc z sobą podłe zwycięstwo i cechę zbrodni na czasy wiekopomne. Wieść niosła, że Niemcy mieli w spółnictwie tego zabójstwa niektórych z rodziny Zarebów i Nałęczów, niechętnych Przemysławowi, że wzrastające ich z bogactwami zuchwalstwo i łakomstwo myślił ukroić. Owszem do czasów Kazimierza Wielkiego potomstwo tych domów, jak słyhać, ani w szykach rycerskich podczas wypraw wojennych stawać, ani sukien szkarłatnych używać mogło. Lecz dzielność i męstwo tychże podczas wojen ruskich, zatarłszy plamę podejrzanych o spisek lub wiadomość onego ojców, znowu ich do dawniejszej sławy przywróciły, a w nadwnukach osobistemi jeszcze zacnemi dziełami onę pomnaża. Zwłoki królewskie z Rogoźna do Poznania sprowadzone, i w grobie przodków złożone, oblały lzy całego narodu. Żył Przemysław lat 38, miesiący trzy, dni 24. A lubo tylko przez siedm miesiący koronę nosił, jednak tym wielkomyślnym postępkim ojczyznę podźwi-gnął, wlewając pierwszy w jej rozszarpane ciało ducha rządu, jedności i subordynacyi, pod jednym berłem, którego na przyszłe czasy trwałość krwią swoją zahartował ¹⁾. Ostatni to był książę z linii wielkopolskiej, idącej od Mieczysława Starego. Z żony Ryxy królowny szwedzkiej, powtórnej tegoż nazwiska ²⁾, jedną tylko

¹⁾ Długosz, Kromer i inni.

²⁾ Powiedzieliśmy na karcie 152 o Ryxie królowej, eo o niej piszą historycy nasi i obcy. Rzecz się lepiej wyjaśnia z duple-

córkę zostawił, która potem wydana była za Wacława króla czeskiego, jako się niżej powie. Rzecz uwagi godna, iż dom tych margrabiów brandeburskich z linii Alberta Ursa, lubo jeszcze w życiu dwanaście głów męskich liczył, w przeciągu jednak lat dwudziestu kilku zszedł bezpotomnie, zostawując margrabstwo na zabór innym, póki one statecznie w rodzinie hohenzollerskiej teraz w Prusach panującej nie osiadło.

XXXIV. Wreszcie margrabiowie korzystając z osieroconej śmiercią króla Wielkiej Polski, nim naród następcę obrał, opanowawszy dawniej kasztelanią santocką, rzucili się tamże na dobra duchowne. Należało do dyecezyi poznańskiej probostwo tameczne przy kościele świętego Andrzeja, majątne włością Kijowem i innymi dochodami. Obszerność jego rozciągała się równie z kasztelanią około rzek Odry, Warty, Iny, Drawy i Noteci, a jurysdykcyi duchownej biskupa poznańskiego, jako swojego kollatora, podlegało. Brandeburezcy nie chcąc mieć nic spólnego z Polakami w kasztelanii zabranej, poddali całe to probostwo kapitule kościoła soldyńskiego. Ani ten tak znaczny dyecezyi poznańskiej odrywek powrócił do niej, dla niedoalstwa i opieszałości Jana Łodzi biskupa, który rozpoczęty o to w Rzymie proces od dwu poprzedników swoich Andrzeja i Domarata, i już prawie doprowadzony do końca, poprzeć zaniedbał.

matów. Mam użyczony sobie od junci ks. Andrzeja Reptowskiego, kanonika poznańskiego, proboszcza łeczyckiego, sumaryusz przywilejów różnych do kapituły poznańskiej ściągających się, a z rozkazu zaenego biskupa i kanclerza j. w. junci ks. Antoniego Okęckiego zebranych i porządnie ułożonych, w którym sumaryuszu znajduje się pod rokiem 1286: *„In crastino Nativ. B. V. M. Privilegium Praemisłai ducis Poloniae, virtute cujus, attentis meritis et obsequiis domini Thilonis sui capellani et prothonotarii (był on razem proboszczem santockim) maxime quod sibi principi obtinuerit dilectam conjugem Richezam, ubi in transeundo maria et flumina ac alia maritima discrimina, non immerito corporis sui et rerum pericula potuit formidare, eidem D. Thiloni dedit jure haereditario villam Gdecz etc. Datum in Pyzdry.“* Wyrazy przywileju zdają się potwierdzać, iż kiedy Ryxa z za morza była przywieziona, musiała być córką króla szwedzkiego, nie Małgorzatą brandeburską.

Lecz i Krzyżacy nie dali spoczynku Mazurom, dla związku ich księżęcia Bolesława z Litwinami. Chciał Bolesław podźwignąć Wiznę, zamek świeżo od nich zburzony, i już tę robotę za pomocą Litwy rozpoczął. Meneko mistrz pruski na przerwanie dzieła ściągnął wszystkich komendorów z wojskami pod chorągwie. Nie dopuściła Krzyżakom dopełnić zamysłów wszechęta pod tenże sam czas w Sambii i Natangii rebelia, i opanowanie od Prusaków Bartensztejna. Na tej poskromienie posłany komendor królewiecki, gdy domowy pożar gasił, inni też z Balgi i Ragnety komandorowie zagnawszy się za Litwinami po nad Niemnem około Kimla i Grodna, zamki tameczne pustoszyli ¹⁾; tym sposobem ocalała Wizna. Wszakże Witen wkrótce szkody swoje powetował, zniszczywszy ziemię chełmińską i powiat golubski, zkąd na inflantskie Krzyżaki oręż obrócił ²⁾.

¹⁾ Dusburg, Długosz, Kojalowicz.

²⁾ Dusburg na karcie 339. Zamek golubski zbudowany od Konrada Saka, który był mistrzem prowincyałnym w Prusach. Około tego zamku 50 łanów (*mansus*) Ziemowit książę dobrzyński brat Łokietka dał Krzyżakom, jako świadczy list Karola de *Treviris* mistrza w roku 1317, i które oni ustąpili Łokietkowi. „*Quod illa bona in Schynycen cum 50 mansis circa Golubam sibi (Vladislao) dimisimus et assignavimus sub jure et conditionibus — sub quo et qualibus eadem bona praedicta acceperamus a principe domino Zemowito duce Dobrinensi, illius (Vladislai) germano clarae memoriae etc.*“

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK KRÓL.

Rok 1296.

XXXV. Nie była atoli długo Polska bez króla. Uczyniony zamach od margrabiów na jej obalenie lub odarcie, a zamysły Leszka syna Ziemomysła inowrocławskiego w oderwaniu także Pomeranii, przyspieszyły wybranie Łokietka. Ten Leszek urodzony z Salomei księżniczki pomerańskiej, bądź córki Świętopelka, bądź Sambora ¹⁾, objął po śmierci ojcowskiej w Kujawach Inowrocław i ziemię michałowską ²⁾, puściwszy braciom przez podział części ojcowskiej, Przemysławowi bydgoski powiat, a Kazimierzowi Gniewków. Rościli oni sobie prawo do Pomeranii, a Krzyżacy ich w pretensjach tych utwierdzali, związani przyjaźnią z ojcem ich Ziemomysłem ³⁾, i utrzymując onę w synach, aby od nich potem część jaką tejże ziemi i innych dóbr wyludzili, co się i stało ⁴⁾. Jakoż Leszek zaraz po śmierci Przemysława udawszy się do Gdańska, uczynił staranie, aby to miasto z powiatem do siebie przygarnął ⁵⁾. Z tych powodów panowie poscy duchowni i świeccy nie chcą już dalej

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Dokument zastawy ziemi michałowskiej w roku 1304, 14 października, gdzie Leszek pisze się *dux Cujaviae et dominus Juvenis Vladislaviae*. W tym przywileju widzieć te słowa: „*territorium nostrum Michalow prout ad nos pertinet, et in partem ex divisione terrae Cujaviae factu cum fratribus nostris inclytis principibus et ducibus Cujaviae, Praemislae et Casimiro, est haereditarie devolutum.*“ Dawniej ziemia dobrzyńska i ziemia michałowska należały do Kujaw. Dobrzyńską trzymał Ziemowit brat Łokietka, a stryj tego Leszka.

³⁾ Obacz wyżej.

⁴⁾ Wzięli w zastawę ziemię michałowską w roku 1304, a w roku 1309 przedał im Przemysław brat Leszka „*piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens mare,*“ jako się na swoim miejscu powie.

⁵⁾ Bugenhagen na karcie 149.

widzieć tak szkodliwych krajowi rozerwaniów, uczynili zjazd w Poznaniu dnia 23 kwietnia wespół z wojewodami, kasztelanami i szlachtą pomorską ¹⁾, jako już dobrowolnem za Mestwina przystąpieniem, z koroną polską złączoną, na obranie nowego króla. Pobudzała obywatelów pomorskich Słowianów do tej powtórnej jedności niechęć ku Niemcom, którzy osadami swojemi za wezwaniem książąt Pomeranii szczecińskiej napelniwszy ziemie nadodrzańskie, pod przywodem tychże, częste na księstwo słupskie od Persanty czynili wypady, chcąc one podbić ²⁾. Były niektórych zdania, aby nie oddalać od dziedzictwa ojcowskiego córkę Ryxę, lecz wiek jej ośmioletni, a słabość płci niewieściej niezdolna dać radę w tak licznych i trudnych dla kraju okolicznościach, kazała szukać zdatniejszego męża w tejże krwi i narodzie. Nie byli Polacy jeszcze w przypadku widzenia kobiet u siebie po rodzicach panujących, prócz bajecznej Wandy. Bolesław kaliski lubo miał córki, nastąpił po nim brat Przemysław. A którzy dla potrzeb stanu, ważniejszych zawsze nad związki pokrewne, prawo nawet pierworodztwa za synów Krzywoustego uchylali, obierając tego, kto był z nich lepszy, użyli i teraz tegoż najgłówniejszego prawa, którem jest całość ludu ³⁾ w osobie Łokietka, iż on jeden mógł królestwo dźwignąć najdzielniej. A tak za radą, namową, powagą i zgodą powszechną, wybrany jest za króla Władysław, najstarszy z żyjącej linii książąt kujawskich, brat rodzony Leszka monarchy i jego następcą na księstwo sieradzkie, szwagier Przemysława, mający za sobą siostrę jego stryjeczną Jadwigę, nakoniec książę krakowski i sandomirski przez wybór tamecznych obywatelów ⁴⁾.

¹⁾ *Praelati baronesque Poloniae regni et ducatus Pomeraniae.* Długosz na karcie 883.

²⁾ Bugenhagen na karcie 149.

³⁾ *Salus populi suprema lex.*

⁴⁾ Władysław po obraniu swoim na królestwo, ponieważ się nie koronował, pisał się tylko: „*Nos Vladislaus D. G. dominus regni Poloniae, dux Pomeraniae, Lanciciae, Cujaviae et Siradiae.*“ Obacz Dogićla na karcie 36. tom IV.

XXXVI. Po tem wybraniu przystąpiły inne księstwa do tegoż aktu, poddając siebie i zamki wszystkie nowemu królowi ¹⁾, prócz niektórych w sandomierskiem i krakowskiem, które Czesi imieniem Wacława jeszcze trzymali, a on dla tej posesyi brał tytuły krakowskiego i sandomirskiego księcia. Bawił się podówczas Łokietek w Kujawach, przypatrując się obrotom krzyżackim, którzy już poczynali dawać jawniejsze znaki swojej ku Polakom niewdzięczności, oddalając się od nich w duchownej nawet jurysdykcyi przez uchylenie biskupstwa chełmińskiego od władzy metropolitańskiej ²⁾, i myśleli o nowych zaborach. Wezwany od Wielkopolanów na objęcie tej prowincyi, przybył do Krakowa około świąt wielkanocnych, gdzie przesiedziawszy przez lato dla porządku i sądów, udał się do Pomeranii. Potrzebowało to księstwo trwałego rządu i zabezpieczenia, lubo zjazd poznański wyznaczył tymczasem trzech starostów dla straży kraju, Piotra Szwencę kanclerza pomorskiego, i Wawrzyńca z Jaszkiem ³⁾. Już się był znajdował w Gdańsku na odgłos śmierci Przemysława Leszek kujawski ⁴⁾, mając pretensye do tego powiatu po matce Salomei. Lecz widząc zgodne Władysława na księstwo Pomeranii wybranie od stanów, i chęć tychże w przyjęciu go za pana, sam wespół z całym obywatelstwem wyszedłszy o pół mile na powitanie króla, klucze mu od zamku oddał. Władysław wyjeżdżając z Gdańska zostawił na miejscu swoim gubernatorem generalnym Pomeranii ⁵⁾ Wisława, biorąc z sobą synowca Leszka,

¹⁾ *Omnes in illius obedientiam et ditionem accedunt.* Długosz.

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ „*Constituuntur in terra Pomeraniae tres capitanei, Petrus Schwentza cancellarius Pomeraniae, Laurentius et Jascho de Slave. — Interim quo dux Vladislaus aliter disposuerit.*“ Długosz na karcie 884. O tych familiach powiada Bugenhagen na karcie 153, iż oni wielkie mieli dobra. „*Inter quos fuerant illi Jascones domini terrarum Slave et Rugenwald.*“

⁴⁾ Długosz na karcie 885.

⁵⁾ Długosz na karcie 885. Lubo w Pomeranii już byli dwaj wojewodowie, świecki i gdański, także różni kasztelani, częścią od

aby w niebytności jego, zamieszania jakiego nie uczynił, wiążąc się z Krzyżakami.

Rok 1297.

XXXVII. Jakiegokolwiek jednak czynił staranie względem zaspokojenia królestwa, nie było one bez trwogi i rozruchów. Bo lubo Krzyżacy mając do czynienia z Litwą w Prusach i w Inflantach¹⁾, zaniechali na czas Kujaw i Pomeranii, niebezpieczny był atoli stan Wielkiej i Małej Polski od Czechów, Brandeburczyków i samych Szlązaków. Trzymał Waclaw niektóre zamki w krakowskiem i sandomirskiem, mając w tych krajach garnizony swoje i stronników. Z tymi Łokietek częste zwodząc utarczki, pewnieby ich powyganiał, gdyby książęta szlascy bardziej Czechom przychylni, nowych od nich posiłków przez ziemie swoje nie dopuszczali²⁾. Przystąpiło do otwartej nieprzyjaźni szyderstwo dotkliwsze od oręża. Czynili sobie żarty Szlązacy z nowego króla, roznosząc w Polsce fałszy i uragowiska z Polaków i Węgrów, których Łokietek miał pod swojemi chorągiewami³⁾. Domowe między nimi samymi zamieszki uczyniły Łokietkowi wstęp na ich ukaranie. Od lat kilku wpadła zazdrość między książęta glogowskie i wrocławskie. Henryk Probus zostawił testamentem księstwo swoje wrocławskie stryjowi Konradowi⁴⁾. Wygnał Konrada Henryk lignicki synowiec, za co potem srodze więziony, dla oswobodzenia swojego kilka mu powiatów

zeszłych książąt Pomeranii postanowieni, częścią od Przemysława, jakośmy mówili wyżej na karcie 194, jednak Władysław władzę całego księstwa namiestniczą oddał Wojślawowi. Tak się i potem stało za Kazimierza Jagiellończyka, gdy się Pomerania i Prusy zrzuciwszy jarzmo krzyżackie, poddały Polsce. Król ten gubernatora generalnego ustanowił, który się pisał w dyplomatach, *Gubernator terrarum Prussiae*. Obacz Dogiela.

¹⁾ Obacz Kojałowicza na karcie 213.

²⁾ Kromer.

³⁾ Długosz na karcie 887.

⁴⁾ Obacz wyżej.

puścić musiał ¹⁾). Bolesław świdnicki brat Henryka otrzymawszy opiekę nad synami jego, chciał się pomścić nad Konradem, nie tak dla powetowania krzywd sierotych, ponieważ i sam przyjmując opiekę, zamek Sobotę w nagrodę zabrał, jak raczej, aby na Konradzie dobra jakie wymógł. Konrad nie chcąc zachodzić w wojnę, uczynił z nim pokój, ustępując Bolesławca i Hajnowa, z których on pierwszy sobie zatrzymał, a synowcom potem Hajnów oddał; albowiem Konrad w rok potem życia dokonał ²⁾). Z tej kłótni Szlązaków korzystając Łokietek, wszedł do tamecznego kraju, i zabawiwszy tam przez część lata, a znaczną część księstwa wrocławskiego zniszczywszy, z plonem powrócił.

Rok 1298.

XXXVIII. Lecz że pomyślność zbyteczna częstokroć najmężniejsze truje umysły, dał tego dowód Łokietek. Zgromiwszy Szlązaków, jakby już nieprzyjaciela w domu i za granicą nie miał, udał się do Wielkiej Polski, odwiedziwszy pierwaj Pomeranią ³⁾, na rozkoszy i próżnowanie. Waleczne serce spuściwszy z wojennego hartu, rozlało się na nierządy, a wojsko niekarne na zdzierstwa i rabunki w kraju własnym, gdy zaprawione na cudzym, szarpać go nie miało zdolności. Cierpiały ten ciężar włości, a najbardziej duchowne; lud zaś tem srożej sarkał, że w tym właśnie czasie srogi pomorek

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Umarł Konrad głógowski w roku 1298. Miał za sobą Salomeę księżniczkę kaliską, córkę Bolesława wielkopolskiego. Z tej potomstwo: 1 Konrad garbaty proboszcz wrocławski. 2 Henryk głógowski dziedzic i następca Konrada ojca. 3 Przemysław, który zginął pod Siewierzem w potyczce, jako mówiono wyżej.

³⁾ Był Łokietek w Gdańsku na początku roku 1298, gdzie w oktawę Trzech Króli potwierdził przywilej Wizymira i Przemysława dany Elbinżanom, który obacz w Dogielu. Potwierdził także przywileje dane od Mestwina i Przemysława mnichom belbuckim na dobra ich w księstwie słupskim, jako świadczy Bugenhagen na karcie 146.

na bydło njął ubogim kmieciom sposobność do uprawy roli. Powiększyła mu nienawiści niepomysłna w Pomeranii wyprawa. Książęta linii szczecińskiej lubo sami ze krwi dawnych Słowian, niezyczliwi narodowi temu od czasów, kiedy niemieckiego państwa pod Fryderykiem I cesarzem zostali lennikami i książętami rzeskimi, ciemiężyli lud poddany, wyganiając go z ojczystych siedlisk, a na jego miejsce osadzając Sasy i inne Niemce. Zaludniły się tymi wygnańcami nadmorskie Kaszuby od Persanty aż do Stolpy w przeciagu czasu, a z nimi przeszła nienawiść ku swoim ciemiężcom, że ich nawet Teutonami zwano, zachowując przy sobie imie Windów czyli Słowaków ¹⁾; lecz którzy nie lubili ludu słowiańskiego, pragnęli ich ziemi. Byli ci Kaszubcy pod rządem Polaków, a potem Świętopelka, jego braci i potomków. Gdy Mestwin uczynił dziedzicem Przemysława, a po jego zabiciu powstały od tych Teutonów prześladowania i najazdy na ziemię kaszubską, celniejsi obywatele tamtejni poddali się Łokietkowi ²⁾, nie chcąc panowania książąt szczecińskich. Bogusław więc IV upatrzwszy porę, kiedy Łokietek beczynne życie prowadził, a lud nań szemrał, chcąc Kaszubców rządowi polskiemu poddanych, do swoich państw przyłączyć ³⁾, wszedłszy do ich granic za rzekę Persantę, cały powiat belgradzki i inne ziemie aż do Rugenwaldy opanował. Wyszedł przeciwko niemu Łokietek, lecz zbity między Butowem i Rugenwaldem, o pokój prosić musiał ⁴⁾, ustępując zabornu Bogusławowi, z obietnicą pomocy przeciwko mar-

¹⁾ Bugenhagen.

²⁾ „*Petrus de Polnow, Jasko de Schlave, Laurentius de Rugenvalde*“ byli dziedzicami tych miast, których stany Pomeranii obrały za gubernatorów, nim Łokietek nowego tam i generalnego gubernatora postanowił. Długosz, Bugenhagen.

³⁾ „*Ut Vandalos, qui quondam defecerant pristino adactos jugo, vetustis alligaret obsequiis.*“ Ejksztet na karcie 52.

⁴⁾ Ejksztet na karcie 52. Długosz tej okoliczności nie wymienia, lecz tylko na karcie 889 w powszechności mówi: „*in Pomerania quoque terras, Saxones et alii hostes saepius grassati, praedis et spoliis eas vehementer premebant.*“

grabiom brandeburskim ¹⁾). Jakoż uiszczając się w słowie, wespół z nim wszedłszy do powiatów Berstein i Arenswalde, które margrabiowie zabrali książetom szczebińskim, kraje te ogniem i mieczem spustoszyli.

Rok 1299.

XXXIX. Te były przyczyny niechęci ku Łokietkowi poddanych świeckich. Przyczynili się do niej i duchowni. Rycerstwo pod znakami jego zostające, tudzież lud zaciężny, czyniło krzywdy, wypadając na włości biskupie Andrzeja poznańskiego, który po Janie Gerbiszu świeżo nastąpił. Mniejsze być mogły te występki, ani takie, aby poprawione być nie mogły w umyśle wspaniałym, i do dzieł wielkich pochopnym, acz nieco ogromem nagłej fortuny, a ciągłych pomyślności pasmem nadpsutym, i z kluby wypadłym. Lecz powzięta jakaś ku Łokietkowi niechęć Wielko i Małopolanów, a Czechów i Szlązaków zazdrosnych podmuchem rozżarzona, chcąc uczynić króla świętokradzcą, a tem samem winniejszym, tyle sprawiła na biskupie, że go wyklął. Rzecz pewna, że arcybiskup Jakób wespół z Andrzejem poznańskim i Wisławem kujawskim ²⁾), otrzymali od Henryka gło-

¹⁾ „*Ut suppetias ferret contra marchiones.*“ Ejksztet na karcie 52. Lecz ten autor zaraz przydaje „*qui fraude Petri Swencze cancellarii Poloniae etc.*“ (miał mówić *Pomeraniae*). Być to musi omyłka w Ejksztecie, ponieważ najazd brandeburski na Pomeranię gdańską stał się w kilka lat później, gdy Szwenca zdradę uczynił. Ejksztet niewierny jest w datach, ponieważ wyprawy daty nie położył, kładąc tylko słowa powszechnie: *Eo regnante* (Vladisłao). Zdaje się, iż ta liga Łokietka z Bogusławem była uczyniona w r. 1298, jako świadczy Bugenhagen na karcie 149: „*Anno Domini 1298, ut alicubi offendimus notatum, dux Poloniae et dux Boguslaus, terram arnsvaldensem et terram bernstensem totaliter igne vastaverunt.*“

²⁾ Długosz na karcie 890 mówi tylko o jednym biskupie poznańskim. Przywilej Henryka dany w Kościanie r. 1298 dnia 24 czerwca, wspomina o innych biskupach. Oryginał jego jest w kapitule poznańskiej.

gowskiego w Kościanie rokiem pierwej różne wolności dla swoich kościołów, jako to: potwierdzenie dawnych przywilejów, uwolnienie od stacyj książęcych i dodawania w przejazdach żywności, ważność i zachowanie legacyj testamentowych od świeckich dla duchowieństwa, wypłatę zupełną dziesięcin snopowych z wiosek pod prawem polskiem, a ziarnowych czyli małdratów przez połowę zbożem, a przez drugą pieniędzmi, pod prawem teutońskiem lokowanych. Obiecał nadto tenże Henryk, że się będzie strzegł wyklęcia biskupiego, co gdyby trwał w exkomunice przez rok, tedy dobra ma tracić. Nakoniec obowiązał się, że jeźliby kiedy zapomocą tych biskupów królewską koronę otrzymał, tedy kanclerstwo koronne z przydanemi do urzędu tego bogatemi dochodami, na wieczne czasy przy biskupstwie poznańskiem zostać miało. Co podobno dało powód Łokietkowi, iż w dobrach tak tego prałata, jako innych, zdzierstwa dopuścił. Cóżkolwiek bądź, pojednał się wprawdzie król z biskupem, i poczynione mu krzywdy wrócić kazał, lecz wzniecone raz przeciwko sobie Wielkopolanów nienawiści, bądź dla wzwyz wyrażonych przyczyn, bądź że się nierządami bawiąc, dawał jakieś niepomyślnej dla kraju przyszłości podejrzenie, zaspokoić nie mógł.

Rok 1300.

XL. A tak Wielkopolanie upatrzywszy porę, kiedy Łokietek wyjechał do Małej Polski ¹⁾, uczynili zjazd w Poznaniu, gdzie zapomniawszy na dobrowolne dawniej wybranie i uroczystą przysięgę, pod różnemi pozorami prywatny spisek dobrem publicznem barwiącemi ²⁾, ogło-

¹⁾ Był Łokietek w Poznaniu jeszcze na końcu roku 1299, jako świadczy jego przywilej 3. Cal. Decembris, potwierdzający darowiznę wsi Mączniki biskupowi poznańskiemu.

²⁾ „Tandem fraude nobilitum Poloniae agente, per regem Bohemiae Venceslaum, non solum de Polonia et Pomerania, sed etiam de sua sorte et Siradia et Lancicia, quae sibi post mortem

sili królem Wacława czeskiego. Pisał się już on dawniej ksiądzem krakowskim i sandomirskim ¹⁾, na słabym fundamencie uczynionej sobie donacyi tych księstw od Gryfiny, żadnego prawa do nich nie mającej ²⁾. Co też było pretextem dla malkontentów z Łokietką, aby podległe rozerwaniu królestwo przez pretensye Czechów, mogło się tym sposobem ocalić, chociaż pod obcą głową ³⁾, raczej, niżeli pod rodakiem i dziedzicem przyrodzonym. Lecz ta była żalosna pod ów czas narodu postać, że od rozdziału monarchii, będąc przez blisko dwa wieki w ustawicznym prawie bezkrólewiu, a dawszy wzrost arystokracji, już nie tak prawu sukcesyi, i przechodzącej z rąk do rąk porządnej zwierzchności, jako przemocy i często dziwaństwom możniejszych krajowców podlegać musiał. Do tego przykłady Węgrów, podówczas między Andrzejem królem swoim, a Karolem Robertem Francuzem rozdwojonych, utrzymywały w tem zdanie malkontentów polskich, iż i oni koroną swoją według upodobania szafować mogli. Chciał ją mieć Wacław wspólnie z czeską. Owszem przez związek z Albertem cesarzem Austriakiem, którego miał za sobą siostrę Judytę, otrzymał od niego pozwolenie zabrania Wielkiej Polski Łokietkowi, jakby niemieccy cesarze prawo do niej mieli, a nie z mniemania tylko powszechnej nad światem władzy, panowanie swoje wydawaniem próżnych pargaminów, częstokroć zaś zmyślnych, utwierdzali ⁴⁾. Wreszcie około tegoż czasu Litwa

*fratrum obveniant, fuit turpiter et fraudulenter ejectus.*⁴ Anonim edycyji gdańskiej na karcie 106. — Władysław w r. 1299 w lipcu jeszcze się pisał: *Haeres regni Poloniae, dux Cracoviae etc.*, jako widzieć w przywileju jego potwierdzającym darowiznę Mączników kościołowi poznańskiemu.

¹⁾ W r. 1300 widzieć jego przywilej w Sommersbergu, inwestujący biskupa miśnińskiego, gdzie się Wacław pisze *„Dei gratia rex Bohemiae, dux Cracoviae et Sandomiriae etc.”*

²⁾ Obacz wyżej.

³⁾ Długosz na karcie 894.

⁴⁾ *„Albertus etc. Quod intendens nostra serenitas, tibi ex gratia speciali concedimus, ut quidquid de terra illustris Ladislai ducis Majoris Poloniae, quam occupat, tibi subjungere poteris, a nobis et dicto romano imperio a te et tuis haeredi-*

aprzymierzona z ostatkami Prusaków, ustawicznemi najazdami na dzierżawy krzyżackie, zamysły ich względem opanowania Pomeranii tępiła. Co oni nagradzając, podniósłszy wojnę przeciwko duchowieństwu w Inflantach, a Fryderyka biskupa derpskiego wygnawszy, Jana arcybiskupa ryskiego, ażeby tem łatwiej Rygę opanowali, w więzieniu osadzili.

bus teneri volumus perpetuo titulo feudali. — *Datum Moguntiae, anno Domini 1300, III. Cal. Julii.* To dyploma znajduje się w tomie I Sommersberga. Z tej okoliczności niech czytelnik obaczy w przemowie Dogiela w tomie I. *Codicis diplomatici*, co o tym i o innych przywilejach cesarskich tego gatunku rozumieć należy.

WACŁAW KRÓL.

Rok 1300.

XLI. Tymczasem malkontenci polscy dokonywając popełnionego na Łokietku wiarołomstwa, wyprawili ozdobne poselstwo do Wacława, zapraszając go do Gniezna. Zdawało się im, że monarcha obcy, słabe prawo do Krakowa i Sandomirza przez donacją Gryfiny mający, umocni one lepiej związkami krwi z polskimi książętami. Utracił niedawno żonę Judytę Austriaczkę Wacław, więc mu radzili, ażeby pojął w małżeństwo Ryxę czyli Elżbietę, córkę jedynaczkę Przemysła króla. Co gdy on przyobiecał, prowadzili go posłowie naprzód do Kalisza, potem do Gniezna na otrzymanie korony. Ujrzała stolica polska odmianę ludzkich losów, a niestatek narodu swojego, kiedy w pośrodku tyłu żyjących przyrodzonych książąt i panów swoich, przyjąwszy obcego człowieka, którego dom w latach dawnych i późniejszych, już od niej Misnią, Łuzacyą i część Szląska oderwał, berło mu oddała. Ukoronował i namaścił Wacława w kościele katedralnym Świnka arcybiskup, w asystencyi Wisława kujawskiego, Andrzeja poznańskiego, i Jana Romki wrocławskiego biskupów; po którym obrządku wkrótce nowy król poślubił sobie Ryxę w Poznaniu, a objąwszy rząd nad Polską i Pomeranią, w pryncypalnych zaś zamkach Czechy swoje dla bezpieczeństwa osadziwszy, wysłał z wojskiem Henryka z Lippy swojego narodu barona, na opanowanie miejsc, które jeszcze pod posłuszeństwem Łokietka zostawały. Ustąpiła waleczność jego przemagającemu nieszczęściu, a bardziej nieufności w narodzie, czeską bronią napełnionym. Poddawało się wszystko Wacławowi, w sieradzkiem nawet i Kujawach dziedzicznych tak nagle, że Łokietek, lubo wszystkich środków używał, obiegając i zaklinając przyjaciół pozostałych aby przy nim trwali, nakoniec w pośrodku tysiącznych niebezpieczeństw do Węgier uchodzić musiał, zostawszy z króla tułaczem.

XLII. Zamieszki w Polsce dały tymczasem pochop jej nieprzyjaciółom do szukania z nich zysku. Wisław książę Rugii ściałąc pretensye do Pomeranii ¹⁾, jakoby przez sukcesyą po córce Mestwina, a żonie swojej do siebie należącej, opanował ziemię schlawską i rugenwaldzką prawie ku Gdańskowi, z kąd go jednak Czesi wygnali ²⁾. Lew książę ruski ³⁾ wyprawił liczne wojska do księstwa sandomierskiego, spustoszył szeroko kraj tameczny, i spaliwszy zamek korceński, z wielkim łupem do siebie powrócił. Litwa także wpadła przez Prusy w dobrzyńską ziemię, znaczne tam szkody poczyniła. Ani się Waclaw zatrudnił obroną od tych napadów nowego królestwa swojego; bądź one bystrością swoją odpór uprzędziły, bądź wołał kończyć zamiary swoje w pogębieniu strony Łokietka, a zabezpieczeniu sobie państw jego, niżeli Litwę i Rusinów płoszyć. Jakoż zaspokoiwszy się w Wielkiej i Małej Polsce, obrócił wojsko ku Mazowszu, gdzie jeszcze Gostyń i Płock stały przy Łokietku, które on miasta na książęstwach mazowieckich zdobył, jako sobie nieprzychylnych ⁴⁾. Próżne Czesi łożyli usiłowania na wzięcie tych zamków; obronili ich mężni Płoczanie z Gostynianami od nieprzyjaciela; przeto Waclaw przestawszy tylko na zniszczeniu okolic, wrócił się do Polski. Nie było długie jego w niej pomieszkanie. Grasujące po kraju powietrze, bojaźń Alberta cesarza, aby pod niebytność jego, jakiego w Czechach i Morawach zamieszania nie zrobił, nowe też do opanowania Węgier projekta i złączenie trzech koron w domu jednym, oddaliły go do Pragi z Ryxą. Nim atoli wyjechał, trzech gubernatorów ustanowił, przekła-

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ „Anno 1300 Vislaus Rugiae princeps terram rugenvaldensem et schlavensem Dantiscum usque, tanquam debitam uxori suae haereditatem occupaverat. Sed repulit eum Venceslaus rex Polonorum.“ Ejksztet na karcie 53.

³⁾ Żył jeszcze podówczas, jako świadczy przywilej jego dany w roku 1301, 8 marca, metropolii halickiej ruskiej, którego kopia jest w ms. archiwum królewskiego.

⁴⁾ Obacz pod rokiem 1286.

dając nad Małą Polską Mikołaja księcia opawskiego, brata swojego z nieprawego łoża, nad Wielką Polską i Pomeranią Frycza Szlązaka, nad Kujawami zaś Tasse Wissemburga. A tak Polacy, którzy Władysława, ze krwi panujących od kilku wieków Piastów królów swoich mieć nie chcieli, poszli pod rząd namiestników potęgi zagranicznej, ludzi obcych, dumnych i łakomych ¹⁾.

Rok 1301.

XLIII. To gdy się działo, Łokietek przesiedziawszy w Węgrzech u Amadeja wojewody ²⁾ dawnego przyjaciela swojego, nimby się pomyślniejsza do powrotu na tron otworzyła pora, przedsięwziął podróż do Rzymu w odzieniu prywatnem. Powszechny podówczas jubileusz przy zaczęciu nowego wieku, wraził mu chęć tej pobożnej wędrówki, dla przebłagania Twórcy u grobu świętych apostołów, za popełnione ludzkości i stanu przewinienia. Lecz była i inna przyczyna, aby zyskawszy sobie względy papieża Bonifacego, w czasie onych użył na odzyskanie korony, którą stolica rzymska mając w swojej protekcyi, władzę nad nią, tak jak nad węg-

¹⁾ Długosz na karcie 898. Dubrawski w historii czeskiej na karcie 173 inną czyni dyspozycją. „*Totius igitur regni Poloniae caput, ipsi capitaneum vocant, unus Henricus a Lippa gerebat. Huic dignitate proximus Udalricus a Boskowicze, Cracoviam et Sandomiriam gubernabat. Dein Protasius Wissemburgius Cujaviam, et Pomeraniam Fridericus a Silesia.*” Znajdują się w archiwum kapituły poznańskiej dwa przywileje pod rokiem 1301. Pierwszy w piątek *ante purificationem B. V. M.*, gdzie między przytomnymi świadkami widzieć *Ulricum de Boskowicze capitaneum regni Poloniae*. Drugi w miesiącu czerwcu, w którym zeznaje się donacya Bogufała syna Dirsikraja dziedzica na Koszanowie, wsi Witosława kościołowi poznańskiemu „*coram illustri Nicolao duce Opaviae et capitaneo regni Poloniae*”, w przytomności Fryderyka kasztelana kaliskiego. Był to Fryderyk Szlązak.

²⁾ W instrumencie elekcji króla Roberta znajdującym się w historii węgierskiej Praja na karcie 383, pisze się przytomnym „*Homodeus palatinus et de genere Haba.*”

gierską i innemi, sobie przyznawała. Nie był papież chętnym królowi czeskiemu, dla zaszłych o królestwo węgierskie w tych okolicznościach sprzeczek. Trwały one już od lat dziesięciu, gdy Władysława nazwanego *Hunem*, Kumanowie zabili. Po jego śmierci obrali sobie Węgrzy Andrzeja, ostatniego ze krwi starożytnych książąt węgierskich, którego powszechność nazwała *Wenetem*, że się z matki tego narodu urodził ¹⁾. Dostał natychmiast Andrzej dwóch rywalów. Karol król neapolitański z domu królów francuskich, mając syna Karola Martela, urodzonego z Maryi Węgierki, siostry zabitego Władysława, rozkazał go w Neapolu na to królestwo, za pomocą i sprawą legata papieskiego, koronować. Z tejsze okoliczności korzystając Rudolf cesarz Austryak, kreował także królem syna swojego, z obowiązkiem holdownictwa państwu niemieckiemu. Jak Rzym sprzyjał Francuzom, których i na tronie sycylijskim osadził, dla uchylenia od niego domu szwabskiego sobie niechętnego, tak utrzymując Karola sprzeciwił się kreacyi cesarskiej, jako nielegalnej, iż korona węgierska do szafunku stolicy apostolskiej od czasów świętego Stefana należała ²⁾. Utrzymał się jednak Andrzej na tronie, choć mu papież tytuł tylko administratora dawali, aż do śmierci zaszłej w roku 1300, po której powstała znowu kłótnia o tęż koronę między Karolem Robertem synem Martela, a Waclawem czeskim. Ukoronował Karola arcybiskup strygoński z rozkazu Bonifacego VIII. Wszakże rozgniewani Węgrzy, że się papież do szafunku ich prawa mieszał, i wolności narodowe wzruszał, posłali do Czech zapraszając Waclawa na tron.

Rok 1302.

XLIV. Miał Waclaw do niego prawo z matki Kunegundy, córki Roścysława księcia ruskiego, która była

¹⁾ Obacz genealogie na początku tomu.

²⁾ List Mikołaja IV do Jana biskupa esyńskiego, w Praju na karcie 390. „*Cum itaque regnum ipsum ad apostolicam sedem multipliciter pertinere noscatur etc.*“

wnuczką Beli IV, jako urodzona z Anny córki jego. Wszelako nie chcąc sam przyjąć berła, zalecił Węgrom syna także Waclawa, a oni mu w Budzie uroczyście koronę włożyli. Niemilo przyjął papież Bonifacy tę nowinę, przeto posławszy do Węgier legata swojego Mikołaja kardynała ostyeńskiego Dominikana ¹⁾, starał się wszelkimi sposobami, aby Waclawa odwiódił od pretensyj. A gdy Czech stojąc uporczywie przy swoich prawach uczynić tego wzbraniał się, nietylko na niego pobudził cesarza Alberta dla utrzymania Karola, ale nawet z tej okazji interes Łokietka wspierać począł. List Bonifacego do Waclawa objaśnia myśl jego względem korony polskiej, czemu ją król czeski nieprawnie włożył bez wiedzy stolicy rzymskiej, i dla których przyczyn Bonifacy posłał wyraźny zakaz Waclawowi, ażeby się nie ważył nosić tytułu króla polskiego, co jeźliby miał jakie do tronu prawo, o to się pierwej w Rzymie rozprawił ²⁾.

¹⁾ Ten Mikołaj być musiał razem legatem w Polsce, ponieważ widzieć w archiwum kapituły plockiej list jego, potwierdzający donacyą Wolimira kanonika plockiego, na pewne wioski temu kościołowi. *Datum Posonii 3 Aprilis 1302.*

²⁾ List Bonifacego VIII do Waclawa króla czeskiego. *„Datum Anagninae IV idus Junii. Ad haec ignorare te nolumus, quod cum in praedictis tuis literis te regem non solum Bohemiae, sed etiam Poloniae duxeris describendum, causa nobis exinde magnae turbationis advenit, qui auctoritate propria, quinimo temeritate non modica, non vocatus a Domino tanquam Aaron, sed apostolica sede matre omnium et magistra contempta, ad quam provinciae Poloniae pertinere noscuntur, regium in ipsa Polonia nomen usurpas, te regem Poloniae nominando. In quae autem crimina assumptio falsa regiae dignitatis, imo et simplicis magistratus, ac seditio et commissio violentiae cum armis incidant; quibus subjiciendi sint poenis talium patratore, non est opus exprimere, quia id nota et vetustissima decreta sanxerunt. Ne igitur in te tantae temeritatis audaciam in tuae salutis dispendium, praefatae sedis injuriam, et plurimorum scandalum absque dubitatione praesumptam, dissimulare quodammodo videamur, magnificentiae tuae per apostolica scripta sub spiritualibus et temporalibus poenis, quas si contrarium feceris, tibi volumus inferre, districtius prohibemus, ne te ulterius regem Poloniae nomines, sigillum regium sub intitulatione Poloniae regni assumas, vel utaris assumpto, neque privilegia, immunitates, feuda, dona-*

To gdy się dzieje za granicą, spokojna pod groźnym tryumwiratem Polska, znalazła czas obrócić domowe gniewy na Businów. Szlachta małopolska pamiętna na wydarcie sobie Lublina od Daniela króla ruskiego ¹⁾, a świeży na księstwo sandomirskie najazd przez Leona uczyniony, uchwaliała na niego powszechną wyprawę. Uwiadomieni o tem Rusini, przybrawszy do siebie Litwę z Tatarami, stanęli pod Lublinem. Wydana bitwa zdarzyła Polakom zwycięstwo. Zegnany i rozproszony nieprzyjaciel szukał przytułku w zamku, straciwszy wielu na placu. Niedługo trwało oblężenie dla wszczętego głodu, który mnóstwo natłoczonego ludu sprawiło. Poddali Rusini zamek wracając go właścicielom po pięćdziesiątym i siódmym roku od tego czasu, kiedy go Daniel opanował ²⁾.

Rok 1303.

XLV. Wąszki węgierskie nie dały Wacławowi myśleć o Polsce, chyba że tylko zbudował na granicach węgierskich miasto nowy Sandecz ³⁾, a na ustawiczne skargi Polaków, drapieżnym Czechów rządem uciśnionych, cofnąwszy Mikołaja opawskiego i Tassę Wissemburga, na miejsce obu Frycza Sachowicza gubernatorem postanowił. Nie ustawał albowiem papież nalegać na Wacława, aby syna rewokował, i tyle dokazał na Węgrach przez legacye i pogróżki, że się oni powoli od Czecha uchylili, wszakże i do Karola nie przystali. Począł im być obmierzłym młody Wacław, jako pijak, gnuśnik i wszeteczny ⁴⁾. Karol, lubo miał zdolne do

tiones, bona et jura quaecunque in ipsa Polonia, vel aliqua ejus parte concedas, aut tanquam rex Poloniae quidquam agas. Nos enim tibi paratos offerimus ad manutenendum et conservandum jura, si quae in ipsa Polonia ostenderit tibi competere legitime coram nobis."

¹⁾ Obacz w tomie III.

²⁾ Obacz w tomie III.

³⁾ „*In loco villae Kamienica ad cracoviensem episcopum pertinente— dato castro et civitate Biecz Joanni Muscata terrae cracoviensis episcopo.*“ Długosz na karcie 902.

⁴⁾ Praj na karcie 377.

berła przymioty, odrażał naród narzutem papieskim, wolności obywatelskiej przeciwnym. Dla czego Węgrzy pominawszy obn, rzucili oko na Ottona Bawarczyka, z Elżbiety córki Beli VI także urodzonego. Opuszczony Waclaw, szukał u ojca rady i pomocy. Poszedł król z wojskiem aż do Pesztu, pustosząc kraje, gdzie stanawszy obozem, wskazał do syna w Budzie siedzącego, aby do niego z koroną królewską przybywał, a bez tej przynajmniej ozdoby powierzchownej ze starania ojcowskiego nabytej, do Czech nie powracał. Co gdy się stało, oba z próżnym tytułem do Pragi wyjechali. Z tych rozruchów korzystając Łokietek, przybył z Rzymu do Polski, dla szukania od obowiązanych dobrodziejstwami poddanych pomocy; pan niezłamany żadną przeciwnością, a z przeszkód i niebezpieczeństw samych hart duszy i wielkomyślność biorący. Żalowali go wszyscy, lejąc łzy i wzdychania, błahy oręż sere niewieścich, bo podła Czechów bojaźń i względy prywatne, owa to zarzuta umysłów szlachetnych, ręce im wiązały. Potulawszy się więc król zacny po różnych domach, gdy go wieść doszła, że nań ostrzeżeni o jego bytności Czechowie, mianowicie niejakiś Ulrych Boskowiec, podówczas gubernator Krakowa i Sandomirza, czychał, uszedł z niewielką towarzyszków do Węgier. Znalazła cnota i cierpliwość wsparcie u obcych. Amadej wojewoda powtórnie go przyjął i dobrej nadziei być kazał, nimby się zawzięta burza rozeszła.

XLVI. Rzecz do prawdy podobna, iż pierwszej króla podróży do Węgier być mógł towarzyszem Leszek kujawski synowiec, ponieważ Długosz ¹⁾ powiada, iż on służąc w wojsku Karola Roberta, który się z Waclawem o koronę ubijał, był pojmany od Czechów, i że dla wykupna swojego zastawił Krzyżakom ziemię michałowską, która nań z bracią Kazimierzem i Przemysławem z działu po ojcu spadła. Cóżkolwiek bądź, stała się ta pierwsza tranzakcyja między Leszkiem a Krzyżakami, dla jakiejśi jego prywatnej potrzeby, w miesiącu listopadzie

¹⁾ Na karcie 906.

w Toruniu ¹⁾ bez wiedzy i zezwolenia innych braci, jako jeszcze niedzielnych ²⁾ w ten sposób. Leszek zastawił ziemię michałowską Krzyżakom za 180 grzywien pieniędzy toruńskich na trzy lata; w przeciągu których gdyby on, albo jego bracia rzeczoney sumy nie wypłacili ryczałtem, tedy ta ziemia zostać powinna będzie przy zakonie. Łakomi kawalerowie ułudziwszy raz Leszka, zostającego w potrzebie, kontraktem na stan duchowny nieprzystojnym, a do wykonania w zamieszaniu domu książąt kujawskich trudnym, ponowili w roku następującym też samą tranzakcyą, z dodatkiem nierozsądnemu młodzieńcowi 120 tychże grzywien, i dalszym dóbr zastawnych obciążeniem ³⁾. Po kilku zaś dniach znowu dawszy mu 62 grzywien pod temiż warunkami,

¹⁾ *Feria IV infra octavas sancti Martini*. Jest jej oryginał w archiwum koronnem i w ms. królewskich „*Quod cum nobis in articulo necessitatis positus etc.*“

²⁾ Trzy są ślady tej zastawy Krzyżakom. Pierwszy instrument Leszka dany w roku 1303 w listopadzie, gdzie niemasz żadnej wzmianki o konsensie innych braci, prócz tego, że ziemia michałowska do wszystkich należała, co jednak rzecz była istotna. Słowa instrumentu: „*Lestko D. G. dux Cujaviae et dominus in Wissegrad (zamek nad Wisłą w Kujawach zrujnowany) — Nos eorundem (Cruciferorum) bonam voluntatem vicissitudinaliter prosequi cupientes, ipsis obligavimus et obligamus nomine pignoris pro supra dicta pecunia (180 grzywien pieniędzy toruńskich) insolidum territorium nostrum Michalew — prout ad nos pertinet, et in partem nostram ex divisione terrae Cujaviae facta cum fratribus nostris dominis et ducibus Cujaviae Praemislio et Casimiro haereditarie est devolutum.*“ Bo gdyby inni bracia byli dzielni, pocóżby Leszek wkładał obowiązek na braci, aby oni tę sumę wziętą od Krzyżaków wypłacali. Niemasz podobnej wzmianki w drugim instrumencie tegoż Leszka, ani w zaświadczeniu Konrada Saka mistrza krzyżackiego danem w roku 1304, 14 października, jako on ziemię michałowską wziął w zastawę prócz tych tylko wyrazów, że albo Leszek, albo bracia jego mają wykupić. — Niemasz nakoniec w ostatnim instrumencie przedanym tejże ziemi w roku 1317. Dla czego sprawiedliwie powiada Długosz na karcie 906 że Leszek „*terram suam et fratrum suorum Praemislai et Casimiri communem michaloviensem ipsis etiam fratribus Praemislao et Casimiro indivisis reclamantibus et invitis etc.*“

³⁾ *Recognitio Conradi Sacci* w roku 1304 *d'e Calixti* w Długoszu na karcie 970 i w Dogielu, i list Leszka tamże.

czterdzieści łanów nad Drwencą, około Brodniczy wzięli ¹⁾. Jako zaś ci Krzyżacy wzgardziwszy ofiarowaną od księcia długu zaciągniętego wypłatą, uporeczywie zatrzymali ziemię michałowską, i jak onę nakoniec kupiwszy dołatkami jeszcze dwóchset, wprzęgli się w straszną wojnę z Łokietkiem i następnymi królami, ciąg dalszej historii okaże ²⁾. Tu przydać należy, iż pozbawieni dziedzictwa swojego książe kujawscy, synowie Ziemomysła, utrzymywani potem byli od Łokietka stryja ³⁾, i że ciż Krzyżacy złudziwszy Leszka, w krótkce i brata jego Przemysła

¹⁾ Cesia Leszka w roku 1317 w Dogielu.

²⁾ Cała suma, o której tu mowa, wynosiła grzywien 562, *marcas denariorum thuronensium*. Krzyżacy gdy do Prus byli wprowadzeni, ze zwyczajami niemieckimi przynieśli sposób bicia i liczenia pieniędzy w Niemczech. Liczono tam pieniądze na grzywny, *marca*. Między innymi zaś używali pieniędzy czeskich nazwanych *lati grossi pragenses*, grosze szerokie praskie. Były to sztuki bite z jednej grzywny czystego srebra próby piętnastej w różnej liczbie. Przed rokiem 1300, nim Wacław odmienił i uregulował monetę w Czechach, bito tych sztuk 48. Za Wacława zaś bito ich 60, z kąd poszły *sexagenae alias Kopy* po czesku i litewsku. Grosze czeskie, *solidi grossi denarii*, uregulował Wacław co do wagi, czystości i liczby według pieniędzy bitych we Francji za ś. Ludwika w mieście Tours. Dla czego też Krzyżacy dając Leszkowi *marcas denariorum*, które w rzeczy samej być mogły czeskie, dla wielkiej ich liczby od Wacława do Polski i Czech wniesionej, nazwali *denarios thuronenses*, to jest tak czyste, ważne, i w takiej liczbie, jakie były turońskie. Nie mieli zaiste jeszcze Krzyżacy mennicy w Toruniu, a jeżeli ważyli monetę na grzywny, tak jak inne narody, ta grzywna według przywileju chełmińskiego, zawierała w sobie 60 *solidos*, tak jak czeska i turońska. Jeżeli więc zrobimy proporcją tych grzywien *denariorum thuronensium*, z naszą monetą, to jest z 80 złotemi bitymi z grzywny koloniskiej, sto grzywien zawierających w sobie po 60 groszy praskich, wyniesie na złotych 8,000. A zatem grzywien 562 będzie miało złotych 44,960. Za taka to sumę wyludzili Krzyżacy ziemię michałowską. Wreszcie, jeżeli cenę pieniędzy podwyższa lub poniżają taniłość i drogość żywności, nicelby były podówczas tańsze rzeczy dziesięć razy, a pieniądze droższe, możnaż mówić, aby ta ziemia przez proporcją nawet do terazniejszej taniłości pieniędzy, nie była więcej warta nad 449,600?

³⁾ Długosz na karcie 907. „*Vladislai Lokietek solaciis et expensis ferebantur.*“ Przemysławowi rząd dał Łokietek z Kazimierzem Pomeranii, jako niższa nota świadczy.

sława z dóbr po matce Salomei w ziemi elbląskiej leżących wyzuli ¹⁾).

Rok 1304 – 1305.

XLVII. Już też przychodził czas dla nieustających w Węgrzech rozruchów, któremi się Waclaw zatrudniał, pokazać się zbrojno Łokietkowi. Zebrawszy cośkolwiek ludzi węgierskich, za pomocą Amadeja wojewody, oddał się szczęściu i szabli. Wziął naprzód zamek Pełczyńska do biskupa krakowskiego należący, potem za przybywaniem pod jego chorągiew rycerstwa, w kim tylko polska odżyła cnota, opanował Wislicę, wyгнаwszy Czechów; nakoniec wydarłszy tymże Lelów ze swoim powiatem, już się coraz z partją i potęgą swoją po sandomirskim i krakowskim księstwach rozpościerał. Upadały nadzieje czeskie pomnażaniem się sił Łokietka w kraju, a słabą pomocą od Waclawa, który nadto miał co do czynienia w własnym kraju z Austryakami, pobudzonymi od papieża, a w związku z Karolem przeciwko Czechom i Ottonowi będącymi ²⁾. Niedługo też potem w roku następującym umarł Waclaw w Pradze dnia 24 czerwca, mając lat trzydzieści trzy. Śmierć jego

¹⁾ Zeznanie oryginalne Henryka de Plock mistrza pruskiego w roku 1309, 1 maja: „Accedens ad nostram praesentiam illustris princeps Praemislaus Dei gratia dux Cujaviae et dominus Vladislaviae (Wrocławek) rite ac rationabiliter ostendit in servitio patris sui incliti principis Vladislai ducis Cracoviae quatuor millia marcarum argenti damni se percepisse in terra Pomeraniae, quam sibi idem inclitus princeps Vladislavus commiserat gubernandam, praeterea quod ratione debitorum, quae in dicti patris sui existens servitio contraxerat, piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens marissas, quae ad ingeniam dominam Salome ducissam Cujaviae praefatae, matrem ipsius ex paterna successione pertinebant, nobis et ordini nostro eum vendere oportebat. Cum igitur specialiter amore justitiae testimonium veritati reddere teneamur, ad quod princeps supradictus Praemislaus ostendit coram nobis tenore praesentium duximus protestandum.“

²⁾ Dubrawski w historii czeskiej. Praj. Długosz.

jedni frasunkowi z niepomysłnej syna do korony węgierskiej promocyi, drudzy suchotom, inni truciznie przypisują. Kronikarze czescy wielkie mu dają pochwały, a Eneas Sylvius świętym go nawet i cudotwornym uczynił ¹⁾. Jakożkolwiek jest, pod panowaniem tego króla spokojna była Polska przez lat kilka, bądź dla groźnego rządu namiestników królewskich, bądź że nie było żadnej do wzruszenia okazji przez niebytność Łokietka a słabość książąt mazowieckich, szląskich i kujawskich. Za tegoż Wacława zabudowało się w mury miasto krakowskie ²⁾, a moneta czeska ³⁾, którą pospolicie gro-

¹⁾ Eneas Sylvius na karcie 24 i 25.

²⁾ „Iste rex Venceslaus civitatem Cracoviensem ex integro muravit.“ Anonim archidyakon na karcie 95.

³⁾ Anonim archidyakon gnieźnieński powiada, że za panowania Wacława, „grossi parvi argentei portati erant Cracoviam, ubi prius cum nigro argento et pelliculis de capitibus aspergellis graviter forisabant“ na kar. 95.— Powieść tego Anonima objaśnić należy, jaka była w Polsce przed Wacławem moneta, z jakiego kruszcu, jakiej wagi, ile niedokładność pisarzów tamtych wieków dociekać nam pozwala.

I. Że Polska, jako inne narody sąsiednie, do czasów Wacława, mając z niemi związek polityczny, w czasie pokoju i wojny musiała mieć pieniądze, jako duszę wszystkich czynności wojennych i cywilnych, o tem wątpliwości niemasz, i niektóre szacowne starożytności ułomki to przyświadczają. Od czasów Bolesława Chrobrego posyłali królowie i książęta do Rzymu pewną kwotę pieniędzy, nazwanych grosz ś. Piotra. Świadczy o tem Dytmar spółczesny tego króla, a listy różne papieżów w ciągu historii naszej nie raz cytowane potwierdzają. Świadczą rozliczne nadania funduszów duchownych, świadczą wybierane od tychże książąt daniny z różnych prowincyj koronie hołdujących; świadczą nakoniec opłaty w czasie wojen za ich nakłady zwycięzcom, lub napastnym pretensjom cesarzów. Położymy tu niektóre dla potwierdzenia tej prawdy. Za Bolesława Chrobrego upominał się Rzym u tego monarchy o czynsz apostolski, jaki w pierwiastkach chrześcijaństwa wszystkie prawie narody do wiary przychodzące papieżom wypłacały. Kazimierz I płacił tenże sam duchowny podatek na lampę i fabrykę kościoła ś. Piotra, o czem się mówiło pod panowaniem obu tych królów. Bolesław Śmiały fundując klasztor mogiński w roku 1165, dał mu z dochodów swoich królewskich, „nonum taurum, nonum porcum, nonum denarium“— a z niektórych miasteczek i zamków „in Laszyn decem marcas, in Sbusczymir septem marcas, in Rosprza septem marcas, in

szami praskiem, albo groszami szerokiem nazywa sta-

Wolborz quatuor marcas, in Zarnów duo et mediam marcas, quotannis percipiendas largitus est“ jako pisze Długosz na karcie 258. Tenże Bolesław fundując kościół gorawski w Szląsku (jeżeli to dyploma nie jest fałszywe) nazaczył mu „*fertones perronales uno argento adjuncto — unam votivam marcam.*“ — To dyploma znajduje się w Dogielu w tomie I na karcie 536. Następca Bolesława Śmiałego Władysław Herman brat jego, musiał mieć w kraju pieniądze, kiedy za świadectwem Marcina Gallapółczesnego na karcie 78, posłał do Francji do klasztoru ś. Idziego lañą ze złota osobę dziecięcia, kielich złoty, i wiele innych w złocie i srebrze darów na uproszenie syna. Za czasów też jego, jako mamy w życiu ś. Ottona bamberskiego, od towarzysza drogi jego do Pomeranii napisanem, ten święty ucząc w Polsce dziaćw krajową „*non mediocriter dives esse coepit in possessione aurii et argenti.*“ Jaśniejsze widzieć dowody pieniędzy krajowych za Bolesława Krzywoustego. Naprzód gdy ten książę posyłał do Pomeranii rzeczzonego ś. Ottona bamberskiego z Gniezna w roku 1125, powiada pisarz życia jego, iż Bolesław prócz innych na drogę opatrzeń „*Dux Poloniae — dedit — episcopo — monetam quocque terrae illius liberalitate contulit ingenua, nulli eos sustinens laborare inopia, sed neque propria expendere.*“ Jaka zaś być mogła ta moneta, widzieć to w przywileju tegoż Bolesława danym klasztorowi tynieckiemu, który cytuje Szczygielski w historii klasztornej na karcie 138. Znajdują się tam między innymi nadaniami i pieniądze, już za Władysława Hermana ojca zwyczajne, a od Bolesława potwierdzone. „*Prądnik cum una taberna cujus haeredes Mars et Ratej tres scotos solventes. — Tinencensis villa cum transitu navali, et una taberna, secunda ultra fluvium cum voto ducis duodecim marcarum argenti.*“ Tenże Bolesław za świadectwem autora życia ś. Ottona bamberskiego dla pociągnięcia Pomorzanów do wiary, oświadcza się w liście swoim okólnym, że uwalniając ich od innych ciężarów, obowiązuje tylko do płacenia 300 grzywien srebra. „*Tota terra Pomeranorum duci Poloniae, quicumque sit ille, trecentas tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvat.*“ Za panowania tegoż, Lotaryusz cesarz roszczać sobie jakieś prawo do ziem zaodrzańskich, które ten monarcha sobie podbił, pretendował od niego sumy kilkadziesiąt grzywien *de Rugis et Pomeranis*. Za następców Bolesława synów jego, znajdujemy liczniejsze jeszcze ślady pieniędzy krajowych. Władysław II wygnany od Polaków, za namową żony swojej nakładał wiele podatków nowych piennicznych na swoich poddanych, a chcąc się utrzymać przy monarchii, obiecał postąpić cesarzowi daninę. Za brata jego Bolesława Kędzierzawego, widzieć w życiach biskupów kujawskich wydanych od Damalewicza bullę Eugeniusza III w roku 1148 9 kwietnia wydaną, w której on potwierdza nadanie tego biskup-

rożytność, weszła do kraju z handlem zagranicznym,

stwa, a między innymi „*nonum nummum de omnibus, quae solvuntur ecclesiae S. Mariae de Sandomirz secundum polonicam justitiam.— Castrum Gdańsk, in Pomerania, cum decima tam annonae quam omnium eorum, quae de navibus solvuntur. Decimam partem de moneta et de judiciis totius episcopatus.*“ Za tegoż Bolesława Kędzierzawego, gdy Fryderyk I cesarz nazwany Barbarussa wojnę z nim prowadził o wygnanie Władysława, którego z synami książętami szląskimi protegował, widzieć w zbiorze Martoe i Duranda list tegoż cesarza pisany do Wibalda opata z Wirtzburga w roku 1157, w którym on mówi, że Bolesław między innymi obowiązkami „*pollicitus est dare duo millia marcarum nobis, et principibus mille, et uxori viginti marcas auri, et curiae nostrae ducentas marcas argenti etc.*“ Widzimy nadto za tegoż Bolesława, że w roku 1162, gdy Henryk Lew książę saski podbił sobie Słowianów za Odrą mieszkających, Obotrytami nazwanych, gdzie teraz księstwo meklemburskie, nakazał im, aby dawali biskupom podatek z roli taki, jaki swoim biskupom płacili Polacy i Pomorzanie. „*Ut solverent redditus episcopales, qui solvuntur apud Polonos atque Pomeranos, hoc est de aratro tres modios siliginis et 12 nummos monetae publicae. Modius autem Slavorum vocatur lingua eorum curitze (korzec). Porro Slavicum aratrum perficitur duobus bobus et totidem equis.*“ Po Bolesławie nastąpił Mieczysław Stary. Za niego już były mienice w Polsce, i bito w nich pieniądze, jako się pokazuje z Kadłubka edycyi lipskiej na karcie 754, gdzie ten historyk obszernie opisuje, jakich zdrad używali mienarze książęcy i poborey, *trapezitae monetarii*, do wexy ludzi i odarcia ich z pieniędzy. Mówiliśmy też o tem pod panowaniem tego książęcia w tomie II. Pod panowaniem Kazimierza II Sprawiedliwego mamy dwa ślady pieniędzy krajowych, jeden w przywileju tego Kazimierza nadającym Wichfrydowi trzy zamki: Sandecz, Oświecim i Siewier około roku 1186, gdzie zakłada winę na tych, którzyby rzezonego Wichfryda do sądów wojewody lub kasztelana pozwać ważyli się: „*Primo ponit domino duci marcam auri, et ei marcam argenti finiti et purissimi solvat etc.*“ Drugi ślad w przywileju Leszka książęcia mazowieckiego, syna Bolesława Kędzierzawego, danym w roku 1185 kanonikom kujawskim. „*Defero etiam in novo Wroclaw (Inowroclaw, nova Juvenis Vlaslavia) annuatim de moneta decem marcas argenti.*“ Za Leszka Białego, że także był pieniądze, świadkiem są między wielą przywilejami książąt szląskich Piastów, zaświadczenia Monacha patryarchy jerozolimskiego wszystkich nadań Miechowitom uczynionych, znajdujące się w Nakielskim *in Miechovia*, także list papieża Innocentego III pisany do Leszka Białego, a od nas w tomie III cytowany. Nakoniec późniejsze od Leszka czasy za Bolesława Wstydlwego i Leszka Czarnego, widzieć jasnie dają w setnych przywilejach, nadaniach

osadnikami, i żoldem na żołnierzów, straż Polski trzyma-

i zamianach, że były w narodzie naszym pieniądze. Lecz gdzie były bite, jakiego były gatunku, i jaki ich był sposób liczenia, mówmy o tem okoliczniej.

II. Ze były w Polsce materyały do bicia monety, to jest złoto, srebro i miedź, o tem niemasz wątpliwości. Mnogość wielką drogiego kruszców za Bolesława Chrobrego okazują różne historyczne powieści. Z jaką wspaniałością i przepychem przyjmował w Gnieźnie ten monarcha Ottona III cesarza, sam Dytmar biskup mersburski, który znał Bolesława, i pisał za niego kronikę swoje saską, objaśnia w tych wyrazach na karcie 10: „*Qualiter autem Caesar ab eodem tunc susciperetur et per sua usque ad Gnesim deduceretur, dictu incredibile et ineffabile est.*“ Mowiliśmy o tych bogactwach w tomie I historyi naszej, wspartej na świadectwach społecznych pisarzów. Z daru tegoż króla jakie miał bogactwa w złocie i srebrze kościół gnieźnieński, który potem Czechowie odarli, mówiono i o tem w tejsze historyi, podczas bezkrólewia po śmierci Mieczysława II. Ani był rzadki podówczas w Polsce różnego gatunku kruszec drogi. Waleczny król gromiąc Czechów, Pomorzanów, Prusaków i Rusinów, łupił ich miasta i włości, zabierając dostatki krajowe, i daniny pieniężne na nie nakładając. Za świadectwem Dytmara sama Ruś podbita i Kijów wzięty niezmiernie do Polski skarby przyniosły. Słowa są tego autora na końcu księgi VIII o Kijowie: „*Ineffabilis ibi pecunia ei (Boleslao) ostenditur, cujus pars magna distribuitur; quaedam vero ad patriam mittitur.*“ Cóż sami Rusini płacili Bolesławowi Sniatemu wielką daninę za świadectwem Galla Bogufała i Długosza. Bolesław też Krzywousty wojując równie pomyślnie z Rusinami, Pomorzani, Prusakami, Sasami i Czechami, napenił kraj swój mnóstwem pieniędzy z zaborów i danin. Prócz wojen, zawsze dla zwycięzców zyskownych, przynosił pieniądze z zagranicy handel z sąsiadami, i pomnażał skarb królewski.

III. W takowej złota i srebra obfitości, nie wiadomo nam jest jednak, jeżeli od czasów Bolesława Chrobrego, aż do Krzywoustego były mennice w Polsce dla bicia monety krajowej, czyli tylko kursowały pieniądze zagraniczne, z handlu lub innemi sposobami z Niemiec i Rusi do nas przychodzące. Pierwszy ślad mennic krajowych znajdujemy pod panowaniem Bolesława Krzywoustego, w życiu św. Ottona biskupa bamburskiego, w którym ten autor pisze, jako mówiono wyżej, że Bolesław wyprawując tego świętego do Pomeranii, dał mu *monetam terrae illius*. Jeżeli więc Polska miała swoją monetę, musiała mieć i mennicę. Była zaś ona bez pochyby wkrótce po śmierci tego króla, to jest roku 1159, za panowania Kędzierzawego, jako widzieć w Dregerze *in Cod. Dipl. Pomeran.* przywilej Augustyanom grobskim nadany, gdzie się wspominają *denarii poloniensis monetae*. A co najwięcej dowodzi bytność mennicy za tegoż Kędzierzawego, iż za

jących rozdawanym, póki ten król, naprzód prawem so-

jego czasów już się wspominają urzędnicy menniczni, *monetarii*, jako świadczy list Monacha patriarchy jerozolimskiego około roku 1198 wydany, a u Nakielskiego na karcie 84 położony, w którym się wzmiankuje, iż Bolesław nadając różne wolności funduszowi Miechowitów, uwalnia ich od posłuszeństwa mincarzom, „*monetario non obediant*,” co się niżej wytłómaczy. Drugi jaśniejszy ślad widzieć w Kadłubku za Mieczysława Starego, kiedy ten monarcha po śmierci brata swojego Kędzierzawego został księciem krakowskim. Mieczysław wynajdował różne sposoby do odarcia swoich poddanych, a między innymi był następujący. Gdy spotwarzony o jakie przewinienie ziemianin zapozwany był do sądu, i niesprawiedliwym dekretem na opłatę grzywien osądzony, które kary pieniężne nazywały się *septuaginta*, siedmdziesiąte, musiał natychmiast oddawać naznaczoną kwotę. Kadłubek wprowadza rozmowę pacyenta z sędzią po złożeniu pieniędzy. „*Inspicit thesaurista, considerat apocripharius* (podskarbi) *proclamat: Unde tam repente nobis, tam novus histrio ridiculus nos prostituit? Nebulo prorsus ridiculus, qui squammis ac paleis* (blaszki, plewy) *aeris cujusdam abjectissimi nos circumvenire contendit.*” Mówi pacjent. „*Nonne currentis monetae multam debeo?*” Odpowiadają oni: „*Sane utique numisma principis numera, non paleam.*” Na to obwiniony. „*Trapezitarum* (mincarzów) *ea culpa est non mea.*” Tu nań powstają podskarbiowie. „*Cave, ne stultiloquio profundius impingas. Trapezitas ne nominaveris, ne falsarii numismatum temet ipsum condemnes.*” Coż mam tedy czynić, woła biedny pacjent. Oni mu na to. „*Redde quod debes.*” On znowu. „*Quidnam debeam, numeratum contemnitis.*” Tymczasem ci złoczyńcy mając w gotowości przy sobie „*solidos aliquos ex argenti vena puriore nuperrimi numismatis et recentes eorum arte fabrefacti*” powiadają mu, iż to są prawdziwe teraz kursujące pieniądze, „*ea vero, qua te absolvi existimas, excauctorata esse monetam, et jam pridem abjectam non dubites.*” Idą dalej do przysięgi, iż taką monetę kilku osądzonych winowajców do skarbu zapłaciło, i że ta a nie inna rozdana na traktament żołnierski. Nakoniec biorą pacyenta, więżą, biją, zabierają majątek na skarb „*qui ad extremam assis exenteratus unciolam, imo ad extremum unciolae minutam, quaestionibus districtissime perurgetur se esse solvendo confiteri.*” Z tego Kadłubka, acz grubego opisu, nietylko się pokazuje, że się w Polsce za Mieczysława biła moneta, lecz że się często odmieniała i przebijała. Że też mennice były w Polsce i po Mieczysławie, oraz że się co trzy lata pieniądze przebijały, świadkiem jest list Innocentego III papieża do Leszka Białego pisany w roku 1207. „*Ad nostram siquidem audientiam noveritis pervenisse, quod cum ex consuetudine regionis, usua-*

bie od Gryfiny ustąpieniem księstwa krakowskie i sandomirskie, potem Wielką Polskę trzymał.

Iis moneta per annum apud vos tertio renovetur, et quae prius in usu fuerat, demum reddatur vilior usu alterius succedente, vos eidem apostolo (Petro) cursum debitum differatis tempore persolvendum, in quo monetae, quam solvitis vilior usus erit etc.“ Tegoż przebijania monety dowodem są przywileje Henryka Brodatego, z których dosyć jest pocytować jeden pod rokiem 1203, fundujący mniszki w Trebnicy. Znajduje się on w zbiorze Sommersberga w tomie I na karcie 817. „*Inter abjectionem vero veteris et novae assumptionem monetae, monetarius ibi (w Trebnicy) habeat jus sal vendendi etc.*“ Wojny wzajemne między książętami polskimi wyniszczyły tak dalece ich skarby, że w potrzebie zostając pieniądze, a nie mając sposobu do utrzymania sami mennic, pozwalali nawet prywatnym obywatelom onych otwarcie. Duchowieństwo podówczas było nierównie bogatsze nad stan świecki, wojnami przytarty, do podatków publicznych i innych ciężarów obowiązany, od których duchowni świeccy i zakonnicy za przywilejami książęcymi wolnymi zostawali, zżąd czasem na nich publiczne powstawały rozruchy. Arcybiskup gnieźnieński z biskupem poznańskim prym trzymali w majątkach przed innymi, przeto też bicie monety onym pozwolone. Władysław Piłwacz książę wielkopolski dał na to przywilej Pawłowi biskupowi poznańskiemu około r. 1231, jako świadczy Bogufał, sam biskup, w kronice swojej na karcie 59. „*Concessit etiam praefatus dux in eodem privilegio Paulo episcopo posnaniensi et suis successoribus monetam cudere in oppido Krobia, dans ei villam quae dicitur Sulhova Kroba.*“ W lat zaś kilkakiesiąt potem Leszek Czarny w roku 1286, dał pozwolenie miastu Sandomirzowi, a Przemysław II książę, potem król, dał podobny przywilej arcybiskupom gnieźnieńskim. Nie wiadomo nam jest, jeżeli ci prałaci użyli tych przywilejów, lecz dosyć na tem, że były mennice w kraju, i miały swoich dozorców, którzy się w przywilejach dawnych nazywają *monetarii telonearii*. Powinność tych monetarzy wyraża przywilej Bolesława Pudyka dany w roku 1259 Miechowitom, którym deklaruje, iż oni w dobrach tych księży żadnej jurysdykcyi mieć nie powinni. „*Declarando, quod monetarius seu telonearius Cracoviensis in foro villae nominatae (Miechów) nullam jurisdictionem sedendi, vadiandi, citandi, denarios suos ponendi, vel teloneum a negotiatoribus in eodem foro exigendi per se ipsum, vel per nuncios suos (pisarkowie, strażnicy) habere praesumat, salvo hoc, quod mercimonia exercentur ibidem de moneta generaliter in provincia Cracoviensi constituta.*“ — Dla zrozumienia tego przywileju trzeba wiedzieć, iż urzędnicy menniczni we wszystkich państwach mieli zlecenie przestrzegać, aby zła moneta nie wchodziła do kraju, albo nie rozchodziła się po

kraju. Końcem tym dyrektor menniczny, *monetarius*, miał kantory swoje (*comptoirs*) i urzędników swoich (*nuncios*) po miejscach, w których bywały targi, jarmarki, gdzie urzędnicy ci pilnowali, aby kupcy nie wprowadzali złych pieniędzy w handel. Zwyczajnie bieg obcych monet był zakazany, jako w wielu państwach zakazany jest dotąd. Obcą monetę złą, jeżeli się gdzie pokazała, konfiskowano, a za dobrą urzędnicy *monetarii* dawali monetę krajową, odciągawszy koszt na stępel. Tę monetę obcą odsyłało do mennicy dla przetopienia na krajową. U tychże jak trzeba było wymieniać obcą monetę, tak też wolno było wymieniać srebro w zlewkach lub innych sztukach na monetę krajową, odciągawszy także koszt za stępel. Porządek ten ustanowiony we Francji około r. 854 za Karola II, wprowadzony potem do Niemiec, zład i do nas wprowadzony został z ufundowaniem mennic. Urzędnicy menniczni mający zlecenie przestrzegania monet, często czynili przeszkody kupującym przez wexy, dla czego Bolesław uwalnia w tej mierze Miechowitów od ich dependency. Z tego cośmy powiedzieli wnieść można, iż od czasów Krzywoustego były w Polsce mennice: w Krakowie, Poznaniu, w Krobi, w Sandomirzu i Zninie arcybiskupa gnieźnieńskiego. Idźmy już do gatunku pieniędzy.

IV. Wspomniony wyżej Anonim archidyakon powiada, że w Polsce do czasów Wacława króla było tylko *nigrum argentum*, i skórki z główek wiewiórczych, *pelliculae de capitibus aspergellinis*. Każdy kruszec, z którego bito dawniej monetę, tak jako i teraz, miał różne gatunki przez czystość swoją, lub pomieszanie. — Widzieć tę różność w złocie między ekinem, holendrem, węgierskim, suwerenem, imperyałem; widzieć w srebrze między talarem, dwuzłotówką, i drobniejszemi. Wszędy jest złoto i srebro, lecz niejednakowe. *Argentum nigrum*, nazywał się kruszec srebrny z miedzią pomieszany, dla różnicy *ab argento albo blanco*, to jest fejnu, lub czystego srebra. Nie u nas się urodziła ta monet różnica co do istoty, ale z Francji, Włoch, i z Niemiec przysła. Znali ją Rzymianie jeszcze za czasów Domicyana w pierwszym wieku po Chrystusie, jako świadczy Marcyalis poeta w wierszu do Kalena łakomey. — „*Nigrae sordibus explices monetae.*“ Obacz o tem *Glossarium latinitatis mediæ ævi*, Ducange, pod tytułem, *Moneta*. Nie wiadomo nam, jeżeli z tego czarnego srebra bito u nas monetę przed Bolesławem Krzywoustym. Nie mamy na to dowodów dyplomatycznych, zład większa zasięga się pewność, niżeli z tego Anonima, który Polakom dał tylko główki wiewiórcze, i srebro czarne za pieniądze. Wszelako z powieści Kadłubka wyżej cytowanej, gdzie złe pieniądze nazywają się *aes abjectissimum, squamma, palea*, wnieść można, że się przed Mieczysławem Starym zagaściła była moneta czarna, i że ten książę chcąc ją z kraju wyprowadzić, począł bić monetę *ex argenti venâ puriore novissima numismatis*, wywoławszy dawniejszą, jako *exauctoratam et pridem abjectam*. Wszakże to nie próbuje, aby same tylko takowe pieniądze były w Polsce zwyczajne.

Kadłubek mówi, że przyczyną tego zepsucia monet, była *trapezitarum culpa*, to jest fałszerstwo mincarzów, którzy bądź dla swojego zysku srebro wtenczas czarne za mennicę wydawali, bądź dla ustawicznych wojen wznieconych w Polsce z okazji wygnania Władysława II i rozdziału kraju, gdy na potrzeby krajowe nie stawało czystych pieniędzy, poczęto bić podłejsze. Zdaje się jednak, że tę monetę czarną starali się wygubić następni po Mieczysławie książęta, i że wprowadziwszy porządniejsze mennice, bijali srebro lepsze. Kazimierz Sprawiedliwy następca Mieczysława na monarchią i księstwo krakowskie, w przywileju Wichfrydowi danym, a wyżej cytowanym, stanowi winę na pociągających tego Wichfryda do sądów kasztelańskich, *marcam argenti finiti et praestantissimi solvat*. Wkrótce też po Kazimierzu, za Leszka Białego syna jego i następcy, widzieć w archiwum kapituły płockiej list Jana, *magistri eccl. ploc.*, w którym się wzmiankuje dług jego pewny Geroldowi, *viginti sex marcarum puri argenti*. (Czyniło się to w Szląsku, prowincyi jeszcze polskiej pod owe czasy, w r. 1208, za Henryka Brodatego, jako świadczy jego przywilej dany mniszkom trebnickim; a w Polsce za Leszka Białego, którego panowania za świadectwem Innocentego III papieża w liście cytowanym, przebijano w trzy lata krajowe pieniądze, i zabraniano kursu dawniejszym, aby prócz zysków ztąd mennicznych, jako przytarte używaniem sztuki lepszą miały wagę i okazałość, tak czarne grosze z ognia czystszej postać wynosiły. Fałszywa więc to powieść archidyakona, że Polacy do Waclawa zażywać tylko mieli srebra czarnego. Tem bardziej wierzyć temu nie można, aby Polacy dla niedostatku pieniędzy, główek tylko wiewiórczych zażywali. Tę wiadomość podał pierwszy Anonim archidyakon, jakośmy wyżej powiedzieli, *et pelliculis de capitibus aspergellinis*. Miechowita nie zrozumiawszy podobno czego chciał Anonim, i zadziwiony nad lichotą tej monety wiewiórczej, przydał do główek łapki *pelliculis capitum aut extremitatum asperiolorum*. Gwałtem po Miechowicie przyłożył całe skórki, *pellibusque asperiolorum*. Bielski ze Strykowskiem do wiewiórczych skórek przydali lisy, kuny i inne kozuchy. Niższe nasze uwagi objaśnia ten błąd wyczerpniony z omyłki pisarzów historyi Anonima, i jako ci co z niego tę powieść wybrali, płocho pomieszawszy handel rzeczy z handlem pieniężnym, błąd błędem poparli.

Nie przeczyni temu, że w Polsce dawniej tak jak i teraz nie dlaży się kupna wszystkie przez platę pieniężną, i żeby częstokroć handel nie szedł przez zamianę towarów jeden na drugi, a między innymi przez futra. Czasy dawniejsze mniej miały w proporcyi naszych złota i srebra, ani im prócz miner europejskich dostarczały Indie tej drogiego kruszcu mnogości, w jakiej go dzisiaj widzimy. Były wprawdzie pieniądze, lecz były rzadsze; lud uboższy gdy ich nie miał, odbywał swoje potrzeby przez zamiany rzeczy, między którymi były w cenie częstokroć kozuchy wiewiórcze. Za potrzebą, modą, rzadkością lub zbytkiem, idzie cena rzeczy. Kiedy na łowienie bobrów potrzeba było wyraźnych przywilejów książęcych, jako o tem czytamy w wielu nadaniach

duchownych, czemużby nie miały być cenne skórki *asperiolorum*. To zwierzątko nazwane w dawnej łacinie wziętej z greckiego *sciurus*, jakoby czyniące sobie cień na grzbiecie z podniesionego ogona, wzięło w tejże łacinie średniego i barbarzyńskiego wieku nazwisko *asperiolus*, nie wiemy dla czego. Nie jest one tak rzadkie co do widzenia; lecz gdyby z niego chciał kto i teraz zrobić porządny kozuch, musiałyby wiele lasów obiegać, na tem drobnem myślistwie. Kto wie jednak, czy przez ten wyraz *asperiolów* nie znaczyły się dawniej popielice, mogące być w naszym kraju, ile jeszcze dzikim i lesistym. Ale bądź co chce, księza po kapitulach wnieśli modę z Niemiec w ubiorach swoich kanonicznych mucetów ze skórek bądź wiewiórczych, bądź popielicznych, i cenę im dali. Kuśnierze i kupcy starali się mocno o takowe futra dla zysku, a że one miały popłat, być mogło, że i do skarbu książęcego temi się kozuchami wyplacali. Wszak to było lepiej skarbowi wziąć w cenie od siebie wyznaczonej wiewiórkę, a drożej ją księżom sprzedać. Znajdujemy przywilej Bolesława Wstydliwego nadający w roku 1264 Miechowitzom moc osadzenia Skarszewa prawem teutońskim, gdzie się przydaje i to: „*Quod in foro ipso-rum nullus extraneus vendat pannos ulnarum* (sukno na łokcie) *vel sal, vel halecia* (śledzie), *aut emat ceram vel asperiolos, seu alias cuticulas peculiariter*.” Kiedy Bolesław zabrania obcym kupować w Skarszewie skórek wiewiórczych, dając preferencyą księżom miejscowym do kupna, musiały być pieniądze, za które kupowano skórki; bo według Anonima, Miechowity i Gwagnina, ktoby chciał w Skarszewie wiewiórkę kupić, musiałyby za nią dać główkę wiewiórczą albo łapki, albo skórkę, jeżeli pieniędzy nie było. Ale pójdźmy do rzeczy. Były popłatne wiewiórki czy popielice dla przyczyn wyżej przywiedzionych; miasta miały ich składy; wszelako ten handel nie miał do monety mniemaney wiewiórczej. Podobieństwo słów łaciny barbarzyńskiej, znaczących *asperiolus* wiewiórka, i *asperiolus* pieniążek mały srebrny, pomieszało sierć zwierzęcą z kruszcem. Mógł zaiste Anonim, jako niewielki nader historyk i łacinnik, pomylić się tak *in asperiolis*, jak pomylił się *in argento nigro*. Aleby się zdawało, że się raczej pomylił przepisujący jego dzieło, a z tego omylnego pisma błąd za błędem potem nastąpił. Jeżeli albowiem wytrącić z textu Anonima słowa, *pelliculis de capitibus*, może od jakiego mędrka tamtowiecznego wetknięte, będzie sens sprawiedliwy, że w tamtym wieku, nim Wacław wprowadził grosze srebrne płaskie większe, odprawował się handel w Krakowie albo monetą czarną zmieszaną z miedzią, albo drobnemi tylko pieniążkami srebrnemi, *ubi prius cum nigro argento, et asperiolis graviter ferisabant*. Jakoż za owych czasów znajome były drobne pieniądże pod nazwiskiem asprów, czyli aspreolów, dla koloru białego w czystym srebrze.— Dokładnie o tem mówi Du Cange *in Glossar. latin. medii aevi*, pod tytułem: *Asperi*. „*Latini asperos nummos vocabant recenter casum nec dum usu tritos et leves, ut habet Svetonius in Nerone et Persius in Satyra 3. Sed aliam originem habent monetae, quas asperorum nomine donavere prae-*

sertim Graeci recentiores, qui aspros vel aspra apellant monetam minutiorum albam seu argenteam, cum qua monetarii majorem tam argenteam, quam auream commutare solent. Graecis enim aspros album significat, ut liquet ex chronico alexandrino, Theophane, — Costantino Porphyrogenito etc. Ten zwyczaj nazywania asprami drobnej monety u Greków przeszedł z ich państwem do Turków, u których dotąd trwa ten gatunek pieniędzy, jako nas pograniczni uczą. I te to zapewne *aspri*, to jest drobne srebrne pieniążki, o których nawet wspomina przywilej Idziego kardynała potwierdzający około roku 1125 nadania Benedyktynów tynieckich, *urna mellis et quatuor asperioli*, te mówię pieniążki utworzyły skórki wiewiórek aspreolami w łacinie nazywanych. Chyba że dla niedostatku pieniędzy, mogły być dawniej czasem dawane skórzane znaczki, albo z cętką małą srebrną, choć na to nie trzeba główek wiewiórczych, jako się to praktykowało i w Niemczech za Fryderyka II cesarza. Wszelako to tylko do czasu trwało. Wszak i nasze wexle lubo są bierane za pieniądze, a przecie tego mówić nie można materyalnie, że u nas moneta papierowa ma kurrencyę. W takim więc sensie należy rozumieć jak powieść Anonima, tak przywilej Idziego kardynała, w którym klasztorowi tynieckiemu, potwierdzając nadania od Krzywoustego i dawniejszych królów, powiada: „*de qualibet curia, quolibet anno urna mellis et quatuor asperioli*,” to jest miednica miodu praśnego, i cztery pieniążki srebrne.

V. Przywróciwszy jakokolwiek dawnym Polakom monetę, mówny teraz o jej rachowaniu, nazwiskach, i wartości przed Wacławem. Dawni Polacy, jak wiele praw i zwyczajów wzięli od Niemców sąsiadów, a Niemcy od Franków, którzy im przez długi czas panowali, tak i sposób rachowania pieniędzy. Ten sposób był trojaki: na grzywny *marca*, na wiardunki czyli wiertele *ferto*, i na skojce *scotus*. Ani grzywna, ani wiardunek, ani skojce nie były monetą liczalną, ale to były sposoby rachowania. Grzywna była waga całkowita pewnej liczby granów, czyli ziarn kruszcowych. Wiardunek, czwarta jej część, a skojce dwudziesta czwarta. Naprzykład kiedy grzywna miała solidów białej monety 12, wiardunek miał ich 3, skojce połowę. Grzywna w słowiańskim dawnym języku znaczyła toż samo, co waga we Francyi i w Niemczech, nazwana *marca, libra, pondo*, na którą się waży po mennicach bądź topione srebro w sztukach, *argentum fusum, ponderatum*, bądź pieniądze wybite na monetę, *argentum numeratum, obsignatum, usuale*. Dla czego uważać należy, że często nie jest to samo *marca argenti*, co *marca monetae*, lubo się czasem za jedno bierze. Iusze były grzywny menniczne, któremi się samo czyste srebro odważało, trzymając uncyj 12, a inne rachunkowe sztukami pieniężnymi, których często na jedną grzywnę czystego srebra dwie lub trzy przypadają co do wagi, nie co do wartości. Wyszła ona od Greków pod nazwiskiem talentu (*talentum*) większego i mniejszego. Większy miał uncyj 16, mniejszy ośm wagi mennicznej dzisiejszej. Talent złota ważonego nazywał się *stater*, srebra *drachma*. Rzymianie zmniejszyli grzywnę do 12 uncyj, i na tę

wagę wazli swoje pieniądze. Frankowie opanowawszy kraj zwany od Rzymian *Gallia Belgica*, (teraz Flandrya, Pikardya) zatrzymali librę (*libram*) rzymską o 12 uncjach, i bili z niej swoje monety przykładem monet rzymskich, nazwaną *solidi*, *denarii*. U Rzymian i u Franków były solidy ze złota; lecz rzymskich z grzywny wychodziło na sztuk 72 wazących po granów 96, francuskich zaś 82 wazących po granów 84. Nie wiadomo nam, czy dawniejsi Frankowie przed Karolem W. bili monety ze srebra nazwaną *solidus*, bili jednak *denarios*, których liczono na *solidum*, czyli szeląg, sztuk 12. Karol Wielki król francuski i cesarz, trzymając pod panowaniem swoim większą część Europy, bił monety z grzywny srebra czystego o 12 uncjach szelągów 20, z których każdy zamykał po 12 denarów, było tych więc denarów w grzywnie 108. Moneta ustanowiona we Francji pod Karolem W. trzymała się długo w tej dobroci, i długo we Francji grzywna srebra albo 20 szelągów znaczyła jedno, co grzywna pieniędzy. Grzywna ta warta była na monetę naszą dzisiejszą 120 złotych. W lat około sto po Karolu Wielkim poczęto bić za Udoną we Francji z grzywny od 12 uncyj, szelągów, *solidos*, sztuk 24, a później za Rudolfa około roku 936, sztuk 28. A że i po Karolu rachowano zawsze szelągów 20 na grzywnę liczalną, uczyniła się dyferencya między grzywną czystego srebra, a grzywną pieniędzy, że ten przydatek naprzód 4, a potem 8 był z miedzi, ponieważ grzywna Karola trzymała 12 uncyj srebra we 20 solidach, a grzywna Rudolfova we 28, Zmniejszyli potem Francuzi grzywnę do 8 uncyj około roku 1103, za Roberta I, i bili z niej potem po 40 szelągów, *solidii*. A tak co za Karola W. grzywna pieniędzy liczalnych dwudziestu, tyle wazyla, co grzywna czystego srebra, to jest uncyj 12, te potem *solidii* co do swojej wartości w liczbie 20 nie wazily więcej nad uncyj 4. Gatunek monety, który Karol Wielki wprowadził do Francji, przeszedł do Niemiec berlu jego podległych. Jak Francuzi, tak Niemcy bili naprzód z grzywny od 12 uncyj, szelągów 12. Lecz Niemcy dzielili grzywnę na 4 wiardunki czyli *fertones*, z których każdy zawierał w sobie trzy uncye, czego Francuzi nie znali. Odmiana w Niemczech grzywny rachunkowej ze 12 uncyj na 8, uprzedziła w Niemczech Francuzów. Powszechne jest mniemanie, że się to stało po Ottonach, cesarzach z domu saskiego. Fryderyk II cesarz, Szwab, na sejmie akwisgrańskim (*Aix la Chapelle*) obowiazal się rzeszy niemieckiej w roku 1215, i pociagnal ją do przysięgi, jako nie będą więcej fałszować monety. Zdaje się, że z początku panowania tego Fryderyka z grzywny srebra o 8 uncjach, bito w państwach niemieckich *solidos*, szelągów 60. Krzyżacy zawołani z Niemiec do Prus przez Konrada mazowieckiego, postanowili listem danym w Toruniu roku 1230 obywatelom pruskim, a ponowionym w Chełmnie w r. 1251: „*Statuimus ut una moneta, Culmensis videlicet, sit per totam terram, et ut de puro et mundo argento denarii fabricentur, ipsi quoque denarii in tanto valore perpetualliter perseverent, ut eorum 60 solidi ponderent unam marcam.*“ Kiedy z grzywny srebra o 8

uncyach bito *solidos* 60, musiano bić z tejże grzywny denarów 720, licząc ich po 12 na każdy szeląg. Szeląg więc, *solidus*, jaki Krzyżacy wprowadzili do Prus, wart był na naszą monetę groszy 40, a denar groszy 3 i szeląg 1.

VI. Takie były pieniądze we Francyi, Niemczech i w Prusach do roku 300. Jakie zaś były u nas, wiele ich bito na grzywnę? nie widzimy śladu żadnego ani w historyach, ani w dawnych dyplomatach. Przywileje w wielkiej liczbie wspominają *marcas*, *fer-tones*, *scotos*, *denarios*, *asperiolos*, lecz nie wymieniają w szczególności waloru, gatunku i wagi monety liczałnej. Zdawałoby się jednak, że lubo Polacy monetę odmieniali, stósowali się jednak zawsze do ligi niemieckiej, bijąc one czasem ze srebra pomieszanego z miedzią, które Anonim zowie *argentum nigrum*, Kadłubek *squamam*, *paleam*, czasem z czystego srebra, mianowicie od Mieczysława Starego, ponieważ od tego czasu, jakośmy wyżej mówili, otworzyły się w Polsce i na Szląsku mennice za Kazimierza Sprawiedliwego, Leszka Białego i Henryka Brodatego, gdzie bito *argentum finitum*, *purum*. Co właśnie było około tych lat, kiedy Fryderyk II w Niemczech panując, oczyścił monetę niemiecką, a Krzyżacy bić one czystą obiecali. Niektóre wyrazy wyjęte z różnych dyplomatów, mogą objaśnić jakokolwiek gatunki monet naszych przed Wacławem. Już to naprzód pewna, że jak u Niemców sąsiednich, tak u nas dwojakim sposobem brała się grzywna, *marca*; raz za grzywnę srebra, drugi raz za grzywnę pieniędzy. Najpowszechniej jednak brano ją za grzywnę liczalną. Wyras listu Innocentego III do Władysława Płwacza w roku 1212, w którym mu nakazuje: „*quatuor marcas singulis trienniis nobis nostrisque successoribus ad Poloniae pondus persolvetis*“ pokazuje, iż to były pieniądze w monecie ważonej na grzywnę liczalną Polską, ponieważ tenże Innocenty w liście swoim do Leszka Białego w roku 1207 danym skarży się, że Polacy przysłali do Rzymu pieniądze, które już kurs straciły za nastąpieniem nowej monety. Nie trudno czytelnika setnemi różnych przywilejów od roku 1200 do roku 1300 cytacyami, w których wyrazy „*marcae lati argenti*— *summa pecuniae trecenta marcarum puri argenti*— *septuaginta marcas usualis argenti*“ i inne tym podobne dowodzą, iż Polacy używali rachunku grzywny liczałnej, stósownie jednak do wartości grzywny mennicznej, i że ich pieniądze miały udzielne nazwiska, to jest *solidi*, *denarii*. O denarach wspomina przywilej Henryka Brodatego dany mniszkom trebnickim w roku 1203. „*De singulis Vratislaviensibus tabernis ad me spectantibus viginti denarios*.“ Także ordynacya Władysława Płwacza względem cła krzyżackiego w roku 1236. „*De quotibet panno dabit duos denarios thuronenses*.“ Tudzież zaświadczenie oryginalne Jana proboszcza kruszwickiego w roku 1265, jako miał daną sobie wioskę nazwaną Młyn od Ludwika mistrza pruskiego. „*Eo tamen excepto, quod talentum (kamień) ceroe et Colonensem denarium in die B. Martini singulis annis domui (Teutonicae) persolventur*.“ Wspomina o tychże denarach przywilej Leszka Czarnego dany miastu Sandomirzowi

w roku 1286: „*Quod moneta communis denariorum in praedicta civitate habebitur.*“ Mamy też wzmiankę i o solidach w tymże przywileju Leszka: „*Item volumus, quod cives nostri civitatis praehabitaie Sandomiriensis non graventur, ut in iudicio provinciali non plus quam 30 solidos solvat condemnatus. In iudicio autem hebdomadali quatuor solidos de jure consveto.*“

Były więc jak grzywny liczalne, na które się ważyła moneta *usualis, moneta currens*, tak sztuki pieniężne, *solidi* i *denarii*. Wszakże nie wiadomo nam jest, jak wiele ich bito z grzywny czystego srebra. Wyrazy jednak wyżej cytowane dwóch przywilejów, w których się wspominają *denarii colonienses*, *denarii thuronenses*, pozwalają nam mniemać, że Polacy przed Wacławem stósowali monetę swoją do wagi grzywny kolońskiej, a bili z niej denary turońskie, wzięwszy model od mennicy założonej w mieście Tours, *Turonum*, przez świętego Ludwika. Ten król dał nowy kształt monecie francuskiej około roku 1240, ponieważ zatraciwszy dawną z miedzią mieszaną, rozkazał aby z grzywny od ośmiu uncji czystego srebra, było solidów 60, z których każdy miał w sobie dwanaście denarów. Tenże kazał bić drobniejszą jeszcze monetę, to jest półgroszki, których szło dwa na grosz albo *solidus*, i trojaki, *obolus tertius*, których szło trzy na tenże grosz. Mogły być zatem denary polskie na wzór francuskich, turońskich, to jest: że ich bito z grzywny kolońskiej sztuk 720. Lecz zostawwszy tę materią menniczną dawnych wieków w swojej niepewności, dla niedostatku zupełnych dowodów i sztuk dawnej monety, zkądry się dokładna prawda pokazać mogła, idźmy do czasów Wacława.

VII. Moneta czeska weszła do Polski za panowania Wacława, od tego czasu, kiedy ten król za ustapieniem sobie mniemanych praw od Gryfiny, naprzód w roku 1296 księstwo krakowskie, potem zaś Wielką Polskę w roku 1300 opanował. Gdy w wieku trzynastym spodłala moneta w Niemczech, Wacław II najmocniejszy podówczas w rzeszy niemieckiej, przedsięwziął przelać i polepszyć onę w swoim kraju czeskim, równie jak w Niemczech, mieszaniną miedzi, a ztąd wynikającymi tysiącami bezprawiami zarażonymi. Zaczął on to przelanie w Pradze w roku 1296, biorąc model tej nowej monety od groszów świętego Ludwika, wyżej od nas wspomnianych, to jest kazał bić z grzywny czystego srebra groszy 60. Te monety czeską nazwał tak, jak we Francji, *grossi denarii*, *magni denarii*, *lati denarii*, *grossi denarii pragenses*, grosze szerokie praskie. Tenże Wacław bił drobniejszą monetę, tak jak święty Ludwik, której szło na jeden grosz większy szeroki po sztuk dwanaście. Nazywały się one *parvi denarii*, *parvi grossi*, a za czasem *Hallenses*, dla podobienstwa bitych w Hali mieście saskiem, dla czego ich w Polsce halierzami nazwano. Ta moneta rozeszła się po Niemczech, i weszła do Polski. Anonim wyżej cytowany powiada o zagęszczonych tylko u nas małych groszach, z tej podobno przyczyny, że bił zakaz wywozu większych. Lubo Wacław nie mieszkał długo w Polsce, ale tam chował żołnierzy przez lat kilkanaście, murował miasto Kraków,

zbudował nowy Sandec. Musiały zatem na utrzymanie fabryk i żołnierstwa przychodzić w wielkiej liczbie pieniądze czeskie, i napełnić Polskę, mianowicie w tych czasach, kiedy znalezione pod Kutnem obfite minery srebrne, dostatkim kruszcu tego Czechom dodały. Tym sposobem wprowadzone do Polski grosze czeskie, dały okazję do uformowania nowego rachunku *per saxagenas*, albo przez kopy. Nim ten rachunek wszedł do mennic, zażywano go od najdawniejszych czasów w pomiarze różnych rzeczy do jedla i innych potrzeb służących. W języku słowiańskim kopa znaczyła liczbę sześćdziesiąt, tak jak czwarta jej część, mendel, znaczyła piętnaście. Gdy Wacław, jak wyżej mówiono, reformował monetę, a grzywnę czystego srebra podzielił na sztuk sześćdziesiąt, poczęła powoli ustawać pamięć grzywny liczałnej, a następował rachunek przez kopy. A lubo potem następni po Wacławie królowie czescy: Jan, Karol, Wacław, Zygmunt, przestąpiwszy prawa menniczne, bili z grzywny po sześćdziesiąt cztery, siedmdziesiąt, osmdziesiąt, owszem po sto groszy, został jednak zawsze rachunek raz wprowadzony przez kopy. Wszakże kupujący lub przedający, brali zawsze za regułę ceny, nie liczbę sztuk, ale ich wartość wewnętrzną, a kto za jedną kopę kupował lub sprzedawał, nie patrzył wiele było sztuk monety w kopie, lecz wiele w nich bito czystego srebra, i tyle wyrównującego, ile go było w kopie Wacławowej. Będziemy jeszcze mówić, gdy rzecz przyjdzie o zastawie Spiża przez Zygmunta króla węgierskiego Władysławowi Jagielle za trzydzieści dwa tysiące kóp groszy praskich. Teraz to tylko namienimy, że kopy dawne litewskie wzięły także swój początek od kóp praskich Wacławowych. Zkąd pewny wypada wniosek, że kopa litewska według proporcji grzywny czeskiej, i ewaluacji onej do monety poprawionej za Stanisława Augusta, tyle była warta, ile z grzywny kolonńskiej bije się złotych, to jest w liczbie osmdziesiąt. Chyba, że Litwa wzięła kopy swoje od Krzyżaków. Wszakże i to na jedno wychodzi, ponieważ Krzyżacy ustawą swoją chełmińską, jakoś wyżej powiedzieli, bili także z czystego srebra na wzór niemieckiej monety po sześćdziesiąt sztuk z grzywny kolonńskiej, tak jak Czesi za Wacława. Przydać tu jednak należy, że w dawnych latach cena srebra dla jego małości, większa była, niżeli cena rzeczy, a zatem proporcji dawniejszych pieniędzy brać nie można do terażniejszych, chyba przez oczywiste dowody, jaka była gradacja w górę towarów, żywności i innych rzeczy, przez powiększenie populacji, potrzeb i zbytków ludzkich, a jaki upadek srebra i złota przez jego większość, mianowicie za otwarciem nowego świata.



TRZECI

KSIĘGI III.

KSIĘGA III.

I. Królowa Łokietka pomysłata się. II. Władca
młodszy gotuje się do Polacy, lecz w drodze ginie.
III. Łokietek w Królestwie przyjęty od Małopola-
nów, Wielkopolanie poddają się Henrykowi gło-
gocickiemu, a Pomorzanie Łokietkowi. IV. Lata
podległy Wielkopolskiej sama bita od Krzyżaków.
V. Bitwa w Pomoraniu między przez Szwabów,
i Liga ich z Brandemburczykami. Gdańsk oblężony.
VI. Unieważnienie Krzyżaków, cnych odwrócić. Kły-
ski Szlachetki. VIII. Odmówienie Krzyżaków
w Gdańsku. IX. Przemysław kujawski przebiega
tytułem dobru wojny w Pomoraniu. Kółko ich zwa-
dy z nim, ale przegrano. X. Między ich przynosi
się do Prus. Śmierć Henryka glogocickiego. XI.

KSIEGA III

TREŚĆ

K S I Ę G I I I I.

I. Strona Łokietka pomnaża się. II. Wacław młodszy gotuje się do Polski, lecz w drodze ginie. III. Łokietek w Krakowie przyjęty od Małopolanów. Wielkopolanie poddają się Henrykowi głogowskiemu, a Pomorzanie Łokietkowi. IV. Litwa pustoszy Wielkopolskę; sama bita od Krzyżaków. V. Bunt w Pomeranii wszczęty przez Szwenców, i liga ich z Brandeburczykiem. Gdańsk obleżony. VI. Umowa z Krzyżakami, onych zdrada. Kłeska Szlązaków. VIII. Okrucieństwo Krzyżaków w Gdańsku. IX. Przemysław kujawski sprzedaje tymże dobra swoje w Pomeranii. Król chce zgody z nimi, ale próżno. X. Mistrz ich przenosi się do Prus. Śmierć Henryka głogowskiego. XI.

Wielkopoleanie przystępują do króla. Bunt mieszczan poznańskich i ukaranie. XII. Dalsze Krzyżaków uzurpacye w Pomeranii. XIV. Litwa napada na Prusy. Zjazd w Brześciu kujawskim z Krzyżakami, ich pretensye odrzucone. Waldemar margrabia sprzedaje im Pomeranią. XVI. Bunt w Krakowie poskromiony. XVIII. Margrabiowie pomnażają swój kraj odrywkami Wielkiej Polski. Krzyżacy gruntują się w Pomeranii. XIX. Rozruchy w Niemczech. Zejście Bolesława mazowieckiego. XX. Sprzeczka o dziesięciny między Krzyżakami a duchowieństwem polskim. XXI. Głód w Polsce. Litewskie z Krzyżakami wojny. XXII. Gedymin po Witenie następuje. Krzyżackie w Litwie zyski, a potem klęska. Leszek kujawski sprzedaje ziemię michałowską Krzyżakom przymuszony. XXIV. Naród wysyła poselstwo do Awinionu żądając od papieża korony dla Łokietka. XXV. Gerward biskup kujawski poseł, przesładowany od Krzyżaków. Ich zdzierstwa w Pomeranii, poselstwo do papieża. XXVI. Jan król czeski przeskadza królowi do korony. Grosz św. Piotra przywrócony. XXVII. Sekta Dulcynów w Polsce. Inkwizycya ustanowiona. XXVIII. Niesnaski książąt szląskich, zkad zysk dla Czechów. XXIX. Papieski postepok względem koronacyi. XXX. Władystaw Łokietek bierze koronę w Krakowie.

HISTORI

NARODU POLSKIEGO

KSIEGA III.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK POWTORE.

Rok 1305.

I. Ledwo się śmierć Waclawa rozgłosiła po Polsce, usłyszano razem o następcy, którym się uczynił syn zmarłego Waclaw, biorąc tytuły króla polskiego, lubo mu onych naród nie dał ¹⁾ wyborem i koronacją. Serca obywatelskie były za Łokietkiem, lecz trzeba jeszcze było rugować Czechów w różnych zamkach i prowincjach osiadłych. Łokietek nie mając dosyć rycerstwa, uzbroił na pomnożenie znaków swoich wieśniactwo, i z tym ludem naprzód księstwo sandomirskie zabezpieczać dla siebie począł. Poddał się wkrótce zwycięzcy zamek Sandomierz, za nim zaś inne tegoż księstwa fortece i miasta. A lubo Łokietek nie miał dosyć pieniędzy na spisanie liczniejszego wojska, przybywali do niego sami dobrowolnie obywatele z niechęci ku Cze-

¹⁾ Długosz na karcie 911.

chom, a nadziei lepszych losów pod rodakiem i panem przyrodzonym. Odmiana szczęścia za pomyślniejszym wiatru powiewem sציagała krajowe magnaty. Każdy niósł swoje ofiary w dobrej chwili, jakby się do jej powrotu przyłożył. Wierzbęta kasztelan, Andrzej ze Zmigroda wojewoda, krakowscy, Żegota wojewoda, Prandota kasztelan, Smil sędzia sandomirscy, Klemens kanclerz i kanonik krakowski, pierwsi z możniejszych stronę królewską pomnożywszy, już mu i do księstwa krakowskiego wstęę uczynili. Zszedł ostatek biegiącego roku na przysposobieniu liczniejszych chorągwi do opanowania prowincyj Czechom i Szlązakom przyległych, gdzie jeszcze duch nie ustawał zagraiczny.

Rok 1306.

II. Jakoż miał przyczynę król do potężniejszego uzbrojenia się. Waclaw czeski wolny już od zatrudnienia w Węgrzech, po wydaniu korony tego narodu rywalowi swojemu Ottonowi bawarskiemu za ofiarowane sobie pieniądze, i zrzeczeniu się do niej praw wszelkich, zdawał się tylko myśleć o Polsce ¹⁾. Pomnożył to mniemanie ślub jego z Wiolą księżniczką cieszyńską, córką Mieczysława, odprawiony w roku przeszłym w listopadzie, jakby się łącząc z Piastami, chciał od nich mieć wsparcie i zasłonę. Czechowie też płaszani z Małej Polski i Kujaw, nalegali nań bez ustanku, aby szerzącej się Łokietka potęę wczesną gotował tamę. Lecz gdy ten siedmastoletni gnuśnik i opój czas tylko marnie na rozrzutach i deboszach z płochą młodzieżą trawił, ani dbał na przestrogi Henryka z Lipy, generalnego gubernatora ²⁾, Łokietek po zabezpieczonem sandomirskiem księstwie, już był około Krakowa. Pomogła mu do przedszego księstwa tego osiągnięcia i wygnania Czechów śmierć niespodziana Waclawa. Albowiem gdy on na ustawiczne swoich nalegania dążył do Krakowa, i w Oł-

¹⁾ Praj na karcie 379.

²⁾ Dubrawski w historii czeskiej na karcie 178.

muńcu spisywał wojsko, niejakiś go zbrodzień gospodującego w domu dziekańskim, a dla upału w czasie południowym w koszuli tylko jednej chodzącego, wpadłszy do galeryi, potrójnym sztychem zamordował dnia trzeciego sierpnia. Różne były wieści o tem szkaradnem królobójstwie. Niektórzy twierdzą, iż sprawcą jego był niejakiś żołnierz z Turynghii, imienia Konrad Potenstein. Gdy się stał rozruch w stanowisku królewskim, postrzeżono złoczyncę z mieczem skrwawionym po wschodach idącego, i wnet bez inkwizycyi zamordowano. Zkąd padało na samych dworskich podejrzenie spisku, że się chcąc pozbyć świadka zbrodni, uczynili ofiarę mniemanej gorliwości z bezecnej głowy, którą sami namówili. Drudzy to morderstwo przypisują Albertowi cesarzowi, jakoby on zapragnąwszy dla domu swojego korony czeskiej, którą już jego ojciec Rudolf, z Austrii i innych państw na Ottokara dziada Waclawa spadłych ogłosił, wysłał trzech Szwabów do wykonania tak okrutnego zamysłu. To mniemanie, jeżeli gruntu zupełnej prawdy nie ma, urosć mogło z tego, że Czechowie wkrótce na tronie skrwawionym Waclawa, ostatniego z domu dawnych królów czeskich słowiańskiego rodu, Rudolfa syna Alberta osadzili. Ten Rudolf poślubił sobie Ryxę Przemysławownę, wdowę po Waclawie ojeu, z którą rok tylko żyjąc umarł nagle bezpotomny, a ona ponowiła zamęcie trzeci raz, idąc za króla hiszpańskiego ¹⁾.

III. Po zabiciu Waclawa, nie mając tron polski żadnego rywala zagranicznego, zbliżył się tem rychlej do Łokietka. Jan Muskata biskup krakowski, przejeżdżany wróceniem Biecza przez Węgry zabranego ²⁾, i Albert wójt krakowski, przemożny podówczas ³⁾, otworzyli królowi bramy, szlachta go cała przyjęła, i dnia

¹⁾ Długosz na karcie 914.

²⁾ Biecz dany biskupowi krakowskiemu od Waclawa w zamianę za wieś Kamieniec. Obacz wyżej pod rokiem 1303. Węgrzy będący w służbie Łokietka zabrali to miasteczko, że się podobno ten Muskata Szlżak opierał powrotowi króla.

³⁾ Bolesław i Leszek wielkie nadali mieszczanom krakowskiemu przywileje, oddawszy ich pod rząd wójtom. Obacz wyżej na karcie 156.

pierwszego września wespół z Sieradzanami, Sandomi-
rzanami, Kujawcami, oraz ziemiaństwem Łęczycy i Do-
brzynia wprowadziwszy do miasta, panem go swoim
powtórnie przyznała ¹⁾). Atoli przeszkodzili tak dobrym
początkom Wielkopolanie. Trwała w nich zawsze nie-
chęć ku Łokietkowi, jakoby ich dawniej uciemieżył; a
z tych pobudek zrobiwszy szkodliwe w łączącym się
znowu kraju rozerwanie ²⁾), poddali się Henrykowi glo-
gowskiemu, urodzonemu z Salomei siostry króla Prze-
mysława, który już dawniej z biskupem poznańskim
kroki do tego uczynił ³⁾). Ani mógł Łokietek przez lat
trzy dla zaszłych różnych trudności, aż do śmierci uzur-
patora przyjść do posesyi Wielkopolski. Koronacyi też
swojej długo czekać musiał, z przyczyny, że arcybiskup
gnieźnieński Borzysław należał do tej prowincyi, owszem
podówczas w kraju nie był przytomny, przesiadując
w Awinionie u papieża Klemensa V, dla otrzymania
swojej na arcybiskupstwo konfirmacyi. Ozdoby też do-
stojeństwa królewskiego były w Gnieźnie chowane i
strzeżone ⁴⁾), których ani sam Henryk śmiał używać,
w niepewności komu one być miały przyzwoite. Wresz-
cie Łokietek uchylwszy tymczasem na stronę interesa
wielkopolskie, a Śląsk tylko spustoszywszy, udał się
do Pomeranii na wezwanie szlachty tamecznej, która już
była zaraz po zabiciu Waclawa Czechów od siebie po-
wyganiała ⁵⁾). Przybywszy do Gdańska w towarzystwie

¹⁾ Anonim, Długosz, Kromer.

²⁾ Długosz na kar. 914. „*Nefandam et abominabilem scis-
suram.*“

³⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1298.

⁴⁾ Od tego czasu Władysław w listach swoich pisał się tylko
dux Cracoviae, Sieradiae, Sandomiriae, Cujaviae, Lancicidae,
nie biorąc tytułu *Poloniae*. Przeciwnie Henryk brał tytuły *Dei
gratia haeres regni Poloniae, dux Zleziae, dominus Glogoviae
et Pomeraniae*, jako widzieć list jego w tomie I Sommersberga
na karcie 969 pod rokiem 1308, i wiele innych w archiwum ka-
pituły poznańskiej znajdujących się.

⁵⁾ „*Tunc Pomerani expulsis Bohemis unanimi consensu
recaverunt ducem Cracoviae Vladislavum, qui recepto fidei ser-
vandae sacramento sive juramento ab equitibus auratis Petro
de Polnow, Jaskone de Schlavae et Laurentio de Rugenvalde,*

wielu panów polskich ¹⁾), ogłoszony książęciem Pomeranii, odebrał od stanów wierności przysięgę. Przywódcami tego aktu byli Swenca wojewoda gdański ²⁾), Wójśław kasztelan pucki ³⁾), Piotr, podkomorzy słupski, Bogussa sędzia pomorski, Piotr Wawrzyniec Swencowie, synowie wojewody, Piotr z Polnowa, Jasko ze Schlawy, i Wawrzyniec z Rugenwaldy ⁴⁾). Król puściwszy w dzierżawę Pomeranią synowcom swoim Przemysławowi i Kazimierzowi ze wszystkimi zamkami ⁵⁾), powierzył zamek gdański Bogussowi sędziemu Pomeranii, dla straży od Krzyżaków i Brandeburczyków ⁶⁾), co było podobno okazją do zazdrości i zdrady Swenców, jako się niżej mówić będzie.

Rok 1307.

IV. Lecz ani dla Wielkopolanów nie poszło bez kary to od przyrodzonego pana oderwanie się, a przy-

atque aliis, totius superioris Pomeraniae dux proclamatur.“
Bugenhagen na karcie 150. Długosz ich wylicza więcej.

¹⁾ „Gerardus vladislaviensis episcopus, Wierzbięta cracoviensis, Kelcius poznaniensis, Bronissius kujaviensis palatini, Clemens castellanus siradensis.“

²⁾ Imię jego znajduje się między świadkami w przywileju Przemysława danym Elbinżanom w roku 1294. Obacz Dogiela.

³⁾ Obacz o nim wyżej na karcie 204.

⁴⁾ Długosz na karcie 916. Rugenwalda, Schlawe i Polnow należały więc do Pomeranii polskiej. Są to miasta w Kaszubach, które w roku 1300 zabrał był książę Rugii, a Wacław król one odebrał i Czechami osadził, jako mówiono pod tym rokiem. Czechów wygnali Pomorzanie i poddali się znowu Polakom. Bugenhagen na karcie 153 mówi, że Jasko z Wawrzyniecem byli dziezicami Schlawy i Rugenwaldy.

⁵⁾ Długosz na karcie 915. Oba ci książęta mieli po matce Salomei dobrą stronę w Pomeranii, jako się mówiło wyżej. Zdaje się, iż to danie *in tenutam* było uczynione od Łokietka, albo za jakie pretensye do Kujaw, albo że służąc ci książęta stryjowi w czasie jego wygnania, uszczerbek ztąd jaki ponieśli. Objaśni się to niżej pod rokiem 1309, gdzie będzie mowa o przdaży Krzyżakom dóbr około Nogatu przez książęcia Przemysława.

⁶⁾ Długosz na karcie 915.

znanie poddaństwa' mniej zdolnemu do obrony swojej Szlązakowi. Litwa przyzwyczajona z niezgód Polaków rabunkami kraj ich niszczyć, przepadła przez Mazowsze za Wisłę, i oparłszy się aż około Kalisza i Stawiszyna, wiele tam włości napsuła, ludzi nasiekła, a więcej w niewolę zabrawszy, znowu przez toż Mazowsze, sąsiednie sobie i przychylnie powróciła ¹⁾. Wszakże w tymże samym czasie Krzyżacy widząc ogołoconą z ludzi rycerskich Litwę, wypadem jej na polskie kraje, weszli do powiatu grodzieńskiego, a za posłużeniem sobie mgły gęstej, podstąpiwszy bezpiecznie pod zamek stołeczny, i znalazłszy go otwartym, straż tameczną wysiekli, i twierdzę spalili. Wkrótce też potem kommandor królewiecki wypalił okolice tegoż miasta, a za przybyciem do Prus nowych posiłków z Niemiec, ziemię karszowską, tudzież wiele innych miejsc obronnych około Niemna, ciż Krzyżacy za przywodem mistrza Henryka de Plotzke Sasa w niwecz obrócili ²⁾. Tegoż roku w miesiącu maju zamek, kościół katedralny i wiele innych ozdobnych gmachów w Krakowie zgorzało. Dokonał też życia Borzysław arcybiskup gnieźnieński w Awinionie ³⁾, dokąd na otrzymanie konfirmacyi swojej i konsekracyi, mianowicie zaś dla zaniesienia skarg na Krzyżaków, iż oni biskupstwo chełmińskie od jurysdykcyi metropolitańskiej oderwali ⁴⁾, przed dwoma laty wyjechał. Wiek nasz po grzeb drugiego arcybiskupa za granicą widział. Na miejsce Borzysława nastąpił Janisław herbu Sulima, archidyakon gnieźnieński, przytomny podówczas w Awinio-

¹⁾ Długosz, Kromer i inni.

²⁾ Dusburg na karcie 359 i w dalszych.

³⁾ *Ultima die Junii*. Długosz na karcie 918, pochowany, u Dominikanów.

⁴⁾ Ob. w. na kar. 193. Krzyżacy chcąc mieć udzielne biskupstwo chełmińskie od Polaków i wszelkiej jurysdykcyi tak świeckiej jak duchownej, zrobili konwencyą między biskupami płockim i chełmińskim, mocą której ustępuje płocki chełmińskiemu wszelkich praw, które miał przed erekcyą biskupstwa chełmińskiego do tej ziemi, a bierze od niego Orzechów 60 *mansos* (łany) około Lubawy. Jest w MS. król. tranzakcyja jedna pod r. 1289, druga 1293.

nie, z podania Klemensa V papieża. Cnota tego męża sprawiła mu chętnie w kraju od kapituły przyjęcie, lubo ona prawa swoje w elekcyi wolnej nadwerżone nominacyą papieską być widziała ¹⁾.

V. Rok następujący odkrył dla Łokietka nieprzyjaciela i zdrajcę w Pomeranii, dając okazyą do wojny potem z Krzyżakami i Brandeburczykami, a zaniechania rzeczy wielkopolskich. Piotr Szwenca kanclerz pomorski ²⁾, syn wojewody gdańskiego, miał za złe królowi, iż on go pominąwszy, straż gdańską oddał Boguszowi, i że go nie tak traktował, jak w mniemaniu jego zasługi warte były. Szwencowie słynęli bogactwami i mocą nad innych ziemian pomerańskich, będąc dziedzicami wielu dóbr, a dzierżawcami dziewięciu zamków królewskich ³⁾. Synowską urazę rozjątrzył dumny ojciec wojewoda. Wzięty pozór do rebelii: że gdy król wyjeżdżał z Gdańska do Krakowa, a Piotr żądał, aby wyłożone od niego znaczne sumy na publiczne księstwa interesa w czasie rozruchów po śmierci Wacława, wrócone mu były, ze wzgardą w prośbach swoich odrzuconym został ⁴⁾. Lecz tajemniejsza podobno była przyczyna z ambicyi udzielnego nad Pomeranią panowania, jak niegdyś uczynił Świętopełk, pochodząca, aby rozerwanego w czasie scyssyi z Henrykiem szląskim Łokietka naraziwszy na nową wojnę z margrabiemi, prywatny ztąd zysk odnieśli. Ostrzeżony Łokietek o spisku Szwenców, ruszył z wojskiem do Pomeranii, gdzie pojmawszy Piotra, kazał go pod strażą w zamku krakowskim osadzić. Lekkowierność królewska, na obłudnych poprawy obietnicach braci Piotrowych Jana i Mikołaja, tudzież ich stron-

¹⁾ Długosz na karcie 919.

²⁾ Kanclerze dawniej byli po wszystkich księstwach i prowincjach. Każdy książę panując w swoim udziale miał osobną kancelaryą, a zatem i kanclerzów. Urząd ten sprawowali duchowni niższej rangi, nie biskupi. Widzieć w starych przywilejach kanclerzów krakowskich, wielkopolskich, sieradzkich, kujawskich i mazowieckich.

³⁾ Długosz na karcie 919.

⁴⁾ Długosz na karcie 919. Eügenhagen.

ników zasadzona, uwolniła zdrajcę z więzienia, na którego miejsce, gdy więźci w zakładzie bracia, i pod strażą także trzymani, przekupiwszy strażników uciekli, przyszło wkrótce do jawnego buntu. Weszli Szwencowie w związek z margrabią brandeburskim Janem i Waldemarem ¹⁾, znając ich być z dawną nieprzyjaciołami Polaków ²⁾, a upatrującymi zawsze okazji, aby z ich szwanków margrabstwo swoje pomnażali ³⁾. Jakoż wkrótce Waldemar zebrawszy wojsko z ludzi swoich i brata, za radą i pomocą Szwenców niektóre zamki poobrał, oddając one Szwencom w nadgodę zdrady, jako to Rugenwaldę, Sławę, Polnów, Tuchol i Nowemberg, niektóre zdarł lub popalił, a usławszy sobie drogę tym zaborem do Wisły, przystąpił do oblężenia Gdańska, stolicy podówczas Pomeranii. Bronił fortecy Bogusz, ponieważ samo miasto gdańscy mieszkańcy, po większej części Niemcy, margrabiom podali. Atoli dla większej nieprzyjaciół mocy, a niedostatku żywności, nie mogąc dalej podolać przeciwnej sile, złożywszy radę z Albertem i Wojsławem, tudzież inną pomorską szlachtą, wspólnie z nim broniącą zamku, i zostawiwszy ich na swym miejscu, udał się z Niemirą do Sandomirza, gdzie Łokietek podówczas mieszkał.

VI. Przełożone królowi niebezpieczeństwo Gdańska, nakłoniło go naprzód do oświadczenia, że sam osobiście chce jechać. Wszakże Bogusz z Niemirą, nie wiedząc z jakowych pobudek, nie uznając tego potrzeby, doradzili, ażeby król udał się do Krzyżaków, jako obowiązanych dawnymi dobrodziejstwami, a w przyjaźni podówczas zostających. Ze tym sposobem i królewskie się wojsko ocali, i prędsza nastąpi pomoc od zakonu, po-

¹⁾ Synami Konrada. Obacz tablicę genealogiczną.

²⁾ Długosz na karcie 919.

³⁾ „*Ut omnibus margrafis semper erat animus dilatandi dominia, Valdemarus ambabus manibus arripuit occasionem a polonico gubernatore Pomeraniae, cujus regia Gedanum praebitam, Gedenum olim possessum atque circumjacentem Pomeraniam in provinciam marchiae redigendi.*“ Gebhard *in march. aquil.* na karcie 145.

bliżu dzierżawy swoje mającego. Wzięła ta rada szkodliwy dla kraja skutek. Łokietek oddał traktowanie interesu tego Boguszowi, który za powrotem swoim do Pomeranii opowiedział imieniem królewskiem mistrzowi z czem przyjechał, i czego po nim król żądał. Chwylił się bez trudności Henryk de Plotzke mistrz krzyżacki z całą zakonu swojego starszyzną przelożonych od Bogusza żądań, upatrując w tej okoliczności pewnych skutków dawnych zamiarów swoich, aby upłatawszy Polaków bądź w wojnę z Brandeburczykiem, bądź w jakie zyskowe dla siebie obowiązki, sąsiednią Prusom Pomeranią pod zwierzchność zakonną zagarnął. Stała więc z Boguszem taka umowa ¹⁾: że Polacy do połowy zamku gdańskiego lud krzyżacki wpuścić mieli dla obrony, a połowę sami bronić przez rok cały. Że w tym czasie przeciagu Krzyżacy żadnej do Polaków pretensyi za koszta wojenne rościć nie mieli, ani dla pewności ich wrócenia wyciągać jakiej zastawy od króla. Że po skończonym dopiero roku ma nastąpić rachuba wydatków, łożonemi być mających, za których sprawiedliwym okazaniem królowi, a od niego przyjęciem i zaplaceniem, Krzyżacy po roku skończonym z połowy zamku bez żadnych pretextów szkód jakichkolwiek lub trudności ustąpić prosto i zupełnie mieli ²⁾. Po tej umowie, dokumentem publicznym i pod przysięgą stwierdzonej ³⁾, Henryk mistrz, pełen chytróści i nadziei korzyści, wprowadził ludzi swoich do połowy zamku, a Guntera Szwarceburga z komendorami pruskimi, tudzież ich wojskiem, przeciwko Brandeburczykom i Sasom wyprawił. Opatrzony zamek dwoistym garnizonem i żywnością, nietylko bronił się mężnie przez całe lato szturmującym z miasta nieprzyjaciolom, ale nabrawszy odwagi z ich klęski, czynił częste wypadki na stanowiska ich w mieście, i ludzi psował. Nakoniec Waldemar liczną utratą swoich, oraz srogością zimy i niedostatku zwy-

¹⁾ *Et pactis quibusdam.* Długosz na karcie 922.

²⁾ *„Nude et simpliciter absque damnorum aut aliarum difficultatum interpositione cessuri.“* Długosz na karcie 922.

³⁾ *„Sub his pactis fide et literis firmatis.“* Tenże.

ciężony, porzucił obleżenie, a zostawiwszy w mieście, tudzież na innych miejscach garnizony, wyszedł z Pomeranii. Odejście wodza ośmieliło tem więcej zamkowych Polaków z Krzyżakami. Wycięci wszyscy garnizonowi w mieście, znaleźli grób w Oliwie przy kościele świętego Jakóba, pogrzebieni od opata Rydygera. Przedniejsi Gdańszczanie, jako przywódcy i pomocnicy uzurpacyi obcej, głowy mieczem stracili. Szwencowie, mający w Polsce dobra Zbąszyn, Trciel i Babimost, wyrokiem królewskim z nich wyzuci zostali ¹⁾. Pod tymże rokiem wspomina Długosz o wpadnięciu Litwy do księstw kaliskiego i sieradzkiego.

Rok 1308.

VII. Atoli niedługo potem poczęła się wynurzać na jaw ukryta Krzyżaków chytraść. Usunięcie Brandeburczyków od Gdańska dało mistrzowi Henrykowi lepszą sposobność do wprowadzenia tam ludzi więcej, i w ryszunek opatrzeńszych. Napłynęło do nich w roku przeszłym wiele świeżego rycerstwa z Niemiec, mianowicie od Rennu ²⁾, dla płaszenia Litwy i Żmudzinów, którzy po zgnębionych już Prusakach, całą potęgę krzyżacką od Prus i od Inflant na siebie obróconą być widząc, wszelkich też sił na zatamowanie niemieckiej przemocy ruszyli. Tym ludem Henryk odżywiwszy w Gdańsku pierwszy garnizon, nędzny i odarty ³⁾, począł z Boguszem, oraz innemi pany pomerańskimi, straż zamku spólną trzymającemi, hardzie i zuchwale postępować. Duma tych towarzyszków przyszła do srogich z obu stron poswarków, a nakoniec przemagający liczbą Niemcy Bogusza w kajdany okuli. Miłość swobody niewczesna, a szlachetnemu sercu nieprzystojna, nakłoniła więźnia do zawarcia z mistrzem bez wiedzy króla ⁴⁾ nowego trak-

¹⁾ Długosz, Kromer, Miechowita, Schütz i inni.

²⁾ Dusburg na karcie 362.

³⁾ „*Cruciferorum praesidium in primordiis ingressus in Gdańsk tenne, pannosum et humile.*” Długosz na karcie 924.

⁴⁾ *Rege ignorante.* Długosz na karcie 928.

tatu. Obowiązał się Bogusz wynieść ze swoim garnizonem z trzymanej dotąd połowy zamku, a mistrz ze swojej strony obiecał, że go na rozkaz królewski zupełnie Polakom ustąpi, nie wprzód jednak, aż król wszystkie wydatki łożone na straż miejsca zupełnie zakonowi wróci. Tym sposobem oddana Boguszowi wolność, który z kolegami Stefanem z Pniszczy, i Niemirą, wyrzucony bardziej z zamku, niżeli dobrowolnie ustępujący, podał imię swoje na hańbę, a Polskę na utratę i długą potem wojnę. Jakaby zaś była przyczyna, czemu Łokietek Pomeranii wtenczas i praw swoich do niej nie bronił, nie wiadomo. Wierzyć można, że go jakoweś dla żyjącego jeszcze Henryka głogowskiego, który Wielką Polskę dawniej opanował, trudności zatrzymały, albo że pod te same czasy Litwa wpadłszy, jako świaczy Długosz, w kaliskie i sieradzkie, kraje tameczne łupiła. To pewna, że około tegoż czasu poczęły się już okazywać niechęci Wielkopolanów ku Henrykowi. Oстрыm być nader i nieznośnym zdawał się im rząd Henryka, który zagęszczone po rozbukanyim kraju wolnością lotrostwa srodze karał, i obywatelów tak świeckich, jak duchownych, w karności i posłuszeństwie chciał utrzymać. Tajemne spiski doszły wiadomości książęcia. Zebrawszy więc wojsko z Szlązaków i Niemców, posłał one pod komendą Janusza Bibersztejna do Wielkiej Polski, i zamek Kleczko obległ. Ale Dobrogost Szamotulski herbu Nałęcz, syn Pakosława wojewody poznańskiego, wydawszy bitwę Bibersztejnowi, zniósł jego ludzi, i cały obóz zabrał.

VIII. Cóżkolwiekbydź, Krzyżacy wygnawszy z zamku Bogusza i Pomorzanów, przedsięwzięli odebrać miasto, które jeszcze było pod strażą polską. Właśnie podówczas odprawował się w niem wielki jarmark przy początkach miesiąca sierpnia ¹⁾. Nacisk mnogiego ludu

¹⁾ Długosz to wzięcie Gdańska kładnie pod rokiem 1310 *die sancti Dominici*, to jest 4 Augusta. Na miesiąc zgoda. Lecz co się tyczy roku, to być nie mogło. Znajduje się w Dogielu komisya oryginalna wyznaczona z rozkazu Klemensa V papieża na Krzyżaków *Avenione 13 Cal. Julii* (19 czerwca), *pontificatus anno V*, w której komisji wspomina się od papieża to krzyżackie okrucieństwo. Klemens obrany był papieżem w roku 1305, 5 czerwca.

i bezbronnego, zdawał się im być najlepszą porą do zrobienia w mieście tumultu i nierzędu, a ztąd prędszego zamysłów wykonania. Nikt się tej zbrojnej gościny nie spodziewał, kiedy niemieckie hufce stanęły pod murami. Potrzeba uzbroiła niezwykle nawet do oręża ręce, a rycerstwo polskie i pomorskie z gminem pomieszane, mężny przez kilka dni dając odpór oblężeniom, podobnoby do końca wytrwało, gdyby niektórzy mieszczenie niemieckiego rodu ¹⁾ wszedłszy w zmwowę z nieprzyjacielem, bramy mu nie otworzyli. Wysieczeni żołnierze obojga narodów, a wściekłość zwycięzców, nie mając dosyć na zgubie obrońców, rzuciwszy się na gmin, pleć i wiek niedołężny, do dziesięciu tysięcy pospółstwa bez braku niemowląt wymordowali ²⁾. To okrucieństwo dopełniwszy, opasy nawet miejskie, aby w czasie zasłoną dla nich nie były, z gruntu poobalali, przenosząc osadników na inne miejsce ku Motławie, gdzie to zacne miasto do-
tąd stoi.

Rok 1309.

IX. Wkrótce potem tenże sam mistrz Henryk, dla pomnożenia pretensyj swoich do Pomeranii, nakłonił Przemysława synowca królewskiego do przedania zako-

więc piąty rok jego papieżstwa począł się w roku 1309 w czerwcu. A kiedy tę datę uprzedziło wycięcie Gdańska w sierpniu, stać się one musiało w roku 1308. Sprzeciwia się nadto Długosz sam sobie, kiedy powiedziawszy pod rokiem 1309, że Henryk de Plotzke mistrz krzyżacki obalił mury gdańskie, w rok potem, to jest w roku 1310 dobywa tychże. Tenże pod rokiem 1310 kładnie mistrzem pruskim Karola de Trevisis, który wziął ten urząd dopiero po śmierci Sygryda Feuchtvangen zmarłego w roku 1311.

¹⁾ „*Fraude aliquorum civium Teutonicorum.*“ Długosz.

²⁾ Komisya Klemensa V w Dogielu na karcie 36. „*Novissime vero ad nostram pervenit audientiam, quod dilecti filii nobilis viri Vladislai Cracoviae et Sandomiriae ducis terras hostiliter subintrantes, in civitate Gdańsko ultra decem millia hominum gladio peremerunt, infantibus vagientibus in cunis mortis exitum inferentes, quibus etiam hostis fidei pepercisset.*“

nowi niektórych dóbr około Nogatu leżących, a na niego po matce Salomei i dziadu Świętopelku lub Samborze spadłych. Dawną Krzyżacy mieli przyjaźń z ojcem jego, Ziomomysłem, i starali się zawsze, aby w domu książąt kujawskich krzewiąc wzajemne niechęci, korzyść z nich odnosili ¹⁾. Syn jego najstarszy Leszek przed kilką laty zastawił ziemię michałowską ²⁾, teraz zaś Przemysław syn drugi, pod pozorem, jakoby służąc stryjowi Łokietkowi w czasie wojen jego z Czechami na obronę Pomeranii, poniósł szkodę na cztery tysiące grzywien ³⁾ srebra, sprzedał mistrzowi za tęż sumę rzeczzone dobra. Takowe kroki Krzyżaków dały dopiero poznać królowi jak wielki błąd popełnił, że w zaufaniu ich wierności sam do Gdańska z wojskiem nie poszedł. Lecz rozumiejąc jeszcze, że się ta rzecz po przyjacielsku ułatwić może, wyprawił poselstwo do mistrza, wzywając go na osobistą umowę do Kujaw. Zjechały się obie strony do wsi Krawiec niedaleko Radziejowa. Król przywodząc na pamięć mistrzowi dobrodziejstwa od przodków swoich zakonowi uczynione, powiększał wspomnieniem onych hańbę świeżego ze starostą swoim postępku. Henryk zaś szukając tylko zwłoki, a winę na garnizon królewski zwalając, że się dla ustawicznych zwad i poswarków porządek i bezpieczeństwo utrzymać nie mogły, obiecywał wprawdzie wrócić królowi zamek, lecz oszacowawszy wydatki swoje i pretensye do stu tysięcy grzywien ⁴⁾ groszy praskich szerokich, żądał onej wypłaty. Tak niezmierna suma na utrzymanie jednego garnizonu, w przeciągu niespełnionego roku od Krzyżaków niby wyłożona, a do zadość uczynienia łakomej pretensyi w niedostatku skarbowym i tanności zboża niepodobna, ściągnęła gniew sprawiedliwy Łokietka. Ofiarował on jednak mistrzowi

¹⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1269.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 218.

³⁾ Zaświadczenie oryginalne Henryka de Plotzke w roku 1309, dnia 1 maja. *Datum in Thorun. „Accedens ad nostram etc.“* Obacz wyżej. Cztery tysiące grzywien, licząc grzywnę według monety naszej po złotych 80, wyniesie na złotych 320,000.

⁴⁾ Licząc grzywnę srebra wagi kolońskiej po złotych 80 naszej monety, wyniesie to na 8,000,000.

spuścić się na ludzi sumiennych, którzyby wszedłszy w szczególność wszystkich wydatków, sprawiedliwy im dali szacunek. Wszakże gdy nie nie pomagało, a Krzyżacy mając w rękę zamek, przy swoim stali, aby król albo żadaną sumę wypłacił, albo się zrzekł zamku i miasta z powiatem okolicznym, rozeszły się strony w uporze i wzajemnych pogrózkach. Król zaniósł skargę do stolicy apostolskiej na mnichy, a Klemens na nich o tę i o inne zbrodnie w kilkunastu artykułach zawarte, komisją wyznaczył ¹⁾).

X. Atoli niedługo ten Henryk był mistrzem pruskim prowincjalnym. Obszerność dzierżaw i mocy, którą już mieli Krzyżacy w tym kraju, przez zupełne jego nabycie, zwabiła do Prus najwyższego mistrza, a z nim wniosła rząd w Europie jeszcze niesłyszany, mnichów z udzielną prawie władzą panujących ²⁾). Rządzili daw-

¹⁾ Obacz Dogiela w tomie *Livonia* pod rokiem 1309. Nie wiadomo jednak, jeżeli była ta komisya, i jaki skutek wzięła.

²⁾ Mówiliśmy w tomie III historii naszej, z okazji wejścia Krzyżaków do Prus, o początkach ich zakonu w Palestynie podczas wojny drugiej krzyżowej podniesionej przeciwko Saracenom. Nie od rzeczy będzie dla objaśnienia tejże historii, opisać dokładniej stan tegoż zakonu, jego urzędy i władzę w tychże Prusiech, za pomnożeniem dzierżaw, których oni sobie w następnych czasach nabyli, ile gdy się już zbliżamy do tych czasów, kiedy Krzyżacy opanowawszy zupełnie Prusy, broń niewdzięczną na swoich kollatorów i dobroczyńców, królów polskich, podnieśli. Krzyżacy w pierwiastkach swoich nazywali się bracia krzyżowi, od krzyżów czarnych, noszonych na białych płaszczach, w niemieckim języku *kreic-bruder*. Pisarze nasi starożytni zowią ich *barbati cruce nigra signati*, albo *equites ordinis teutonici*. Z rozległością majątków przystąpiła do nich pycha, że się w przeciągu czasu nazwali panami krzyżowemi, *kreitzherren*, nakoniec *domini Prussiae*, który tytuł podehlebstwo prywatnych im nadało. Głową tego żołnierskiego zakonu był mistrz, *magister*, z przydatkiem *frater*, brat. Lecz i ten tytuł zamienił się potem w inny poważniejszy, *magister generalis*, dla różnicy od mistrzów prowincjalnych. A to się stało, gdy pod czwartym mistrzem Hermanem de Saltza i po nim, już Krzyżacy w Prusiech wielkie dzierżawy zdobyli, a z kawalerami mieczowymi w Inflantach złączyli się. Mistrzowie z nadania Celestyna III papieża mieli naprzód za herb krzyż czarny w białym polu. Jan król hierozolimski przydał do niego inny złoty, w pośrodku czarnego osadzony. Fryde-

niej mistrzowie generalni jak Prusy tak inne kraje sobie podległe przez swoich legatów albo mistrzów pro-

ryk II cesarz pomnożył go orłem czarnym na złotem polu, który się kładzie w pośrodku złotego krzyża. Nakoniec święty Ludwik król francuski, powróciwszy z wojny palestyńskiej, przydał do niego lilie po brzegach herbowne swojego królestwa około roku 1250. Wreszcie mistrzowie krzyżacy opanowawszy Prusy, najczęściej używali pieczęci, wyrażającej postać Najświętszej Panny piastującej Pana Jezusa, albo tejże jadącej do Egiptu na osiełku, jako się widzieć daje w wielkiej liczbie tranzakcyj znajdujących się w archiwum koronnem. Nim mistrzowie osiedli w Prusiech, mieszkali dawniej po wygnaniu swoim z Palestyny w Wenecyi, potem w Niemczech w Mergentheim w cyrkule frankońskim, nakoniec około roku 1307 Sygfryd de Feuchtwangen przeniósł siedlisko swoje do Prus do Malborga, gdzie był dawniej Zantyr.

Po mistrzu najwyższym, *magister generalis*, trzymali drugie miejsce w zakonie mistrzowie prowincyalni, którzy pod rządem mistrza generalnego i jego imieniem zarządzili prowincjami różnych krajów, będąc jego namiestnikami. W początkach zakonu szczeplęjszych, jako mistrz najwyższy nie brał tytułu generała, nazywając się tylko po prostu *frater magister*, albo *magister ordinis*, tak podręczni jego prowincyałowie brali tylko tytuły prowizorów, *provisor*, *landpfleger*, albo *commendator*, *praeceptor*, z dodatkiem ziemi, *Prussiae*, *Allemaniae*, lub innej jakiej. Było tych prowincyałów w liczbie siedm, według liczby prowincyj, to jest: *Livoniae* inflantski, *Prussiae* pruski, *Germaniae* niemiecki, *Austriae* rakuski, *Romaniae* romański, *Apuliae* neapolitański, *Armeniae* ormiański. Przed innymi brał miejsce inflantski, dla obszerniejszych dzierżaw, i pierwszeństwa fundacyi swojej, którą Krzyżaków teutońskich dwudziestą kilka laty uprzedził. Dla czego, gdy potem za powodem Alberta biskupa ryskiego, a Teodoryka i Engelberta Tyzenhauzów jego braci, czyli krewnych, zacnej szlachty niemieckiej, złączyli się mieczowi kawalerowie w roku 1238 z Krzyżakami teutońskimi, dane zaraz było wyższe miejsce przed nimi mistrzom inflantskim prowincyalnym. Ówsem bywało i to, że mistrze pruscy prowincyalni, postępowali na mistrzostwo inflantskie, jako uczynił Herman Balke, który po złączeniu obu zakonów przeniósł się z Prus na rządzenie prowincyi inflantskiej. Drugie miejsce zastępowali między prowincyałami mistrze pruscy, i sprawowali ten urząd po Hermanie Balce w liczbie szesnastu aż do Henryka de Plotzk, pod którego prowincyalstwem w roku 1307 mistrz generalny Sygfryd Feuchtwangen przeniósłszy rezydencyą swoją z Niemiec do Prus, sam odtąd i jego następcy zarządzili Prusami, tak dalece, że już potem nie było mi-

wincyalnych, siedząc naprzód sami w Wenecyi, potem w Marpurgu w Hassyi. Pierwszy przeniósł stolicę swoją

strzów prowincyalnych w tej prowincyi. Inni prowincyałowie, mając pod rządem drobniejsze i mniej bogate dzierżawy, po inflantskim i pruskim miejsce trzymali.

Mistrzowie tak generalni jak prowincyalni byli zwyczajnemi w zakonie magistratami, *superiores ordinarii*. Zdarzyło się jednak, jak się i teraz między mnichami dzieje, że częstokroć zastępowali miejsce tych ordynaryuszów wikaryuszowie, *wicesgerentes*, obierani od zakonu. Przyczyną tej odmiany te były. Naprzód ważniejsza jaka sprawa, dla której wielki mistrz zsyłał do prowincyi z ramienia swojego wicesgerenta, który w przytomności nawet prowincyała interesami zakonu kierował z władzą generalną. Potwóre, gdy zachodziła sprawa jaka osobista mistrza generalnego z zakonem, podówczas obierany był wikary generalny. Po trzecie, gdy mistrz generalny na wojnę wychodził, ażeby w niebytności jego rząd domowy jakiego szwanku nie miał, wyznaczał na miejsce swoim którego z braci. Tak Ulryk Jungingen idąc do bitwy grundwaldskiej z Polakami za króla Jagiełły, zostawił w Malbörgu Henryka Plawen komendora świeckiego. Po czwarte, w przypadku choroby ciężkiej, mógł mistrz generalny oddać pieczęć zakonną któremu z komendorów, a tem samem kreował go swoim wicesgerentem. Wszelako po śmierci mistrza, mogła kapituła czyli konwent obracać sobie innego wicesgerenta, nimby przyszło do elekcji mistrza, której elekcji jakie były obrządki, opisuje to Henneberg, a z niego Hartknoch w uczonych dysertacyach o narodzie pruskim.

Do tegoż zбору magistratury krzyżackiej należeli biskupi pruscy. Było ich w liczbie czterech. Najwyższy chełmiński dla pierwszeństwa fundacyi mieszkający w Lubawie, pomezanski w Rizenburgu, Warmiński naprzód w Brunzbergu, potem w Helzbergu, sambieński w Fiszhauzie, potem w Baldze katedrę mający. Takim porządkiem widzieć te biskupstwa w dyploma Wilhelma biskupa Mutyny, legata papieskiego Innocentego IV, który legat z rozkazu papieskiego w roku 1243, d. 4 lipca Prusy nawrócone do chrześcijaństwa na cztery pomienione biskupstwa podzielił. Ci pałacy byli z początku udzielni i wolni od zwierzchności krzyżackiej, póki ich mistrzowie, wzbiwszy się w potęgę świecką przy wielkich majątkach, pod władzę swoją nie podbili, i do przyjęcia habitu z regułą nie przymusili. Henryk Dominikan, biskup chełmiński, następcą Chrystyana, pierwszego biskupa pruskiego, za naleganiem Krzyżaków pierwszy z kapitułą swoją ich habit i regułę przyjął około 1264, jako świadczy Długosz. Sam jeden tylko biskup warmiński zawsze meźnie im się opierał, i udzielnosci swojej aż do subjekeyi Prus królom polskim dochował. Warmińskie biskupstwa trwają dotąd; inne dwa po wprowadzonej do Prus ksiączęcych reformie luterskiej, z czasem ustaly, tytuły ich jednak,

z Niemiec do Malbarga Sygfryd de Feuchtwangen i już odtąd następni mistrzowie tam mieszkali, póki się zno-

sambińskiego biskup warmiński, pomezjańskiego biskup chełmiński noszą. W czasie, kiedy to piszemy, rządzi dycecyją warmińską Ignacy hrabia Krasicki, mąż cnotą, nauką, grzecznością i wymową znakomity, a dla tych przymiotów królom i narodom miły.

Trzecie miejsce zastępowali w magistraturze krzyżackiej urzędnicy nazwani *praeceptores* (*die Giehetiger*) a ci dzielili się na większych i na mniejszych. Większych preceptorów było pięciu. 1. Wielki komendator, *magnus commendator*. 2. Marszałek *mareschalcus*. 3. Szpitalnik najwyższy *hospitalarius supremus*. 4. Szatnik *trapiarius*. 5. Podskarbi *thesaurarius*. Nim wielcy mistrzowie przenieśli swoją rezydencyą do Prus, mieli w Niemczech niektórych pomienionych urzędników na swoim dworze, którzy się potem z nimi do tychże Prus przenieśli. Atoli mistrzowie prowincyalni mieli i dawniej swoich marszałków w prowincyach, jako widzieć na różnych miejscach w Düsburgu. Urząd komendatora wielkiego (*gross Compthur*) przyszedł do Prus z wielkim mistrzem. Ten, co go sprawował, był niejako wikarym mistrza, i *minister pacis*. Wchodził z innymi magistratami do rady, pod jego władzą byli bracia zakonni kapłańskiego stanu i laicy; on miał najwyższy dozór skarbu, magazynów i żeglugi; on za odjazdem wielkiego mistrza, jako świadom rad i interesów zakonu, miejsce jego w prowincyi zastępował; on podczas wojny lub w podróży miał, prócz własnej czeladzi, przydanego sobie dla honoru brata rycerskiego stanu, *fratrem equitem*, i innego brata. Marszałek najwyższy (*oberster*) drugim był w rzędzie preceptorów większych po komendatorze, jakoby *minister belli*. Mieszkał zaś zawsze w zamku królewieckim. Do niego należały interesa wojenne; jemu byli podlegli po wielkim mistrzu bracia rycerze, *fratres equites*, tak jako komendatorowi *fratres sacerdotes et laici*, kapłani i laikowie. On dla nich za wolą mistrza kupował broń i konie, on dla nich w polu rządził; wszakże bez zezwolenia mistrza ani uwalniał od służby, ani bitew nieprzyjacielowi wydawał. Asystowało mu zawsze dwóch braci, jeden *eques*, rycerz, drugi laik, prócz wicemarszałka i innej czeladzi. Mógł w niebytności swojej innego na swoje miejsce postanowić, tak jak u nas wielcy hetmani polnych przedtem stanowili, nim to prawo królowie dla siebie zachowali. W czasie pokoju brał przed nim miejsce komendator, który w niebytności mistrza miał także moc zgromadzić kapitułę. Lecz podczas wojny ustępował komendator marszałkowi, i w polu pod jego był ordynansem, jak inni więksi urzędnicy, *praeceptores majores*. Mógł także marszałek wielki w czasie wojny wezwać braci na kapitułę, jeśli mistrz lub jego wicesgerent nie był przytomny. Jeśli kiedy potrzeba wyciągała

wu pod Kazimierzem Jagiellończykiem, gdy ziemia pomorska i Prusy do dawnych państw powróciły, do Kró-

wodzielić wojsko dla wielości nieprzyjaciół, mógł wielki mistrz dać władzę marszałkowską komendatorowi nad jakim udziałem wojska. Jednym słowem, obie te magistratury równe sobie z pewnych względów były, i w zdarzonych okolicznościach wzajemnie siebie zastępowały. Szpitalnik najwyższy, *hospitalarius* (*oberster spittler*) mieszkał najczęściej w Elblągu, będąc razem tego zamku gubernatorem czyli kasztelanem. Jego była powinność mieć staranie o ubogich, dozierać mniejszych szpitalów i onych rządców, urządzać stan wydatków i dochodów szpitalnych i aptecznych. Gdy Elbląg dostał się Polakom, siedlisko szpitalnika przeniesiono zostało do Brandeburga w Prusiech książęcych. Szatnik (*trapiere*) miał dozór nad szatami, co mnisi zowią *vestiarius*, brat westyarz, lubo niektórzy z pisarzów pruskich, chcą go mieć przełożonym nad piwnicą i kuchnią. Ci co go robią kuchmistrzem, fundują się na słowie greckiem *trapeza*, znaczącem stół, refektarz, izba jadalna. Zwyczaj mniskie Krzyżaków jawnie dowodzą, iż ten urzędnik miał staranie o odzieży brackiej, i opatrowaniu ich pieniądźmi i wiktuałami, gdy ich zwierzchność z miejsca na miejsce przesyłała. Zkąd zdanie tych jest pewniejsze, którzy imię *trapiarii* wywodzą od barbarzyńskiej łaciny *drappa*, *drappus*, znaczącej sukno, która czyli się urodziła ze słowa francuskiego *drap*, *draperie*, czyli starzy Francuzi wzięli to nazwisko od łaciny grubych wieków, nie wiadomo. Siedlisko tych szatników przeniesione do Balgi, gdy Polakom dostał się Chrystburg zamek. Podskarbi (*Treszler*) ostatnie miejsce trzymał między rzeczonymi większymi preceptorami. Urząd ten jako znajomy, wykładu nie potrzebuje. Wszystkie dochody zakonu krzyżackiego do rąk jego przychodziły, z których on co miesiąc, jak inni urzędnicy ze swoich powinności, dawał rachunek z ramienia wielkiego mistrza wielkiemu komendatorowi z przybraną bracią zakonną.

Prócz wyrażonych wyżej pięciu wyższych preceptorów, mieli Krzyżacy inne mniejsze magistratury, którym pospolicie dawano tytuł albo poprostu komendator, albo z przydatkiem nad czem miał komendę czyli władzę lub dozór. To nazwisko *commendator* w początkach zakonu krzyżackiego w Prusiech, służyło generalnemu gubernatorowi ziemi chełmińskiej, jako widzieć w podpisach przywileju chełmińskiego roku 1251, danego Prusakom od mistrza krzyżackiego, *commendator terrae culmensis*, który się podpisał po Ludwiku prowizorze czyli mistrzu prowincyalnym pruskim, i przed marszałkiem. Gdy się zaś mistrz generalny przeniósł z Niemiec do Prus, a z nim wszedł urząd komendora wielkiego, zgaszone zostało, ile się zdaje, jak mistrzostwo pruskie prowincyalne, tak komendatorstwo ziemi chełmińskiej. Zostali tylko komendatorowie różnych powiatów, których nazwiska wi-

lewca nie przenieśli. Henryk z mistrza prowincyi został komendorem wielkim. Niedługo potem umarł w mie-

dzie w różnych instrumentach publicznych, wespół z przydatkiem miejsc nad któremi mieli komendę. Komendator świecki, birgelewski, brodnicki, i tam dalej. Powinność ich była, wykonywać rozkazy mistrza wielkiego, oraz postanowienia zakonu, każdy w swoim powiecie; prezydować na kapitułach partykularnych zakonu; sądzić sprawy powiatowe szlachty wespół z sędzią ziemskim, *landrichter*, i pisarzem, magistratami świeckimi ze szlachty pruskiej wybranymi.

Byli jeszcze prócz komendatorów powiatowych czyli ziemskich, inni komendatorowie zamkowi to jest kasztelani (*die Hauscomptur*), a między nimi pierwsze miejsce trzymał komendator zamku Starberg w ziemi chełmińskiej nad rzeką Ossą. Zwyczaj zakonny czyli reguły krzyżackie nazywają go (*der Castellan von Starckenberg*). Do nich należała straż zamków, która potem popowinność przeszła do starostów grodowych, *praefecti castrorum*, z poddaniem się Prus rzeczypospolitej. Siedzieli ciż komendatorowie na sądach miejskich wespół z sędzią miejskim, lubo znajdują się przykłady, że mieszczanie niekontenci z decyzji sądowych, apelacye swoje przed sąd komendatora zamkowego zanosili. Do tychże mniejszych komenderyj należą niższe urzędy czyli magistratury, jakie były. 1) *Commendor minor*, który opatrował żywność dla zamków, czynił staranie o ich reparacyę, tak jako i o utrzymanie w całości wszystkich gmachów publicznych. 2) *Praefectus rei cibariae*, czyli szafarz, *der Speise commendor*, który między mnichów jadło i napój dzielił. 3) Dwóch jakby podkoniuszych, którzy żołnierzom braci dostarczali siodła, munsztuków, strzemion i innych rzeczy do stajni należących. 4) *Socius magistri*, jakoby sekretarz albo kanclerz dla dania odpowiedzi imieniem najwyższego mistrza. 5) Rybnik (*Fischmeister*). 6) Dozorcy szpitalów, *hospitalarii minores*. 7) Dozorcy młynów. A te wszystkie urzędy były pierwszymi stopniami, z których zasłużeń, lub przez intrygi kapituł mniszych na wyższe urzędy postępowali.

Ostatnie miejsce trzymali bracia prości bez urzędów, mieszkający po klasztorach. Dzielili się oni na kapłanów i niekapłanów. Niekapłani byli albo rycerze, *equites*, albo laicy. Pozwalała albowiem reguła Krzyżakom przyjmować do swojego zgromadzenia ludzi świeckich, nie tylko bezżennych, ale i żonatych, z tą jednak różnicą, że ci laikowie nie nosili zupełnego krzyża na habicie. Byli oni naksztal tercyarów po terażniejszych zakonach, noszący paski, szkaplerze, a czasem i habity na znak braterstwa albo afiliacyi duchownej. Zakonnicy kapłani i rycerze mieszkali po klasztorach. Henneberg i Waissel powiadają, że za mistza Winrycha de Kniprode, który umarł w roku 1332, było klasztorów 30. Liczbę ich i nazwiska widzieć w dysertacyi XIX Hartkno-

siącu grudniu dnia szóstego Henryk książę glogowski, który przez lat kilka trzymając Wielką Polskę, bronił

cha, *de republica veterum Prussorum*, na karcie 425. Reguła krzyżacka chce mieć w każdym klasztorze po 12 mnichów, na pamiątkę 12 apostołów. Wszakże wspomniany Winrych mistrz postanowił aby ich było 18, to jest 12 rycerzów, i 6 kapłanów. Nad każdym klasztorem był przełożony komendant: a gdzie ich było dwa lub więcej na jednym miejscu, te do jednego komendatora należały. Wreszcie liczba zakonników nie była zawsze jedna, według wzrostu lub upadku zakonu. Z początku było ich tylko 40. Zmniejszyła się wkrótce i ta liczba, ponieważ Herman de Saltza, który pierwszy pogaństwo pruskie począł atakować, żądał tylko, aby 10 braci mógł przeciwko nieprzyjacielowi postawić. Wszelako do mistrzostwa tego Hermana, mianowicie przy końcu jego życia, liczono do dwóch tysięcy mnicha zbrojnego, co się ma rozumieć jednak nietylko o Prusach, ale po innych prowincjach. Uczony Grunovius powiada, że za Konrada Jungingen mistrza, zmarłego około roku 1407, kiedy zakon krzyżacki był w największej okazałości, same Prusy miały do tysiąca braci. Władysław Jagiełło starłszy ich potęgę w roku 1410 na sławnej bitwie grundwaldskiej, umniejszył znacznie tych mnichów; poddanie się Prus za Kazimierza Jagiełłończyka w roku 1454, bardziej ich jeszcze zdrobniło, a za wejściem reformy luterańskiej za Zygmunta I, już i reszta ich opuściwszy klasztory, życie sobie świeckie obrała i pożyła się.

Ten był stan zakonu Krzyżaków w politycznym rządzie nad Prusami zaniarze, bo się tu o zwyczajach ich jako duchownych i mniszych nie wspomina. Co się zaś tycze ich rządu, krótko tu także przełożyć należy, dla objaśnienia historii naszej w postępie czasów, w których zakon z Polską wojnę toczył, i w których obywatele zmierzwiwszy sobie arbitralne jego panowanie, poddali się Polakom dawniejszym panom swoim. Mistrz krzyżacki z zakonem swoim rządził Prusami prawie udzielnie, tak jednak, że ta udzielnosc podlegała niejako wyższej od niego zwierzchności, którą Krzyżacy stósownie do zdarzonych okoliczności, bądź uznawali, bądź jej nie słuchali. W początkach wejścia swego do Prus, ażeby się tem bardziej w posesyi swojej ugruntowali, chcieli jej mieć od papieżów i cesarzów potwierdzenie. Otrzymali to naprzód od papieża Honorego III, Grzegorza IX, i od cesarza Fryderyka II, a potem od następujących papieżów i cesarzów. Jako Niemcy i świecka jurysdykcya w Prusach mający, uznawali zwierzchnosc nad sobą cesarską, biorąc od tych monarchów *regalia*, jako to widzieć w przywileju Fryderyka II cesarza danym w roku 1226. Wszelako podlegali i papieżom w rzeczach cywilnych, od których mistrzowie ich brali inwestyturę *per annullum*, co się pokazuje z bulli Innocentego IV papieża, danej w roku

do niej wstępu Łokietkowi, przyrodzonemu panu i dziedzicowi. Księstwo jego w Szląsku rozdzielone między pięciu synów z woli ojcowskiej, do którego podziału Wielkopolska za świadectwem Długosza nie poszła.

1243, w której czytać te słowa: „*Te dilecte in Domino frater Gerarde magister — annulo nostro de terra investimus eadem, ita quod ipsa, pro qua fidelitatem sedi apostolicae premisit, per vos aut alios nullius unquam subiciatur dominio potestatis.*“ Albowiem w rzeczach duchownych, to jest rozrządzeniu biskupstw i kościołów, sami sobie papieże moc zachowali, jako widzieć w tejże bulli. Tego wpływu papieżów i cesarzów do rządu cywilnego Prus setne widzieć przykłady w historii. Było to zawsze z pożytkiem Krzyżaków, że stosując się do okoliczności, gdy byli niekontenci z papieżów, odwoływali się do cesarzów, i wzajemnie od cesarzów do papieżów, a najczęściej obojgiej tej zwierzchności przeciwko Polakom, lubo od nich z pierwszym nadaniem regalia wzięli, używali, kłócąc z sobą trzy te potencje, ażeby zamiarów swojej ambicji i panowania dopełnili.

Wreszcie lubo ich mistrz najwyższy był głową zakonu i rządu cywilnego w Prusach, moc jego nie była absolutna. Zwalniały tę moc zgromadzone kapituły, składające się z urzędników wyżej od nas wyliczonych, z którymi kapituły wespół z mistrzami radziły i decydowały o rzeczach większej wagi. Zwalniały też samą moc i absolutność mistrza z zakonem, prawa i przywileje krajowe; które, lubo obywatelom bądź urodzonym w Prusach, bądź osadnikom niemieckim po dobrach ziemskich i po miastach sami Krzyżacy, mając pozwolone sobie od książąt polskich, papieżów i od cesarzów regalia, nadali, sami jednak onym ulegać musieli. Tych praw i wolności twierdzą i gruntem, prócz innych, nazwać się może przywilej chełmiński, nadany miastu i ziemi od Hermana de Saltza w roku 1233, a odnowiony w roku 1251 przez Eberharda de Seyne, jako to widzieć w Dogiełu *in Cod. Diplom.* na karcie 21. Drugi także przywilej dany od Jakóba archidjakona leodyjskiego legata papieskiego w roku 1249 nowowiercom pruskim, dla pociągnięcia ich do wiary chrześcijańskiej i zastanowienia ustawicznych sedycyj, którym chciwość i okrucieństwo Krzyżaków częste okazyje dawało.

Wszelako gdy Krzyżacy, mimo nadane prawa Prusakom, ich miastom i obywatelom ziemskim, mimo wzajemne z narodem umowy, nie przestawali być prawołomcami, uciskając mieszkańców, i wolności ich wążąc przez despotyczną prawie władzę mistrza, marszałków i komendorów, przyszło do wypowiedzenia im posłuszeństwa, jako świadczą oryginalne tranzakcje za Kazimierza Jagiellończyka w zbiorach dyplomatycznych znajdujące się. Myśmy to tylko powiedzieli, co dla oświaty następujących dziejów w powszechności służyć może.

Wszelako rzeczeni synowie wskrzeszając do niej prawo ojcowskie, w nowym ją podziale, między sobą w roku 1312 uczynionym, pomieścili ¹⁾. Tenże Długosz powiada, że tegoż roku Klemens V papież Francuz, który pierwszy począł mieszkać w Awenionie, wyprawił do księcia ruskiego ²⁾ znakomite poselstwo, przypominając mu daną przez posłów i listy obietnicę jedności z kościołem rzymskim. Ta jednak Długosza powieść nie należy do Rusinów, ale do Raseyanów, i króla ich Urosza, jako świadczą dzieje kościelne i listy papieża tego w nich cytowane ³⁾.

Rok 1310.

XI. Tymczasem zdawało się nadgradzać szczęście Łokietkowi poniesione od Krzyżaków krzywdy. Przedniejsi panowie wielkopolscy wespół z biskupami, odrzuciwszy od pretendowanej sukcesyi po ojcu Henryku synów jego, jako Niemcom przychylnych, i onych radą rządzących się ⁴⁾, aby polskie imie zagubili, złożyli zjazd walny w Gnieźnie. Powszechnym głosem uznany za pana i króla Łokietek, rozerwane znowu przez czas niejaki królestwo pod jedno berło złączył, które już odtąd w nierozdzielnym związku obu prowincyj, wielko i małopolskiej, oraz Kujaw i księstwa sieradzkiego z łącznikiem wiecznie zostało. Tak uroczystemu aktowi wazył się sprzeciwić niejakiś Przemko czyli Przemysław, mieszczanin poznański. Hojność monarchów zasadzając miasta, i nadając one prawem teutońskim, miała ten zamiar, aby do nich lud obcy wolnościami od zwykłych w prawie polskim danin i powinności przychęcony, żyjąc pod zwierzchnością swoich wójtów, a handlem się

¹⁾ Sommersberg w tomie I. na karcie 869 położył ten podział.

²⁾ Na karcie 928.

³⁾ Obacz Rajnalda historią kościelną pod rokiem 1308.

⁴⁾ „*Quos videbant consiliis et regimine Teutonicorum instructos ad id inflammari et conduci, ut universam gentem polonicam extinguerent et delerent.*“ — Długosz na karcie 932.

i rzemiosłami bawiąc, bogactwa krajowe pomnażał. Zuchwałość Przemka w pieniądze zamożnego, uniosła go nad granice stanu. Otworzył on miasto książętom glogowskim wpuszczając ich ludzi, a obróciwszy w zamek kościół katedralny, z tej świątyni jak z fortecy jakiej łupił domy pałacowe lub one palił. Ubity w tem zamieszaniu Mikołaj Szamotulski archidyakon, i trwała dotąd swywola, póki męstwo rycerstwa Łokietka szląskiego garnizonu nie wyгнаło. Buntownicy odnieśli karę ustanowieniem prawa, aby odtąd z ich potomków, to jest mieszczan poznańskich, żaden do kapituł i prebend kościelnych w królestwie polskiem nie był przypuszczony¹⁾.

XII. Gdy się to w Wielkiej Polsce działo, wielki mistrz krzyżacki Sygfyrd²⁾ popierając zabory w Pomeranii, ciągnął z wojskiem do Tczewa czyli Dyrszawy. Był gubernatorem tego zamku i powiatu Kazimierz książę gniewkowski, synowiec Łokietka, przełożony od niego nad Pomeranią, jako prawo do niej jakiegokolwiek z bratem Przemysławem po matce mający. Oba ci książęta zdawali się mieć u Krzyżaków zachowanie, wzięte po ojcu Ziemomyśle, który im sprzyjał, i otrzymali od nich obietnicę dawniej, że jeźliby kiedy Pomerania pod ich rząd przyszła, tedy się z nimi w spokojnem sąsiedztwie zachować mieli³⁾. Świeża też jeszcze była pamięć

¹⁾ Długosz.

²⁾ Düsburg spółczesny wyraźnie mówi, że Sygfyrd przeniósł stolicę swoją z Niemiec do Malbarga w roku 1309, i odtąd już tam tak on, jak następcy jego mieszkali. Już więc nie było w Prusach mistrzów prowincjonalnych, Henryk zaś de Plotzke został wielkim komendorem. Wspomina Długosz na karcie 932 o tym Sygfyrdzie, lecz go przez grubą omyłkę nazywa „*Crucifer quidam Sigfridus, quem commendatorem oppidi Gniew titulabant*“ komendator gniewski. Zabory zaś krzyżackie w Pomeranii przypisuje Karolowi de Lucenburg, czyniąc go przez podobną omyłkę mistrzem pruskim. Był wprawdzie Karol wielkim mistrzem, ale po śmierci Sygfyda, zaszłej w roku 1311, jako świadczy Düsburg spółczesny. Ani się on nazywał *Carolus de Lucenburg, ale Carolus Beffart de Treviris*, jako mamy w archiwum różne jego listy.

³⁾ Długosz na karcie 930.

ustąpionych im od Przemysława dóbr między Nogatem i Haffem z połowem ryby ¹⁾. W tem zaufaniu Kazimierz wyszedł z zamku do obozu Sygfryda, i w poniżającej dostojęństwu książęcej postaci, na klęczkach ze złożonymi rękami błagał dumnego mnicha, aby pamiętny na dobrodziejstwa przodków, zakonowi swojemu uczynione, a na tegoż obietnice, zaniechał obłożenia. Odpowiedział Sygfryd, iż się nie zapierał tego, co książętom obiecano, wolać mieć pod ich władzą Pomeranią, niżeli pod inną. Atoli gdy tak ulepszenie stanu prowincyi, a życzliwość większa dla zakonu własnego wyciąga, dosyć wiele książętom uczyni, gdy im pozwoli z ludźmi i wszelkim majątkiem z zamku ustąpić. To powiedziawszy zatrzymał Kazimierza na obiad, dopóki wojsko jego zamku nie opasało. Odprawiony książę widząc oczywistą zdradę, wysłał powtórnie Wincentego dziekana gnieźnieńskiego z ponowieniem próśb dawniejszych. Wszakże gdy i to nie pomogło, ustąpić musiał poniewol-

¹⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1309. Krzyżacy musieli upatrzeć znaczny profit z tego morza nazwanego podówczas *recens mare*, kiedy namówili Przemysława do ustąpienia sobie *piscariam*. Już o to musiała być kłótnia między nimi a Mestwinem księciem Pomeranii. W instrumencie zgody w roku 1282, Krzyżacy „*concesserunt praefato duci Mestvino, quod homines sui piscari possint in eorum recenti mari cum retibus quae Nivoth (nie-wód) et Sterknetze vulgariter appellantur, a Campenkne sub Neria descendendo versus Lipam unum milliare in longitudine, et a Neria usque ad medium recentis maris etc.*” Przemysław ten połowu rybnego prawo wziął po Mestwinie. Zdaje się, iż na tem morzu łowiły się dawniej śledzie. Czytamy w Dogielu ordynacją celną Władysława Płwacza w roku 1238, w której chce, aby Krzyżacy przechodzący z solą i śledziami przez Wielką Polskę, w Gnieźnie i w Poznaniu na komorach dawali „*de alleciis, si currus polonicus fuerit, pro equo sex verua (roženki) alleciarum, sed si teutonicus extiterit, pro singulis equis novem verua. De sale vero pro quolibet equo teutonico unum cribrum (przetak) cum cumulo dabitur.*” Trwał połów śledzi do roku 1313, w którym nie wiadomo dla jakiego przypadku ustał. — Widzieć w Düsburgu edycyi jeńskiej (Jena w Saxonii) z notami uczonego Hartknocha na karcie 375 kronikę starożytną, cześciejami na boku kładzioną, w której te są słowa: „*Hoc anno 1313, allecium defecit in terra Prussiae, quae a tempore, cuius memoria non extitit, ibidem abundabat.*”

nie z zamku, udając się do Świeca w konwoju krzyżackim, a Sygfyrd go opanowawszy zepsuć i spalić rozkazał ¹⁾.

XIII Ściagała i tam Kazimierza chciwość krzyżacka. Pobrawszy Sygfyrd niektóre miasteczka pomorskie, mianowicie Nowe i Chojnice, udał się do Świeca, które z zamków królewskich, pod rządem synowców wspomnianych wyżej jedno się tylko trzymało, ponieważ inne drobniejsze Krzyżacy zabrali. Zamek był dobrze opatrzone ludem i ryszunkiem, przeto Sygfyrd po kilkukrotnym szturmie nie mogąc go mocą dostać, udał się do okrucieństwa i postrachu. Kazał wystawić naprzeciwko twierdzy dwie szubienice, grożąc książętom i innym obrońcom haniebną śmiercią, jeźliby się dobrowolnie nie poddali, a na dopełnienie złości, chwytając po wsiach okolicznych bezbronne wieśniactwo, wieszając po kilku codzień rozkazał, sam zaś ile razy z obozu wyjeżdżał, ujeżdżał konia powrozami, zaklinając się pod przysięgą, iż póty nie weźmie pokarmu, póki na tych stryczkach Polaków nie wywiesza. Mało pomogła krwawa lekkomyślność. Bronił się zamek mężnie, potrzeba było zdrady użyć. Krzyżacy przekupili jednego z rycerstwa, imieniem Andrzeja Cedrowicza herbu Gryff, który upatrzawszy czas sposobny w nocy, popsuł wszystką strzelbę murową, do ciskania kamieni i grotów na nieprzyjaciela przygotowaną, rozcinając sznury u kuszów, do naciągu ich służące, a to uczyniwszy sam do Krzyżaków uciekł. Nazajutrz przypuszczony od nieprzyjaciela szturm potężny, i przymknione do murów wieże, wysokość ich przewyższające, tem lepszy czyniły skutek, że Polacy tak dzielnej obrony od zdrajcy pozbawieni, samemi tylko piersiami z poblizu zapęd natarczywy wytrzymywać musieli. Wytrzymali go jednak przez dni kilka, nakoniec posłali do mistrza, prosząc go o zwłokę miesięczną, w którym przeciągu czasu, jeźliby od króla posiłkowani nie byli, wtenczas mu fortecę poddać mieli. Przyjął mistrz propozycyą, nie wiadomo dla jakich przy-

¹⁾ *Incensum incineratumque est castrum.* Długosz.

czyn, czyli że swoich wiele utraciwszy, nie był sam w stanie dalszego ataku, czyli że się spodziewał, iż Łokietek rozruchami wielkopolskimi zatrudniony, nie będąc mocen dać posilku, zamek oblężony bez krwi rozlewania mu podda. Jakożkolwiek rzecz się miała, Łokietek wskazawszy do Świeczanów aby się bronili do przyścia odsieczy, wyprawił wkrótce Andrzeja kasztelana rospirskiego z rycerstwem narodowem do Pomeranii. Lecz kasztelan bądź z niedbalstwa, bądź przekupiony, gdy nieczynnie powinność swoją odprawuje, a nie zajmawszy nawet w oczy nieprzyjacielowi, nazad się cofa; tymczasem zamek po upłynionym miesiącu poddał się Krzyżakom przez kapitulacyą. Wyszli z niego książęta wspólnie z Bogumiłem starostą, Ottonem kasztelanem i inną szlachtą pomorską, niosąc do Łokietka próżne żale na rospirskiego i Cedrowicza, a Krzyżacy ze Świecem całej już Pomeranii panami zostali.

Rok 1311.

XIV. Co miał w tej mierze czynić Łokietek, nie wiedział, ponieważ w tylu nieprzyjacielskich na siebie zamachach od Szląska, Nowej marchii i Krzyżaków, lękał się zawsze burzy w kraju własnym, nie dobrze jeszcze zaspokojonym. Przydarzyło się właśnie w tym czasie, że Witenes książę litewski wpadłszy około ząpust do Sambii i Natangii, srogie tam poczynił spustoszenia, i na pięćset niewolników zabrał. Krzyżacy więc lękając się dalszych skutków, aby przez chytre zwłoki i nadzieje pokoju króla łudzili, a tymczasem gotowali się na Litwę, posłali do niego prosząc o miejsce rozmowy. Przystał król na to chętnie, i Brześć kujawski wyznaczył. Za zjechaniem się obu stron i ponowieniem podobnych jak w Krajewicach ¹⁾ przez króla wymówkach, uczynił mistrz nową propozycyą. Żądał aby Łokietek kontentował się pewną sumą za swoje do Po-

¹⁾ Obacz wyżej na karcie 253.

meranii pretensye i nakłady wojenne, a w posesyi, prawie i w dziedzictwie zostało księstwo przy zakonie. Ofiarował przytem ustąpić w Kujawach Nieszawy, Orłowa i Murzynowa, dawniej zakonowi od dziada Konrada oddanych, tudzież na służbę królewską w czasie potrzeby wojennej czterdzieści kopijników własnym kosztem; a nakoniec obiecywał wystawić, gdzie się będzie królowi podobało, klasztor na 40 mnichów, którzyby za niego i jego przodków ustawiczne do nieba modły przesyłali. Po tak nikczemnych ofiarach, wzgardzonych od króla i nieprzyjętych, zjazd ten rozszedł się na niczem. Krzyżacy zaś nie ufając swoim prawom, aby do wydartej prowincyi większy wstęp mieli, udali się do Waldemara margrabi brandeburskiego, dla nabycia od niego niemianych pretensyj, które sobie margrabiowie do Gdańska i Pomeranii rościli. Nie mieli oni żadnego prawa do tych krajów. Przywileje cesarzów, jeżeli jakie były dane dla margrabiów, ściągać się tylko mogły do Pomeranii szczecińskiej, jako od czasów Fryderyka Barbarussy niemieckiemu państwu hołdowniczej, nie zaś nie mieli cesarze, chyba przez mniemaną moc nad całym światem, do dzierżaw pierwiastkowie od książąt polskich, potem od Świętopelka i jego następców trzymanych od Wisły do Persanty, a nakoniec przez darowiznę i sukcesyją po Mestwinie, a powszechnie Pomorzanów zezwolenie, do tychże książąt polskich powróconych. Co jeżeli Brandeburczycy, zawołani niegdyś od Warcisława ¹⁾ w zakłóceniu z bratem Mestwinem, Gdańsk wzięli, wygnał ich z tamąd Mestwin sprzymierzony z Polakami, a ta też darowizna Warcisława tyle ważyła, ile potem Krzyżakom, kiedy mimo praw starszego brata, jako zwierzchnika, czyniona być nie mogła, i papież ją skasował. Z tem wszystkiem słabość i zamieszki polskie, jak Brandeburczykom pozwoliły cudzą rzecz przedać, tak Krzyżakom ją kupić ²⁾.

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ „*Nactus marchio emptorem in addicenda aliena provincia haud difficilem se praebuisset.*“ Ejksztet na karcie 54.

XV. Stanęła sprzedaż w Stolpie w miesiącu czerwcu za dziesięć tysięcy grzywien pieniędzy brandeburskich, których połowę Krzyżacy zaraz wyliczyli, resztę zaś wtenczas oddać obiecali, kiedy Waldemar na tę transakcyą otrzyma od cesarza Henryka VII pozwolenie ¹⁾. Ani się tej sprzedaży sprzeciwił Henryk, który posadziwszy świeżo syna swojego Jana na tronie czeskim, jako się niżej powie, wolał mieć Krzyżaki jako Niemce w Pomeranii, niżeli Łokietka, który przez posesyą tak obszernego kraju, mógł być bez pochyby straszniejszym Niemcom i Czechom, już na wydarciu Szląska, owszem i całej Polski przygotowania czyniącym. Jakoż Henryk niedługo potem ²⁾ sprzedaż tę, pod obowiązkiem jednak

¹⁾ Instrument tej sprzedaży w Dogielu nie zgadza się z tym, który się znajduje w tomie III *Actorum borussicorum* na karcie 539. W tym ostatnim wyliczają się nawet granice Pomeranii przedlanej. Kładniemy one tu dla lepszej wiadomości. „*Religiosis ac honestis viris, fratri Sigfrido de Feuchtwang, hospitalis st. Mariae Jerosolymit. Theuton. magistro generali, ac fratribus ejusdem sacrae professionis in Prussia, partem terrae Pomeraniae, nimirum castra et civitates Gdantz, Dirsaviam atque Swetzam, nec non omnem terram circumjacentem, quae ad dicta castra ab antiquo pertinebat, pro marcis decem millibus brandeburgensis argenti et ponderis pure, rite ac rationabiliter vendidimus cum castris. — Metas vero dictae terrae, territorium ac districtum castris, dicti Stolp, attingentes, sic duximus distinguendas, incipiendo a loco, in quo fluvius Leba dictus, influit salsum mare, eundemque ascendendo, quousque perveniatur ad quercum Ducis, ab eo procedendo ad villam dictam Malecitz. Deinde usque in villam Onezino dictam, ab hac ulterius ad villam Oskava nominatam, ab hac usque ad villam Goluskina vocatam. Quae villae omnes, cum suis campis, quos ab antiquo possederant, magistro et fratribus praedictis pertinebunt. De praedicta vero villa Goluskina procedendo ad locum, qui Warnawa Woda vulgariter vocatur, ab iis ad lacum dictum Lanki, deinde ad lacus et paludes, quae vocantur Wolza, deinde ad collem qui vocatur Bobelze, in quo quondam castrum fuerat. Post haec ad fluvium dictum Rewditz, ulterius procedendo, in quo metae hujusmodi terminantur. Metas vero reliquas ejusdem terrae sic venditae, terram Cujaviae ac Poloniae attingentis, sic permanere volumus, quemadmodum antiquitus sunt distinctae.*“

²⁾ Dyploma Henryka VII w Dogielu tomie IV na karcie 38. „*Cum omni honore et utilitate ipsorum (fratrum) in terra*

jeżeli ona sprawiedliwie była uczynioną, w obozie pod Bryxyą potwierdził. Takimi sposobami Krzyżacy wydarłszy Polakom Pomeranią, cały ten kraj, który się województwem pomorskiem dziś nazywa, oraz z dawnymi jego należytościami w powiatach lemburskim i bytomskim, od Stolpy do Wisły zagarnęli. Lecz ani książęta szczecińscy omieszkali korzystać z tej kraju polskiego nieszczęśliwości. Warcisław IV widząc wzrastającą Krzyżaków potęgę i bliskie ich z sobą przez zabór Kaszub sąsiedztwo, przeszedłszy Persantę, granicę księstwa swojego, pozabierał zamki z ich powiatami: Rugenwaldę, Stolpę, Schlawę, Polnow i Tuchol, które jeszcze polskie panowanie uznawały ¹⁾, aby ich równie jak Pomeranią do Stolpy Krzyżacy nie opanowali. Nie był zaiste trudny Warcisława ten zabór, dla łatwości w tej mierze od Krzyżaków, którzy skorzystawszy sami, nie żalowali z cudzego szarpać i drugim, owszem uczynili z Warcisławem zgodę pod tym obowiązkiem, aby kto co zabrał, przy tem się trzymał ²⁾.

XVI. Ani mógł Łokietek zaradzić tylu klęskom, dla wszczętej w tymże prawie czasie rebelii w Krakowie. Trapiła Czechów od lat kilku domowa wojna, wskrzeszona ambycją wdzierających się na tron obcych książąt, po zabiciu Wacława młodego, ostatniego ze krwi starożytnych królów tego narodu. Opanował go naprzód Rudolf, syn Alberta habsburskiego, cesarza, poślubiwszy sobie Ryxę Polkę, wdowę po Wacławie starszym. Śmierć nagła Rudolfa w pierwszym roku panowania, otworzyła drogę Henrykowi książęciu Karyntyi.

Pomeraniae, quas aut quae legitimo emptionis, aut alio iustae acquisitionis titulo jam possiderunt etc. Datum in castris ante Brixiam IV Idus Julii anno 1311."

¹⁾ Ejksztet na karcie 56, myła się jednak i sam sobie sprzeciwia, kiedy to położył pod rokiem 1314, powiedziawszy wyżej o Warcisławie, iż on „*videns invalescentem potentiam Cruciferorum, principis obstandum putavit.*"

²⁾ „*Nam pax deinde atque concordia inter Vartislaum et hostes (Cruciferos) hac lege est conciliata, ut quod cuique parti obtigisset, hoc summa omnium consensione retinerent.*" Ejksztet na karcie 56.

Obrała go jeszcze przed Rudolfem jedna partya czeska, iż miał za sobą Annę, córkę tegoż Wacława, lecz Austryak Rudolf wsparty ojcowską bronią Alberta, który na synów swoich wszystko ciągnął¹⁾, wygnał go z kraju, i sam otrzymał koronę. Po zejściu Rudolfa podzielili się znowu Czechowie na dwie strony. Jedni żądali mieć królem Fryderyka brata Rudolfa, drudzy tegoż Henryka. I byłby podobno przemógł Austryak, gdyby w tymże czasie ojciec jego Albert cesarz zdradą i ręką własnego synowca Jana, gdy z łodzi na rzece Renie wysiadał, zabitym nie został. Następcą Alberta na tron cesarski Henryk VII z domu książąt luxemburskich, nie zaniechał korzystać z rozruchów czeskich, i niepewności tronu Henryka karyntskiego. Ożeniwszy syna Jana z Elżbietą, córką Wacława, za poradą niechętnych królowi swojemu Czechów w mieście Spirze, wyprawił go do Czech z wojskiem pod komendą arcybiskupa mogunckiego. Wzięta Praga w miesiącu grudniu roku zeszłego za podaniem siebie od mieszczan, ujrzała wkrótce koronę na głowie Jana w miesiącu lutym. Ten nowy piętnastoletni monarcha, lubo żadnego prawa do Polski ani przez sukcesyją, ani przez elekcją nie miał, począł się natchmiast nazywać i pisać królem polskim. Za szczęściem i tytułami poszły w krótkie intrygi i zdrady. Łokietek mając co do czynienia w Wielkiej Polsce i z Krzyżakami, potrzebował pieniędzy na utrzymanie wojsk przeciwko nieprzyjaciółom, i domowej książąt pokrewnych na Szląsku zazdrości. Miasto Kraków, zasadzone po większej części obcym ludem, a z handlu i dzierżaw gruntowych majątne, nie było wolne od publicznych powinności. Wzięto za zdzierstwa i ciężary, co było prawem pospolitem. Spikuęli się mieszczanie na króla, jakoby ich chciał niszczyć²⁾, a zagęszczonych po okolicach łotrów i kradzieży nie poskramiał. Mógł zaiste Łokietek mieć do nich gniew ukryty, za dawną zdradę,

¹⁾ „Iste Albertus potens in regno Allemannie, et inibi filiis suis omnia, quae potuit, attrahens.“ Kronika Alberti Argentoratensis na karcie III.

²⁾ Długosz, Miechowita, Kromer, Nakielski.

kiedy w odzieniu mniszem uciekać musiał¹⁾, lecz ludzie obcy, z Czechów, Szlązaków i Niemców złożeni, nie lubią go jak Polaka, a od zagranicznych mając potuchę, woleli być obcej potędze poddany. Najwięcej mieli w Krakowie powagi Jan Muskata biskup krakowski, urodzeniem Szlązak, i Albert wójt krakowski z Henrykiem bratem, proboszczem miechowskim, tudzież Jaśkiem i Walterem, krewnymi swoimi Czechami. Ci tedy przybrawszy do swojego spisku inne bogate mieszczany, którzy od Miechowitów i Benedyktynów tynieckich różne dzierżawy i wójtowstwa trzymali²⁾, wyprawili poselstwo do Bolesława księcia opolskiego, który przed dwudziestą laty w bitwie pod Siewierzem był raniony i wzięty w niewolę przez Łokietka³⁾, obiecując mu otworzyć bramy miejskie.

XVII. Dał się nakłonić Bolesław pochlebne wzywaniem. Przyjął go Albert do miasta z ludem zbrojnym, i w domu swoim dał mieszkanie⁴⁾, ponieważ zamek mimo rozliczne namowy i nalegania mieszczan, trwał w posłuszeństwie i wierności królowi. Wszelako Łokietek, lubo za radą przybocznych panów zebrał wojsko w przypadku uporu mieszczan, i pod Kraków się zbliżał, nie chcąc jednak przychodzić do gwałtu i krwi rozlewu, posłał do Bolesława, wyrzucając mu na oczy lekkomyślność, i grożąc uznaniem go za nieprzyjaciela, jeźliby dobrowolnie z miasta nie ustąpił. Zatrwożony Szlązak zbliżaniem się mocniejszej siły, zwaliwszy winę postępku swojego na Alberta i mieszczany, którzy go złudzili, uszedł z Krakowa, biorąc z sobą wójta z kilkoma innymi, którzy się sprawiedliwej kazań od króla oba-

¹⁾ Obacz wyżej.

²⁾ Długosz tę rewolucyą kładnie pod r. 1312, w czem się myli. Instrument proskrypcyi mieszczan krakowskich znajdujący się w Szczygielskim, w historyi tynieckiej, datowany jest w r. 1311, dnia 21 decembra. Wiec kiedy ferowany był na nich w tym czasie dekret, musiała być w tymże roku i poprzednicza rebelia.

³⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1292.

⁴⁾ Bielski mówi, iż ten dom wójtowski za jego czasu nazywał się Grodek.

wiali ¹⁾. Łokietek wszedłszy do miasta uczynił sprawiedliwość z winowajców pozostałych. Wleczono ich po mieście końmi, a potem powieszano, lub w koło wpleciono. Którzy zaś uciekają z Bolesławem życie do Śląska unieśli, tych dobra bądź na skarb królewski skonfiskowane, a z ich dochodów wieża w bramie świętego Mikołaja dla straży zbudowana, bądź opactwu tynieckiemu nazad powrócone ²⁾. Nie było wolnem od kary same duchowieństwo. Król kazał pojmać Jana Muskatę biskupa krakowskiego, i w więzieniu go osadził, a dobra jego Biecz, dane w zamianę od Waclawa ³⁾ zabrawszy znowu, już ich więcej nie wrócił, ale do stołu swojego wiecznie przyłączył. Doznali tejsze sprawiedliwości i Miechowitowie z opatem swoim Henrykiem, bo ponieważ padało na nich podejrzenie, że sprzyjali Albertowi, wieś ich Łętowice nad Szreniawą, w dzierzawie wójtowskiej będąca, równie zabrana, sami zaś z kraju do Węgier wygnani, klasztor swój miechowski w zamek obrócony ujrzeni, póki ich znowu po kilku latach do łaski król nie przypuścił. Wszakże, ażeby dwoiste już miasta przewinienie na dalsze czasy wzrostu nie brało, odebrał mu Łokietek moc obierania radców, którą zdawna miało od nadania sobie prawa teutońskiego; a władzę tego wyboru oddał wojewodzie krakowskiemu, z zaleceniem, aby nietylko wybierał ludzi krajowych i enotliwych co rok po ośmiu na ten urząd, ale nawet we wszystkie ich sądy i sprawy wglądał.

¹⁾ Zdaje się, iż to byli Jaśko i Walter, których Nakielski nazywa *opulentissimos*, krewni Alberta, tudzież wyliczeni w proskrypcyi: „*Zurdmarus de Pisary, Kaszów et Smierzdząca, Joannes de Radeszew et Wola; Jacobus et Pacoldus de Kojanów et Prądnik de Kriwa Dubrowa sculteti; Hincza de Narzet, et alii suos in Prądnik mansos habentes. Henricus advocatus cracoviensis in Wilków et omnes alii quicumque habent bona mobilia et immobilia a monasterio Tynecensi.*“

²⁾ Instrument proskrypcyi w historyi tynieckiej na karcie 165, Anonim archidyakon na karcie 96.

³⁾ Obacz wyżej na karcie 217 notę 3.

Rok 1312.

XVIII. Zaspokoiwszy Łokietek miasto krakowskie, gdy nie miał tak prędkiej nadziei, aby Krzyżacy wrócili Pomeranią, to przynajmniej od nich zyskał, że mu na zjeździe w starym Wrocławiu nowy mistrz Karol Befart z Trewiru ustąpił około Golubia pięćdziesiąt łanów ziemi, które zakonowi dawniej od Ziemowita brata królewskiego były dane ¹⁾. Przeciwnie margrabiowie brandeburscy korzystając zawsze ze słabości Polski, nie przestawali na świeżo odniesionym zysku pieniężnym. Już byli oni pomnożyli dawniej nową marchią zaborem Lubusza, Drzenia, Santoka, a później po śmierci Przemysława zabrali nawet probostwo santockie ²⁾, i one do kollegiaty seldyńskiej przyłączyli. Krakowskie w Polsce rozruchy dały sposobność Waldemarowi do zabórów dalszych w Wielkiej Polsce. Spustoszył on lub wziął na swoje imie znaczną część krajów podłuż rzeki Drawy, owszem i za tą rzeką wdzierał się głęboko w granice polskie, najeżdżając powiat walecki ³⁾. Wszelako

¹⁾ Znajduje się to dyploma Karola w archiwum plockiem, w którym w roku 1317 zeznaje, jako wieś Granzewo należy do biskupstwa plockiego. Mówię w roku 1317, ponieważ data kopii archiwum plockiego położona jest omylnie pod rokiem 1307, kiedy jeszcze Karol nie był mistrzem. Słowa tego zeznania: „*Nos frater Carolus de Treviris etc. notum facimus universis praesentes visuris eorundem tenore protestantes, quod cum ante annos aliquot cum inlyto principe Wladislao duce Cracoviae causa colloqui super diversis causis secum tenendi apud antiquam Wladislaviam covenissemus, quam plurimis nostris fratribus, nobiscum tunc ibidem existentibus, inter alia nostra cum ipso placitata, tandem in hoc specialiter secum concordavimus, quod illa bona in Schynycen cum quinquaginta mansis circa Golubam sibi dimisimus et assignavimus, non tamen sub alterius modi jure aut conditionibus, quam sub quo et qualibus eadem bona praedicta acceperamus ab illustri principe domino Semovitho duce Dobrinensi illius germano clarae memoriae, ac etiam tenueramus temporibus retroactis.*“ Z tego też listu poznać, że Ziemowit umarł między rokiem 1302 i 1312.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 200.

³⁾ Poznać to z przymierza Łokietka z książętami Ottonem I, Wacławem i Barnimem synem Ottona w r. 1325, 14 Cal. Julii,

zdawały się być przykre Waldemarowi same nawet dochody biskupów poznańskich w zabranych krajach. Zakupił więc u Andrzeja biskupa wszystkie dziesięciny, które mu należały z różnych powiatów między rzekami Notecią, Drawą i Kuddą leżących, postępując mu za to corocznie 50 grzywien pieniędzy brandeburskich z miasta Arsenwaldu, i nadając mu na osady prawem teutońskim 200 łanów między temiż rzekami. Nie wiadomo jest, dla jakich przyczyn biskup zawarł z Waldemarem tę tranzakcyę; to pewna, że za ścieśnieniem przez margrabiów granic wielkopolskich, ustawała powoli jurysdykcyę biskupów poznańskich w tamtych krajach, która się dawniej szeroko do Odry rozciągała ¹⁾. Nie mniejsze też staranie czynili Krzyżacy w uchylaniu praw duchownych i dzierżaw biskupa płockiego w Pomeranii. Albowiem tegoż roku, dla pozornych przyczyn odległości otrzymawszy od Jana biskupa trzy znaczne włości: Gordin, Szlancę i Pomrę, dali mu w zamianę wieś Berenwaldę czyli Niedźwiedź w ziemi chełmińskiej ²⁾. Gruntując też tem bardziej prawo swoje do zastawnej od Leszka ziemi michałowskiej, uznali nad nią jurysdykcyę duchowną biskupa tegoż, poczyniwszy z nim niektóre tranzakcyę, jakby już zupełne nad tą ziemią mieli panowanie ³⁾. Około tegoż czasu Klemens V papież złożywszy koncylium powszechne w Wiedniu francuskim, zoiósł zakon kawalerów nazwanych kościelnymi czyli Templarzów, za różne ich zbrodnie, a dobra po nich

znajdującego się w archiwum króla Jmci, w którym przymierzu między innemi stanowi się i to: „*Quaecunque tamen castra, civitates aut munitiones ex illa parte (na lewej stronie) fluvii dicti Drava per homines exercitus nostri (Władisłai) expugnantur, aut alias caperentur, illa ad dominium principum praedictorum reddi debent; ex hac vero parte (po prawej) fluvii praedicti ad nostrum dominium revertentur etc.*”

¹⁾ Przywilej Waldemara i margrabiów brandeburskich dany *in Witemsdorff* roku 1312 w dzień św. Jana ewangelisty, znajduje się w archiwum kapituły poznańskiej.

²⁾ Przywilej Karola *de Trevirs* w archiwum płockiem. *Datum apud castrum S. Mariae, IV Idus Septembris 1312.*

³⁾ Przywilej tegoż mistrza w archiwum kapituły płockiej w r. 1312, *18 Calendas Julii.*

pozostałe dla kawalerów św. Jana jerozolimskiego, którzy się teraz maltańskimi zowią, przeznaczył ¹⁾. Ze z tej okoliczności Krzyżacy także korzystali, świadczą niektóre kroniki ²⁾. A lubo papież Klemens w komisji na nich wydanej ³⁾ na prośbę Łokietka i arcybiskupa ryskiego, srogię wylicza tego zakonu występki, w Litwie, w Polsce, w Prusach popełnione, znaleźli oni sposoby uchylić się od kary zasłużonej, potęgą i pieniędzami niewinność im przyznały. Wreszcie Templarzów hardych i bogatych miano za lud nieużyteczny w Europie, dla małego z nich użytku w Syrii już jarzmem muzułmańskim zupełnie i bez powrotu narzuconej. Krzyżacy zdawali się potrzebni dla pozoru nawrócenia Litwy i Żmudzi, które jeszcze w pogaństwie trwały.

Rok 1313.

XIX. Rok następujący przeszedł spokojnie dla Polski, z przyczyny rozruchów w Niemczech i w Czechach, a wojen Krzyżaków z Litwą. Albowiem gdy Henryk cesarz, ojciec Jana, bawił się we Włoszech, dla zniewolenia sobie miast niektórych, które go za cesarza nie uznawały, tymczasem Czesi wygnali króla swojego, iż on przez wrodzoną przychylność ku Niemcom ludzi narodu tego stawiał na urzędach, uchylając od nich krajowców. Ani było spokojne samo cesarstwo niemieckie, z przyczyny wakującego berła po zaszyłym zgonie Henryka VII, który tegoż roku, bądź śmiercią przyrodzoną, bądź za podanej sobie w hostyi trucizny we Włoszech umarł ⁴⁾, niedaleko Sieny. Rozdzielone *Imperium* między

¹⁾ Bulla Klemensa do arcybiskupa gnieźnieńskiego, a biskupów poznańskiego i kamińskiego dana w roku 1312, znajduje się w zbiorze kocyliów Harduina.

²⁾ Henryk Pantaleon w historii maltańskiej na karcie 95. Ejkstet na karcie 55.

³⁾ W roku 1309. Znajduje się w Dogieliu.

⁴⁾ „*Apud bonum conventum 12 miliaribus a Senis distantem.*“ Długosz. Umarł 24 sierpnia. Konrad Vecerius w życiu Henryka VII.

Fryderykiem Austryakiem synem Alberta cesarza, a Ludwikiem księżęciem bawarskim, gotowało wojnę między pretendentami, tem dłuższą i zapalczywszą, iż tegoż czasu wakująca po śmierci Klemensa V papieża stolica apostolska, przez dwa lata następujące papieża nie widziała, któryby powagą swoją te kłótnie zaspokoił. Jakaby zaś była przyczyna, dla której Łokietek z tych okoliczności nie korzystał w odzyskaniu Pomeranii, nie wiadomo nam jest. Rzecz do prawdy podobna, że w powszechnem świeżo złączonej monarchii osłabieniu, a urzędzeniu spraw domowych nie miał jeszcze sił tyle, aby się dumnym, bogatym i potężnym Krzyżakom mógł oprzeć, czekając lepszej pory i wsparcia od stolicy apostolskiej, do której dawniej się udał. Utrzymywali też dotąd stronę krzyżacką, księżęta Pomeranii szczecińskiej z margrabiami brandeburskimi, jako spółnicy zaborów polskich, a nienawiść też ku niemu i zazdrość książąt tak szląskich, jak mazowieckich, powzięta z większości majątków i dziedzictwa, kazała ich mieć na oku, aby przy zagranicznej wojnie, domowych kłótni nie wznieć. Umarł tegoż roku Bolesław księzę mazowiecki na Płocku i Czersku, syn Ziemowita zabitego od Litwy, dziedzic po bracie Konradzie bezpotomnym całego Mazowsza. Zostawił z Przedzysławy córki księżęcia litewskiego Trojdena ¹⁾ dwu synów, Ziemowita i Trojdena; a z drugiej, jak mówią mniszki profeski ²⁾, córki Przemysława Ottokara króla czeskiego, Wacława, którego niechęć ku Łokietkowi, a ztąd uwięzienie w obcym narodzie części Mazowsza, na swoim się miejscu opowie.

¹⁾ Długosz nazywa tę księżniczkę Zofią na kar. 819, a śmierć jej kładnie pod rokiem 1288 na karcie 848. Hubner w tablicach genealogicznych na karcie 95 daje jej imię Przedzysława. Być mogło, że jak Ruski idąc za Polaków imiona odmieniały, jako Marya żona Kazimierza I po zamęściu swoim nazwana była Dobrogniewa, tak i ta Litewka odmieniła imię. Długosz na karcie 731 powiada, iż Ziemowit ojciec tego Bolesława miał za sobą Przecisławę *ducissam generis Ruteni*. Ale się sam sobie sprzeciwia, gdy temu Ziemowitowi daje żonę Gertrudę córkę Henryka szląskiego, którego Tatarzy zabili.

²⁾ Obacz tablice genealogiczne.

Rok 1314.

XX. Rosło tymczasem coraz bardziej zuchwalstwo i chciwość Krzyżacka z pomnożeniem bogactw, a szczęściem wojennem. Pobudowawszy w roku przeszłym liczne na Niemnie statki, a z nich nadbrzeżne Litwinów od Ragnety aż ku Chrystmemłowi świeżo od siebie zbudowanemu niszcząc zamki ¹⁾, puścili wkrótce trwogę i zburzenia w dalsze kraje. Henryk de Plotzk z mistrza prowincyalnego ich wielki komendor, zapędził się aż do powiatu miednickiego, gdzie popaliwszy okolice, w kilka potem miesięcy zniszczył ziemię krzywicką ²⁾, i miasto jej mały Nowogród zburzył. Pogromieni bronią zakonu Litwini, jak odjęli mu bojaźń ze strony swojej, tak dali większą sposobność do szkodzenia Polakom. Uzurpatorowie Pomeranii w rzeczach cywilnych, pomknęli chciwość swoją do duchownych. Zwyczaj wyplacania dzieścięcin snopowych od początku chrześcijaństwa przez królów i książąt polskich, jako własność majestatu, ustąpiony duchowieństwu, trwał zawsze w państwach koron-

¹⁾ Dusburg na karcie 375. Te zamki nazywały się Bisena, Junigeda.

²⁾ Dusburg na karcie 381 nazywa tę ziemię *terra Crivitia—Civitas quae parva Novogardia dicitur*. Strykowski z Dusburga powiada, iż to była ziemia krzywiczańska, a zamek Nowogródek.— Nie wiadomo nam jest, jaki to był Nowogródek. Zdawałoby się jednak, iż tu mowa o Nowogródku litewskim, ponieważ Strykowski mówi, że go wespół Rusini z Litwą bronili. Daleko zaiste było sięgać Nowogrodu ruskiego. Krzyżacy, którzy z Prus aż do Grodna sobie pogranicznego wybiegali, mogli się zapędzić do Nowogródka. Ziemia krzywicka, czyli mniejszych Krzywiczaków, to jest jednej hordy dawnych Słowian przeddnieprskich, rozciągała się od Prypeci ku Niemnowi, gdzie teraz województwo nowogrodzkie. Mamy tego świadectwo w Konstantynie Porfirogenicie, w księdze *de administrando Imperio*, który wliczając narody Słowian, które hołdując Rusinom zadnieprskim w czasie ich wojen z Grekami, robili sobie łódzie *monoxyla*, i one rzekami pińskimi, wołyńskimi, a potem Prypecią do Dniepra przystawiali, kładnie między innymi Krybiców czyli Krzywiczaków.

nych. Zachodzące z tej okazji częstokroć między stanem kościelnym a świeckim spory, lubo go na wielu miejscach, osobliwie na Śląsku osłabiły, nie mogły atoli zniszczyć. Potwierdzali tę pobożną daninę różnym kościołom następni po Mieczysławie książęta, a biskupi i kapituły dar ten monarchów otrzymując, z niego jedynie na wielu miejscach, siebie, świątynie i kapłany służące opatrywały. Arcybiskup gnieźnieński z biskupami kujawskim i poznańskim mieli w Pomeranii te rolnicze dochody. Zdawał się Krzyżakom uciążliwy ten podatkiowania sposób. Przeto zakazawszy mieszkańcom pod surowemi karami, aby odtąd kóp swoich dziesiątkować nie dali, odmienili wytyczną dziesięcinę na pieniądze. Sprawiedliwe w wartość rzeczy wejście i otaxowanie, mogłoby i księży uchylić od nienawiści, i włościanów od przykrości. Lecz Krzyżacy oszacowawszy łany osiewne do dwóch skojców ¹⁾, ledwo w pieniądzech dwudziestą część duchownym oddawać rozkazali. Nadto uwolniwszy od dziesięcin wszystkie dobra do siebie należące, wiele nader wsi i folwarków biskupich, tudzież świeckiego duchowieństwa i mnichów zagarnęli. Zubożał przez to mocno stan kościelny, a mianowicie kościoły parafialne, które z tak małej kwoty pieniężnej utrzymać się nie mogąc, szły w ruinę dla opuszczenia ich od mających dozór kapłanów. Próżno biskupi rzucali kłatwy na drapieżny zakon. Krzyżacy umieli się uchylić od kar kościelnych przez apellacye do stolicy apostolskiej, której wtenczas tylko słuchali, gdy zysk swój widzieli. Około tegoż czasu kościół też chełmiński, choć pod ich zwierzchność przeszedł, równie jak katedry polskie z różnych dóbr był od nich wyzuty.

¹⁾ *Duos scotos usuales*. Długosz na karcie 956. Obacz o tych skojcach cośmy obszernie mówili wyżej. Grzywna pieniędzy dzieliła się podówczas na cztery Viertel, czyli *fertones*, a na 24 skojsce czyli *scotus*. Skojec więc był dwudziestą czwartą częścią grzywny. Jeżeli z grzywny czystego srebra bito bądź 60, bądź 48 denarów, co wynosiło na naszych złotych 80, dwa skojsce czyniły złotych terażniejszych sześć i groszy 20.

Rok 1315 — 1316.

XXI. Wreszcie, prócz wspomnianych wyżej przeciwności, które Polska od Krzyżaków odbierała, wszczął się po całym kraju głód tak ciężki, że wiele bardzo wieśniaczego gminu pomarło. Przyczyną tej klęski były niezmierne śniegi, które pod wiosenną porę roztopione, okrywшы wodami pola, i pognoiwszy zasiewy, nadzieje rolnicze omyliły. Trwała ta okropna plaga przez dwa lata; wieść niosła, że kilka matek, bez zaśluku i sposobu do wynalezienia go sobie, własne dzieci pożarły. Zagęszczone też po włościach powabem ciał martwych stada drapieżnych zwierzów rzucając się na ludzi, wiele z nich bądź skaleczyły, bądź pojadyły. Pospólstwo, obrotów niebieskich i różnych na powietrzu zjawień mniej świadome, składało nieszczęście swoje na poprzednicze w roku przeszłym przy końcu grudnia dwie komety, oraz widziany pod tę samą porę troisty księżyc. Tymczasem nie ustawały między Krzyżakami a Litwą zapalczywe bitwy i najazdy. Przedzierając się za Niemen zakonna cheiwość, pod pozorem religii, dla ulacnienia sobie wstępu w głębsze kraje, zbudowała nad tą rzeką kilka zamków. Najznakomitsze z nich były Ragneta i Christmemel. Żmudzkie księstwo największe z tej budowy odnosiło szkody, które chcąc wetować Witen, przygotował na Krzyżaków dwa wojska: żmudzkie wzięło rozkaz dobywać Ragnety ¹⁾, litewskie wyznaczone było do Chrystmemela. Powiodło się z początku Żmudzinom: albowiem wyciąwszy wstępny bojem niemieckie hufy, które im drogę zasły dla odsieczy zamku, przymusili resztę szukać przytułku w murach jego. Wszakże dla mężnego oblężonych odporu nie mogąc dobyć twierdzy, wypaliwszy tylko na około włości, i popuswszy dospiewające zboża, odeszli nazad. W tymże

¹⁾ Circa assumptionem beatae Virginis. Letovini de Sametia etc. Düsburg na karcie 382.

czasie Witen ze swoim udziałem obległszy Chrystmemel, szturmował doń potężnie, ponieważ Krzyżacy przedmieścia dawniej spalili. Siedemnaście dni upłynęło na tej pracy próżnej, w przeciągu których doszła wieść, że Henryk komandor wielki, wyprawił na zasilek fortecy sto kilkadziesiąt ludzi z Sambii i Natangii, którzy już statkami podpływali. Przeworny wódz odjąwszy im wszelką sposobność do złączenia się z obleżonymi, obrócił się na tę drobną flotę, i onę zgromiwszy, znowu do obleżenia Chrystmemela powrócił, chcąc jej lub mocą dostać, lub spalić. Zważył uporeczywą ochotę nadchodzący w sześć tysięcy mistrz krzyżacki. Porzucił dalszą robotę Witen, a Henryk nabiwszy w pogoni wielu Litwinów, i przedmieścia Junigedy popaliwszy, naprawił zamek Chrystmemel zrujnowany ¹⁾.

XXII. Wkrótce po tej wyprawie umarł wspomniany Witen wielki książę litewski. W czasie panowania swojego nieustannie z Krzyżakami w Prusiech i na Żmudzi prowadząc wojnę, jeżeli ich potęgi złamać nie mógł, przynajmniej bieg zwycięstw i zaborów ze strony żmudzkiej męstwem u rzeki Niemna zatrzymał, a przywłaszczone od nich z wymuszonych i wyłudzonych donacyj Mendoga prawa do krajów litewskich, orężem potargał ²⁾. Tenże

¹⁾ Dushburg. Długosz.

²⁾ Mówiliśmy wyżej, że z kilku tych donacyj Mendogowych, o których wspomina Długosz, jedną tylko widzieliśmy. Doszły nas teraz z biblioteki księcia Stanisława Poniatowskiego generała lejtnanta wójsk koronnych i starosty winnickiego, synowca królewskiego, *Acta borussica* drukowane w Króleweu, w których tomie III na karcie 738 widzimy dwa przywileje tegoż Mendoga. W jednym w roku 1157 datowanym, znajduje się darowizna tych krajów. „*Nomina autem terrarum haec sunt: Rasseyene medietatem, Lonkowe medietatem, Kulene totum, Niderowe totum, Crase totum, Weicze totum, aliud Weicze totum, Wanghe totum.* W drugim, w roku 1259 *VII Idus Augusti* datowanym, widzieć. „*Nomina autem terrarum haec sunt: Denowe tota, quam etiam quidam Jecwecin vocant, exceptis quibusdam terrulis, scilicet Sentane, Dernen, Crosinen, et villa quae Gribunthina dicitur, cum tribus villis in Welzowe, quas nostro dominio reservamus. Insuper dedimus fratribus praelibatis totam terram Schaloven, Seymeithin totam, illis duntaxat bonis in ipsa Seymeitha exceptis, quae venerabili patri ac domino Letto-*

wojując równie w Inflantach, pomnożył Litwę swoje księstwem połockiem za pomocą Krzyżaków tamecznych, którzy będąc w zatargach z Janem arcybiskupem ryskim, woleli te kraje widzieć pod panowaniem jego, niżeli w dzierżawie biskupiej ¹⁾. Następcę miał Gedymina, bądź

vive episcopo contulimus, prout in literis desuper confectis plenius continetur.“ Kondycye tej darowizny były te: aby Krzyżacy Mendogowi i następcom jego dopomagali przeciwko nieprzyjaciółom granice litewskie najężdżającym. Krzyżacy tego nie dopełnili, owszem przywiódłszy samego Mengoga swoim łakostwem i tyranstwem do odstąpienia wiary, jego samego, i jego następców prześladowali. Złoczyństwa ich rozmaite w Inflantach i w Litwie popełnione wyliczają się w artykułach zaskarżających ten zakon, podanych Klemensowi V od Jana arcybiskupa ryskiego, znajdujących się w Dogielu na karcie 25. Między temi artykułami widzieć te słowa: „*Item quod rex Lettoviae, qui cum toto regno suo conversus fuerat, propter duritiam eorundem fratrum exorbitavit a fide etc.*“ Potwierdza toż samo komisya Klemensa V na Krzyżaków wyznaczona, którą widzieć w Dogielu na karcie 35.

¹⁾ Strykowski na karcie 333 powiada. Nalazłem też w łacińskich ruskich, z których mam kilka exemplarzów, iż Litwa roku 1307 Połocko wzięła, ale jako i pod kim, nie pisze. Data i okazyja tego wzięcia Połocka przez Witena objaśnia się z komisyi wyznaczonej od Klemensa V na Krzyżaków w roku 1309, znajdującej się w Dogielu na karcie 33. Mówiliśmy wyżej z jakiej okoliczności arcybiskup ryski otrzymał księstwo połockie. Do mowe książąt litewskich niezgody, były okazyją tej darowizny. Krzyżacy i niemieckie duchowieństwo w Rydze upatrywali zawsze okazyi, aby z tych kłótni mogli korzystać. Gdy ciż Krzyżacy chcąc odrzec arcybiskupstwo ryskie z dóbr kościelnych, targnęli się na arcybiskupa, i z nim wojnę prowadzili domową, Witen mając dobrą porę do odzyskania Połocka, zdobytego przez poprzedników swoich na Rusinach, ofiarował Krzyżakom pieniądze, i za sumę umówioną to księstwo kupił. Widzieć to w textcie rzeczownej komisyi. „*Quodque gravius est, iidem praeceptores et fratres, non solum a confinibus eorundem paganorum, in quibus contra illorum incursus debuissent se murum defensionis opponere, in detrimentum fidelium recesserunt, sed quoddam castrum ejusdem rigensis ecclesiae eidem paganis pro certa quantitate pecuniae venundantes, regnum Polochense, quod quondam rex Polohensis ad fidem Christi conversus, prolem non habens legitimam, eidem ecclesiae rigensi contulerat pro animae suae salute, dictis paganis non absque jactura multitudinis innumeratae fidelium, dimiserunt, cujus occasione duae solennes cathedrales, Colomen, videlicet et Ruthenen. ec-*

jednego z synów ¹⁾), bądź z innego down, założyciela

clesiae, consistentes in regno praedicto totaliter sunt deletae, quibus castro et regno ad manus dictorum infidelium taliter devolutis, dicti pagani a locis confinium repulsis fidelibus, magnam partem dictarum provinciarum, tunc fidelium multitudine populosam, in solitudinem redegerunt, iisdem fidelibus partim eorundem paganorum miserabili jugo suppositis perpetuo servitutis.“ Chcieli tym sposobem Krzyżacy ująć sobie Litwinów, którzy jako świadczy Düsburg na karcie 340, sprzyjali Ryżanom, i na ich zawołanie zdobyli zamek Karkuz na Krzyżakach.

¹⁾ Strykowski na karcie 273 dając wypis kroniki jakiejści starożytnej inflantkiej, użyczonej sobie od Jana Chodkiewicza kasztelana wileńskiego, między innymi artykułami kładnie i to: Roku 1310 Gwazelute syn króla litewskiego inflantką ziemię wojował. Drugiego roku sam król obległ Ropę zamek. Z tego ułamku kroniki rzeczony widzieć, że Witen, który w roku 1310 był księciem litewskim, miał syna Gwazelutę: ale to nie był Gedymin. Strykowski czyni tego Gedymina synem Witena, i myśny tak wyżej powiedzieli. Wszakże wątpliwość zawsze została, a piszącemu historią kłaść rzeczy wątpliwe za pewne reguła krytyki nie pozwala. Düsburg, który żył wtenczas, i który Witena nazywa zawsze *filius regis*, wspomina o Gedyminie pierwszy raz pod rokiem 1324, iż Jan XXII wyprawił *duos legatos* dla ochrzzczenia jego i nawrócenia do wiary, *ad Gediminum regem Letovonorum*. Też samej legacyi znajdujemy ślady także społeczesne w listach papieskich w hist. kośc. Rajnald pod rokiem 1323—24. Nigdzie jednak tam nie widzieć o rodzie tego księcia. Pierwszy Długosz, który żył za Kazimierza Jagiellończyka prawnuka Gedymina, w półtorasta prawie lat po nim, mówiąc o familii Jagiełły na karcie 6 księgi X powiada: „*Erant Gedimino, qui in Litvanos longo tempore dominatione rapta, et justo principe, apud quem stabulatus officio fungebatur, occiso, imperium exercuerat, septem filii etc.*“ Więc według Długosza nie był Gedymin synem Witena, ale jego koniuszym i zabójcą. Za Długoszem poszli Miechowita i Kroner. Starożytny rękopism w ms. królewskich, pisany, ile styl jego okazuje, za czasów Władysława Jagiełły, zaczyna familiją tego króla od Gedymina dziada, nie wspominając także o Witenie: „*Apud ducem magnum Gediminum erant septem filii: primus et senior Montivid, secundus Narimunth, tertius Olgerth pater domini regis etc.*“ Zdaje się, iż ani Długosz, będąc przy dworze Kazimierza, ani ten drugi pisarz współczesny Jagielle, nie pominęliby Witena dla większego lustru familii jagiellońskiej z wywodu jej antenatów. Nie ważyłby się też Długosz czynić zabójcą i uzupatorem pradziada królewskiego, gdyby o tem podówczas powszechnie nie wiedziano i nie mówiono. Przeciwnie Strykowski, chcąc obalić powieść Długosza, wysila się na dowody, iż Gedymin był synem Witena. Powiada on, iż ruscy kronikarze starożytni o tem świadczą, iż ten książę

jak wieść powszechna niesie miasta Wilna stolicy potem

za życia jeszcze ojcowskiego był uczestnikiem rządu, i na którego pamiątkę ojciec Witen zbudował gdzieś na granicach pruskich zamek Gedyminem nazwany. Iż obywatele litewscy mając w kraju swoim krew książąt litewskich, nie chcieliby obrać pominąwszy prawych książąt zabójcę swojego pana i służebnika. Cóżkolwiek bądź, prócz świadectwa kronikarzów ruskich, którym jakakolwiek wiara być może dana, inne dowody Strykowskiemu są nader słabe. Naprzód co się tycze zamku Gedymina, ten że był zbudowany jeszcze przed rokiem 1307 świadczy o tym Düsburg, wspominając o jego posiadzie i o zburzeniu przez Krzyżaków na kilku miejscach, mianowicie na karcie 356 i 386 — 400. Lecz nie mamy żadnej wiadomości, kto go zbudował, czy Witen, czy Gedymin. Wreszcie gdyby nawet Gedymin był jego fundatorem, wnosić ztąd nie można iż on był synem Witena, ponieważ wiele innych panów litewskich, którzy od swoich nazwisk pobudowali zamki i miasta, czynić to mogli bez synostwa książęcego. Ani mówić można, iż Litwini nie śmieliby pomimo krwi książąt swoich wybrać koniuszego i zabójcę. W barbarzyńskich wiekach, gdzie więcej ważyła potęga i przemoc, niżeli sukcesya, nie trudno o takie przykłady. Wszak według Strykowskiemu sam Witen był urodzony w Efragole, i marszałkował potem u Trojdena księcia litewskiego, przeciw księżciem został. Urząd też koniuszych na jakim był Gedymin u Witena, nie był w czasach owych małej wagi, ponieważ znać czył toż samo, co marszałek w domu książęcym, a hetman w czasie wojny. Moznaby więc nie bez fundamentu mówić, że Gedymin był jednym z możniejszych obywateli Żmudzkiech, mający obszerne dobra i zamek imienniczy, i że mógł być zabójcą pana swojego. Żmudzkie księstwo, lubo było jednego narodu i języka z Litwą, chodzilo dawniej oddzielnie od niej, mając swoich osobnych książąt. Gdy Witen wstąpił na księstwo litewskie po Ławruku, długo była Żmudź w anarchii, podobno dla wicherzenia w tym kraju Pelussy, jednego z książąt litewskich, który miał nichęć ku Witenowi, że go do państwa ubiegł. Düsburg, który tegoż samego czasu pisał historya krzyżacka, powiada wyraźnie o tej anarchii około roku 1294 na karcie 331, że Ludwik Libencel komendantor ragnecki, lubo wiele szkód na Żmudzi czynił, jednak *„diligebant eum in tantum, ut etiam nobiles, per quos Samechia (Somogitia) tunc regebatur, populum communem contra regem Letovinarum (Witenes) provocarent, sic quod pluribus vicibus convenerunt contra regem ad bellum, ubi aliquando in uno conflictu centum, vel ducenti, vel plures ex utraque parte caderent interfecti. Nec unquam temporibus suis rex Letoviae cum Semechis poterat concordare, ut simul in bello procederet contra fratres.“* Póki żył zatem Witenes, to jest do roku 1315, była mu Żmudź zawsze przeciwna, będąc pod rządem anarchicznym swoich celniejszych mieszkańców. Dopiero potem gdy Gedymin zabił Witena, jako świadczy Długosz,

litewskiej ¹⁾, a zdobywcy Kijowa i innych ziem ru-

a wkrótce Pelużę zgładził, posłał Żmudź spokojnie pod jego panowanie. Te są nasze mniemania, na współczesnych pisarzach, lub blisko żyjących zasadzone. Czekamy pewniejszych dowodów niżeli są Strykowski i Kojałowicz, abyśmy im prawdę przyznali.

¹⁾ Po Strykowskim i Kojałowiczu powszechnie jest mniemanie, że ten Gedymin założył miasto Wilno, zbudowawszy tam naprzód zamek na górze nazwanej góra Turza, z porady jakiegoś Lizdejki, arcykapłana pogańskiego, w obrządkach religii dawnych Litwinów Kriwe Kriwejto nazwanego. Gedymin zabiwszy zwierza tura na tej górze, gdy po łowach usnął, przysniło mu się, iż widział wilka żelaznego niezmiernie wielkości, którego wycie tak być miało ogromnem, jakoby w brzuchu tej bestyi tysiąc innych wilków zawierało się. Wezwany Lizdejko do tłumaczenia snu książęcego powiedział: iż ten wilk był wróżką przyszłego miasta, którego sława wkrótce się po całym świecie rozejść miała. Strykowski tę datę położył pod rokiem 1321, przydając, iż gdy Gedymin zbudował zamek wyższy, którego rozwaliny dotąd widzieć, wkrótce potem, za napływem różnego gatunku ludzi, pomnożyło się przyległe zamkowy miejsc w liczne domy, i urosło w stolicę litewską. Ta stolica książąt litewskich była naprzód w Kiernowie, potem ją Gedymin przeniósł do starych Trok, zbudowawszy tam zamek, a nakoniec w rok potem do Wilna. Nie wiemy zkąd Strykowski wyczerpnął tę powieść o żelaznym wilku. To pewna, że pomylił się na Trokach, dając im to nazwisko od troków czyli torby, albo juk na koniach, jakoby Gedymin tyle nastrzelał tam zwierzyny, że jego myśliwcy i inna kompania trokami pełnemi tej leśnej zdobyczy konie swoje obładowała. Litwa nie gałała po polsku, i nie lubiła Polaków, a czemużby Gedymin szukał nazwiska dla swojego zamku w języku polskim? Cóżkolwiek bądź o trokach, wilku i Lizdejce, widzieć pierwszy raz wzmiankę tego miasta Wilna w historii kościelnej Rajnolda pod rokiem 1323. W tem mieście Gedymin zawarł przymierze pokoju z Krzyżakami, i z tego miasta, albo raczej zamku, pisał list do papieża Jana XXII. „Datum in castro nostro Vilna anno 1323, Dominica proxima post festum B. Michaelis.“ Niech się tu czytelnik nie dziwi, iż poganin datuje swój list obyczajem chrześcijańskim. Była w ten czas właśnie negocyacya z Krzyżakami, a Gedymin nadzieję czynił papieżowi, że pragnie być chrześcijaninem, jako się niżej powie. Wreszcie myli się uczony Hartknoch w notach na Düsburga na karcie 401 powiadając, że przez *castrum Gedimini*, o którego zburzeniu przez Krzyżaki na kilku miejscach mówi Düsburg, ma się rozumieć Wilno. To miasto zdaniem Strykowskiego poczęło się budować około roku 1321, lub później nieco, jakośnny mówili z listu papieża Jana XXII. Zaś *castrum Gedimini* zburzone było od Krzyżaków roku 1317 za świadectwem Düsburga, i miało już podówczas swoje przedmieścia. Nadto też *castrum*

skich, jako się niżej mówić będzie. Wreszcie kiedy Gedymin przy początkach panowania miał co czynić w domu z Peluzą i innymi książętami litewskimi, którzy schromiwszy się do Krzyżaków, Żmudź i Litwę różnemi fakcyami mieszały¹⁾, Henryk wielki komendor pruski, wspólnie z kawalerami inflantskimi różne szkody na Żmudzi i w Litwie poczynił. Zniszczone powiaty poszawski i miednicki, spalony zamek Bisena, wzięte Kowno i Jurborg, cała prawie Żmudź zawojowana. Z drugiej zaś strony komendorowie inflantscy Kurlandją sobie podbijali. Posłużyła Krzyżakom do tak pomyslniej wyprawy zimowa pora, mającym wolne przejścia przez umarżłe rzeki i jeziora, a nieustające w samej Litwie domowe rozruchy. Lecz za uspokojeniem onych przeszło wojenne szczęście na stronę Gedymina. Krzyżacy dawniejszemi zwycięstwami nadęci, zgromadzili liczne chorągwie, i one wybrańcami żmudzkiemi do czterech tysięcy pomnożywszy, szli przeciwko książęciu, który stał obozem między Kownem a Jurborkiem w oczekiwaniu posiłków idących z Połocka i Nowogródka, oraz Tatarów sprzymierzonych. Dopełnione przybyciem onych hufce litewskie ruszyły się przez Żmudź ku rzece Żejmiele, i tam wkrótce nieprzyjaciela ujrzały. Rozpoczęta bitwa od Tatarów uszykowanych na czele. Sposób ich wojowania Niemcom niezwyčajny pomięszal jazdę. Przyuczeni Tatarzy do pierzchania w pierwszym natarciu, lecz straszniejsi w ucieczce, unieśli zapędzone za sobą Krzyżaki na czoło Litwy, gdzie Gedymin z Gastoldem przywodzili. Rozwolniły się tą pogonią ścieśnione ich szyki, i podały na niebezpieczeństwo. Albowiem i Litwa dostała kroku, i Tatarzy ustawicznemi z boków doskokami srogie w ludziach i koniach lukami swojemi czynili kłeski. Mimo to wszystko potykali się mężnie Krzyżacy parując nieprzyjaciela;

wspomina się od tegoż Düsburga na karcie 356 około roku 1304. Więc one nie było Wilnem później zbudowanym, ale innym zamkiem, którego posiadanie kładnie Strykowski na pograniczu Żmudzi i Prus, a Düsburg w powiecie Pograude na karcie 356.

¹⁾ Strykowski tych książąt nazywa Peluza, Świtrył, i Drakolit, powiadając, iż ich potem Gedymin pozabijać kazał. Na karcie 313.

i możeby przemogli, gdyby usadzone o podal posileczne Żmudzinów hufce, wstydem zdjęte, że powszechnym służyły najezdnikom, z tyłu razem nie natarły. Oskoczeni zewsząd Krzyżacy poczęli się mięszać i słabiec. Jedna nadzieja została w ucieczce, acz i ta nie była pomyslna. Nabito ich wiele w pogoni, wiele się potopiło na przeprawach, a których uboczne lasy pokryły, wytropieni psami od wieśniactwa, tamże z ręki jego polegli. To zwycięstwo przywróciło Litwie tę część Żmudzi, którą Krzyżacy jej zabrali po śmierci Witena ¹⁾.

Rok 1317.

XXIII. Atoli klęskę od Litwy wziętą nadgrodzili Krzyżacy w roku następującym oderwaniem od Polski ziemi michałowskiej. Przed kilkonastą laty ²⁾ Leszek książę kujawski, dla prywatnych potrzeb swoich zastawił zakonowi tę ziemię, niedzielną z bracią, bez ich zezwolenia a woli króla, jako głowy linii kujawskiej i zwierzchnika całej Polski. Suma umówiona była 180 grzywien denarów turońskich, pod przypadem zastawy, jeźliby oncj w przeciagu trzech lat bądź zastawujący, bądź bracia jego nie oddali. W rok po tym frymarku zaciągnął tenże Leszek 120 grzywien na tęż ziemię, a 62 na dwadzieścia łanów około Brodnicy, pod temiż co i pierwej obowiązkami. Ubóstwo Leszka w czasie wygnania Łokietka stryja, szczupłość też fortuny braterskiej w podrobieniu działów ojcowskich, i równe w kłótniowych okolicznościach za panowania Czechów niedostatki, czyniły nadzieję Krzyżakom, że ta zastawa w rękę ich zostać miała. Lecz lubo rzeczeni książęta, za powrotem Łokietka na tron, winną Krzyżakom należytość bądź przez siebie, bądź przez posłańców swoich, a mianowicie Jana z Plomikowa wojewodę inowrocławskiego wracali ³⁾, i tę chęć swoją po razy dwa powtórzyli, jednak

¹⁾ Strykowski, Kojalowiez. Lecz Düsburg o tem zamilezał.

²⁾ W roku 1303 — 1304.

³⁾ Długosz na karcie 907.

Krzyżacy składając się zawsze, bez względu na prawo uczciwości i potrzeb, upłynionym terminem wypłaty, woleli mieć ziemię, niżli pieniądze ¹⁾. Po jednym bezprawiu nastąpiło drugie. Leszek dopełniając mało ważącą alienacją bez braci ²⁾, bez zezwolenia króla i konsensu obywatelów michałowskich, zaprzedał nakoniec wiecznym prawem tę zastawę, biorąc od tych sumiennych zakonników ³⁾ dwieście grzywien denarów turońskich, po różnych w tej mierze umowach w Nieszawie i Chełmnie poprzedniczych. Tym sposobem Krzyżacy wydarłszy dawniej Polakom Pomeranią, weszli w posesyją ziemi michałowskiej, a tym nabytkiem w przeciągu niespełna lat dziewięćdziesiąt, jak ich Polska ujrzała, nadbrzeżne morza Bałtyckiego kraje od rzeki Leby aż do Niemna opanowali. Wszakże zbliżyła się powoli pomyślniejsza dla ojczyzny chwila.

XXIV. Już było około półtrzecia lata, jak stolica apostolska wakowała po śmierci Klemensa V ⁴⁾. Nie mógł Łokietek popierać sprawy swojej rozpoczętej z Krzyżakami o Pomeranią w przeciągu tego czasu, a komisya

¹⁾ *Venditio terrae Michaloviensis* w Dogielu pod roku 1317. Widzieć tam te wyrazy: „*Tandem cum post elapsos terminos solutionis faciendae praenominatae pecuniae, reverendo viro fratri Curolo magistro ordinis — ac aliis fratribus suis aliquotiens instaremus, ut saepedictum territorium Michelow, nobis redimendum concederetur, nec obtinere possemus eo quod ad ipsos fratres etc.*“

²⁾ Leszek uczyniwszy tę donacją, obiecuje w niej, iż dopiero potem zezna przed bracią. „*Quod coram nostris fratribus ducibus fateri promittimus.*“ — Wyraz instrumentu przedaźnego, tak jako i dawniej zastawnego: „*territorium nostrum Michalew, quod nobis cessit ex divisione terrae Cujaviae facta cum fratribus nostris ducibus Praemislio et Casimiro*“ nie znaczy tego, że michałowska ziemia dostała się Leszkowi z podziału z bracią, ponieważ oni całych Kujaw nie trzymali, ale że *in divisione terrae Cujaviae* z Łokietkiem i Ziemowitem stryjami, na nich trzech poszła część Kujaw, gdzie była ziemia michałowska, a inne części dostały się wyżej wspomnianym Łokietkowi i Ziemowitowi.

³⁾ „*In hoc concordavimus, quod ipsi tanquam utique viri religiosi et conscientiosi.*“ Tenże instrument przedaźny.

⁴⁾ Umarł Klemens roku 1314 20 kwietnia. Jan obrany roku 1316, dnia 7 augusta.

też owa, wyznaczona przed kilką laty, nie wiadomo jeśli swój skutek wzięła, bądź dla niezjechań komisarzy z odległych krajów ¹⁾, bądź Krzyżacy uchylając się od komisarskiego sądu przez apelacją do samego papieża, jak często czynić zwykli do upatrzenia zyskowniejszej dla siebie pory, bądź nakoniec Łokietek mając co do czynienia w Wielkiej Polsce, nim się z synami Henryka głogowskiego zaspokoił, uchylił swoje zamiary na czas inszy. Jan XXII następca Klemensa otworzył mocniejsze nadzieje pozyskania sprawiedliwości z Krzyżaków, a razem otrzymania korony, której przywrócenie było najdzielniejszym środkiem do wiecznego już związku rozrywanych dotąd fakcyami prowincyj, a do postrachu z jedności sił pod jednym berłem, dumnym sąsiadom. Zaszłe okoliczności obiecywały pewny skutek u stolicy apostolskiej. Nie sprzyjał Jan Ludwikowi bawarskiemu, następcy Henryka VII, iż ten książę w rozzerwaniu głosów elektorskich między sobą a Fryderykiem Austryakiem obrany, nie podawszy mu dyploma elekcyi swojej do rozpoznania i aprobaty, czego papież po elektach wyciągali, miał się za cesarza. Urażony też był na Krzyżaków, iż oni prześladując od lat kilkunastu arcybiskupa ryskiego, dla wyzucia go z majątków, nową przeciwko niemu utworzyli konfederacją ²⁾. Prócz tego mógł Jan przewidzieć ambycją Ludwika, że przy nieplodności Waldemara, a bliskim tak jego zgonie, jak domu brandeburskiego upadku, margrabstwo to mogłoby spaść na dom bawarski pod berłem Bawarczyka, tak tak jak Austria ze Styryą weszła w dom Habsburski za Rudolfa po zejściu Fryderyka. A jako Łokietek życzył sobie korony, tak papież potrzebował w nim przyjaciela przeciwko Niemcom. Wszystkie stany koronne

¹⁾ Wyznaczeni byli ci komisarze: Jan arcybiskup bremeński, i Albert kanonik rawennateński kapelan papieski.

²⁾ Kasacya tej konfederacyi znajduje się w Dogielu w tomie *Livonia* na karcie 38. Data jej *Avinione 12 Cal. Jan. pontificatus anno secundo*, to jest przy końcu roku 1317.

zgodziły się na wyprawę posła do Awinionu. Panów, szlachty, miast, oraz świeckiego i zakonnego duchowieństwa było powszechne żądanie, aby rozerwana domowemi kłótniami od lat tylu, a uciśniona od sąsiednich Rusinów, Litwy i Niemców rzeczpospolita, jednemu już berłu podlegała ¹⁾. Obrócone oczy wszystkich na Gerybarda czyli Gerwarda biskupa kujawskiego, męża rostopnego, wymownego, i wielkiego ojczyzny miłośnika, aby on interesa tak wielkiej wagi sprawował, mianowicie jako świadomy wszystkich postępów krzyżackich, na które w dyecezyi swojej kujawskiej i pomorskiej z pobliza patrzył.

Rok 1318.

XXV. Wyjechał biskup do Francyi mając dane sobie od Łokietka instrukcye, a od stanów listy ²⁾, i tyle u Jana sprawił, że papież przesłuchawszy wszystkich skarg na Krzyżaki, tak królestwu polskiemu, jak kościołom, mianowicie kujawskiemu poczynionych, wysłał listy upominalne do mistrza z pogrożeniem karą, jeźliby

¹⁾ List papieża Jana XXII z Awinionu do stanów rzeczpospolitej, 19 września 1318, znajduje się w Długoszu na karcie 966 i w Rajnaldzie. Długosz datę poselstwa tego położył pod rokienk 1316, a odpis papieski w roku 1318, to jest blisko we dwa lata. Zdaje się, iż to jest omyłka w chronologii. Wyraz listu papieskiego: *Datum venerabilis frater noster Geribardus*, lubo znać daje, że ten biskup w poselstwie wysłany, długo w Rzymie siedział, nim mu dano respons, atoli wierzyć nie można, aby go miał przeleć przez dwa lata. Podobniejsza więc do prawdy, że Gerybard pojechał do Rzymu około r. 1317 z poselstwem. Wreszcie data listu papieskiego w Długoszu *Avinione XIII Calendas Septembris anno Domini 1319, pontificatus anno III*, sama się sobie sprzeciwia. Nie były dawniej datowane listy papieskie latami od narodzenia Chrystusa Pana, ale latami papieżstwa *anno primo, secundo etc. pontificatus*. Musiał kto włożyć omylnie rok ten pański, nie pokalkulowawszy go z rokiem papieżstwa Jana XXII. Bo jeźli papież ten obrany był roku 1316 dnia 7 sierpnia, zapewne nie rok 1319 ale rok 1318 wypadł trzeciego roku papieżstwa Jana.

²⁾ Długosz na karcie 960.

zaborów nie wrócili ¹⁾. Długosz powiada ²⁾, że Jan przekonany o różne złoçynystwa tego zakonu, tak przez doniesienie Gerwarda, jako i różnych innych wiadomości, zamyslał znieść to szkodliwe spokojności chrześcijańskiej i cywilnej zgromadzenie, tak jak przed kilką laty Klemens jego poprzednik z Templarzami uczynił. Wszakże Krzyżacy zamiast pełnienia woli papieża, któremu z powołania posłusznymi być powinni byli, powziawszy większy gniew na Gerwarda, gdy samemu biskupowi nieobecnemu szkodzić nie mogli, prokuratora jego w Pomerani Pawła pojmwawszy we wsi Sokołowie, wtrącili do więzienia, i przez długi czas męcząc, póty w nim trzymali, póki się trzema sty grzywien srebra nie okupił. Mało jeszcze mieli oni na tem. Widząc się być oskarżonymi u stolicy apostolskiej, i przymuszonymi do ustąpienia z Pomeranii, szukali środków w zdzierstwie i bogactwach, aby królewskie i narodu usiłowania obalili. Nakazali w całym tem księstwie uciążliwy podatek, aby każdy jakiegokolwiek stanu obywatel, według proporcji i tasy majątku swojego, dwudziestą część od grzywien srebra zapłacił ³⁾. Ta suma do trzydziestu tysięcy grzywien wynosząca, na zubożałym wojnami kraju wyciśniona, pomnożyła się jeszcze bardziej z Gdańska. Krzyżacy włożyli cło na towary okrętowe, a ustanowiwszy prawo nazwane rodyjskiem, zabierali w porcie i na brzegach morskich na swój skarb wszystkie majątki nieszcześliwych rozbitków, które burza wodna ze strzaskanemi

¹⁾ „*Propositionibus publicis in consistorio apostolico editis, tum monitoriis paenalibus a sede apostolica in restitutionem eorum, quae in decimis et villis mensam Vladislaviensem contingentibus in terra Pomeraniae occupaverunt.*“ Długosz na karcie 964. Jan w liście swoim wyżej cytowanemu nazywa Władysława *dilectum filium nobilem virum Vladislavum Cracoviae, Sandomiriae, Siiradiae, Lanciciae, Cujaviae, regnique Poloniae ac terrae Pomeraniae ducem et haerodem, et etiam possesorem.*“

²⁾ Na karcie 965.

³⁾ „*Scotum usualem a marca exigendo.*“ Długosz na karcie 962. Co był scotus, co marca, mówiliśmy obszerniej wyżej.

statkami na ląd wyrzucała ¹⁾). Tak znaczne pieniądze obrócić oni mieli na poparcie interesów swoich w przeszkodzeniu Łokietkowi do korony, i utrzymaniu się przy Pomeranii; czego gdyby nie dowiedzieli, zostałaby zysk przy nich z odartej prowincyi, a łądzka i pustynia z ziemią przy Polakach. Wszakże dla przymożenia większych jeszcze przeszkód Łokietkowi, wysławszy sami do Awinionu niektórych współbraci dla oczyszczenia siebie z uczynionych zarzutów, a zwlekając tylko czas płonemi u papieża i kardynałów exkuzami, nakłonili Jana króla czeskiego bogatemi darami i obietnicą wejścia z nim w spólny interes, aby on raczej myślał o koronie polskiej, mając jakoweś prawo po żonie Elżbiecie, córce Wacława, niżeli jej dopuszczał wdziwać na głowę temu, który będąc jego nieprzyjacielem, znajdzie bez pochyby więcej sposobności do szkodzenia za osiągnięciem tej dostojności.

XXVI. Usłuchał pochlebnych namów Luxemburczyk; przeto dla zapobieżenia, aby król żądanej korony nie otrzymał, wyprawił poselstwo do Awinionu. Ci posłowie, przekładając publicznie i prywatnie mniemane Jana prawa ²⁾ do Polski, lubo życzliwości papieskiej ku interesom koronnym i osobie króla nie odmienili, jednak papież ulegając okolicznościom, puścił w przewłokę tę sprawę do lepszej pory, aby się i Czechom nie naraził, i Polaków w nadziei trzymał. Jakoż potrzebna była stolicy apostolskiej przyjaźń Łokietka i pomoc w dalszym czasie, dla postawienia go w stanie oparcia się wzrastającej przemocy Ludwika cesarza i Krzyżaków nieposłusznych. Ujął też go Łokietek świeżem odnowieniem

¹⁾ To prawo nazywało się *jus naufragii*, i znajome było w Niemczech za czasów cesarzów z rodziny Karola Wielkiego, jako to widzieć *in Glossar. Latinit. medii aevi* uczonego *Du Cange* pod tytułem *naufragium. Jus Rhodium*, ustanowili to prawo Rodyanie wypiarze bawiący się handlem i żeglugą morską. Jeszcze przed Chrystusem Panem przyjęli one Rzymianie za Juliusza Cezara i Augusta, jako stosownie do różnych spraw z przypadków morskich wynikających. Obacz *Frehera, de Morysot, Godfroi, Grocyusza i Geografia* j. ks. Karola Wyrwicza opata hebdowskiego na karcie 448.

²⁾ Długosz na karcie 962.

starożytnego zwyczaju w Polsce w podsycaniu kamery apostolskiej wybieraniem groszów świętego Piotra ¹⁾. Bo lubo z dawnych lat, z każdego domu i rodziny płacono na fabrykę i światło kościelne po trzy denary i przetaku owsa, atoli chybiał częstokroć ten podatek ²⁾ dla wojen, niedostatku, owszem i dla niechęci dopełniania postanowień rzymskich, jako dla kraju uciążliwych. Lecz Łokietek dla tem łatwiejszego dokonania swoich zamiarów w pozyskaniu korony, przywrócił zwyczaj starożytny z tą odmianą, iż odtąd od każdej głowy wieśniaczej jeden denar kursującej monety miał być statecznie wypłacany, wyjąwszy szlachtę. Długosz, który kronikę swoją za czasów Kazimierza Jagiellończyka pisał, mówi ³⁾, iż za jego wieku ten podatek trwał w Polsce nieprzerwanie.

XXVII. Wzniciła się około tego czasu plugawa wiary i obyczajów zaraza w Polsce, wejściem do niej sekty Dulcynów, tak nazwanej od Dulcyna Włocha, jej wynalazcy. Ten fałszerz przyodziany w kapicę mniszą, dla dania pozorów świętobliwości, lubo żadnym nie był zakonnikiem, rozsiewał po okolicach miasta Nowary w Lombardyi przed kilkonastą laty ⁴⁾, prócz innych błędów i te: Że on sam był prawdziwym apostołem, a papież z kardynałami nie chowali praw ewangelicznych. Że w zgromadzeniu chrześcian wszystkie rzeczy powinny być wspólne, a zatem i żony. Tak zwodnicza a lubieżności przychylna nauka znalazła wkrótce licznych obojętę płci naśladowców prawie do czterech tysięcy ⁵⁾. Z tym ludem udawszy się Dulcyn na miejsca lesiste, a dla gór mniej dostępne, odprawiał swoje haniebne nabożeństwo. Po odbytych poprzedniczych modłach, gaszono wszelkie światło w szopie, a za daniem hasła przez wyrzeczone od pryncypała słowo: rośnijcie i mnożcie się, następowały trefunkowe, co do rąk przyszło, wszeteczeństwa.

¹⁾ Długosz na karcie 962.

²⁾ *Perfunctorie reddebatur.*

³⁾ Na karcie 962.

⁴⁾ W roku 1305.

⁵⁾ S. Antonin w swoich dziełach.

Z tegoż mniemanej spólności prawa, wypadal gmin zglo-
dnialy na okoliczne drogi i wlosci dla lupu i rozboju.
Trwalo to lotrowstwo do dwuch lat, poki biskup wer-
celski z Dominikanami inkwizytorami, za ogloszeniem od
Klemensa V krucyaty, wojska krzyzowego nie zebrał,
i w gniazdzie ich nie dobył. Pojmany Dulcyn ze spól-
nicą rozpusty niejakaś Malgorzata, poszedł żywcem na
ćwierci i ogień. Wszakże płodny ten kokol zamnożyw-
szy się wkrótce po Niemczech, Czechach, Morawach i
Szlasku, lubo go tam stosami wypleniano, przeszedł aż
do księstwa krakowskiego. Pisał papież do Łokietka
i książąt szlaskich, zalecając im staranie oczyszczenia
kraju z tak sprosnej, a przyrodzenie hańbiącej sekty.
A że biskup krakowski Muskata niedbale sobie postę-
pował, tenże zgromiwszy go ostrym listym o niedopeł-
nianie pasterskiego urzędu ¹⁾, ustanowił w Krakowie in-
kwizycyą, już podówczas w innych krajach znajomą.
Dopełnienie tej ustawy oddane od papieża Peregrynowi
rodem z Opola Dominikanowi, i Mikołajowi z Krakowa
Franciszkanowi ²⁾, z zaleceniem, aby oni w dyecezyach
krakowskiej i wrocławskiej ufundowawszy jurysdykcyą
swoją, wszelkie przeciwne religii błędy sádzili i karali,
a o swoich sprawach Rzymowi donosili. Trwała ta in-
kwizycyą do czasów Zygmunta I, jako się na swoim
miejscu niżej powie.

XXVIII. Tenże rok odnowił dawne niesnaski mię-
dzy książętami szlaskimi. Opisywać one byłoby rzeczą
przykrą dla czytelnika, gdyby z nich nie wypadala przy-
czyna ruiny Szlaska, i odpadnienia od Polski. Henryk
Tlusty książę wrocławski pojmany i osadzony od stryja
Konrada głogowskiego w okrutnym tarasie, jakośmy

¹⁾ Znajduje się ten list w hist. kośc. Rajnaldą pod rokiem 1318
Cal. Maii.

²⁾ List Jana XXII do tych obu inkwizytorów w bullarium
dominikańskim. *Datum Avinione Cal. Maii, pontificatus no-
stri anno secundo*. List tegoż papieża w roku 1327 do króla i
arcybiskupa gnieźnieńskiego, zalecające im protekcyą inkwizycyi,
znajdują się w temże bullarium.

wyżej mówili ¹⁾, ażeby się od tych katowni uwolnił, przymuszonym został ustąpić Konradowi kilka zamków z powiatami. Brat a opiekun synów jego Bolesław świdnicki odzyskał wprawdzie od Konrada powiaty hajnowski i bolesławski, i zachowawszy sobie ten ostatni, oddał drugi synowcowi ²⁾; atoli kilka innych zostało jeszcze przy Konradzie. Po zejściu obu tych książąt, Konrada i Bolesława ³⁾, odżywiły się zamorzone niezgody. Bolesław syn Henryka Tłustego przedsięwziął zemstę nad Henrykiem synem Konrada. Nierówny siłami głogowskiemu, ażeby nad nim gniew swój wykonał, związał się z Waclawem królem czeskim i polskim, a pojawiający córkę jego Małgorzatę, uczynił mu darowiznę tych wszystkich powiatów, które Henryk głogowski wymuszone na ojcu jego przez Konrada, i spadłe na siebie trzymał ⁴⁾. Już albowiem zdawna czynili kroki Czechowie, aby z kłótni i rozerwania książąt szląskich powoli ziemię ich zdrobniate, pod różnemi pozorami odciągając od monarchii polskiej, pod swoje garnęli panowanie. Bo jeżeli pominiem wspomniane od nas wyżej tranzakcyje między Ottokarem ojcem Waclawa i Henrykiem Probusem ⁵⁾ poczynione, sam ten Waclaw zamyślał dawniej nieco o księstwie wrocławskim, w czasie opieki Bolesława świdnickiego nad niedorosłymi synowcami, gdyby go był ten książę u Landshuta nie zgromił orężem i od dalszych imprez nie uchylił ⁶⁾. Upatrzył w lat kilka potem tenże Bolesław zdolną porę do wojny z tymże Henrykiem, gdy on opanowawszy fakcyą niektórych Wielkopolskę po zabiciu Waclawa młodszego ⁷⁾, drugiego sobie w Łokietku znalazł nieprzyjaciela. Rzecz do prawdy po-

¹⁾ Obacz wyżej na karcie 187.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 206.

³⁾ Umarł Konrad głogowski w roku 1298. Bolesław r. 1303.

⁴⁾ Obacz w Somersb. t. I na karcie 943 instrument tej donacyi. W tym instrumencie nazywa Bolesław Waclawa *socer noster*, oraz obiecuje mu w przeciągu roku nakłonić do podobnej rezygnacyi braci swoich Henryka i Władysława.

⁵⁾ Obacz wyżej.

⁶⁾ Długosz pod rokiem 1297 na karcie 888.

⁷⁾ Obacz wyżej.

dobna, że Bolesław wszedł w związek z Łokietkiem przeciwko Henrykowi, ponieważ w dalszych nawet czasach uznawał go za króla i zwierzchnika Śląska, a za jego zdaniem i pozwoleniem tranzakcyę czynił ¹⁾. Zbity Henryk od Bolesława, pokoju z nim szukać musiał ²⁾. Wszakże zwycięzca, zamiast szukania ztąd korzyści, aby przywrócone sobie zabory od książąt glogowskich zabezpieczył, i dzielnice swoje w całości utrzymywał, udał się do lekkomyślnej hojności i rozrzutów, czyniąc różne darowizny szlachcie i miastom, pomnażając fundusze, lub na dobra książęce znaczne długi zaciągając ³⁾. Zapobiegli wprawdzie tym utratom młodsi dwaj bracia, Henryk i Władysław, kiedy dorósłszy lat uczynili z nim podział księstwa wrocławskiego ⁴⁾, zostawując mu księstwo brzeskie z przydatkiem sum umówionych, a dla siebie Wrocław i Lignicę biorąc, lecz ten podział i młodszych zubożył, i Bolesława odłużonego nie nasycił, owszem wkrótce domową między nim a Władysławem lignickim wojnę wskrzesił. Albowiem Władysław, duchowny i subdyakon, zmierzwiwszy sobie stan kościelny na cudzym chlebie, pod marnotrawnym zastawnikiem, gdy na niego oręża dobył z przybranym ludem, zbity i więziony po dwakroć, wpadł w szaleństwo, nakoniec nędzny tułacz uszedł do Mazowsza i tam się z córką Bolesława nie-

¹⁾ List tego Bolesława w roku 1324 24 *Junii* w tonie III Sommersb. na karcie 144.

²⁾ Długosz na karcie 936. Myli się jednak w dacie, kładąc to pod rokiem 1310 kiedy już Henryk nie żył.

³⁾ Długosz na karcie 936. Potwierdzają powieść Długosza różne nadania tego Bolesława wyliczone od Sommersberga w tonie I, na karcie 421.

⁴⁾ Długosz pod rokiem 1315 mówi, że księstwo wrocławskie rozdzielili między sobą bracia na trzy części, na Wrocław, Lignicę i Brzeg, z tą umową: że któremu się dostanie Wrocław, ten brzeskiemu ma zapłacić 48 tysięcy grzywien srebra, a komu Lignica, ten 32 tysiące. Bolesław obciążony długami polakomiał się na pieniądze, i wziął brzeskie księstwo. Henryk, któremu się dostał Wrocław, zaciągawszy długi u mieszczan i szlachty, opłacił się bratu. Władysław lignicki nie mogąc mu oddać umówionej sumy, puścił w zastawę Lignicę, a sam przy Bolesławie tamże osiadł, żądał go on wkrótce wygnać przedsięwziął.

gdyś mazowieckiego, kobietą już letnią, ożenił ¹⁾. Takowe książąt wrocławskich utraty i wzajemne uiszczenia, uścielały drogę Janowi królowi czeskiemu do opanowania Śląska, jako się niżej mówić nie zaniecha.

XXIX. Lecz Polski stan, polepszając się coraz staraniem Łokietka, uczył nadzieje czeskie. Gerard biskup kujawski przesiadując od niejakiego czasu w Awinionie na ustawicznych z czeskiimi i krzyżackimi posłami kontrowersjach, lubo ich niesprawiedliwe żądania i pretensye zbił dokładnie ²⁾, czekać jednak musiał dalej, choć po ich odjeździe, na papieską odpowiedź. Względy polityczne Jana puszczaly na rozdroże myśl jego względem żądanej od Polaków koronacyi. Umowa między Janem czeskim a Filipem V królem francuskim uczyniona, względem zamęścia Blanki siostry jego stryjecznej ³⁾ z Karolem synem Jana, obu prawie niemowląt, zastanawiała papieża Francuza, i we Francyi mieszkającego, aby tak Jana jako Filipa nie uraził. Z drugiej strony życzył dobrze Łokietkowi i Polakom, już to przez litość nad upadającym w tak długim rozerwaniu narodem, już przez chęć utrzymania w Polsce korony, obowiązanej zdawna do groszów Ś. Piotra ⁴⁾, już nakoniec, że się w Polakach pewnej przeciwko cesarzowi Ludwikowi pomocy spodziewał. W tej niepewności obrawszy średnią drogę, i uznawszy potrzebę króla dla zaspokojenia kłótni domowych w powściagu okolicznego pogaństwa, przelożywszy też poselstwo czeskie w danym arcybiskupowi i stanom koronnym odpisie, lubo wyraźnie nic nie postanowił, dał jednak do zrozumienia, iż naród

¹⁾ Kromer.

²⁾ Długosz na karcie 965.

³⁾ Długosz na kar. 966. Myła się jednak, nazywając tę Blankę córką Filipa. Blanka była córką Karola *de Valois*, rodzonego stryja królewskiego.

⁴⁾ W wielu listach papieskich widzieć się daje *regnum Poloniae sedi apostolicae censuale*, tak jak inne królestwa, które podówczas płaciły grosz ś. Piotra, lub były pod protekcyą papieską, otrzymawszy od niej dostojność korony.

prawom i woli swojej, byle bez krzywdy cudzej, zado-
syć uczynić może ¹⁾.

Rok 1319.

XXX. Takową odpowiedź papieską gdy biskup przesłał do Polski, nie zastanowił się naród nad dłuższą koronacyi króla swojego przewłoką. Nie mieli prawa żadnego Czesi do sukcesyi polskiej. Obranie Wacława w zaburzonym czasie, odrzucone od papieża, jako przeciwko prawu Łokietka już dawniej obranego i dziedzica z linii męskiej, zakończyło się z jego życiem. Syn jego Wacław ani był obrany, ani stopy w Polszcze nie postawił. Na darowiznę niewieścią Gryfiny Ruski, wdowy Leszkowej, w kraju nigdy niepraktykowaną, wzdrygał się cały naród, i onej nie przyjął. Na tych prawach mniemanych Jan luxemburski, przez pojęcie za żonę Elżbiety dziedziczki czeskiej korony, córki Wacława, sukcesyą do Polski ścieląc, i królem się polskim tytułując, nie zdawał się Polakom mieć jakąkolwiek sprawiedliwą pretensyą. Przeto nie czekając wyraźniejszej papieża determinacyi ²⁾, wyznaczył sobie naród dzień 20 stycznia na dopełnienie tego obrządku. Miasto Kraków, siedzisko książąt, którzy z postanowienia Krzywoustego nad innymi pierwszeństwo z monarchią mieli, obrane, i nad Gniezno przeniesione. Ozdobne gmachy, bezpieczeństwo z murów, liczba mieszkańców, czyniły mu sławę nad inne miasta polskie znakomitszą ²⁾. Do niego król wje-

¹⁾ List papieski położony całkiem w Długoszu na kar. 966.— Na końcu jego widzieć te wyrazy: „*Nos igitur volentes unicuique jura sua servare, ab hujusmodi promotione ipsius ducis petita ad praesens providimus abstinendum, non intendentes per hoc juri vestro et aliorum supplicantium praedictorum praejudicium aliquod generari, quin illo sic uti, si et quando vobis expedire videbitur, valeatis, quod jus cujusvis alterius non laedatur. Datum Avinionis etc.*“

²⁾ *Non expectato expressivo decreto papae.* Długosz pod rokiem 1320. Zdaje się jednak z przyczyn wyrażonych w nocie 1 na karcie 289 że się ten akt koronacyi odprawił w r. 1319. Listy Jana papieża dające Łokietkowi tytuł króla, poczynają się dopiero około roku 1324.

chawszy na dzień umówiony, otrzymał koronę i namaszczenie w kościele katedralnym wespół z żoną, Jadwigą, przez ręce Janisława arcybiskupa gnieźnieńskiego, w asystencji Muskaty krakowskiego i Domarata poznańskiego biskupów, oraz tynieckiego, mogińskiego, jędrzejowskiego i brzeźnickiego opatów. Nazajutrz zaś odziany w szaty królewskie, w rynku krakowskim odebrał od miasta hołd i przysięgę wierności. Od tego czasu miasto Kraków i kościół w nim katedralny wyznaczone na koronację królów polskich. Korony też i inne ozdoby, dostojestwu królewskiemu przynależyste, z Gniezna przeniesione, aż do naszych czasów zostały ²⁾.

¹⁾ Wspaniałości i bogactw miasta Krakowa dowodem jest niepospolitym, iż to miasto za świadectwem Pontana w historii duńskiej na karcie 494 weszło w liczbę miast oryginalnie nadmorskich anazytyckich, czyli w związku handlowym będących. Było ich najprzód 7, potem liczba urosła do 77. Ten związek szkodliwy i straszny, za świadectwem tegoż Pontana, utworzony pod pozorem obrony praw swoich, na wymuszenie u królów i książąt czegośby żądał, rozerwał się w r. 1355.

²⁾ Ze się Łokietek w Krakowie koronował, niemieccy książęta i pisarze ich narodu pospolicie go w pismach swoich *rex Cracoviae* nazywali. Datę koronacji jego, to jest roku 1319, zachował Herman Cornerus w kronice swojej na karcie 994. Myła się jednak, kiedy ją kładnie *anno secundo Ludovici imperatoris*, ponieważ Ludwik zaczął panować od roku 1314 w rozerwaniu *imperium* między nim a Fryderykiem austryackim. Dübrawski biskup ołomuński, historyk czeski, na karcie 194 zdaje się uragać Polakom, że nie od cesarza, ale od papieża koronę otrzymali. Inne były czasy za Ottona III cesarza, z którego rąk wziął to dostojestwo Chrobry, inne za Ludwika bawarskiego. Papież z cesarzami przywłaszczyli sobie moc rozdawania koron, a w nieufornowanych jeszcze podówczas, ani tak potężnych mocarstwach europejskich, jakie są teraz, patrzali książęta na cesarzów i papieżów jako na safarów losów swoich i świata panów. Poszło to w powszechne unięmanie, że powaga i trwałość koron być nie mogła zupełną bez ich rozrządzenia i woli. Wszakże papież mieli zawsze większą w narodach powagę, dla mocy razem duchownej, i więcej koron rozdali. Jeżeli Chrobry szukał tej prerogatywy od cesarza Ottona, i wziął ją z rąk jego, dał okazję do tego sam Sylwester papież, który przeniósł Węgrów nad Polaków, posyłając było Stefanowi. Nadto Otton cesarz miał sam w tem swój interes, aby Polaka królem uczynił, potrzebując od niego pomocy przeciwko różnym hordom słowiańskim, które *imperium* niemieckiemu straszne były. Wreszcie przy takiej mocy, jaką miał Chrobry, włożyłby sobie sam koronę, co potem powtórnie uczynił, gdy mu ją Hen-

ryk II następca Ottona dysputował, jako się mówiło w tomie I. Wszelako ponieważ Chrobry nie wziął tego dostojęstwa od papieża, następcy Sylwestra zawsze następcom jego dawali tylko tytuł *ducem Poloniae*, lubo nie była za Sylwestra tak potężna jeszcze moc papieżów aż do czasów Grzegorza VII. Ten papież pomknął do najwyższego stopnia dostojęstwo stolicy apostolskiej w rzeczach nawet cywilnych. Następcy jego pomnożyli onę tak dalece, że do czasów Łokietka, to jest do roku 1300, kilkanaście koron rozdał Rzym między książąt europejskich. Prócz węgierskiej danej od Sylwestra Stefanowi, korony carogrodzka, portugalska, aragońska, bułgarska, czeska, halicka, ruska, norwęgiska, litewska, serbska, były rozdane od papieżów, jako mówiono w tomie III. Sami cesarze niemieccy dla dopełnienia dostojności swojej, brali od tychże papieżów korony, którzy elekcye ich nawet potwierdzali. Jakoż woleli książęta mieć swoje *insignia* z ołtarza z holdem i poszuszeństwem kościołowi i namiestnikowi Chrystusa, którego jak ojca szanowali, niżeli od cesarzów, których potęga zawsze im była podejrzana, i którzy ten dar mieli za jakąś cechę poddaństwa świeckiemu *imperium*. W takim stanie za Łokietka trwała jeszcze powaga stolicy apostolskiej. A kiedy innym książętom nie było obłą braci berło od papieżów, toć ani Łokietkowi, który się nawet w liście swoim danyin roku 1324 do Jana XXII nazywa „*Dei et apostolicae sedis providentia rex Poloniae*.” Oświadcza on w temże piśmie, że królestwo jego jest podległym *immediate Vicario Christi*, dla pokazania, że Ludwik Bawarczyk cesarz, obrany w rozerwaniu *imperii*, tak jako ani całe jego *imperium* nie miało do Polski, aby od niego łaski jakiej prosił, albo onemu podlegał. Wreszcie co powiada Herman Cornerus w kronice swojej wyżej wspomnianej, że Łokietek otrzymawszy koronę od papieża, uczynił *regnum suum tributarium* stolicy apostolskiej, to się ma rozumieć o groszu ś. Piotra, który grosz nie za Łokietka wszedł do Polski, ale od pierwiastków chrześcijaństwa, i który grosz nie tylko Polacy, ale Czesi, Węgrzy, Hiszpanie, Anglicy, Szwedzi i Rusini płacili do Rzymu, póki ten zwyczaj z czasem nie upadł, za ustawianiem powagi cywilnej papieżów, a pomnożeniem się onej w krajach głów ukoronowanych. Ani ustawa tego pobożnego podatku była za koronę, jako chce tenże Niemiec historyk, ale koronacyą poprzedziła dwoma laty. Owszem mówić można z odpisu papieskiego stanom koronnym, że papież Jan był przeświadczony, iż narody miały moc kreacyi królów, kiedy w liście cytowanym pozwała Polakom używać swojego prawa. A lubo na rzeczony koronacyą dekretu nie dał, i w przewłokę ten interes puścił, jednak, choć się ta koronacya bez woli jego wyraźnej stała, przecież nie uwlekając solenności i legalności tego aktu, do którego miał się tylko *permissive*, uznał królem polskim Łokietka, dając mu w listach swoich tytuł *rex Poloniae illustris*, jako ch widzieć kilka w Rajnaldia historii kościelnej.

KSIEGA IV.

TREŚĆ

K S I Ę G I I V.

I. Król oczyszcza kraj z łotrów. Papież wyznacza komisją na Krzyżaki. II. Strony stawia się w Brześciu kujawskim. Krzyżacy zanoszą apelację. Zbici od Litwy zawierają pokój z Gedyminem. III. Dekret na nich aby Pomeranią wrócili. IV. Gedymin Ruś wojuje i zabiera. VI. Koniec monarchii kijowskiej. VII. Klótnie na Szląsku, którego część poddaje się Janowi królowi czeskiemu. X. Gedymin chce być chrześcianinem. Papińska do niego legacja. Jej nieskuteczność i przyczyny. Dobrzyńska ziemia zniszczona. Władysław jej ksiązę poddaje się królowi. XV. Łokietek szuka

przyjaźni z Litwą. XVI. Syna Kazimierza żeni
 z Anną córką Gedymina. Przymierza książąt. XVII.
 Skutek tych związków. Król zawiera ligę z ksią-
 żętami szczecińskimi. XVIII. Krzyżacy łączą się
 z książętami mazowieckimi przeciwko królowi.
 Mazowsze zniszczone. XIX. Wojna przeciwko Niem-
 com. Jej powody i okoliczności. XX. Król z Litwą
 pustoszy margrabswo brandeburskie. XXI. Krzy-
 żacy czynią przeciwko niemu przymierze z Hen-
 rykiem wrocławskim. XXII. Książęta szląscy pod-
 dają się królowi czeskiemu. XXIII. Litwa powtór-
 nie w Brandeburgii. Krzyżacy w Kujawach, bis-
 kupstwo zniszczone. XXIV. Sekta Fratrycellów.
 XXV. Cesarz mści się nad Polakami lecz próżno.
 Król burzy ziemię chełmińską. XXVI. Krzyżacy
 wojują Litwę. Ziemię dobrzyńską. Jan czeski da-
 ruję im Pomeranią. Najeżdża Mazowsze i przy-
 musza Wacława płockiego do hołdu. XXVIII.
 Zniszczenie dóbr biskupa kujawskiego. XXIX.
 Jan czeski sprzedaje Krzyżakom ziemię dobrzyń-
 ską. Treść krzywd od Krzyżaków poniesionych.
 XXX. Różne w Kujawach od tychże najazdy i
 zabory. XXXI. Maciej biskup zawiera z nimi
 zgodę szkodliwą. XXXII. Król czyni wojenne przy-
 gotowania. Wchodzi do ziemi chełmińskiej i do-
 brzyńskiej. Zawieszenie broni. XXXIII. Jubileusz
 i wsparcie z niego pieniężne na krucyatę prze-

ciwko Tatarom. XXXIV. Kazimierz rządzą Wielkiej Polski. Bunt Szamotulskiego i zmowa z Krzyżakami. Zburzenie Kujaw i Wielkiej Polski. XXXVI. Męstwo Wielkopolanów. Szamotulski odstępuje nieprzyjaciół. XXXVII. Bitwa pod Płowcami. XLI. Znowu wojna i zawieszenie broni. XLII. Śmierć Łokietka.

HISTORJI

NARODU POLSKIEGO

KSIEGA IV.

Rok 1319.

Łokietek swojemi staraniami usiłował do zagwarantowania spokojności wewnętrznej, potem do interesów publicznych. Zastawiona w królestwie niecierpliwością berła, która dobie Głuchowia i Białej przywłaszczając, otworzył w gronie duchów i biskupów otucha niecierpliwości, zamnożyła po kraju wiele złobstw. Księża i biskupi, którzy byli w tym czasie, powołali i powzięli z sobą różne uchwały i powzięli z sobą przeciwko najzłotokom i złobcom na drogach publicznych i a oświeca sprawiedliwym poddanym na sądach, jako oświeca im samym przybawcy, milość sobie i swą i innych. Stępnia, co

cisko Tatarów. XXIV. Kazimierz rozprawę Wiel-
 kiej Polski. Bunt Szamotulskiego i zmirowanie z Krzy-
 żakami. Zburzenie Kujaw i Wielkiej Polski.
 XXVI. Mistrz Wielkopolski Szamotulski od-
 stepuje wrogom. XXVII. Błogosławiony pod Płow-
 cami. XX. Znowu wojna i zamieszczenie proni-
 XLIII. Śmierć Kosielska.
 Kryw-
 cacy z zacięciem przetrzymują w Hec-
 kach i w Kujawach. XXII. Książę odwołuje pod-
 daje się królowi. XXIII. Latem postrze-
 nie w Brandeburżu. Krywacy w Kujawach, bis-
 kupstwo emigracyjne. XXIV. Sekta Fraterculi.
 XXV. Cesarz mści się nad Polakami łacińskich.
 Król bierze zaima chelmeński. XXVI. Krywacy
 wojną latwą. Ziemie dubrzyńskie. Jan czeski do-
 ruczy im Pomoranie. XXVII. Małomierz i przy-
 miera Włochów pociąg do haldu. XXVIII.
 Zmieszanie biskupa kujawskiego. XXIX.
 Jan czeski przędzie Krzyżakom ziemie dubrzyń-
 skie. Trzęśnienie od Krzyżaków pomysłonych.
 XXX. Północ w Kujawach od tyłka na jarzdy i
 słońce. XXXI. Maciej biskup awerski z nową
 znowu zaimką. XXXII. Król czeski bierze przę-
 gotowanie w haldu do ziem chelmeńskich i do-
 brzyńskich. Ziemie do brzozy. XXXIII. Juljanus
 i w powrocie z niego pociąg do brzozy prze-

HISTORIA NARODU POLSKIEGO

KSIEGA IV.

Rok 1319.

I. Po koronacji swojej Łokietek obrócił wzzystkie starania naprzód do zagruntowania spokojności wewnętrznej, potem do interesów publicznych. Zaburzone w narodzie czasy niepewnością berła, które sobie Czechowie i Szlązacy przywłaszczając, ożywili w gminie duch rozbojów otuchą niekarności, namnożyły po kraju wielu złoczyńców. Król chcąc onym założyć tamę, za radą biskupów i panów świeckich, poczynił z nimi różne uchwały i powydawał edykta przeciwko najezdaiikom i zbójcom na drogach publicznych ¹⁾; a oddając sprawiedliwość poddanym na sądach, jako osobiście im zawsze przytomny, miłość sobie i sławę jednal. Niemniej go

¹⁾ *Varias constitutiones et edicta decrevit.* Długosz na kartce 972.

zatrudniały publiczne narodu interesa. Przemieszkiwał dotąd w Awinionie Gerward biskup kujawski, który mając dawniej zlecenie królewskie, nie przestawał nalegać na papieża, ażeby wydartą bezprawnie od Krzyżaków Pomeranią wrócić królowi rozkazał. Dał się nakoniec nakłonić papież, ażeby tak wielkiej wagi interes urzędowe mógł mieć dokonanie, wyznaczył komisją, zdając rozsądek całej sprawy na Janisława arcybiskupa gnieźnieńskiego, Domarata biskupa poznańskiego, i Mikołaja opata mogińskiego ¹⁾. Wyraża on w liście swoim dobrodziejstwa Krzyżakom od poprzedników królewskich uczynione w nadaniu ich różnemi nieruchomemi i ruchomemi dobrami, wyrzuca im, że zostawszy fundatorom swoim niewdzięcznymi, ściągnęli potem drapieżne ręce na Pomeranią, dziedzictwo dawne książąt polskich, a trzymając ten niesprawiedliwy zabór więcej ośmiu lat, krzywdy narodowi z pogorszeniem chrześcijaństwa, na którego obronę byli wprowadzeni, dotąd czynić nie przestają ²⁾. Daje moc zupełną, bez żadnych wybiegów prawniczych i zwłok sądowych, oraz założenia apellacyi, jako sposobów wynalezionych do uchylania się od satysfacyi, wejrzeć w interes, a za uznaniem prawdy przymusić nieposłusznych do restytucyi, z pomocą nawet świeckiego ramienia. Uchyła nakoniec wszystkie od przodków swoich nadane tymże Krzyżakom przywileje, mocą których mogliby oni czynić lub wynajdować jakowe pozory do nieposłuszeństwa dekrétowi, a lekceważenia powagi komisarzy ³⁾.

¹⁾ List papieża Jana do tych komisarzy znajduje się w Drogoszu i Długoszu pod datą *III Idus Septembris pontificatus anno IV*, co przypada na rok 1319.

²⁾ *Sed ipsi dicto duci se reddentes ingratos, et ad bona ipsius rapacitatis manus extendentes, illicite ipsum ducem terra sua Pomeraniae Vladislaviensis dioecesis, quae de regno Poloniae fore dignoscitur, temeritate propria spoliantes etc.*

³⁾ *Non obstantibus etc.* słowa bulli wyżej cytowanej.

Rok 1320.

II. To postanowienie poczęło przychodzić do skutku w następującym roku. Król mając sobie pokazany list papieski od arcybiskupa, wyznaczający go komisarzem, ponieważ ta sprawa iść miała sądownie, mianował ze strony swojej plenipotentów, Filipa kanclerza koronnego, Zbigniewa kanclerza sieradzkiego a podkanclerzego koronnego, i Jana kanonika rudzkiego kapelana swojego ¹⁾, dając im moc zupełną czynienia to wszystko, co w takowej okoliczności czynić będzie należało ²⁾. Niemniej Krzyżacy ostrzeżeni od tegoż arcybiskupa o woli papieskiej, nie unikając powierzchownie tego sądu, lubo w wyrazach plenipotencyi swojej, sędziów od papieża postanowionych samozwańcami tytułują ³⁾, wyłaczyli prokuratorem Sygfryda z Papowa, kapłana swojego zakonu ⁴⁾. Stawiły się obie strony zapozwane w Brześciu kujawskim na pierwszym terminie, i plenipotencye pokazały. Wszakże na tem się tylko zakończyło. Albowiem Sygfryd zaskarżywszy uciążliwość sądu, i nie uznawszy arcybiskupa z kolegami za sędziów przyzwoitych, założył apellacyą do stolicy apostolskiej, lubo od niej samej sąd ten był wyznaczony, i z Brześcia wyjechał. Ten postępek krzyżacki nie odmienił postanowienia sędziów.

¹⁾ Plenipotencya Władysława króla w Dogielu na karcie 44. *Actum et datum in Sandomiria X. Calend, Aprilis 1320. Praesentibus etc.* Kanonik rudzki toż samo co wieluński.

²⁾ W tej plenipotencyi widzieć wszystkie punkta moc plenipotenta rozciągające.

³⁾ „*Qui se asserunt iudices a sede apostolica delegatos.*“ Obacz w Dogielu na karcie 24.

⁴⁾ Tę krzyżacką plenipotencyą dał vice-mistrz pruski *Fredericus praeceptor et magister fratrum Teutonicorum domus S. Mariae per Prussiam et Pomeraniam etc. Datum IV Idus Aprilis 1320.* Obacz w Dogielu na karcie 24. Ten Fryderyk de Valdenburg zastępował miejsce wielkiego mistrza Karola. Mówiliśmy wyżej pod rokiem 1309 w nocie o Krzyżakach, iż zakon ich składał się ze trzech udziałów mnisznych, *sacerdotes, equites, laici.*

Janisław na mocy bulli papieskiej, uchylającej wcześniej wybiegi apellacyjne ¹⁾, odrzuciwszy protestacyą Sygfryda, kończył rozpoczęty proces, przenosząc sądy do inowrocławia, gdzie przez cały rok toczyła się sprawa w zwykłych prawnościach, jakie podówczas sądowe jurysdykcyje mieć mogły przepisane ²⁾. Jaki zaś ona skutek wzięła, lata dalsze okażą. Wreszcie nieposłuszeństwo i niesprawiedliwość krzyżacką zdała się ukarać tegoż roku sama opatrność. Henryk de Plotzke, z mistrza niegdyś pruskiego ³⁾ marszałek zakonu, uczyniwszy przy końcu miesiąca lipca najazd na powiat miednicki, gdy kraj żmudzki niszczył, oskoczony od obywatelów tamecznych, poległ na placu z 29 Krzyżakami i wielą żołnierstwa z Sambii i Memla na tę wyprawę ściagnionego. Żmudzini zaś otrzymawszy zwycięstwo, jednego z Krzyżaków nazwiskiem Gerharda Rudę, wójta sambijskiego, żywcem w zbroi na koniu spalili na ofiarę swoim bogom ⁴⁾. Po tej klęsce Fryderyk de Valdenburg namiestnik mistrza krzyżackiego zawarł dwuletni pokój z Gedyminem, dając mu czas do zdobyczy ruskich krajów ⁵⁾, jako się na swoim miejscu mówić będzie. W tymże roku Karol król węgierski, wdowiec po dwu pierwszych żonach wkrótce po sobie zmarłych, Maryi księżniczce cieszyńskiej, córce Kazimierza, i Beacie siostrze Jana króla czeskiego, poślubił sobie Elżbietę córkę Łokietka, która od posłów królewskich do Budy zawieziona, tamże ukończoną została.

¹⁾ *Apellatione postposita*. Słowa bulli.

²⁾ Długosz na karcie 974.

³⁾ Obacz pod rokiem 1309.

⁴⁾ Dusburg na karcie 390, *VI. Cal. Augusti*.

⁵⁾ Kojalowicz na karcie 251. Być to mogło, że ten pokój był zawarty, ponieważ w Dusburgu nie widzieć pod rokiem 1321 żadnej wojny między Litwą a Krzyżakami. Zdaje się jednak, iż rzeczony pokój stanął w roku 1320 między Litwą a Fryderykiem de Valdenburg namiestnikiem Karola trewirskiego, nie z Karolem, który w roku 1320 wyjechał do Awinionu, jako się mówić będzie w nocie na karcie 312.

Rok 1321.

III. Nadchodził ten czas, ażeby zaczęty więcej niżeli przed rokiem interes Krzyżaków, a zwlekany od nich przez niesposłuszeństwo, przyszedł do końca. Janisław arcybiskup dokonywując rozpoczętą z ramienia papieskiego sprawę, przesiadywał w Inowrocławiu na słuchaniu świadków, wybranych z ludzi wiarą powszechną i urzędami zaszczyconych ¹⁾. Weryfikował szkody, posyłał pozwy, i one w Toruniu, dla wiadomości publicznej, po drzwiach kościelnych za każdym aktem przybijać kazał. Czem gdy Krzyżacy gardzili, nie stawając do sądu, i składając się apellacją, sędziowie po roztrząsionej zupełnie sprawie, za naleganiem plenipotentów królewskich ²⁾, i położeniem od nich konkluzyi, w przytomności prokuratora krzyżackiego Sygfryda przystąpili do wydania wyroku. Oświadczyli w nim naprzód, iż postępując sobie według przepisu listu papieskiego, mogliby nawet bez sądu i obrządków sądowych wejrzeć w polecony interes, i o nim stanowiąc. Że zastanawiając się nad ważnością interesu, zasięgaliby rady od ludzi mądrością znakomitych, słuchali godnych wiary świadków, spólnie i oddzielnie wzywanych, roztrząsali świadectwa od nich na piśmie podane, a dopełniwszy wszystkie obowiązki sądu, w przytomności samego prokuratora krzyżackiego, mającego moc zupełną od swojej starszyny i zakonu, przystępują do ogłoszenia dekretu. Treść jego była taka. Ziemia pomorska we trzech swoich powiatach gdańskim, świeckim i gniewskim ze swojemi przynależnościami, niesprawiedliwie i nieprawnie od zakonu zabrana, wrócić się ma do właściwego onej dziedzica króla polskiego. Szkody od Krzyżaków koronie poczynione, w zatrzymaniu należących jej dochodów

¹⁾ *Pontificali, abbatiali et militari dignitate insignes.* Długosz na karcie 974.

²⁾ Obacz w Dogieliu na karcie 45 konkluzyą prokuratorów królewskich. „*Quare petimus nomine quo supra, conditio de ec*

tak realnych, jako być mogących, wszelkiego rodzaju, od czasu zaboru aż do niniejszej daty do trzydziestu tysięcy grzywien monety i wagi polskiej wynoszące, a od królewskich plenipotentów i świadków zaprzysiężone, w pieniądzach wrócone być powinny. Obowiązani nadto być mają Krzyżacy wypłacić królowi sto pięćdziesiąt grzywien groszy praskich, wyłożonych na wydatki prawne według zaprzysiężenia tychże plenipotentów. Ten wyrok ogłoszonym był od arcybiskupa i jego kolegów w kościele świętego Mikołaja inowrocławskim, w przytomności mnogiego ludu dnia 10 lutego ¹⁾). A gdy Krzyżacy zadostyc mu uczynić nie chcieli, wydane były na nich klątwy kościelne po całym królestwie, o których zniesienie lubo mistrz wielki Karol, przytomny podówczas w Awinionie dla usprawiedliwienia się przed papieżem ²⁾), nalegał, i na to instancyi różnych książąt używał, zostały one jednak na Krzyżakach dla niewróconej Pomeranii ³⁾

canone redintegranda magistrum et commendatores de Gdanisk, de Gniew, de Swiece, qui ipsam possident, quod eam et fructus inde perceptos, et qui percipi potuerunt, a tempore dejectionis, quos aestimamus ad XXX millia marcarum monetae et ponderis regni Poloniae, per vos procedendo summarie et de plano, ac sine strepitu ac figura iudicii, dicto domino nostro regi restituant, aeternaliter condemnari. Petimus etiam expensas in lite factas et protestamur de faciendis. Ta suma wyniesie na monete naszą terazniejszą około 1,440,000 złotych.

¹⁾ *Quarto Idus Februarii.* Długosz na karcie 980.

²⁾ Że był w Awinionie ten Karol, zaświadcza Dusburg na karcie 374. „*Hic vocatus a sanctissimo patre et domino Joanne XXII papa, stetit cum multis fratribus in curia Romani per annum*“⁴⁾. Pojechał tam musiał na początku roku 1320, ponieważ w tymże roku dał plenipowenę Sygfrydowi Fyderyk de Waldenburg jego namiestnik, jako widzieć w Dogielu na karcie 44. Nie wrócił się już ztamąd do Prus, ale zachorawszy w Awinionie pojechał do Trewiru ojczyzny swojej, gdzie mieszkał do śmierci, zaszłej około roku 1324. Dusburg na karcie 374 — 403. Przez te kilka lat niebytności mistrza wielkiego rządził zakonem jego namiestnik, jak go nazywa Dusburg na karcie 392 *gerens vicem magistri generalis*, aż do obrania w roku 1334 Wernera de Orsele, o którym będzie potem mowa.

³⁾ Długosz na karcie 980.

IV. Tymczasem, gdy Polacy z Krzyżakami bronią tylko duchową walczyli, dla niezdolnych jeszcze sił narodowych po srogim głodzie ¹⁾, oraz dla zawartego z Litwą pokoju, i tak długiego prowincyj koronnych rozerwania Gedymin ksiązę litewski bezpieczny od, Krzyżaków, obrócił szablę na ruskich książąt. Panowali podówczas w księstwie włodzimierskiem Włodzimierz, w łuckiem Leon, a w kijowskiem Stanisław; pierwsi dwaj potomkowie podobno Daniela króla ruskiego, o którym w wyższych latach mówiliśmy ²⁾. Gdy ksiązę

¹⁾ Trwał ten głód straszny od roku 1316. Długosz na karcie 970.

²⁾ Strykowski na karcie 349 a za nim Kojałowicz położyli imiona tych książąt, nie czyniąc żadnej wzmianki czyjemi oni byli synami. Dowiedliśmy wyżej że Daniel król ruski miał brata Wasila, a ten Wasil miał syna także Wasila, i że tenże Daniel prócz synów Leona i Romana miał jeszcze syna Mścislawa. Lecz nie wiadomo nam kto byli ci dwaj książęta Włodzimierz i Leon. Ze jednak posiadali księstwa włodzimierskie i łuckie, wnosić można, że szli ze krwi Danielowej i jego synów. Zdawałoby się jednak, że to byli synowie Leona Daniłowicza, książęcia ruskiego. O bracie jego Romanie nie mamy innej wiadomości prócz tej, że się był ożenił z Gertrudą Austryaczką, i że straciwszy nadzieję sukcesyi Austrii, jako mówiono wyżej, żonę porzucił. Leon zaś, że miał dzieci, świadczy przywilej jego dany w 1301 arcybiskupowi rusko-łalicickiemu, w którym widzieć te słowa: „A na moje słowo ne treba ustupatysia nikomu, ni otniaty, ni dytiom moim ni tym etc“. Przeczyć temu nie można, aby i po śmierci książąt ze krwi Leona, nie byli jeszcze jacy książęta kolateralni, lecz ci kniaziowie do sukcesyi nie należeli, mając tylko na Rusi dobra znaczne i tytuły kniaziów, jaki był podobno Andrzej Jarosławowicz, o którym wspomina tenże Leon w liście cytowanym. Sukcesya Rusi czerwonej przeszła do książąt mazowieckich przez Maryą, żonę Trojdena mazowieckiego, a córke Leona starszego, gdy już wspomnieni książęta ruscy żyć przestali. Włodzimierz poległ w bitwie pod Włodzimierzem, a Leon nad Pierną. Że oni byli ostatni z rodziny Daniela, zaświadcza list Łokietka znajdujący się w Rajnaldzie, pisany do Jana XXII papieża w roku 1324 dnia 22 lipca: „*Sanctitati vestrae insinuatione praesentium cum dolore reverentius intimamus, quod cum duo ultimi principes Rutenororum de gente schismatica, quos immediatos pro scuto inexpugnabili contra crudelem gentem Tartarorum habebamus, decesserunt ex hac luce etc*“. Po zejściu tych dwóch ostatnich książąt ruskich, Bolesław mazowiecki syn

litewski był zatrudniony wojną krzyżacką, upatrzawszy Rusini sposobną porę do zabrania Litwinom księstw, niegdyś na przodkach swoich zdobytych, wkroczyli w państwo rusko-litewskie ¹⁾. Włodzimierz włodzimierski pustoszył ziemię nowogrodzką, i przeszedłszy nawet Nie-

Trojdena wspomnionego objął księstwo ruskie, jako świadczy list tegoż Jana papieża pisany w roku 1327, 17 lipca do Łokietka, w którym mu zaleca, aby Bolesława *ducem Russiae, qui ex ritus imitatione Graecorum ab universalis sanctae Romae matris ecclesiae unione dividitur*, to jest, że został dyzunitem z katolika, ażeby go król pokrzepiał w porzuceniu przyjętej dyzunii. Co się tyczy Stanisława, wierzyć można, iż on był ze krwi owego Dymitra, którego Daniel król ruski osadził w Kijowie około roku 1240, wyгнаwszy Rościława. Znajduje się w Kuleczyńskim *in specimen Hist. Ruthenicae Ecclesiae* w tomie II na karcie 35 konstytucya wielkiego kniazia Wasila Dymitrowicza, która się poczyna: „*Ecce ego magnus dux Basilius Demetri filius sedens cum patre meo Cypriano metropolita Kijoviensi et totius Russiae etc.*”. Wyrazy *magni ducis*, i rada z metropolitą Cypryanem kijowskim są dowodem, iż Wasil był książęciem kijowskim, ponieważ książęta tameczne, choć ich moc była osłabioną przez dawne niezgody z innymi książętami, oraz odrywki przez nich od tego księstwa, a nakoniec przez tatarskie sąsiedztwo, i przeniesioną stolicę do Halicza, a dalej do Lwowa; jednak pamiętając na dawne pierwszeństwo, tytułowali się *magni duces*. Ten więc Bazyli być mógł synem Dymitra i wielkim książęciem kijowskim. Jeżeli panowanie jego przypada w czasie Cypryana metropolity, zaiste było to pod rokiem 1301, ponieważ pod tym rokiem widzicie list Leona księcia ruskiego nadający przywileje cerkwi halickiej, w którym się wspomina tenże Cypryan metropolita. Być zatem mogło, że jak Bazyli był synem Dymitra panującego w Kijowie, pod rokiem 1240, tak Stanisław synem Bazylego panującego tamże po roku 1300. Myli się jednak Kuleczyński kładąc później kilkadziesiąt lat tego Cypryana.

¹⁾ Litwini zabrali część znaczną dzierżaw ruskich po zburzeniu onych przez Tatary. Gdy się to pogaństwo usunęło z Dniepru, Daniel Romanowicz, który przedsięwziął wskrzęsić monarchia ruską z tej strony Dniepra, korzystając z niezgód Mendoga księcia litewskiego z synowcami, a wojny jego z zakonem krzyżackim, zabrał Mendogowi część Rusi czarnej od Wołynia, lecz nie wiadomo jaką. Mendog chcąc mieć protekcya papieża przeciwko Krzyżakom i Rusinom, ochrzcił się, i koronę otrzymał. A że około tegoż czasu Daniel porzucił przyjętą unią z kościołem rzymskim, stolicą apostolską darowała Mendogowi ruskie księstwo. Wolstynik syn Mendoga chrześcianin, zamysłał odebrać Leonowi następcy

men, najezdzał dalsze kraje aż do rzeki Wilii ¹⁾. Leon zaś Łucki ze swoimi ludźmi naszedłszy brzeskie i podlaskie dzierzawy, stołeczne ich miasta Brześć i Drogiżyn zabrał. Gedymin ruszył naprzód ku Włodzimierzowi, i zamek tameczny obległ. Bronili się oblężeni póki im nie przyszedł na odsiecz sam książę, prowadząc Wołyńców z Tatarami. Wydana bitwa pod zamkiem, w czasie której gdy Tatarzy przemożeni od żmudzkiej piechoty a jazdy litewskiej pierchnęli, Włodzimierz też na placu poległ. Przestraszeni śmiercią książęcą Wołyńcy, poddali się zwycięzcy, zamek mu bramy otworzył. Pomkniony oręż do Łucka z równą pomyślnością. Leon książę zatrwożony sąsiednią klęską, uszedł aż do Brańska siewierskiego, gdzie zięć jego Roman panował. Przeto garnizon nie mając wsparcia, współ z bojarami i całą czernią przyjął za pana Gedymina, i przysięgę poddaństwa wykonał. Za przykładem Wołyńców poszli ziemianie brzescy, do których stolicy zjechawszy Gedymin, umyślił w niej przezimować, gotując większe siły na opanowanie Rusi pozostałej. A jako w Włodzimierzu i w Łucku starosty i inne urzędniki narodu swojego, tak w Brześciu ustanowił. To się działo przy końcu roku 1320, wkrótce po zawartym pokoju dwuletnim z Krzyżakami.

V. Za nastąpieniem zaś wiosny, ściągnawszy z zimowych stanowisk wojsko, i pomnożywszy one nowemi z Litwy, Żmudzi, Płocka i Nowogródka posiłkami, wyszedł z Brześcia, dążąc przez Polesie do księstwa kijowskiego. Wzięty w ciągnięciu Owrucz z Żytomierzem, i ludem litewskim osadzony. Już się Litwa zbliżała do Kijowa, kiedy Stanisław postanowił zagrozić jej dalszą drogę, a nie dopuszczając do stolicy, w polu szczęścia próbować. Przywiedli mu na pomoc poblęsi książęta za Dnieprem, Oleg perejasławski i Roman brański, znaczne pułki. Leon też Łucki, wetując poniesionej utratę

Daniela Wołyń, lecz zabity zdradą jego, nie wykonał swoich zamiarów. Rzecz do prawdy podobna, że następcy Wolstynika odzyskali od Rusinów zabory poczynione przez Daniela, lubo za trudnieni wojną z Krzyżakami, nie mogli wojować w dalszych krajach ruskich, które dopiero potem Gedymin opanował.

¹⁾ Strykowski na karcie 343.

Łucka szkody, znaczny poczet przyprowadził. Obóz powszechny założony nad rzeką Pierną sześć mil od Kijowa, gdzie za zbliżeniem się nieprzyjaciela wydana bitwa. Pierwszy na Litwinów natarł Stanisław kijowski z ufcem swoim i Tatarami sprzymierzonymi. Obie strony równie się potykały, póki Gedymin odłączywszy się od walnego wojska z potężnym udziałem, nie wziął w bok Rusinów, i rozdwoiwszy ich siły, szyków razem ściśnionych nie pomięszal. Poczęli ustępować Kijowianie, a przykładem swoim, mimo wszelkie usiłowania i dowody męstwa dawane od Leona łuckiego, Wołyńców z Perejasławianami za sobą pociągnęli. Wtem zabito Olega z Leonem. Rozpacz i bojaźń z utraty wodzów, ponęszala bardziej ruskie wojska, oraz do powszechnej ucieczki przymusiła. Stanisław z Romanem brańskim aż do Rezanu uciekł; gmin żołnierski w pogoni bity do nocy, plac i obóz zwycięzcom zostawił. Nazajutrz Gedymin rozdawszy łupy między swoje rycerstwo, szedł bez przeszkody pod Kijów. Spodziewana odsiecz od książąt utrzymywała przez czas niejaki ludzi zamkowych, że na przypuszczone pokilkakroć szturmy i posyłane przez trębaczów pogroźki, mało dbając, dawali odpór obłężeńcom. Lecz uchylona wszelka nadzieja z ucieczką i niepowrotem Stanisława, przymusiła ich do poddania się Gedyminowi. Wyszły przeciwko niemu z miasta wszystkie stany, duchowny, bojarski i gminny, czołem bijąc, a wielkim księżciem kijowskim ogłaszając ¹⁾. Gedymin odebrał od nich przysięgę, i wjechał przez miasto na zamek. Tam uczyniwszy gubernatorem księstwa Mindowa księżcia olszańskiego, idącego ze krwi dawnych książąt litewskich, który się na ruską wiarę ochrzczył, po kilku dni spoczynku, blisko okoliczne zamki:

¹⁾ Ta jest podobno epoka, od której książęta litewscy zdobywszy Ruś i księstwo kijowskie, poczęli się pisać wielkimi książętami litewskimi, obyczajem ruskich książąt na Kijowie, którzy nad innemi zwierzchność mieli. — Od tej daty widzieć listy papieża Jana XXII, gdzie Gedymina nazywa królem litewskim i ruskim, owszem, że sam Gedymin brał te tytuły zaświadcza w liście swoim do króla francuskiego Karola w roku 1323, 7 listopada: „*Gedemin, qui se regem Letoruae et Ruthenorum intitulat etc.*“

Białogródek, Ślepowrot, Kaniów, Cerkassy pobrał. Szedł potem do księstwa siewierskiego, i wzięwszy także Brańsk z Perejasławiem, granice litewskie aż do Putywła pomknął.

VI. Ten był koniec monarchii rusko-kijowskiej, która około półczwartasta lat w różnych przygodach pod książętami ze krwi Włodzimierza trwała. Rozdział państwa ruskiego na kilkunastu synów tego monarchy, bardziej jeszcze zdrobiony między tegoż wnukami i prawnukami, pomnożył fakeye i domowe wojny. Dostojeństwo zwierzchności nad innymi książętami do kijowskich przyłączone, słabym było, jak w Polsce przy krakowskich, rządu powszechnego styrem. Potęga młodszych ważyła częstokroć losami starszych, i tron ich do siebie przenosiła. Monarchowie kijowscy próżnym być poczęli jednowładztwa obrazem, a państwo ich dla powierchownej starszeństwa prerogatywy, celem tylko ambicyi i kłótni ustawicznych zostało. Korzystali ztąd nieraz Polacy, kiedy począwszy od Bolesława Chrobrego, aż do Krzywoustego, owszem i dalej do Kazimierza Sprawiedliwego, przez dwa wieki mieli Ruś za hołdowniczą, wybierając z niej daniny, i nakazując wojska posiłkowe dotąd, póki zwycięzka rzeczpospolita, sama potem działami książąt pokrewnych rozszarpana, ni czasu, ni sił, ni zamysłu do ukrócenia zbuntowanych mieć nie mogła. Rusacy przymierzom niewierni, w podległości niespokojni, wybijali się z pod jarzma Polaków, gdy od nich sokołdowani byli; wojowali z sobą, gdy się wolnymi być ujrzeli ¹⁾. Roman Mściśławicz podźwignął nieco upadającą monarchią, gdy w tymże czasie książęta włodzimierscy nad Kłasma, nową za Dnieprem dźwignęli dynastją. Uformowane przez Romana księstwo halickie już i prawa, i książąt dawało Kijowianom. Lecz i to nie długo trwało. Zabity pod Zawichostem Roman zostawił dzierzawy swoje na łup Węgom i Polakom, a następna tatarska Mogułów nawała, zgnębiwszy zadnieprskie Rusiny, i jarzmo na nich dannieze włożywszy, osłabiła równie państwo ruskie z tej strony tejże rzeki

¹⁾ Mniszech marszałek w. koronny w Kazimierzu Wielkim na karcie 24.

leżące, osiadając i gnieźdząc się powoli w nadbrzeżnych morza Czarnego krainach. Przywrócił mu znowu moc i powagę Daniel syn Romana. Zwycięzca Kolomana, wyrzuciwszy Węgrów z Halicza ¹⁾, sam z niego wkrótce przez Izasława kijowskiego wygnany został. Przywrócony znowu do tegoż księstwa, trzymając razem włodzimierskie, opanował mało co przed najazdem tatarskim ²⁾ Kijów, spuszczać bratu Wasilowi księstwo halickie. Tatarzy dawali wtenczas prawa Rusinom. Daniel pod pozorem większej zdolności oparcia się pogaństwu, otrzymał od papieża Innocentego IV koronę ruską, a wzbiwszy się przez to w powagę i potęgę, rządził wielowładnie ruskim narodem. Lecz syn i następca jego na włodzimierskie i kijowskie księstwa, pomnożywszy ojcowskie dzierżawy księstwem halickiem po stryju Wasilku ³⁾, a podobno łuckiem po Romanie bracie, lub Swarnonie, utrzymywał one za pomocą sąsiednich Tatarów, przeciwko Litwie i Polakom. Lwów od niego zbudowany począł być zamiast Halicza stolicą Rusi. Nie mieli tego szczęścia następni książęta. Litwa możniejsza coraz opanowaniem dzierżaw ruskich, przez Tatary około Nienna, Buga, Prypeci, i górnego Dniepra zniszczonych, a ustanowicznymi z Krzyżaki bitwami porządnie wojować wyczona, zabiwszy nakoniec we dwu potyczkach Włodzimierza z Leonem, przegnawszy Stanisława, opanowała wołyńskie i kijowskie księstwa. Wkrótce też Ruś czerwona z Podolem, przez sukcesyą po córce Leona starszego przeszła do książąt mazowieckich. Ztąd wyniknęły na potem owe połączenia nawet polskiego narodu z litewskim sporymi między nimi o Wołyń, Kijów i Podole, gdy Litwini mieczem Gedymina zawojowane te kraje być powiadali, Polacy zaś wspominając zwycięstwa swoich Bolesławów, i sukcesyą Trojdena, panowanie koronne nad Rusią utrzymywali. Lecz o tem niżej.

¹⁾ Obacz w tomie III pod r. 1222 i 1240.

²⁾ Obacz w tomie III pod rokiem 1240.

³⁾ Strykowski na karcie 294.

Rok 1322.

VII. Gdy więc tak Litwa granice swoje rozszerzyła, nikczemniała coraz bardziej przez niezgody braterskie jedna z najpiękniejszych część dziedzictwa królów polskich na Szląsku, przyjmując czeskie panowanie. Przed kilką laty ¹⁾ Bolesław lignicki na Brzegu, syn najstarszy Henryka Tłustego ²⁾ wznawiając zemstę krzywd ojcowskich nad Konradem synem Konrada głogowskiego, który ojca jego więził, i kilka mu powiatów zabrał, zniszczył księstwo jego oleśnickie, przesładując go dotąd, póki mu Konrad Namisłowa, Beroltowa, Krucyburga, Byczyny i Kuncesztadu nie ustąpił ³⁾. Zlitowawszy się nakoniec nad zbużonym Konradem, Wolawę mu i Lubens darował. Atoli nie nasyciły tego rozrzutnika i zdziercę tak bogate zabory. Przemarnowawszy wkrótce liczne dochody na próżną okazałość i zbyt kowne darowizny, tyle znowu naciągnął długów, że Bernardowi świdnickiemu ⁴⁾ powiat niemiecki ⁵⁾, a Hajnów z Goldbergiem mieszczanom wrocławskim w zastawę puścił. Pomnożone długi rozrzutami, nie mogły być zaspokojone, chyba przez nowe występki w umyśle statku i wstrzemięźliwości niecierpiącym. Obrócił oczy Bolesław na Wrocław, dziedzictwo brata Henryka, niemającego potomków płci męskiej ⁶⁾, żądając od niego, aby mu tego księstwa ustąpił. Na co gdy Henryk zezwolić nie chciał, szukał pomocy od Jana króla czeskiego. Zamyślali zdawna Czesi o opanowaniu Szląska, upatrując korzyści ze słabości zdrobniałych książąt tamecznych, ich niezgód, a zniemcziałych już umysłów, i niechęci ku Polakom. Już były w ich rękę i podległości księstwa

¹⁾ Roku 1319.

²⁾ Obacz genealogie.

³⁾ Długosz, Kromer.

⁴⁾ Obacz genealogie.

⁵⁾ Nimsz, Niemce.

⁶⁾ Obacz tablice genealogiczne.

opawskie, opolskie, bitomskie, falkenberskie, owszem i po części wrocławskie ¹⁾, zagarnione przez uludy, podarunki, nabycia i inne sposoby ²⁾ od Waclawa i jego następcy Jana, wspieranych protekcją cesarzów, zwierzchność sobie najwyższą nad Śląskiem, jakoby państwu niemieckiemu feudalnym, przywłaszczających. Tenże Jan kupił od Bolesława księcia monsterberskiego czyli zam-bickiego ³⁾ zamek Klodzko, pograniczny Polsce i Czechom, a wypadami z niego nieprzyjacielskimi przymusił potem syna jego Mikołaja do sprzedaży za małą cenę zamku Franksztejnu. Nie mając zaś dosyć na tem, klócił między sobą pokrewne książęta, mianowicie Bolesława lignickiego z bratem Henrykiem wrocławskim, wiedząc, iż ten pierwszy tracąc swoje dziedzictwo na zbytkach, cudzym majątkiem długi chciał powetować.

VIII. Lecz jako Bolesław używał powagi i mocy czeskiej do zniszczenia Henryka, tak Henryk szukał jej u Łokietka, jako powszechnego Polski monarchy i zwierzchnika. Jakoż oddawszy siebie i księstwo wrocławskie pod panowanie królewskie ⁴⁾, tyle zyskał z tej opieki, że Bolesław przyciśniony od króla, uznawszy polską nad sobą zwierzchność ⁵⁾, przestał myśleć o dalszem pokrzywdzeniu Henryka, zostawując go przy Wrocławiu ⁶⁾. Łokietek trzymając przez czas niejaki księstwo wrocławskie, wrócił one Henrykowi, uzaliwszy się nad jego ubóstwem i niedolą; co było zaiste okaza-

¹⁾ Obacz w Sommersb. tom I różne dyplomata poddających się tych książąt, na karcie 839—840—881—883—943.

²⁾ *Blanditiis et muneribus*. Kromer na karcie 192.

³⁾ Brat Bernarda świdnickiego.

⁴⁾ *Vratislaviensem civitatem et ducatum sibi (regi Vladislao) perpetuo concessit et resignavit, malens illum a Polonis quam a Bohemis possessum iri*. Długosz na karcie 982.

⁵⁾ Tej zwierzchności króla nad Śląskiem i Bolesławem lignickim widzieć ślad w tomie III Sommersberga na karcie 144, gdzie Bolesław czyni pewną konwencją z Konradem oleśnickim w roku 1323, 24 czerwca. „*Nos Boleslaus dux Sleziae dominusque Lignicensis ex dispositione et arbitrio excelsi principis domini Vladislai incliti regis Poloniae promittimus etc.*“

⁶⁾ *Sua sibi habere jussit*. Kromer na karcie 192.

wiecznego na potem od korony polskiej księstwa tego oderwania. Albowiem Jan widząc słabość i niestatek umysłu Henryka, nie przestawał go różnemi pochlebstwami, podarkami i namowami dotąd kołatać, póki mu księstwa tego nie ustąpił. Natęzał przed nim nienawiść ku bratu Bolesławowi lignickiemu, którego sam pierwiej na odarcie jego pobudzał. Przekładał stan jego bez następcy płci męskiej, oraz słabe wsparcie od Łokietka, sprawami pruskiemi, litewskimi i domowemi zatrudnionego. Czem uwiedziony Henryk, mimo wolę króla, jako zwierzchnika, i uczynioną mu pierwiej donacją, mimo prawa dwóch braci rodzonych Bolesława i Władysława przebywającego w Mazowszu ¹⁾, księstwo to Czechowi darował, kontentując się dożywociem hrabstwa kłodzkiego, które Jan mało co przedtem na Bolesławie świdnickim wymógł. Dopomogli Janowi do tej namowy obywatele księstwa, a mianowicie mieszczanie wrocławscy, ujęci od niego złotem i nadzieją dalszych wolności, którzy po większej części będąc Niemcami, bardziej panującemu w Czechach Luxemburezykowi, niżeli Polakom sprzyjali, i na których zdaniu ten niestateczny książę poległ. Tak wrocławskie księstwo od lat kilkuset pod panowaniem królów i książąt polskich zostające, prawem narodu tego, urzędami i zwyczajami rządzone, jurysdykeyi biskupów z tego narodu wybieranych, i metropolii gnieźnieńskiej podległe, odpadło od korony, a za niem jako najokazalszem z dzielnic innych książąt szląskich, wkrótce inne do tegoż Jana przechodzić począły ²⁾.

Rok 1323.

IX. Wszakże on nie przestając na tej niesprawiedliwej darowiznie, niedługo potem dwa powiaty bajnowski i goldsbberski tymże Wrocławianom zabrał, którzy one od Bolesława w zastawie trzymali, lubo byli

¹⁾ Obacz wyżej na karcie 295.

²⁾ Długosz, Kromer i inni.

powodem Henrykowi do ustąpienia Czechom księstwa swojego. Nierzetelne Jana postęпки otworzyły niewczesnie oczy Bolesławowi, do czego zmierzała ofiarowana mu od Czechów pomoc przeciwko bratu. Jechawszy zatem do Jana przywodził mu na pamięć zasługi swoje, w czasie dla niego niepomyślnym, kiedy będąc od Czechów wygnany z kraju, a w niebezpieczeństwie utraty tronu i życia zostający, kosztem i potęgą jego wsparty, oboje ocalił. Że Jan pomnieć na to przynajmniej powinien, iż był jego szwagrem; a jeżeli prawem żeńskim koronę czeską otrzymał, toć równe miał i on do niej prawo, jako siostrę żony jego w małżeństwie mający. Że nakoniec miał od niego nie proste jakie i słowne przyrzeczenie, ale obowiązek przysięgą u ołtarza i świętych jego tajemnic potwierdzony, jako do ziem i państw Bolesława nietylko sam prawa jakiego rościć nie będzie, lecz go we wszelakich okolicznościach przeciwko napaści ludzi, jakążkolwiek dostojnością świecką lub duchowną znakomitych, bronić nie zaniecha. Próżne były te przekładania. Jan się onych nie zaparł, lecz używając niegodnej w tej mierze restrykcji: bronić wprawdzie, odpowiedział, obiecałem cię księżę przeciwko wszystkim, ale nie przeciwko sobie, bom osoby mojej ścisłką opisami nie myślił¹⁾. Pogorszyło sprawę lignickiego świeże przybycie do Czech brata Władysława, który był dawniej uszedłszy do Mazowsza, córkę tam Bolesława mazowieckiego, podeszłą w latach dziewięć²⁾, będąc już subdyakonem pojął. Wrócił się do Szląska, przemarnowawszy żeński posąg, oświadczając Janowi chęć swoją, że mu życzy ustąpić aktorstwa Lignicy, jako do siebie należącej, ina to okazał list pisany od Ligniczaków, w którym go oni dziedzicem swoim uznawszy, zwierzchnim panem księstwa i miasta Jana czeskiego mieć pragną. Chytry Jan wziął tę rzecz na rozwałkę, a tymczasem przyzwawszy do siebie Bolesława, i powiedziawszy mu z czem Władysław do niego przyjechał, tudzież okazał list Ligniczaków, pogroził księżęciu,

¹⁾ Długosz na karcie 984.

²⁾ *Veteri virgine*. Długosz tamże.

że jeżeli się chce utrzymać przy Lignicy, tedy królowi i koronie czeskiej hołdownictwo przysiądz będzie powinien, inaczej i Lignicę, i wszelkie inne dobra do siebie należące utraci. Takiemi pogroźkami zniewolony Bolesław, poszedł za przykładem świeżym brata Henryka wrocławskiego, uznał się być hołdownikiem Czechów, a oni też odtąd najwyższe sobie nad tem księstwem przyznawali panowanie ¹⁾.

X. W tem rzeczy polskich zamieszaniu i utratkach, po upłynionym czasie zawieszenia broni między Krzyżakami a Litwą, wznieciły się znowu wzajemne najazdy ²⁾. Jan XXII troskliwy o nawrócenie tego narodu, a bardziej o ocalenie Prus i Inflant od pogan wojowniczych, ogłosił powszechną przeciwko Gedyminowi krucyatę. Na to hasło poruszyły się zagraniczne państwa, mianowicie Czesi z Krzyżakami sprzymierzeni. Krzyżacy za przybyciem do Prus ludzi posiłkowych ze Szląska pod Bernardem książęciem świdnickim, także z Niemiec i Czech pod innymi wodzami ³⁾, weszli na Żmudź, i powiaty rosieński, wajkiński, ejragolski i kłogoński zniszczyli. Gedymin wzajemnie, korzystając z niesnasków między arcybiskupem ryskim a Krzyżakami inflantskimi, udawszy się z Litwą swoją do Inflant, zburzył tam biskupstwo derpskie, a wybiwszy do pięciu tysięcy obywatelów tamecznych, wielką ich liczbę w niewolę zabrał ⁴⁾. Nie zabezpieczona jeszcze zupełnie Ruś świeżo podbita, dla pretensyi do niej Polaków z okoliczności sukcesyi książąt mazowieckich przez matkę; bojaźń sąsiednich Tatarów, a większa jeszcze od Krzyżaków, od Prus i Inflant grożących, podała myśl Gedyminowi szukać pomocy u papieża, jak niegdyś Mendog uczynił. Oświadczył ją naprzód listownie arcybiskupowi i Ryżanom, tudzież innym stanom inflantskim duchownym i świeckim, że chce być chrześcianinem, a zgodę tak z nimi, jak z Krzyżakami wieczystą zawrzeć, byleby

¹⁾ Kromer, Długosz.

²⁾ W roku 1322. *Exeunte biennali faedere*. Kojalowicz.

³⁾ Wylicza ich Dusburg na karcie 392.

⁴⁾ Dusburg, Schütz, Kojalowicz.

oni chcieli się do tego przyłożyć, i posłów swoich dla wspólnej umowy na miejsce umówione przysłać ¹⁾). Rozpisał podobne listy i do krzyżackiej zwierzchności, po różnych nawet niemieckich prowincjach mieszkającej. Takowem Gedymina oświadczeniem uweseleni Ryżanie, wyprawili naprzód posłów do Awinionu, a tymczasem zjechawszy się na powszechną obradę ze szlachtą i duchowieństwem tak Inflant, jak Estonii ²⁾), oraz niektórymi komendarami krzyżackimi, uchwalili za rzecz religii i powszechności publicznej pożyteczną ³⁾), wysłać do Wilna pełnomocników dla traktowania z Gedyminem.

XI. Te pierwiastki zgody, za staraniem arcybiskupa Fryderyka Franciszkana i innych Inflantczyków, zaraz się poczęły targać łakomstwem i nieufnością Krzyżaków. W początkach następującego roku ⁴⁾ przybywały znowu do nich z Czech i z najdalszych Niemiec od Renu poczty zbrojne. A lubo niezwyczajna ostrość zimy nie dopuściła potężnemu wojsku krzyżackiemu ciągnąć w głąb Litwy, jednak marsz od niego rozpoczęty ⁵⁾ kazał się mieć na ostrożności Litwinom, i upредить nieprzyjacielskie wpadnienie. Gedymin, aby i papieża w przełożonej mu przez Ryżanów chęci do wiary utwierdził, i oręż przeciwko zakonowi usprawiedliwił, napisał list do Awinionu ⁶⁾). Oświadczał papieżowi, iż go uznając za najwyższą w chrześcijaństwie głowę, jużby się dawno do łona kościoła przygarnął, gdyby go w błędach pogańskich upornie nie trzymały prześladowania od Krzyża-

¹⁾ List Jana XXII do Krzyżaków w Rajnaldzie pod rokiem 1323, 21 września.

²⁾ List tenże. „*Propter quod dilecti filii nobiles viri universi dictarum terrarum Livoniae et Estoniae in festo B. Laurentii anni proxime praeteriti*“ to jest w roku 1322.

³⁾ „*Tandem concorditer et unanimiter etc.*“ List tenże.

⁴⁾ Dusburg na karcie 394, pod rokiem 1323.

⁵⁾ *Fere ad medium viae inter Letoviam et Prussiam, tamen ultra procedere non valebant.* Dusburg na karcie 392.

⁶⁾ Dwa razy pisał Gedymin do papieża, jako się widzieć daje w liście Jana XXII do niego pisanym w roku 1324 dnia 10 lutego, zaczynającym się: „*Missae nobis tuae magnitudinis literae etc.*“ Obacz Rajnalda.

ków. Że dla tej samej przyczyny niedługo trwało w Litwie zaszczerpione przez poprzednika jego Mendoga chrześcijaństwo ¹⁾, a ten książę niemiły swoim dla odrzucenia dawnej wiary, zamiast tego, co by miał od zakonu otrzymać wsparcie, niesprawiedliwą jego uzurpacją bardziej jeszcze u swoich ohydzone, wrócić do bałwochwalstwa musiał. Wyliczał rozmaite Krzyżaków bezprawia w Prusach i w Infantach popełniane. Iż religia była u nich tylko pozorem do pokrycia łakomstwa i ambicyi, kiedy chcąc sami bez stróża i świadka panować w podbijanem pogaństwie, nie cierpią w niem innego duchowieństwa, wyganiając księży świeckich i mnichy wiarę przepowiadające, lub wolnego im przejścia zabraniając. Że nawrócone świeżo neofity, a samem tylko imieniem chrześcijanie, zostawują bez nauki, oświaty i obyczajów, aby nad grubemi ich umysłami wielowładniej panowali. Że zamiast osłodzenia jarzma religii przyjętej, a tem samem pociągu do niej innych pogan, uciążają one bardziej niewolą i tyraństwem. Że odejmując tym nędznym ostatnią nadzieję polepszenia losów, łapia i męczą uciekających się do stolicy apostołskiej ²⁾. Że nakoniec pastwią się nad samem ich życiem, kiedy ranionych w bitwie okrutnie dobijają, i ciała ich palą.

XII. Te i tym podobne występki przelożywszy Gedymin papieżowi, przydawał, że nigdy nie miał woli prześladować chrześcijan, aby ich religią wykorzenił. Owszem na dowód tego oświadczał, że chował u siebie zakonniki Dominikany i Franciszkany, pozwalając im

¹⁾ List papieża wyżej cytowany. „*Praedecessor tuus Mindovecum toto suo regno fuit ad fidem Christi conversus, sed propter atroces et innumerabiles injurias fratrum ordinis Teutonorum a fide ejusmodi recesserunt, etc.—Sicut et te oportet propterea usque ad hodiernam diem licet invitum in errore hujusmodi permanere.*“

²⁾ Obacz list Jana XXII wyżej cytowany. „*Ac subsequenter, quam plures articulos contra eosdem magistrum et fratres in iisdem literis annotasti multorum gravaminum, injuriarum, excessum expressivos.*“

opowiadać wiarę i chrzcic w swoim państwie ¹⁾). Dołożył naostatek, że papież być może pewnym jego posłuszeństwa i podległości stolicy apostolskiej, obyczajem innych książąt katolickich, byleby go tylko uchylił z pod przywłaszczanej mocy od Krzyżaków nad sobą ²⁾), a biorąc go sam pod swoją ojcowską obronę, posłał do Litwy legata swojego, któryby wespół z Fryderykiem arcybiskupem ryskim ułożył pokój, i pewny granicom wymiar uczynił. Wreszcie Gedymin, ażeby pokazał, że szukając zgody z nieprzyjacielem broni się jego nie lęka, zaraz w pośrodku marca ³⁾) wysławszy żmudzkie wojsko do Memla, zamek ten opanował, a gdy tegoż samego czasu Duńczykowie, trzymający część Estonii z Rewelem ⁴⁾), napadać poczęli na księstwo pleszkowskie ⁵⁾) do Litwy należące, Dawid kasztelan grodzieński ⁶⁾), jeden z wodzów Gedymina, wpadłszy do tej ziemi, onę zniszczył, i na kilka tysięcy ludzi albo wyciął, albo w niewolę zabrał.

XIII. Nie przeszkadzały atoli te nieprzyjacielstwa do traktowania o zgodę żadaną. Duchowieństwo inflantkie ze stanem świeckim nalegało na papieża, aby się podjął medyacyi i na ten koniec przysłał legatów ze swojej strony, a tymczasem upomniął Krzyżaków, żeby

¹⁾ *„Et quod praedicatorum et minorum ordinum fratres tecum habeas etc.“* List tenże.

²⁾ *„Dummodo praedictis magistro et fratribus in nullo penitus tenearis.“* List tenże.

³⁾ Dusburg na karcie 396. *Tertio die post festum beati Gregorii.*

⁴⁾ Obacz o Estonii w tomie III. Tu przydać należy, że biskup ryski będąc w niechęci z kawalerami mieczowymi, prawa swojego, które miał do Estonii ustąpił Duńczykom, jako to widzieć w instrumentacie zgody między Albertem biskupem ryskim i kawalerami uczynionej, za pośrednictwem Wilhelma legata papieskiego. Obacz Dogiela na karcie 11. Że zaś biskup miał prawo do Estonii, widzieć to w liście Honorego III danym w roku 1220 do Alberta biskupa, w którym mu przyznaje *„specialiter Estoniam, Seloniam et Semigalliam tibi et per te Livoniensi ecclesiae confirmamus.“* Obacz Dogiela na karcie 23.

⁵⁾ Kojałowicz na karcie 269.

⁶⁾ *Castellanus de Gartha.* Dusburg.

poprzestawszy rozjrzeć księżęcia do pokoju nakłonionego, dalszych kroków nieprzyjacielskich poprzestali. Ani to był tylko interes arcybiskupa ryskiego z Litwą. Uciążali go równie sami Krzyżacy, niegdyś od poprzedników jego sprowadzeni, zając duchowieństwu inflantskiemu dóbr obszernych. Z tego powodu niszczyli dobra kościelne, więzili księży, a mając niechęć największą do arcybiskupa, aby mu Rygę wydarli, opanowawszy brzegi rzeki Dźwiny, trzymali miasto jak w oblężeniu ¹⁾). Dla zabieżenia więc tym bezprawiom, wyznaczył papież dwu legatów, ludzi uczonych, rostopnych i gorliwych, Bartłomieja biskupa elekteńskiego, i Bernarda opata klasztoru świętego Teofreda w diecezji *Anncy*, dając im moc zupełną tak do nawracania narodu litewskiego i ugruntowania w nim z religią hierarchii kościelnej ²⁾), jako też do ułagodzenia kłótni między Litwą, Krzyżakami, i duchowieństwem inflantskim, oraz roztrząśnienia wszystkich krzywdy Gedyminowi od zakonu poczynionych ³⁾). To gdy papież czynił w Awiunione, uchwalone w roku przeszłym przez stany inflantskie, także delegowanych od zakonu Krzyżaków uroczyste poselstwo przychodziło do skutku. Przyjęci posłowie z wielką ludzkością w Wilnie od księżęcia ⁴⁾), oddali mu listy swoich pryncypałów. A lubo Gedymin chciał się zatrzymać z traktowaniem pokoju do przybycia legatów papieskich, z tem wszystkim delegaci inflantscy, estońscy i krzyżacy, sądząc niebezpieczną tę zwłokę, zawarli z nim uroczyste przymierze w języku niemieckim, które tak oni, jak książę wzajemnymi przysięgami potwier-

¹⁾ Rajnald w historii kościelnej pod rokiem 1324.

²⁾ List Jana XXII do legatów cytowany od Rajnalda pod rokiem 1324. „*Vobis auctoritatem concedimus etc.*“

³⁾ List Jana papieża do Gedymina, cytowany od Rajnalda pod rokiem 1324.

⁴⁾ List tegoż w r. 1323. Zdaje się, iż ten kongres był w tym roku na wiosnę, ponieważ o nim już wspomina wyżej cytowany list papieski pisany *11 Cal. Septembris*, to jest 21 sierpnia.

dziwszy, i one na język łaciński przewiodłszy, posłali papieżowi do potwierdzenia ¹⁾).

XIV. Wszakże Krzyżacy zamiast uiszczenia tego, co w Wilnie przyrzekli, nie przestali prześladować księcia. Henryk komendor zamku Tapiów, wzięwszy ośmiu zakonników swoich i trzysta ludzi zbrojnych, wszedł do Semigalii naprzeciwko Pastowa w czasie żniwa, chcąc pracujących tam kmieci pozabierać. Czas dżdżysty uchylił z roli wieśniactwo. Krzyżacka wyprawa zakończyła się na zaborze koni, i zabiciu dwunastu ludzi, którzy zabraną zdobycz odbić chcieli. Oddali za swoje Litwini wpadnięciem w Sambii do powiatu wilawskiego ²⁾, gdzie zabiwszy jednego z Krzyżaków, wiele dziatwy i niewiast w niewolę zabrali. Pisał więc Gedymin list inny do papieża ³⁾, z ponowieniem skarg swoich na wiarołomne Krzyżaki. Lecz bądź rozjątrzony jego umysł stracił już zupełną w nich ufność, bądź mu polityka kazała tylko uchylać tymczasem broń krzyżacką, oświadczeniem chęci przyjęcia wiary, aby się na większe siły zdobył, wkrótce się okazało, że bałwochwalstwa porzucić nie chciał, owszem z większą niżeli kiedy zapalczywością, chrześcijańskie państwa psował. Albowiem wojsko jego napadłszy w pośrodku września ⁴⁾

¹⁾ „*Verum iidem nuntii (statuum Livoniae) necessitate et utilitate christianitatis attenta, cum ipso rege et suis pacis foedera inierunt, pro cunctis christianis hominibus, prout invundi et faciendi pacem ejusmodi plenam habebant ab eorundem dominis facultatem. Quam quidem pacem, tam rex et sui, quam vestri (Cruciferorum) et alii nuntii supradicti, observare inviolabiliter jurarunt, prout in literis inde confectis et teutonice scriptis sigillis praedictorum et nuntiorum communis, et quarum tenores de Teutonico in latinum translatis nobisque transmissos de verbo ad verbum praesentibus inserere fecimus, plenius continetur.*“ List tenże. Uczyniłby Rajnald rzecz nader dla nas pożyteczną, gdyby w historii swojej kościelnej położył *per extensum* to przymierze.

²⁾ Dusburg na karcie 369. *In vigilia B. Petri ad vincula.*

³⁾ Rajnald nie kładnac listu tego, kładnie tylko datę jego. *Regis porro Gedimini literis dies in hunc modum adscripta est: Datum in castro nostro Vilna anno Domini 1323, Dominica proxima post festum beati Michaelis.*

⁴⁾ *In die exaltationis S. Crucis.* Dusburg na karcie 396.

ziemię dobrzyńską, którą Anastazy, wdowa księcia Ziemowita brata królewskiego trzymała z dwoma synami Władysławem i Bolesławem, niesłychane tam okrucieństwa i szkody poczyniło. Zburzywszy wiele włości i miasteczek, oraz kilkanaście kościołów parafialnych, wyciąwszy lub w niewolę zagnawszy do dwudziestu tysięcy mieszkańców, a w tej liczbie kilku Benedyktynów i świeckich kapłanów, napadło pogaństwo na samo miasto stołeczne Dobrzyń, gdzie także do dwóch tysięcy ludu wybiło, szkoły zniszczyło, studentów i kleryków w nich uczących się ¹⁾ wymordowało. Tak srogą klęską zniszczona do szczytu prawie ziemia dobrzyńska, mocniejszego obrońcy i pana potrzebowała. Czyhali prócz tego na nią Krzyżacy, opanowawszy dawniej sąsiednią ziemię michałowską, czyniąc ustawiczne najazdy, zabierając rozmaite plony, aby wycieńczonych z sił i mająt-

¹⁾ W pierwiastkach kościoła nie wstydzieli się sami biskupi uczyć w szkołach dziatwę. Sławna była niegdyś szkoła w Aleksandryi, w której mieli katedry Pantenus, Klemens alexandryjski, Orygenes i inni ojcowie. Podobnie w Cezarei palestyńskiej była szkoła, mająca zacnych nauczycieli Orygenes i Pamfila. Anatolius biskup założył ją także w Laodycei. Słuchaczami ś. Grzegorza nazyanzeńskiego byli ś. Hieronim i Evagrius. Ablavius biskup niceński uczył także retoryki. Pełno w historii wschodniej i zachodniej kościelnej tych przykładów. Gdy się biskupi pomnożyli w majątki, ustawała w nich chęć tej pracy. Poczęły się kapituły ona zatrudniać, chowając w swoim zgromadzeniu prałaty, scholastyki do uczenia różnych umiejętności, a kantory do śpiewania destynowane. Naostatek gdy i tych próżnowanie obeszło, a przysługa krajom najużyteczniejsza poczęła być wzgardzoną, przeszły nauki do klasztorów mniszych i innych zgromadzeń zakonnych. W naszym narodzie mamy ślad szkół założonych na Szląsku przez Lucylla biskupa wrocławskiego za czasów Mieczysława II. Za Władysława Hermana uczył w Polsce szkoły ś. Otton apostoł Pomeranii, i biskup potem bamberski, jako się mówiło w tomie II. Wieki Piastów, rozdzielonych na różne udzielne linie panujące, wniosły do kraju barbarzyństwo z przyczyny ustawicznych kłótni i wojen domowych. Kazimierz Wielki wznowił nauki zakładając akademią w Krakowie, którą Jagiello wydoskonalił. Biskupi tam byli kanclerzami. Czasy Stanisława Augusta dały Polsce lustru nowy z pomnożenia hojnością tego króla ludzi uczonych, i uregulowania publicznej edukacyi młodzi, którą już naród wziął za najistotniejszą rządu i szczęśliwość swojej części.

ków książąt i obywatelów do poddania się przymusili ¹⁾. Przeto Władysław, synowiec rodzony króla, ocalając dla siebie i dla Polski tę część księstwa kujawskiego, udał się osobiście do Krakowa. Żądanie jego było, ażeby król przez litość nad nim, oraz nad bratem i matką ich Anastazyą, dał im jakie księstwo dożywociem, zdolne do utrzymania stanu książęcego, które po śmierci jego, niemającego potomstwa płci męskiej, wrócić się powinno będzie do króla i korony. Że na to miejsce ustępuje mu prawem wiecznym ziemi dobrzyńskiej, ze wszystkimi zamkami i przynależnościami swojemi, nie będąc w mocy onej dalej bronić przeciwko najazdom pogan, a chciwości krzyżackiej ²⁾. Przyjął król ofiarę synowca, i odebrawszy w posesyą rzeczoną ziemię, puścił mu z bratem i matką księstwo łęczyckie ³⁾, obfitsze nierównie i bogatsze, w dożywotnią dzierżawę, sam zaś wszelkie staranie obrócił do naprawy pustyń przez lokacye wiosek, zapomożenie rolników i mieszczan, naprawę fortec, nie żałując kosztów i pracy, aby ją do lepszego stanu przyprowadził.

Rok 1324.

XV. Pośpieszać radziły królowi to dzieło w kraju Krzyżakom pogranicznym zamachy nań tego zakonu, i związki jego z Czechami nierozzerwane. Jan ich posilkował przeciwko Litwie po dwa razy ⁴⁾, będąc równie

Przodkowali w komisji edukacyjnej mężowie urzędami, imionami i nauką znakomici, a między nimi trzej biskupi, z których jeden brat królewski, dając z siebie przykład, że powołanie duchownych jest nauczać, a nauką sposobie dla ojczyzny dobrych chrześcian i obywatelów.

¹⁾ *Per Cruciferorum de Prussia continuam vexationem — penitus desolata.* Długosz na karcie 987.

²⁾ Długosz tamże.

³⁾ *Ducatum Lanciciensem.* Tenże.

⁴⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1322 — 1323. Herman Cornerus w kronice swojej pod rokiem 1319 powiada, lubo się myła co do roku, że *rex Bohemorum Joannes cum exercitu pulchro pere-*

chciwym, aby pomnożywszy państwo swoje oderwaniem już znacznej części Szląska, za pomocą krzyżacką całą Polskę opanował ¹⁾). Niemniej trwożyli króla Niemcy od Saxonii i marchii brandeburskiej granicznymi, a z tymiż Krzyżakami krwią, językiem, interesem i przymierzami związani ²⁾). Najbardziej zaś był mu w podejrzeniu niechętny umysł Wacława mazowieckiego, z Czeszki urodzonego, który będąc zdjęty na króla zazdrością, iż koronę na głowie jego, a wzmacniające się królestwo widział ³⁾), wiązał się tajemnie z Czechami i Krzyżakami. W tak przykrych okolicznościach Łokietek począł myśleć o zjednaniu sobie Litwy, już dla ubezpieczenia siebie od jej wypadków, już dla użycia w czasie potrzeby przeciwko tak głównym w domu i zagranicą nieprzyjaciółom. Nienawidzili Litwini Niemców, tak jako przedtem Słowianie, iż pod pozorem ich nawrócenia, chciwość tylko swoją i ambicyą zaborem ich dzierżaw, a obracaniem właścicieli w niewolstwo, nasycali. Polacy też, lubo potylekroć od nieogłaskanego jeszcze pogaństwa tego srogie ponosili szwanki, woleli z niem przyjaźni szukać, mając za znośniejsze gwałty od dzicy, religią i obyczajnością nie oświeconej, niżeli od ludzi powołaniem i odzieniem powierzchowną cechę cnoty na obłudnym umyśle, a krwawym sercu uoszących. Podała się właśnie w tym czasie sposobna do tego okazya. Niewzględni na pogróżki papieskie Krzyżacy, ani na dopełnienie rozpoczętej zgody przez potwierdzenie onej, wypadali po razy kilka z Prus na kraje litewskie ⁴⁾).

grinatus est in Prussiam, secundum Ekhardum, et cum fratribus de domo Teutonica intravit terram Litvanorum et Sameianorum. Dusburg tę wyprawę czeską kładnie pod rokiem 1322, ale o przytomności Jana nie wspomina.

¹⁾ *In spem totius Poloniae occupandae per eos (Cruciferos) veniebat.* Kromer na karcie 193.

²⁾ Kromer tamże.

³⁾ *Felicibus successibus regni Poloniae tortus.* Długosz na karcie 989.

⁴⁾ *Eodem anno in quadragesima — post haec XI Cal. Junii. — Eodem anno tempore quodam Miko. — Idem tempore alio. — Eodem mense Julii.* Dusburg.

Zburzyli dobra Dawida kasztelana grodzieńskiego, spalili przedmieścia zamku Gedymina, wybili po dwakroć kilkaset rycerstwa litewskiego. Czem zrażony książę nie chciał więcej myśleć o pokoju z nimi a jednoci z kościołem. Wyprawieni z Awinionu posłowie z listem papieskim ¹⁾, potwierdzającym umówione w roku przeszłym przymierze, z danemi instrukcyami, oraz upomnieniem Krzyżaków i pogrożeniem klątwą ²⁾, jeźliby książęciu sprawiedliwości nie uczynili, i szkód nie wrócili, znaleźli umysł jego zupełnie odmienny. Albowiem, lubo przybywszy do Rygi potwierdzili dnia 20 września zawarty dawniej pokój, i z tą nowiną posłali do książęcia, żądając od niego uiszczenia, co papieżowi obiecał ³⁾, rzekł do nich książę: „Papieża waszego ani znam, ani znać pragnę, w wierze i w religii, którą z przodków podania wziąłem, trwać będę do wylania krwi i życia ⁴⁾.” To słyszac posłowie, spuściwszy oczy na dół, ze wstydem wyszli, i wróciwszy się do Rygi legatom opowiedzieli. Wkrótce po tej odprawie Gedymin, który przez niechęć ku Krzyżakom i sprzymierzeńcom ich książętom mazowieckim, począł wzajemnie szukać przyjaźni z królem polskim, dał rozkaz Dawidowi kasztelanowi ⁵⁾ grodzieńskiemu do wtargnienia w Mazowsze. Przy dobrach książęcych, majątki duchowne zostały celem łupiestwa i rozboju. Dawid zbliżywszy się ku Narwie, miasto Pułtusk ⁶⁾ oraz sto trzydzieści wiossek tak książęcych, jak biskupich, zakonnych i szlacheckich zniszczył; trzydzieści kościołów parafialnych z wielą kaplicami odarłszy, spalił; a wybiwszy do czterech tysięcy ludzi, z wielkim

¹⁾ List Jana XXII do Gedymina w roku 1324, 10 lutego w Rajnaldzie.

²⁾ *Interea confirmatae sunt a pontifice hoc anno faederis inter Gedeminum et Livones Vilnae initi superiore anno leges, et faedifragis censurarum incussa religio.* Rajnald pod rokiem 1324.

³⁾ Dusburg.

⁴⁾ Rajnald. Krantz *in Vandalia.* Dusburg.

⁵⁾ *Intravit terram Masoviae XI Cal. Decembris.* Dusburg na karcie 405.

⁶⁾ Dusburg.

plonem w sprzętach, dobytku i niewolnikach powrócił. Inne też wojsko posłane od Gedymina ku Inflantom, powiat rosicki zburzyło, a to wszystko stało się za bytności jeszcze w Rydze legatów papieskich, którzy nie widząc już sposobu do nawrócenia Gedymina, i pogodzenia z nim Krzyżaków z Inflantczykami, wrócili się do Aweinionu.

Rok 1325.

XVI. Rozjątrzony więcej niżeli kiedy Gedymin na Krzyżaków, czynił królowi tem pewniejszą nadzieję do przychylenia mu narodu swojego. Małżeństwa monarchów, łącząc ich serca lub ich potomków węzłem krewności, jedną między sobą temże ogniwem umysły narodów. Zabezpieczył się dawniej Łokietek ze strony Węgrów wydaniem córki swojej Elżbiety za ich króla Karola Roberta, umyślił teraz ożenić syna Kazimierza, młodzieńca około szesnastu lat mającego, z księżniczką litewską. Wnosił sobie rozliczne dla kraju z małżeństwa tego pożytki, bezpieczeństwo Polski od ściany litewskiej, pomoc przeciwko Krzyżakom, Brandeburczykom, cesarzowi, Czechom i Tatarom, pewniejsze nakoniec utrzymanie przy Rusi Bolesława Trojdenowicza mazowieckiego, dla której przyczyny pisał do papieża, prosząc o użycie groszów świętego Piotra na wojsko krzyżowe przeciwko Tatarom, po zejściu ostatnich dwu książąt tam panujących ¹⁾ ruskie kraje przywłaszczającym.

¹⁾ List Łokietka do papieża. „*Cum constet vos pater celeberrime totius christianitatis etc. Datum Cracoviae in vigilia, SS. Trinitatis XII Calendas Julii 1325.*“ Rzecz do prawdy podobna, że po zabiciu przez Litwę ostatnich książąt ruskich, a opanowaniu przez Gedymina Kijowa i Wołynia, Tatarzy narzucili na Ruś czerwoną swoich dwóch carzyków pogan, którzy rządili tym krajem do czasu, póki Rusini ich otruszy nie wzięli Bolesława mazowieckiego. Czytamy w kronice Jana Witodurana, który żył i pisał za Łokietka i Kazimierza Wielkiego, *in Corpore Hist. medi aevi Ekharda* w tomie I na karcie 1862: „*Causam adventus horum paganorum (Tatarów do Polski w roku 1341) aliqui aliter assignant, dicentes quod imperator Tartarorum*

i Polszcze niebezpiecznym. Naradziwszy się zatem Łokietek z duchownymi i świeckimi pany, wyprawił uroczyste poselstwo do Gedymina, prosząc o jego córkę. Względę na ludzkość, a miłość poddanych nieszczęśliwych, przeniosła ich dobro w szlachetnem sercu króla nad skarby posagowe. Nie mieli podówczas wiele zbytowego kruszcu Litwini, prowadząc życie twarde i żołnierskie ¹⁾. Łokietek żądał u księcia wolności dla więźniów, którzy napełniali katusze pogańskie, albo ich role uprawiali. Wszystko się stało według żądania królewskiego. Oddana księżniczka posłom z wyprawą wszystkich więźniów polskich wszelkiej płci i stanu, napełniła Kraków i całą Polskę radosnym widokiem osoby swojej, i uwolnionych tylu obywatelów. Odprawił się ślub uroczysty w kościele katedralnym, poprzedzony ochrzczeniem księżniczki dnia 28 czerwca przez Nankiera biskupa miejscowego, która wzięła imię Anny. Rzecz do prawdy podobna, że tegoż czasu była poślubiona inna córka Gedymina Marya Bolesławowi Trojdenowiczowi księźciemu mazowieckiemu ²⁾; ażeby przez ten

(kapczacki) *duos paganos breviter ante ista tempora reges satis idoneos Rutenis praefecerat, quibus successive ab eis per venenum extinctis, procuravit eis christianum Latinum* (był to Bolesław mazowiecki, lubo nie od Tatarzyna posadzony, lecz od Rusinów, podobno za dopuszczeniem poganina możnego przyjęty), *si illi parcere vellent, ut videret. Qui dum regni gubernacula per plura annorum curricula strenue gessisset, tandem cum numerum et ritum Latinorum illic multiplicasset, et hoc Rutenis displicuisset, illum intoxicabant per venenum tam forte, quod dissiluit in plures partes.*⁴ Kiedyby zaś Rusini przyjęli Bolesława, nie wiadomo, ponieważ w roku 1325 w lipcu, jako świadczy list Łokietka wyżej cytowany, jeszcze tam Tatarzy siedzieć musieli. Zdaje się jednak, że się to stać musiało wkrótce, jako widzieć z listu Jana XXII w r. 1327 do Łokietka pisanego, w którym ten papież nazywając Bolesława *ducem Russiae*, żąda od króla aby go w łacińskiej wierze utrzymał.

¹⁾ Długosz na karcie 988.

²⁾ Kronika wyżej cytowanego Jana Witodurana Franciszkana spółczesnego Łokietkowi i Kazimierzowi powiada na karcie 1862, że żona Kazimierza regis *Cracoviae soror uxoris regis Rutenorum jam intoxicati* (był to Bolesław mazowiecki) *fuerat*. Rzeczony mnich mówi o sobie, że od roku 1330 do roku 1348,

związek Ruś na niego przez matkę spadająca, od najazdów także Litwy, Kijów i Wołyn trzymającej, zaopieczoną została.

XVII. Cóżkolwiekby, odzieleniała Polska tym pierwszym dwu potężnych narodów związkiem. Poczęły się zaludniać pograniczne Litwie kraje, bezpieczeństwem mieszkańców i powrotem do roli tyłu rąk, w długiej dotąd niewoli gnuśnem żelazem obciążonych. Stały się wzajemne przymierza wspólnej obrony przeciwko wszelkim nieprzyjaciolom, mianowicie Krzyżakom ¹⁾, a król dla większego jeszcze wzmocnienia sił swoich, gdy się ten zakon z Niemcami i Czechami łączył, oraz mazowieckie książęta do siebie ciągnął, innej także ligi pogranicznej szukał i znalazł. Podejrzana była księżętom Pomeranii nadodrzańskiej wzrastająca od ich ściany Krzyżaków potęga. Zabrawszy oni dawniej Polakom świecką, gdańską i gniewską ziemię ²⁾, mając też niektóre zamki w Kujawach ³⁾, grozili Pomorczykom niebezpiecznem sąsiedztwem, aby w upatrzonym czasie, i tej części nadmorskiej, która się ku Odrze rozciąga, nie opanowali. A lubo z nimi dawniej ⁴⁾ Wacław uczynił znowę na spólną krajów polskich łupieżę, jednak odmiana czasów i okoliczności powiązawszy Krzyżaki z cesarzem Ludwikiem, który synowi swojemu oddał marchią brandeburską, a równie na Polskę marchii pograniczną, jako na Pomeranię teje marchii sąsiednią czy-

na którym kronikę skończył, pisze o tem, o czem wiedział dokładnie. Myła się więc Długosz na karcie 1051, powiadając, iż Bolesław urodził się z Maryi córki Gedymina, i że nastąpił na księstwo ruskie po Lubardzie swoim wuju. Była to raczej Marya żona jego, jako się pokazuje z autora spólczesnego i z wielkich anachronizmów, które wynikają z tej genealogii Długoszowej, jako się namieniło wyżej.

¹⁾ *Sancitum deinde inter Polonos et Lithuanos faedus, ac finitimas provincias. — Tum utrumque (regem et duces) adversus Cruciferorum faederatos excursiones fecisse.* Rajnald pod rokiem 1325.

²⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1310.

³⁾ Orłów, Nieszawę, Murzynów.

⁴⁾ Obacz wyżej na karcie 296.

hał, radziły związać się raczej z Polakami przeciwko obu. Uczynione zatem między królem a książętami Warcisławem IV, Ottonem I i Barnimem synem Ottona przymierze w Nakle dnia 18 czerwca, mało co przed zawartym pokojem z Gedyminem. Obiecał im król radą i orężem dopomagać przeciwko wszelkiego stanu nieprzyjaciółom. Że w czasie jakowych na ich państwo zamachów, miał listownie lub przez posłów starać się o wstrzymanie onych, co jeśliby w przeciągu jednego miesiąca od tego ich odwieść nie mógł, obowiązał się wysłać wojsko własnym kosztem na wsparcie sprzymierzeńców, z tym jednak warunkiem, że gdyby to wojsko weszło gdzie do miasta, lub zamku książąt, naówczas oni utrzymywać one i żywić będą powinni. Łupy zaś wszelkie, także okupy więźniów, mają być obracane na spólną potrzebę wojsk sprzymierzonych. W okoliczności odzyskania w margrabstwie brandeburskiem zabranych dawniej przez Waldemara ¹⁾ dzierżaw koronnych, to między królem a książętami ma nastąpić rozporządzenie, że wszystkie miasta i zamki orężem polskim z tamtej strony rzeki Drawy ²⁾ na nieprzyjacielu wzięte, zostać mają przy książętach, te zaś, które z tej strony leżą, do króla jako właściciela powrócą. Obywatele prywatni w udziale książąt zostać mający, jeźliby z miastami lub zamkami swojemi mimo wolę zwierzchnika do króla przystać chcieli, przyjmowani nie będą. Wszelkie pieniądze stronom należące od nieprzyjaciół za zniszczenie i odarcie miast i włości, będą na pół podzielone. Takowe zaś przymierze przeciwko wszelkiego stanu i ga-

¹⁾ Około roku 1312. Obacz wyżej na karcie 273.

²⁾ Traktat Nakielski w zbiorze diplom. Schoetgena i w ms. królewskich: „*Actum apud Nakiel anno 1325, 14 Cal. Julii per manus Petri canonici Cracov. vicecancellarii curiae nostrae. Quaecunque tamen castra, civitates aut munitiones, ex illa parte fluvii dicti Drawa per homines exercitus nostri expugnarentur, aut alias caperentur, illa ad dominium principum praedictorum reddi debent. Ex hac vero parte fluvii praedicti ad nostrum dominium revertentur.*“ Mieli więc Polacy pod swoim panowaniem wszystkie ziemie podłuż rzeki Drawy z tej strony leżące.

tunku ludziom, należeć nie ma do króla węgierskiego, do Bernarda świdnickiego zięciów królewskich, tak jako ani do Bolesława lignickiego na Brzegu, Konrada głogowskiego na Oleśnicy, oraz do książąt kujawskich, mazowieckich i dobrzyńskich ¹⁾, ponieważ ci książęta szląscy, kujawscy i mazowieccy, uznając króla za pana zwierzchniego, jeszcze pod jego posłuszeństwem zostawali.

Rok 1326.

XVIII. Lecz lubo król w przymierzu zawarłem wyłączył z liczby nieprzyjaciół książąt mazowieckich, ufając jako Polakom, i bliższą krwią z sobą, niżeli szląscy złączonym, nie doznał od nich wzajemności. Dręczyła ich zazdrość z jego dostojęstwa i szczęśliwości ²⁾, a poszeptów czeskich i krzyżackich. Waclaw mazowiecki na Płocku, z Czeszki urodzony, za namową Krzyżaków, pociągnął za swoim zdaniem książąt braci Trojdena i Ziemowita. Bolały mocno tych mnichów świeżo zawarte między królem a Litwą i książętami Pomeranii szecińskiej traktaty, któremi widząc Łokietka zdolniejszego do dania sobie odporu, i do odzyskania tyłu niesprawiedliwych przez margrabiów i zakon swój zaborów, starali się ze strony swojej wciągnąć do ligi książąt mazowieckich. Zjechawszy się więc Werner de Orselmistrz najwyższy do Brodnicy ³⁾ na początku miesiąca stycznia z Waclawem i Ziemowitem, takie między ni-

¹⁾ „*Quos ab hac confaederatione exceptos esse volumus et exclusos.*“ Tenże traktat. O Bernardzie książęciu na Świdnicy, zmarłym w roku następującym 1326, powiada Długosz na karcie 990, iż i on, i syn jego Bolesław *fidelitatem incontaminatam erga regnum Poloniae servavit, aliis omnibus ducibus Silesiae apostatantibus.* Uznawał także zwierzchność nad sobą królewską Konrad oleśnicki.

²⁾ Długosz na karcie 989.

³⁾ Ta zмова czyli traktat znajduje się w oryginałach w archiwum koronnem ze strony Waclawa, w archiwum kapituły płockiej ze strony Krzyżaków. Oba barwiane. *Datum in Strasberg (Brodnica) anno Domini 1326. In crastino circumcisionis.*

mi a sobą i zakonem uczynił postanowienie: Że obie strony łącząc się w jeden przyjaźni i interesów związek, obowiązują się sobie przeciwko jakimkolwiek najezdnikom ¹⁾ wzajemną dawać pomoc i obronę, w osobach własnych i wszystkimi siłami krajowemi. Że gdyby w tymże samym czasie wojsko nieprzyjacielskie na dzierżawy stron sprzymierzonych napadłszy, nie dały się im z sobą złączyć, i wzajemnie posiłkować, nie ma być to braną za postępek nieprzyjazny, i nadwężenie zgody ²⁾. Że jedna strona bez drugiej ani pokoju z nieprzyjaciółami czynić, ani im zaczepki do wojny dawać nie będzie mogła. Co jeźliby na którą z nich wypadły z zamków nieprzyjacielskich jakowe podjazdy zbrojne ³⁾, jedna drugiej według potrzeby i zawołania pomocy odmawiać nie ma. Takowy związek przeciwko własnej ojczyźnie uczyniony, ukarany został z tejże ojczyzny szkodą. Albowiem król rozgniewany na Wacława, rozkazał ludziom swoim wkroczyć do Mazowsza, którzy to księstwo wniwecz pożogami i rabunkami obróciwszy, niasto jego stołeczne Płock wzięli i spalili ⁴⁾.

XIX. Po ukaranych, a bardziej jeszcze rozjątrzonych Mazurach, przedsięwziął król walną wyprawę przeciwko margrabstwu, dla odwetowania szkód rozlicznych w przeszłych latach, przed i po zabiciu Przemysława poniesionych ⁵⁾, oraz dla osłabienia ligi brandeburskiej z Krzyżakami ⁶⁾. Był to czas dla niego najzdolniejszy dla spodziewanej pomocy od Litwy, od Węgrów ⁷⁾ i

¹⁾ *Contra quoslibet invasores.*

²⁾ *In eo unionis et concordiae memoratae nolimus violatores judicari.*

³⁾ *Latrunculi, aut exercitus exilis et modicus.* — O tym gatunku ludzi mówiliśmy wyżej.

⁴⁾ Długosz na karcie 989.

⁵⁾ *Memor quod regnum suum aliquando a marchionibus de Brandeburgo peteretur, cum incursione facta rex caperetur et marchia nova regno tum adimeretur.* Krantz *in Vandalia* w księdze VIII, rozdziale 10. Długosz.

⁶⁾ Waldemar sprzedał Krzyżakom Pomeranią nieswoją, i z nimi się utrzymywał przeciwko Polakom i Pomorczykom. Bawarczykowie po nim w tymże związku zostali.

⁷⁾ Krantz *in Vandalia* wyżej cytowany.

ksiąząt szląskich, tudzież dla zaszłych odmian w margrabstwie, i kłótni o nie cesarza z papieżem. Ludwik bawarski, obrany w rozerwaniu głosów elektorskich między nim a Fryderykiem Austryakiem, w czasie wakującej stolicy apostolskiej po śmierci Klemensa V tak się miał za prawdziwego cesarza, jak i Fryderyk. Jan następca Klemensa, lubo więcej Fryderykowi sprzyjał, dla utrzymania jednak praw tyary rzymskiej, która sobie moc potwierdzenia elektów przyznawała, chciał tę sprawę wyrokiem swoim rozsądzić. Nie podobał się zaraz Janowi postępek Ludwika, iż on odrzuciwszy uczynioną sobie propozycyą, wolał się bronią utrzymywać. Po kilkoletnim między dwoma temi rywalami państwa i umysłów rozdziale, zwyciężył spółnika Ludwik w sławnej bitwie pod Müldorfem ¹⁾, i pojmanego w ścisłem więzieniu osadził. Nie było i w tej okoliczności przyjęte od Ludwika papieskie za więźniem pośrednictwo. Zwycięzca rozumiejąc się być wszystkiego panem w Niemczech i we Włoszech, nietylko się sądzić wzbraniał, lecz na przekorę papieżowi utrzymywał stronę margrabiów Atestyńskich, także Wiskontych w Medyolanie, i innych onemu niechętnych, a od niego za buntowniki i kacerze mianych, jątrząc we Włoszech niezgody i domową wojnę. Dostyc było Janowi tych powodów do jawnego powstania przeciwko Ludwikowi, do nieuznania go za cesarza w okólnym liście, i do zagrożenia mu, aby nie ważył się tem dostojenstwem zaszczycać, pókiby nie nastąpił rozsądek stolicy apostolskiej ²⁾, która jeszcze nie pewnego w tej mierze między nim a Fryderykiem nie postanowiła. Pomnożyły się bardziej jeszcze papieskie urazy, iż Ludwik nie będąc uznanym za prawnego elekta, ani mając zupełnej władzy, prócz innych aktów publicznych, oddał margrabstwo brandeburskie ³⁾ synowi swojemu

¹⁾ W roku 1322.

²⁾ List Jana do cesarza w Rajnaldzie pod rokiem 1323, VII *Idus Octobris*.

³⁾ *Ac de dignitatibus, honoribus et officiis, ad ejusdem Romani regni seu imperii dispositionem spectantibus pro suo libitu disponere, sicut iis proximis diebus de marchionatu*

Ludwikowi ośmioletniemu, po wygastej linii męskiej margrabiów z domu Alberta Ursa, na Waldemarze i i Henryku zeszyłych bezpotomnie ¹⁾. Przyszło wkrótce do pozwów i terminów na sąd papieski, a po uchylaniu się od niego przez apellacye do przyszłego koncylium, do klątwy i zakazu posłuszeństwa, nakoniec do wojny. Prócz książąt niemieckich, których Jan do podniesienia broni na Ludwika pobudzał, tudzież książąt szląskich ²⁾, zdawało mu się udać do Czechów i Polaków. Jan czeski miał świeżą urazę do cesarza, iż on pominąwszy usługę jego w daniu mu pomocy wojskiem i osobiście w czasie wojny z Fryderykiem, nie chciał mu puścić margrabstwa brandeburskiego ³⁾. O Łokietku zaś dobrze wiedział, iż on czekał tylko pogodnej pory, aby Krzyżaki z Pomeranii i innych dzierzaw koronnych powyganiał, a nad Brandeburczykami ich sprzymierzeńcami wziął zemstę sprawiedliwą. Napisał więc listy do obu tych królów ⁴⁾, wzywając ich do wojny, do obywatelów zaś margrabstwa, żeby syna cesarskiego za pana nie uznawali ⁵⁾.

XX. Niektórzy pisarze, mniej życzliwi papieżowi, powiadają, iż on pomykając zemstę swoją na Ludwika do ostatniego stopnia, namówił pogaństwo litewskie, ażeby się złączyło z Polakami na ucisk Niemców, i że tenże zakazał jak najściślej Krzyżakom, żeby ludziom litewskim, przez kraje pruskie przechodzić ma-

Brandenburgensi, quem primogenito suo de facto publice contulit, ordinarat. List wyżej cytowany.

¹⁾ Umarł Waldemar 1319 w czerwcu. Henryk młodszy 1320, ostatni z domu. Po nich objął margrabstwo Rudolf książę saski, z którego był przymuszony ustąpić.

²⁾ *Sollicitati quoque in Ludovicum a pontifice alii principes Slaviae, Glogoviae etc.* Rajnald.

³⁾ Kontynuator *Martini Poloni* pod rokiem 1325 *in Script. medii aevi* Ekharda w tomie I na karcie 1446.

⁴⁾ *Pontifex reliquos reges finitimos ad signa in Ludovicum attollenda, ut Joannem Bohemum et Vladislaum Poloniae reges ac plures alios principes concitare studuit.* Rajnald na karcie 1325.

⁵⁾ List Jana XXII do obywatelów brandeburskich, w Rajnaldzie pod rokiem 1325.

jącym, żadnej przeszkody nie czynili ¹⁾). Cóżkolwiek bądź, to pewniejsza, że ten zakon mając z królem umó-

¹⁾ *Fratres tunc iter incolume praestitere Litvanis, quod bellum a gente in se avertere non auderent, praesertim cum in auxilium prodirent regi Polonorum. Praetenderant enim marchioni quietis suae causam iidem fratres, quod a summo pontifice, qui patrem marchionis regem Romanorum excommunicatum haberet, literas ea de re accepissent. Krantz in Vandalia w księdze VIII, rozdz. 10. Ten kanonik hamburski wziął powieść swoją z kronik dwóch Franciszkanów współczesnych, życzliwszych nieco cesarzowi niżeli papieżowi, iż Ludwik sprzyjał tym zakonnikom, i jednego z ich zgromadzenia sławnego złem życiem, fałszywego mnicha Piotra de Corbaria, antypapą w Rzymie uczynił pod imieniem Mikołaja; papież zaś wszczęte między nimi kłótnie o ubóstwo poskramiał. Z tych jeden Martinus Minorita, powiada o Janie XXII w zbiorze Ekharda: *Hic etiam in odium caesaris, Litvanis perfidis paganis favens, treugam fecit inter eos et ordinem Teutonicum, pacifice transeuntes in marchionatu Brandenburgensi etc.* Drugi Jan Vitoduranus mówi: *De Joanne papa execrabile factum subnecto. Nam in quibusdam christianitatis, ut fertur, extremitatibus Teutonicis Cruciferis diffuse dominantibus, paganorum truculentam rabiem eos contingentium coërcentibus et refrenantibus, ne per suas invasiones et incursiones pestíferas, fidelium terris nocere possint, dominus papa in mandatis districtissime dedit, quatenus ipsos per terram suam liberum transitum habere sinerent, ut in vindictam et injuriam imperatoris ad terram filii sui demoliendam, vocatam Brandenburg, accessum habere possent. Qui jussioni papali contraire pertimescentes, inviti cum ejulatu, ut ita dicam amarissimo, paganis transitum pro suo libitu indulserunt. Quidam ajunt papam haec demandasse regi Cracoviae, et quia sibi in hoc paruit, regem eum fecit, qui ante dux unus Poloniae fuit. Lecz pierwszy ten mnich Marcin pomieszał z sobą czasy i rzeczy, mówiąc: że papież in odium caesaris treugam fecit inter Litvanos et ordinem. Dwa w tych czasach były traktaty uczynione, jeden w roku 1323, między Krzyżakami i stanami inflantskimi a Gedyminem; drugi między Krzyżakami pruskimi i królem Lokietkiem. Do pierwszego przykładał się papież Jan, lecz innym wcale końcem, dla zabezpieczenia od Litwy Inflant, i dla nadziei nawrócenia Gedymina, jako się mówiło w historii pod rokiem 1323. Drugi zawarł król z Krzyżakami pruskimi podobno w roku 1324, to jest umówił z nimi zawieszenie broni do r. 1326, do Bożego Narodzenia, jako się pokazuje z traktatu Wenera de Orsele mistrza wielkiego z Henrykiem księżciem wrocławskim, gdzie widzieć te słowa: *hoc tempore treugarum per modum pacis inter ipsum (Vladislaum)***

wione do końca bieżącego roku zawieszenie broni, jako się niżej powie, nie śmieli w tem onemu sprzeciwiać się, bojąc się o samych siebie, dla mocy króla z Gedyminem i książętami pomorskimi związanego, a dla obojętności Czechów i słabości Niemców z nimi sprzy-

et nos firmatarum, quae usque ad Nativitatem Domini proxime affuturam etc. Niewiadomo jest, jeżeli papież do traktatu tego króla z Krzyżakami dopomagał. Co gdyby uczynił, to zaiste nie tym końcem, aby Litwę miał burzyć przeciwko cesarzowi, tak jako ani w pierwszym traktacie między Infantczykami i Gedyminem. Być mogło jednak, że papież nie chcąc rozjątrzać Litwy, już dosyć odrażonej od wiary prześladowaniem i nierzetelnością krzyżacką, jako się mówiło wyżej w historii, zalecił potem tymże Krzyżakom, aby się jej nie przykrzyli, i zawarte z nią traktaty w roku 1323, chowali. Ponieważ zaś w tymże samym czasie sprzymierzony z Gedyminem Łokietek, a tem przymierzem mocniejszy i straszniejszy Krzyżakom, wojnę gotował przeciwko Brandeburczykom, mogli Krzyżacy wzywani od cesarza do wspierania syna Ludwika, dać mu odpowiedź, że tego czynić nie mogli, będąc związani traktatami z królem polskim i Litwą, do spokojnego z nimi obchodzenia się. Te okoliczności cywilne i polityczne, wzięte potem były od cesarza za interes religii na ohydę papieża, którego on prześladował, a Marcin Minoryta z Witoduranem nie mając dokładnej o wszystkim wiadomości, ze słuchu tylko przyswiadczyli. Wreszcie Witoduranus spółczesny także i brat zakonny Marcina, będąc sam niepewny tego co pierwiej o papieżu powiedział, jakoby on Krzyżakom zakazał bronić przechodu Litwie, mówi dalej: *Quidam ajunt papam haec demandasse regi Cracoviae.* Jakoż w rzeczy samej, jeżeli jaka wina była, że Litwa burzyła Brandenburgią, ta się ma przypisać jej sprzymierzonemu królowi, nie papieżowi, który go tylko nakłonił do wojny. Düsburg spółczesny pisarz kroniki krzyżackiej, i który na tym roku ją zakończył, nie powiada nic o papieżu, lecz tylko o królu na karcie 409: *Loteko rex Poloniae rogavit Gedeminum regem Letovinatorum, cum filiam ejus noviter duxerat in uxorem (filio suo), ut ei aliquos armigeros de gente sua mitteret, qui precibus ejus aquiescens, MCC equites destinat ei. Hic de mandato dicti Lotekonis etc.* Nakoniec nie miano jeszcze w tych czasach za złe mocarzom chrześcijańskim wiązać się z poganami przeciwko swoim nieprzyjaciolom. Bolesław Chrobry na podbicie Rusi zażywał Pieczyngów, Bolesław Śmiały Lutyków, węgierscy zaś królowie później częste mając wojny z Czechami i cesarzami, Kumanów, Tatarów i innych pogan zażywali. Owszem sami cesarze w tych czasach, kiedy ze Słowianami wojny toczyli, brali w posiłki pogaństwo słowiańskie sobie hołdownicze, jako to widzieć w historyach niemieckich, począwszy od Karola Wiel-

mierzonych. Jakoż skoro była pora po temu ¹⁾, poczęły się zgromadzać wojska sprzymierzone. Karol Robert król węgierski przysłał królowi Węgrów swoich i Wołoszę ²⁾. Gedymin tysiąc dwieście jazdy ³⁾, która przechodząc przez Prusy wielkie szkody Krzyżakom poczyniła ⁴⁾. Pomnożyli chorągwie królewskie Rusini z udziału Gedymina i Bolesława mazowieckiego. Z tym ludem, oraz narodowym wszedłszy Łokietek do krajów margrabskich, gdy zbrojnego w polu nieprzyjaciela nie widział, stanął obozem z piechotą ⁵⁾ około Frankfortu ⁶⁾, a jezdnym hufcom szeroko kraj nieprzyjacielski za Odrą aż do Prenslawa ⁷⁾ i Brandedburga niszczyć kazał. Doznało margrabstwo wszystkich kłęsek, które tylko zemsta i barbarzyństwo wynaleść może. Spalono lub zrujnowano do stu czterdziestu wiosek, także wiele domów zakonnych płci obojej. Nabito wielu kapłanów i mniszek. Jedna z nich osobliwszej urody z klasztoru od dwóch Litwinów porwana, gdy się o nią pogani zwadzili, mieczem od Dawida wodza ich na pół rozplataną, aby, gdy żywa zazdrosnej lubieżności nasycić nie mogła, martwem ciałem udzielnę obu okrucieństwo na-

kiego aż do panowania Szwabów. Myła się też pomieniony Witoduranus, jakoby papież uczynił Łokietka królem z tej przyczyny, że Litwę wezwał do spółki wojennej przeciwko cesarzowi. Łokietek już był koronowany pięć laty pierwej, niżeli margrabstwo wojował, a papież już go królem w dawniejszych listach tytułował.

¹⁾ Długosz tę epokę kładnie około św. Jana. — List papieski wspomniony od Rajnalda, w którym królowi winszuje pomyślnego tej wyprawy powodzenia, pisany *Idibus Julii*, świadczy, że się to pierwej stać musiało.

²⁾ Długosz na karcie 990, Krantz *in Vandalia* w ks. VIII, roz. 10, powiada o Węgrach, także Herman Cornerus w kronice i Ejksztet.

³⁾ Düsburg, na karcie 409.

⁴⁾ Przymierze Wenera de Orsele mistrza z Henrykiem wrocławskim w tomie III Sommersberga na karcie 77.

⁵⁾ Długosz na karcie 990.

⁶⁾ Düsburg. *Circa civitatem Frankefordiam*.

⁷⁾ Herman Cornerus w kronice.

pasła ¹⁾. Plon niezmierny w ludziach wszelkiego stanu i majątkach zabrany, napelnił obóz, a potem domy prywatne i włości do uprawy roli. Tak zaś nieludzkim sposobem nieuśmierzona królewskimi zakazami Litwa postępowała sobie, że gdy nawet powracając przez Mazowsze podobne czyniła bezprawia, jeden z rycerstwa polskiego nazwiskiem Andrzej z Mazowsza, przywodzącego pogaństwu Dawida kasztelana grodzieńskiego, uzałiwszy się nad niedolą nieszczęśliwej tej ziemi, publicznie zabił ²⁾. Nie wspominają społeczeńsi i późniejsi pisarze, prócz zniszczenia margrabstwa przez tę wyprawę. Zdawaloby się jednak, że gdy według zawartego z książętami Pomeranii szczecińskiej przymierza, wrócić się miały do króla ³⁾ te wszystkie zamki i miasta, które Brandeburezycy zabrali Polakom z tej strony rzeki Drawy, nie musiała się zakończyć ta wojna na samych rabunkach, bez przywrócenia koronie krajów jej dziecięcych, samą tylko uzurpacją na czas odpadłych. Jakoż wkrótce pod panowaniem Kazimierza Wielkiego widzieć wyznanie ⁴⁾ Dobrogosta z trzema jego bracia, jako zamki Drzeń i Santok trzymają lennem prawem od Kazimierza Wielkiego, z których pierwszy był jeszcze pod panowaniem polskim za czasów Władysława

¹⁾ Düsburg na karcie 40. Długosz powiada, że ta mniszka chcąc ujść rozpusty Litwina, powiedziała mu: iż ma sekret, przez który żadne się żelazo jej karku nie imie. Spróbował na nim prawdy pogańin, i za jednym zamachem głowę uciął. Schütz w historii pruskiej mówi, jakoby to dwie było kobiety, z których jedna od Dawida, druga od innego Litwina były zabite.

²⁾ Długosz nazywa go *Andreas de Masovia*. Düsburg mówi, że to był Polak, *quidam Polonus*. Herman Cornerus daje mu imie *Hartvicus*. Tenże Corner nazywa tego Dawida omylnie *rex Litvanorum de Pleskove*. Był on raczej gubernatorem pleszkowskim, razem i kasztelanem grodzieńskim, jak go nazywa Düsburg. — Schütz w historii pruskiej mówi, że Andrzej, który zabił Dawida, nazywał się Gorskim.

³⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1325.

⁴⁾ Obacz Dogiela pod rokiem 1363.

Jagiella ¹⁾, drugi prędzej nieco z ziemią okoliczną zabrany został Polakom, gdy Kazimierz ²⁾ życia dokonał.

XXI. Po tej wyprawie odebrał król powinszowanie od Jana papieża ³⁾ oraz zapewnienie, że ten postępek sławie jego bynajmniej nie uwłoczy, przepraszał razem króla, iż posłów jego dotąd w Awinionie zatrzymał ⁴⁾. Pisał prócz tego inny list do królowej Jadwigi, dziękując onej za troskliwość o interesa stolicy apostolskiej ⁵⁾. Wszakże Krzyżacy widząc, że liga ich z cesarzem, włoskiemi interesami i kłótnią z papieżem zatrudnionym, a Brandeburczykiem bezsilnym, słabą nader była do oparcia się Polakom, szukali związków z Czechem, i pokrewnemi w Szląsku książętami. Było ich zamysłem zakłócić króla ze strony Czech i Szląska i wprowadzić w domową wojnę, albo rozjątrzywszy na niego bardziej jeszcze zawzięte zdawna i zazdrosne Szlązaki, oderwać zupełnie Szląsk od Polski, i przenieść panowanie do Jana czeskiego, aby od niego, jako pretendenta korony polskiej, część jaką w Polsce przez mniemane prawo darowizny zyskali. Werner de Orsele, mistrz zakonu, uczynił przymierze z Henrykiem wrocławskim ⁶⁾, który był dawniej ⁷⁾ nieco poddał się z księstwem swoim

¹⁾ Obacz Dogiela pod rokiem 1402.

²⁾ Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 103.

³⁾ *Quem marchionatum cum Vladislaus Loctecus rex Poloniae invasisset cum exercitu, de re ut praeclare gesta Idibus Julii gratulatus est illi pontifex etc.* Rajnald w historii kościelnej pod r. 1325.

⁴⁾ Zdaje się, że Łokietek wyprawił tych posłów dla utrzymania nominacji swojej na osobę Ottona proboszcza gnieźnieńskiego po przeniesieniu na katedrę krakowską Nankera, jako świadczy Długosz na karcie 991, *missis ad id specialibus nunciis*. Nanker Szlązak z księstwa opolskiego nastąpił po Janie Muskata także Szlązaku przed sześcią laty. Długosz powiada, że mu Łokietek wyciął policzek za gorliwą obronę swobód kościelnych: co było największym powodem Nankierowi, że się postarał o swoją elekcyą od kapituły wrocławskiej. Rzecz do prawdy podobna, iż on bardziej sprzyjał Szlązakom, niżeli królowi.

⁵⁾ Rajnald tamże.

⁶⁾ Obacz to przymierze w tomie III Sommersb. na karcie 77, w sierpniu.

⁷⁾ Obacz wyżej na karcie 320.

królowi, a sromotnie go potem za wzięte dobrodziejstwo odstąpił, mając go bronić przeciwko Łokietkowi. Dany temu związkowi pozór ligi królewskiej z Litwą, oraz krzywd przez wojsko jego i przez pogany w przechodzie przez Prusy poczynionych, przeciwko zawartemu traktatowi pokoju, który miał trwać do końca roku ¹⁾. Lecz Krzyżacy sami go pierwaj złamali, kiedy burząc na króla i zwierzchnika pokrewne książęta mazowieckie, na początku roku ²⁾ zaczepne z niemi i odporne przy mierze zawarli.

Rok 1327.

XXII. Nie chybił żądania krzyżackiego następny wkrótce książąt szląskich postępek, ile gdy sami oni niezgasła zdawna ku królowi warząc niechęć, z zazdrości mocy i dostojenstwa jego pochodząca, przychyłać się poczęli do Czechów ³⁾. Władysław koźleński, Jan oświęcimski, Bolesław opolski, Kazimierz cieszyński, Henryk wrocławski, w jednym prawie czasie uznali się być leunikami Jana króla czeskiego ⁴⁾: lubo tenże Henryk pierwaj nieco odszczepiwszy się od Polski, na większe błędu swojego poparcie, wziął na to księstwo inwestyturę od Ludwika cesarza ⁵⁾. Pomknęła się nieprzyjaźń tych książąt do tego kresu, że króla i zwierzchnika swojego nie polskim, ale krakowskim przez wzgar-

¹⁾ Traktat z Henrykiem wyżej cytowany. „*Quae usque ad Nativitatem Domini proxime affuturam. — Praelibatae pacis tempore — rabie gentilium desaeviens furenti — cum paganis faedera mortis compigendo homines christianos nuperrime abominabiliter devastavit.*“

²⁾ Obacz wyżej na kar. 337.

³⁾ Obacz wyżej.

⁴⁾ Obacz Długosza na karcie 991. *In acerbam invidiam — provocati, quod Vladislaus Loktek sibi imposuerit regni Poloniae, ipsis inconsultis et invitis diadema, quod se Poloniae regem vocitabat et gerebat etc.* Zeznania tych książąt widzieć w tomie I Sommersberga.

⁵⁾ *Diploma Ludovici Bavari* w Sommersbergu tomie I na karcie 893. — *Datum Fuldae anno 1323, 12 Calendas Maii.*

dę nazywali ¹⁾), a chcąc się nawet herbami od własnego narodu różnić, orla białego w czarne, szare, lub śniade pióra w księstwach swoich przystroili ²⁾). Nie mogli patrzeć Polacy na tak obmierzlą syzmę, bez oświadczenia Szlązakom powinnej wzdardy, zrobiwszy wkrótce uchwałę publiczną, ażeby żaden z tych książąt, dopóki trwać będzie w poddaństwie obcemu berłu, nie był zdającym do swojego wyboru na króla, wodza, gubernatora, lub inny jaki w narodzie urząd znakomity ³⁾). Poszli wkrótce za zwyczaj wzmiankowanymi inni książęta: Konrad oleśnicki, Henryk głogowski, Bolesław lignicki na Brzegu ⁴⁾), prócz jednego Bolesława syna Bernarda świdnickiego, który się żadanymi obietnicami i pogróżkami Jana uwiesić nie dał, aby narodu swojego odstąpił, zaklinając nawet potomstwo swoje na łożu śmiertelnem, do wiary, stałości i związku z koroną ⁵⁾).

XXIII W tem rzeczy szląskich zamieszaniu, Litwa przeszloroczną w margrabstwie wojną do rabunków i łupieży przychęcona, wpadła tam znowu tajemnemi szlakami, i położywszy się obozem około tegoż Frankforta, gdzie w roku przeszłym było królewskie stanowisko, cokolwiek jeszcze w całości zostało, w niwecz obróciła ⁶⁾). Czyli to było z namowy króla, wiedzącego o związkach krzyżackich z cesarzem i synem jego margrabią, aby pomocą litewską osłabił bardziej ich siły, czyli Litwa sama się tego domyśliła, niewiadomo. Z tem wszystkim Krzyżacy wetując szkód niemieckich na królu z Litwą sprzymierzonym, na fundamencie traktatu z książą

¹⁾ Długosz na karcie 992.

²⁾ Tenże tamże.

³⁾ *In quorum ignomniam, quia absque legitima causa a regno secesserunt, factum est laudum in regno Poloniae, quod nullus illorum principum, quamdiu alienum jugum non excusserit, in regem, gubernatorem, aut capitaneum in Polonia assumatur.* Miechowita na karcie 221.

⁴⁾ Obacz Sommersberga na karcie 832, 845, 899, 932. Stało się to roku 1329.

⁵⁾ Długosz.

⁶⁾ Długosz na karcie 993. *Nona mensis Martii.*

żętami mazowieckimi uczynionego ¹⁾, weszli z Wacławem księżciem mazowieckim do Kujaw, poczynając nieprzyjacielstwo swoje od biskupa tamecznego ²⁾. Przed kilką laty Łokietek, nim koronę otrzymał, dla większego sobie przychylenia papieża, odnowił zwyczaj płacenia corocznie grosza św. Piotra do kamery apostolskiej ³⁾. Podlegały tej ustawie wszystkie kraje do korony polskiej zdawna należące, a zatem Szląsk i Pomerania, którą papież miał zawsze za prowincją polską i niesprawie-

¹⁾ Obacz pod rokiem 1326.

²⁾ Długosz to zniszczenie biskupstwa kujawskiego położył pod rokiem 1329, *nono Calendas Maii*. Zdaje się jednak, iż ten autor opuścił pierwszy najazd, a drugiego datę pomieszał. Powiada on, iż się to stało po zabraniu przez Jana czeskiego i Krzyżaków Dobrzyńni, *occupatione autem terrae Dobrinensis non contenti*. — Dobrzyńska ziemia była najechna w marcu, jako się pokazuje z listu Jana czeskiego, datowanego w Toruniu *Dominica Laetare*. Szedł potem, to jest jakby po zniszczeniu biskupstwa, król z Wernerem do Płocka, *deducit post haec suos exercitus in Masoviam*, i przymusił Wacława mazowieckiego do uczynienia sobie hołdu. Bytność Jana w Płocku i tranzakcyje jego z mazowieckim w temże mieście pokazują jawnie, iż się to stało w lutym lub w marcu *post Dominicam Oculi*. Więc według Długosza *post haec*, musiałby maj być pierwej, niż luty i marzec. Podobniejsza więc do prawdy, że to zniszczenie pierwsze biskupstwa było w roku 1327, wtenczas, gdy Krzyżacy z Wacławem mazowieckim spustoszyli Kujawy, a potem udali się do margrabstwa. Zaświadcza to list papieża Jana pisany do Macieja arcybiskupa moguńskiego w roku 1328, *XII Cal. Aprilis*, w którym według Rajnalda *data etiam eidem archiepiscopo XII Cal. Aprilis provincia, ut cruceatorum equitum Prussiae et Pomeraniae causam cognosceret, qui iuncto cum Ludovico Bavaro faedere, marchionatum Brandenburgensem irruptione facta caedibus faedarant, episcopatum Vladislaviensem etc.* List rzeczony pisany w r. 1328, mówi o szkodach biskupstwa tego, jako już poprzednich. Zdanie nasze o potrójnem wpadnięciu Krzyżaków potwierdza bulla Jana XXII, *pridie Cal. Aprilis*, która się znajduje w Dogielu na karcie 50. W tej bulli powiedziawszy papież o pierwszym na biskupstwo najeździe, powiada dalej: *Quibus non contenti, post anni spatium etc.*, wyliczając okoliczności innych szkód. Nakoniec powiada: *nec adhuc finem praedictis enormitatibus imponentes nuper dicti magister etc.*, wypadają zatem te łotrostwa na lata 1327, 1329 i 1330 jako się o dalszych niżej powie.

³⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1318.

dliwie przez Krzyżaków oderwaną ¹⁾. Potrzebował papież pieniędzy na utrzymanie powagi swojej we Włoszech przeciwko Ludwikowi i jego stronnikom. Łokietek wymówił się na czas od tej daniny, dla czynionych gotowości przeciwko Litwie, Tatarom i Niemcom ²⁾. Lecz Krzyżacy składali się plonną przyczyną, że Pomerania, z innymi ich w Polsce dzierżawami, jako kraje już z mocy polskiej uchylone do zakonu niemieckiego, ciężarowi temu podlegać nie powinny. Dał Jan zlecenie dwóm kanonom wrocławskim, Piotrowi de Alverna i Andrzejowi de Verulis swoim nuncyuszom ³⁾, ażeby według starożytnych granic polskich, Szląsk i Pomeranią zawierających, podatek ten wybierali ⁴⁾. Nuncyuszowie nie widząc posłuszeństwa w Krzyżakach, do diecezji kujawskiej należących, wykleli ten zakon, a biskup wyrok exekwował, mając do tychże Krzyżaków szczególną urazę, iż mu snopowych dziesięcin oddawać bronili, albo do ich zamiany nierównej na pieniądze przymuszali. Z tego powodu dał mistrz Werner rozkaz kilku komendorom ⁵⁾ do pustoszenia dóbr biskupich.

¹⁾ *Quod in terra Pomeraniae Vladislaviensis dioecesis praedictae, quam dicti magister, provinciales et fratres contra justitiam per violentiam occuparunt.* Słowa bulli w Dogieliu na karcie 51, wyżej w nocie cytowanej.— Co się tycze Szląska, widzieć w Rajnaldzie list Henryka głogowskiego 1324, 25 czerwca, w którym papieżowi grosz rzeczony wypłacić obiecuje. Widzieć w tymże Rajnaldzie pod rokiem 1327 wzmiankę, że papież po zabranem od Czechów księstwie wrocławskim, nalegał na Jana króla, aby rzeczony grosz dawnym sposobem jak za Polaków był wyplacany.

²⁾ Obacz pod rokiem 1324 list króla do papieża.

³⁾ Bulla exkommunikująca wyżej cytowana.— List papieża do tych legatów w roku, 1325 X. *Cal. Junii* w MS. królewskich. *Nonnulli tamen de hoc regno minus veraciter etc.*

⁴⁾ „*Discretioni vestrae per apostolica scripta mandamus, quatenus vos vel alter vestrum per vos vel alium seu alios, ab universis et singulis personis infra dicti regni antiquos limites constitutis, cujuscunque nationis, conditionis, status et dignitatis existant, praedictum censum etc.*“ List papieża wyżej cytowany.

⁵⁾ Chełmińskiemu, niezawskiemu, świeckiemu, koprzywnickiemu. Bulla tamże.

Wojsko to było znaczne, złożone ze dwudziestu chorągwi, czarnymi krzyżami naznaczonych ¹⁾, jakby na pogaństwo i Saraceny wyprowadzone, a swywoła jego jeszcze większa. Spalony kościół we Wrocławku, oraz wiele folwarków, wiosek i stodół biskupich, smutne oczom chrześcijańskim zostawiły widowisko. Od rzeczy kościółowi poświęconych obrócili się Krzyżacy z Waclawem do dzierżaw królewskich, i z tąż zapalczywością napsuwszy wiele włości, zamek Kowale zburzyli ²⁾. Przepadłszy potem przez bliższe Szląskowi prowincye do marchii brandeburskiej, między stronnikami Ludwika cesarza a Rudolfa księcia saskiego, który ten kraj do siebie garnał, rozdwojonej, równe tam jak w Kujawach spustoszenie zostawili ³⁾.

XXIV. Tymczasem król czyniąc potrzebne na rok następujący przygotowania wojenne, nie omieszkał uprzętać w domu nasienie kłótni i rozruchów, z różności religii pochodzących, a zawsze krajom fatalnych. Napłynęło z Włoch i Francyi do Niemiec, a ztamtąd do Polski wielu zwodników, Beginami, Fratrycellami i Bizochami nazwanych. Ci hipokrytowie zapaliwszy sobie głowy mniemanem ubóstwa Chrystusowego i apostołów naśladowstwem, burzyli ustawy zakonne świętego Franciszka, mieniać się być sami prawdziwymi jego synami. Leniuch, ustratnik, apostata garnał się do tego stada. Pod pozorem ostrej cnoty, jakby ją tylko dzikie i szerściste wory zamykały, wierzgali na rząd i wszelką zwierz-

¹⁾ *Episcopatum suum Vladislaviensem cum maximo exercitu, et pene viginti vexillis nigra cruce signatis, quam contra Saracenos et paganos et infideles alios seasserunt assumpsisse, hostiliter intraverunt, cremando ecclesiam etc.* Bulla wyżej cytowana.

²⁾ Długosz na karcie 998.

³⁾ *Juncto cum Ludovico Bavaro armorum faedere, marchionatum Brandenburgensem irruptione facta caedibus faedurunt.* Rajnald w historii kościelnej cytuje o tem list papieski, pisany do biskupa mogunckiego w roku 1328, *XII Calendas Aprilis*. Wiec ta Krzyżaków do Brandeburgii wyprawa być musiała w roku 1327, ile gdy w tymże liście wspomina się najazd ich na biskupstwo kujawskie, jako mówiono wyżej w notesie.

chność duchowną: a włączając się samopas po zebrani-
ninie, i ludzi zwodząc tą smrodliwego ubóstwa cechą,
lub siedząc tuczni po ustroniach na waryackich kontem-
placyach, ludzili gmin prosty, aby z wyjękanych na-
trętem jałmużn, nieużyteczne brzuchy paśli. A jako bez
pewnych życia prawideł, bez dozoru, bez stałych domów
i zabaw szlachetnych karmne próżniactwo plodnym by-
wać zwykło niecnót i błędów zarodkiem, namnożyło
się wiele w chrześcijaństwie zdań fałszywych o wierze
i obyczajach, a ztąd kłótni w duchownym i świeckim
stanie, gdy jedni tych oszustów za świętych ludzi mają,
drudzy im sprawiedliwość z samego głupstwa, fanatyzmu
i zbrodni przyznać usiłują. Dopomagała do utrzymania
tej sekty pochopna zawsze do nowości pleć niewieścia.
Zjawiły się z czasem i Beginki, tak nazwane od herszta
tej rzeszy we Francyi, z których jedne o niedościgłych
wiary tajemnicach papłąc, i widzenia różne tworząc, po-
mnażały swoich pobratymów fałsze, drugie z nimi roz-
pustne życie wiodły ¹⁾. Jan papież widząc szerzącą się
tę zarazę w Polsce, na obalenie razem powagi swojej
wynalezioną, mimo surowe dawniej zakazy i kłątwy,
pisał list do króla i arcybiskupa gnieźnieńskiego, zale-
cając im ustanowienie ²⁾, albo raczej utrzymanie wpro-
wadzonej dawniej inkwizycyi, do której Dominikanie
tak jako i przedtem, gdy się Dulcynowie ukazować po-

¹⁾ Obacz o tem Rajnalda pod rokiem 1318 i dalszych.

²⁾ Listy papieża oba widzieć w bullarium dominikańskim
w tomie II pod rokiem 1327 dnia 1 apryla. Na pochwałę króla
tak pisze papież: „*Quantum honoris et laudis Deo et univer-
sali ecclesiae, quantumque utilitatis et exultationis christia-
nitati provenit de multis innumerisque sollicitudinibus et
laboribus indefessis, quos tu ad expiandas de regno abominatio-
nis haereticæ pravitatis dudum exhibuisti, ac incessanter
exhibere dignosceris, tua manifesta opera, prout fide digno-
rum testimonio percepimus, manifestant. Tu namque veluti
victoriosus pugil ejusdem ecclesiae, ac fidei christianae zela-
tor eximius, ad hoc semper tua vota feliciter direxisti, ut
exterminares inimicos Crucis, et tam fidei, quam fidelium
terminos dilatares. Cum igitur, sicut accepimus, in regno
tuo Poloniae etc.*“

czeli ¹⁾, użyci byli. Nie mniejszego też król przykładał starania w odprawieniu Bolesława Trojdenowicza księcia ruskiego od dyznanii, i rozszerzaniu przezeń w tem księstwie religii rzymskiej, którą podobno ten książę porzucił, stosując się do obrządków krajowych, jako świadczy list papieski do króla pisany ²⁾.

Rok 1328.

XXV. Wreszcie po zaspokojonem nieco margrabstwie brandeburskiem, i umocnionej w niem posesyi Ludwika syna cesarskiego za pomocą Krzyżaków ³⁾, cesarz mszcząc się nad królem za przeszłe kraju tego spustoszenie i odzyskanie w nim dzierżaw przez poprzedników margrabiów pod różnemi pozorami zabranych, oraz ligę z papieżem, wydał dwa listy ⁴⁾, w których Polaków czyniąc buntownikami, darował synowi oderwane od imperium ziemie, jakby one kiedy do zwierzchności niemieckiej należały. Niewiele skutku jednak

¹⁾ Obacz wyżej na karcie 292.

²⁾ *Famae gloria crescis et merito, fili charissime, multipliciter profuturus tibi et aliis apud Deum, si ad incrementum fidei catholicae niteris, et ad quod tanquam princeps catholicus piis considerationibus innitaris. Cum itaque, sicut exultatione praegrandi nuper audivimus, nobilis vir Boleslaus dux Russiae pronepos tuus, qui ex ritus imitatione Graecorum ab universalis sanctae Romanae matris ecclesiae unione dividitur, spiritum Domino aspirante conceperit ad unitatem ipsius ecclesiae redeundi, nec bene conveniat, ut ex tuae, quod absit degeneratione prosapiae arbor discrepet a radice: rogamus excellentiam regiam, quantum affectuose possumus et hortamur, te nihilominus in remissionem peccaminum obsecrantes, quatenus praefatum ducem, cui super hoc per alias nostras literas scribimus, quod relicto hujusmodi ritu erroneo redeat seae veniat in suae salutis praemium ad ipsius ecclesiae unitatem, paternis et salubribus inducere monitis non omittas. Datum Avinione XVI Calend. Julii anno XI.*

³⁾ Cum itaque eorum ope Ludovici Bavari major natu filius marchionatum Brandeburgensem sibi vendicasset. Rajnald pod rokiem 1328.

⁴⁾ Lodewig w zbiorze dyplomatycznym.

wziąć mogła ta bezprawna, a na mniemanej władzy nad światem zasadzona darowizna, bez siły i oręża. Ludwik udał się do Rzymu na złożenie papieża, uczyniwszy go pierwaj heretykiem, intruzem i krwi chrześcijańskiej rozlewcą, za pomocą Gibellinów, gdzie też jednego mnicha, fałszywego Franciszkaną, nazwiskiem Piotra de Corbaria na stolicy apostolskiej posadził pod imieniem Mikołaja V ¹⁾. Nie mógł też i król czeski wspierać w Polsce Krzyżaków, dla zaszłej między nim a książętami austriackimi wojny ²⁾, człowiek niestateczny, a między papieżem i cesarzem według czasu i potrzeby rozdwojony. Cisnęli prócz tego Krzyżaków od Prus i Infant Litwini z książęciem Gedyminem, burząc ich zamki, i wzajemne od nich szkody odnosząc ³⁾ około Grodna, Memla ⁴⁾ i Ragnety podłuż Niemna. Z tych okoliczności korzystając Łokietek, rozpoczął z zakonem otwartą wojnę, za tyle zdrad, krzywd i zaborów, do których nadgrody dotąd go rozkazy i klątwy papieskie przywieść nie mogły ⁵⁾. Przybyli mu na pomoc Węgrowie i Litwini, przysłani od Karola i Gedymina. Wprowadzone wojska do ziemi chełmińskiej, nie zastanawiając się około dobywania zamków, w których się Krzy-

¹⁾ Obacz Rajnalda obszernie pod rokiem 1328.

²⁾ Praj pod rokiem 1328.

³⁾ Kontynuator Düsburga na karcie 412. Pisarze litewscy kładną pod tym rokiem śmierć Gedymina, jakoby przy oblężeniu Wielony z ognistej strzelby świeżo wynalezionej zabitego. Stało się to raczej w roku 1338. Długosz na karcie 923, (lubo ta jego powieść nie na swoim miejscu od wydawcy pism jego jest położona, to jest pod rokiem 1307, gdy jeszcze Gedymin nie był książęciem) powiada, iż to było za czasów mistrza Teodoryka d'Aldenburg. Ten Teodoryk obrany mistrzem po Luderze książęciu brunświckim około roku 1335. Więc żył jeszcze Gedymin. Długosz pod rokiem 1330 powiada, iż ten Gedymin dał królowi posiłki przeciwko Krzyżakom, jako się niżej powie.

⁴⁾ Memel zamek zbudowany od Krzyżaków infantskich około roku 1252, oddany przez nich Krzyżakom pruskim w roku 1328. Obacz kontynuatora Düsburga na karcie 412. Chrystmemel zamek Krzyżaków pruskich zbudowany w roku 1313, od mistrza Karola de Trevisis wyżej Ragnety nad Niemnem, zburzony w roku 1328.

⁵⁾ Długosz na karcie 994.

żacy zamknawszy, nie chcieli pola stawić, zniszczyły szeroko cały ten kraj aż do rzeki Ożsy przez zdzierstwa, zaboje i pożogi. Po krótkim zaś czasie zburzyły powtórnie Mazowsze do Wacława należące. A lubo Wacław z Krzyżakami oddając wet za wet, znaczne w Kujawach szkody poczynił, jednak wojska królewskie napadłszy na nich i wstępną bitwę wydawszy, zniosły tak mocno sprzymierzone z Niemcami Mazury, że księżę ledwo uciekł, a komendor turoński ze wszystkimi ludźmi swoimi na placu został ¹⁾.

Rok 1329.

XXVI. Odżyła wojna w następującym roku z większą zapalczywością. Krzyżacy nie będąc sami dosyć silni do zaczepki króla, wezwali z Niemiec, ze Szląska i z Anglii nawet wielu panów z pocztami zbrojnemi ²⁾, pod pozorem krucjaty przeciwko Litwie. Przywiódł też swoich ludzi Jan król czeski osobiście. Te zagraniczne posiłki wynosiły do ośmnastu tysięcy, prócz obozowej hałastry i dwóchset pięćdziesiąt samych braci Krzyżaków, pod mistrzem Wernerem swoje także udziały prowadzących ³⁾. Rozpoczęta kampania od Żmudzi. Po kilkunastu szturmach do zamku Miednik przypuszczonej, i onego dobyciu ⁴⁾, dnia pierwszego lutego zwycięzcy przymusili obrońców z ludem okolicznym do chrztu, lecz w zysku tej gwałtownej misji wkrótce z nowowierców

¹⁾ Tenże tamże.

²⁾ *Anno D. 1329 Joannes de Lucelburg rex Bohemiae cum nobilibus regni sui et duce Silesiae de Falkenberg et comitibus de Lunge, de Etinga, de Nivenar, de Valrode, Hannau, de Wirtemberg, de Stavenberg, et de Valkenstein et domini de Korpen, de Gera, de Berga, de Rotenstein, de Damis, de Kotbus, de Misna, et burgravius de Donha, et cum multis nobilibus regni Allemanniae et Angliae.* Kontynuator Düsburga na karcie 415.

³⁾ Kontynuator Düsburga. — Schütz w historii pruskiej na karcie 141.

⁴⁾ Kontynuator Düsburga nazywa ten zamek Mederage. Po-

apostatów ujrzeli ¹⁾. Atoli nie był ten wojenny zamach na samą tylko Litwę uczyniony. Żądali Krzyżacy ukrzepić się bardziej w posesyi Pomeranii, do której przez niesprawiedliwe od Waldemara kupno ²⁾, prawo swoje słabem być znając, a bardziej jeszcze przez dekret komisarzów papieskich osłabionem, chcieli mieć onego potwierdzenie od Jana Czecha. Pisał się zdawna i czynił ten ksiązę królem polskim, dla mniemanych do tego kraju pretensyj ³⁾, nie dając tytułu tego Łokietkowi ⁴⁾. Krzyżacy też dla swoich interesów a niechęci ku temuż, że od nich Pomeranią chciał odzyskać, woleli także uznawać Czecha; sprowadziwszy przeto do Torunia na początku postu po wyprawie litewskiej, otrzymali od niego darowiznę Pomeranii. Łacno było Janowi dawać to czego sam nie trzymał, i do czego prawa nie miał. Uczynił więc za donacją uroczystą, za jałmużną i na odpuszczenie grzechów ⁵⁾, uchylając siebie, żonę i potomków swoich od wszelkich do tej ziemi pretensyj tak przeszłych, jako też na potem z jakiegokolwiek świeckiego lub duchownego prawa wyniknąć mogących. Pomnione z Torunia wojsko sprzymierzone do ziemi dobrzyńskiej, trzymanej od króla przez donacją od Wła-

prawia go Schütz przez jaśniejszy niby wyraz, *Mednagum*. Były to Miedniki, sławne niegdyś miasto i stolica Żmudzi, od którego się nawet biskupi żmudzcy dawniej pisali miednickimi.

¹⁾ *Sex millia hominum dicti castris sunt in nomine Domini baptisati: sed non longe post apostatauerunt.* Kontynuator Düsburga.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 267.

³⁾ Obacz wyżej na karcie 270.

⁴⁾ Widzieć to w sprzedaży ziemi dobrzyńskiej Krzyżakom w roku następującym, znajdujące się w Dogielu na karcie 49: *Vladislaus, qui se asserit regem Cracoviae.* — Jan wyzuił się z pretensyj swoich do Polski i do tytułów królewskich dopiero w roku 1335, wzięwszy pieniądze od Kazimierza W., jako się niżej powie.

⁵⁾ *Pro praedecessorum, progenitorum, ac haeredum nostrorum nostraeque animarum salute, nec non peccaminum nostrorum remedio. — Nomine simplicis puraeque elemosinae.* Obacz instrument tej donacyi w Dogielu na karcie 37. *Actum et datum in Thorun Dominica Invocavit,* to jest wstępną w post 1326.

dysława synowca, i zamianę onej dożywociem na Łęczycę ¹⁾). Krzyżacy życzyli sobie zdawna tej ziemi, jako przyległej chełmińskiej i michałowskiej, aby ją Łokietkowi wiecznie wydarli, albo też w czasie ustępując z cudzego, dzierżenie sobie Pomeranii u tegoż króla lub jego następców zapewnili. Równie się i to powiodło przy orężu, mocniejszym zawsze nad prawo i sprawiedliwość. Wzięty zamek poddaniem się Pawła ze Spicymierza kasztelana, nazwanego *Ogon*, który się dalej gwałtowi oblężenców oprzeć nie mógł. Wygnano stamtąd garnizon polski, niechający czynić przysięgi ludziom obcym, a za zezwoleniem powolnego Czecha, krzyżacką tam załogę osadzono.

XXVII. Wkrótce tenże Jan ²⁾ pozwolił mistrzowi lokacyą nowych tam osad, wyłączwszy te miejsca, które do zamku należały, ponieważ w roku następującym dopiero wyzuł się z mniemanego prawa do tego kraju, wzięwszy pieniądze od zakonu. Tak znaczne przysługi Wernerowi mistrzowi od Jana uczynione, pociągnęły za sobą wzajemność, równie dla Polaków szkodliwą, a dla Waclawa mazowieckiego obelgę przynoszącą. Ten książę lubo technął zastarzałą niechęcią do króla ³⁾, i z Krzyżakami się przeciwko niemu złączył dla wspólnej obrony, nie miał nigdy woli podlegać berłu obcemu, ile gdy narodowej nawet zwierzchności w królu nie uznawał ⁴⁾). Książęta szląscy i mazowieccy niektórzy, przywyklszy po rozdziale Polski do udziałnego w cząstkach swoich panowania, a zostając

¹⁾ Obacz wyżej na karcie 330.

²⁾ Pozwolenie mistrzowi lokacyi nowych wiosek w ziemi dobrzyńskiej dane od Jana: *Ego Joannes Dei gratia Bohemiae et Poloniae rex etc. Datum Thorunii anno 1329, secunda feria post Dominicam Laetare. Srodopostna.*

³⁾ Obacz wyżej na karcie 331.

⁴⁾ Waclaw w poddaniu się swoim, wymuszonym przez Czechy i Krzyżaki, które się znajduje *in Codice diplomatico* i w MS. królewskich, mówi: „*Terram nostram masoviensem, haereditariam, penitus liberam, et a nullo unquam imperatore aut etiam rege in feudum prius receptam etc.*“

pod tytułarną tylko krakowskich, jako starszych zwierzchnością, patrzali zazdrosnem okiem na koronę Łokietka, niedawno sobie w anarchii równego, nie chcąc go królem polskim nazywać, ale na wzór Niemców, krakowskim ¹⁾, że się w Krakowie nie w Gnieźnie, stolicy dawnych królów koronował. Wszakże ciż książęta nie chcieli być i Niemcom podległymi, wołąc mieć papieża swoim zwierzchnikiem i onemu grosz świętego Piotra wypłacać ²⁾. Krzyżacy sprowadziwszy Czechów i Niemców pod pozorem nawracania Litwy, gdy od Jana darowiznę Pomeranii, a nadzieję Dobrzynia otrzymali, w nadgrodeń mu tej hojności nie wdrygnęli się opuścić sprzymierzeńca, wiążąc się przeciwko niemu z Czechem, który miał także równy zamiar opanować Mazowsze, aby potem onego ustąpieniem, zabory swoje w Szląsku zabezpieczył. Zdało się więc obu, wymusić ³⁾ za tąż samą okazją na Waclawie, aby się poddał Czechom dla pewniejszego od nich wsparcia przeciwko królowi. Poznał Waclaw acz niewczesnie ciężar i niesławę z ligi krzyżackiej, a opieki Jana, umiejących wadzić z sobą, zdrobniałe książęta dla ich poniżenia i niewoli. Czynił zatem różne trudności; wszelako gdy Jan z Wernerem zabrawszy Dobrzyń, poczęli łupić i palić księstwo ma-

¹⁾ Tak go nazywa Waclaw mazowiecki w przymierzu z Janem królem czeskim, znajdującem się w MS. królewsk: *Contra dominum regem Cracoviae.*

²⁾ List Henryka glogowskiego do Jana XXII, w którym mu obiecuje płacić grosz św. Piotra, znajduje się w Rajnaldzie pod rokiem 1324, 23 czerwca. „*Datum Glogoviae. In signum obedientiae, quae sanctissimae paternitati vestrae et apostolicae sedi immediate nos recognoscimus esse subjectos, in omnibus terris et districtibus nostris solvi dudum mandavimus reverenter, fiducialiter praesumentes, quodsi aliquis imperator vel rex Romanus de facto in jurisdictionem nostram, suam vellet exercere, sedis apostolicae praesidio a violentis et injuriis erimus defensati.*“

³⁾ *Deducit post haec Joannes Bohemiae rex et magister Prussiae Vernerus suos exercitus in Masoviam, et civitate Plocensi per plures dies impugnata et obsessa, maximis spoliis et incendiis Masoviam afficiunt. Duce autem Masoviae obligante se Joanni regi Bohemiae, ut ei tanquam Poloniae*

zowieckie ¹⁾, a nakoniec miasto stołeczne Płock oblegli; po różnych poswarkach i sprzeczkach pozwolić musiał na poddanie się Janowi, jakoby królowi polskiemu ²⁾.

regi subesset, obsidio soluta est. — Długosz na karcie 995. Długosza zdanie zdaje się być sprawiedliwe, iż Wacław był przymuszonym do tego wiarołomstwa. Zawarł on był traktat z Krzyżakami w roku 1326 wspólnej wzajemnej obrony przeciwko jakimkolwiek nieprzyjaciółom, a więc i królowi swojemu, którego nie lubił przez zazdrość korony, lecz ten traktat nie miał nic wspólnego z Czechami. Nie byli też wezwani Czechowie od Krzyżaków na wojowanie Mazowska sobie przychylnego, które lubo król podwakroć zniszczył, nie wziął go jednak w possessyą. Wreszcie gdyby Wacław myślał być holdownikiem Jana, obeszłoby się to bez oręża najezdniczego, i bez obleżenia Płocka. Rzecz do prawdy podobniejsza, że jak Krzyżacy nie umieli chować traktatów, co pokazali na książętach kujawskich Kazimierz i Przemysławie, gdy w roku 1311 zabrali Pomeranią mimo uczynionę im obietnicę; tak i teraz chcąc nadgrodzić Czechowi ścielącemu prawo do korony polskiej, a może do Pomeranii i Litwy z powodu pretenzji dawnych, woleli go zaspokoić cudzą stratą, wystawując na łup sprzymierzeńca swojego Wacława. Nie uczynił zaiste dobrowolnie ten książę holdu Czechowi, kiedy w tranzakcyi z Janem uczynionej w Płocku w roku 1329, *feria quarta post Dominicam Oculi*, widzieć te słowa: *Nos Joannes D. G. Bohemiae et Poloniae rex constare volumus — quod nos post motas inter nos ex una, et illustrem principem dominum Venceslaum duces Masoviae et dominum plocensem affinem nostrum dilectum, parte ex altera, ex causis rationabilibus discordias etc.* Toż samo widzieć w podobnym instrumencie Wacława tegoż dnia i roku w tymże Płocku datowanym. *Nos Venceslaus — constare volumus, quod nos post habitos inter magnificum principem dominum Joannem Bohemiae et Poloniae regem — ex una, et nos parte ex altera varios anfractus et discordias, status et honoris nostri commodum attendentes etc.* Te wyrazy *anfractus, discordiae*, znaczą bez pochyby, iż nim Wacław poddał się Czechom, być musiały przedtem różne zajścia i zwady między nim a Janem.

¹⁾ *Maximis spoliis et incendiis Masoviam afficiunt.* Długosz na karcie 995.

²⁾ *Duce autem Masoviae obligante se Joanni regi Bohemiae, ut ei tanquam Poloniae regi subesset, obsidio soluta est.* Długosz na karcie 995. *Deinde in Masoviam pariter ingressi Bohemi et Cruciferi, eamque crudeliter depopulantes, eo adgere duces gentis Vladislaum (Venceslaum), ut se Joanni, quasi justo Polonorum regi subiceret. Eodem etiam titulo idem rex Joannes Cruciferis Pomeraniam omnem etc.* Schütz

Uwolniony zamek od oblężenia, król czeski wszedłszy do niego z Krzyżakami uczynił z mazowieckim troistą tranzakcją. W pierwszej ten książę oddał w hołdownictwo Janowi część Mazowsza do udziału swojego należąca, to jest Płock, Wyszogród i Gostyń ze swojemi przynależnościami ¹⁾. W drugiej zeznał, jako rzeczzone ziemie bierze lennem prawem od tego króla ²⁾. W trzeciej zawarł z nim ligę przeciwko jakiegokolwiek stanu ludziom, mianowicie zaś przeciwko Łokietkowi, oraz wszystkim jego sprzymierzeńcom i pomocnikom ³⁾. Lecz ponieważ Krzyżacy rościli sobie jeszcze jakieś pretensye do książeństwa, przeto na dopełnienie tej obelżywej zgody obrał on za pośrednika i sędziego tegoż króla Jana, obiecując przystać na to wszystko, cokolwiek on bądź słowem, bądź na piśmie postanowił ⁴⁾. Tym sposobem część Mazowsza przeszła na czas pod zwierzchność obcą, zdradą Krzyżaków, ambicyą i nieszczerością Jana, a

w historii pruskiej na karcie 142. Dubrawski kronikarz czeski opisuje tę wyprawę na karcie 194, lecz miesza rzeczy i daty, mianowicie gdy mówi, że Łokietek dopiero począł starać się u papieża o koronę, kiedy Jan czeski oddał Krzyżakom Pomeranią i Dobrzyń.

¹⁾ *Terram nostram Masoviensem cum castris nostris Plock scilicet, Wissegrado et Gostin civitatibus etc.* Znajduje się ten instrument w Dumonce, i w MS. królewskich.

²⁾ *Ab ipso in feudum accepimus.* Tego instrumentu kopia znajduje się w MS. królewskich.

³⁾ *Nominatim — contra dominum Vladislaum regem Cracoviae, terras, homines et adjutores ejus quoslibet, omni loco et tempore etc.* Kopia tego instrumentu znajduje się tamże.

⁴⁾ *Super omnibus et singulis quaestionibus, actionibus et discordiis ex causis quibuscunque inter nos ex una, et viros conspicuos, fratrem videlicet Vernherum magistrum generalem, ac fratres domus teutonicae parte ex altera subortis — tanquam in arbitrum, arbitratorem — quidquid per ipsum dominum regem nostrum praedictum vive vocis oraculo, seu per literas suas patentes etc.* Tej tranzakcyi kopia znajduje się tamże.

zazdrością lekkowiernego i dumnego Waclawa, który chcąc być udziałnym u siebie, został poddanym i niewolnikiem¹⁾. Przemoc wymusiła tę podległość, słabość onę przyjąć musiała, zostawując mocniejszej potomności prawo upomnienia się o zabór najezdniczy, którego wzięte pismo przy groźnym orężu usprawiedliwić nigdy nie mogło.

XXVIII. W czasie tych plockich tranzakcyj, nie przestawały szarpać wojsk nieprzyjacielskich królewskie podjazdy, zwodzząc z niemi dorywcze bitwy, broniąc dowozu żywności, mianowicie rzeką Wisłą, której brzegi opanowawszy, zabierały statki krzyżackie²⁾. Podobało się

¹⁾ Jan król czeski, lubo w roku 1334 za pośrednictwem Karola węgierskiego odstąpił praw swoich do królestwa polskiego, pisać się po tym roku tylko królem czeskim, wszelako plockie księstwo trwało niby pod władzą jego. W roku 1339, gdy Kazimierz Wielki w Krakowie *in octava purificationis* uczynił zrzeczenie Szląska, kładnie między książętami szląskimi Waclawa księcia mazowieckiego na Płocku, nazywając *ducem et vassallum* króla czeskiego. Obacz to dyploma w Sommersbergu. Po śmierci Bolkona czyli Bolesława syna Waclawa, zaszłej około roku 1351, Karol cesarz i król czeski, syn Jana, oddał księstwo plockie Henrykowi księżęciu głogowskiemu na Saganie, mającemu w małżeństwie Annę siostrę Bolkona, a córkę Waclawa. To księstwo po bezpotonnym Bolkonie prawem natury spadło na Ziemowita i Kazimierza Trojdenowiczów, braci jego stryjecznorodzonych. Ci gdy prawa swojego ustąpili Kazimierzowi królowi, przyłączył on to księstwo do korony. Instrument tego przyłączenia *actum in Plock die Dominico proximo post exaltationem S. Crucis*, znajdujący się w archiwum królewskim jawnie pokazuje, jakie miał prawo król do tego księstwa: że onem nikt nie mógł prócz niego samego dysponować, i że Bolko uczynił hołd Czechom *ob necessitatem*. Nakoniec w roku 1353 *datum Budae VII Calen. Junii*, Ludwik król węgierski siostrzeniec Kazimierza sprzymierzony z wujem, mając od niego plenipotecyą *auctoritate procuratoria*, *qua in hoc et in omnibus infrascriptis, et eorum quolibet nomine et vice dicti regis Poloniae nostri fratris plene potitur*, ustąpił Karolowi czeskiemu Bitzen i Crncenberg, a na to miejsce Karol *occasione sinceræ dilectionis et favorosi affectus, quo personam nostram, nec non magnifici principis domini Casimiri regis Poloniae illustris, fratris nostri dilecti pia benignitate prosequitur, nobis ambobus, haeredibus et successoribus nostris Hungariae et Poloniae regibus ducatum Plocensem cum appendis — rite donavit*. Objaśni się to lepiej w tomie następującym.

²⁾ Długosz na karcie 995.

zatem porzucić Mazowsze, i udać się do Kujaw. Jan ze swojemi wrócił się do Czech, na zabranie reszty Szląska, po uczynionych sobie donacyach przez inne tameczne książęta ¹⁾). Krzyżackie wojsko pod sprawą niejakiegoś Kersztana, trzymającego straż zamku dobrzyńskiego ²⁾), wypadłszy z niego, rzuciło się naprzód na Wrocławek, dobra biskupie, gdzie złupiwszy domy kanonicze i innych mieszkańców, znowu kościół katedralny, po pierwszym spaleniu oporzędzony ³⁾), ogniem strawiło, i wielu ludzi na cmentarzu zamordowało ⁴⁾), z zakazem, aby się nikt nie ważył pod karą śmierci i kalectwa stawić nowych gmachów na pogorzeliiskach. Doznały tejsze kłeski inne duchowne posesye z kościołami, mianowicie Raciążek ⁵⁾ odarty i zniszczony. Nie chcieli Krzyżacy, choć sami duchowni, podlegać papieżowi i biskupowi w rzeczach cywilnych, a jak pierwaj zakazali wypłacać podatek świętego Piotra w Pomeranii, i dawać dziesięciny snopowe biskupowi, tak teraz opanowawszy powiat ciechociński do stołu biskupiego należący ⁶⁾), przymusili sobie oddawać wszelkie dochody, bez odwoływania się do prawnej zwierzchności, pod karami na cieie i majątkach. Ten Krzyżaków postępek został zemszczony powtórnem wpadnieniem wojsk królewskich w ziemię chełmińska, i onej przez pięć dni ustawicznem niszczeniem ⁷⁾);

¹⁾ Jan książę szląski na Stynawie poddał się w roku 1329, 29 Apryla. Henryk szląski na Głogowie w tymże *die tertia post Dominicam Misericordiae*. Konrad szląski na Głogowie tegoż roku 10 maja. Ohacz instrumenta tych subjekeyj *in Cod. Dipl. Dumonta* i w tomie I Sommersberga.

²⁾ Długosz na karcie 995.

³⁾ W bulli papieskiej, o której mówiliśmy pod rokiem 1327, dwojakie spalenie kościoła tego.

⁴⁾ Długosz. Bulla exkomunikacji na Krzyżaków wydana od papieża Jana XXII, w Dogielu na karcie 51.

⁵⁾ W bulli cytowanej widzieć dwa razy zniszczenie Raciążka, to jest w roku 1329 i 1330.

⁶⁾ Długosz. Bulla papieska.

⁷⁾ „*Lotheco rex Poloniae malitiam quam diu concepit adimplevit, et cum sex millibus pugnatorum terram Culmensis quinque diebus et quinque noctibus vastavit incendio et rapina*. Kontynuator Dusburga na karcie 415, ale się myła, jak

wszakże nie zakończyła się tą wzajemnością dalsza wojna, bo Krzyżacy zaufani w Czechach i cesarzu, oddać Pomeranii wzbranieli się.

Rok 1330.

XXIX. Pomnożyła królewską ku tymże niechęć nowa od nich krzywda. Nie kontentując się darowizną Pomeranii od Jana króla czeskiego, ani zostawionym w roku przeszłym pod strażą zamkiem dobrzyńskim, uczynili z nim nową tranzakcyą w Metz¹⁾ mieście francuskim, gdzie się Jan znajdował. Przedał im ten król ziemię dobrzyńską w całych swoich granicach, jakie się podówczas po obu stronach Wisły znajdowały²⁾, jakby ona do niego prawem wojny nabyta należała³⁾, wyłączając żonę własną, Elżbietę i potomstwo od wszelkich pretensyj, czynionemi na potem być mogących. Summa tej przedaży do czterech tysięcy ośmieszuset kóp groszy praskich⁴⁾ wynosiła, licha zaiste co do szacunku tak pięknej i rozległej ziemi, lecz zyskowna dla Jana, który nie mając do niej żadnego prawa, cudzą rzecz przedał. Przyobiecał on jeszcze w tejże tranzakcyi, że gdyby z Władysławem, zowiącym się królem krakowskim⁵⁾, miał kiedy czynić przyjacielską umowę względem zachodzących między nim a sobą sporów, tedy nie wprzód

w innych rzeczach zganionych od uczonego Hartknuocha, tak i w tem, iż się to stało po zawieszeniu broni umówionem między królem a Krzyżakami, które się później stało.

¹⁾ Oryginał tej tranzakcyi przedażnej znajduje się w archiw. koronnem i w Dogielu. *Datum et actum Metis 1330, 16 Martii.*

²⁾ „*Quae infra praedictam terram ab antiquo ex utraque parte fluvii dicti Vizle continebantur.*“ Słowa donacyi.

³⁾ „*Praedictam terram cum suis appendiciis armata et potenti manu potestati et ditioni nostrae subegimus.*“ Słowa donacyi.

⁴⁾ Na naszą monetę około 384,000 złotych. Z grzywny bito 60 denarów według ustawy Wacława, jakośmy mówili na końcu księgi III, w nocie o monecie krajowej.

⁵⁾ „*Cum illustri principe domino Vladislao, qui se asserit regem Cracoviae.*“ Słowa donacyi.

do niej przystąpi, aż Władysław sam, oraz imiennik jego i synowiec, a syn Ziemowita niegdyś, księżę dobrzyński ¹⁾, imieniem swoim i swoich następców i dziedziców uczynią rezygnacją, z zeznaniem, że do rzeczonej ziemi prawa żadnego rościć nie będą. Przydał nakoniec w tejsze przedaży obowiązek, wkładając go na siebie i potomstwo, jako się starać mają u stolicy apostolskiej, aby ta ziemia, tak jak inne dzierżawy krzyżackie, była wolną od placenia dziesięcin biskupowi i duchowieństwu. Ażeby zaś ten jego drapieżny frymark do skutku przyszedł, wydał edykt do wszystkich obywatelów ziemskich jakiegokolwiek stanu, oznajmując o ich przedaży, uwalniając od uczynionej sobie przysięgi, a nakazując uznawać i mieć odtąd Krzyżaki z ich mistrzem Wernerem i jego następcami za prawdziwych i nikomu nie podległych panów ²⁾. Nie stawimy się tu w osobie oskarżyciela Krzyżaków, lecz ktokolwiek weźmie na bezstronną uwagę ich postęпки, a ztąd wynikłą długą wojnę i wielkie krwi ludzkiej rozlanie, przyzna bez pochyby sprawiedliwość królowi i Polakom. Sprowadzeni w zamiarze obrony Mazowsza od pogan pruskich, zdawna orężem polskim zhołdowanych, otrzymali od Konrada kolatora swojego w nadgrode przyszlą prac wojennych znaczne w Mazowszu i Kujawach osiadłości, z obowiązkiem wrócenia ziemi chełmińskiej dawnym właścicielom księżętom, a równego na potem działu, gdyby co na poganach zdobyli. Wspierała ich we wszystkich trudnościach broń polska, pomagając do poskromienia sąsiedniej dziczy, i tyle dokazała wespół z nimi, że w przeciągu lat pięćdziesiąt cała ziemia pruska panowanie ich przyjęła. Pomyślność zwycięska naciągnęła z Niemiec wiele szlachty i innych osadników do zaludnienia tej nowej kolonii. Zostali Krzyżacy zamo-

¹⁾ Żył jeszcze, lecz ustąpił Dobrzynia Łokietkowi, jako mówiono wyżej.

²⁾ „*Joannes universis et singulis fidelibus suis dilectis militibus, vasallis, burgraviis, clientibus, officiatibus, villicis, caeterisque etc. Datum et actum Metis sub sigillo nostro minori, anno 1330. 17 Martii.*“ Ten edykt jest w archiwum kołonnem w oryginaie.

żnymi w dobra, majątki, zamki, poddanych i lenników. Z pomyślności urosła cheiwość, ambicya, żądza udzielnosci, niewdzięczność ku dobroczyńcom, a z niemi na-przód prywatne spory o Dobrzyń i Lubawę ¹⁾, potem otwarta wojna. Usiłowali wydrzeć Podlasie czyli część ziemi Jadźwingów, poddającą się dobrowolnie koronie ²⁾. Wyludzili na Leszku kujawskim ziemię michałowską ³⁾, a na Przemysławie bracie jego dobra około Nogatu. Wymusili na Mestwinie ziemię wędzką ⁴⁾, a uczyniwszy ten pierwszy krok do Pomeranii, wkrótce przez zdradę

¹⁾ O Dobrzyniu i Lubawie mówiliśmy wyżej pod rokiem 1255 i 1257. Rzecz zdaje się lepiej objaśniać później znalezionym od nas instrumentem *in Actis borussicis* drukowanych w Królewcu we trzech tomach. Jest to uгода między biskupem chełmińskim a Hartmanem de Grumbach mistrzem pruskim, uczyniona w roku 1260, 8 *Idus Mai* w Nieszawie. W tej ugodzie widzieć: że Henryk de Wida mistrz pruski ustąpił Bolesławowi mazowieckiemu, synowi Konrada I trzeciej części ziemi lubawskiej „*ut ipse et sui haeredes eam possiderent perpetuo pleno jure.*“ Ta cesya stać się musiała w roku 1246 lub w roku 1247, ponieważ w tym ostatnim umarł Bolesław bezpotomny. Wkrótce Poppon de Osterna ustąpił bratu Bolesława Kazimierzowi kujawskiemu *medietatem tertiae partis*, jako świadezy pomieniony instrument. Miał więc Kazimierz połowę ziemi lubawskiej dzielonej od Krzyżaków na trzy części, to jest jedną z tych trzech całą spadła na siebie po bracie *jure successionis*, a drugiej trzeciej połowę. Potwierdza to konwencya uczyniona między Popponem mistrzem a Kazimierzem w roku 1255, *actum in Juvene Vladislavia*, w Dogielu na karcie 25, i potwierdzenie papieskie w tymże roku. Tę połowę do siebie należąca darował Kazimierz kościołowi ś. Trójcy chełmińskiemu w roku 1257, jako widzieć w Dogielu na karcie 28. Nakoniec w roku 1260, mistrz pruski Hartman w tranzakcyi z biskupem chełmińskim potwierdził tę donacyą Kazimierza, „*renuntrans omni exemptioni quam contra eam opponere poterat.*“ Wszakże Krzyżacy za dziesięciny w tej połowie biskupiej, do których sobie prawo rościli dawniej, wymogli na biskupie, że im cząstki ze swojej darowizny ustąpił, i one rozgraniczył. Widzieć to ograniczenie w spomnionym wyżej mistrza Hermana dokumencie. Zdaje się, iż Krzyżacy wzięli byli dawniej od Konrada mazowieckiego ziemię lubawską w zamianę zamku dobrzyńskiego, pierwiej im od tegoż Konrada danego. Wnosić to można z ugody o ten zamek uczynionej w roku 1236, którą widzieć w Dogielu.

²⁾ Obacz wyżej na karcie 18.

³⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1303 — 1304 — 1317.

⁴⁾ Obacz pod rokiem 1282.

i kupno u Brandeburczyka całą opanowali. Nie były od nich szanowane względem powrotu tych nabytków rozkazy papieskie, i sądowe komisarzyów decyzye, lecz jakby się z innymi Niemcami na zagładę polskiego narodu spiknęli, nabywając za pieniądze praw od niesłuszných pretensorów, pozwalając lub dopomagając onym zabierać inne, nakoniec ziemię dobrzyńską oderwali.

XXX. Poczyniwszy te tranzakcye mistrz Werner z Janem czeskim w Metz, ażeby uchylił oręż królewski od Dobrzynia, umyślił niszczyć Kujawy za powodem i pomocą Jana tegoż ¹⁾. Wzięto za pozór tej wojny wypadu ludzi polskich z Wyszogrodu zamku kujawskiego ²⁾ na przechodzące statki krzyżackie i onych zabory ³⁾. Krzyżacy mając Wisłę i brzeg morza bałtyckiego, prowadzili handel znaczny, acz i w dobrach własnych, przez nieograniczoną chciwość pieniędzy, z najpodlejszych produktów, stawiając po rynkach tasy i stragany, zysk pomnażali ⁴⁾. Lecz naprzód trzeba było ustraszyc Litwę z królem sprzymierzoną. Napłynęło zimową porą wiele pocztów niemieckich pod swoimi przywódcami, z którymi gdy mistrz Werner z jednej strony niszczył księstwo żmudzkie, z drugiej mistrz inflantski Eberhard de Monheim Rygę długim głodem wycieńczoną opanował ⁵⁾.

¹⁾ „*Assistentia et instigatione Joannis Bohemiae regis.*“ Długosz.

²⁾ Inny to był Wyszogród od Wyszogrodu mazowieckiego. *In terram Cujaviensem ad castrum Vissograd.* Długosz. *Vissogradum Cujaviense.* Kromer. Wiele miast i zamków dawnych ruiny zagrzebły, że tylko dziś słyszeć o ich nazwiskach, a ślad nie został chyba w historyi.

³⁾ Kontynuator Dusburga.

⁴⁾ „*Item ponitur, quod dicti magister et fratres, cum milites reputari et esse velint, contra militarem decentiam mercationes omnes, imo tanquam Penestici rivenditores (przekupniowic) villisimum genus mercationis exercent, poma, caules, raphanum, caepe et his similia vendentes.*“ Artykuły zaskarżające w Dogieliu na karcie 25 w tomie *Livonia*.

⁵⁾ *Tempore hiemali intrantes terram Letoviae territorium. Wayken incendio vastaverunt. Eodem tempore fratres de Raganita suburbium Jedemini tempore paschali cum jam civitas Rigensis fere per annum obsessa fuit.*— Kontynuator Dusburga.

Potem przy początkach lata przeszedłszy Wisłę, dobyli i spalili Wyszogród, nie bez klęski swoich w kilkoronasób w czasie oblężenia pobitych ¹⁾. Król uprzedzając dalsze nieszczęścia, żeby się nieprzyjaciel w Radziejowie zamknawszy wypadów ztamtąd na okolice nie czynił, zburzyć tę fortecę przed przyjściem mistrza rozkazał ²⁾. Nastąpiły dalsze najazdy. Strawione ogniem Nakło ³⁾, wzięty w niewolę komendant jego Henryk, złupiony Brześć kujawski, i przystąpiono znowu do Raciąża. Pozostało jeszcze w tym zamku biskupim wiele sprzętów i składów różnych, których przeszłoroczne łotrowstwo nie zabrało. Wielu też szlachty okolicznej majątki tam swoje znieśli dla bezpieczeństwa i wspólnej obrony ⁴⁾. Przez całe pięć dni dobywał nieprzyjaciel zamku z dział i różnych machin, jakie w owym wieku były znajome ⁵⁾. Ustąpić nakoniec musiała waleczność przemocy niemieckiej, mianowicie gdy Krzyżacy podkopawszy się pod wały, znaleźli sposób odjęcia wody studziennej oblężonym. Otworzone bramy nieprzyjacielowi nie zmięczyły zapalczywych na zdzierstwo i krew polską tych mnichów. Wetując stratę swoich przy oblężeniu, wycinali bez względu na wiek, płeć i stan wszystkich Polaków, lub w niewolę zabierali, a złupiwszy do szczętu zamek

¹⁾ *Nam pro quolibet capite nostrum bene de ipsis octo vel novem ceciderunt.* Anonim edycyi gdańskiej. Długosz.

²⁾ Długosz na karcie 999 powiada, iż się to stało *die 7 Julii*. Anonim edycyi gdańskiej mówi, że Radziejów był w rękę krzyżackich.

³⁾ *Die nona Julii.* Długosz.

⁴⁾ Bulla papieska w Dogielu na karcie 50. Długosz wylicza przedniejszą szlachtę, z której jedni dostali się w niewolę, to jest: *Svantoslaus frater Mathiae episcopi* (był to Maciej Golan-czewski Pałuka), *Vincentius castellanus de Starogrod*, *Nicolaus Zablotny*, *Nicolaus de Wola et alii quam plurimi*. Drudzy zabici: *Paulus de Kruszyno iudex Gniewkoviensis*, *Zyra et Kłobia*, *Demeter succamerarius Brestensis*, *Boguta filius Cristini iudicis Vladislaviensis*, *Albertus de Trzaskowo*, *Czoto de Cmarzonice*, *Jacobus de Raciąż*, *et alii quam plurimi*.

⁵⁾ Bulla papieska wyżej cytowana. „*Cum machinis per quinque dies et quinque noctes et ultra.*“ Długosz na karcie 999.

i miasto, popaliwszy domy, resztę okrucieństwa swojego na okoliczne włości zanieśli ¹⁾. Działo się to dnia 14 lipca ²⁾. Tem ostatniem Raciaża i innych dóbr kościelnych zniszczeniem, doznał tak wielkiego ubóstwa Maciej biskup z duchowieństwem swoim, że mu do zebranych prawie przychodziło ³⁾. Przyniosły mu jednak sławę w narodzie znoszone prześladowania za pilną straż obowiązków urzędu, powolność ku stolicy apostolskiej, a mianowicie wiara ku majestatowi tej zacnej katedry, na której poprzednik jego Gerward siedząc, dopomógł najwięcej Łokietkowi do przywrócenia w narodzie dostojenstwa królewskiego ⁴⁾. Ozdobił ją on w następnych czasach pierwszeństwem między biskupami wielkopolskimi, i prerogatywą koronacyi królów po prymasie.

XXXI. Lecz że ludzka doskonałość nie może być bez przysady, miano za złe Maciejowi, iż on będąc człowiekiem prywatnym i podległym, bez dolożenia się arcybiskupa, bez woli króla i jego rady, wszedł w ugodę z Krzyżakami ⁵⁾ siebie pokrzywdzającą, a dla narodu i kościoła obelżywą. Bądź to była słabość serca, naganna zawsze gdzie zachodzi dobro publiczne, aby więźnia brata z wielą innymi ⁶⁾ oswobodził, bądź chęć odzyskania Raciaża i dóbr zabranych, zawarte to przymierze w Toruniu ⁷⁾ w przytomności trzech biskupów: Floryana plockiego, Ottona chełmińskiego i Rudolfa pomezkańskiego, mających dobra swoje lub część onych pod Krzyż-

¹⁾ Bulla papieska. Długosz na karcie 1000.

²⁾ *Festo sancti Alexii*. Herman Cornerus w kronice. Długosz na karcie 999 powiada toż samo, lecz omylił się drukarz kładąc zamiast *Julii*, *Junii*.

³⁾ Bulla papieska: „*Oportebit necessario mendicare.*“

⁴⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1317—1318.

⁵⁾ *Injussu regis et sui consilii*. Długosz na karcie 1000. „*Ignominiosum foedus.*“

⁶⁾ Dał za okup *ex pacto quadringentas marcas Polonicales*. Długosz.

⁷⁾ Długosz na karcie 1000 wspomina tylko o niem. Myśmy one znaleźli w kopii zupełnej w historii pruskiej Lengnich'a tom I. „*Actum in Toruń 1330 in die sancti Bartholomei apostoli.*“

kami ¹⁾. Chciał ten zakon samowładnie panować w krajach, które Polakom wydarł, niszcząc w nich powoli moc świecką i duchowną. A jak biskupów innych w Prusach i w Inflantach zubożył, pobrawszy im wiele dochodów, a samych przymusiwszy do przyjęcia reguły swojej, tak zamyślał powoli uczynić z kujawskim, dobrą i dycieczną swoją w Pomeranii rozciągającym. Uczynione między Wernerem a Maciejem takowe postanowienie: Biskup ustąpiwszy krzywd dawniejszych kościołowi uczynionych, obiecał mistrzowi zaniechać wszelkich wypadów zbrojnych z Raciaża na Krzyżaki, z tym jednak warunkiem, iż za nie odpowiadać nie ma, jeśli kiedy ten zamek od króla był wzięty ²⁾. Co się tyczy dziesięcin dawanych z Pomeranii, te miały być zamienione na pieniężne tym sposobem: że z każdego łanu flamandzkiego uprawnego trzy tylko skojce ³⁾ monety chełmińskiej biskupowi płacone być miały. Osoba biskupia, dobra jego i duchowieństwo zostające w krajach krzyżackich, będą pod protekcją tego zakonu, innym zaś dobrom jego żadna się na potem krzywda nie uczyni. Atoli Krzyżacy przyznawszy na piśmie Maciejowi posesyą dóbr rzeczonych w Pomeranii, warowali sobie, iż póty biskup żadnego z nich użytku mieć nie będzie, póki sam z kapitułą swoją tranzakcyi tej nie potwierdzi, oraz od arcybiskupa gnieźnieńskiego, jako metropolity swojego i kapituły jego, podobnej konfirmacyi nie otrzyma ⁴⁾. Mieli też spółnie, jak biskup, tak Krzyżacy

¹⁾ Jan biskup płocki uczynił konkordatę z Krzyżakami względem dziesięciny pieniężnej w roku 1312 w ziemi michałowskiej.

²⁾ „*Excepto duntaxat si dominus rex Poloniae.*“ Słowa tranzakcyi.

³⁾ „*De quolibet marso Flamingo locato et exculto omnium personarum tam religiosarum, quam saecularium, debent solvi tres scoti Culmensis monetae singulis annis in die S. Martini.*“ Słowa tranzakcyi. O skojcach obacz pod rokiem 1305.

⁴⁾ „*Donec dominus episcopus literas suas et capituli sui super hac ordinatione dabit, et literas confirmationis a domino archiepiscopo Gnesnensi et suo capitulo roboratas prout citius potuerit procurabit.*“ Słowa tranzakcyi. Długosz na karcie 1000.

udać się do papieża, aby w przeciągu jednego roku ostatnie od niego wyjednali potwierdzenie. Nie wzięła zaiste skutku ta wymuszona na Macieju umowa. Król ją odrzucił, arcybiskup nie przyjął, sam biskup złudzony próżnemi nadziejami, a między przyrodzonym panem i uzurpatorami rozerwany mieszaniec, wkrótce się udał do papieża, który znając dobrze postęпки Krzyżaków, wyznaczył kommissyą na nich w osobach arcybiskupa i biskupa poznańskiego, dając im moc wyłączenia nieposłusznego zakonu ¹⁾.

XXXII. Nie zwlekał też dłużej Łokietek pomścić się nad nim mocą świecką, widząc, iż prócz szkód wyżej wyrażonych, zamek mu gniewkowski w Kujawach spalili ²⁾. Przysłał królowi na pomoc Węgrów swoich zięć Karol, pod sprawą książęcia austryackiego ³⁾, wolny już od niepomyślnej wojny z Wołochami ⁴⁾, lecz świeżym w domu przypadkiem żony Elżbiety królowny polskiej, a ztąd bojaźnią spisku skłopotany ⁵⁾. Przybył też

¹⁾ Bulla papieska w Dogielu na karcie 50.

²⁾ *Decima quarta Septembris*. Długosz na karcie 1000.

³⁾ W Długoszu być musi omyłka w imieniu Wilhelma księcia Austrii. Nie było wtenczas między książętami żadnego tego nazwiska, ale Albert i Otton, z którymi Karol węgierski pokój i przymierze zawarł przeciwko Janowi czeskiemu. Obacz Praja w historii węgierskiej.

⁴⁾ Zbity ledwo uciekł. Praj pod rokiem 1330.

⁵⁾ Dnia 18 maja gdy król z żoną Elżbietą, a synami Ludwikiem i Andrzejem na przedmieściu wyszogrodzkiem u stołu siedział, Felicyan z familii Merczów, człowiek w Węgrzech możny i bogaty, lecz ambitny, mściwy i fałszywy króla przyjaciel, wpadł do sali chcąc zabić Elżbietę. Ucięta tylko królowej prawa ręka, a król który żonę sobą zaślubił w rękę także skaleczony. Morderca świętokradzki na miejscu rozsiekany. Syn jego dościgniony w ucieczce, i do ogona końskiego przywiązany, póty był wleczony, póki opadł z ciała kości duszę w nim trzymały. Córka Klara, będąca w fraucymerze królowej, nos, wargi i palce ucięciem katowskiem straciła. Ta straszna akcyja sprawiła ohydę Kazimierzowi podówczas królewiczowi. Przesiadywał on w Węgrzech przy siostrze Elżbiecie. A że ta go nad zamiar kochała, zbyt skodliwie miłości wprawił ją w przychylenie się do nagannych nawet swawolnego brata chęci. Wprowadziwszy raz z sobą Klarę panienkę do pokoju królewicza, który chorobę zmyślił, po krót-

sam osobiście z Litwą i Żmudzinami Gedymin¹⁾, a te wojska złączone z polskiem weszły do ziemi chełmińskiej, czyniąc zwykle pustynie we włościach nieprzyjacielskich, aż do rzeki Drwency, ponieważ Krzyżacy opanowawszy oba jej brzegi, bronili naszym dalszego przejścia. Król po kilkodniowym na miejscu stanowisku, lubo za przywodem jakiegoś wieśniaka zdolną miał rzekę do przebrodu przy młynie Lubiezu, widząc jednak że mu zewsząd podjazdy niemieckie zastępowały, utulił część przebrańskiego ludu przy owej mieliźnie, a sam z resztą przeciwnym szlakiem udał się ku Brodnicy, dokąd za nim hufce krzyżackie nie czując zdrady wyciągnęły. Tymczasem część owa przeszedłszy bezpiecznie rzekę, dała znać rozpalonym łodem o swoim przebyciu, co król postrzegłszy cofnął się nazad i swoich przeprowadził. Próżno usiłowali Krzyżacy przeszkodzić królowi, mającemu lepszy lud i konie zdatniejsze do biegu i przepływu wody. Ciężkie ich i zbrojne szka-

kiem tam zabawieniu się zostawiła ją na pastwę lubieżności. Zgwałcona Klara zaniósła skargę przed ojcem na królową. Niedługo potem gdy Kazimierz do Polski umknął, stał się ten spisek nie tylko na nią, ale na cały dom królewski. Długosz to szeroce opisał. Praj historyk węgierski podaje w wątpliwość ten postępek Kazimierza, powiadając nie bez fundamentu, że pocóżby potem inni spiskowi w Polsce szukali przytułku i bezpieczeństwa, gdyby zemściwszy się nad królową tak brata kochającą i od niego kochaną, do niego potem uciekać mieli. Jakoż Długosz pisząc o tem królobójstwie mówi, że to nie była wieść powszechna: „*Habet et nonnullorum assertio.*“ Wreszcie lubo Kazimierz był człowiek lubieżny, choć zkaż inąd król mądry i prawdziwie wielki, tedy siostra jego pani pobożna, która według tegoż Długosza była matką sierót i ubogich, podobno by się na tę rufiańską posługę nie podjęła, chyba że, jak tenże sam Długosz mówi, przez fałszywe sumienie i płochą perswazyą „*rata prostitutionem ejusmodi parvi aut nullius momenti culpam fore, et nec prodituram in publicum, neque aliquod causaturam discrimen.*“ W czem się mocno pomyliła. Polacy królową po tym wypadku nazywali w języku swoim Elżbieta kikuta, to jest bez ręki.

¹⁾ *Rex Lokoldus circa festum Dyonisii* (w październiku) *innumerabilem populum congregans de Polonis, Ungaris et Turcis.* Herman Cornerus. Lecz przez Turków rozumie albo Wołochy, albo Kumany, albo Litwe.

py nie mogły nadążyć, a którym się zdarzyło doścignąć, łatwo ich strzymano, póki się wszyscy na drugą stronę nie przebrali. Werner mistrz widząc większe siły Polaków ¹⁾ i gotowość ich do wydania bitwy, rozkazał swoim rozejść się na okoliczne zamki i miejsca warowniejsze dla ich obrony. Niezasłonięne ludem polowym wieś i miasteczka zostały dopiero do szczytu zniszczone ²⁾, a łup z nich wybrany bez przeszkody do Polski odesłany. Weszło potem wojsko do ziemi dobrzyńskiej, lecz nie mogąc dostać zamku, mężnie od Krzyżaków bronionego, wróciło się do chełmińskiej, mając za rzeką Ossą palić same Prusy krzyżackie aż do morza. W tem przedsięwzięciu król pomknął się ku Schensee i Lipnu, z których pierwszego Herman de Oppen Sas, drugiego Gunter de Szwareburg bronili ³⁾. Odnieśli nasi przy obu niejaka klęskę wypadem kilkokrotnym Niemców na tych, którzy się rozbiegłszy po okolicach łupili wioski, i plon zabierali. Stałość królewska, a wzrastające coraz w kraju nieprzyjacielskim ruiny, przymusiły mistrza do szukania pokoju. Używszy różnych środków przez listy i poselstwa, jeźliby król zostawić go nie chciał przy Dobrzyniu, ofiarował nakoniec zgodę pod pewnemi warunkami ⁴⁾, a król też widząc szerczący się coraz w obozie niedostatek żywności, pozwolił tem chętniej na uczynioną sobie propozycyą, iż Krzyżacy wrócić mu powiat bydgoski i ziemię dobrzyńską obiecali ⁵⁾. Zażyty do trak-

¹⁾ *Fertur autem quod in suo exercitu duo millia et centum galeatos habuit, aliorumque armatorum prope viginti millia, sagittariorum et aliorum fere triginta millia. Ita secundum veri relationem exercitus Polonicus aestimatus fuit plus quam 52 millia.* Anonim edycyji gdańskiej który żył za Jagiełły. Zdaje się, iż on policzył w ten komput Litwę, Zmudź i Węgrów.

²⁾ *Inde vero transiens (przez rzekę) demolitus est omnem regionem a Culmensi urbe usque Gardin (Grudziądz).* Herman Cornerus.

³⁾ Schütz w historyi pruskiej na karcie 143.

⁴⁾ *Cujus tyrannidem videns magister Wernerus, non ei resistere valens treugas iniit cum eo.* Herman Cornerus.

⁵⁾ *Restitutione terrae Dobrinensis ac omnium castrorum et munitioum quae in illa aliisque locis Cruciferi locaverunt*

towania Syward de Szwareburg brat Guntera, przysłany był od mistrza z Grudziądza do obozu na słowo królewskie, i z wielką ludzkością przyjęty ¹⁾. Umówione zawieszenie broni do świętej Trójcy w roku następującym ²⁾ od świętego Łukasza, kiedy się ta zgoda poczynić miała ³⁾. Krzyżacy wrócili zabrane ziemie, a co się tyczy Pomeranii, o którą się ta wojna toczyła, spuścić się miały strony na rozsądek Karola węgierskiego od Polaków, a Jana czeskiego od zakonu obranych arbitrów, którzy w przeciągu tego czasu sprawę tę na miejscu umówionem zakończyć mieli. Król wrócił się do Krakowa rozpuściwszy Węgrów i Litwę, mistrz Werner wkrótce w następującym miesiącu w Malborgu od jednego ze swoich mnicha Sasa, nazwiskiem Jana Ender, nożem przeбитý umarł ⁴⁾.

XXXIII. Już wiek sędziwy i skolatane tyłą trudami zdrowie, przybliżały do grobu Władysława; umysł zawsze czerstwy i stateczna miłość narodu składać o nim troskliwości nie dozwolily. Widząc się być nieco zaspo-kojonym od przytartych bronią Krzyżaków, obrócił czy- na wschodnie królestwa części. Nieustające między chrze-ścijańskimi mocarzami wojny, dały wzrost zagnieżdzo-nyim około Węgier i Rusi Tatarom, Kumanom, i sąsied- nim ich Wołochom. Tatarzy najeżdżali ruskie księstwo,

prius percepta. Długosz na karcie 1002. Dobrinensem terram et castrum, et aliud castrum Bydgoszcza sibi resignantes. Anonim edycyi gdańskiej na karcie 102. Ponens eidem regi in pignus credentiae duo castra, Dobrin scilicet et Bramburg. Herman Cornerus. Nie wiadomo nam kiedy Krzyżacy opanowali Bydgoszcz. Rozumiem, iż się to wtenczas stało, gdy Kujawy w poprzedniczych latach spustoszyli.

¹⁾ Schütz w historii pruskiej na karcie 144.

²⁾ Długosz. Anonim. Kromer.

³⁾ Długosz, który tę wojnę rozpoczął *festivavit S. Joanni Bapt. proximante* i prowadzi ją przez kilka miesięcy, mówi na- koniec, iż stanęła zgoda *in die S. Joannis Baptistae*. Być to musi omyłka druku, gdzie zamiast S. Łukasza Ewangelisty, po-łożono świętego Jana Chrzciciela.

⁴⁾ *In vigilia B. Elizabethae.* Schütz. Corner. Długosz. Kon-tynuator Dusburga pod r. 1330. Mnich to był rozpustny i wszeteczny, który nie mogąc znieść upomnień mistrza, zabił go ze złości.

Włoszynowie zbiwszy w przeszłym roku wojsko króla węgierskiego, ledwo go samego w niewolę nie zabrali. Brało większą śmiałość to barbarzyństwo dla zbliżających się Turków ku Europie, pod wodzem Orchamem, i trwogi od nich puszczonej na sam Carogród. Przeciwno tej dziczy, żeby się Łokietek zabezpieczył, ile przy niepewnej zawsze zgodzie krzyżackiej, już był przed kilką laty prosił u papieża o uwolnienie królestwa od placenia grosza świętego Piotra ¹⁾. Wzrastające niebezpieczeństwo od tychże Tatarów, owszem i od Litwy często z nimi łączącej się ²⁾, pobudziły króla do powtórnej prośby u stolicy apostolskiej, o ogłoszenie krucjaty i wsparcie na nią pieniężne. Odmówił papież oboje dla przyczyn niewiadomych ³⁾. Zdaje się, iż Jan potrzebował większej intraty, będąc w zająsciach z Ludwikiem cesarzem, na jego we Włoszech i Niemczech potłumienie. Atoli chcąc bez swojego uszczerbku wesprzeć króla innym sposobem, żeby jego posłów w tej mierze z niczem nie odprawił, pozwolił odprawić jubileusz w roku następującym po dwa razy ⁴⁾ w księstwie krakowskiem, z tym obowiązkiem, aby każdy mający żądę onego dostąpić, włożył do karbony po dwa czerwone złote ⁵⁾, użytymi być mające na nawrócenie przez króla Litwy, Tatarów i innego pogaństwa. Zbiegający się z całej Polski, Szląska, Węgier i innych ziem lud mnogi, pomnożył znacznie temi jałmużnami skarby króla, z których on wiernie na rzeczono dzieło użył ⁶⁾.

Rok 1331.

XXXIV. Tymczasem nie przychodziły do skutku krzyżackie obietnice względem mającego nastąpić sądu

¹⁾ Obacz wyżej pod rokiem 1324.

²⁾ Długosz na karcie 1007.

³⁾ *Quibusdam rationibus et excusationibus utrumque negavit.* Długosz na karcie 1008.

⁴⁾ *In festo S. Stanisłai in Maio tribus diebus — in translatione ejusdem in autumno.* Długosz.

⁵⁾ *Duos aureos in cabsas imponeret.* Długosz.

⁶⁾ *Fideliter conversa.* Tenże.

polubownego o Pomeranią. Nowy mistrz krzyżacki Luder książę na Brunświku następca Wenera, nie czuł się być w obowiązku dotrzymania umowy swojego poprzednika ¹⁾, ani na czas umówiony sprowadził króla czeskiego, lubo Łokietek uiszczając się w słowie, zaprosił do siebie Karola węgierskiego ²⁾ na dokonanie pokoju. Ten pierwszy krok wiarołomstwa potwierdził się nagłym Krzyżaków na zamek bydgoski napadem, i onego zabiciem ³⁾, nim jeszcze wyszedł czas zawieszenia broni zamierzony. Król lubo nie ufał nowemu mistrzowi, iż z jego odmianą, rzeczy też odmienić się miały ⁴⁾, dla pokazania jednak powszechności że słowo trzymał, oczekiwał do wypłynienia czasu umówionego, a nimby znowu przyszło do wojny, widząc się być starym i słabym, umyślił rozdzielić ciężar panowania, oddając Wielkopolskę pod rząd synowi Kazimierzowi. Dochodził już ten młodzieniec lat dwudziestu jednego, i zdał się być zdolnym do ulżenia prac sędziwemu ojcu, mając wszystkie przymioty godne tronu i miłość u ludzi. Wyznaczył zatem Łokietek miasto Chęciny w księstwie sandomirskiem na zjazd powszechny wszystkich ziem, dla naradzenia się względem wojny z Krzyżakami, dla sądów walnych, i dla oświadczenia narodowi swojego przedsięwzięcia ⁵⁾.

¹⁾ *Quo Wenero defuncto et novo magistro reelecto, iterum cum exercitu pulchro fratres regnum Polonorum petierunt treugas interrumpentes.* Herman Cornerus w kronice.

²⁾ *Rex noster cum regem Hungariae comparuit, et ipsi in termino nec regem Bohemiae adduxerunt, nec soli comparuerunt, et sic per fas et nefas regem Poloniae de terra exegerunt.* Anonim edycyi gdańskiej na karcie 103. Długosz. Corner.

³⁾ *Treugas interrumpentes. Et primo agressu castrum Bramburg, quod magister Vernerus defunctus, pro pignore regi obligaverat, circumdantes expugnaverunt et ceperunt.* Herman Corner.

⁴⁾ Schütz w historyi pruskiej na karcie 146.

⁵⁾ Że król był podówczas w Chęcinach, świadczy przywilej jego potwierdzający fundusz Miechowitów, w Nakielskim. *Actum in Chęcín in die S. Trinitatis anno — Praesentibus etc.* Ten zjazd nazywa Długosz *Conventum generalem*. Anonim edycyi gdańskiej *Colloquium*. Książęta i królowie nasi starożytni, jak wiele innych zwyczajów wzięli od Niemców, Franków i Anglików

Na tem zgromadzeniu za radą przytomnych panów po-
czyniwszy niektóre rozporządzenia, i ogłosiwszy różne

dawnych, tak i te zjazdy. Nazywały się one w języku łacińskim średniego wieku *curia*, *colloquium*, *conventus*, *termini*, *placitum*, biorąc te nazwiska od okoliczności czasu, miejsca, przyczyn i potrzeb zachodzących. Francuzi swoje zjazdy odprawowali w polu w miesiącu marcu, a potem w maju, dla czego się one nazywały *campus Martius*, *campus Magnus*. Tam się popisywało przed królem zbrojne rycerstwo z swoim orężem, końmi i gotowością do boju. Właśnie też wtenczas królowie za przyjściem wiosny wyprowadzali wojsko w pole przeciwko nieprzyjaciółom. Ślady tego postanowienia zostały w Polsce w zjazdach naszych powiatowych, znanych pod nazwiskiem popisów, a żołnierskich, pod nazwiskiem koło. Wszakże nie same to były obrady zbrojne. Królowie im przytomni sądzili spory obywatelskie, ustanawiali prawa, rozporządzali czynności narodowe w przeciągu roku być mające, oznajmując przytomnym o woli swojej przez *majorem domus* przy boku swoim stojącego. Ten zwyczaj widzieć u nas dotąd na początkach sejmów, gdzie kanclerz od tronu podaje propozycye. Od Franków przeszły te zjazdy do Anglów, jako świadczy statut Edwarda króla: „*Statutum est quod ibi debent populi omnes et gentes universae singulis annis semel in anno scilicet convenire, scilicet in capite Calendis Mai etc.*“ Frankowie dźwignawszy zachodnie *imperium* i panując w Niemczech, wnieśli też zwyczaj swoje do Niemiec, które w czasie i Polska sąsiednia przyjęła. Sejmy nasze za czasów Jagiellonów zwoływane w potrzebach krajowych nazywały się *colloquia*, jak dawniej u Franków *les colloques*, a często *parlamentá generalia*. Dawniej nie było dla nich wyznaczonego ani miejsca stałego, ani czasu jak teraz. Wyznaczenie to zawisło od woli monarchów, jako się im podobało. Pospolicie zaś pierwiej bywały w polach i pod namiotami, oby- czajem żołnierskim *sub papilionibus*. Została tego pamiątka późnziej w sejmach konnych, jakie teraz tylko bywają przy elekcyach królów. Tam oni czynili publiczne rozporządzenia, nadawali różne przywileje, lub dawne nadania potwierdzali. Sądzili sprawy więk- sze, *judicia majora*, *sanguinis*, zachowane prawu majestatu. Bo lubo przy nadaniu różnych dóbr, wolności i funduszów tak świeckim jak duchownym, uwalniali często monarchowie uprzywilejowanych od cytacyi do sądów grodzkich i ziemskich, czynili jednak czasem excepcye w niektórych przypadkach, chcąc sami onych być sędziami. Ze zaś zjazdy i sądy miewały czas wyzna- czony do stawienia się obywatelom, zwano one *termini generales*, tak jak był zwyczaj u Anglów, o którym obszernie pisze uczoney Spelman. Nazywały się też częstokroć rzeczzone zgromadzenia *curia* od dworów monarchów, w których się one w pewnych roku czasach odprawowały, zkąd widzieć w starych przywilejach ich

edykta ¹⁾, ruszył z urzędu generalstwa Wincentego z Szamotuł wojewodę poznańskiego, a księstwo wielkopolskie oddał z zupełną władzą Kazimierzowi, aby sam w Krakowie spokojniejszy wiek kończył, mając towarzysza i pomocnika prac królewskich. Upominał syna do sprawiedliwego i łaskawego z poddanymi postępowania, do pilnej straży państwa, do odzyskania dawnych onego granic, przez Niemce, Czechy i Krzyżaki zabranych, a do naśladowania siebie męstwem i stałością w przywództwie walecznemu rycerstwu na odpór nieprzyjacielowi. Ze tym sposobem przy bojaźni bożej, a miłości ojczyzny, we wszystkich sprawach swoich pomyślne znajdzie powodzenie ²⁾.

XXXIV. Ledwo Kazimierz przybył do Wielkiej Polski, znalazł tam swojego i ojczyzny zdrajcę w osobie Wincentego wojewody. Odebrany mu poważny i zyskowny urząd ³⁾ starosty generalnego, za nienader dobre

różnice czasowe: *curia paschalis*, *curia solennis*, *curia generalis*, *curia augustalis*, *curia Epiphaniae*, i inne tym podobne. Obacz o tem uczone dzieło du Cange *in Glossario* pod swojemi tytułami.

¹⁾ *Ubi de bello cum Crucigeris gerendo et de rebus publicis expediendis praelatorum et baronum suorum sano usus consilio, certus facit ordinationes et edicta.* Długosz na karcie 1008.

²⁾ Długosz na karcie 1009.

³⁾ *Capitaneus majoris Poloniae.* Długosz. — *Non usque quaque inculpate magistratum gessit.* Kromer. — Za książąt i królów polskich przed Wacławem nie widzimy w historyach naszych o urzędzie generalów wielkopolskich. Jak w tem księstwie, tak w innych, wojewodowie z kasztelanami, jako gubernatorowie ziem i powiatów trzymali jurysdykcyą sądową, oraz policyą kraju, dozór zanków i dochodów książęcych w swoich *respective* udziałach. Wacław czeski sprowadzony od Wielkopolanów, uchyliwszy zwyczajne w narodzie polskim jurysdykcyę, wprowadził nowy rząd do niego. Kreował trzech starostów generalnych w Wielkiej i Małej Polsce, oraz w Kujawach, urodzeniem Czechów. Gdy po śmierci Wacława Łokietek powyganiał Czechów, zostały te urzędy generalskie w Polsce z jurysdykcyą sądową w powiatach to księstwo składających. Dawali one książęta i królowie komu chcieli, byle szlachcie i obywatelom osiadłym, najczęściej jednak wojewodom i kasztelanom tamecznym. U Franków i Niemców

onego sprawowanie, wzniecił w nim chęć szkodliwą zemsty i niewdzięczności ku panu, z którego ręki to dobrodziejstwo otrzymał. Książęta szląscy sami już holdownicy Czechów, zdawali się być Szamotulskiemu słabymi nader do dzwigania go w ułożonem przedsięwzięciu. Udał się więc do Malborge do mistrza krzyżackiego Ludera, ofiarując mu poddanie Wielkiej Polski, w której wiele jeszcze zamków i miast miał pod swoją strażą, z obietnicą przystawienia w ręce nieprzyjacielskie samego Kazimierza. Wzrastająca Krzyżaków duma w pochłonięciu całej Polski, kazała się im schwycić tak pochlebnej okazji ¹⁾. Zgromadzone natychmiast wojsko w jak największej tajemności, wzięło rozkaz ciągnąć za Wisłę w Kujawy. Dani mu za wodzów Teodoryk de

urząd *capitanei generalis* był razem urzędem wojskowym najwyższym. Takim on być musiał zapewne przy swoim do Polski przez Czechów sprowadzeniu. Złączona z władzą żołnierską jurysdykcyą sądową, dozór policyi i dóbr królewskich, czynił tych generałów prawie wielowładnymi. Cytacye nawet ziemskie, póki tego zwyczaju statut Alexandra nie zniósł, szły pod imieniem generała. Szamotulski udarzony od króla tym urzędem rozumiał się być onego dziedzicem, jako świadczy Długosz. Lękał się zawsze Łokietek Wielkopolanów, jako sąsiednich Czechom i książętom szląskim, przeto mając okazya, złożył Szamotulskiego, aby jako człowiek ambitny i majątny, przy chylającym się do grobu wieku swoim, a małoletności Kazimierza, rewolucyi jakiej w Wielkiej Polsce nie uczynił, przez poddanie onej książętom szląskim, z których głogowsey prawo sobie do niej rościli. Szamotulski był drugim generałem wielkopolskim po Przedborze z Koniecpola, jako świadczy Niesiecki w katalogu, a trzecim po Hinkonie z Duby Czechu. Miał on po sobie do naszych czasów kilkunastu lepszych następców z zacnego domu Nałęczów, z którego i sam się urodził. Gdy to piszemy, winniśmy wspomnieć o jpanu Kazimierzu Nałęczu Raczynskim, marszałku nad. kor. i rady nieustającej, jedenastym z Nałęczów generale wielkopolskim, pod którego dyrekcya, jako sekretarza rady, zostajemy. Jego rozum, wymowa, wiadomość praw, wierność ku monarsze, stateczność w przyjaźni, dobrze są narodowi znajome. A co on w urzędzeniu i ozdobie miasta Poznania, w reparacyi swoim kosztem różnych kancelaryj do swojej jurysdykcyi należących czyni, godne jest zalety i pomocy w kochającej dobro ojczyzny potomości.

¹⁾ *Nec accessione Pomeraniae contenti. totius regni Poloniae imperium affectare aut saltem illud, ne cui usui foret delere.* Długosz na karcie 1011.

Aldenburg marszałek, Otton de Luterberg wielki komendator i Tomasz Oward Anglik, który mało co przedtem ze stokonną chorągwią na pomoc im przybył ¹⁾, a ci wszyscy z Wincentym wojewodą znosić się mieli. Około 22 lipca ²⁾ przebywszy Niemcy rzekę pod Toruniem, gdzie wielki mistrz miał oczekiwać na skutek tej wyprawy, pokazali się naprzód pod Brześciem i Inowrocławiem tak niespodziewanie, że gdyby straż czujna postrzegłszy chorągwie nieprzyjacielskie, nie miała się do broni i bram nie zawarła, byłyby oba zamki w rękę krzyżackim. Straciwszy nieprzyjaciel do dwóchset ludzi, nie chciał się bawić oblężeniem dalszem tych fortec, spiesząc do Wielkiej Polski, a zysk swój w prędkości i postrachu pokładając. Jakoż dobył naprzód i spalił Słupcę miasteczko biskupa poznańskiego, potem ruszywszy ku Pyzdrom, gdzie przez szpiegów o bytności Kazimierza wiedział, łatwo i to miasto opanował. Omyliła go jednak nadzieja pojmania królewicza, który znalazłszy sposób ucieczki, w lesie gdzieś okolicznym schronienie znalazł. Rozgniewany tą utratą mniemanej zdobyczy żołnierz, rzucił się na gmachy miejskie, i całe to miasto z domami i kościołami w perzynę obrócił. Następnie zapuściwszy drapieżne zagony za przywodem Szamotulskiego po obu stronach rzeki Warty, nie tam w całości nie zostawił, a w oczekiwaniu większych z Prus i z Infantów posiłków, tymczasem z niezmiernymi łupami znowu za Wisłę przepadł ³⁾.

XXXV. Tak pomyślna dla Krzyżaków wyprawa dała im powód wkrótce do drugiej ⁴⁾, lecz obfitszej

¹⁾ Długosz. Kromer. Schütz.

²⁾ *In die S. Mariae Magdalenae.* Długosz. Anonim edycyi gdańskiej na karcie 103.

³⁾ Schütz. Kromer. Długosz.

⁴⁾ Schütz w hist. prusk. na karcie 146 powiada, iż się to stało *sequenti aestate.* Kromer, którego częstokroć Schütz słowo w słowo kopiuje, mówi *eadem aestate.* Pewniejsza jest powieść Kromera, ponieważ zgadza się z Długoszem żyjącym za Władysława Jagiełły, i z Anonimem współczesnym także temuż Jagielle. Anonim powiada, że się to stało *et non post multum tempus.* Herman Cornerus, choć latu męjsza i rzeczy, mówi, że Krzyżacy od wejścia swojego do Kujaw „*perdurarunt in regno per octo septi-*

w ludzie i klęski wzajemne. Ruszone od mistrza wszystkie wojska z Prus, Pomeranii, z ziemi chełmińskiej i michałowskiej pod ich szczególnymi komendarami. Ściągnęło się do ich obozu wiele panów niemieckich od Renu i z innych krajów tegoż narodu ze swojemi pocztami¹⁾. Pomożyli tenże obóz Krzyżacy inflantscy z ludźmi Szamotulskiego²⁾. Co wszystko wynosiło do kilkudziesiąt tysięcy bojowników w piechocie i jeździe. Przeprowadzone to wojsko przez Wisłę u Torunia pod sprawą Teodoryka z Altemburga marszałka, Ottona de Luterberg komendora wielkiego, Sywarda Szwarceburga, i Jana komendora dobrzyńskiego, udało się ku Łęczycy, opuszczając Kujawy, których rabunek mistrz do powrotu swoich zachował. Obronił się zamek łęczycy, miasto z okolicami wzięte i wypalone. Przeciwnie w Kaliszu dobyta forteca, a miasto ocalało ze stratą obłęźców po kilkuniedniowym szturmie, którzy tam oczekiwając próżno na posiłki czeskie, rozsypali się na dalsze spustoszenia. Gniezno, Znina, Nakło, Szroda, Pobiedziska, Kleczko i Kostrzyń, wszystkie te miejsca popsuły nieprzyjacielskie pożogi. Nie przepuszczono kościołowi katedralnemu w Gnieźnie, a gdy w nim nienasycona chciwość dostać nie mogła świętych zwłok męczennika Wojciecha, ukrytych dobrze przez tameczne kapłany, zostały w odpowiedzi wszystkie sprzęty kościelne wynalezione i rozszarpane. Z Wielkiej Polski przeniósł się rozbój w Sieradzkie, gdzie równie nie uszły klęski od ognia i łupiestwa zamki i świątynie, w Sieradziu, Uniejowie, Warcie, Szadku i Stawie wespół z miastami popalone lub zdarte. W Sieradziu przeor dominikański udawszy się do jednego z wodzów krzyżackich nazwi-

manas. To się ma rozumieć o dwóch napadach krzyżackich, które się zakończyły bitwą pod Płowcami na końcu września.

¹⁾ *Et non post multum tempus congregato exercitu copioso, et stipendiariis de Rheno et aliis partibus Allemanorum quam plurimis.* Anonim edycyi gdańskiej na karcie 103. *Cum amicis suis.* Korner.— *Alii barbati* (Krzyżacy z brodami jak ich nazywano), *alii stipendiarii de remotis partibus, alii Pomerani, Porussi et eorum nobiles terrigenae.* Anonim tenże.

²⁾ Długosz na karcie 1011.

skiem Hermana komendora elbińskiego, gdy go przez dawną przyjaźń w Elbingu, a litość chrześcijańską i skromność współzakonną zaklinał, aby niewinnym ludziom życia i majątku nie odbierał, odpowiedział mu hardy mnich językiem pruskim: *nesprest*, to jest *nie rozumiem*, i złupiwszy kościół ze wszelkich ozdób, same mnichy z kapie ¹⁾, a czeladź ich z koszul na szyderstwo odrzec kazał. Poszli znowu Krzyżacy do Kalisza, którego gdy ani tą razą dla posady i warunku od oblewów rzeki Proсны dostać nie mogli, po dwóch dniach oblężenia z utratą swoich kilkudziesiąt ²⁾, udali się do Konina, a przenosząc ogień, trwożę i pustynię z jednego na drugie miejsce, wielką część Wielkiej Polski niesłychanych w dawniejszych wiekach szkód nabawili ³⁾.

XXXVI. Uchylając się od podobnych klęsek ziemianie mieszkający w okolicach jeziora Zaniemyśla, ukopali wał na siedm mil długi z głębokim rowem, pozynając go od Zwolny i Kępy aż do Głuszyna, w który napuściwszy z jezior i błot przyległych wody, rozumieli się być bezpiecznymi od nieprzyjaciela. Szlachta, wieśniactwo, i kto tylko miał jaki majątek w sprzętach i dobytku, cisnął się za ten przekop, dla ocalenia fortun i osób własnych. Uwiadomiony o tym składzie nieprzyjacieli, wysłał tam trzy tysiące jazdy pruskiej, lecz i nasi ostrzeżeni od chłopstwa o ich ciągnięciu, posłali do króla, który już wszedł do Kujaw, prosząc o pomoc. Wyprawiony marszałek dworski ⁴⁾ z kilkaset nadwornej

¹⁾ *Monachos S. Dominici cappis etc.* Długosz na karcie 1013. Prusacy i teraz, jako naród niegdyś z Litwinami jeden, gadają spólnym, lubo nieco odmienionym językiem. Odpowiedź Hermana *nesprest*, podobna jest do litewskiego *ne spruntu*.

²⁾ Anonim na karcie 103, lecz on nie pisze o pierwszym Kalisza dobywaniu.

³⁾ Długosz na karcie 1014. *Nunquam tot incedia etc.*

⁴⁾ *Qui illis mareschalcum suum cum aliquot centenis curiensium suorum etc.* Długosz na karcie 1013.

Urząd marszałkowski w pierwiastkach swoich pod królami i cesarzami z domu Karola W. ścigał się tylko do straży i do-

milicyi, znalazł gotowe do obrony obywatelstwo z przybranym gminem, a z nim wspólny wyszedłszy za okop,

zoru koni książęcych, i toż samo znaczył, co w łacinie *equiso, praefectus equorum*. Jakoż nazwisko marszałka *mareschalcus* utworzyło się ze składu dwóch słów starej niemieczyny *march* albo *marach* konia, i *schalch* mocnego, rządzącego, dozorcę znaczących.

O tym urzędzie i jego powinności wspominają pisma starożytne. Prawo salickie: *Si quis majorem infertonem, sanctionem, mariscalcum, stotorem occiderit etc.* Prawo allemańskie: *Si marischalcus qui supra 12 caballos est, occiditur, undecim solidis componatur.* A mianowicie prawo pałacu Jakóba II króla Majorki: *Equorum cura consistit non modo in victualibus ministrandis, sed etiam in ferraturis eorum pedibus affigendis, aegritudinibusque curandis et minutionibus faciendis, quae omnia solent per mareschalcos expediri.*

Cesarze z domu francuskiego, a potem innych domów niemieckich w Niemczech panujący, między innymi urzędnikami dworu swego mieli marszałków, a tymi byli udzielnicy książęta, królowie, dukowie, margrabiowie. Arnold opat lubecki opisując w kronice słowiańskiej zjazd czyli sejm niemiecki w Moguncyi za Fryderyka I Barbarussy, powiada w księdze III rozdz. 9: *Officium dapiferi, seu pincernae, camerarii, seu mareschalci, non nisi reges vel duces aut marchiones administrabant.* Te urzędy stały się potem dziedzicznymi w niektórych książęstwach niemieckich, jako one dotąd widzimy w elektorach, którzy podczas koronacyi królów rzymskich one sprawują.

Atoli tak marszałkostwo jak inne urzędy od Arnolda wspomniane nie były tak szczególne dworom cesarskim, aby ich w postępie czasów nie miały pomniejsze dwory książąt. Karol Tłusty cesarz, mający jechać do Rzymu, postanowił, aby książęta, którzy mu asystowali, mieli także swoich urzędników, czyli oficyalistów dworskich czterech, a na tych osobliwszy wzgląd czyniony być powinien, to jest na marszałka, stolnika, podczaszego i podkomorzego. Widzieć to w konstytucyi jego *de expeditione romana*, gdzie tak postanawia: *„Singuli vero principes suos habeant officinarios speciales: marschalcum, dapiferum, pincernam et camerarium, qui quatuor quanto plus in stipendio, in vestitu, in equitatu prae caeteris sunt honorandi scilicet et unicuique istorum decem librae cum tribus equis tribuantur. Quartus mareschalco addatur, quorum unum ad praecurrendum, alterum ad pugnandum, tertium ad spaciandum, quartum ad loriam portandum.“*

Z Niemiec i Francyi przeniosł się urząd marszałków do innych państw europejskich. Królowie i inni książęta świeccy, owszem papieżem, biskupi i opaci, mieli także tych urzędników. Od

tak potężnie przyjął owe Prusaki, że z nich mało co

monarchów zaś i książąt przeszedł nawet ten urząd do samych domów prywatnych.

W królestwie angielskiem byli marszałkowie dwojacy. Jeden z nich nazywał się *mareschalcus aulae regiae, curiae, mareschalcus intrinsecus*, którego była powinność *mensis praeparatis, mappis stratis, intrinsecos et extrinsecos* (swoich i obcych) *secundum facultates suas evocare, et decenter et curiose collocare, et indignos eiicere, non permittere canes aulam ingredi, et toti familiae regis, ipso monente, hospitia liberare. Te* powinności są wyrażone *in Fleta* w księdz. II rozdz. 15. W księdze zaś nazwanej *Liber rubeus Scacarii Anglici* przydają się inne niektóre obowiązki tegoż marszałka nadwornego. *De officio mareschalciae servavit Gilbertus Strogull, cujus est officium tumultus sedare in domo regis, liberationes officiorum facere, ostia aulae regiae custodire.*

Drugi marszałek był większy, dla różnicy od nadwornego *intrinsecus*, nazwany *mareschalcus forinsecus*, albo *comes mareschalcus, magnus mareschalcus*, którego powinności nie w samym się tylko obrębie ścian domu królewskiego zamykały. U dawnych Anglików, Francuzów i Szkotów dwór królewski, *aula regia*, co się tyczy jego straży, bezpieczeństwa i pokoju, rozciągał się do mil 12 nakoło od miejsca gdziekolwiek się król znajdował. Ta miejsca rozległość nazywała się *virgata regia*, od miary starożytnej *virga*, mającej w sobie stóp 24. Na znak zaś tego nosił marszałek laskę przed królem, jakoby kij mierniczy, dając do zrozumienia ludowi, że gdzie król jest, tam o mil 12 nikomu się nie godziło czynić hałasów. Czytamy *in Fleta* w ks. II rozdz. IV te słowa: *Seneschalci hospitii regis interest de omnibus actionibus contra pacem regis, infra metas hospitii continentes duodecim leucas in circuitu regis ubicunque fuerit in Anglia, quod quidem spatium dicitur virgata regia.* Widzieć także w liście Edwarda III króla u Rymera w r. 1346: *Et nos plurimum affectantes, quod feloniae et transgressiones infra virgam hospitii praedicti custodis (marszałek) videlicet, per 12 leucas in circuitu praedicti hospitii, perpetratae, ac si ipsae infra virgam hospitii nostri, si nos praesentes essemus, factae fuissent, audiantur et determinantur.* O tymże miejsca przeciągu nazwanym *virgata*, oraz o jurysdykcyi w nim marszałkowskiej mówi prawo Malkolma II króla szkockiego w rozdz. VI: *Omnes transgressiones sub virga mareschalci domini regis, debent determinari in curia regis coram praedictis mareschalco et constabulario.*

Jeżeli król wyjeżdżał na wojnę, przytomny w obozie marszałek był zawsze w przedniej straży, *in prima acie*, i wyznaczał

z pogromu uszło. Długosz powiada, że za czasów jego

stanowiska całemu wojsku, także ludziom dworskim, na których zastawiać się mieli.

Uczony Spelman wydał z dawnych zwyczajów francuskich i angielskich niektóre powinności urzędu marszałkowskiego w czasie pokoju i wojny, które ciekawy niech czyta dla ich osobliwości.

Marszałkowie mając z urzędu, prócz innych powinności, dozór stajni, mieli prawo znajome w starożytności pod nazwiskiem *mareschalciata*, mocą którego dla koni królewskich, a pod tym pretekstem często i dla swojego zysku, wybierali we wsiach furáže, a żywność dla dworskich, co się nazywało *fodrum*, podobno z niemieckiego języka *forderung*, czyli exakcja. Takowe zwyczaje były często powodem zdzierania włościanów i czynienia im krzywd rozlicznych, jako świadczy Piotr Blezeński w liście 14, gdzie się użala na uciemnienia gminu od tych marszałków czynione. Dla czego Karol Tlusty cesarz zakazuje wyraźnie takowych krzywd *in capitulis titul. 12: Ut missi* (gońcy, posłańcy dworscy) *in eorum missaticis* (w poselstwach) *aut alii quilibet vicinos suos majores vel minores, tempore aestatis, quando ad herbas suos caballos mittunt, vel tempore hiemis, quando mareschalci eorum ad fodrum dirigunt, vicinos majores vel minores depredentur*. W nadaniach różnym zgromadzeniom duchownym od książąt uczynionych, widzieć często uwolnienie ich dóbr od prawa marszałkowskiego. Objaśnia to prócz wielu innych cytowanych od uczonego du Cange *in Glossario Latinitatis medii aevi* przywilej Heriberta hrabi wiromandskiego w roku 1076: *Marischalci mei campos ecclesiae ad ejus justitiam pertinentes, prata et horrea quiete dimittant, nihil ex eis annonae nec faeni, nec stipulae, nihil straminis, praeter abbatis voluntatem habeant*.

Nazywano czasem marszałkami tych, którym bywała dawana komenda nad wojskami. Ten zwyczaj trwa dotąd u Francuzów, Niemców i innych narodów, lubo ściśniony. Wszakże królowie francuscy dawniejsi widząc, iż ten urząd zbrojny mógłby z czasem być strasznym dla panujących, postarali się o to, aby on nigdy nie był dziedzicznym. Znajduje się pismo starożytne w zbiorze Martena pod rokiem 1223 w którym Jan marszałek króla Ludwika IX oświadcza się pod przysięgą: *nec ego, nec haeredes mei reclamabimus mareschalliam jure haereditario tenendam et habendam*.

Ze zwyczajami Franków i Niemców, które do narodu naszego, tak jako i prawa ich weszły, przeszło i marszałkostwo. W jednym tylko dokumencie, to jest zgodzie Bolesława książęcia kaliskiego, nazwanego *Pius*, z Krzyżakami w r. 1271 uczynionej, pierwszy raz zdarzyło mi się czytać między świadkami *Sandivogium marsalcum*, a drugi raz w Długoszu za Władysława Łokietka. Zda-

jeszcze na tem bojowisku znajdowano liczne koście,

wałoby się jednak, że od początku monarchii polskiej, uformowanej przez Bolesława Chrobrego, który ją na wzór sąsiednich Niemców wespół z dworem swoim urządził, przejmując ich zwyczaje, było też wprowadzone do dworu i marszałkostwo. Marszałkowie w narodach zagranicznych, jakośmy wyżej powiedzieli, byli niejako gospodarzami dworów, mający dozór powagi i bezpieczeństwa książąt, oni stajnie monarchów utrzymywali w porządku, oni furáže na konie wybierali, oni wysyłali gońców za rozkazami pańskimi do miast, zamków i onych gubernatorów, oni mieli pod sobą milicją nadworną, której w czasie pokoju używali do poskromienia hałasów, a w czasie wojny prowadzili onę na nieprzyjaciela, stawając *in prima acie* dla stanowisk rycerstwa. Bolesław Chrobry za świadectwem Długosza na karcie 124: *Curiam suam non solum militum et baronum praecipuorum, sed et libertorum, quos a servitute dissolverat, numero habebat stipatam et ornatam, tantaque refertam frequentia, ut a specie justis exercitus parum differret.* Kto nad tem żołnierstwem nadwornem był przełożonym, nie pisze Długosz, wnosić jednak można z tegoż Długosza, że marszałek. Widzieć w tym autorze, iż gdy szlachta wielkopolska w niebezpieczeństwie napadu od Krzyżaków około Zaniemyśla, prosila króla Łokietka, wiodącego pospolite ruszenie przeciwko temuż nieprzyjacielowi, o pomoc, król ten *mareschalcum suum cum aliquot centenis curiensium suorum transmittit.* Inny ślad bytności urzędu marszałkowskiego i jurysdykcji jego w czasie pokoju za Bolesława Chrobrego i po nim, tudzież ustawy *mareschalciata* z Niemiec do nas przyniesionej, widzieć w Kadłubku edycyi lipskiej na karcie 779. Ten autor pisząc o Kazimierzu Sprawiedliwym powiada, iż on niektóre zwyczaje starodawne, które dla mieszkańców krajowych były uciążliwe, skasował. *Fuit autem huic genti ex antiquo persolenne et quasi consuetudinis auctoritate approbatum, ut quisque potentum quorsumlibet pompatice vergens, pauperum non tantum paleam, faenum, stipulam, sed annonam horreis et tuguriis perfractis praedative diriperet, nec tantum depascenda, quantum caballis pes calcando profunderet. Erat et illud non absimili temeritate antiquatum. Quoties a potente aliquid vel exilis legatiunculae ad quemlibet esset instanter perferendum, jussi sunt satellites veredis pauperum insilire, et unius horae momento infinitissima stadiorum millia cursu citatissimo transvolare.* W obu tych zwyczajach od Kazimierza skasowanych widzieć jasno, iż książęta mieli u dworów swoich marszałków, którzy prawa sobie nadanego *mareschalciata*, to jest podwoły, *subvectio*, i furazów dla koni, a żywności dla ludzi książęcych, *fodrum*, zażywali często na uciemżenie mieszczan, wieśniaków, owszem i szlachty samej. A że na te ciężary lud sarkał, jak niemieccy książęta pierwiej one u siebie, tak i polscy za ich przykładem znieśli.

świadeczne klęski nieprzyjacielskiej ¹⁾. Lecz i na innych miejscach rozgramiały królewskie ²⁾ podjazdy rozbiegłych po łupiestwie Niemców tem śmieiej, że król był niedaleko z obozem, a na pierwszy odgłos wpadnienia ich w łączyckie, zebrał nispospolite wojsko z Sandomierzanów, Krakowianów i Wielkopolanów, których rebelia Szamotulskiego nie dotknęła. Atoli widząc nierównie większe siły krzyżackie, w porządne hufce lekkiej i ciężkiej jazdy, oraz piechotę niemiecką,

Został jednak urząd marszałkowski, jako się widzieć daje z cytowanego od nas przywileju Bolesława księcia kaliskiego, i świadectwa Długosza. Niesiecki w zbiorze herbów familij polskich poczyna rejestr marszałków koronnych tak wielkich, jak nadwornych, od czasów Kazimierza Wielkiego, powiadając, iż dopiero za tego króla zjawili się urzędnicy, kiedy już Polska dotąd na różne części rozerwana, w jedno się znowu państwo złączyła. Być to może, iż wtenczas zaczęli być powszechni całego narodu marszałkowie, jeden *regni Poloniae*, drugi *Curiae*, tak jak jeden już nierozdzielny naród. Wszakże nim się to złączenie stało za ojca Kazimierza Łokietka, każdy książę trzymając dwór osobny w swoim udziale, miał swojego marszałka osobnego, tak i Bolesław kaliski miał Sędziwoja. W postępie czasów, gdy inne urzędy koronne prowincyalne wojewodów i kasztelanów nabyły republikańskiej powagi, i radę formować poczęły, weszły też powoli i urzędy dworne marszałków, kanclerzów, podkanclerznych i podskarbiech do teźże rady królewskiej. A jako w pierwiastkach swoich urząd marszałków w obcych krajach zjawiony i zrosły, do wielkich w stanie cywilnym przyszedł prerogatyw, tak i u nas, mianowicie gdy elekcyje królów nastaly. Dla czego Stanisław Karnkowski prymas sprawiedliwie o nim napisał w księdze swojej *de Senatu: In administratione mareschalcorum omnis vitae principis securitas, omnis ordo, pax, tranquillitas, tam in aula tempore comitiorum, quam extra; omnis denique splendor et majestas regis, regni et senatus posita esse videtur.* Użył tych wyrazów w dziekczynieniu swojemu w radzie nieustającej za konferowana sobie laske wielką koronną po śmierci księcia Stanisława Lubomirskiego jp. Michał Wandalin z Wielkich Kończyc hrabia Mniszech, dawniej marszałek nadworny litewski. Myśmy i tej i innych mów jego pięknych z ukontentowaniem słuchali, a patrząc na starania jego około porządku tej stolicy i bezpieczeństwa, oraz korzystając z jego przyjaźni i dzieła napisanego o panowaniu Kazimierza Wielkiego, winniśmy imie jego wspomnieć w tej pracy naszej.

¹⁾ Na karcie 1014.

²⁾ Anonim na karcie 103. Długosz. Korner.

opatrzone, nie śmiał im stawić pola, ale się tylko od Łęczycy za nimi gonił, lub wyprzedzał, szarpiąc z zasadzek, gdzie się podała okoliczność. Postanowili Krzyżacy napaść na obóz królewski w powrocie swoim niedaleko Konina, i tak zręcznie pod niego się podemknęli, że król rzucić musiał nagle swoje stanowisko, zostawiając w nocy nieprzyjacielowi wozy i inne wojenne zawady ¹⁾, a sam pomknął się ku Radziejowu. Trapiła go wielce nierówność mocy, aby się mógł w polu otwartem rozprawić, i w jednym dniu szczęśliwą bitwą tyłu kłęskom kochanej ojczyzny tamę położyć. Przedsięwziął zatem zamysł trudny i niebezpieczny, lecz który pomysłny skutek w rozum i cnotę obrócił. Wiedząc iż Krzyżacy na radach i pomocy Szamotulskiego polegali, posłał do niego tajemnie z przełożeniem usilnem powszechnych narodu nieszczęśliwości, a razem z obietnicą powrotu do łaski i zapomnienia wszystkich przestępstw, byleby Krzyżaków porzucił. Obeszły okrutną duszę smota zdrady, i żalność skrzywdzonej ojczyzny, przystąpiła chęć dumna sławy, aby ten co jej niedawno był zbójcą, został życia dawcą i mścicielem. Pod pozorem wybadania sił królewskich, wyszedł Szamotulski w postaci szpiega z obozu niemieckiego i przed królem się stawił. Miłość żarliwa ocalenia narodu od gorszych skutków, kazała dobremu królowi zapomnieć na winę złego obywatela, i przyjąć go do łaski. Opowiedział wojewoda o stanie wojsk krzyżackich: iż lubo w niem wiele było mężów rycerskich, dobrze w odwagę, oręż i konie opatrzonych, więcej atoli znajdowało się hałustry, czyniącej pozór tylko wielkości, lecz płonnej i bez serca ²⁾. Radził królowi nie uchylać się od walnej bitwy, że złamawszy naczelne tylko hufy strojne i dzielne, resztę ich sama trwoga zburzy i rozproszy. Obiecywał dołożyć starania, aby nieprzyjaciela okazywaniem słabości wojsk polskich od wszelkiego podejrzenia potyczki odwiódł, a w czasie gdy ona zajdzie, że z tyłu nań z ludźmi swoimi uderzy.

¹⁾ Schütz.

²⁾ *Faciem hominum inermium et inbellium.* Kromer.

XXXVII. Po takich ułożeniach wrócił się Szamotulski do Krzyżaków, zapewniając o wszelkiem bezpieczeństwie, że król, świadomy dobrze ich większości, myślił tylko o porządnem cofnięciu się, aby z tak niebezpiecznego kroku swoich wyprowadził. Krzyżacy ufając powieści wojewody, jako mającego u nich wiarę, zaniechali gotowości do boju, a w przedsięwzięciu tylko wprowadzenia za Wisłę niezmiernych plonów z Kujaw, Siemradzia i Wielkiej Polski zabranych, poczęli ruszać się z wolna, ile przy nadchodzących już jesiennych niewczasach do Prus. Otton, wielki komendor, z jakimś Reus de Plawen ¹⁾ wyszli przodem z częścią wojska dla opanowania Brześcia. Druga część ciągnąc obciążona zdobyczą ku Radziejowu, zbliżyła się ku wsi Płowcom czyli Blewo, i tam na noc obóz założyła. Równiny okoliczne, zdadne do wysforu koni i bitwy jezdnej, w której najbardziej król ufał, determinowały go, aby nie czekając dalej, na tem miejscu spotkał się z Krzyżakami, ile już rozdzielonymi na dwa osobne zastępy. Dnia 27 września ze wschodem słońca zbliżył się król pod obóz nieprzyjacielski, gdy jeszcze Niemcy spokojnie zasypiali, trunkiem całonocnym rozmarzeni i bezpieczni. Za ostrzeżeniem czatników powstała w ich obozie trwoga tem większa, że na słowo wojewody nikt się nie spodziewał, aby Polacy nastąpić mieli. Mgła straszna nie dała korzystać królowi z rozruchu nieprzyjacielskiego. Trąby, kotły i wrzaski żołnierskie słyhać było z obu stron, strony siebie nie widziały. Nieprzyjaciel miał czas do szyku, a król też nim przyszło do sprawy, wymowniejszy wiekiem i pracami podjętymi, niżeli w słowa, po krótkim

¹⁾ Kto był ten Niemiec *de Blaven* nie zgadzają się historycy. Długosz nazywa go *Petrus de Plawe magnus commendator*. Lecz według tegoż Długosza i Schütza był wtenczas wielkim komendorem *Otton de Luterberg*. Kromer go zowie *Russus Plavius*. Herman Cornerus mówi, iż to był *Reuze de Plavis, dominus terrae advocatorum*, to jest jeden z hrabiów ziemi *voitlandzkiej* między Bawaryą i Czechami. Było tego nazwiska *Reus a Plawen* dwóch wielkich mistrzów za czasów potem Jagiellońskich.

swoich upomnieniu ¹⁾ na czele wojska oczekiwał. Wszakże szanowny monarcha, w bojach zrosły i osiwały, niosąc szczątek życia na ofiarę dobra poddanych, uchylić się kazał, acz poniewolnie, synowi Kazimierzowi, oddając go pod straż szlachcicowi Nekandzie herbu Topór, aby w przygodzie śmierci ojcowskiej miał naród mściciela i obrońcę.

XXXVIII. Z rozegnaną mgłą, gdy dzień jasny męzów, oręż i losy ich z pomroki wynurzył, ukazał się krzyżacki zastęp straszny i ścisły. Albowiem komendanci i waleczniejsi z Niemców bojownicy, żeby się w szykach i związku nie odstępując do upadłej bronili, łańcuchami przez pasy puszczone sami siebie powiązali. Z pięciu królewskich hufców poskoczył pierwszy, złożony z nadwornego ludu i przebrańszego rycerstwa, za nim inne kolejno, ze szlachty z różnych księstw zebranej. A gdy się zmieszwały oba wojska, jak Krzyżacy mężnie się bili, tak Polacy choć od przewyższającej liczby Niemców ogarnieni, ostatnich sił, nie cofając kroku, dobywali. Wstąpiła w okrzeple siedmdziesiątletniego starca członki zielona pierwszych lat jędrność. Biegał pomiędzy nieprzyjacielskimi stosami król waleczny, zasłaniając się puklerzem od ciosów, a mieczem wzajemnie przeciwnikom zadając razy ²⁾. Po kilkogodzinnych zapasach, gdy wojewoda obiecaney nie dawał pomocy i wątpić poczęto o jego wierze, ukazał się on nakoniec biorąc z tyłu nieprzyjaciela. Świeża moc na z mordowa-

¹⁾ Obacz mowę Łokietka w Długoszu i Kromerze. W niej widzieć, że Krzyżacy biorąc od Konrada księcia fundatora swego ziemię chełmińską i inne dobrodziejstwa, *si non Deum caelestisque superos, suaeque, quam solo habitu deferunt, religionis normam, beneficia certe et suam vocationem in has oras Conradi ducis Polonorum avi mei, et obligationis suae manu propria scriptae tenorem, qua se et de Culmensi terra, conquistata Pruthenica excessuros, medietatem impertituros, et contra barbaros principibus Poloniae auxiliaturos inspicere et reminisci deberent.* Długosz, który się urodził w roku 1415 znał dobrze Krzyżaków i onych obowiązki, a przytem znał i archiwa, z których historiją pisał.

²⁾ Długosz.

nych i niespodziewana wprawiła Krzyżaków w większą słabość, a dalej w utratę serca, zamieszanie i rozsypkę. Cisnęli ich tem dzielniej nasi, i byłaby już zaraz wygrana, gdyby Otton z Plawenem uwiadomieni około Brześcia o rozpoczętej bitwie, uciekających swoich nie wstrzymali. Za ich nadbieżeniem odnowiła się bitwa, lecz nie na długo. Zwycięzcy nie chcieli sobie dać wydrzeć wygranej, Krzyżacy też znużeni drogą, i nie mogąc już do ładu przywieść swoich, podali tył sromotny. Tu już nie była równa walka, ale rzeź i zabój, mianowicie, gdy Teodoryk marszałek w głowę cięży, dostał się w niewolę z hrabiami de Plawen i Honstein. Do samego wieczora ścigany i bity nieprzyjaciel ¹⁾ zasłał szeroko trupami pola. Legło wielu braci i niemieckiego rycerstwa, a więcej nierównie innego gminu. Liczba wszystkiej straty wynosiła do 20 tysięcy ²⁾. Z naszych zabito kilkaset ³⁾, a między innymi znaczniejsi: Żegota z Morawicy chorąży sandomierski, syn Prandoty kasztelana krakowskiego, i Jakób z Szumska kasztelan żarnowski.

¹⁾ Herman, Korner, Schütz, Długosz, Kromer, Anonim.

²⁾ Anonim na karcie 104: *Tanta fuit in eos caede debachatus, ut XX millia de ipsis prostravit, ut ipse rex fateretur, et omnes alii, inter quos 700 barbati (Krzyżacy z brodami), 900 galeati (jazda ciężka niemiecka), 600 ipsorum auxiliarii ceciderunt.*— Herman Korner: *Et commissum est grande praelium inter Polonos et fratres de domo Teutonica, et cessit victoria Polonis secundum Elhardum* (autor współczesny cytowany od Kornera) *utrobique tamen ceciderunt multi. Captivati autem sunt de comitibus et dominis terrarum, qui Prutenis auxilium tulerant: Rucze de Plavis, terrae advocatorum, et junior comes de Honsteen. Comes vero de Aldemburg graviter vulneratus est in facie sua, et multi milites et armigeri interfecti sunt et captivati de fratribus de domo teutonica.* Długosz liczbę zabitych położył do 49 tysięcy, przez omyłkę druku podobno. Anonim mówi, że krzyżackich ludzi było 40,000: *Igitur ut ab omnibus communiter, qui praelio interfuerunt, affirmatur, si plures de venientibus a praelio et de praelio non fuissent de illorum prope 40,000 numerosa multitudo nullus post afugisset.*

³⁾ Długosz. — *12 nobiles, quingenti de vulgo.* — Anonim: *XII nobiles, et de simplicibus prope 30*, być to może jednak omyłka.

XXXIX. Wiem o tem, iż z niemieckich pisarzy jedni to sławne Polaków pod Płowcami zwycięstwo w milczeniu zostawili ¹⁾. Drudzy przyznawszy im wygraną z początku, tegoż samego dnia zwycięzców w innej potyczce do szczeru znieśli ²⁾. Inni nakoniec obie strony na równej stracie i sławy szali położyli ³⁾. Myśmy poszli za Ekhardem współczesnym, Kornerem późniejszym nieco, kronikarzami także niemieckimi, a Anonimem i Długoszem, z których pierwszy żył za Jagiełła, drugi za niego także, oba zaś co napisali, słyszeli o tem od starców na tej bitwie znajdujących się. Życie stuletnie nie było tak rzadkie w wiekach żołnierskich, pracę i wstrzemięźliwością hartownych, jak w naszych, gdzie młódź z pieluch pieskliwie wychowana, kwiat młodości rozpustą wędzi, a w pierwiastkach wiosny swawolna i słaba, nieużytecznie niknie ⁴⁾. Nazajutrz gdy król obje-

¹⁾ Kontyntator Dusburga.

²⁾ Schütz w historii pruskiej.

³⁾ Krantz in *Vandalia: Erat quidem incertum ubi victoria constitisset.*

⁴⁾ *Igitur de omnibus communiter qui praelio interfuerunt affirmatur.* Anonim który pisał za Jagiełła 1426.— *Éam pugnam,— scriptores polonicalium rerum mandarunt memoriae. Quam nec ego scripsissem extensius, nisi a nonnullis, qui dum gereretur interfuerunt, ad mea usque tempora superstitiibus, incorruptam illius seriem agnovissem.* Długosz na karcie 1021. Mógł o tem zaiste słyszeć od starców Długosz, który się urodził po tej bitwie w roku 1415, to jest w lat 84. Schütz w historii pruskiej na karcie 148 cytuje wiersze niejakiego Wiganda z Wartemburga, barbarzyńskie i mało co znaczące, który Wigand według niego *jam inter homines esse potuit* wtenczas, gdy była ta bitwa pod Płowcami. *Polonorum antea sexcenti, praeter hos caesi erant inventi. Hi difficilium sunt numerati, quam in acie et fuga trucidati. Sic passim necem oppetebant, et in campis strati jacebant. A Bresta sesqui miliarium, contractum ibi est praelium. Cum fratres egregie vincerent, Poloni turpiter fugerent.* Któżby z tego barbarzyńca poety mógł co pewnego wyciągnąć o klęsce Polaków pod Płowcami, kiedy on tam czasu, ani okoliczności nie wyraża, i kiedy nie o Płowcach, ale o Brześciu pisze. Być mogło że Polacy odnieśli pod Brześciem klęskę jaką, bądź wtenczas gdy Szamotulski z Krzyżakami obległszy to miasto ledwo go nie wziął; bądź wkrótce potem, gdy na jego dobytec mający się wracać do Prus z łupami Krzyżacy wysłali tam Ottona

dzał plac potyczki, znalazł jednego szlachcica przebitego trzema włóczniami, nad którym gdy się zastanowił, ubolewając iż wiele cierpiał, odpowiedział mu Floryan Szary (było to jego nazwisko): Królu! bardziej mię boli zły sąsiad, niżeli te rany. Na to Władysław: Bądź dobrej myśli, uwolnię cię od tego sąsiedztwa,— i kazawszy go zanieść pod namiot dla wyleczenia, gdy żołnierz do zdrowia przyszedł, całą mu tę wioskę kupił, a na pamiątkę cnoty rycerskiej do dawnego herbu, zwanego *Kozlerogi*, trzy włócznie przydał ¹⁾.

z Plawenem, jako się w historii mówiło. Ale to były bitwy pod Brześciem, nie pod Płowcami. Co jeżeli Schütz daje wiarę Wigan-dowi, *qui jam inter homines esse potuit*, i ze słuchu tylko od swoich Niemców pisał, my wierzyć także możemy Długoszowi z Anonimem, którzy żyli blisko także, i nie składając płonnych wierszów, pisali historią z wyrazem okoliczności, słysząc o nich od społecznym. Kładnie Schütz inną wątpliwość, powiadając: jak to być może, aby król tak roztropny, całą nadzieję swoje położył na zdrajcy Szamotulskim? Nic przeczymy temu, iż to był postępek azardowny, lecz mógł być rzeczywisty i dobrze się udał. Szamotulski był obywatelem, i łatwo wierzyć, że znając łaskawość dobrego króla, który zemsty nie znał, mógł szczerze do niego powrócić, mając na Krzyżakach świeży przykład, jak oni postąpili z Kazimierzem i Przemysławem kujawskimi, a Wacławem płockim książętami, sprzymierzeńcami swoimi, o czem mówiono w historii. Ani to pierwszy przykład, że ludzie narodowi, gwałtem lub praktyką nieprzyjaciół zabrani, między ich wojsko pomieszani, użyli oręża w czasie potrzeby na nich samych. Zrobili to Polacy z Litwą za Leszka Czarnego, zrobili Żmudzini z Krzyżakami na początkach panowania Gedymina, jeżeli o obcych dziejach zamierzamy. A co powiada Schütz, że nie było tyle Krzyżaków, aby z nich Polacy tyle zabić mogli, w tem się myli. Samych mnichów krzyżackich już było wtenczas po różnych klasztorach do tysiąca. Mieli oni prócz tego kilkunastu komendorów w Prusach, Pomeranii, w Chełmińskiej, mieli licznych wazalów, mieli nakoniec tyle posiłków z Niemiec, że ich wojsko do kilkudziesiąt tysięcy wynosić mogło. Jakoż była ich myśl zebrać jak największe siły, aby już nie drażniąc więcej Polaków, cały ich naród obalili.

¹⁾ Ten herb nazywa się teraz Jelita, stósownie do szwanku Floryana, któremu od ciężkich razów wnętrzości wychodziły. Floryan jest ojcem znacznych potomków domu Saryuszami nazwanego, z którego idą prócz innych Zamojsy i Gomolińscy.

Nie omylił się też na słowie królewskim Szamotołski; przywrócony do sławy i honoru, acz nie na długo, ponieważ w roku następującym szlachta wielkopolska, uczyniwszy nań tajemny spisek za poniesione straty w czasie rebelii, na sztuki go rozsiekała. Nie był też szczęśliwszy od Krzyżaków wierny ich sprzymierzeniec Jan czeski, albowiem gdy tegoż samego czasu ¹⁾ obległ Poznań, szlachta poznańska z mieszczanami dała mu odpór, że straciwszy przy oblężeniu do siedmiuset ludzi i porzuciwszy szturmowe działa, nazad wrócić się musiał ²⁾, nadgradzając niepomyślność tej wyprawy kupnem Głogowa od Jana księcia ³⁾. Wreszcie ani poniesiona pod Płowcami klęska, ani bulla papieska wyznaczająca komisją ⁴⁾ na zweryfikowanie szkód biskupowi kujawskiemu poczynionych, ani nakoniec, jako pisze Długosz, negocyacya królów czeskiego i węgierskiego, nakłonić mogła Krzyżaków do wrócenia Pomeranii, owszem oni tegoż samego czasu sprowadziwszy z Niemiec za pieniądze wiele pocztów zbrojnych, nowe przy końcu listopada w Kujawach uczynili spustoszenie.

¹⁾ *Circa festum Michaelis*. Anonim.

²⁾ Anonim, Długosz, Kromer. Dubrawski, kronikarz czeski, jak w swojej historii nie nader wierny, tak w naszej tem bardziej, miesza z sobą czasy i rzeczy. Co on powiada o różnych króla Jana zajeściaci z Polakami, o oderwaniu Szlaska, o pomocy danej Krzyżakom, a nakoniec o zgodzie jego z Łokietkiem, to się działo w różnych czasach, które on pod jedną prawie datą umieścił. Za życia też Łokietka, lubo była proponowana zgoda za pośrednictwem Karola węgierskiego, ta do skutku nie przyszła aż po jego śmierci, i za panowania Kazimierza Wielkiego, jako społeczne tranzakcyce uczą, a my o nich niżej mówić będziemy.

³⁾ Dumont *in Cod. Dipl.* na karcie 128.

⁴⁾ Bulla papieska wydana *pridie Cal. Aprilis* 1331 w Dogielu na karcie 1022 powiada, że królowie czeski i węgierski „*ampliores clades prohibitori, in die sancti Martini simul conveniunt, ut pacificarent Vladislavum regem cum Cruciferis studiis suis conati sunt.*” Nie pisze Długosz gdzie był ten zjazd.

Rok 1332.

XL. W następującym zaś roku, gdy im z Czech i dalszych Niemiec ¹⁾ liczniejsze przybyły posiłki, poparta tem bardziej wojna. Oblężony Brześć kujawski na początku stycznia ²⁾, wytrzymawszy gęste szturm, poddać się musiał gwałtowi w czas wielkonocny. W tydzień potem ³⁾ wzięty Inowrocław, i garnizonem nieprzyjacielskim osadzony. Przystąpiono wkrótce do Gniewkowa, z kąd Kazimierz książę kujawski synowiec królewski, nie mogąc podolać Niemcom, za poprzedniczą z nimi umową wyszedł, i drewnianą tę twierdzę w oczach zwycięskich spalić był przymuszony ⁴⁾. Krzyżacy na to miejsce pobudowali z cegieł inne zamki, mianowicie w Brześciu, gdzie zrzuciwszy stary gmach, nowy z muru na innym miejscu dzwignęli. Powyganiani z własności swoich szlachetni ziemianie, szukali przytułku w księstwie krakowskiem. Król ich łaskawie przyjął, i w nadgrodeń strat poniesionych inne dobra ponadawał. Jeden z nich tylko Albert z Kościelca wojewoda brzeski mężnie się w Pakości bronił, i wysiekłszy po razy kilka oblężenców, nie dał im pociechy z nadziei i skutku wydarca sobie tego zamku. Trzymało dotąd w Krakowie starganego już wiekiem i pracami a schorzałego króla oczekiwanie na posiłki z Węgier. Nie mógł ich przysłać w czasie zięć Karol, dla przedsięwziętej przeciwko Tatarom i Rusinom wojny, którzy złączywszy się z Kumanami, państwo węgierskie od Wołoch i Siedmiogroda najeżdżali ⁵⁾. Jakizkolwiek wzięła skutek ta jego wy-

¹⁾ *In bassam Allemanniam et Bohemiam.* Długosz na karcie 1023. *Anno Domini 1332, ipso die Paschae et feria 2 Cruciferi cum comitibus de Schwartzburg et aliis nobilibus de partibus externis.*— Kontynuator Dusburga na karcie 423.

²⁾ *Past diem circumcissionis.* Długosz.

³⁾ *Dominica quasimodo.* Przewodnia. Kontynuator Dusburga na karcie 423.

⁴⁾ Długosz.

⁵⁾ Praj w historii węgierskiej pod rokiem 1332.

prawa ¹⁾), bądź Karol szczęśliwie pogromił te najeźdźniki, bądź za naleganiem papieża, aby się wdał w negocjacyę pogodzenia Krzyżaków z królem, poprzestał dalej popierać rozpoczętej wojny, przysłał do Polski kilka tysięcy swoich Węgrów na żądanie teścia ²⁾). Tymczasem Łokietek, zebrawszy rycerstwo narodowe z różnych prowincyj, skoro Węgrowie przybyli, wszedł przez Mazowsze do ziemi chełmińskiej, wspólnie z synem Kazimierzem, i tam około środka miesiąca sierpnia ³⁾ rozpoczął rabunki i pożogi. Widząc komendorowie krzyżaccy, że król miał dosyć ludzi do zaczepki i odporu, radził mistrzowi Luderowi, aby nie był tak skwapliwym na krwi rozlanie, a raczej zatrzymawszy chęć bitwy, która się i roku przeszłego nie powiodła, szukał z królem pokoju. Przysłał Luder na radę współbraci i posłał do króla gońców, żądając zawieszenia broni, aby się tymczasem rzeczy układały do zaspokojenia pretensyj królewskich, ponieważ obiecywał wrócić Pomeranią, jeźliby król sprawiedliwych kondycyj nie odrzucał. Szukali zawsze Krzyżacy zwłoki dla lepszego przygotowania się na wojnę, a Polacy szersi, dawali im wiarę, i ofiarą ich obłudy zostawali. Mieli zaiste oni przyczynę zaspokojenia się na czas z Polską. Strona papieska w Niemczech i Włoszech brała górę przeciwko cesarzowi ich obrońcy. Jan król czeski, ich także sprzymierzeniec, miał się na ostrożności od Węgrów, ponieważ król Karol świeżo przeciwko niemu zawarł ligę z książętami austriackimi ⁴⁾). Litwa też nie ustawała najeżdżać ziemi pruskiej, na której poskromienie wezwani Ludwik margrabia brandeburski i Henryk książę niższej Bawaryi, niszczyli Żmudź, a Bawarczyk zamek tam zbudował, nazwawszy go od imienia swego Bajerberkiem ⁵⁾). Nie ufali także Krzyżacy Brandebur-

¹⁾ Obacz Praja pod rokiem 1332.

²⁾ *Aliquot millia militum*. Długosz.

³⁾ Długosz.

⁴⁾ Praj w historii węgierskiej pod rokiem 1332.

⁵⁾ O tem wtargnięciu do Litwy książąt Ludwika i Henryka wspomina Korner, dając epokę tej wyprawy *anno Ludovici imperatoris decimo septimo*, co wypadnie na rok 1332. O tym Bajerbergu wspomina przywilej Ludwika cesarza dany około roku

czykom, zabrawszy im tego roku powiat stolpiński czyli słupski, z przyczyny, iż tameczny gubernator zwadziwszy się z gubernatorem gdańskim o przechów zbiegłych do Gdańska osadników, był od niego pokilkakroć za wypady na dzierżawy krzyżackie zbity ¹⁾. Nakoniec głos świata powszechny wołał przeciwko temu zakonowi, iż on w pośrodku ucisków chrześcian od Saracenów, Turków i innego pogaństwa Europie całej grożącego, zamiast dopełniania ustaw swoich, dla dumy i łakomstwa krew prawowierną rozlewał. Pozwolił król tem chętniej na żądanie Ludera, że go papież o to częstemi listami nalegał ²⁾, a dla rozerwania też Czecha, w interesa austriackie, brabańskie, francuskie, niemieckie i węgierskie uwikłanego, miał czas po temu ukarać wiarołomne Szlązaki. Po uczynionym zatem pokoju do świętej Trójcy w roku następującym, udało się wojsko do Szląska, i tam za powodem króla z synem kilkadziesiąt miejsc obronnych spaliwszy, a w powrocie miasta Kościanu w Polsce przez Czechów trzymanego dobywszy, królowi go i ojezynie przywróciło. W tej wyprawie Kazimierz król wiczy męstwa, odwagi i rostopności osobliwsze dał dowody.

Rok 1333.

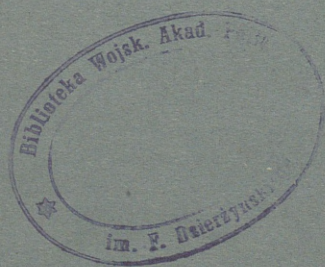
XLI. Ostatnie to było z dzieł zacnego tego monarchy. Wróciwszy się do Krakowa w jesieni słabieć na zdrowiu i upadać na siłach począł, nie wstając już

1335 mistrzowi krzyżackiemu Teodorykowi de Altemburg następcy Ludera, w którym daruje Litwę zakonowi, jakby miał do niej jakie prawo.

¹⁾ Schütz w historii pruskiej pod rokiem 1332. Słup, Stolpe, *terra Stolpensis* w Pomeranii, należała do Polski z dawna, a później wespół z Pomeranią całą, jako jej częśćka, zapisana była od Mestwina książętom polskim. Odpadła podobno od Polski wtenczas, gdy Krzyżacy, margrabiowie i książęta szczecińscy po zdradzie Szwenców, cały ten kraj między siebie rozerwali, jako mówiono wyżej.

²⁾ Rajnald pod rokiem 1332.

z łóżka aż do zgonu. W chorobie dopełniając obowiązków chrześcianina i króla, gdy się już bliskim śmierci być widział, zawoławszy do siebie Heliasza Dominikana, męża cnotliwego, spowiedź przed nim uczynił, i należyte sakramenta z błogosławieństwem papieskiem pobożnie przyjął. Potem w obecności Spicymira kasztelana krakowskiego i Jarosława archidyakona dawszy nauki synowi, stósowne do jego stanu przyszłego i potrzeb królestwa, oraz poleciwszy go zgromadzonym licznie obywatelom koronnym, spokojnie życia dokonał w zamku krakowskim w niedzielę trzecią w post, a dnia 2 marca, wieku swojego 73 roku. Pogrzebiony w kościele katedralnym, gdzie dotąd nadgrobek jego widzieć. Wieść niesie, iż ciało zmarłego wystawione na widok przez wiele dni, nim pogrzeb nastąpił, nieskażone leżało. Wiek młodszy, i swobodniejsza, mianowicie w wyższych stanach ułomność, naraziła go na wiele nagannych postępków. Grunt duszy szlachetnej ugładził z czasem te przywary, liczne przeciwności nauczyły go być dobrym, i zahartowały cnotę cierpliwością. Żaden monarcha tyle nie zniósł, żaden go statkiem nie przewyższył. Wychowany i zrosły na wojnach, w obozach osiwił, z obozu prawie do gróbu poszedł. Hojny, roztropny, przystępny, nie mściwy, wyrównał przymiotami ludzkości walecznemu sercu, które acz w drobnym nader ciała obrębie zamknięte, jednym go z największych w świecie królów uczyniło.





186

775 321

/1.